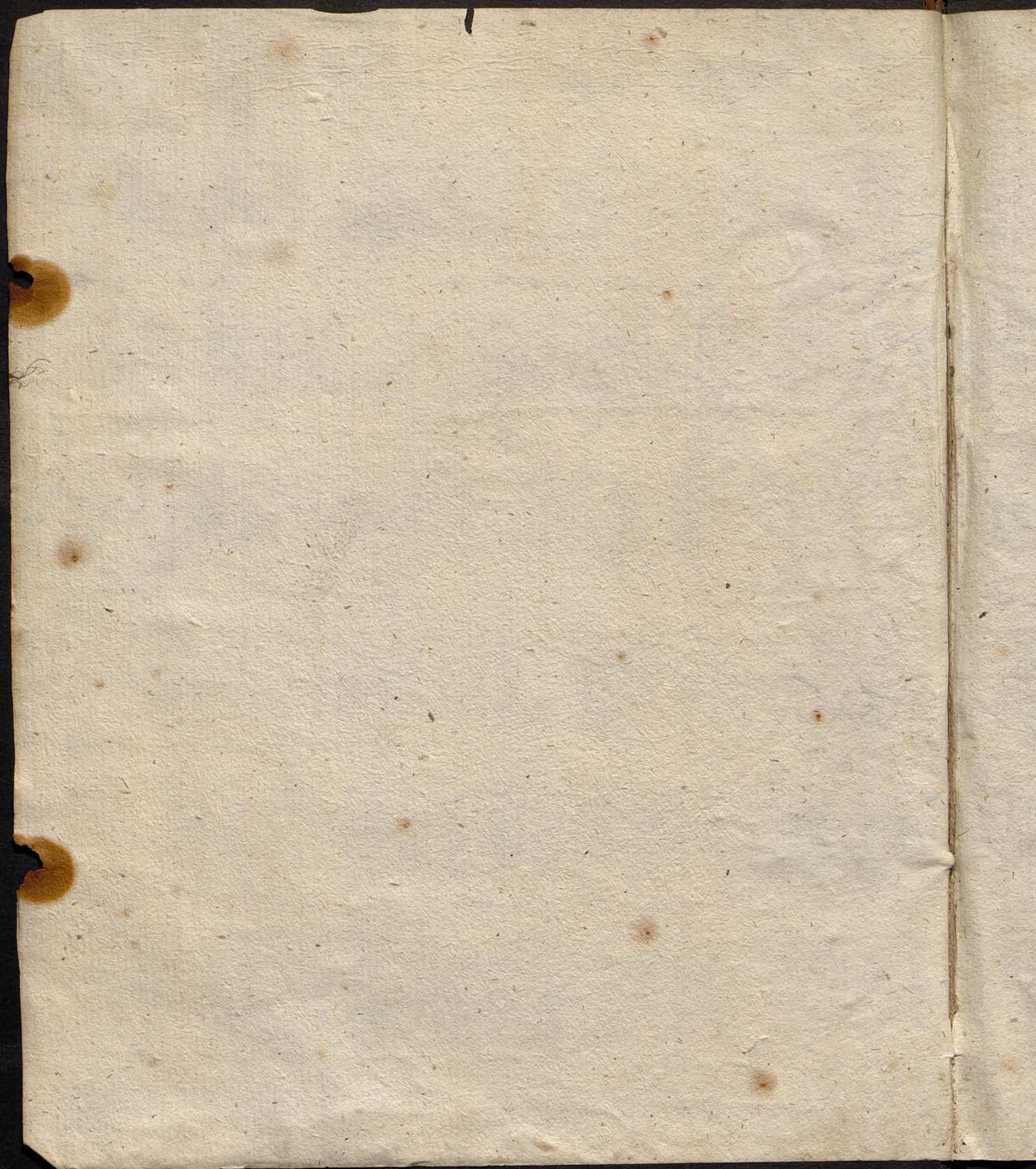

V
B J
C

A 4









ROZMYSLANIE NA NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ



PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſię myślą przy Grobie Páná IEZUSOWYM.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pocáłuy ſercem, Grob Páná Iezusow, a proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o Zmartwychwſtániu Páná IEZUSOWYM Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże, ktoryś dniá dźiśieyſzego, przez Iednorodzonego twoiego, do wiecznośćiś nam przyſtęmp, zwyćiężywſzy śmierć, uczynił; do prośb álbo ślubow náſzych, do ktorych, uprzedzáiąc, dáieſz ... nátchnienie, do onychże dopomagáiąc, nam przybądź.*

UWAŻ. Iáko to Bog przez Iednorodzonego ſwoiego, wieczności nam przyſtęmp otworzył; bo záwárte było niebo, nikt by nayświętſzy, do niego wniść nie mogł; áleſmy przyſtęmp do niego wolny otrzymáli, dopiero po śmierći Páná IEZUSOWIY. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, że otworzył nam te wrotá. Záchęććie ſię ludźie, świątobliwiey żyć; bo i proſto, z-ćiáłá wyſzedſzy, możećie ſię ſtáć mieſzkáńcámi niebá! A żyieſzże ták, żebyś tám proſto wniść mogł? Záyźrzy ſercem do niebá, duſzy tám, ćiáłá tám uwielbionego, nie wi-

A

nie widáć! Boże wćielony, iák ty tám záwiráſz, puſtynią tę, (że ták rzekę,) niebá nápełniſz, Spodźiewam ſię Pánie, żeś tám, i mnie náznáczył mieyſce!

Uważ. Iáko to Pan IEsus zwyćiężył śmierć? Zwyćiężył śmierć grzechową; bo Oycu zá grzechy náſze dosyć uczynił. Ożywienie nam, przez łáskę wysłużył. Ożyw że Pánie i mnie, ále ożywieniem, od tąd, áż ná wieczność trwáiącym. Zwyćiężył P. IEsus i tym wyrozumieniem śmierć; bo i ſam zmartwychwſtał, i wiele ćiał świętych. Czekám-ći Pánie, po tym żyćiu, śmierći, ále czekam i ożywienia przez ćiał zmartwychwſtanie. Ale oraz ſpodźiewam ſię, i żywotá wiecznego otrzymánia. O Pánie, iákoś to wiele śmierćią twoią dokazał!

Uważ, że nam prośby náſze, śluby, chęći dobre, z-nátchnienia Bozkiego idą, ále i ábyſmy to uprośili, chęći i śluby náſze wypełnili, pomocy Bozkiey do tego potrzebá. Pánie zmartwychwſtáiący, dopomoż mi tego, czego ſobie, dla chwały twoiey, dla dobrá duſz, życzę. O Pánie, iáko ſobie życzę tego: ábym ćię z-wſzyſtkiego ſercá, ále iuż nieuſtánnie miłował! Dopomoż mi do tego. Prágnę Pánie z-grzechow moich powſtáć, nałogow złych zápomnieć. Nátchnałeś mi Pánie tę chęc, ále i wypełń ią, proſzę.

Dość PANIE nátchnienia twego uznawam, ále żebrzę i o łáskę, ábym to wykonał, á począł od przyſzłey Swiętey Komunyi.

PUNKT WTORY Przypomniy ſobie niektore częśći Swiętey Ewángelyi dźiśieyſzey, Powiáda Márek S. że *Máryie bárzo ráno pierwſzego dniá z Szábátow, przyſzły do Grobu, gdy iuż weſzło słońce.* (U Márká S. w-Roz. 16.)

Uważ, że tych słow, ieſt to wyrozumienie: iż Máryie ráno wſtáły, wybieráiąc ſię, zporządzáiąc, ſnać też i w-drodze co ſpráwuiąc, i drogę odpráwuiąc, podobno obchodząc

Miáſto,

Miasto, do ſamego Grobu przyſzły, już gdy ſłońce weſzło. I záiſte ieżeli z Betányi wyſzły, przy máłey zorzy, iáka tám ieſt w-támtym kráiu, nie mogły przyiść do Grobu Páná Iezusowego, chybá aż ſłońce weſzło. Dźiękuy tym Máryiom, zá tę pilność! nie było im ćiężko i ráno wſtáć, á tobie podobno i iedná iutrznia ćiężka! Obym też był Pánie w-ten czas żył, pokwápiłbym ſię też był, do uſługi twoiey. Stoſuy to do obyczáiow: choć kto prędko uda ſię, ná ſłużbę Bożą, przećię i to iuż nie ieſt rychło; boć Pan Bog náſz, ieſt tego godźien, ábyſmy mu, od pierwſzego momentu, ztworzenia duſzy náſzey ſłużyli. A ty prędkożeś począł Pánu Iezusowi ſłużyć? Powtorz z-Auguſtynem Swiętym: Nie rychłom ćię poznał, nie rychłom ćię poznał.

Uważ. *I mowiły między ſobą: ktoż nam odwáli kámień odedrzwi Grobowych.* Aby były te Máryie, uczynności ſwoiey, nie mogły oddáć Pánu Iezusowi, ná przeſzkodźie miáły, kámień wielki! Toć i w-duchownym wyrozumieniu bywa: temu przeſzkodą do náwrocenia, że ſię wſtydźi zpowiadáć! Gotowem Pánie przed całym świátem, grzechy moie wyznáć. Temu ná przeſzkodźie nałog i zkłonność. Pánie zmártwychwſtáiacy, wyzwol mię od tego. Poráchuy ſię: czy też ſam dobrowolnie ſobie przeſzkody nie czyniſz, do zbáwienia twoiego?

Uważ słowá Ewángelyi: *A poyrzawſzy, obaczyły odwálony kámień.* Kámieńći z-pieczęćiami, przy zmártwychwſtániu Páńſkim, był nienáruſzony; ále dopiero po zmártwychwſtániu Páńſkim, Anioł zſtąpił, kámień odwálił. Toż bywa między námi: boiemy ſię trudnośći w-ſłużbie Bożey, á Pan Bog ią ułácni. Czuięż ia Pánie wiele trudnośći! zpuść to Pánie, ná Aniołá mego ſtrożá, niech mi to ułácni. A ktoraż maſz teraz ſzczegolnieyſza trudność? Pánie zmártwychwſtáiacy, zwyćięż ią wemnie.

Panie w Náyświętszym Sákrámenćie, prágnę ćię do sercá moiego przyiąć, áleć to serce moie, wielkiemi kámieniámi záwálone, uprzątniy ie miłośćiwie.

Punkt trzeci. *A wszedszy w Grob, uyrzáły młodźieńcá śiedzącego po práwey stronie, ubránego w-szátę białą, i zdumiáły się, á on im rzekł: Nie lękayćie się.* Podźiękuy Pánu Iezusowi zá tę łáskę, zesłánia tego Aniołá. Winszuy zesłánia tego sámemu Aniołowi, á Uważ: że to ubránie w-szátę biała, znáczyło wesołość Anielską. Cieszył się Anioł, z-zmartwychwstánia Páńskiego. A ty nie ćieszyszże się z-niego? Pánu się mo iemu dobrze dźieie, iáko się weselić nie mam! Przydał ieszcze Anioł: Nie lękayćie się; bo choćći należáło do opátrzności Páńskiey, spráwić, áby się te Máryie, Grobu Páná Iezusowego, áni ćiáłá iego: (iáko rozumiáły) zmárłego, nie báły, wszákże wysokość duchá Anielskiego, postrách iákiś uczćiwość Aniołowi spráwuiacy, wzbudźiłá. Obym ia też od Aniołá mego stróżá, w-pokusach moich, i trudnośćiach, dopieroż w-zkonániu moim, choć w-skutku ten głos usłyszał: Nie lękay się. Pánie zmartwychwstáiacy, oddal odemnie lękánia moiego, słuszne przyczyny, ktorych o iák wiele iest! ábym się poufáley, z-zmartwychwstánia twoiego ćieszył.

Uważ słowá Anielskie: *IEZVSA szukaćie Nazarańskiego, wstałći z-martwych.* Czemuli też to Anioł, przypomniał Páná ukrzyżowánego, gdyż mogł tylko powiedźieć: iż Pan Iesus zmartwychwstał? Snać upominaiac nas; ábyśmy nigdy, z-pámięći Páná ukrzyżowánego nie zpuszczáli. A pámiętaszże ná niego záwsze? Mogłżebyć Anioł twoy przypisáć to: że i ty Páná Iezusa ukrzyżowánego szukasz? A tákimżeby go żyćiem szukáć potrzeba? Oto i do stołu Bożego idąc szukam ćię Pánie moy ukrzyżowány.

Uważ. Co przydáie Anioł: *Ale idźćie, powiedźcie Vczniom tego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Gálilei.* Oto záżył Pan

Iesus

IESUS ná opowiádanie Ewángelyi, álbo dobrey nowiny, tych Swiętych białychgłow, dáiac znáć : iż człowieká nie máſz, ktoryby mogł, nie miał, drugim do zbáwienia dopomagáć. A ty, dopomágaſzże też do niego? Coż rozumieſz iáko ſię ućieſzyły te Máryie, nowinę tę o zmartwychwſtániu Páńſkim uſłyſzáwſzy! Iáko ſię rozgorzáło ſerce ich, miłośćią Páná IEZUSOWA! A tobie Bogárodźico Pánno, kto oznaymił o zmartwychwſtániu Páná IEZUSOWYM? Sam Pan IESUS, ſnać nie ſpodźiánie, choć ſpodźiewany przyſzedſzy! O iákie tám były rádośći! iákie przywitánia! Przydał Anyoł: áby to powiedźieli Piotrowi, iáko głowie przyſzłey Kośćiołá, iáko gorzko płáczacemu zá grzech. Dziękuy Pánu IEZUSOWI, że go nie przepomniał Nie przepominay Pánie, i mnie, gdy ſługom twoim, teraz miánowićie żyiacym, dobrze czyniſz.

ROZMOWA. Obiecuie Anioł: *Tám go ogladaćie.* A kędyż? Ogladam cię Pánie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie, oby nabożnie! Niech ogladam ćię, i ná Tronie chwały twoiey.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA, w-oſobie Pielgrzymá idacego, do Uczniow przychodzacego, i z-niemi rozmawiáiacego. U Lukaſzá w-Ro. 24.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń ſię Pánu IEZUSOWI, á proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna dźiśieyſza. *Boże ktory uroczyſtośćia Wielkonocna, świátu lekárztwo przyniosłeś, lud twoy, prośiemy, niebieſkim dárem racz, áby i doſkonáłey wolnośći doſtampić zaſłużył, i do żywotá poſtampił wiecznego.*

Uważ, że między innemi ſpoſobámi, Pan Bog náſz, Wielká-

Wielkánocna uroczystośćia leczy lud Chrześćiiáński, że zporzadźił, áby ná Wielkanoć, zpowiádáli się: zá tym, áby rány duſz ich zleczone były. Dźiękuy zá łáski dáne tym, co się zpowiádáli. Ofiáruy ich żale, i zkruchę. Proś, áby ći, co się nie zpowiádáli, do tego Sákrámentu przyſzli.

Uważ. Co to ieſt, zá doskonáła wolność, o ktorą Chrześćiiáństwu, prosi kośćioł? Przez tę Wolność, i to między innemi rzeczami rozumieć się może: że chociayże káżdym rozgrzeſzeniem, rozwięzuie się winá grzechu, lub powſzedniego, lub śmiertelnego: przećię iednák, okrom karánia doczeſnego, ktorego obowiązek pospolićie ná duſzy zostáie, bywáią nád to przywary inne, z grzechu zostáiace, iáka ieſt: łátwość, zkłonność, imáginácyie złe. A gdyby byłá doskonáła wolność od grzechu, przepádłoby to wſzystko. Proś o tę wolność ſobie, i wſzystkim, Bogu służyć chcacym. Proś o nię tym, co się do grzechu wracáią. Proś i wielkim grzeſznikom, co się ná tę Wielkanoc uſprawiedliwili.

Uważ. Co znaczy to postąpienie ná żywot wieczny? Znáczy zasługi, ktoremi ſobie ná niebo zárabiamy! O iáko ich máło maſz! Nie pewieneś żyćia, podobno i czáſu zasługi nie będźie! Czymże to nágrodźiſz? znáczy to postąpienie: chęć i żądza, do żywotá wiecznego, i chwały wiekuistey. Iákoż iey ſobie życzyſz? Czy u ćiebie pámięć o niebie, nie ieſt iák bayka: Wieręć przećię, ináczeyby się go dobiiáć potrzeba.

Pragnę ćię Pánie moy widźieć, prágnę ćię miłowáć, ále i postánawiam, ináczey o duſzy moiey rádźić.

Punkt wtory. Przypomniy ſobie słowá dźiśieyſzey Swiętey Ewángelyi: *I stáło się, gdy rozmáwiáli - - - ſam Pan IESVS przybliżywſzy się, ſzedł pospołu z niemi.*

Uważ, przywiley ſzczegolny, ktory ma rozmowá duchowna, że przyćiągá Paná Iezusa do śiebie, Oto i ći Uczniowie,

niowie, gdy o Pánu IEzuśIE gadáli, w-ten czás śię do nich przybliżył Pan IEsus. Poráchuy śię: czy rad też o rzeczách duchownych gadasz? O Pánie, przyidźie czás ostáteczney rozmowy, (zá łáską twoią) o duszy moiey, przy zkonániu moim. Przybadź mi w-ten czás miłośćiwie, pod czas wyśćia moiego, idź pospołu zemną.

Uważ, *Lecz oczy ich były zátrzymáne, áby go nie poználi.* Częstokroć nam śię trafia: że oczy násze są zátrzymáne. Iest Pan IEsus w-Nayświętszym Sákrámenćie, oczy i rozumu nászego są zatrzymáne, że go tám żywo nie poznawamy. Day mi śię tám Pánie żywo poznáć. Gdy śię nam wiedźie, gdy ćiężkość nápádnie, iest tám z-námi Pan IEsus, á nie poznawamy go! A ty iáko go w-ten czas poznawasz? Iest nam Bog nász obecny, iákoż tę obecność iego poznawamy?

Uważ, Wyliczywszy Uczniowie, iáko Pan IEsus był umęczony, przydáią: *A myśmy śię spodźiewáli, iż on miał odkupić Izráelá.* Odkupił był Pan Bog Izraela, á Uczniowie spodźiewáli śię czego innego; bo śię spodźiewáli, doczesnego odkupienia, áby był Christus widomie ná Tronie ośiadł, z-niewoli Rzymskiy, ich wyswobodźił. A ty nie dawaszże śię zwodźić nádźieiom doczesnym? nie wygladaszże od Bogá poćiech, ráczey znikomych? Stosuy to i do duszy twoiey: Izali Anioł stroż twoy, izali ći, co około duszy twoiey chodzą, nie mieliby mowić: á myśmy śię spodźiewáli, iż śię miał popráwić! iż miał lepiey Pánu IEzusowi służyć!

O Pánie, spodźiewáćbym śię miał, bá bać, żeś mię miał ztraćić z-tego świátá, dla grzechow moich! oto mię ieszcze miłośćiwie chowasz, niech tego czásu, ná służbę twoię záżyię.

Punkt trzeci. W-Rozmowie z-Uczniámi tymi Pan IEsus powiedźiał známienite słowo: *Izaż nie było potrzeba, áby to był ćierpiał Christus, i tak wszedł do chwały swoiey?*

Uważ.

Uważ. Ieżeli potrzeba było, áby był Christus, áby był Bog, tylko że się stał człowiekiem, ćierpiał! i ták do chwały, nie cudzey, ále swoiey, wszedł; Czemuż się i ty, ná ćierpienie nie odważysz? Chocbyś dźiś poczał ćierpieć, wszystkie męki piekielne, ktore na zmysły, i ćiáło paść mogą, tedyby to było máło dla niebá! Czemuż sobie w-mnieyszych utrapieniách cknisz? Prágniy dla Bogá więcey czynić, więcey ćierpieć.

Uważ Iáko Pan Iesus, chćiał od tych Uczniow odeyśċ, á oni przymuśili go mowiąc: *Zostań z-námi, boć się ma ku wieczorowi.* Wielkieżby też to szczęśćie twoie było, gdybyś ták goraco Páná Iezusa prośił, ábyś go aż przymuśił. Radbym ćię Pánie moy przymuśił: ábyś mi dał łáskę, żebym ćię áni grzechem powszednim, zupełnie miánowićie dobrowolnym, nie obrażał! Obym ćię przymuśił: abyś mi dał łáskę, żebym ćię co raz więcey, á nieustánnie, aż ná wieczność miłował.

Uważ. Iáko został z-tymi Uczniámi Pan Iesus, *i iáko go poználi w łamániu chlebá.* Przez to łamánie chlebá, znáczy się używánie nayświętszego Sákrámentu, pod iedną osobą. Komunikowałeś ták często, a poznałżeś iuż Páná Iezusa? Ieszcze ćię, nieszczęśliwy człowiek, do tad nie znam! Tyś mię Panie poznał, w-łamániu chlebá, że iáko przedtym, ták i teraz, choć po ták wielu Komunyiách, ćiebie obrażam! ćiebie nie kocham!

Rozmowa. Prágnę ćię Pánie moy poznáć w-Nayświętszym Sákrámenćie, żeś iest Dobro naywyższe! ábym iuż nie mogł, nie kocháć ćię.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa poká-

pokázuiącego się Uczniom swoim, onych o zmartwychwstániu utwierdzáiącego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń się Pánu IEZUSOWI, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, ó tey Táięmnicy, Rozmyślánia. U Luk: S. w-Ro: 24.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną ná dźiś: *Boże, ktory Kośćioł twoy, nowym záwsze płodem rozmnażasz, użycz sługom twoim, áby Sákráment żyiąc trzymáli, ktory, wiárą przyięli.*

UWAŻ. Rozmnaża Kośćioł swoy Bog, nowym záwsze płodem; bo się ták wiele dźiatek Chrześćiiáńskich rodźi; ktore się krzczą. Proś zá dźiatki Chrześćiiáńskie, áby bez krztu nie zchodźili, miánowićie, gdy teraz rozmyślasz, ieżeli iest ktore w-niebespieczeństwie, áby bez krztu z-tego świátá nie zeszło. Rozmnaża záwsze Bog Kośćioł; bo choćći snać, dniá nie mász, áby Bog nie miał bydź od ludźi obrážony! dniá iednák snać nie mász, ktoregoby się grzesznik, do Bogá nie náwroćił! Bądź i ty między niemi, á przystań státecznym sercem, do Pána Bogá twoiego. Proś sobie o łáskę, ábyś był bez grzechu, by i powszedniego, miánowićie zupełnie dobrowolnego. A bywasz to: że dźień táki, oby i tydźień, oby i inne przeżyłeś bez niego? chroń się go.

UWAŻ. Iesżcze i w-tym wyrozumieniu, nowym záwsze płodem, rozmnaża Bog, Kośćioł swoy; bo się po lekku, albo dźikie narody otwieráią, álbo iuż dawno ználeźione do wiáry Swiętey przystawáią. A ktoż ich náwraca? Kośćioł Kátolicki! Ták, że do dźiśieyszego dniá, nigdy żadna Herezyiá, żadnego Krolestwá, álbo Prowincyi, do wiáry Chrześćiiáńskiy, nie náwroćiłá! Proś Bogá o náwrocenie Pogáństwá. Proś, áby nie ználeźione do tąd kráie, otworzyły się, wiárę przyięły.

UWAŻ. Co to iest zá Sákráment, ktory abyśmy życiem

trzymáli, prośi Kośćioł? Sákráment znáczy táiemnicę, Táiemnicá záś ktora teraz Kośćioł wiárą poymuie, iest táiemnicá zmartwychwstánia Páńskiego. Prośi tedy Kośćioł, ábyśmy żyćiem nászym, zmartwychwstánie Páńskie wyrażáli, to iest: ábyśmy z-grzechow powstawszy, nigdy się do nich nie wracáli! A nie wroćiszże się i ty do swoich? Nie wrácałżeś przedtym? Proś zá tych, co szczegolniey, ná tę Wielkanoc, z-grzechu powstáli, áby się do niego nie wracáli!

Panie zmartwychwchwstáiacy, day nam z-grzechow nászych powstáć, nigdy się, do nich nie wracáć.

Punkt wtory. Przypomniy sobie niektore częśći S. Ewángelyi dźiśieyszey. Uważ naprzod iáko Pan Iesus rzekszy Ucznıom swoim: Pokoy wam, przydał: *Iamći iest, nie boyćie się*; bo w-onym strachu rozumieli: że to widowisko iákie było, i márá, á nieprawdźiwie Pan Iesus. Rozbierzże to słowo: Iamći iest, nie boyćie się. Iam iest zrodzony z-Pány, wszák ia znaćie, uczyłem was, cudám przy was czynił, ufać w-mnie maćie, á nie bać się. Ufam Pánie tobie, ále i boię się ćiebie! Iám iest, ktorym za was umárł, kropłem krwie sobie nie zostáwił, wszystkęm wam dárował, nie boyćie się mię. O Pánie, słuszna iuż, nie bać się iákoś ćiebie, ktory, ábyśmy się wiecznie nie bali, zá nas umárłeś! Iámći iest Dobro niezkończone, nie boyćie się mię. O słuszna, o słuszna kocháć ćię nádewszystko! Lecz Pánie mnie słuszna mowić: Iamći to iest ow grzesznik! ow nie postępuiacy! ow nie nabożnie Komunikuiacy! bać się ćiebie muszę!

Uważ Pyta się Pan Iesus: *Czemuśćie się ztrwożyli, á myśli wstępuia do serc wászych?* Nie pytay mię o to Pánie moy; bo samo żyćie moie, głośi to, czemu się ia trwożę? Wspomniy tu sobie, miánowićie ná niedawne grzechy twoie, á po innych wielu, trzeba się iuż było, i tych káiać! Czás się
poprá-

poprawić! Boiſz ſię i ludzi? A nie dałżeś im do tego przyczyny? Poráchuy ſię: i w-myślách twoich, lub potocznych, czy ſłuſznie teraz wſtępuia w-ſerce twoie? lub w-rzeczách duchownych, izaliby ie nie ſłuſzna przyiać? wykonáć?

Uważ. Przydał Pan Iesus: *Ogladayćie ręce moie, i nogi.* wprzod powiedźiał Pan Iesus: Nie boyćie ſię, dopieroż im pokazał ręce i nogi. iákoby nas náuczaiac: chcećie ſię nie bać ſadow Bożych? miyćie do mnie ukrzyżowánego nabożeńſtwo! Prágnę go mieć, prágnę przy nogách twoich żyć i umieráć!

O Panie moy, pokaſzże mi też ręce i nogi twoie, niech ie ogladam, niech ſię ná ſercu moim wyryia.

Punkt trzeći. Rzekł im: *Maćie tu co ieść?*

Uważ. Iako to dobrotliwe ſerce Páná Iezusowe, ludźiom ákomoduiace ſię: gdy Pan Iesus, proſtáctwu onemu, prawdźiwość ſwego zmartwychwſtánia, iedzeniem dowodźi. Dźiękuy zá tę łaskę Pánu Iezusowi. O Pánie, miy łáskáwy reſpekt i ná nieudolnośći moie. Pánie, gdybyś mię zpytał: maćie tu co ieść? odpowiedźiałbym: mamy ćiáło i krew twoię! tylko nam day go, godnie záżywáć. Opátruieſz Pánie i pożyćie náſze, badź zá to błogoſłáwiony ná wieki.

Przydáie Ewángelyia: *Wźiawſzy oſtátki dał im.* I w-tym miłośierne Páná Iezusowe ſerce. A ty radże ſię też z-bliźniemi dźieliſz tym, coć Bog dáie? Cáłuię Pánie rękę twoię pokornie! Oby mi ſię było doſtáło, tych odrobin, z-ręki twoiey!

Uważ. Mowi Pan: *Potrzebá było wypełnić, wſzyſtko, co nápiſano.* Dźiękuy Pánu Iezusowi zá to wypełnienie. Mogł ſię był Pan Iesus wymowić, aby mu było, choć boku nie przebito! i z-tego ſię nie wymowił! A ty czy pełniſz to, co Ewángelyia ná zbáwienie twoie podáie? co ſtan twoy wyćiaga?

Uważ. Przydáie i to Chriſtus: że ieſt potrzeba: *żeby było prze-*

tá przepowiádána w Imię iego pokutá. A przyiałżeś tę naukę o pokućie? A czyniszże ia? A przepowiádaszże też sam komu tę pokutę? do Bogá go wiodąc!

Rozmowa. O iáko Pánie, zbawienia nászego prágniesz, ktoryś ná to przyszedł, áby pokutá byłá, w-Imię twoie opowiádána. Opowiedz mi ia sam przez się, w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáiący.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Paná Iezusa przychodzącego do Uczniow swoich, łowiących ryby.

Przygotowanie wtore. Pokłoń mu się, á proś sobie
U Ianá S. o łáskę, nabożnego i pożytecznego Rozmyślánia,
w-Roz:21. o táiemnicách tu záwártych.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná dźiś: *Boże, ktory nas, zmartwychwstánia Páńskiego, roczną uroczystośćią ćieszysz, dozwol łáskáwy, áby przez doczesne święta, ktore odpráwuiemy, przyść do rádośći wiecznych, zásłużylismy.*

Uważ. Powiáda Kośćioł: że nas Pan Bog nász uroczystośćią Wielkonocną ćieszy; bo ták rozumie: iż nie będźie nigdy sercá Chrześćiiáńskiego, ktoreby się ćieszyć nie miało, ná dźień zmartwychwstánia Páńskiego. A rádowáłoż się serce twoie? O inákszeżbyś był wesele uczynił, gdybyśbył ináczey, z-Bogiem twoim złączony! Proś Páná Iezusa, ábyś, ieżeli doczekasz, z-weselszym duchem, to święto nápotym odpráwił. Proś, áby w-następcách twoich Chrześćiiánách, to wesele nie ustawáło.

Uważ, że te święta, ktore tu odpráwuiemy, názywa Kośćioł: doczesnemi świętámi; bo gdy da-li Pan Iezus w-niebie będźiemy, dwoie tám tylko będźie, (że ták rzekę) swiąt, á oboie wiecznych: święto Swiętey Troycy, ktore obchodźić

dźić przez widzenie i miłość, ubłogosławiáiące będźiemy; á drugie święto Wszystkich Swiętych, poczawszy od Páná nászego, według nátury ludzkiey, á potym Bogárodźicy Pánny, aż do innych Swiętych, ktore się będźie odpráwowáło, z-tego uczestnictwá, i społeczności świętych. Domieść mię Pánie świat tych! á świat wiecznych! A wnidźieszże też ty w-to święto, áby się wszystko niebo z-zbáwienia twoiego ćieszyło? Spodźiewam się tám bydź! i uczynić Swiętym wszystkim szczegolne wesele, że Bog tákiego grzeszniká zbáwił!

Uważ. Prośi sobie Kośćioł o łáskę, przez święta doczesne, przyiśćia do rádośći wiecznych! iákoby upominaiąc: ták potrzebá święta odpráwowáć, áby nam to poszło w przysługę! A czymżeś się ná tę wielkanoc, szczegolniey Pánu Bogu twoiemu przysłużył? Czyś ieno ná szczegolny iáki Czyśćiec sobie nie zárobił? Czymże nágrodźisz upadek, i niedoskonáłość twoię?

O Panie moy, szczęśliwiezbym odpráwił święto, zmártwychwstánia twoiego, gdybym był nie tylko z-grzechow powstał, álè i z-wszystkich nałogow, i niedoskonáłośći moich! Day mi to Pánie.

Punkt wtory. Przypomniy sobie, niektore słowá dźiśieyszey S. Ewángelyi. Mowi Piotr S. *Idę łowić ryby*, mowią mu inni Uczniowie: *Idźiemy i my z tobą.*

Uważ, że byle kto tylko nápomknał ludźiom, żeby się stáráli, o co doczesnego, bez długich namow, uczynią to, iáki táki rzecze: Idźiemy i my z-tobą, ále ná drogę, krzyżá i doskonáłośći Ewángeliczney, kożdemu iść trudno! dopieroż drugich námowić! A ty nie udáieszże się zá świátowośćią? Nie námowiłżeś kogo choć przykłádem do niey? Byłżeś też komu powodem do dobrego? Badź przynamniey!

Uważ. *A gdy się rozedniáło, stánął Pan IESVS ná brzegu, á*

iednák nie poználi Vczniowie, że to Pan IESVS iest. W-ten czas Pan IEsus, ráno pokázuie ſię, gdy prędko do ſłużby ſwoiey záwoła, i nieiáko záſłoni człowiekowi oczy, áby ná świát nie pátrzył, choćći on w-ten czas, i ná ſamego Páná IEzusa, nie byſtrym okiem pátrzy. Proś Páná IEzusa, zá ták powołánych, żeby w-świát nie wpátrywáli ſię! Aby im grzech, nie otwierał oczu, iáko pierwſzym Rodźicom! O Pánie, wierę i ia ćiebie nie uznawam! Nie uznawam ćię obecnego! Nie uznawam, gdy ty mnie prowádźiſz drogą, ktora ſię mnie nie zdą! Day mi ſię Pánie moy poznáć.

Uważ. Rzekł im: *Zapuśćcie ná práwą rękę łodźi ſieć, á znaydźiećie.* Ná práwą rękę zápuſzczá śieć, kto o rzeczy ſię wieczne ſtára, i znaydźie! bo znaydźie Bogá, i ſzczęśliwą wieczność. Poráchuy ſię: to, czego ſobie teraz naybárźiey życzyſz, i ná coś nádźiei twoiey śieć zápuśćił: czy ieſt to rzecz doczeſna, czy wieczna? Niceś nie ułowił, ieżeliś dotąd na tę lewą udawał ſię ſtronę! chybá grzech, i utrapienie ſumnienia.

Pragnę Pánie moy, iuż też ná ſzczęśliwą wieczność, prácowáć.

Punkt trzeći. *Rzekł tedy Vczeń on, ktorego miłował Pan IESVS, Piotrowi: Pan ieſt.*

Uważ, známienity przywiley czyſtośći, iż Pánieński Ian, naprzod Páná IEzusa poznał. Dźiękuy Pánu IEzusowi, ieżeli w-tákim ſtanie żyieſz. Ale żyieſzże według doskonáłośći tego ſtanu? Ten od drugich prędzey Páná IEzusa poznawa: kto mu prędzey, ſłużyć poczyna! A nie omieſzkałżeś w-tey ſłużbie? Ten prędzey Páná IEzusa poznawa, kto, choć w-zabáwách potocznych, prędzey ſię z-niem wnętrznie łączy! A wpráwionyżeś w-to?

Uważ. *Szymon Piotr, gdy uſłyſzał że Pan ieſt: ſuknią przepáſał ſię, (bo nie był ubrány) i wſkoczył w morze.* Nie zdáło ſię Swiętemu Pio-

mu Piotrowi, áby miał uraźáć oczy Páná Iezusowe, nie ubrawszy się dobrze. A ty, czy masz też w-tym ostrożność i pilność? Lecz snać Swięty Piotr, i z-chęći, ktorą miał do Páná Iezusa, wskoczył w-morze, áby był prędzey do niego przybył. A ty, czy gotowbyś w-morze wskoczyć, dla Páná Iezusa? Wprzod ieno, wprzod, ná máłe rzeczy odważ się dla niego!

Uważ. *Wstąpił Szymon Piotr, i wyćiągnał śieć na źiemię pełna ryb, stu pięcdźieśiąt trzy.* Pátrz iáko to dobrze stucháć Páná Iezusa, wieręć przedtym łowili Apostołowie, á nic nie ułowili, á teraz pełna śieć ryb! Oszukałżeś się kiedy, czyniąc to, co Bog kazał? álbo ći, ktorych masz ná mieyscu Bożym. Radże też czynisz, gdyć co rozkaźa: czy się ráczey swoim upodobániem rządźisz? Dokądże mi teraz Pánie moy z-śiećią, lub pracy, lub nádźiei moiey, udáć się każesz?

Rozmowa. Pobłogosław Pánie śiatce prac i nádźiey moich, lub doczesnych, lub duchownych.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa pokázuiącego się Swiętey Máryi Mágdálenie. U Iana S. w-Roz. 20

Przygotowanie wtore. Pokłoń mu się, á proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná dźiś: *Boże, ktoryś rożność narodow, w-wyznániu twego Imienia, połączyłeś: day áby odrodzonych przez zrzodło krztu, iednaż była wiará duß, i nabożeństwo spraw.*

Uważ, że między dowodámi prawdźiwey wiáry Kátolickiy iest i ten: że się iednym ięzykiem, kráiem, narodem nie okreslá, ále iest w-wielu narodách, i niemal po wszystkim

świećie,

świećie, więcey, mniey rozmnożona, przećię wszystkie te narody, máia w-ártykułách wiáry, iedność i zgodę. Prawdźi się to, aż dotąd Pánie moy! Nágrodź to sobie Pánie Boże nász, że przez potencyią Pogáńską, co raz się umnieysza gránic Kátolickich. Spraw miłośćiwie, áby kráie Kátolickie, co się między sobą, Heretyctwem, álbo pogáństwem dźielą, przez iedność wiáry, wszystkie się połączyły.

Uważ, że krzest, Kośćoł z-przydatkiem názywa: bo go názywa zrzodłem krztu. snać przeto: że iáko z-zrzodłá wypływáią rzeki, i strumienie, ták z-krztu Swiętego wypływa odrodzenie dusz, i cnoty wlane. Nie da się ten Sakráment przebráć, kożdy kto wiernie chce, krzczonym bydź może. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że uczynił Sákrámentá nie przebráne, káżdy ich záżyć może, w-szczegolnośći o krztu S. Dźiękuy, że i ćiebie Bog, uczestnikiem iego uczynił. Proś zá tych, co się teraz gotuią do krztu, áby ich serca, Pan Iesus wiárą i miłośćią Bożą, i innemi cnotámi ozdobił.

Uważ, że prośi Kośćioł, áby i w-nas iednáż byłá wiárá i nabożeństwo, álbo pobożność spraw. á to przeto: że choć przy wierze dobrey, złe się między námi Kátolikámi, uczynki znayduią! Záłuy i brzydź się wszystkiemi grzechámi ludźi Kátolickich. O wiáro Swiętą, czy tákby według ćiebie żyć potrzeba! Ty sam izali nie widźisz, do duszy twoiey: że nie ták żyiesz, iáko wiárá náucza? Proś áby Kátolicy, co między Pogáństwem, Heretyctwem, Schysmátyctwem żyią, świątobliwiey żyli.

O Panie, w-ten czásby byłá iednáż pobożność spraw nászych, gdybyśmy ćię wszyscy miłowáli. Oby ták było! oby ták było!

Punkt wtory. Przypomniy sobie niektore słowá dźisieyszey Swiętey Ewángelyi: *Mária stałá nád grobem płácząca.*

Uważ.

Uważ, że Mágdálená iż nie weſzłá do Grobu Páńſkiego, ále tylko nád grobem płákałá, znáczy ludźić dobrych, zá grzechy płáczacych; ále nie doskonáłych! co to ieſzcze w Grob niewchodza, nie chca ſię zágrześć przed świátem? A zágrzebłżeś ſię przed niem? Znáczy tych: co do wnętrznego właśnie złaczenia z-Bogiem nie przyſzli! A ty złaczyłżeś ſię z-niem? Płáczeſzći ſnać i ty nád Grobem Páná Jezusowym; ále kędyś tam z-dáleká! nie ták blisko, iáko Mágdálená. Płáczaca Mágdáleno, uproś mi dar łez, płákánia, nád Pánem moim ukrzyżowánym.

Uważ, Mária Mágdálená *náknonitá ſię, i weyzrzáłá w Grob, i obaczyłá dwoch Aniołow w bieli śiedzacych, iednego przy głowie, drugiego przy nogách, kędy było położone ćiáło Páná Jezuſowe.* Poſtępek ten Mágdáleny, wyraża to między innemi rzeczámi: Ten ktory nákłánia ſię przez pokorę: nákłániá ſię uważáiac, że z-ziemie wyſzedł, w-zięmię ſię obroćić mą, dopieroż kiedy ieſzcze záźiera w-grob, pámiętáiac ná bliską śmierć, pámiętáiąc ná Páná ſwoiego śmierć, i grob: to táki obaczy Aniołow, ktorzy pilnuia głowy iego, áby o złym nie myślił, pilnuia nog iego, áby w-drodze duchowney poſtępował! A ty iáko ſię też upokarzaſz Pánu Bogu twoiemu? Jáko pámiętaſz ná śmierć twoię? ná śmierć Páná twoiego ukrzyżowánego? A nie opuśćiłże głowy twoiey Anioł? opuśćił: ieżeli ćię złe myśli zwyćiężáia! ieżeli o Bogu zápominaſz! A nie opuśćiłże nog? opuśćił: ieżeli w-duchu nie poſtępuieſz!

Uważ. *Mowia iey oni: Niewiáſto, czemu płáczeſz?* Wiedźieli Aniołowie, czemu Mágdálená płákáłá, pytáia ſię iednák czemu płáczeſz? áby ſerce iey, draznili, (że ták rzekę) áby ieſzcze goręcey płákáłá! Obyś ták Aniele ſtrożu drażnił ſerce moie! Ale ráczey miałbyś mi Aniele moy wymowić: czemu nie płáczę zá grzechy moie? Czemu nie płáczę nád

 ránámi

ranámi Páná moiego ukrzyżowánego? Czemu nie płáczę idąc do stołu Bożego?

Wszystkich tych troygá łez prágnę, prágnę sobie Pánie.

Punkt trzeći. *Obeyzrzáłá się ná zad, i obaczyłá Páná IEZVSA stoiącego, i nie poznáłá: że Pan IESVS iest.*

Uważ. Ten się obźiera wstecz, i oglada Páná Iezusa, co od grzechow, i od świátá, oczy odwraca. A odwróciłżeś ták oczy swoię? O iesczeć ná to oboie, bá i często, pátrzam! Mágdálená nie poznáłá Páná Iezusa: coż rozumiesz, gdybyć się też Pan Iesus pokazał, czy poznałbyś go? O przećięć Pánie poznałbym zdami się! Náucz się go w-przod poznawáć, záwártego w-Nayświętszym Sákrámenćie: poznawáć go w-łamániu chlebá. A poznawászże go támę?

Uważ. Pyta iey Pan Iesus: *Niewiásto, czemu płáczesz? kogo szukasz?* Coż rozumiesz, gdyby ćię Pan Iesus pytał, kogo szukasz, iákobyś mu też odpowiedźiał? A szukászże żyćiem twoim, i náśládowániem Páná Iezusa ukrzyżowánego? Szukászże, pragniesz że Páná Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámencie záwártego?

W-tym Mágdálená rozumieiac, że ogrodniká widźiáłá, pyta go: *Powiedz mi, kędyś go położył, á ia go wezmę*, podniosę. Słuszna tu przypomnieć słowo Origenesá: Magdáleno, iákoż Páná weźmiesz? á kiedy go położono u Káifaszá, u Herodá, á zabyś go i ztámtąd wźięłá? i ztámtąd! Niechći Bog Mágdáleno i teraz płáći, zá tę odwagę. A wiesz że duszo moiá, gdźie położono Páná Iezusa? gdźie go weźmiesz? Położono go w-Nayświętszym Sákrámenćie, tám go bierz!

Uważ. *Rzekł iey Pan IESVS. Mária, á oná się obroćiwszy rzekłá mu: Rábboni, to iest Mistrzu.* Pátrz iedno słowko Páná Iezusowe, tylko że ia názwał Máryia, ktore imię, iest iey zpolne z-Nayświętszą Pánną, iáko wiele w-niey spráwiło! że záraz Páná Iezusa poznáłá. O Imię Mária, bądź i ná duszy moiey

iey dźielne! O Pánie, gdybym ia też ieſzcze żyiac, głos twoy uſłyſzał, żebyś mię imieniem moim záwołał: i iabym ſię náwrocił! i iabym ćiebie poznał! álem tey nie godźien łáski.

W-tym wyſyłáiac Pan Iesus Mágdálenę do Uczniow ſwoich mowi: Idź do bráci moich. O miłoſne słowo, Apoſtołom rzeczone, á w-Apoſtołách, nam wſzyſtkim! I tyś! i tyś! ieſt brát Páná Iezusow. A tákże brát Páná Iezusow żyć ma?

Rozmowa. Twoie to raczenie Pánie, że nas: Proch, bráćia twoia názywaſz, prágnę potwierdźić to powinowáctwo, przyięćiem ćiáłá i krwie twoiey.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusa, ná Gorze od Uczniow uczczonego, onych ná świát, wyſyłáiacego,

Przygotowanie wtore. Pokłoń ſię Pánu Iezusowi, proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tym, Rozmyśláńia. U *Máteuſzá S. w-Ro: 28.*

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná dźiś: *Wſzechmogacy i wieczny Boże, ktoryś Wielkonocny Sákráment, w-poiednania ludzkiego przymierzu podał, day duſzom náſzym, ábyſmy to, co wyznániem obchodźiemy, náśládowáli skutkiem.*

Uważ. Co to ieſt zá Wielkonocny Sákrámenc, álbo táiemnicá, ktora Bog w-przymierzu ludzkiego poiednánia podał? Te słowá wyrażáia to: że Wielkanoc náſzá, ieſt złaczona z-przymierzem, ktore Bog záwárł z-świátem, przeto, że Chriſtus poiednał świát z-Bogiem, zá grzechy ludzkie, doſyć uczyniwſzy. A włożyłżeś mię w-to przymierze Synu Boży? Włożyłeś! bo i zá grzechy moie, doſyć uczyniłeś!

niłeś! Ale ty, iákoś częſto to przymierze łamał? Przeie
dnawſzy ſię z Bogiem, iákoś go wiele rázy gniewał? Prá-
gnę Pánie moy, odtąd, aż do śmierći, łáski twoiey przeſtrze-
gáć. Do czego ſamego, łáski twoiey potrzebuię.

Uważ. To ſłowo: Wyznániem obchodźimy, mogłoby
ſię tłumáczyć: Wyznániem chwalimy, ſławiemy. Przez co
Kośćioł daie znáć: żebyſmy wiárę náſzę ſławić, i chwalić
mieli. Poráchuy ſię: czy też ty, chwaliſz wiárę twoię? Czy
czáſem w ſercu nie mowiſz: máło było potym! Czy czáſem
niedowiárztwu iákiemu, dobrego ſłowá nie dáieſz? Ale to
grunt: Ten wiárę Chrześćiáńſką chwali, ktory kocha, i wy-
konywa iey przykazánia. A znayduież ſię to w tobie?
Chwaliſzże też i ſtan duchowieńſtwá ſwoiego? żyieſzże we-
dług niego?

Uważ. Prośi Kośćioł, abyſmy ſkutkiem náśládowáli Wiel-
konocnego Sákrámentu. Ná przykład i w-tym: Ták ſię du-
ſzá Chryſtuſowá w zmartwychwſtániu Páńſkim, nie roz-
zdźielnie złączyłá z-ćiáłem Chryſtuſowym, że ſię rozłą-
czyć nie może! iuż ná to rozłączenie, żadna śmierć nie pá-
dnie! Obyſmy ſię, i my, ták z Bogiem złączyli, żeby nas
áni grzech, áni zakochánie świátowośći, áni podźiał ſercá,
áni myśli roztárgliwe, nigdy od Bogá nie dźieliły! Nie po-
wſtałem ták Pánie moy, zágrzebionym w-niedoskonáłośćiach
moich, i w-tumulćie myśli!

O Panie, wzkrześ tę duſzę moię, niech ſię z-tobą nie-
rozdźielnie złączy.

Punkt wtory. *Iedenaśćie Vczniow poſzło do Gálilei, ná gorę, kędy poſtánowił im Pan IESVS.*

Uważ. Nie opiſuie S. Ewángelyiá, ktoraby gorá. Trzy
tám ſą gory nayznámienitſze. Gorá nád Názáret, ná ktorey
zniknął Pan Iesus, z-rąk żydowskich: Gorá Tabor, Gorá
ná ktorey ośm błogoſłáwieńſtw ogłośił. nayprzyzwoićiey ie-
dnák,

dnák, rozumie się Gorá Tabor. Pokłoń się z-Apostołámi Pánu Iezusowi, ná ktoreykolwiek tám stánał gorze. Coż rozumiesz, z-tákim też poszánowániem, kłániáli się w-ten czas Pánu Iezusowi? O Pánie, day mi tákie poszánowánie, gdyć się w-Nayświętszym Sákrámenćie kłániam, álbo ná gorze Kálwáriyskiy ukrzyżowánemu.

Uważ. Kędy się Panu Iezusowi ći Apostołowie pokłonili? Pokłonili mu się ná gorze, kędy im był postánowił, to iest ná mieyscu, na ktore ich był wezwał. Wezwał ćię Pan Bog twoy ná to mieysce, á kontentżeś z-tego powołánia? Nie będźieszli trzymał się mieysca, ktoreć náznáczył Pan Iesus, nie będźiesz miał sposobnośći, áby pokłon od ćiebie przyiął Pan Iesus! Chcę Pánie od ćiebie náznáczonego przestrzegáć mieysca.

Uważ, słowo to Páná Iezusowe: *Dána mi iest wszelka moc ná niebie i ná źiemi.* Nie dosyć było Pánu Iezusowi, mieć moc ná niebie i ná źiemi, ále mu dano: Wszelka moc. Dźiękuy Troycy Swiętey, zá tę moc, dána Chrystusowi, według nátury ludzkiey uboztwioney. Ugruntuy się w-tym: poćka ćię łáská iáka niebieska. Potka łáská iáka i dobrodźieystwo ná źiemi, wszystko to iest łáská Chrystusowá! A bierzeszże wszystkie dobrodźieystwá, iáko z-rąk iego?

Panie moy, wszystkiego z-rąk twoich pátrzę!

Punkt trzeći. Rozkázuie ieszcze Pan Iesus: *Idąc tedy náuczáyćie wszystkie narody, krzcząc ich.*

Uważ. Wprzod powiedźiał Pan Iesus: że mu dána wszelka moc, dopieroż uczyć i krzćić każe, iákoby pokázuiąc: trzebá mię słucháć; bo mam władzą nád niebem i źiemią, ále dla teyże władzy, dokażę tego, áby mię słuchano! Dokazałeś Panie, że ćię świát słucha; bo báłwochwálstwo porzućił. Dokaż i tego, áby się grzeszni, i ia z-niemi do ćiebie náwroćili. Godźieneś Pánie, wźiąć berło rządu w-ręce

ce, w-ktorych goźdźie były! Ucz ſię ſzánowáć, ucz ſłucháć Páná Iezusa; bo ma władza wſzelka, ná niebie i ná źiemi.

Uważ. Nie tylko krzćić każe Pan Iesus, ále przydáie: *Náuczáiac ich, chowáć, wſzyſtko, cokolwiek rozkazałem wam.* Przez co iáwnie pokázuie : że okrom wiáry i krztu, trzebá dobrych uczynkow, i záchowánia tego wſzyſtkiego, co Pan Iesus rozkazał. A mogłżebyś mowić, z-onym młodźieniaſzkiem, żeś to wſzyſtko záchował! Winſzuięć Pánie; bo rozumiem, że i teraz, maſz tákich, co to wſzyſtko záchowáli. Pośilay ich w-ſłużbie twoiey. Poráchuy ſię: w-teráżnieyſzych okolicznośćiách, ktorabyś náukę Páńska, ſzczegolniey miał chowáć.

Uważ. Obietnicę Páná Iezusowa: *A oto ia z-wámi ieſtem aż do zkończenia świátá.* Ieſt z-námi Pan Iesus przez obecność Sákrámentálna. O iákoś mu wiele, zá to powinien! Ieſt z námi przez rzad. Rzadź Pánie Kośćiołem twoim. Ieſt z-námi przez łáskę i obronę. Nie wypuſzczay nas Pánie z-niey.

Rozmowa. Obyś Pánie był i zemna, przez przytomna moię myśl, przy nogách ćiebie ukrzyżowánego, aż do zgonu żyćia moiego.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Swięta Máryia Mágdálenę, idaca do Grobu Páńskiego, Piotrowi opowiádáiaca: że Páná nie máſz w.Grobie; Piotrá i Ianá, idacych do Grobu Páná Iezusowego.

U Ianá S. w-Roz:20.

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę, nábożnego i pożytecznego, o tym Rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna dźiśieyſza: *Dozwol upraſzamy wſzechmocny Boże, áby ktorzy zmy*

święta

Swiętá Wielkonocne, czczac odpráwili, przez nie doyść do rádośći wiecznych záſłużyliſmy.

Uważ, że wſpomináiąc Kośćioł o odpráwionych świętách Wielkonocnych, mowi: żeſmy ie czcząc odpráwili. A ten ie czcząc odpráwuie: kto dla uſzánowánia Wielkieynocy, żadnym grzechem, by i powſzednim, miánowićie zupełnie dobrowolnym, Bogá ſwego nie obraża. A uczćiłżeś ták Wielkonocne świętá? Ten Wielkanoc ſzánuiąc odpráwuie: kto námiętnośći ſwoie, bárźiey w-ten czás poskramia! A poskramiałżeś ie? Ten Wielkanoc ſzánuiąc odpráwuie: kto ſię w-ten czas z-Bogiem wnętrznie łączy. A záchowałżeś to?

Uważ, że miáſto tego ſłowá: ábyſmy mogli przyiść do rádośći wiecznych, mogłoby ſię położyć ſłowo: abyſmy mogli dotknąć ſię rádośći wiecznych. Przez co námienia Kośćioł: choćby kto, tylko dotknął ſię niebá, iuż on ſzczęśliwy, iuż on błogoſłáwiony będźie. Oby ćię ták dotknąć ſzczęśliwa wiecznośći! Da Pan Bog choć trochę nabożeńſtwá, á człowiek kontent! Dopieroż kontent będźie, choć tylko dotknie ſię widzenia Bogá. Zyćie twoie, nie przeſzkodźiłżći do tego?

Uważ, że prosi Kośćioł, ábyſmy przez świętá Wielkonocne, mogli przyiść do rádośći wiecznych, iákoby námieniaiąc: człowiek Chrześćiiáński, choć nayutrapieńſzy, przećię ſię nieco, uweſeli w-duchu, przez Wielkonocne świętá: ále dopieroż to będźie weſołość, Wielkanoc niebieska! tey ſobie życzyć mamy. Kto zkoſztował iáko ſłodki ieſt Bog, ten wie, iáko ſię rádowáć z-Bogá? Ale i ten wie, iákoby nie wiedźiał: boć rádość błogoſłáwiona, w-śmiertelne, nas ludźi, dopieroż grzeſznych, nie wlewa ſię ſerce!

Day i mnie Pánie, do wieczney tey, przyiść Wielkieynocy.

Punkt

Punkt wtory. Przypomniy ſobie niektore ſłowá dźiśieyſzey S. Ewángelyi: obaczywſzy Mágdálená, że kámień odwálony od Grobu, *pobiegłá tedy, i poſzłá do Szymoná Piotrá, i do drugiego Vczniá, ktorego kochał Pan IESVS*.

Uważ, powagę Swiętego Piotrá Apoſtołá, że do niego naprzod udáłá ſię Mágdálená Swięta, ktory iey poſtępek nas naucza: ábyſmy z-ſtárſzeńſtwem duchownym nákłádáli, w-rzeczách do Páná Iezusa należących, z-niem ſię znośili. A czyniſzże ták? Ten nie błądźi, ktory ſtárſzeńſtwu duchownemu, by i Páná Iezusa widźiał, zwierza ſię. Dopieroż trzebá ſię zwierzáć, náradzáć o tym, co nam, do tego przeſzkadza.

Uważ. *Wyſzedł tedy Piotr i ow drugi Vczeń*. To mieyſce pokázuie nam: że ſię iákoś po śmierci Páná Iezusowiy, naybárźiey z-ſobą łączyli, Piotr i Ian: ich poſpołu záſtawa Mágdálená, i poſpołu z-ſobą do Grobu Páná Iezusowego idą. Bo ieden był ktory kochał Páná Iezusa, drugi był kochány od niego; á kto Bogá kocha, iuż też będźie kochány od Bogá. O Pánie, ktorego ieſt zwyczay uprzedzáć nas miłośćią, nie czekay miłośći moiey, boćbyś ſię iey nie doczekał! kochay iednák miłośćiwie duſzę moię, á i oná zá łáską twoią, zákocha ſię w-tobie. Izaliś nie doświadczył; że ſię w-tobie kocha Pan Iesus? Wyświadczże Pánu Iezusowi, że go i ty miłuieſz! A w-czymże mu to wyświadczyſz?

Uważ *A on drugi Vczeń wybieżał prędzey Piotrá*. Látá ſame Swiętego Piotrá, krok iego leniwſzy czyniły, ále przećię Piotr á nie Ian, choć po morzu do Páná ſzedł! Coż też rozumieſz, ieżeli w-látá wnidźieſz, álbo ieżeliś w-nie wſzedł, czy też w-ſłużbie Bożey, leniwſzym nie będźieſz? Poráchuy ſię: czy ćię młodśi, w-ſłużbie Páná Iezusowiy, nie uprzedzáią? Czy nie ſłuſzna, ábyś ſię z-nich budował?

O Panie, day co raz ſpieſzniey, á ſpieſzniey, do ćiebie, w-duchu bieżeć.

Punkt

Punkt trzeći. Powiáda S. Ewángelyia o S. Iánie: *I przyszedł pierwszy do grobu, ále iednák nie wszedł.* Przez co się wyraża: Porwa się czásem młodźi, służyć Pánu Iezusowi, stárśi, nie rychley się ná to udáia: á czásem doskonálszymi zostáia! Ieżeliś młodo Pánu Iezusowi poczał służyć, á nie dałżeś się komu, do niego wyprzedźić? A ieżeliś ni twoy Piotr, do niego przyszłał, á wszedłżeś w-Grob Páná Iezusow? to iest: czyś się przed świátowośćią, cále uchronił? czyś się zágrrzebł w-miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego? Proś Páná Iezusa, zá tych, co mu w-młodośći służyć poczęli. Proś i zá tych, co do niego iuż w-podeszłym wieku przyszli.

Uważ. *W ten czás tedy wszedł i on drugi Vczeń.* Snać iáko młodszy Ián S. bał się wniść w-Grob, ále przykładem Piotrá ośmielony, i przy iego obecnośći, odważył się ná to. Proś Páná Iezusa, zá młodych, umieráć máiacych, umrzeć niechcacych! Proś i zá tych, miánowićie letnieyszych, co drugich buduia. A ty czy nie gorszysz ich? Przywiodłżeś kogo, aby się w-Grobie Páná Iezusowym, w-Pánu ukrzyżowánym zákochał?

Uważ. Przydáie Ian S. o tym Piotrá Swiętego, i swoim postępku: że się to przeto tráfiło, *álbowiem ieszcze nie umieli Pismá, iż potrzeba było, áby był zmartwychwstał.* Przez co dáie się znáć: iż czásem niektorzy bładza w-duchu; bo nie máia dostáteczney náuki. Czyliż iey ty nie masz? iákożeś przećię duchowny? Nie watp, że i tobie ieszcze nie dostáie oświecenia iákiego. Proś sobie o nie. Oświadcz się: żebyś był gotow pełnić ia. Poráchuy się: ktorego też Pismá ktorey náuki szczegolniey, teraz nie pełnisz? á pełnić miałbyś! A pełniszże náukę, o częstym w-spráwách twoich łaczeniu się z-Bogiem?

Rozmowa. O Pánie, piszesz ty práwo ná sercách nászych, Odnow dawne: Nowego przyday, przy tym łáski skuteczney, ábym to pełnił. D RO-

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Wtorą po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw śię myślą, w-tym Kośćiele, przed tym samym Ołtarzem, gdźie nabożeństwá twego záżywasz. Pokłoń śię tám Nayświętszemu Sákrámentowi.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łáskę, przeniknienia modlitwy dźiśieyszey Kośćielney, i rozmyślánia nabożnego i pożytecznego o niey, i o Swiętey Ewángelyi.

Te przygotowánia czynić śię będą, áż do Niedźiele ostátniey po Swiątkách, á będą śię zwáły: Przygotowánia zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieysza: *Spraw' prośimy Wszechmocny Boże, áby, ktorzyśmy Wielkonocne Swiętá odpráwili, onesmy, zá twoim dárem, w-obyczáiách i żyćiu, zátrzymáli.*

UWAŻ, że o dwie rzeczy prośi Kośćioł w-dźisieyszey modlitwie, Bogá Wszechmocnego: I áby to spráwił, i, żeby to nam dárował. W-spráwowániu wyraża śię, iego Wszechmocność, w-dárowániu wyraża śię, iego dobroć i miłość, á do zbáwienia nászego, tych dwoch rzeczy potrzeba: mocy iego i łáski. Doświádczam Pánie, wielu niedołężnośći moich! Doświádczam, wielu nieprzyiáznych, zbáwieniu moiemu, pokus! ktoż ie zwyćięży? Moc twoiá Pánie! A w-czymżebyś szczegolniey, tey mocy Bozkiey potrzebował? To sámo Pánie, że ták często upadam, przekonywá duszę moię: że mocy, bá, że Wszechmocnośći twoiey, do zbáwienia moiego potrzebuię! Bog moy w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty ieſt, pewnie nie bez swoiey wszechmocnośći. Niechże dźielnośći, od przyszłey Komunyi doświádczę, Wszechmocnośći twoiey Pánie.

UWAŻ. Potrzebuiemy ieszcze łáski i miłośći Páná Bogá nászego, do zbáwienia nászego; bo bez niey, iákożby nam odpu-

odpuſzczone były grzechy naſze? Mnie miánowićie moie! Tá łáskáwość i miłość Páná Bogá náſzego, zniewala nam wſzechmocność Bozka, áby nam dopomagáłá. Kiedyż tego zniewolenia, ſkutek, będę miał doſkonáły? Tá łáskáwość i miłość Bozka ſpráwuie, áby w-duſzách náſzych łáská Boża przebywáłá, miłość ſię iego znaydowáłá. Widźiſz Pánie ſerce moie, żeć tego ſkutku ſobie życzy. Przypieczętuy mi Panie, Komunyia S. przyſzła, tę łáskę twoię, áby duſzy moiey, nigdy nie odſtępowáłá, bárźiey duſzá moiá Boiey! Niech też w-Komunyi Swiętey uczuię, co to ieſt, Bogá miłowáć!

Uważ, Prośi Kośćioł, ábyſmy święta Wielkonocne, obyczaiámi i żyćiem zátrzymywáli: A w-czymże? Chriſtus zmartwychwſtáiacy, iuż nie umiera, ábyſmy z-grzechow, by i powſzechnych powſtawſzy, nigdy ſię do nich nie wracáli! Day mi to Pánie, day mi to Pánie. Wyraża i ten święta Wielkonocne ná duſzy ſwoiey, ktory w-Krzyżu, w-utrapieniu, chorobách, przećię ſię cieſzy w-Pánu Iezuśie ſwoim. O dálekiżem ia od tey weſołośći, w-utrapieniách moich!

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacy, powiedźiałeś o ſobie: Iam ieſt zmartwychwſtánie, ſprawże to przez przyiśćie twoie, áby Wielkonocne święto, święto zmartwyáhwſtánia twoiego, záwſze ſię ná duſzy twoiey wybiiáło.

Punkt wtory. Przypomniy ſobie Ewángelyia Niedźiele dźiśieyſzey: *Gdy wieczor był, -- á drzwi były zámknione, kędy Vczniowie byli zgromádzeni, dla boiáźni żydow, przyſzedł Pan IESVS.* U Łukaſzá S. w-Ro: 20.

Uważ. Czemu to Pan Iesus w-wieczor pokazał ſię Uczniom ſwoim? ſnać áby ſam czás, wyráźił ſtan, w-ktorym były duſze Apoſtolskie; bo iáko w-wieczor, ieſtći niéco świátłá,

tłá, ále nástępnie mrok i noc, ták byłáć wiárá w-Apostołách, okrom Tomászá S. o zmartwychwstániu Páńskim, byłá i miłość przećiwko Pánu Iezusowi, ále drobna, gdyby był Pan Iesus nie przyszedł, pádłyby były wielkie ćiemnośći, ná duszę ich. Tákieć iest Pánie i sumnienie moie: gdybyś ty Pánie nie náwiedzał mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie, chodźiłbym ia w-ćiemnośći śmierći! Uznawam Pánie że miłość twoiá wemnie, ledwie co błyszczy! Dopieroż boię się, áby nie wygásłá! Niech ia rozżarzy, przyięćie Sákrámentu twoiego.

Uważ. Przez to: że były drzwi te záwárte, á wszedł przez nie Pan Iesus, gruntuie się náuká, o Bóztwie Páná Iezusowym, ktoremu nic nie máſz záwártego. Wiemći Pánie moy, żem zátáráſował tobie, wiele grzechow moich, przyiśćie do sercá moiego, áleś ty Bog! áleś ty Pan! tobie się otworzy, i serce moie. Oto idąc do stołu twoiego Pánie, otwieram ustá moie. Ty sobie otworz serce moie.

Uważ. Przez te zámknięte drzwi przed Pánem Iezusem, znáczy się: iż my grzechámi nászemi, wiele przeszkod czyniemy, przyiśćiu Páná Iezusowemu, ále ie, gdy chce skutecznie, uprzątnąć może Pan Iesus. Przypomniy tu sobie, iákieś ty przeszkody, Bogu do duszy twoiey czynił! A nie czyniszże iuż teraz? Do sámego przyięćia nabożnego, Nayświętszego Sákrámentu, czy sam sobie dobrowolnie przeszkod nie czynisz?

Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, przez to w-niem záwárćie twoie, spraw ábyć się ná śćieżá serce i duszá moiá otworzyłá.

Punkt trzeći. Pokázuią w-Ieruzalem mieysce, kędy dla tey boiáźni, zgromádzeni byli Apostołowie. A iest tuż przy wieczerniku, dla náuki: ábyśmy zostáiąc w-boiáźni, do Nayświętszego się Sákrámentu zbliżáli. Boisz się pokusy, czemuż

czemuż rzecza, przynamniey sercem, często nie nawiedzasz Nayświętszego Sákrámentu? Czemuż się ta intencyia, nie zbliżasz do stołu Bożego? Boisz się i czego w-rzeczách potocznych, iákbyś nie był Chrześćijáninem, ták do Páná Iezusa w-Nayświętszym Sákrámencie obecnego nie zbliżasz się!

Uważ, że przeciwko boiáźni pokus, trzebá się mieć do záwárcia, to iest: ábyś się ćwiczył w osobności, w-pustyni, że ták rzekę sercá, i od zgiełku oddalał się. A czyniszże ták? Trzebá się mieć, do zgromádzenia, ábyś sobie zárabiał ná áfekt ślug Bozkich. A zárabiaszże? Bá i w-pożyciu, gdy boiaźn nápádnie, trzebá się z-drugiemi zgadzáć. A zgodá twoiá iáka?

Uważ Z-wielu miar, mieli Apostołowie okázyia, bać się Páná Iezusa, nie tá boiaźń, ále boiaźń Żydow zkupiłá ich. Poráchuy się: czy i ty, nie przenikliwiey, boisz się ludźi, niż Bogá? A nie boiszże się też o co, á słusznie ludźi? Czemużbyś temu zá łáska Boża, zábieżeć nie miał? W-teráźnieyszych okolicznościách, o cożbyś się też miał szczegolniey Páná Iezusa bać?

Rozmowa. Powtorz modlitwę Kośćielna, o ktoreyeś rozmyślał. A powtorz ia nie tylko w-tym, i ktorymkolwiek tobie wiádomym Kośćiele, ále po Kośćiołách, co były, sa, i będa. Powtorz ia i áfektem, ślug Bożych, z-ktorym ia mowili przedtym, teraz mowia, ná potym mowić będa.

Tá Rozmowá ma bydź czyniona i ná innych Rozmyślániách Niedźielnych, aż do Postu, będźie się zwáłá: Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa, náwiedzáiacego Apostołow, Tomaszá Swiętego náwracáiacego.

Prygotowanie wtore. Pokłoń się Pánu Iezusowi, á

proś ſobie o łáſkę, nabożnego, i pożytecznego o tym Rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Przyſzedł Pan IESUS, i ſtánął w pośrzodku.

UWAŻ, że to ſtanie Páná IEZUSOWE w-pośrzodku, znáczy, iż on kożdemu, wolny do śiebie przyſtęmp dáie, nikogo od śiebie nie odłacza. Izali i tobie Pan IESUS, do śiebie przyſtępu nie dáie? Dáieć przyſtęmp: wyſłuchywáiac modlitwy twoie. Wſzák wieſz iáko ćię częſto Pan IESUS wyſłuchywa! Dáieć przyſtęmp: dáiacći łáskę, do poprawy żyćia, i duchownego poſtępku: Trudno ſię Pánie ná ćię poskárzyć mam. Dáieć przyſtęmp: pociagáiac ćię, do wnętrznego z-niem złaczenia. A razżeś tylko miał nátchnienie, ábyś ſię ćwiczył w-obecnośći Pánskiey? O Panie w-pośrzodku Uczniow twoich ſtawáiacy, day mi w-pośrzodku Ran, nog twoich przenayświętſzych, ſercem i duſza ſtánać.

UWAŻ. *I rzekł im: Pokoy wam:* Ktorych ſłow i to może bydź wyrozumienie: Widźiał Pan IESUS boiaźń ich, w-tey boiáźni, i przyiśćie Páná IEZUSA, mogli ſię zlęknać: przeto im mowi: Pokoy wam. Nie rozumiyćie, że nápádło ná was iákie niebeſpieczeńſtwo. Gdybyś też Pánie do duſzy moiey przemowił: Pokoy tobie: iuż ćię żadna pokuſa, nie zwyćięży. Pokoy tobie: to ieſt, kocham ſię w-tobie; i kocháć będę ná wieki. Oby Pánie tákiego ſłowá twoiego, choć nie głos uſłyſzeć, ále rzecza doſtampić skutku.

UWAŻ. *A to rzekſzy: ukázał im Ręce i Bok.* Coż rozumieſz, iáki to tám był widok, kiedy Pan IESUS, wyſunał że ták rzekę ręce ſwoie! kiedy im pálcem bok pokázał! Obym ia też był widźiał ten widok. Cóż rozumieſz: ieżeli ſię tám łzámi nie zálali Apoſtołowie? Izali nie uználi: Ten właśnie Pan IESUS, ktory był ukrzyżowany!

O PANIE, nie tylko mi w-Nayświętſzym Sákrámenćie, pokazu-

pokázuiesz ręce i bok twoy, ále dáiesz mi pożywáć ćiáłá twoiego. Obym ćię przyiał z-tym áfektem, iáki Uczniowie mieli, pátrzáiąc ná ręce, i bok twoy.

PUNKT WTORY *Vrádowáli się tedy Vczniowie, uyzrzawszy Páná.*

UWAŻ. Wálna to byłá urádowánia Apostolskiego przyczyná, że pátrzyli ná twarz Páná IEZUSOWA, ktorey, powagi i dźielnośći uweseláiącey, przybyło, że już ćiáło Páná IEZUSOWE, miáło przymioty ćiáłá uwielbionego, ácz te przymioty tylko po cząstce, i niedoskonále wydawáły się w-ten czás w-Chrystuśie, (bo ich, nieudolność Apostolska, nie znioosłáby byłá według przyrodzenia.) Czekam Pánie i ia tego wesela, ábym uyzrzawszy Troycę S. twarz twoię, według ćiáłá obaczył. Terazći w-śmiertelnym ćiele, nád poiętność zmysłow moich byłoby, widźieć twarz twoię uwielbiona! otoli gdybym ia uyzrzał, choć ták, iákoś ia miał między námi żyiąc, wiem że wszystkie frásunki, ktorem miał, snać mam, odpádłyby mię! Miy skromność w-oczách, ábyś sobie zásłużył, widźieć twarz Páná IEZUSOWA.

UWAZ. Rádowáli się Uczniowie, uyzrzawszy Páná IEZUSA: boć się przećię w-niem kocháli. Frásowáli się że umárł, toć się radowáli że zmartwychwstał. Pomyślże sobie: chceszli w niebie szczegolniey rádowáć się, z-twarzy Páná IEZUSOWIY, niech ćię do frásunku, do politowánia, pobudzáia Rány Páná twoiego ukrzyżowánego. A pobudzaiąż? Skárzę się Pánie, ná zákamiáłość sercá moiego.

UWAŻ. Urádowáli się Uczniowie, z-weyzrzenia ná Páná IEZUSA. A ty, czy też z-rádośćia, do stołu Páná IEZUSOWEGO idźiesz? czy nie po niewoli? Chętnieć Pánie do ćiebie idę, i z-rádośćia do stołu twoiego: ále tę rádość moię tamuia grzechy moie! Támuie serce, z-toba nie złączone!

PRAGNĘ ćię Pánie przyiąć, ieżeli mię frásunku nábáwisz zá grzechy moie, rad mu będę: Każeszli z-obecnośći się swoiey radowáć, życzę sobie tego. PUNKT

Punkt trzeci. Powtornie Apostołom rzekszy Pan Iesus: Pokoy wam, przydáie: *Iáko mię posłał Oćiec, ták i ia was posyłam.*

Uważ, że te słowa Pana Iezusowe, wyrażaia to: Chce Bog świat zbáwić, przez kazánia, przez náukę, iam ia dotąd podawał, wy ia po mnie, podawáć będźiećie. Dźiękuy Pánu Bogu, zá to pieczołowánie, około zbáwienia nászego. Nie rownać zámiáná: tyś przedtym świát uczćił, á po tobie Uczniowie twoi! Lecz i to dość ná nas: bo ty przez nich mowisz, á co naywiększa, sam nas, wewnątrz uczysz. Proś sobie o tę náukę, miánowićie w-Komunyi Swiętey.

Uważ, że pomienionemi słowámi, wyraża Christus: rząd, ktory ma nád Kośćiołem, przeto też i w niem zporządza, wysyła, urzędy rozdáie. Nie opuszczay Pánie Kośćiołá twoiego. Ponow to twoie posyłánie do Indiy, Saracenow, grzesznikow. Pośilay Pánie tych, ktoryches iuż posłał.

Uważ. Nie podobna to, ábyś przez ten żywot twoy, nie miał okázyi, drugiemu do dobrego pomoc, álbo od grzechu go odrážić. to ćię też w-ten czas, P. Iesus wysłał był do niego. A spráwiłżeś dobrze to poselstwo? Pomogłliś komu do dobrego, á ieszcze żyie: prośże zá niego Bogá goraco. Proś áby ćię znowu wysłał Pan Iesus. Staray się, zá łáską Bożą, według stanu twego, ludźi, do Páná Iezusa wieść

Rozmowa. Oto ćię dobry Iezu posyła Oćiec Przedwieczny, w Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie, będę tám słuchał, co mi rozkazuie Pan moy.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

Przygotowania też, co ná wczora.

Punkt pierwszy. *A to powiedźiawszy, tchnął ná nie.*

UWAZ

Uważ, że to tchnięćie Páná Iezusowe znaczyło: że iáko przy ztrwożeniu człowieká, tchnął Bog w-ćiáło ludzkie, i ożywiło śię; ták, że Apostołowie, i sami nieiáko odtworzeni byli, i że tym tchnięćiem Páná Iezusowym, przez rozgrzeszenie, drugich, ożywiáć mieli. Ofiáruięć Pánie, wszystkie rozgrzeszenia Kápłańskie. Ofiáruięć wszystkie pokuty, ludźi rozgrzeszonych. Proś zpowiednikom o łáskę, urzędowi ich, przyzwoitą. Proś i zá pokutuiących, i zá śiebie.

Uważ, że to tchnienie Páná Iezusowe, wyraża i to: iż Apostołowie duchem Páná Iezusowym, tchnąć mieli. A tchnieszże też Pánem Iezusem, w-nabożeństwie twoim? w-konwersacyi twoiey? Proś Páná Iezusa, zá wszystkich známienitszych sług iego, teraz żyiących, áby Bogiem tchnęli, w-swoim duchowieństwie. Aby Bogiem tchnęli, náwracáiąc ludźie, lub przykłádem, lub słowy.

Uważ. Iáko nam tchnięćie Páná Iezusowe pożyteczne? Dokończył śię okup nász śmierćią Páná Iezusową, á tá sámá iáko przyszłá? Gdy Pan ostátnie tchnął! Ożyw mię duchu Páná Iezusow, z-ćiáłá iego wychodzący. Oto i to tchnięćie Páná Iezusowe, dało władzą rozgrzeszenia grzechow. Izáliby ták wiele ludźi, i teraz żyiących, nie byłoby żywych potępieńcow, gdyby tego Sákramentu nie było! A nie policzyszże i śiebie, między niemi? Proś i zá tych, co prágną, szukáią, okázyi, doskonáłego wyzpowiádánia śię.

O Pánie, tchniy też i w-mnie: boćbym i ia w-duchowieństwie moim, prágnął tchnąć tobą!

Punkt wtory. *Rzekł im: weźmiyćie Duchá Swiętego.*

Uważ. Czemu to Pan Iesus dáiąc władzą rozgrzeszenia od grzechow, wspomina tu Duchá Swiętego? Snać dla tego: że przez rozgrzeszenie, usprawiedliwieni bywamy:

 á uspra-

á uſpráwiedliwienie, Duchowi ſię Swiętemu przyczyta. O iákożeś iuż wielu uſpráwiedliwił Duchu S. Dźiękuięć zá uſpráwiedliwienie wſzyſtkich grzeſznikow. O iákoś wiele rázy i mnie uſpráwiedliwił? A teraz czy nie potrzebuieſz nowego uſpráwiedliwienia? Przyday i to Duchu S. áby i to twoie uſpráwiedliwienie, iuż wemnie, aż ná wieki trwáło.

Uważ, że dáiac Pan Iesus władzą rozgrzeſzenia, wſpomina o Duchu S. ktory ieſt miłośćią oſobiſtą, perſonálną w Troycy Swiętey: áby wſzyſcy zpowiednicy, miłośćią Bożą zágrzewáli ſercá pokutuiacych. Proś im o to ſzczęśćie. A rozgorzałoż ſię też kiedy, ſerce twoie, ná zpowiedźi miłośćią Bożą? Niech ſię nápotym rozgrzewa: żebyś w-kożdey zpowiedźi, ſtárał ſię mieć, żal zá grzechy, dla miłośći Bożey: dla tego, żeś Bogá niezkończoney dobroći obráźił.

Uważ. Snać i przeto Pan Iesus wſpomina tu o Duchu Swiętym, o Duchu miłośći: áby ſię náuczyli Kápłáni, z-miłośćią pokutuiacych przyimowáć, odpráwowáć. Trzebá, i w tym ſamym, wielkiey miłośći, gdy przyidźie długi czás ná tym ſadźie Sákrámentalnym tráwić! Przymnoż Pánie liczby Swiętych zpowiednikow. Poſtánow mieć chęć, i záwdźięczenie, tym, co w-ten ſpoſob, duſzom ſłużą. A ieżeli to ſamo do ćiebie należy, gruntuy ſię w-tym Duchu miłośći.

O Panie, gdyby od ćiebie uſłyſzeć to ſłowo: Weźmiy Duchá Swiętego, ázaż go i do rzeczy potocznych, i do Duchowieńſtwá, bárzo, bárzo nie potrzebuieſz?

Punkt trzeci. *Ktorych odpuśćićie grzechy, ſą im odpuſzczone.*

Uważ, że te ſłowá utwierdzáią; że áni zkruchá, nie głádźi grzechow, gdy nie będźie, choć chęći, do zpowiedźi. A ty czy chętliwyś do zpowiádániá ſię? Wſtyd przy-

rodzo-

rodzony, powiádánia ná śię grzechow, czy mężnie zwyćiężasz? Proś zá tych, co śię niechcą zpowiádáć. Proś zá tych, co zpowiádáiac śię, táią grzechow. Proś i zá tych, co rádźiby śię zpowiádáli, á Księdzá nie máią, miánowićie tákiego, iákiego sobie życzą.

Uważ, i te słowá Páná Iezusowe: *A ktorych zátrzymáćie, są zatrzymane.* Ktore słowá podáią náukę: iż w-szczegolnośći grzechy máią bydź powiedźiáne Kápłánowi; bo cożby zátrzymywáł, gdyby nie wiedźiał nic w-szczegolnośći? Proś zá tych, co im słusznie umknięto rozgrzeszenia, áby śię poprawili! A ty nie godźienżeś, ábyć go też umykano? Proś zá tych, co śię ná potym, ná Iubileuszách miánowićie zpowiadáć będą, áby to nabożnie czynili. Dźiękuy zá śię, i zá innych, zá Iubileuszowe rozgrzeszenia.

Uważ. W-pierwszym Kośćiele, táka byłá odwagá: że śię iáwnie grzechow swoich zpowiadáli Chrześćiánie, ále áby w-tym nie było ćiężkośći, zgorszenia, bá i záwźięćia niechęći, odmienił to Kośćioł, ná zpowiedź sekretną. Ofiáruy Bogu twoiemu, záwstydzenia iáwnych zpowiedźi. A gotowżebyś też przed świátem, áby wiedźiał, ná iákiego grzesznika Bog łáskaw, wszystkie grzechy twoie, iáwnie powiedźieć? Czyń to sercem.

Rozmowa. Coż tám dobry Iezu, o zpowiedźiách moich trzymasz? odpuszczone mi są, czy zátrzymáne, grzechy moie?

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *A Tomaß ieden z dwunastu, ktorego zową Didymus, nie był z-niemi, kiedy przyßedł Pan IESVS.*

Uważ. Iáka to iest zła rzecz, dźielić śię od społecznośći, z-dobrymi nie przestáwáć, kiedy i Tomasz S. przeto, że nie był

był pospołu z Uczniámi, omieszkał szczęśćia, áby był widźiał Páná IEZUSA. A ty nie odstępuieszże też dobrey kompányi? nie odłaczaszże się od nich? Wiele należy i ná tym, nie opuszczáć okázyi do dobrego. Opuśćił ią S. Tomasz, i nie miał szczęśćia, áby był widźiał Páná IEZUSA. A ty nie opuszczaszże też okázyi do dobrego? Pilnuy iey: bo nie ogladász Páná IEZUSA!

UWAŻ, że to zgromádzenie Apostołow, wyraża Kośćioł, kogo w-niem nie mász, kto się od niego odłaczy, nie będźie ten widźiał Páná IEZUSA. Żáłuy potępienia, ták wielu Pogánow, Heretykow, bá i Odszczepieńcow. Sam względem żyćia, czy iesteś w-Kośćiele, czy stronisz od niego?

UWAŻ, że tego Apostołá, i imię, przetłumáczyłá Ewángelyia, názywáiac go po Grecku Didymus, dáiac w-tym iákiś dánk imieniu iego. Dźiękuy zá to przetłumáczenie Ianowi Swiętemu. Záś toż samo imię Didymus, znaczy bliźniaká, że álbo bliźniakiem był, álbo dom iego ták zwano. Toż słowo Didymus, znáczy dwoistego, ná przestrogę: że ći nie záraz widza Páná IEZUSA, co to sa dwoiśći, raz ida zá Bogiem, drugi raz zá świátem! A twoie, czy nie iest, ták, dwoiste serce? Z ludźmi sámymi, czy nie oboiętnie idźiesz?

O PANIE, Wszystko serce moie i miłość, zupełnie obrácam do ćiebie.

PUNKT WTORY. *Mowili mu tedy drudzy Uczniowie: widźieliśmy Páná.*

UWAŻ. Snać Tomasz S. pytał się Uczniow: co się dźieie? á oni mu odpowiedźieli: widźielismy Páná; boć ták bywa: że ći, co omieszkiwáia w-duchu, nie máia tey wiádomośći, o rzeczách Bozkich, nie máia tego poznánia Bogá, ktorym się ćiesza, ći, co nie ustánnie Páná IEZUSA wygládáia Wiele iest tákich po świećie, co oraz z-toba się národźili, oraz z-toba Bogu służyć poczęli, á oni go teraz wyżey

znáia,

znáia! mogłbyś fię u nich duchowieńftwá uczyć! O Pánie iuż przynamniey od tad, chcę nie omiefzkiwáć zbáwienia moiego. A w-czymże w-fzczegolności?

Uważ. Snáć z-famey rádości, ktora mieli Uczniowie, że oglądáli Páná Iezusa, zárázem to opowiedźieli Tomafzowi, iák skoro do nich przyfzedł. O Pánie, gdybym i ia tę łáskę miał, izalibym tego przed wfzyftkim niebem nie ogłośił, ábyć zá tę łáskę podźiękowało zá mię: áby mi dopomogło, chwalić zá to ćiebie. Spodźiewam fię i ia, fzczęśliwey godźiny, że ćię w-niebie oglądáć będę, i zádźiwfzy fię z-rádośćia záwołam: widźiałem, widzę, widźieć będę, Páná!

Uważ. Sámá chęć ktora mieli Apoftołowie, do náwroćenia Swiętego Tomafza, do tego ich wiodłá, áby mu nie odkłádnie powiedźieli: Widźieliśmy Páná. A w-tobie co też ieft zá chęć, pozyskánia ludźi Pánu Iezusowi? A nie mafzże i teraz okázyi tego. Gdy fię znidźiefz z-drugiemi, mowifzże o Pánu Iezuśie? czy o plotkách świetckich?

O Pánie, day mi tę łáskę, ábymći dufzę iáka pozyskał, ábym o tobie chętnie mowił.

Punkt trzeći. *A on im rzekł: Ieżeli nie uyzrzę, w-ręku iego przebićia goździ, nie włożę pálca moiego, ná mieyfce goździ, i nie włożęli ręki moiey w bok iego, nie uwierzę.*

Uważ. Muśieli fnać Apoftołowie, powiedźieć Swiętemu Tomafzowi, że Pan, nie tylko zmartwychwftał, ále że i zoftáwił w-ćiele fwoim pięć Ran: boćby był S. Tomafz rozumiał, że ieżeli Pan zmartwychwftał, to Ran na ćiele nie miał, chybá tylko znáki. A Tomafz S. iák ná pewne, chce pálce w-nie kłáść, ręka fię boku dotykáć, Obyście Swięći Apoftołowie, o tych Ránach Páná Iezusowych, do ferca moiego przemowili. Tyś ich nayświádomfzy Tomafzu S. ty o nich do mnie mow. Rány Páná moiego, przemowćie wy fáme, do mnie, o fobie.

Uważ. To oznáymienie o Ranách Páná Iezusowych, ktore uczynili Apostołowie Tomaszowi S. náucza nas: ábyśmy śiebie, ábyśmy ludźi grzesznych, do Páná Iezusa pociągáli, pięćia Ran iego. A pociągáiaż ćię te Rány? áby miłośćia twoia, ukrzyżowány był? Wymagáiaż u ćiebie, ábyś się grzechu strzegł? Umieszże przez nie, prośić bliźniego twoiego, upádłego, aby się do Páná Iezusa náwroćił.

Uważ. Mowiac Tomasz S. o goźdźiách Páná Iezusowych, chce ná mieysce ich, pálec włożyć, á w bok rękę, oznaczáiac: że goźdźie, namniey ná palec przebiły rece i nogi Páńskie, á włocznia, ná rękę szeroko, w bok Páński ugodźiłá. Wyobraż sobie te Rány Páná Iezusowe. Sercem ie pocáłuy. A śmiałżebyś pálec twoy, włożyć ná mieysce goźdźi? A śmiałżebyś by i przymierzáć ręka, do boku Páná Iezusowego? O dosyćby szczęśćia ná mnie było, sercem, pocáłowáć te Rány. Dośćby ná mię było, áby tam duszá moiá weszłá.

Rozmowa. Rány Iezusowe Swiętego Tomaszá nawracáiace, náwroććie i mnie grzesznego.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *A po ośmiu dni, byli záśię Vczniowie iego w-domu, i Tomasz z-niemi.*

Uważ Z-miłośći ktora mieli między soba Swięći Apostołowie, muśieli się rádowáć: że się do nich náwroćił Tomasz S. ktory się był od nich nieco oddalił. A ty weselisz że się też z-tego, gdy widźisz że brát podupádły powstánie! że się grzesznik náwroći? Snać i teraz sludzy twoi, rádźiby, ábym się ia polepszył, do nich, lepszemi obyczáiámi powroćił. Day mi Pánie ućieszyć ćiebie. Ućieszyć nie bo, ućieszyć i ich, náwroceniem moim. Uważ.

UWAŻ. Snać opátrzność Páná Boga náſzego, nátchnęłá Apoſtołow, áby życzyli ſobie, życzyli Tomaſzowi: żeby Pan IESUS przyſzedł, Tomaſzá z-ſtrony ſwego zmartwychwſtánia oświećił, umocnił. Dźiękuy im zá tę miłość. Winſzuy iey Swiętemu Tomaſzowi. Proś áby z tymże áfektem, Páná IEZUSA prośili, o náwrocenie twoie. Záſługuieſzże też ſobie u bliźnich twoich żywych, áby ſię zá toba do Páná IEZUSA wſtáwiáli.

UWAŻ, *że przyßedł Pan IESVS drzwiámi zámknionemi.* Drzwi te zámknięte, znáczyły ſtan duſze Swiętego Tomaſzá: zámknał on był drzwi Pánu IEZUSOWI niedowiárztwem ſwoim, á Pan IESUS, nie dbał ná to! łáska ſwoia Tomaſzá ogarnał, dla niego przybył. Ktoż Pánie tákie przeſzkody łáſce twoiey, od poczatku świátá czynił, iako ia! Izaliś tych przeſzkod, ták częto nie przełamał! Przełam do końcá miłośćiwie. Poráchuy ſię w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, co zá przeſzkodę czyniſz łáſce Bożey?

PANIE w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, niegodność i nie nabożeńſtwo moie, ſa to drzwi, ktoreć przyiśćia do mnie bronia. Pánie przez zámknięte drzwi wchodzacy, przyidź do mię miłośćiwie.

PUNKT WTORY. *I ſtanał w pośrzodku --- potym rzekł Tomaßowi.*

UWAŻ. Iáko to muśiał Pán IESUS ſzczegolnie kocháć Tomaſzá Swiętego, dla ktorego náwrocenia, ſam oſoba ſwoia przyſzedł. Iudaſzowi grzeſzacemu łáski ſkuteczney nie dał! á Tomaſzá ſam náwiedzał! Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá tę miłość, przećiwko Swiętemu Tomaſzowi. Winſzuy iey Apoſtołowi temu. O Pánie, gdybyś też ták ná mnię, łáskáwym chćiał bydź.

UWAŻ. Mogł Pan náſz zlećić náwrocenie Swiętego Tomaſzá, Apoſtołom innym, albo i Swiętym Máryiom, kto re in-

re innych Apoſtołow, Apoſtołkámi były. W-ręku to Páná Iezuſowych było, przy ſłowách ich, dáć ſkuteczną łáſkę Tomaſzowi S. i pewnieby ſię był náwroćił. Nie kontentował ſię tym Pan Iesus: ále tám oſobą ſwoią, á iuż zmartwychwſtawſzy, á iuż w-cále uwielbionym, około náwrocenia Tomaſzá S. chodźił. Ponáwia to Pan Iesus i z-duſzą twoią, gdy ná iey náwrocenie, ſam w Nayświętſzym Sakrámenćie przychodźi! Po ták częſtym przychodzeniu, á iużże ćię náwroćił? Náwracał ćię Pan Iesus przez ſług ſwoich, maſz mu zá co dźiękowáć: Azaż ćię ſam przez ſię nie náwraca, nátchnięniámi? i Nayświętſzym Sákrámentem? Day mu ſię użyć.

Uważ. Nie kontentował ſię Pan Iesus, iż iuż dźieśiątek Apoſtołow wierzyło, Zmartwychwániu iego: ták nieiáko ważąc ſobie iednego Tomaſzá, i iego zbáwienie, iáko drugich wſzyſtkich dźieśiąći, pokázuie ſię Tomaſzowi, z-niem ſię rozmawia. Szczęśliwy iedynaku Páná Iezuſow Tomaſzu Swięty. Pánie moy, á ważyſzże ſobie i zbawienie grzeſzney duſzy moiey, iuż ták wiele ludźi zbáwiwſzy? Słuſznażby Pánie, ábyś nią pogárdźił, ábyś o nię nie dbał. Boć i oná o ćię, álbo nie dba, álbo mizernie dba! Dla drogiey krwie twoiey, nie gardź nią Pánie.

Panie, Tomaſzá Swiętego ták dźiwną łáſkáwośćią náwracáiący, nie gardź i duſzą moią.

Punkt trzeći. *Wzćiągniy ſam pálec twoy, á oglądáy ręce moie.*

Uważ Chćiáło ſię Swiętemu Tomaſzowi, dotykáć Ran Páná Iezuſowych, i tym tylko ſpoſobem, chćiał przekonáć ſię: iż prawdźiwie, Chriſtus zmartwychwſtał! A Pan naſz przyzwolił mu ná to, i dwie rzeczy czynić mu każe: wzćiągnąć pálec, i oglądáć ręce. Snać Tomaſz Swięty nie śmiał tego uczynić. A Pan wźiął go zá rękę, pálec w-otwár-

te Rá-

će Rány włożył. O iáko ſię tám ſerce Tomaſzowe, iáko woſk rozpuśćiło. Przewiodłże by też Pan IEſus ná ſobie, áby pálec twoy, w-ręce ſwoie włożył? Mowiac zás Pan IEſus te Słowá; á ogladay ręce moie, ſnać ie, iák przed oczymá Tomaſzowemi poſtáwił, że ie ná wylot, przeyzrzał. O Pánie day mi ták ręce twoie, choć wnętrznie przeyzrzeć. Wieleżeś też Tomaſzu Swięty w-ten czás łez wylał? A nie pomogliżeśćie mu płákáć, Uczniowie Páńscy? Ofiáruię ć Pánie, áfekty Tomaſzá Swiętego, i innych Apoſtołow, á proſzę przez ńie: day mi łáske, nabożeńſtwá do Ran twoich.

Uważ. Co przydáie Pan IEſus: *I w-zćiagni ręke twoie á włoż ia w bok moy.* Snać ſercem ieżeli nie uſty mowił Tomaſz Swięty: iuż więkſzego dowodu niepotrzebuię: bom ćię Pánie z Rak przebitych poznał! Snać korzył ſię: niegodźienem Pánie tey łáski! Przebacz głupſtwu moiemu, żem ſię tęgo nápierał! A Pan IEſus rękę ſnać wźiawſzy Tomaſzá, cale ią, w-bok ſwoy włożył. Pánie ták rozrutnie ſercem twoim ſzáfuiacy, day mi go przynamniey, nabożnie pocáłowáć. Snać tám mowił Ian Swięty: Iam ná pierśiách Páńskich leżał, á ty Tomaſzu, ſerce iego, maſz w-ręku! Snać obecna tám rozpłákáłá ſię Mágdalená: mnieś ſię Pánie dotknać niedał, á Tomaſzá rękę, w-bok ſwoy wrażaſz! Iákaż śię w-ten czás miłośćia Boża, zápaliło ſerce twoie Tomaſzu Swięty, zá dotknięćiem ſercá Páná IEZUSOWEGO, o iákoś poczał mieć, do Páná IEZUSA ſerce? Udźiel mi ſerdeczności twoiey, Uczniu Swięty. O iáko ſię tám rozrádowáło i ſerce APoſtolskie, z-dobroći tey Páná IEZUSOWIY, Izáli nie mowili: O ſzczęśliwy, o kocháný, Panu IEZUSOWI, Tomaſzu. Day i mnie Pánie, czaſtkę w-miłośći twoiey.

Uważ, upomnienie Páná Páná IEZUSOWE: *A niebadź niewiernym, ále wiernym.* Przychodźiſz do ſtołu Páná IEZUSOWEGO, á niemiałżebyć Pan IEſus mowić: Niebadź niewier-

nym. Byłeś opuszczony ná duszy, ale i opuszczony w-rze-czách powierzchnych, i rozumiałeś: że niestoi o ćiebie Pan Iesus! Aliśći znowu lepieyći się dźiać poczęło, toći w-ten czás rzecza mowił Pan Iesus: niebadź niewiernym, ále wier-nym. Nie tylko Pánie moy wierzę w-ćię, ále i wierzę to-bie, ufam ći.

Rozmowa. Gdy Pánie przy zkonániu moim, pátrzac ná niegodność moię, nie będę iákoś dowierzał, ábym zbá-wion miał bydź, rzecz mi w-ten czás przychodzac do mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie: Nie badź niewiernym, ale wiernym, nie zginiesz!

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Odpowiedaiac Tomasz rzekł mu: Pan moy i Bog moy.*

Uważ Dwoie wyznánia Apostolskie o Bostwie Syná Bo-żego, sa naydokładnieysze: wyznánie Piotrá Swiętego, gdy rzekł: Tyś iest Christus Syn Bogá żywego; i wyznánie Swię-tego Tomaszá, gdy rzekł: Pan moy i Bog moy: Piotr Swięty po swoim wyznániu záprzał się Páná Iezusa: Tomasz Swię-ty, po swoim wyznaniu, nigdy nie upadł. Wyznawam i ia ćie-bie z-Piotrem Swiętym: Tyś iest Christus, Syn Bogá Żywe-go, ále iákom często, żyćiem moim, zápierał się ciebie? Bá i w-krzyżách, ták byłem niećierpliwy, iákobym nieznał Pá-ná Iezusa, dla mnie ukrzyżowánego. Wyznawam ćię Pánie i z Tomaszem Swiętym: Pan moy i Bog moy. Niechże to wyznánie moie będźie szczęśliwe, ábym sługa twoim żył, umierał, wiekował.

Uważ, Ze po wyznániu Piotrá Swiętego, rzekł Pan Iesus: Obiáwił mu to Oćiec moy, ktory iest w-niebiesiech i

Toma-

Tomaſzowi Swiętemu, obiáwiły to, Rány Páná IEZUSOWE, Rány Páná moiego, niechi ia wáſzym, będę uczniem! Czegożeś ſię z-nich dotad náuczył? Máło! prawieć nic nie umiem! Ieżeli co umiem, wám to Rány Páná moiego, i dobroći Mátki Bożey, nie przymuſzonym, przyznawam ſercem.

UWAŻ. W-ktorychbyś też okázyách, miał, pomienionych słow, Tomaſzá S. zážyć. Gdy myśliſz o Troycy Swiętey, mowże ſobie: Pan moy i Bog moy. Myśliſz o Pánu twoim ukrzyżowánym, mowże: Pan moy i Bog moy: Myśliſz o Nayświętſzym Sákramenćie mowże: Pan moy i Bog moy.

O PANIE, słowáć Tomaſzá Swiętego powtarzam, oby i ego áfektem!

PUNKT WTORY. *Powiedźiał mu Pan IESVS iżeś mię uyzrzał Tomaßu, uwierzyłeś.*

UWAŻ, co to ieſt, że Pan IESUS, zda ſię iákoby przymawiáć, tey wierze Swiętego Tomaſzá? Snać przeto: że łácno było Swiętemu Tomaſzowi, wiárę dawáć, że Pan zmartwychwſtał, gdy go iuż widźiał, i dotykał ſię; ale doskonálſzaby to byłá wiárá, gdyby to był bez tákich dowodow uwierzył. Cóż rozumieſz: czy nie będźie Pan IESUS przymawiał wierze twoiey, ách nie żywey? Czy nie będźie przymawiał wierze twoiey nieskuteczney? gdyż ſię z nia uczynki nie zgadzáią!

UWAŻ. Iáko nie wynośi Pan IESUS wiáry, ktora ſię ſadowiłá ná zmysłách, ták też áni wynośi tey miłośći, przećiwko Bogu, ktorá ſię to funduie, álbo ná poćiechách duchownych, álbo ná błogosłáwieństwách doczeſnych. Ale gdy kto Bógá miłuie, choć przy oſchłośćiách wnętrznych, choć przy powtorzonych niebłogosłáwieństwách Páńskich, to ten ſzczerze, Bogá miłuie! A gárnieſzże ſię do Bogá w-oſchłośćiách twoich? Miłyżći Bog choć ćię trapi?

 O Pánie

O Pánie, byś mię i zábił, przećię śię ia w-tobie, zá łáską twoią kocháć będę.

Uważ. I to nie doskonáłe iest nabożeństwo, ktore ná zmysłách należy: iest muzyká w-Kośćiele, to rad on do Kośćiołá idźie, nie mász muzyki, to on w-domu śiedźi! Niechći muzyka będźie, Pan twoy ukrzyżowány. Słyszy kto o-rzeczách duchownych, álbo widźi drugich modlących śię, to śię on też, do Páná Bogá uda: dobrzeć to, áleby lepiey, powierzchowney pobudki nie czekaiąc, z-Pánem Bogiem śię łączyć. Znam Pánie, tę moię niedoskonáłość!

O Panie, day mi doskonáłość wiáry: day doskonáłość miłośći twoiey, i nabożeństwá práwego.

Punkt trzeći. Przydáie Pan Iesus: *Błogosłáwieni, ktorzy nie widźieli, á uwierzyli.*

Uważ. Nie tylko Pan Iesus ile Bog, ále i według Náturyludzkiey ubostwioney, miał doskonáłą wiádomość, i bez żadney konfuzyi: zá tym przezornie stáwili mu śię, ći, ktorzy go nie widźieli, á uwierzyć mu mieli. Stáwiłeś mu śię i ty! A policzyłżeś mię tám Pánie, między tymi błogosłáwionymi?

Uważ Wiáráć ćię ile z-niey błogosłáwionym czyni, ále że kazáno Apostołom náuczáć, ábyśmy chowáli wszystko, co Christus im nákazał, to nie chowánie, potępiáłoby ćię! A nie potępiáłoż ćię przedtym? Stáraszże śię i teraz, ábyś ná to potępienie nie nápadł? Spraw to Pánie, łáską twoią.

Uważ. Czemu to Pan Iesus błogosłáwionymi názywa tych, co nie widźieli, á uwierzyli? bo tácy, nie ná zmysłach swoich, ále ná słowie Bożym sámym, przestáią: a ná słowie Bożym, ktorego sámi przez śię, nie słyszeli. dopieroż prawdo-mownośći, prawdo-poiętnośći Páńskiey, sámey w sobie, nie widźieli! Oświadczże śię przed Bogiem, w-

Troy-

Troycy Swiętey Iedynym: Nie widźiałem ćię Boże w-Troycy Swiętey iedyny, wierzę w-ćię! Nie widźiałem ćię Pánie moy ukrzyżowány, wierzę żeś ukrzyżowány ieſt, i miłość moiá ukrzyżowány ieſt! Bym dźiś widźieć mogł: że w-Nayświętſzym Sákrámenćie nie máſz náprzykład ſubſtáncyi chlebá, pátrzyćbym ná to nie chćiał! Bym dźiś widźieć mogł że tám ieſt przedźiwne ćiáło i krew Páná Iezusa, zamrożyłbym oczy ná to: álebym wiárą ſię wſpierał, ktora mię náuczyłá, iż Chriſtus powiedźiał: To ieſt ćiáło moie.

Rozmowa. Nie widźiałem ći ćię Pánie, á uwierzyłem! ále przećię wierzę, żebym ćię wiecznie widźiał, żebym ćię wiecznie miłował, gdyż ſpoſobu więkſzego nie mam, ſłużyćći doskonáley, iako, ábym ćię widźiał, ábym ćię miłował, błogosłáwiennie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Wielcé i innych znákow uczynił Pan IESVS przed Vczniámi ſwymi.*

Uważ, że między innemi tytułámi, ktoremi ſię názywa Nayświętſza Panná, ieſt i ten: że ſię názywa znákiem: i tak one ſłowá obiáwienia Swiętego Iáná: Znák wielki pokazał ſię ná niebie, Białagłowá ſłońcem odźiana, przyſtoſowywáią Oycowie Swięći, do Nayświętſzey Pánny. I ten znák, uczynił Pan Iesus. Uczynił: bo ią ztworzył! Uczynił, bo ią ſobie zá Mátkę obrał! Uczynił: bo ią ták wielą łásk nápełnił! Uczynił, bo z-przeyzrzánych iego zasług, iáko nabożnie rozumiemy, ieſt, Niepokaláńie poczęta. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá to dźieło, zá ten znák. Znáczyſz Bogárodźico Pánno godnośći twoia; iáko godny ieſt, Bog, ktory ćię wywyżſzył! Znáczyſz Bogárodźico Pánno

iáko Bog dobry ktory ćię tak zákochał! Znáczyſz: iáko ieſt łaskáwym, ktory ćię ták miłośierna uczynił! A ia znáczę: iáko to człowiek złym, nie wdźięcznym, łáſce Bozkiey ſpornym, może bydź.
UWAŻ. Słuſznie Nayświętſzą Pánnę, názywáć możemy znákiem od Páná IEZUSA uczynionym: bo tu przez znák, rozumie ſię cudo. Wielkiſz to cud: Páńieńſtwo i Máćierzyńſtwo połączone! Wielkiż to cud: Bogá kocháć, i grzeſznikow kocháć! Ktoż po Chryſtuśie ták Bogá kocha, iáko Bogárodźicá Pánná? Kto po Chryſtuśie ták grzeſznikow kochá, iáko Bogárodźicá Pánná! Ponow ten cud Bogárodźico Pánno, i choćiayieś, przez ták wiele ſet lat, iuż ſię w-niebie zámieſzkáłá, bądź ná tego grzeſzniká, bądz ná mię łáskáwá!
UWAŻ. Może ſię Nayświętſza Pánná, i przeto názwáć znákiem, od Páná IEZUSA, uczynionym, że kto iey ſłuży, kto ią kocha, iuż ten, ma znak, przeznáczenia do niebá. A kochaſzże ſię w-Náyświętſzey Pánnie? Przed niebem i źiemią zápr̄zeć tego nie mogę: Kocham ćię Márko Bogá moiego! A iákoż ſię bárzo w-niey kochaſz? Ná znak tey miłośći, popraw ſię zá łáską Bożą, wſzák wieſz w-czym!
POWTARZAM ſercem Bernárdá S: nie mogę zginąc, dla litośći Máryi.
PUNKT WTORY. Przypomniy ſobie cudá niektore Páná IEZUSOWE, ále nie przepomínay i Hánaneyki, co ſię ſzczęśnięćiem Páná IEZUSOWYM, dotknawſzy ſię kráiu ſzáty iego, názwáłá. Przyimiy i mnie zá ſzczęnie twoie Panie. Nie przepominay i ślepo národzonego, ktory wywyżſzył Páná IEZUSA, i záwołał: Od wiekow nie ieſt ſłyſzáno, áby kto otworzył, oczy, tego, ktory ſię ſzlepo urodźił. Obym ćię i ia, Pánie moy, nád innych wſzyſtkich, wywyżſzyć mogł. oby przynamniey iáko drudzy! Nie przepominay i Łázárzá
iáko

iáko przyiaćielá Páná IEZUSOWEGO. A ty czy iesteś mu przyiaćielem? Obyś był sługą! Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá te cudá, nád temi osobámi uczynione. Dźiękuy i zá inne. Uczyń Akt wiáry: że te cudá były. Uczyń Akt wiáry: i o innych cudách, ktore ſą, w-Swiętey Ewángelyi opisane.

UWAŻ, że Ian Swięty powiáda: że Pan IESUS wiele i innych cudow uczynynił, i nie mowi: okrom tego, ſą inne cudá, ále powiáda, że ich ieſt wiele! Uczyń ákt wiáry, o tych nie wymowionych, i nie wypisanych cudach. Ponow, Pánu IEZUSOWI dźiwowánie ſię Apoſtolskie, ktorym ſię dźiwowáli, tym cudom. Aże nie pochybnie były te cudá dobroczynne, dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá nie. Pánie moy, wieleż moich grzechow, i niedoskonáłośći ieſt w-oczách ludzkich! Ale o iák ich więcey, co ſą ná duszy moiey, tobie wiádomych! Uczyń cud, zgłádź ie.

UWAŻ, Czemu też to nie ſą wſzyſtkie cudá Páná IEZUSOWE wypisane? Bo dosyć było, ná tych więkſzych, ktore ſą w-Ewángelyi położone. Ale i to bydź może: że drugie były ieſzcze rowne im, álbo známięnitſze, á opátrzność Bozka, nie chćiáłá, áby potomnośći były podáne. Przeſtawam Pánie, ná tym twoim rządźie. Náucz ſię ztąd: niechćieć, áby o wſzyſtkich ſpráwách twoich dobrych, świát widział! ále ábyś niemi, oko ſámego Bogá kontentował. A kontentuieſzże go? Wielkie twoie nieſzczęśćie, ieżeli ſię lepſzy w-oczách ludzkich zdaſz, niżeli ieſteś!

O PÁNIE, grzechow moich zkrytych, ieſt wiele przed tobą, nie máſz nic, nie máſz nic, uczynkow dobrych!

PUNKT TRZEĆI. *Ałeć te ſą nápiſane, ábyśćie wierzyli, że IESVS ieſt Chriſtus Syn Bożý.*

UWAŻ. Co zá intencyia ieſt nápisánych cudow Páná IEZUSOWYCH? tá iedná, ábyśmy wierzyli, że on ieſt Syn Boży. A wierzyſzże to ſerdecznie? A żalżeć że ták wiele

ieſt

ieſt ludźi, co temu nie wierzą! A prágnieſzże wiárá twoiá, nágrodźić, záſtąpić, ich niedowiárztwo?

Uważ tę intencyią cudow Páná Iezusowych nápiſanych, ábyſmy wierzyli: Naprzod że ieſt Iesus, to ieſt Zbáwićiel. Wierzę to Pánie, i po skutkách doznawam. Trzebá ieſzcze wierzyć, że ten Iesus, ieſt Chriſtus, to ieſt Pomázániec Páńſki: Krol nád Krolmi. Wierzę i to Pánie. Poddawamći ſię iáko Krolowi. Trzebá ieſzcze wierzyć, że ieſt ſynem Bożym. Ponow tu ákt Swiętego Piotrá: Tyś ieſt Chriſtus, Syn Bogá żywego, ktoryś ná ten świát przyſzedł.

Uważ, co przydáie Ian Swięty: *Ażebyście wierząc, żywot mieli w-imię iego.* To to koniec wiáry, zbawienie náſze! A doydźieſz. doydźieſzże tego konca? Ziy według wiáry, á doydźieſz. A żyieſzże według niey? Ale i to rozrząśniy: że ten żywot ma bydź w-imię Páná Iezusa, to ieſt z-władzy iego, mocy iego, nam dárowány. W Imię iego, to ieſt dla krwáwych iego zaſług, dány nam będźie. O Pánie, i zbáwionym bydź niechce, chybá z-krwáwych zaſług Syná twoiego! O krwáwe, ále dźielne zaſługi Páná moiego, choć táki grzeſznik, przećię wam ufam! Ufam, że ufanie moie, dáremne nie będźie.

Rozmowa. Prágnę Pánie moy, i ſpodźiewam ſię mieć żywot wieczny w-Imię twoie, ále proſzę, dla imienia Máryi, dla imienia Mátki twoiey, ábyś był Pánie, ná mię łáskaw.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Wtorą po Wielkieynocy
Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże, ktory w Syná twoiego pokorze, upádły świát dźwignąłeś, wiernym twoim uſtáwicznego użyć weſela, ábyś*

ábyś uczynił, żeby ci, ktorycheś z-wieczney śmierći wyrwał przypadkow, rádośći záżywáli wiecznych.

Uważ. Iáko to Pán Bog náſz, upádły świát, w-Syna Bożego pokorze, podźwignał? Podzwignał Bog świát w-pokorze Syná Bożego: bo wielkażto pokorá: że Bog, ſtał ſię człowiekiem! Wielkaż to pokorá: że nas nieukow, ſłowem i przykłádem uczyć chćiał, i uczył drogi zbáwienia! Wielkaż to pokorá: że ſię ták upokorzył Pan Iesus, że ſtał ſię poſłuſznym aż do śmierći, á śmierći krzyżowey. A nie náuczyſzże ſię z tych cudow pokory Páná Iezusowiy, ábyś i ty pychę twoię przełomywał, do pokory ſię miał. A w-czym żeby naprzod? Pánie upokorzony, dopomoż mi.

Uważ. że do tad Pan Iezus w-pokorze ſwoiey, dzwiga upádły świát, iákaż to pokorá, że do ludźi, dopieroż do ciebie, Bog práwy, przychodźi w Náyświętſzym Sákramenćie! Toć pewna: żeś ieſt upádły dla grzechow, námietnośći, zkłonnośći twoiey nie zwyczáyney do złego! Ale czy prawdźi ſię to tobie, áby ćię wydźwignał Pan Iesus? O Pánie moy, w-dawney kałuży leżę! Policz tu w-czym trzebá, ábyś ſię był pzez używánie Nayświętſzego Sákrámentu popráwił, á nie popráwiłeś ſię! A długoż ieſzcze będźie tey niepopráwy?

Uważ. Iáko z-wielu miar, świát był upádły, Był upádły, dlá grzechu pierworodnego. Dźiękuy: że ćiebie, że lud Chrześćiáński, wydzwiga od niego, Chriſtus, przez chrzeſt. Był upádły: bo nie było Swiętego, by naywiękſzego, ktoryby nie tylko tráfił, ále mogł tráfić, proſto do niebá! A teraz wſzyſtkim tám otwárte wrotá. A ty poydźieſzże tám proſto? Upádły był świát dla Báłwochwálſtwá, i innych wielu grzechow. Wſzyſtkiemu temu wiárá Kátolicka zábiega. Poráchuy ſię: czy ty i teraz, ná ſumnieniu twoim, nie ieſteś upádły?

Proś Paná Iezusa w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzącego, áby ćię poddźwignął.

Punkt wtory. Uważ. co to ieſt, zá uſtáwiczna weſołość, o ktorą prośi kośćioł? Uſtáwiczna weſołość ieſt chwałá niebieska: bo tám nie tylko niemaſz ſmutku, ále i ſmutek ieſt nie podobny! Pánie moy, á domieśćiſzże mię weſelá tego? Ale i ty ſam, iáko ſię też, zá łáską Bożą; do tego weſela przyſpaſabiaſz! Pomyśl ſobie: co też to ieſt Boga widźieć, i błogoſłáwiennie miłowáć? Co to ieſt: záżywáć weſelá, ktorego oko nie widźiáło, ucho nie ſłyſzáło, w-ſerce ludzkie nie weſzło? Záprágniyże tego weſelá A prágnieſzże go też żyćiem?

Uważ. że przez uſtáwiczne weſele, o ktore tu prośi kośćioł, może ſię rozumieć: ſumnienie dobre, żadnym grzechem, nie tylko śmiertelnym, ále áni powſzednim, zupełnie dobrowolnym, nie przerwáne: bo grzech kożdy, miánowićie przy-więkſzy, odbiera człowiekowi weſele. Odbierá weſele: bo po grzechu tákim, náſtępuie ugryźienie ſumnienia. A zaś go nie doświadczył? Odbierá grzech weſołość: bo choć i naymnieyſzy grzech powſzedni, przeſzkodá ieſt więkſzá, álbo mnieyſzá, do chwały wieczney: gdyż nic zmázánego, nie wnidźie, do kroleſtwá niebieskiego. Máiac ſumnienie iakie teraz maſz, á wſzedłżebyś do niebá?

Uważ. W-ſwym wyrozumieniu, i Nayświętſzy Sákráment, ieſt uſtáwicznym weſelem. Ieſt uſtáwicznym weſelem: bo w-niem záwiera ſię Bog, ktory ieſt iſtotnym weſelem. Prágnę tego weſela záżyć. Ieſt Nayświętſzy Sákráment uſtáwicznym weſelem: bo dźiś ták wiele tyśięcy ludźi uweſeliwſzy, bez uſzczerbku, drugich ták wiele tyśięcy ludźi, uweſelić może, i ták aż do zkonczenia świátá. A ćiebie uweſeláż też przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu? czemuż nie? Czemuż nie bárźiey? Uprzątniy przeżkody tey weſołości.

Powt-

Powtorz słowá one: Uweſel duſze ſługi twoiego.

Punkt trzeći. Wſpominàiac kośćioł o upadkách, mowi nie o iednym upadku, ále o wielu: bo też nie ieden ieſt náſz grzech. Ieſt grzech pierworodny, ktory nie ná iedney duſzy poſtawa, ále ná kożdey, okrom Chryſtuſowiy, i iáko nabożnie rozumiemy, Náyświętſzey Pánny. Okrom grzechu pierworodnego ieſt tak wiele grzechow uczynkowych śmiertelnych: A ćiebie czy nie ſtrofuie o to ſumnienie? Ieſt ták wiele grzechow powſzednich: A zliczyłżebyś i ty twoie? Powtorz słowá Piſmá: Rozmnożyły ſię nieprawośći moie, nie mogłem, ábym widźiał. bo kożdy grzech, ſwym ſpoſobem, przeſzkádza do widzenia Bogá. Kiedyż też, upadáć przez grzech przeſtániesz?

Uważ. Co to ieſt tá uſtáwiczna śmierć, zktorey nas wyzwolił Chriſtus. Uſtáwiczna śmierć ieſt ſam grzech śmiertelny. A wieleż Pánie tákich trupow? i teraz ieſt po świećie? Ty ſam czy żyieſz? Przynaymniey czy żyłeś záwſze? Modl ſię zá ludźi, w-grzechu śmiertelnym zoſtáiacych, do Páná Iezusa, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego.

Uważ, Wſpominàiac Kośćioł o rádośćiach wiecznych, wſpomina záraz o ich używániu, á zażywánie znáczy: zpokoyne, doſtáteczne, rzeczy mienie, oſiagnienie, do upodobánia záżyćie. A komuż nie będźie ſię podobáło w-niebie bydź? Komuż ſię chwałá wieczna zprzykrzy? Ktoż człowiekowi przeſzkodźi, aby w-niebie ná Bogá nie pátrzył? onego nie miłował? radośći wiecznych nie miał? Prágnę widzenia twego Pánie, á day mi do niego przyiść, przez używánie Náyświętſzego Sákrámentu, twoiego.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

U Iana S. w-Rozd: 10. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA przepowiádáiącego náukę, o dobrym Páſterzu, PRZYGOTOWANIE WTORE. Prośábyś tę náukę poiać, o niey nabożnie i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. *Iam ieſt Páſterz dobry*

UWAŻ, Ieſt Pan IESUS Páſterzem náſzym: bo ieſt Bogiem zátym i rzadcą świátá wſzyſtkiego, nie ſtáło bygłowy ztworzoney, ná to, áby miáłá świátem ſię opiekowáć: ále Bog, ten, ktory świát ztworzył, tenże ſię niem, z-dobroći ſwoiey opiekuie. Wyznay to przez Akt wiáry Winſzui świátu: że pod rządem, że pod opieką, Páná Bogá ſwoiego, zoſtáie. Dźiełorąk twoich Pánie ieſteſmy, ále oraz i poddáńſtwo twoie, i śieroty tobie oddáne. A kontentuieſzże ſię tym rządem, tą opieką, Bozką? Niechceſzże nie iáko poprawowáć tego rządu? Zdáy ſię náń cáłe.

UWAŻ, ieſt Pan IESUS Páſterzem náſzym, i według náturý ludzkiey uboſtwioney: bo i ile ieſt człowiekiem ma táką godność, że więkſze ieſt porownanie, miedzy owcámi i Paſterzem, niżeli miedzy námi i Chryſtuſem, A ieżeli Chriſtus, i ile ieſt człowiekiem, ma táką w-ſobie godność, toć ma práwo kierowánia nas, gdyż to práwo, z-godnośćią chodźi. Pokłoń ſię, tey godnośći, Páná IEZUSOWIY, Podday mu świát cáły. O Pánie moy, iáká to łáská twoiá będźie, gdy też i mną, rządźić zechceſz, mnie, miedzy owieczki twoie policzyſz. Wyznay, że od tego rządu, częſtokroć ſię wykrádaſz, dáiąc ſię, námiętnośćiom twoim, rządźić.

UWAŻ. że P. IESUS miáłby bydź náſzym Paſterzem, by dobrze ná woli náſzey było, obráć go ſobie zá Páná, álbo nie obráć. Godność ſámá Chryſtuſowá, ieſt táká, że ma ſobie

bie mieć człowiek zá szczęśćie, żeby niem Christus rzadźił. Uznawam to moie szczęśćie. Dobroć sámá Chrystusowá, tá wyćiaga, ábyśmy Páná IEZUSA, zá Páná mieć chćieli. O dobroći nád dobroćiámi, iáko nas do siebie przyćiagnać niemasz! Sam dar Nayświętszego Sákrámentu, nam od Páná IEZUSA użyczony, ieſt ták wielki, iż dla niego, mielibyśmy się wszyscy, Pánu IEZUSOWI, za niewolnikow oddáć. Przekupiłeś nas sobie Pánie, dárowizna ták wielka!

O dárze Nayświętszego Sákrámentu, ták wielki! niech ćię prędko zażyię, ále oraz proszę, o dar záżyćia godnego, nabożnego.

PUNKT WTORY. UWAŻ. Ieſt Pan IESUS Páſterzem dobrym: bo nie tylko nie ieſt złym, ále áni, może bydź! gdyż nátura Bozka Páná IEZUSOWA, ieſt istotna dobroćia! Iákoż się niemasz kocháć w ták dobrym Pánu, ktory przez swoię istotę, złym áni może bydź? Udźiel mi Pánie tey dobroći twoiey, niech mię łáska twoiá, ták pieleguie, żebym się przez grzech, złym, bá náder złym, nie stawał. Tyś Pánie ták dobry, że złym bydź nie możesz! á iam Pánie, ták zły, że dobrym dobroćia nád przyrodzona, ile zemnie, bydź nie mogę! Wszystká nádźieiá, wszystká pomoc, od ćiebie Pánie.

UWAŻ, że my dobroć poznawamy z skutkow, i z iey udźielánia się. O iáko wiele dobrá, udźielił Bog, ile Tworcá, ile záchowuiacym ieſt, ten świát! Cokolwiek ieſt, cokolwiek bydź może, wszystko to dobro, ieſt dobro, od ćiebie udźielone, Pánie. Nuż dopiero, iáko wielkie dobro udźielać Syn Boży, ile odkupićielem ieſt! Ieżeli przenikasz: że źle bydź niewolnikiem czártowskim, toć przeniknać masz, że dobra ieſt rzecz, bydź od Chrystusá odkupionym! Zadna purpurá, ták nie ozdabia człowieká, iako ozdabia dusze, Krew Páná IEZUSOWA! A nie pozbyłżeś tey ozdoby? O iák wielkie dobro udźiela nam Bog, ile nas poświecá, usprawie-

dliwia Wielkieli dobro bydź synem Krolewskim, toć więkſze, bydź Synem Bozkim! A to Synowſtwo Bozkie, poświeceniem, i uſpráwiedliwieniem przez łáskę, ſpráwuie ſię. Czekaſz ieſzcze, i dobrá chwáły wieczney, ktora ieżelić ſię nie zda dobra, rozum ztráćiłeś! Coż też zá te wſzyſtkie dobrá oddawaſz Pánu Bogu twoiemu? Co oddawáć będźieſz? Z-dobroći Bozkiey, ták wiele dobr, ná ćię zpływá; á z-złośći twoiey, co ſię też Bogu doſtáie? Oto doſtáie ſię Bogu od ćiebie pogardy przez grzech! zniewagi przez złe żyćie! Znáczniy iák ná nowe, miłowáć ták dobrego Bogá.

Uważ. Z-dobroći Páná Iezusowiy i to idźie: że poſtánowił Przenayświętſzy Sákráment, w-ktorym iuż nie udźiela Pan Iesus, dobra nam iákiego, ále wſzyſtko dobro, oraz dáie, bo śiebie dáie! Bogći ſię dárowáł, i nie godźienże będźie, ábyś mu ſię też cále oddał? O Pánie, iákoż ćię kocháć nie mam! Wymyślić nie mogę, Páná i Bogá, lepſzego, iákoś ty ieſt! iákim ſię nám ſtawiaſz!

Dałeś mi Panie więcey, dáiac mi ſię w-Nayświętſzym Sákrámenćie, day i to, co mniey ieſt, ábym ćię godnie, ábym ćię nabożnie, przyimował.

Punkt trzeci. *Dobry páſterz duſzę ſwoię dáie zá owce ſwoie.*

Uważ, że tę ſwoię náukę, wypełnił Pan Iesus, dał duſzę ſwoię zá nas: bo umarł zá nas! Pánie, obym ia też zá ćiebie umrzeć mogł! Nie możeſzli dla Bogá umrzeć, żyiże mu przynamniey, zá łáska Boża! Zyieſzże? Nie umieraſz zá Páná Iezusa, ktory dla ćiebie ukrzyżowány ieſt, wzdy przynaymniey, miłuy go ukrzyżowánego? Prágnę, prágnę miłowáć.

Uważ. Kłádźie Pan Iesus do dniá dźiśieyſzego, duſzę ſwoię zá nas, ofiáruiac Troycy Przenayświętſzey, śmierć i Rány ſwoie, zá nas Ofiáruie, ná uproſzenie łask, miánowićie skutecznych. Nie przepominay i mnie dobry Iezu, w-

tey

tey ofierze ná wyzwolenie nas od grzechu. O iáko tey wolności potrzebuię! A od ktorychże naybárźiey grzechow? Ofiáruie ná zbáwienie wieczne dusz nászych. Przyimiy tę ofiárę, i zá moię duszę, Boże w-Troycy Swiętey iedyny. Będźie tá ofiárá duszy Páná Iezusowiy, ktora zá nas w-niebie czyni, przed oczymá Troycy Swiętey skuteczna, byleś i ty pámiętał, ná rány Páná twoiego! A nie zápominaszże ich?

Uważ. Dáie duszę swoię Christus, zá nas, ná tym świećie: bo ią z-ćiáłem swoim, z osobą swoią Bozką, i Boztwem swoim, dáie nam w-Nayświętszym Sakrámenćie. O iák wiele razy, i iák rożnemi sposobámi, duszę swoię dáieć Christus! A ty maszże też sposob, choć ieden, oddawánia duszy twoiey, á skutecznego, Panu Iezusowi. Oto Pánie teraz tego zázyię sposobu: prágnę iść do stołu twoiego, tám ći oddáć ćiáło i duszę moię. A przyimieszże ią? Takeś Pánie duszę twoię za mnie dał, że tey dárowizny nigdy nie cofasz. Obyś mię ták sobie wźiał, ábyś mię sobie żadney pokuśie, żadnemu grzechowi, moiey włásney złośći, wydrzeć iey nie dał.

Rozmowa. Położyłeś Pánie duszę twoię, ták drogą, zá mię! niech ten pokład ták kosztowny, to spráwi, ábyś położył ná mnie dar łáski twoiey utwierdzáiącey, ábym iuż był teraz twoim, i ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Lecz naiemnik, i ktory nie iest pásterz, ktorego nie są owce włásne, widźi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ućieka, á wilk chwyta, i rozpłasza owce.*

Uważ, że swym wyrozumieniem, kożdy człowiek, iest Páste-

Páſterzem nád duſzą i ćiáłem ſwoim, ieſt Páſterzem nád zmyſłámi, i áfektámi ſwemi, álbo námiętnośćiámi: i powinien, wſzyſtkim tym rządźić. A rządźiſzże też i ty ćiáłem twoim, áby było poſłuſzne duchowi? Doświádczaſz tego poſłuſzeńſtwá! A rządźiſzże duſzą twoią: żeby ſłuchała rozumu, Ewángelyi, nátchnienią wnętrznego. w-krotce, áby ſię do Bogá, i ſzczęśliwey wieczności kierowáłá? Nie idźie, nie idźie tą drogą, duſzá moiá! Ma rządźić człowiek zmyſłáwi ſwemi. A rządźiſzże niemi? izali ſię i to nie trafią; że choć zmyſł iáki powśćiągnieſz, przećię iákoś, z-nieobączenia, z-nienacká, on ſwego dokáże! Máſzże też áfekty twoie, i námiętnośći ná wodzy? Nie umártwionym we wſzyſtkim człowiek! Záczniy zá pomocą Bożą, ten potrzebny, do zbáwienia twoiego rząd.

UWAŻ, że pod tym rządem i páſterztwem, ktore mą mieć człowiek nád ſobą, nie bywa czáſem, ćiáło, duſzá, zmyſły, námiętnośći iego, włáſne, ále cudze. Cudze; bo ie grzech ſobie zniewolił. A ty wolnyżeś od niego? Bywáią cudze, dla nałogow złych. Ty, czy nie pełnyśże ich? A ktorychże naybárźiey? Bywáią cudze; bo rządow, rozkázowánia twoiego, nád ſobą, nie znáią! Pánuieſzże ćiáłu twoiemu, przez umartwienie? Pánuieſzże Duſzy twoiey, ábyś ią miáł záwſze w-ręku, iáko mowi Pſalmiſtá, nigdy nie uſtáiąc od zbáwiennych uczynkow? Pánuieſzże zmyſłom twoim, ták ich uskramiáiąc, iákobyś ich, práwie nie miał? máiąc ná przykład oczy, iákobyś ich nie miał! Pánuieſzże námiętnośćiom, ábyś ſię im uwodźić nie dał? Wielka w-tym niedoſkonáłość widzę. A ktoraż ćię też námiętność naybárźiey uwodźi?

UWAŻ, że człowiek, ktory nie rządźi ſobą ſamym, choć ieſzcze, nie nápádnie wielka pokuſa, ále byle ſię tylko pokazáłá, byle ią widźiał, opuſzcza owce, to ieſt: pokuśie

lub

lub ná ćiáło, lub ná duszę, lub ná zmysły, lub ná námiętności biiaca, nástępuie. A ty iákoś też mocny w-pokusach? Dáwnożeś ná nie pozwolił? W ktoreż częściey wpadasz? Cożbyś tez miał mieć zá sposoby, zá łáska Boża, uchodzenia tych pokus?

Panie moy, ty badź Pásterzem moim: boć ia sam soba rzadźić nie umiem, rzadzić nie mogę!

Punkt wtory. Rozumieiac przez Pásterzá, kożdego człowieká, rzad nád soba.

Uważ, gdy on sam soba nie rzadźi, co to znáczy, iż opuszcza owce? W ten czas ie opuszcza, kiedy stáránia około duszy swoiey zániedbá! i o zbáwienie swoim, pilnośći nie ma! A twoiá iáka pilność? O ládá rzecz, ktora przed się weźmiesz, izali się troskliwiey nie stárasz, niż o duszę twoię? Poráchuy się: w-czymbyś miał szczegolnie, pilnośći przyłożyć, około duszy twoiey?

Uważ. I w-ten czás opuszcza owce, że ták rzekę człowiek: kiedy go nápadnie, rozpácz nieiáka, i nie ufanie, że się iuż nie popráwi! nie odmieni! A w tobie, czy nie záwiia się táka rozpácz? Do tegoż opuszczenia i to należy: kiedy człowiek potknawszy się ná sumnieniu, nie tylko nie powstáie, ále z-grzechu w-grzech idźie! A ty nie opuszczaszże ták duszy twoiey? Proś za tych, co w-tym opuszczániu duszy swoiey, wykraczáia.

Uwaz. I w-ten czás człowiek opuszcza duszę swoię, kiedy pod czás pokusy, coby się miał udáć do modlitwy, do umartwienia, wszystkiemu dáie pokoy! A ty pod czás pokus twoich, maszże się też do modlitwy? Maszże się też do umartwienia? Postanow w-tym, zá łáska Boża poprawę.

Powtorz słowá Psalmu: Nie opuszczay mię Boże zbawienie moie.

Punkt trzeci. *I ućieka*, káżdy grzeszny człowiek, grzeszac

ſząc ućieka. począł to Adam, gdy po grzechu, zkrył ſię, i od twárzy Bozkiey uciekáiąc, uciekł ſię do drzewá! A nie ućiekłżeś też ták kiedy przed Pánem Bogiem twoim? Po wtorz ſłowá Pſalmu: Albo kędy od twarzy twoiey ućieknę? I to ieſt známienite w-pokuſach, od Páná Bogá uciekánie: opuśćić, ćwiczenie ſię w-obecnośći Páńskiey, i przytomnośći, do nog Páná IEZUSA ukrzyżowanego. A tuliſzże ſię do nich w-pokuſach twoich? I tobie byłby Bog po práwey ręce, i nie byłbyś wzruſzony, gdybyś ſię w-tym ćwiczył. Powroć ſię do Páná Bogá twoiego, miy ſię do niego, a nie uciekay.

UWAŻ te ſłowá: *A wilk chwyta*. Przez tego wilká, znaczyć ſię może nieprzyiaćiel duſzny, ktory chwyta, áby do piekłá poćiągnał. A nie byłżeś i ty, kiedy ták uchwycony? Czemuż ráczey duſzy twoiey w-rękę Pánu IEZUSOWI ukrzyżowánemu nie daſz?

UWAŻ i te Páná IEZUSOWE ſłowá: *I rozpłaſza owce*. Przez co wyraża ſię: że kiedy człowiek o zbáwienie ſwoie nie dba pokuſom ſię da zwodźić, to też czárt chwyta i rozpłaſza, chwyta: przez grzech ćiężſzy, á rozpłaſza, przez inne powſzednie, mnieyſze. Rozpłaſza tákże: czyniąc łátwość, zkłonność, do innych grzechow. A nie uznałżeś, á nie uznawaſz że tákiego rozpłoſzenia? Kiedyż też Panie zgromádźiſz mię, i zkupiſz do śiebie? Zácznij miłośćiwie odtąd, ábym żáłował, żem ćię niezkończenie dobrego obráźił. Abym uczuł trudność nieiáką, w-odważeniu ſię, ná ktorakolwiek, by i powſzednią obrázę twoię, miánowićie ktoraby miáłá bydź, z-rozmyſłem, zupełnie dobrowolna.

ROZMOWA. Obracam ſerce moie, i miłość moię do ćiebie, páſterzu duſz náſzych, Panie moy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Iamći iest on Pasterz dobry, i znam owce moie.*

UWAŻ. Zna P. IESUS owce swoie, w-przeznáczeniu swoim wiecznym: bo zna Pan, ktorzy sa iego. Winszuy tego znánia wszystkim wybránym Páńskim. O kocháni synowie, ludu wybrány Paná Bogá nászego, iákoś mu iest miłym widokiem! Nie może się was Pan Bog nász, od wiekow nápátrzáć, ále się też i wy, ná niego, przez wszystkę wieczność nie nápátrzyćie! Mam nádźieię Pánie moy, że i ia, pod to oko twoie podpadam. Mam nádźieię, że wiesz: żemći i ia twoy!

UWAŻ. Wie Pan IESUS i zna owce swoie, dla ustáwiczności, ktora ma, myślenia o nich, i dobre czynienia. Gdyby Bog, dźiś przestał myślić o tobie, dźiś przestałby bydź Bogiem! boby przestał bydź wszech-wiedzacym, opátrznym, á zá tym Bogiem! Obym się Pánie moy, od ćiebie, ták pilnie o mnie myślacego náuczył, myślić o tobie! Ty Pánie o mnie, nie ustánnie myślisz, obym ia Pánie o tobie, przynamniy często myślał! A ćwiczyszże się w-tym?

UWAŻ. Miewáia to ludźie, że dla pamiatki, kłáda co ná pálce, álbo węzełek iáki wiaża, álbo też i pisza. Postampił sobie Pan IESUS, ták z-námi, áby nas nie zápominał, áby nas znał. Iako ná pámiatkę iáka, zostáwił rány swoie, w-nogách swoich, w-rękách swoich, w-sercu swoim. Pocáłuy sercem te rány. Proś, áby ćię przypominác, nie przestawáły.

Poćiagnał nas Pan IESUS w-sznureczkach miłośći, przywiazał do duszy nászey łáskę swoię, i ten że ták rzekę węzełek, przypomina nas Pánu IEZUSOWI, czyni, że nas zna.

Wyráża i to Pan IEsus: że nas ma nápiſanych ná rękách ſwoich.

O piſanie krwáweć, ále mnie kocháne! o iákoś mię boleśnie, Pánu memu wyráźiło!

O PANIE MOY, znaſz ty mnie, dáy mi łáskę, ábym i ia, znał ćiebie!

PUNKT WTORY. Poznawa nas Pan IEsus, po żyćiu náſzym: bo ſame ſpráwy náſze, opiſuią nas, głoſzą nas, przed Pánem IEZUSEM. A iákoż ćię żyćie twoie przed Pánem IEZUSEM opiſało? Oto cię opiſało: żeś w-niepráwośćiách poczęty, i w grzechách poczęłá ćię matká twoia! Dźiękuy Bogu, żeś ten zapis krztem Swiętym zmázał. Oto ćię opiſało przed Pánem IEZUSEM, żyćie młodośći twoiey, i dorośleyſzego wieku: żeś grzech do grzechu przydawał! A przydáieſzże pokutę, do pokuty? Oto ćię opiſuie i żyćie teráźnieyſze. A czytaż Pan IEsus z-teráźnieyſzego żyćia twoiego: żeś ieſt iego? Boię ſię Pánie, áby żyćie moie, nie to poſzeptywáko: żem ia ieſt ſyn gniewu! Stáráy ſię, ábyś żyćiem pokazał, żeś ty ieſt Paná IEZUSOW. Zkądże naprzod zácznieſz?

UWAŻ. Zna owce ſwoie Páſterz: bo mu ſię dáią rządźić, prowádźi ich gdźie chce, tey paſzy záżywáią, ktora ſię Páſterzowi podoba. Dáieſzże ſię ty rządźić Pánu IEZUSOWI przez Ewángelyią, przez nátchnienie wnętrzne, przez ſtárſzeńſtwo duchowne? A idźieſzże tám, gdźie ćię Pan IEſus prowádźi? Prowádźi ćię przez drogę krzyżá, czemuż od niego ućiekaſz? Prowádźi ćię, áby miłość twoiá ukrzyżowány ſam był: á ty ſerce twoie dźieliſz! Chce ćię Pan IEſus ćiáłem ſwoim karmić, á ty woliſz młoto i ſłodźiny świátowośći!

UWAŻ. Wprzod kłádźie Pan IEsus, że on zna owce ſwoie, dopieroż że go znáią owce iego: bo nas wprzod Pan Bog

náſz

náſz łáska ſwoia uprzedza, dopieroż my zá niem idźiemy. Oby ſię to o duſzy moiey prawdźiło: Uprzedźiłeś go, w-błogoſłáwieńſtwách ſłodkośći. Alećiem iey nie godźien Pánie! Obyś mię Pánie uprzedźił w-gorzkośći żalu zá grzechy! Obyś uprzedźił w-gorzkośći politowánia, pożáłowánia, męki Páná moiego ukrzyżowánego! A czuieſzże to uprzedzánie w-ſercu twoim? Oby uczuć obſitſze!

Tyć mnie Pánie łáskámi twemi uprzedzaſz, áleć ia, práwie zá niemi nie idę.

Punkt trzeći. *I znáia mię moie.* Znamy Páná Bogá náſzego przez ſam rozum, ktory nam pokázuie: ktoż ten świát ztworzył chybá Bog? Rozumći ukázuie: Bog, tym ſamym że Bogiem ieſt, muśi bydź niezkończenie dobrym! A znaſz że rzecza ſamą, tę dobroć? Gdybyś ia rzecza ſama znał, nie takbyś Bogá miłował! Rozumći pokázuie: że Bog ieſt ſpráwiedliwy. Iákoż ſię go boiſz? A niezárobiłżeś ſobie, nigdy na gniew iego? Pokázuieć rozum: że Bog wſzędźie ieſt, á dbaſzże ná tę iego obecność?

Uważ. Poznawamy ieſzcze Páná Iezusa przez wiárę, ktorać podáie: ták Bog umiłował świát, że Syná ſwego Iednorodzonego, dał zá niego! A znaſzże żyćiem twoim tę miłosć Bożka? Gdybyś ia znał, nie obrażałbyś Páná Bogá twoiego! wiedząc że umárł, nie tylko ná opłácenie grzechow twoich, ále i ná uproſzenie, ábyś go nie obrażał! Gdybyś żyćiem uznawał, że Bog zá ćię umárł, on ſam, byłby miłośćia twoia; bo ktoż ſię miłośći twoiey, ták u ćiebie (że ták rzekę) doſłużył, iáko Pan twoy ukrzyżowány! Wiárá ćię uczy: że Bog twoy, nie tylko dla ćiebie umárł, áleć ſię zá pokarm zoſtáwił, w-Nayświętſzym Sákrámenćie: izaliż cię ták dobry Bog, nie kochá! Cożći więcey uczynić miał? A ty czy uynawáż to rzecza? Nie uznawaſz! bo nie żyieſz według ſmáku, Páná Bogá twoiego! Cożbyś też teraz do ſmáku Bozkiego uczynić miał? H 3 Uważ

Uważ. Znamy ieſzcze Páná Bogá náſzego, i przez ſamo doświadczenie: choćći że Bog ſłodki ieſt, bá nayſłodſzy, nie doświadczyłeś tego, tym ſpoſobem, iáko to uznawáią, doświadczáią, ſłudzy Boży, otoli doświadczyłeś tego, więcey niż nieudolność twoiá nieśie. I nie możeſz mowić: że nie znaſz Páná Bogá twoiego! Znam ćię Pánie. Znaſz Páná Bogá twoiego, i z-dobrodźieyſtw iego: bo gdyby Bogiem nie był, nigdyby ták złemu człowiekowi nie czynił dobrze! Znam ćię po tych dobrodźieyſtwách Pánie. Obwałowałeś mię ſobie niemi. Znam ćię Pánie, i po rozrutnośći, (że ták rzekę) dobrodźieyſtw, ktoremiś mię, poczawſzy od duſzy, nápełnił, przepełnił. Nikt ták ſzczodrobliwym bydź nie może, chybá Bog! Iákoż to odwdźięczyſz Pánu Bogu twoiemu?

Rozmowa. Nie znam ćię ieſzcze Pánie moy, twarz w-twarz, day mi ſię miłośćiwie, i ták poznáć.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Iáko mię zna Oćiec, i ia znam Oycá.*

Uważ, że względem Boztwá, zna Oćiec Syná, Syn Oycá, obádwá Duchá Swiętego, Duch S. obodwoch, poznániem, ktore ieſt zpolne, wſzyſtkim trzem oſobom Troycy S, i iáko Náturá Bozka, ieſt zpolna wſzyſtkiey Troycy S, ták i to poznánie trzech oſob Troycy S, i owſzem poznawánie, i wſzyſtkiego tego, co poznáć ſię może, ieſt zpolne, wſzyſtkim trzem oſobom Troycy Swiętey. Pokłoń ſię temu poznawániu, iako Bogu, ktorym poznawániem, wſzyſtkie trzy oſoby wzaiem ſię poznawáią. Wyznay przez Akt wiáry, zárownosć w-tym poznawániu, i zpoł-iſtotność. O nie táki Pan Bog náſz, iáko Bogowie Pogáńſcy, duſze i rozumu nie máiacy.

iacy! Pánie, śiebie, i cokolwiek poznáć śię może, poznáiący: udźiel mi dáru tego, ábym ćię i tu ná świećie wyráźnie znał, ná wieki ćię widźiał, i miłował.

Uważ Poznawa ieszcze Oćiec przedwieczny Syna swoiego, poznawániem rodzenia, i przez mowienie wieczne, Słowá przedwiecznego. i iest to poznawánie rodzeniá, álbo mowienia słowá, sámemu Oycu przyzwoite, ták, iáko sámemu Oycu, Oycostwo należy. Iest to táiemnicá nie zbrodzona, i ktora, wiárá tylko S podáie, á Psálm námienił: Iam rzekł: Syn moy iesteś ty: iákoby wyrażáiąc: że rzeczeniem, mową, iáko Słowo przedwieczne, Syn Boży śię rodźi. Wyznay przedwieczne rodzenie Syná Bożego, przez Akt wiáry Wyznay według náuki Concilium Nicenskiego: Z poł istność, wszystkich trzech osob. Kiedyż ćię niezbrodzona taiemnico Troycy Swięty poznam? Winszuię wam tego poznawania, Swięći Anielscy, i ludzcy duchowie.

Uważ. Iáko poznawánie rodzenia, i mowienie Słowá, iest przyzwoite sámemu Oycu, tak i Synowi Bożemu sámemu, iest przyzwoite poznawánie Oycá, w-tym, że iest Słowem iego, że iest obrázem Oycá, że iest figura, álbo wyráżeniem substáncyálnym, substá icyi Oycowskiey. Zkądże to wiemy? Tyś nas tego náuczáłá, Wiáro Swięta! Twoiá to náuká, twoy to ięzyk! Zyczy czásem sobie człowiek, Miásto iákie, człowieká iákiego poznáć, i z-teskliwośćia oczekiwa tego: Coż to Miastá świátá cáłego? ludźie? do porownánia, widzenia twarz w-twarz, Paná Bogá nászego! Wzbudźże w-sobie prágnienie gorace, abyś tę táiemnicę, w-niebie oglądał.

Iesteś ty Pánie moy, i zwierzćiádłem Oycowskim, że śię w-tobie iáko w-zwierzćiedle, wyraża Oćiec, bądźże mi też w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáiący, zwierzćiádłem: ábym, nim ieszcze umrę, przeyzrzał śię, w-grzechách moich, one zgłádźił.

PUNKT

PUNKT WTORY. Poznawa ieszcze Oćiec przedwieczny Syná swoiego, poznawániem przeyzrzenia i przeznaczenia: przeznáczáiac, áby z-tą, nie inna w-liczbie Natura ludzka, osoba się Słowá przedwiecznego, złaczyłá, one osadzáłá. I względem tego poznawánia i przeznaczenia, stał się głową Christus wszystkich przeznáczonych, i ná poczatku Księgi przeznaczenia, napisano o niem: O Pánie w-ćiele ludzkim iák wiele influxow ma głowa, względem innych członkow! niech ták Pánie łáská twoiá, i dary twoie, zpływáią ná mię. A ktoreyżebyś też łáski Bożey, ktorego dáru, w-tych okolicznośćiách, naybárźiey potrzebował? Nie przepominam Panie i tego daru: áby iáko głowá, z-członkámi się inszemi łaczy, ták, żebym ia Pánie, myślą i sercem, záwsze z-tobą się łaczył, przynaymniey, często!

UWAŻ. Powiáda Pan IESUS, że go Oćiec iego poznawa. A poznaważ też ćiebie Pan IESUS w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, poznawániem, (że ták rzekę) pochwały, ábyć rzecza sáma mowił: ten to ieśt co, do mnie często, á nabożnie przystępuie, kontentem z-komuniy iego! Ten to ieśt, ktory z-używánia NayświętszegoSakramentu,o iáko się poprawił! Gdybym to oboie wiedźiał, oby to oboie znaydowáło się we mnie: izáli by się nie rozrádował duch moy, w Bogu moim, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártym!

UWAŻ. Powiada P IESUS: że i on poznawa Oycá. A ty czy możesz też zá łáska Boża mowić: że poznawász Nayświętszy Sákráment? Ten poznawa Náyświętszy Sákráment, kto iák skoro wiárá przełoży mu, że w-Nayświętszym Sákrámenćie ieśt Bog Sakramentálnie záwárty, zárázem z-uniżonośćią właśnie uniżona, kłania mu się. A maszże tę w-sobie uniżoność? I ten poznawa Páná IEZUSA, w Nayświętszym Sákrámenćie zawártego, ktory ná sámo wspomnienie Nayświętszego Sákrámentu, czuie záraz ná sercu głod iákiś, i áppetyt iá-

kiś, do komunikowánia. A czuieszże go w-sobie? Ktory nie-może wspomnieć ná Nayświętszy Sákráment, tylko aż mu záraz, serce, miłością Bożą wrzeć pocznie! Oby i moie, ták wrzáło!

Panie w Nayświętszym Sákrámencie záwárty, day mi łáskę, ábym cię tám obecnego poznawał, szanował, prágnął.

Punkt trzeci. *A duszę moię kłádę zá owce moie.*

Uważ że Pan Iesus, powiedziawszy: że zná Oycá, przydał: A duszę moię kłádę, zá owce moie, iakoby dáiac znáć: kto ná Bogá pátrza, będzie uznawał, iáki to iest Máiestat! nie będzie mu ciężko umrzeć i dla Bogá: bo względem tákiego Páná, coż to iest życie násze? co to iest umrzeć dla niego? z niczego dusze násze wywiodł, w nic, obrocić ie może! Kto zna Bogá, będzie upátriwał: iż on iest Naywyższe dobro, ktoż się w-niem kocháć nádewszystko niema? i dla miłości iego, by i zdrowie swoie trácić? Nie znasz ty álbo mało znasz Bogá twoiego: bo álbo go nie miłuiesz álbo ledwie co, miłuiesz! i zá dusze nie tylko nie umierasz, ále ani dla nich prácuiesz.

Uważ, ieszcze Pan Iesus nie umierał ieszcze nie był ná krzyżu, á przećię niemowił: że duszę swoię miał, położyć zá owce swoie; ale: że iuż kładł: bo się ná to ofiárował, sercem i áfektem umierał Obyś ty, tak, sercem i áfektem, zá Bogá twego, umierał! Męczennikiem był! A ćwiczyszże się w-tym ákcie? Miałbyś ták rozumieć: żes się w-tym akcie ćwiczyć, áni godźien! ále miałbys probowáć: czy dozwolić Bog, czy nie dozwolić, tego Aktu czynić? A postrzegszy żeć go Bog dozwala, miał bys goraco czynić, i bydź, choć nie rzeczą, ále sercem, Męczennikiem! Zostań niem w-przyszłey dáli Pan Iezus, S. Komunyi.

Uważ, Nie mowi Pán Iezus: Duszę moię położę ále kłádę: áby nas náuczył, zebyśmy dobrych uczynkow, nie

odkładáli. O iákoś ich wiele odłożył! sámych Swiętych Ko-muniy, czy też nie odkładasz? czy zá ládá okázyią, nie u-chraniasz się od niey? Oto Pán Iesus i wsámym Nayświętszym Sákrámenćie, kłádźie Duszę swoię (gdyż tám iest) dla ćiebie Nie brońże mu też duszy twoiey, áby z-nią uczynił, co chce: Zechce, áby nigdy z-utrapienia nie wyszłá? nie broń mu tego! Zechce áby go gorącey miłowałá? á czemuż się masz zbraniáć, ábyś miłował Bogá!

Rozmowa. Położyłeś Pánie Duszę twoię, i tu w-Nayświętszym Sákrámenćie zá mnie, máłoć záto, áleć prze-ćię wszystko, co mam ofiáruię, to iest: siebie sámego.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Uważ, że bydź może iż Pan Iesus, i przeto rzekł: á duszę moię kłádę zá owce moie: aby poká-zał, chęć swoię, ktora ma, umieráć zá nie, ták, że gdyby (co nie podobna) miáłá bydź nie dostáteczna męká iego, ná od-kupienie násze, gotow by był, ná nowe zá nas umrzeć, ná nowe, krew swoię, dla nas wylać. ták dálece, że i dźiś, choć iuż w-niebie kroluiący, mowi: A duszę moię, kłádę, zá o-wce moie: bo, by i dźiś gotowem, zá nie umrzeć! Dźiękuj Pánu Iezusowi, zá tę miłość, przećiwko duszom nászym, w-szczegolności przećiwko twoiey. Iákoćby też to odwdźię-czyć Pánie moy ukrzyżowány? Przyimiy i to, ná záwdźię-czenie: że i ia, z-nieudolności moiey, com dla ćiebie uczy-nił i ućierpiał, wszystkom to ná nowe, gotow uczynić i u-ćierpieć.

Uważ. Nie mowi Pan Iesus: i za owcę moię, wezmi-mi zdrowie, i zá owce moie ukrzyżuią mię; ale za owce mo-ie, kłádę Duszę moię: pokázuiąc, że dobrowolnie, za ni umie-

umierał, nikt mu nie mogł żyćia odiąć, gdyby był niechćiał. I zpełniło ſię Piſmo: Ofiárowány ieſt: bo ſam chćiał. Prawdá Pánie moy, ná dobroći twoiey należało, żeś dla nas umárł! żeś dla nas ukrzyżowány! Pobudz ſię tą wolą Páná Iezusową, ná zbáwienie náſze ochotną, ábyś i ty, był ochotny, czynić co możeſz, ćierpieć co ſię tráfi, dla Bogá. Chriſtus dla zbáwienia twoiego, ſam ſzukał krzyżá, á ty, gdy ná ćię nápádnie krzyż, i okázyia ćierpienia, czemu od niey ućiekaſz?

Uważ. w-Męce Páná Iezusowiy dwie rzeczy były: chęć iego wnętrzna, do ćierpienia, álbo ofiárowánie ſię iego ná krzyż; było też i powierzchowne iego ćierpienie. Stoſuiąc to oboie do śiebie, zbáwienie náſze, bárźiey, (iákoby od początku záczynáiąc) należało, ná wnętrzney oney woli, i ofiárowániu Páná Iezusowym. Náucz ſię-ztąd: ábyś wolą i ofiárowániem nágradzał, to, co rzeczą, lub pełniſz, lub pełnić nie możeſz! Nie możeſz rzeczą dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego krwie twoiey wylać? ále możeſz zá łáską Bożą, tego prágnąć, ná to ſię ofiárowáć! A prágnieſzże tego? Nie możeſz niewiernych, grzeſznikow, świátá całego, náwroćić? ále możeeſz? życzyć ſobie, ábyś ich náwroćił! A życzyſzże tego ſobie,

O Panie moy, máło dla ćiebie czynię i ćierpię, niech przynamniey, wiele dla ćiebie czynić, i ćierpieć chcę.

Punkt wtory. *I drugie owce mam, ktore nie ſą z-tey owczárni.*

Uważ. przez te owce, co to nie ſą w-tey owczárni, rozumieć ſię może: Pogáńſtwo, ktorzy żadnym ſpoſobem, nie weſzli w kośćioł, álbo owczárnią Chryſtuſową. Miedzy temi Pogáńſtwy, dwoiácy ſą ludźie: iedni co ſię rządzą práwem rozumu, i nie czynią nic, co im ſię widźi, że to ieſt przećiwko rozumowi. tákich máłoć ieſt, znayduią ſię przećię ie-

dniák. Pánie ieżeli máią i teraz tákie dusze, w-Pogáństwie? day im, áby ćię poználi, miłowáli. Drudzy są Pogánie, co nie tylko wiáry nie máią, ále i przećiwko rozumowi czynią. Iuż tácy, większa przeszkodę czynią zbáwieniu swoiemu. Aleś ty miłośćiwy Bog! i tákich náwroćić, oświećić możesz! Oświećże miłośćiwie. Postanow sobie nabożeństwo iákie, zá náwrocenie Pogáństwá.

Uważ, i Heretycy, choćći w-kośćioł weszli przez krzest, iednák Herezyia swoia, wiárę ztráćili. O Pánie, iáko się wiele tego národźiło było! bá i ieszcze iest! Przyprowadź ich Pánie, do owczárni twoiey. A niemogłżebyś się też do náwrocenia Heretyká iákiego, álbo Schismátyká, zá łáską Bożą przyłożyć? sercem przynamniey Pánie, radbym ći ich, wszystkich pozyskał.

Uważ. wszyscy co są w grzechu śmiertelnym Kátolicy, choćći są w-owczárni wiernych, ále nie są w-owczárni spráwiedliwych, z-ktorych iedni są, co iák z-tey owczárni spráwiedliwych wyśli, nie wracáią się do niey, I tácy są, co w-nałogu grzechu śmiertelnego trwáią; Drudzy zás, co, raz będą w-owczarni spráwiedliwych, drugi raz niebędą! á częśćiey nie będą! I tácy są, co po pokućie, do dawnego się błotá wracáią! Proś zá nawrocenie oboygá tego rodzáiu grzeszników. A ty sam, czy iesteś w owczárni tych spráwiedliwych? Nie wyszedłżeś kiedy z-niey?

O Pánie ukrzyżowány, day skuteczne łáski, wszystkim tym, co ieszcze nigdy, z-owczárni spráwiedliwych nie wyszli, nigdy ćię śmiertelnie nie obráźili, áby ták trwáli, aż do śmierći!

Punkt trzeći. *I one potrzębá abych przywiodł.*

Uważ, co to iest zá potrzebá, o ktorey tu wspomina Chrystus? á przećię, iáko się rzekło, dobrowolnie, zá nas ućierpiał. Byłá to potrzebá, ácz z wolnośćią złaczana, w-
zględu

zględem tego: że Oćiec przedwieczny, ferował dekret, áby był Christus umárł. Dźiękuy zá uczyniony dekret. Uczyń i ty sobie, wolną potrzebę, czynienia, i ćierpienia dla Bogá, i mow sobie: potrzebá: ábym Bogá mego miłował nadewszystko. Potrzebá: ábym przy nogách Páná mego ukrzyżowánego żył i umierał. Potrzebá, ábym Bogu moiemu, z-żadnego się krzyżá nie wymawiał.

Uważ, że i w-tym wyrozumieniu, potrzeba byłá, áby Pan Iesus, przywiodł te owce: iż sam postánowił, ták uczynić! á że iuż postánowił ták czynić, nie mogło to bydź ináczey. Postánowiłeś ták wiele rázy na zpowiedźi poprawę, potrzebá było abyś się był popráwił, á iákożeś się popráwił? Snáć nie iednoś iuż Rozmyślánie odpráwił, nie ieden ráchunek sumnienia, postánowiłeś był poprawę, trzebá było abyś ia był wykonał, á wykonałżeś? Uczyń sobie i teraz tę potrzebę popráwy, ale iuż, zá łáską Bożą skuteczniey sza.

Uważ. przez tę potrzebę rozumieć się to może: że nie mogliśmy ináczey Bogu dosyć uczynić i nagrodźić, chyba przez zasługi, miánowićie śmierć, Páná Iezusa ukrzyżowánego. On, dla potrzeby twoiey umiera! a ty dla potrzeby twoiey, áni się w-niem ukrzyżowánym kochasz! Coż bowiem zá kochánie twoie w-niem? Wykupił cię Christus z-niewoli szátáńskiey, uczynił cię dźiedźicem niebá; á tákimi dobrodźieystwy, iescześ się nie dosłużył (że ták rzekę) ábyś go kochał!

Rozmowa. Oświádczam się przed niebem i źiemią, że miłość moiá Ukrzyżowány iest.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *I będą słuchali głosu moiego.*

Uważ. względem Nayświętszey Panny, ktorego byś też głosu Páná Iezusowego rad słuchał? Oby Pánie słucháć głosu twoiego: Oto Syn twoy, i tego twoiego: Oto Mátká twoiá: boć dźielny głos twoy Pánie, spráwiłby to w-sercu moim, zebym ia, iáko Mátkę szánował! kochał! á oná, żeby mię iáko Syná kocháłá, dobroczynna łáska opátrowáłá! Poráchuy się: czy czuiesz w-sobie te dwá áfekty, á żywo, do Nayświętszey Pánny? ábyś ia szánował! ábyś ia miłował! Ieżeli ie żywo czuiesz, w-sercu twoim, toć rzecza sama mowi Christus: Oto Mátká twoiá. Poráchuy się: ieżeli uznawász dobroczynne łáski Bogárodźicy Pánny przećiwko sobie? Záprzeć się ich nie możesz! Tedy przyznáć muśisz: żeć rzecza sáma, mowi Pan Iesus: Oto Mátká twoiá.

Uważ, że Kośćioł S. stosuie słowá madrośći, do Nayświętszey Pánny, i wprowadza ia do nas mowiacą: Teraz tedy Synowie, słuchayćie mię, boiáźni Bozkiey náuczę was Náucz mię Matko Bogá moiego, boiázni Páná Bogá moiego: ábym wolał, nie tylko umrzeć! álei żywo w-piekło wpáść! nie tylko żywo w-piekło w-páść, álei zniszczeć, niżeli Páná Bogá moiego, by i powszednie, miánowicie zupełnie dobrowolnie, obraźić! A słyszałżeś kiedy to słowo Nayświętszey Pánny do śiebie? Rzecza słyszałes: ieżeli się káżdego grzechu, by i powszedniego, zupełnie dobrowolnego, strzeżesz. A temi czásy, czy nie wpadłeś, w-táki grzech?

Uważ, Słowá Páná Iezusowe, do Nayświętszey Pánny: Słuszna przypisáć Pánu Iezusowi, te słowá, że ich záżył, do Nayświętszey Pánny, pod czás, iey, w-niebo wźięćia: Przyidź będźiesz ukoronowána. O koronieć niebieskiey Pánie moy nie myślę, względu ná nie nie mam! ále prágnę, ábym od Mátki twoiey, przy śmierći moiey, usłyszał ten głos: Przyidź, á obacz Bogá w-Troycy Swiętey iedynego! Przyidź, á zákochay Bogá błogosłáwiennie! A będźieszże godźien

táki głos usłyszeć? Czy ráczey nie będźie ná ćię piekło wołáło: Przyidź będźiesz z námi Bogá bluźnił!

Panie moy, lękam się o tym przeklętym głośie, i myślić! niechże mię nie potka.

Punkt wtory. Te słowá: będą słuchać głosu moiego właśćiwe wyrozumienie máią: będą wierzyli Ewángelyi moiey, będą náukę wiáry przyimowáli.

Uważ że tu Pan Iesus Ewangelyią i wiárę, głosem swoim názywa, iákoby mowiąc: Ten słucha rzeczą sámą głosu Páná Iezusowego, kto Ewángelyią i wiarę Chrystusową przyimuie! Dźikuięć Pánie żeś i domnie, ták przemowił, Chęći twoie, obyczáie czy słucháią rzeczą, Ewángelyi Swięty iwiáry

Uważ. Usłuchałeś tego głosu Páná Iezusowego, álė czeka odpowiedźi od ćiebie Christus! A ktorey że? ábyś żywo wszystko wierzył! A iákaż twoiá żywość wiáry? Artykuły Wiáry, o Nayświętszey Pánnie, są, w-tych słowách dwoch záwárte: że iest Bogárodźica Pánna Zywoż to i gorąco wierzysz? Dźiękuieszże chętliwie, zá te obádwá dáry Nayświętszey Pánnie uzyczone? Coż i teraz ofiaruiesz, ná podźiękowánie zá to?

Uważ. Dwá są szczegolne głosy Páná Iezusowe, do nas: Głos przykázuiacy, ktory należy ná tym: Nie grzesz áni śmiertelnie, áni powszednie. Słyszałeś nie raz ten głos Páná Iezusow, ále usłuchałżeś go? Dopieroż czy i dáley, słucháć go będźiesz? Łáska twoia Pánie wspárty, słucháć go prágnę. Drugi głos Páná Iezusow iest rádzący: lub to będą rády trzech ślubow Zakonnych, lub rády większey doskonáłośći. A usłuchałżeś w-czym tego głosu Páńskiego rádzącego? Wykonałżeś go doskonále? Rádźił ći ták wiele rázy Pan Iesus: ábyś się do nog iego ukrzyżowánego miał: a iużżeś się do nich przyzwyczáił? Rádźiłći: ábyś Bogá co raz więcey miłował

kował, co raz bárźiey umartwiał ſię, a miánowicie, ná námiętnośći twoie náſtępmpował, uſłuchałżes tey rády?

O Panie, ſamemi dobrodźiećſtwy, przez przyczynę Nayświętſzey Pánny dánemi, izaliś mi nie rádził, ábym Bogárodźicę Pánnę, bárźiey kochał! bárźiey ſzánował! i tey twoiey, nie uſłuchałem rády!

Punkt trzeći. *I będźie iedná owczárnia, i ieden Páſterz.*

Uważ. Będźie ſię to ſłowo Pańskie pełniło, kiedy po zábitym Antychryśćie, świat cáły, obáczy, że był zwodzcá, i uwierzy cáły świát, w-Chryſtuſa. O z-iákim tám áfektem, zbrzydźi ſię świát Antychriſtem i iego mátáctwy! O z-iákim tám áfektem przyſtánie do Chryſtuſa! Winſzuięć Pánie moy że choćći nie rychło, będźie przećię w-ten czás, iedná owczárniá, i ieden Páſterz.

Uważ. Będźie ſię w-niebie pełniło to ſłowo Páńskie; bo i tám będźie, iedná owczárnia, i ieden Paſterz. Będźie iedná Owczárniá: bo wſzyſcy, iednym ſercem, Bogu ſłużyć, onego chwalić, miłowáć będą! O kráiu ſzczęśliwy, w-ktorym, nikogo nie będźie, coby Bogu nie zprzyiał! Nikt ſię tam, áni myśla błagáiąca nie wyłaczy, iuż tám w-niebie, nie tákie, iáko ná źiemi, będźie o Bogu Rozmyślánie! Ktozby ſobie tego ſzczęśćia nie życzył?

Uważ. Iż tám w-niebie, będźie i ieden Páſterz. Będźie ieden Páterz: bo Bog ieden w-Troycy S, będźie wſzyſtkich ubłogoſławiał. Będźie ieden Paſterz: bo po Bogu, Chriſtus będźie miłośćia Swiętych, i będźie ſię z-duſz ćieſzył, iáko Páſterz, ktory ich, na paſza wiecznośći, záprowádźił! Obyś Pánie, ták ſię i ze mnie ćieſzył. Godźiną tá ſzczęśliwa, á rychłoż mię też potka? Tey ſzczęśliwey wiecznośći, by i wiecznośćia przyſług, trzebáby ſię dobiiáć. Przez wiecznośc przyſługowáć ſię nie będźieſz, przynamniey przez ten czás krotki, przyſługuy ſię pilnie!

Rozmo-

Rozmowa. Uproś mi Mátko Bogá moiego, ábym i ia, do tey Owczárni należał, zálec mię Pásterzowi, temu iednemu, á Synowi twemu kochánemu.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Trzećią po Wielkieynocy
Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźiśieyszą: *Boże, ktory błądzącym, áby ná drogę mogli iść ſpráwiedliwośći, prawdy twoiey świátło pokázuieſz: day wſzyſtkim, ktorzy ſię w Chrześćiáńskim wyznániu liczą, i to odrzucáć, co temu, przećiwne ieſt imieniu, i to co iemu przyſtoi, náśládowáć.*

Uważ. Błąd ludzki naygłownieyſzy ieſt: nie miec práwey wiáry. Kto iey nie ma, błądźi! dáleko odchodźi, od drogi zbáwienia wiecznego! Ták błądzącym, pokázuie Bog prawdy ſwoiey świátło, i przenikáią to dobrze: Nie máſz wiáry rowney, wierze Kátolickiy! przyſtępuie do tego oświecenie Duchá Swiętego, chętliwość wierzenia, po tym wiárá. Wyznawam i ia Pánie: Nie maſz wiáry, rowney, wierze Kátolickiy. Proś áby tę prawdę, wſzyſcy niewierni poznawáli. Cożbyś też ná to dał: gdyby dźiś, świát cáły, wiárę Kátolicką przyiał?

Uważ. Błądzą i ći, co Páná Boga, ćiężko obrażáią, á ogołem wſzyſcy grzeſznicy. Pokázuie im Bog prawdy ſwoiey świátło: bo ich ſtráſzy wiecznośćią zła, záchęca dobra. Pámiętaſzże ná tę wieczność? Pokázuie im i tey prawdy świátło, o ktorym Piſmo S. Cośćie zá pożytek wźięli z tego, czego ſię teraz wſtydźićie? I pocznie im brzydnąć grzech i świátowość! Pokázuie im świátło prawdy: Izali Bog nie dobry? Chwyć ſię tey prawdy, á ináczey żyć będźieſz?

Uważ. Błądźiemy czáſem rozumieiąc: będźie to dobrze:

brze: aż widźiemy, że tego, koniec zły? A kiedyż śię w tym postrzegamy? bárzo często postrzegamy śię, przy świętey Komunyi, oná nam to świátło prawdy, pokazuie. Proszę sobie o to świátło, w-przyszłey Swiętey Komunyi. Przychodzę ia Pánie do ćiebie, i z-innemi ćięmnośćiámi memi, Oświeć mię, miłośiernie.

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, iesteś ty prawdą, iesteś i świátłem, náucz mię, oświeć mię miłośiernie.

Punkt wtory. Uważ, co to iest przećiwnego, imienia Chrześćiiáńskiego wyznániu? Bład przećiwko wierze, á grzechy, miánowićie ćięższe, te są nayprzećiwnieysze imieniu Chrześćiiáńskiemu. Przećiwny iest bład w-wierze: bo samę wiárę w-człowieku wytępia. A w-tobie, czy nie mászże też choć lekkiego nákłonienia do błędu iákiego, ácz przećię mu śię nie daiesz zwodźić, zá łáską Bożą. Przećiwny iest Chrześćiiáńskiemu imieniu i grzech; bo kto grzeszy ćiężko, wiary śię rzeczą samą zápiera. A nie zápárłżeś śię, tak kiedy wiáry?

Uważ. Rzecz przećiwna wierze Swiętey Chrześćiiáńskiey iest: kocháć śię w-rzeczách znikomych, w-sercu nie gárdźić świátem: gdyż wiárá Chrześćiiáńska, w-tym szczegolnie prácuie, áby nas uczyłá, gárdźić rzeczámi znikomemi. A ugruátowányżeś w-tym? Do tego należy: żyć nie według ćiáłá, ále według duchá: bo kto zá swymi námiętnośćiámi idźie, ćiáłá słucha, iuż ten rzeczą przećiwi śię wierze Swiętey! A ty żyieszże według ducha? Maszże nawodzy námiętnośći twoie? Poskramiay ie wemnie ćiáło Páná moiego, W-Nayświętszym Sákrámenćie záwárte.

Uważ. I to rzecz iest przećiwna Chrześćiiánskiemu imieniu: do stołu Bożego nie uczęszczać. A wieszże iáko śię rozkrzewiłá Wiará Chrześćiiáńska? Rozkrzewiłá śię

przez

przez modlitwę, i częſte przyſtępowánie, do Nayświęſzey Komunyi, bo mowi Piſmo: Byli trwáiącemi ná modlitwie, i ná łamániu chlebá. Ale i to ieſt rzecz przeciwna Chrześćiiáńskiemá imieniu, niegodnie, nie nabożnie Komunikowác! ále powinnáby Nayświętſza Komunyia to w-nas ſpráwowáć, ábyſmy z-pierwſzymi Uczniámi Pańskiemi po kożdey Komunyi mowili: Izali ſerce náſze nie było goraiące w-nas? A rozgoryważ ſię ták ſerce twoie?

Czekam Pánie, nie tylko ábym ćię przyiał, ále i ſerca tEgo zápalonego, od ćiebie.

Punkt trzeći. Uważ, co też ieſt, co przyſtoi, imieniu wyznania Chrześćiiákiego? Przyſtoi, áby to było cudowisko iedno! ſtráſzydło! monſtrum! Chrześćiiáńin, á w-grzech śmiertelny wpadł! Ale izáliż iuż te ſtráſzydłá nie zpowſzedniáły? nie otárły ſię ná świećie? To monſtrum, czy nie znaydowáło ſię kiedy i ná duſzy twoiey? Pánie cudownie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, oddál te ſtráſzydła odemnie, oddal od świátá.

Uważ. Przyſtoi wyznánia Chrześćiiáńskiego, imieniu: áby człowiek, co raz, z-cnoty w-cnotę poſtępował, áby co raz goręcey, Páná Bogá ſwego miłowáł, i żeby to nie było, po goracym ákćie, oźiembleyſzego, áni áktow dwoch, miłośći Bożey, iednakowo goracych, ále áby co raz był gorętſzy, co raz był gorętſzy. Nie poſtompiłem Pánie z-cnoty w-cnotę! ále z-cnoty w-wyſtępek, co gorſzá z-wyſtępku, w-wyſtępek! Nie tylko żebym ćię o Pánie moy, miał co raz goręcey miłowáć, ále práwie áni wiem, co to ieſt miłość twoiá goraca! Kiedyż ſię tego goracá náuczę?

Uważ. Przyſtoi i to imieniu, wyznánia Chrześćiiáńskiego: áby człowiek nie ztrácił łask Sákrámentálnych, á w-ſzczegolnośći, łáski Sákrámentu Nayświętſego, ktora ieſt ieſt łáská tuczaca, ná kſztałt pokármu i napoiu duſze poſi-

łáiącá. Ieżeli ćię pokuſa prędko zwyćięża? Ieżeli prędko ſię w-rozmyślániu, i w-rzzeczách duchownych uteskniſz? znák to, że nie máſz, álbo ledwie co, w-tobie ieſt, łáski tey tuczącey. Trzćinkam ia Pánie w-dobrym! Ládá wietrzyk pokuſy, náchyli mię! Aza mię przyſzła Swięta komunyiá ukrzepczy, ſerdecznie prágnę, tego, od niey poſilenia.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusá przepowiádáiącego: że w-krotce mieli go Apoſtołowie nie widźieć, i záś widźieć.

U Iáná S. w-Roz: 16

Przygotowanie wtore. Proś ábyś náukę w tey Ewángelyi záwártą, mogł poiąć, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć.

Punkt pierwszy. *Málučko á iuż mię nie uyzrzyćie, i záśię málučko á uyzrzyćie mię.*

Uważ, że te ſłowá mowił Pan Iesus, iuż w-Wieczernik: ztąd może bydź ich to wyrozumienie: Iuż náſtępuie śmierć moiá, i nie będźiećie mię widźieli; bo idę do Oycá, iemu w ręce duchá mego oddam. áſe záś mam zmartwychwſtáć, mam ſię pokazáć, iż mię widźieć będźiećie. Zpráwdźiło ſię Pánie moy, to ſłowo: boś w-krotce po tych ſłowách umárł! i we trzy dni zmartwychwſtałeś! Ktoreż ſię Pánie moy ſłowo twoie nie pełni? Spodźiewam ſię, że i ſłowo to twoie nádemną ſię zpełni: że pożywáiąc chleba tego, ćiebie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego. żyć będę ná wieki. Ale proſzę, ále żebrzę, áby żyćie to, od przyſzłey ſię Swiętey, záczynáło Komunyi.

Uważ, że pomienionych ſłow może bydź, i to wyrozumienie, i ieſt wyrozumienie właśćiwſze: Zegnam ſię z-Kośćio-

ſem moim, i z-wámi Apoſtołámi moiemi. potrwa ten nieco Kośćioł, ba potrwa aż do zkonczenia świátá, ále to względem wiecznośći, ieſt nieco! i przez ten czás, widźieć mię na oko nie będźiećie. Przyidźie ſądny dźień, i wybrani moi, widźieć mię będźiećie, á widźieć aż ná wieki! Oto Chriſtus czás wſzyſtek, áż do zkończenia świátá, czáſem krotkim názywa! Máłućko á nie ogladaćie mię. boć wſzyſtek ten czás, do wiecznośći punkt ieden! O wieczna wiecznośći, ieżeli (záchoway Boże) byłábyś zła, ktożby ćię przeżył? Będźieſzli dobrá, iáko látá lat, do ćiebie porownáne, krotkie będą! Niechći ſię nie zda, że wiele dla niebá czyniſz, że ſię długo? ná nie przyſługuieſz!

Uważ. Iż tych ſłow, może bydź i to wyrozumienie: ſąd z-wámi Apoſtołowie moi zoſtáię, i choćći nieco nie będźiećie mnie widźieli, choć nieco umknę ſię wam, znowu ſię ia wam pokażę, znowu uznaćie przytomność moię, znowu ſię do was nawrocę. A to z tąd: że Słowo Przedwieczne, zá delicyie ſobie obráło, bydź z-ſynámi ludzkiemi. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá ten do nos áfekt. Niewiemże Pánie moy, czyć nie obrzydzę, tych deliciy, gdy ćię w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę! á tak nie nabożnie przyimę, ták nie nabożnie z-tobą báwić ſię będę! bá prawie, áni báwić!

Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie krotki mi ſię ten czás zda, ktorego ćię nie widzę, ále pátrząc ná godność twoię, ná chęć ktorą maſz, ábyſmy ná ćię pátrzáli, długi mi to ſię czás widźi, przynamniey, długi, widźieć ma! dopieroż ckni mi ſię w-tym żyćiu, że tak częſto upadam! tak ládáiako ſłużęć!

Punkt wtory. Mogą ſię pomienione ſłowá, ſtoſowáć i do Nayświętſzego Sákramentu; krotki to ieſt czás, przez ktory nie widźiemy Páná Iezusá, choć ieſt rzeczywiśćie w-Nayświę-

świętſzym Sákrámenćie záwárty, ále przyidźie czás, ktore-go go, oko na oko, widźieć będźiemy. A będźież też i oko moie, widźiáło, ćiebie Pánie moy? Dożieram ćię przez wiárę, żeś ieſt w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, niech ćię doyzrzę, i przez świátło chwały, w-niebie pokázuiacego ſię.

Uważ, że pomienione ſłowá, moga ſię ſtoſowáć do pożywánia Páná Iezusa, w-Nayświętſzym Sákrámenćie: krotko, á nie ogladamy Páná náſzego, gdy go w-Nayświętſzym Sákrámenćie nie przyimuiemy! i zaś w-krotce, á ogladamy go, wźiawſzy go, pod oſobámi chlebá! A nie wielkiż to bywa czás, ktorego ty nie Komunikuieſz? Wielki! ieżeli ſię dáleko ſercem, i áfektem, od Páná twego oddźielaſz! właśnie, iákobyś do Komunyi nie náleżał! Wielki dopieroż czás, ieżeli Komunyia po Komunyi, nie záraz náſtępuie! Proś Páná Bogá, zá częſto Komunikuiacych. Niech i tobie nie będźie ćiężko, według ſtanu twego, uczęſzczáć do Nayświętſzego Sákrámentu. A nie ćiężkożći to?

Uważ. że przez czás ten, gdy nie Komunikuiemy, możemy mowić: że nie widźiemy Páná Iezusa, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, przychodzacego, ále choć go, i mamy obecnego, málućko, krotko, widźieć go będźie: boć i przychodzac do nas, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, nie długo ſię obecny Sákrámentálnie, u nas báwi. Umieſzże ten krotki czás, obecnośći Páná Iezusowiy, nabożnie tráwić? Báwiſzże ſię właśnie z-Bogiem: nie tylko iáko w niebie, chwałę ſwoię pokázuiacym: nie tylko iáko wſzędy obecnym: ále iáko z-Bogiem w-tobie záwártym? Poſtánow mieć ná to oko.

Panie w-Nayswiętſzym Sákrámenćie záwárty, krotkoć ieſteś wemnie Sákrámentálnie záwárty, ále przez przytomność łáski twoiey, badź zemna ná záwſze.

Punkt trzeći. Uważ, zkryie ſię czáſem, (że ták rzekę) Pan Iesus, z-poćiechámi ſwemi, zkryie z-ućiſzeniem wnętrznym,

trznym; ále on znowu záwitá! oświeći! serce zápáli! Ták ty Panie z-sługámi twymi postępuiesz. Aleć u mnie na duszy záwsze mrok! záwsze oźiembłość! Obym tylko Pánie nie, ćierpiał tego, dla grzechow moich. Cierpięli to zá grzechy moie, proszę, o łáskę popráwy.

Uważ. iż o krzyżu mowić się może: krotko i niemász go, w-krotce i záś przyidźie. Toż i o powodzeniu mowić się może: niemász go, i záś będźie! Uznawam Pánie tę odmiánę. Kontentem z-niey dla woli twoiey. Day mi Pánie, nie tesknić w-krzyżu. Day w-powodzeniu, obawiáć się krzyżá, A tákże w-duchu twoim, ustánowiony iesteś?

Uważ. Pomienione słowá stosowáć się mogą, i do duchowieństwa nászego: w-krotce i trzymamy się Páná Bogá nászego, w-krotce, i záś go opuszczamy! A nie przeświadczyłżeś w tym, i duszy twoiey? Stosuy to, i do żyćia nászego: krotki czás iest żyćia nászego, i żyć nie będźiemy! A pámiętaszże o tym? I záś krotki czás, i żyć będźiemy: ále iuż w-kráiu żyiących! iuż w-kráiu wieczności, szczęśliwey. A będźież też i tobie szczęśliwa? Ach niech będźie szczęśliwa! Onáć iest szczęśliwa, ále ty ná tę szczęśliwą wieczność, nie zárabiasz sobie.

Rozmowa. Pánie moy w-Nayświętszym Sákrámenćie, zawárty, krotki będźie czás, że ia ciebie choć sercem nie náwiedzę, ále krotki będźie czás, i zaś ći się stáwię, záś ćię náwiedzę, záś ći przytomnym będę.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ,

Punkt pierwszy. *Albowiem idę do Oycá.*

Uważ, że śćie Páná Iezusowe do Oycá, iest iego, w-niebo wstąpienie, áby był siedźiał ná prawicy, Oycá swoiego.

Wim-

Winszuieći życzę, dobry Iezu, powrotu tego. iużeś się náſtał i náchodźił od ſędźiego do ſędźiego! ále też iuż potkaćię mieyſce, ktore gdy ośiadźieſz, á chwałę twoię przy zkończeniu świátá pokázywáć pocznieſz, świát cáły przed tobą zádrży! To to ſzczęśćie, iść do Bogá, iákodo Oycá! A ty poydźieſzże do niego iáko do Oycá? Boię się Pánie ſtráſznych, i bárdzo ſtráſznych, ſądow twoich!

Uważ. Dwie ſą drogi, ktoremi, my ludźie, idźiemy do Bogá, iáko do Oycá, wyſzedſzy iuż z ćiáła tego. Pierwſza drogá ieſt: proſto do niebá. I pomyślić o tym nie mogę, ábym iá miał iść, proſto do niebá! Winſzuy wſzyſtkim tym, co do rozumu przyſzli, á proſto do niebá poſzli. Oddaway ich modlitwie, ſzczęśliwe zkonánie twoie. Drugá drogá, álbo ráczey obiazd (bo wiedźie aż do gośćincá niebieskiego,) ieſt: drogá przez czyśćiec. Wielkież to miłośierdźie twoie będźie Pánie, gdy mi, ná tę, daſz nápáść drogę! A nieprześiędźiſzże się tám? Coż byś też mogł czynić, ábyś dla więkſzey chwáły Bożey, mogł ſobie umnieyſzyć czyscá?

Uważ, w-pożyćiu teráźnieyſzym twoim, w-ktorychże byś też okázyách, mogł pomienionych Páná Iezusowych słow záżyć: Idę do Oycá. Nápádniećie, wielkie gryźienie ſumnienia, o grzechy, ktoreś popełnił! Mowże ſobie: Idę do Oycá! przebaczy on mnie miłośćiwie, do łáski mię ſwoiey przyimie, á ia go iuż miłowáć będę, ze-wſzyſtkiego ſercá, aż ná wieki! Będźieſz miał krzyż ćiężki, i będźie to od Bogá, iáko od Oycá, chłoſtá, przećię się ty gárniy, do Páná Bogá twoiego, i mow: Idę do Oycá. Náwiedzaſzli Nayświętſzy Sákráment: przytulaſzli się do nog Páná Iezusowych mowże ſobie: Idę do Oycá.

Panie moy bądźże mi Oycem, ále i mnie, day, bydź Synem twoim.

Punkt wtory. Uważ. że ktokolwiek od grzechu odchodźi

chodźi ćiężkiego: dopieroż kto się chroni, i grzechu powszedniego iuż ten zá łaską Bożą mowić może: Idę do Oycá. Dźiękuy Pánu Iezusowi, ieżeli ćię sumnienie, dowodnie nie strofuie, o żáden grzech śmiertelny: ále boy się przećię! nie ufay sobie! A ieżeli ćię przekonywa w-tym sumnienie, wiedz o tym, żeć się Bog Oycem stáwi, tylko ty, záfektem márnotrawnego Syná, mow do niego: Oycze zgrzeszyłem przećiwko niebu, i przed tobą, iuż nie iestem godźien, bydź názwánym, Synem twoim.

Uważ, dopieroż ten idźie do Bogá, iáko do Oycá, ktory dla miłośći Bożey, Oycá i Mátkę opuszczą, i obowiązuie Páná Bogá násze̓go, áby mu zá Oycá i Mátkę stanął. Ieżeliś zakonnik, ponow tę odwagę; á ieżeliś świecki, oświadcz się, żebyś był gotow, to uczynić, gdybyś był wiedźiał, że to iest, wola Boża. Ten idźie do Bogá iáko do Oycá, co sobie świát, ćiało, czártá, iáko zá nieprzyiaćioł ma, i iáko zá piekielnych Oyczymow! A ty niemaszże ich sobie zá Oycá? Ten idźie do Bogá, iáko do Oycá, ktory go z-sercá miłuie nádewszystko. Idź i teraz do Bogá twoiego, iáko do Oycá, uczyniwszy Akt miłość Bożey. O Pánie kocháćći mi ćię zá łáską twoią łácno, ále kocháć rzeczą i uczynkami, trudno! Ułácń mi to Boże moy, przez łáskę twoię.

Uważ, Idą iedni do Bogá iako do strásznego, nie ubłagánego sędźiego! ktorzy w grzechu śmiertelnym, z-tego świátá zchodzą. Rozprzestrzeń prágnienie twoie, áby nikt ták z-świátá nie zchodźił, osobliwie z-tych, co teraz, teraz konáią! Idą drudzy do Bogá, iużći iako sędźiego strasznego, ále przytym ubłagánego, kocháiącego: co po pokućie, w-łásce Bożey, z-tego świátá zchodzą. A zasługuieszże sobie, ábyć się Bog tym miłym sędźią stał? Czemuż to grzechow masz dosyć, á pokutá do tad máła! Zácżniy ią szczęśliwie.

O Pánie dźiś mi się Oycem stániesz, dźiś synem twoim

będę, iedno mi day łáskę twoię, poświacáiącą. A ieżeli mi iey użyczył miłośćiwie, potwierdź mię w-niey, á iuż synem twoim żyć, synem twoim, umieráć będę.

PUNKT TRZECI. *Mowili tedy -- miedzy sobą: Co to iest co nam powiada?*

UWAŻ, nie tylko z-prostoty swoiey, ále i z-sámey trudnośći, nie mogli zrozumieć Uczniowie Páńscy, tych słow Páná IEZUSOWYCH,: málucko i nie uyzrzyćie, i záś málucko, á uyzrzyćie mię. Przyznay i ty, że niektorych taiemnic wiáry, z-ich trudnośći, á drugich z-prostáctwá twego, nie poymuiesz. Uznay tę niepoiętność twoię, i w-innych máteriách. Upokorz się z-tego.

UWAŻ. iż teraz w-wielu okázyách, ále miánowićie gdy świátowośćią, i honorem, i sławą, dla náuki Páná IEZUSOWEY gárdźić potrzebá, to nam to ćiężko i rzeczą mowiemy: coż nam to powiáda Pan IESUS! Gdy przyidźie żyć w-ustawicznym łomániu się znáturą swoią, i w ten czás mowiemy Pánu IEZUSOWI, ktorego náuká, każe nam záprzeć siebie sámego, to mowię i w-ten czas mowiemy a rzeczą: Coż nam to powiáda Pan IESUS?

UWAŻ, ieżeli w-ktorey okázyi, rzeczą mowią ludźie: Coż nam to powiáda Pán IESUS? tedy w-ten czás, gdy przyidźie żyć ná świećie, bez Przyiaćielá! gdy przyidźie ztráćić poćiechę, nádźieię! gdy ztráćiwszy i obeście i wygodę potrzebną, przyidźie żyć zdártym ze wszystkiego, i bydź ná świećie, iákobyś nie był! Gdy przyidźie położyć, i siebie, i wszystko swoie, iák ná ofiárę, iák ná całopalenie, woli Bożey, á z-náuki Christusowiy, ktora każe, wszystko, ná wolą Bożą poruczáć: to w-ten czas, nieudolność nászá woła: Coż to iest, co nam powiáda Pan IESUS? A oddałżeś iuż wszystko, ná ten ołtarz woli Bożey? Nu ieno czytám ieszcze niemász czego, coby ieszcze trzebá ofiárowáć? Nie żáłuy i tego Pánu IEZUSOWI.

Rozmowa. Dobry Iezu, to ieſt coć powiádam, że ſię cále, zupełnie, bez wymowienia czego, tobie ofiáruię, i ze wſzyſtkim, co do mnie iákimkolwiek ſpoſobem, należy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Poznáł tedy Pan IESVS że go pytáć chćieli.*

Uważ. Czemu to Pán Iezus, nie czekał, żeby go byli Uczniowie zpytáli, ále ſam, uprzedzáiac pytánie ich, mowi: że go pytáć chćieli, Snać dla tego: że táiemny mowy, i ſekretow ſercá, nie mogł Pan Iesus wiedźieć, chybá że był Bogiem! álbo od Bogá to miał obiáwiono! A że inne mowy i ſpráwy Páná Iezusowe, wyświadczyły że on był Bogiem, ztwierdzáło ſię to, i tym, że przenikał rzeczy zkryte, i wiedźiał, nie tylko to, co z-ſoba mowili, ále, i co mieli w-ſercu, to ieſt: że go o to, pytáć chćieli. Coż przed toba ieſt táynego Pánie moy! Iezeliś kiedy uczynił co zkryćie, wiedz o tym, że względem Bogá żádney zkrytośći niemaſz! Oká ſię ludzkiego, dopieroż domyſłow, uchronić nie możeſz: iákoż ſię uchroniſz Bozkiego!

Uważ, między przemyſłámi do popráwy żyćia, i prędkiey doskonáłośći, wiodacemi, ieſt i ten: áby człowiek, pámiętał ná obecność Páńska, ktorey náuki, áby był Pan Iesus nauczył Uczniow ſwoich, wydawá to, że poznał, o co, pytáć go chcieli A żyieſzże záwſze, ták, iákoby oko Bozkie, záwſze ná ćię pátrzáło? Wſtydźiſz ſię oká ludzkiego poważnego, pierwſza powagá Bog! Báłbyś ſię tego, w ktorego ręku, żyćie i śmierć twoiá byłáby; Czemuz ſię nie boiſz, tego, ktory może poſłáć ćię, do piekłá! Oko Páná Bogá moiego, nigdy nie zmrużone, czemu ná ćię względu niemam! Oko Páná Bogá moiego, wſzyſtkiego dozieráiace, czemu ták żyie, iákobyś ná

mię nie pátrzáło! Pámięcay ná wſzędźie-bytność Páná Bogá náſzego.

Uważ. Nie czekał Pan Iesus, áby go byli Uczniowie iego zpytáli: bo widźiał, że tá odpowiedź iego, miáłá im być pożyteczna. A zwyczay ieſt Páná Bogá náſzego, w-rzeczach nam potrzebnych, poſpolićie, i prośby náſze uprzedzáć. O iák wiele, tys ſam, otrzymał dobrodźieiſtw od Páná Bogá náſzego, á nie prośiłeś go o nie! O iák wiele ieſt, ieſzcze dobrodźieiſtw, o ktorych i niewieſz, żeć ich potrzebá, á Bog, dáć ie miłośćiwie; Czemuż ſię w-tym nie poſtrzeżeſz, ábyś to czynił dla Bogá, co Bog od ćiebie wyćiaga: á Bog dla ćiebie, czyni to, o co go ty, áni myśliſz prośić!

Proszę ćię pokornie Panie, o te dobrodźieyſtwá, ktore, choć mi ſą potrzebne, nie znam ich, prośić ćię o nie, w-ſzczegolności nie mogę!

Punkt wtory. Nábuhodonorozowi nie mogli wieſzczkowie iego, ſnu zgádnąć: á Daniel i ſen zgadł, i tłumáczenie iego powiedźiał, i dowiodł: że był Prorokiem Páńskim. Podobnym ſpoſobem, Prorok nád Prorokámi, Pan náſz, nie tylko poznał, to, o co go pytać mieli Apoſtołowie, ále i powiedźiał, co zá wyrozumienie, trudność miáłá, ktorą między ſobą roztrząſáli. Pánie moy nie wyrozumiáneż to ieſt i ſerce moie, raz o tobie pámięta, drugi raz o tobie zápomni! raz ćię kocha, drugi raz o ćię iákby nie ſtoi! ty ie Pánie uznawaſz, á ia o nie pytáć ćię chcę: co z-niem uczynię? Ktoż mi ná to odpowie, kto rádę da, chybá ty? Słucháyże tey rády, ktorąć da Pan Iesus, o tym ſercu, bá przećiwko ſercu twoiemu!

Uważ, w-pożyćiu twoim miedzy ludźmi, czy nie znáyduie ſię to, żeby ćię, ten á ten, chćiał pytáć, czemuś mu przyiáźni umknął? czemu nie ták, iáko przedtym, z-niem poſtępuieſz? A czemuż byś nie miał uprzedźić pytánia tego,

go, i powiedźieć: Czemu? ſnać drugi chćiałby ćię zpytáć: Czemuć ſię do niego wſzyſtko krzywo zda, czemu ſprawy iego choć dobrym ſercem uczynione, słowá, w-proſtośći wyrzeczone, ná złe ſobie tłumáczyſz? Czemu byś i náto bliźniemu odpowiedźieć nie miáł! Czemu inni do twego áfektu, ſzczęśćie máia, on ſam nieſzczęśliwy! A nie dobrzeżby, odpowiedźież ná to, bliźniemu twoiemu? Strzeż ſię zákwáſzenia na drugich.

Uważ. Iáko Pan Iesus poznał, co było w ſercách Apoſtolskich, i o co go, pytáć chćieli; ták do dźiśieyſzego dniá, przenika zkrytośći twoie. Coż też Pan Iesus przenika o ſzczerośći twoiey w-poſtępowániu z ludźmi? Pánie radbym żył, bez obłudy! Ale żyieſzże? Co przeniká Bog, o twoim áfekćie do ludźi: czy ieſt, ſzczerze dla Bogá? Prágnę, w-nikiem ſię nie kocháć, chybá, dla ćiebie Pánie! Co przenika o dokłádnośći zpowiedźi twoiey? ſerdecznośći nabożeńſtwá twoiego? przymiotách upokorzenia twoiego? álbo i przykłádow iákichkolwiek? Przetłumácz mi Pánie, zkrytośći te moie, i przeſtrzeż mię w-nich, nátchnieniem twoim.

Mam ćię i ia, o to, Pánie moy zpytáć: A odpuśćiłżeś mi iuż wſzyſtkie grzechy moie? Mam ćię ieſzcze i o to zpytáć: á będźieſzże mię, iuż od tąd miłował, á iá ćiebie, aż ná wieki!

Punkt trzeci. Tłumáczac Pan Iesus pomienione słowá ſwoie, mowi: *Záprawdę, záprawdę powiádam wam, iż wy będźiećie płákáć, i nárzekáć, á świat będźie ſię weſelił.*

Uważ. że przez te słowá, znáczy ſię rożność między świátem, i Duchowieńſtwem, i że nigdy między niemi, zgody nie będźie, iáko między płáczem i weſołośćia. A ty zá kimże idźieſz? czy za duchem czy zá światem? Nieſtátek Pánie zemnie: raz zá tym idę, drugi raz zá tym! A zákimże częśćiey? Ey czyby nie lepie ſtátecznie zá duchem iść? by

w-ten czás, gdy śię udaíz zá świátem, śmierć nie przypádłá!

Uważ. z-czego śię też to świát weseli? Weseli śię z-tego, że co chući ćiáłá, co namiętnośći złe, chcą, wszystko pełni! A niepostałoż kiedy, tákie wesele, i ná sercu twoim? Pámiętay: że momentowe iest co weseli, wieczne co trapi! Weseli śię świát, bo o duszy nie myśli! Wiecznośći dobrey i złey nie zna! A ty iáko ią znász? O Pánie oddal odemnie to wesele świátá. Obym Pánie, ná wieczność pámiętał.

Uważ. Weseli śię z-tego świát, że nád dobrymi przewodźi! Przedtym Męczennikow zabiiano, teraz Potencyia Pogáńska, kráie Chrześćiáńskie pośiada, i weseli śię z-tego. O Pánie nie nam, nie nam, ále Imieniu twoiemu, day chwałę. Weseli śię świát i z-tego: że dobrych wyśmiewa, A tobie czy nie trafia śię to? Ze dobych poniża, A ty czy ich nie uprzedzasz? Ze dobrzy w-nieszczęśćiu zostáią, á złym śię powodźi: I tobie zá grzechy twoie, trzebáby, aby śię gorzey wiodło!

Rozmowa. Wyrzekam śię Pánie wesela świátá, áni rzeczą, áni áfektem, do niego, należeć niechcę.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy Uważ. słowá Páná Iezusowe: *Wy będźiećie płákáć i nárzekáć.* Płákánie to i nárzekánie może śię rozumieć: iż Męczennicy, ták w-oczekiwániu Męczeństwá, iáko i w-sámym męczeństwie zostáiąc, płákáć i nárzekáć mieli. O ktoby mi dał te wásze łzy pozbieráć Męczennicy Swięći! One w-kupę zebráne, Bogu memu ofiárowáć! Ktoby mi dał pospołu z-wámi od ćiężkośći mąk, dla wiary Swiętey podiętych, zápłákáć! Obym przynaymniey pokoiu teráznieyszego, ná dobre zażywáł. Dźiękuięć Pánie, żeś Męczeńskie

łzy

łzy pociechámi ocierał. Gieſz Pánie i tych, co ſnać teraz, co potym, co pod czás Antychryſtá, w okázyi Męczeńskiey będą.

Uważ. Przepowiáda Pan Iesus o płáczu i nárzekániu, ktory wierni mieć mieli, dla grzechow lub ſwoich, lub cudzych: płácząc ná to, że Bogá obráżili! Płácząc i o to: że ludźie, Bogá obrażáią! że ná wieczne zátrácenie idą! Dałći ſnać kiedy Pan Iesus, zápłákáć zá grzechy twoie, ále czy poſtałá choć kropelká łez, w-oczách twoich, pátrząc, że ludźie Bogá obrażáią? Iákoś do rozumu przyſzedł, o nie iedenże ſię ſtał ná świećie grzech śmiertelny! á ſnać i zá wiádomośćią twoią: zápłákałżeś kiedy o to? á łzámi, ſzczerze, i iedynie, dla Bogá wylánemi.

Uważ. Mielibyſmy Chrześćiiánie płákáć i nárzekáć, że tu ná świećie żyiemy, pokuſom podlegli! O lepſze niebo, kędy pokuſá nie podobna! Mielibyſmy płákáć, że nas to ćielsko trzyma, iák w-więźieniu śmiertelnośći zoſtáiąc, nie znamy ieſzcze twarzy Páná Bogá náſzego! i nie uználiſmy, bá i nie poymuiemy, co to ieſt miłość Bogá, á miłość, ubłogoſłáwiáiąca! Płácz to i nárzekánie, ludźi záſłużonych Bogu. O dálekiżem ia Pánie, od tákiego płákánia! A nábáwiſzże mię Pánie, tákich łez kiedykolwiek, przez wſzyſtek żywot moy?

Day przynamniey Pánie, nabożnie zá grzechy moie, z-nabożeńſtwá do Nayświętſzego Sákrámentu: z-politowánia nád ránami Páná Iezusowemi zápłákáć.

Punkt wtory. *Wy ſię ſmućić będźiećie, ále ſmutek wáſz, w-rádość ſię obroći.*

Uważ, że pomienione ſłowá Páná Iezusowe, pełnią ſię w-przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu. Smući ſię człowiek, że nie przyimuie Páná Iezusa nabożnie, że gorącośći nabożeńſtwá, iákieyby ſobie życzył, nie czuie! aż mu ſię ten

ſmutek

ſmutek obraca w-rádość, uczuie poćiechę, miánowićie iuż po przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu. A ſmućiłżeś ſię też kiedy o to? Náucz ſię tego ſmutku, á Pan IEsus przychodzacy, uweſeli ćię.

Uważ. Ieſt iedno Sakrámentalne obracánie, w-ktorym ſubſtancyia chlebá i winá, obraca ſię w-ćiáło i krew Páná IEzusowa: ále ieſt też i drugie w-pożyćiu tym náſzym ludzkim, gdy Bog płácz, w-weſele obraca. Płácze kto zá grzech ná przyład, izaliż ten płácz, ieſt bez poćiechy wnętrzney? Płácze kto idac do Swiętey Komunyi, izali te łzy, ná poćiechę mu nie ida? Dawnożeś też do Komunyi idac zápłákał? Snać dawno! Toć ſnać dawno, i poćiechę tę, ná duſzy odniosłeś.

Uważ. Ieſt ieſzcze inne, wſzyſtkiego płáczu náſzego i ſmutku, ná weſele obracánie: gdy nam wſzyſtkie fraſunki, Bog, niebem płáćić będźie. Płáczaca Mágdáleno? Płáczacy Pietrze? á nie maćież iuż z-tego poćiechy w-niebie! Ktoryż z-was Swięty pokutuiacy, iuż w-niebie zoſtáiac, nie kontent z-tey rádośći, ktora wam Bog w-niebie ſpráwił? Wſzyſtkie tám Męczeńskie płácze, wſzyſtkich utrapionych łzy, ſtokrotna zapłátę máia! Náucz ſię tu płáczu, ábyś doczekał, przyſłużyć ſię, ná tę zámiánę, weſela.

O Panie, o weſeluć ktore czeka w-niebie wiem, ále ſmutku, zá ktorybym ſię tego weſela ſpodźiewáć miał, w-ſercu moim nie czuię! Obyś Pánie dał ſię tu záfraſowáć, ábyś wiecznie ućieſzył.

Punkt trzeći. Uważ, że weſele, ieſt to áfekt przyrodzony, i nie máſz człowieká, ktoryby tego áfektu, w-cym kolwiek uznáć nie miał, i choćby kto cáłe życie, (czego nie bywa,) płákał, w-tym ſamym, weſele mieć może, że ſię może ná płákáć. Poráchuyże ſię tu: w-rzeczách potocznych, w-czym też máſz weſele? To ſamo weſele, czy rozumne! czy gotoweś bydź bez niego, dlá Bogá? Gotowem Pánie.

Uważ.

Uważ, że zporządza ták Pan nász, iż w-rzeczách duchownych, choć rzadkie, potyka nas czásem duchowne wesele. Poráchuy śię: w-czym go też pospolićie doznawasz? Bywa czásem wesele: że człowiek, w-grzech iáki, choć powszedni, dawno iuż nie wpadł! Swięte to wesele, ále pátrz, áby śię tam zkryta iáka pychá, nie záwinęłá. Bywa czásem wesele: dla uroczystośći iákiey, álbo dla przyięćia Nayświętszego Sákrámentu. Pánie, ieżeli to iest z-większa chwała twoia, przymnoż tego wesela. Ale pámiętay, ábyś ostrożny był, żebyś w-grzech iáki nie wpadł! bo ten wszystko to wesele, wytępi. Doznawam tego Pánie. Nápádnieli to wesele, uznaway, żeś go nie godźien! Pewnie, pewnie Pánie moy, nie godźienem! Potyka to czásem wesele, gdy człowiek co dla Bogá czyni, dokaże, álbo ćierpi. Niech to Pánie moy ná większe wesele moie będźie, czynić i ćierpieć dla ćiebie! Ale bywa czásem i wesele, ktore Bog ná modlitwie, przy iákiey myśli duchowney, ná serce ludzkie wyleie. Nie do tego serce moie Pánie. Nie tákby śię z-tobą łączyć potrzebá. Zły ináczey, á obaczysz, iáko to swoich weseli Christus.

Uważ, że smutek, iest też to pássyia przyrodzona, ktorey á kto nie uznawa? Poráchuy śię: w-potocznych rzeczach, o co śię też frásuiesz? Nu ieno, czy nie przeciwko rozumowi? Poráchuy śię: dla przeszłych, lub teráźnieyszych grzechow twoich, czy śię też frásuiesz? A pomagaż ći frásunek ná dobre? Czy śię też frásuiesz i o to: że przy Komunyi, nie czuiesz tákiego nabożeństwá, iákiego sobie życzysz? A czyniż ćię też frásunek lepszym? Poráchuy tu, i inne twoie frásunki: czy są rozumne? czy według duszy, pożyteczne?

Rozmowa. Mało Pánie moy w-duszy moiey weselá czuię! smutku więcey! Spraw Pánie, áby był kożdy, ná większą chwałę twoię, pożytek moy duszny.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Niewiáſtá gdy rodźi, ſmutek ma.*

UWAŻ, że boleśći Páná IEZUSOWE, ktore miał ná Krzyżu, przyrownywáią ſię do boleśći, iákoby rodzącey: i Swięty Páweł, áby wyráźił był, praca ſwoię, około duſz, mowi: ktorych znowu rodzę w-Chryſtuśie, á praca Páná IEZUSOWA, około duſz, ná Krzyżu była, dáleko cięższa! I ſłuſzna mowić, że Pan náſz, gdy nas odradzał ná Krzyżu, ſmutek miał. Miał ſmutek; bo był opuſzczony od Oycá! ták, że mu ſię áż z-Oycem umáwiáć przyſzło: Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił? Smutek miał i z-Mátki ſwoiey obecney, ktorey boleśćią, ſam bolał! ſmutkiem ſmęćił ſię! Smućił ſię Pán IESUS, iż go Apoſtołowie opuśćili: Dla grzechu Piotrá, iż ſię go záprzał: Dla zguby Iudaſzá: i nádchodzącey zguby, choć ták blisko śiebie wiſzącego Łotrá. Ktożby Pánie moy inſze twoie opisał ſmutki! ktożby ie poiał! Znoś ćierpliwie fráſunki twoie; bo wieſz, że i Pan twoy, nie tylko w Ogroycu, ále i ná Krzyżu, ſmutny był. I tyś bliski Páná IEZUSA, á nie náśláduieſzże Łotra złego?

UWAŻ. Smućił ſię Pan IESUS, i z-ćiężkośći męki ſwoiey. Wewnątrz wſzyſtka poćiechá, ktora ná część niższą zpływáłá, zatámowána byłá! Smućił ſię P. IESUS o grzbiet, ták poorány! głowę ták zkłota! ręce i nogi przebite! ſerce, ktore i po śmierći wybiegáć ſię nie miało! Wſzyſtek ten ſmutek człowiecze, był dla zbáwienia twoiego. A ty iáko ſię też o duſzę, lub twoię, lub bliźnich fráſuieſz? Cożći po świátowym weſelu, gdy widźiſz Páná twego ták ſmucącego ſię. Nie maſz ſmutku ná świećie, ktoryby ná ten czas większy w-ſercu Páná IEZUSOWYM nie poſtał. Pámiętayże, ſmutku

ſmutku twego záżyć, áby był ná większa chwałę Bogu. I mow ſobie: Wyćierpię ten ſmutek, boć większy był, w ſercu Páná náſzego.

Uważ. Smućił ſię ieſzcze i o to Pan Iesus: że krew iego, ták nie wielom ludźiom, pomoc miáłá do oſtátniego, włáſce wytrwánia. I tyś tám był Panu Iezusowi, okázyia tego ſmutku: bo i ná tobie, máły ieſt ſkutek, krwie iego. Coż i w tobie krew Páná Iezusowa ſpráwiłá? Weź dźiśieyſzy, ná przykład i wczoráyſzy dźień, cożeś też uczynił ſzczegolnego, dla zbáwienia twoiego? dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego?

Panie moy, iákobymi ſię ſłuſznie záfráſowáć potrzebá: że ſię na Rány twoie pátrząc, nie ſmucę!

Punkt wtory. *Iż przyſzłá iey godźiná.*

Uważ. Męká Páná Iezusowa, záczęłá ſię od wſpominánia godźiny, mowi álbowiem Ian Swięty: Wiedząc P. Iesus, iż przyſzłá godźiná iego, áby przeſzedł z-tego świátá do Oycá: koniec też męki iego, nie ieſt bez ſpominánia godźiny: bo ſpomina Márek Swięty: że od ſzoſtey godźiny, aż do dźiewiątey mrok na świát padł, ktorego też czáſu i Pan, duchá oddał. A czćiżże tę godźinę? ktora ieſt około trzećiey z-południá. Uczćiy ią dźiś przynamniey. Pánie, ktoryś śmierći twoiey momentu iednego nie chybił, i tegoś momentu duchá oddał, ktory był od wiekow náznáczony; ſpraw to: abym ia czás żyćia, i moment śmierći moiey, ná chwale twoiey trawił.

Uważ, że ſzczęśćia i nieſzczęśćia náſzego, przed wieki, náznáczone ſą godźiny. Także ſobie mow, gdy ćię potka nieſzczęśćie: przyſzłá godźiná. Przyidźie iákie ſzczęśćie, mowże ſobie: oto przyſzłá godźiná. Szczęśćiać i nieſzczęśćia przychodzą i odchodzą godźiny, ále miłośći Páná Bogá twoiego, záwſze ieſt czás, záwſze ieſt godźiná. A miłuieſzże záwſze Páná twoiego?

Uważ. Domniemawaſz ſię rozumnie, przyſzłego iákiego utrapieniá, álbo poćiechy twoiey, mowże ſobie, ná to ſię gotuiąc: Przyidźie godźiná. A czegożbyś ſobie bárźiey życzył? Obyś ſię ná to odważył, żebyś z-ſercá mowił: Nieſzczęśćia ſię zá łáską Bożą nie boię! o ſzczęśćie nie ſtoię! Przyidźie godźiná zkonania, i śmierći, iákoż ią też przywitaſz? Názwieſzże ią godźiną: oczekiwáną, pożądáną? Coż rozumieſz, iáko ią przebędźieſz?

Panie konáiący, przez godźinę zkonania twoiego, day mi ſzczęśliwie przebydź, godźinę śmierći moiey.

Punkt trzeći. *Lecz gdy urodźi ſię dźiećiątko, iuż nie pámięta ućiśnienia, dla rádośći, że ſię człowiek ná świát národźił.*

Uważ. Gdy ſię człowiek grzeſzny, do Páná Iezusa náwroći, zápomina Pan Iesus wſzyſtkiey ſwoiey bolesći i fráſunku, ktory miał ná Krzyżu. Przeto też weſele ieſt w-niebie, nád iednym grzeſznikiem, pokutuiącym. A nabáwiłżeś tego weſela Páná Iezusa iuż dźiś? Nábaw go záraz. O Pánie iáko ſię w-nas kochaſz, ktory ſię o zbáwienie náſze fráſuieſz! z-zbáwienia ſię náſzego ćieſzyſz!

Uważ. Czemu to Pan Iesus, zápomina nieiáko, bolesći ſwoiey, gdy ſię człowiek náwraca? Bo to náwrocenie náſze, ieſt to plaſtr i dowodne lekárztwo, ná Rány Páná Iezusowe! A czemuż mu też ty, nie leczyſz Ran iego? Zbáwienie náſze, ieſt to zápłátá Pánu Iezusowi, i nagrodá, krwáwych záſług iego! A długoż tey zapłáty, od ćiebie, będźie wyglądał Pan Iesus? Zbáwienie náſze, ieſt to ukontentowánie, náſycenie, ſercá Páná Iezusowego! Czemuż Chriſtus duſzy twoiey głodźien? Odważ ſię świątobliwym żyćiem weſelić Páná Iezusa.

Uważ. Przez mękę Páná Iezusową nie rodźi ſię człowiek, ále ſię odradza, ktore odrodzenie, tu ná świećie, ſpráwuie ſię przez łáskę poświęcáiącą, i iey przymnożenie, á w-nie-

á w-niebie ſpráwuie ſię, przez chwałę niebieską. A odrodźiłżeś ſię tu iuż ná świećie? Ty to Pánie moy wieſz! A odrodźiſzże ſię w-niebie? i to tobie iáwno! Moiá rzecz Pánie prágnąć tylko tego. Prágnę z-ſercá! Moiá rzecz zá łáską twoią, ſtáráć ſię o to. Záłuię że ſię nie ſtáram! Poczniy ſtáráć ſię, od godziny tey.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, uczyń ſobie weſele, z-náwrocenia tey grzeſzney duſzy moiey, ále i z-odrodzenia iey, ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowana też.

Punkt pierwszy. *Przeto i wy teraz w-prawdźie ſmutek maćie.*

Uważ, że teraz między innemi przyczynámi, ſmutku, miałbyś mieć te, że nie ſłużyſz Nayświętſzey Pánnie! bo choćiayći ſerce iey Máćierzyńskie, czyni dobrze, i nie záſłużonym, wſzákże przećię w-ſłowách mądrośći, ktore ſię ſtoſuią do Nayświętſzey Pánny, wyrażá ſię to: Ia kocháiących mnie, kocham. Zátym, kto iey nie ſłuży, kto ſię w-niey nie kocha, to ſię też Nayświętſzey Pánnie zprzykrzy, dobrze tákiemu czynić! A nie poczynaż ći ſię przykrzyć Bogárodźico Pánno, ábyś mi dobrze czyniłá? Ieſzczemći tego nie uznał! boć mi ſię Mátką miłośierną ſtawiaſz. Oto nie dawno doświadczyłem, łáski twoiey. Ale iednák ſłużbą moią, miłośćią przećiwko tobie, chcę ſię ubeſpieczyć, w-łáſce twoiey.

Uważ. Przepowiedźiał Pan Iesus: że ſię teraz ſmućić będźiemy, á Kośćioł záś w-modlitwie ſwoiey do Nayświętſzey Pánny, mowi: Do ćiebie wzdychámy, ięczący i płáczący, ná tym pádole łez, iákoby uważáiąc: Chriſtus nam przepowiedźiał, że ſię fráſowáć i ſmućić mamy. Ieſteſmy

w-tym pádole, ktory łzámi náſzemi nápełniáć mamy! Ktoż nas poćieſzy? chybá ty Orędowniczko náſzá! Opiekunko náſzá! Piáſtunko ſpraw i potrzeb náſzych. A nie uznałżeś nigdy poćiechy od Bogárodźice Pánny? Záprzeć ſię nie mogę, záprzeć ſię nie chcę, że często uznałem poćiechę, często bárzo! A iużże ſię wyczerpáło wſzyſtko zrzodło miłośierdźia twego, O Poćieſzyćielko utrapionych? Łáskiś ty pełná Bozkiey, ále pełnas i łáski, dobrze nam czynienia. Przełoż tu Nayświętſzey Pánnie, w-czymbyś prágnał ſobie poćiechy i pomocy.

Uważ, że obiecuie Pan Iesus: *Lecz záśię oględam was.* Wiele ma ſpoſobow Pan Iesus, weyzrzenia ná nas, ále między innemi, pátrzy też ná nas, przez oczy Nayświętſzey Pánny. Przeto mowi Kośćioł: Owe twoie miłośierne oczy, do nas obroć. Patrz dobry Iezu ná nędzę duſzy moiey. Pátrz i ná nędze powierzchowne moie, przez te miłośierne oczy. A czy nie przymrużyły ſię też te oczy, kiedy ná nędzę Oyczyzny twoiey? ſtanu twoiego? twoie włáſne? Pátrz ná nas, iák ná nowe, oczymá miłośiernemi, Nayświętſzey Panny.

Powtorz słowá Kośćielne: Owe twoie miłośierne oczy, do nas obroć.

Punkt wtory. *A będźie ſię rádowáło ſerce wáſze.*

Uważ. Z-okázyi Nayświętſzey Pánny, z-czegoby ſię też rádowáć miáło ſerce twoie? Miáłoby ſię rádowáć, że, iáko nabożnie rozumiemy: Ieſt Niepokalánie poczęta! Przez Niepokaláne poczęćie i Pánieńſtwo twoie, oczyść ſerce i duſzę moię Naybłogoſłáwieńſza Pánno. Miałbyś ſię rádowáć, że ieſt Bogárodźica Pánna! ktory ieſt tytuł, iey, iedyny. Ráduie ſię duſzá moiá, że Pánna, że i Mátka, á Boża zoſtáieſz! Lecz ty Bogárodźico Pánno, maſz ze mnie okázyia, nieiákiego ſmutku: bo nie żyię iáko ſługá twoy, ták wiela dobrodźieyſtw udárowány!

Uważ.

Uważ. Miałbyś się z-okazyi Nayświętszey Panny radować, że się pełni, iey proroctwo: Błogosławiona mię będą nazywały wszystkie rodzaie. Błogosławią ią ludzy Chrystusowi, i na ziemi żyiacy. Oto i ia z-niemi choć liche, choć nic nie ważace, przecię Błogosławienie ciebie łaczę, Matko Bogá moiego. Błogosławią ia i ludzy Boży, drugiego świátá lub w-Czyscu, lub w-niebie zostáiacy. Prágnę i tám błogosławić ciebie, Matko Bogá moiego. Cieszę się z-chwały twoiey, ktora masz ná ziemi, ále bárziey z-chwały, ktora masz w-niebie! Spodziewam się i ia, támci ia oddawać, tám naprzod poczniesz bydź kontenta, z-chwały odemnie, boć chwałá, ktora masz w-tym życiu odemnie, i chwały imienia nie godna! Poráchuy się: czy teraz nie iesteś w-okázyi uczynienia czegokolwiek, na chwałę Nayświętszey Panny?

Uważ. Masz się i z-tego weselić, z-okázyi Nayświetszey Panny, żeć ták wiele dobrodzieystw uczyniłá! Po Bogu i Chrystusie, nikt więcey! Wziałliś iákie dobrodzieystwo od kogo, możeszże to mowić: że się nie przyczyniła do tego Bogárodzicá Pánná, ábyś go był doszedł? Sam Pan Iesus gdyć co dobrego uczyni, dobrodzieystwoć to, przez ręce Nayświętszey Panny podáie. Mowi Bernard Swięty: Wszystko chciał, ábyśmy mieli, przez Máryią.

Obłap zá nożki Nayświętszą Pánnę, pocáłuy ie, zá łáski dobroczynne podziękuy.

Punkt trzeci. *A radości wászey, żaden od was nie odeymie.*

Uważ, że te słowá właściwie, rozumieia się o rádości Błogosławieństwá wiecznego, ktorego, kto dostánie, iuż mu go żaden nie odeymie; gdyż błogosławieństwo wyciaga tego, áby było wieczne, nieustánne, nie odmienne. O szczęśliwa possessyio, kiedyż cię doydę? Pomoże mi do tego przemożna przyczyná twoiá, Mátko Bogá moiego. Wołam do ciebie: Maria Mátko miłości, Mátko wszelákiey litości.

Ty

Ty nas od nieprzyiaćielá broń, á w-godźinę śmierći przyimiy.

Uważ. Powiáda Chrystus: że duſz, álbo owiec iego, nikt z-ręku iego nie wydrze. Przez przyſpoſobienie mowić ſię może: że duſzy, ktorą weźmie ná ręce ſwoie Nayświętſza Pánná, nikt iey, nigdy nie wydárł! Obym ſię do rąk tych twoich dostał. Coż rozumieſz: czy duſzę twoię, ma w-ręku ſwoich Bogárodźicá Pánná? Mam nádźieię, żeć ſię dostáłá! żeś ią do śiebie przygárnęłá! Zasługuy ſię Nayświętſzey Pánnie, ábyś był godźien, bydź w-ręku iey.

Uważ. Gdybyś był pewien, że ſię Nayświętſza Pánna duſzy twoiey skutecznie podięła, miałbyś ſię rádowáć, rádośćią, z-ktoreyby ćię świát i piekło, zbić nie mogło! bo iuż byś był pewien, że ćię iey ręce, dopielęguią, aż stánieſz przed Tronem Troycy Swiętey! ktora ćię wiecznie zákocha, á ty ią! Poráchuy ſię powtore: czymbyś miał ſobie obowiązywáć Nayświętſzą Pánnę, áby ſię duſzy twoiey podięłá. Nie umiem ćię ſzánowáć, nie umiem godnie miłowáć, Mátko Bogá moiego. Uproś mi nátchnienie u Syná twoiego, iákoć ſię przysłużyć mam, z-przysługi ſię nie wymowię, byleś mi do tego, pomoc Syná twoiego, uprośiłá.

Rozmowa. Obym był ták ſzczęśliwy, áby miłośći Bogárodźicy Panny, nikt mi przez wſzystkę wieczność odiąć nie mogł! Kochay ſię i ty we mnie, Mátko Bogá moiego, aż na wieki.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Czwartą po Wielkieynocy

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże, ktory wiernych duſze, iedney czyniſz woli, day ludowi twemu, áby to miłował, co rozkazuieſz, tego prágnął co obiecuieſz: áby między świetckiemi odmiánámi, tám były náſze utłuczona ſercá, kędy prawdziwe ſą rádośći.*

Uważ.

Uważ. Przez tę iednę wolą, rozumieć się może nabożna chętliwość, ktora do wiary nas świętey nákłania, i wiedźie do tego, ábyśmy wyznali: że ten á ten Artykuł wiáry, Bog obiáwił! Proś o zátrzymánie tey iedney woli, w-wszystkich Kátolikách Proś, áby Bog tę wolą wzniećił, w-wszystkich niewiernych, lub Pogánách, lub Heretykách. Czuiesszże w-sobie gorącość tey iedney woli? tego áfektu wierzenia? cokolwiek wierzy, kośćioł S. Kátolicki.

Uważ, przez tę iednę wolą może się rozumieć: i wola miłowánia Páná Bogá nászego, nádewszystko. Z-tey woli idźie, áby człowiek, niechćiał Páná Bogá swoiego, śmiertelnie obrażáć. A w-tobie byłaż záwsze taka wola? Z-tey woli idźie, áby człowiek miłowáł bliźniego, iáko siebie sámego A ty, czy nie wárcholisz się z-kiem? Z-tey woli idźie pogárdá świátowośći; i namiętnośći złych: A maszże tę pogárdę? Z-tey woli idźie zgadzánie się z-wolą Bożą w-krzyżách, i wszystek powod doskonáłośći. Obeyzrziy się ná tydźień przeszły, záchowałżeś tę iednę wolą, w pomienionych okázyiách?

Uważ, że Przenayświętszy Sakráment, iáko Sákrámentiedności i miłośći, sprawuie też w-nas, iedyną wolą, iednocząc nas: naprzod z-Pánem Bogiem nászym. Wieleżći też, tego ziednoczenia przybyło, po ták wielu Swiętych Komunyiách? Iednoczy nas ten Sákráment i sámych między sobą. A odpuśćiłżeś kiedy komu, urázy twoie, przeto: że z-niem pospołu, do iednegoż stołu Bożego chodźisz? Uczyniłżeś kiedy komu dobrze? Pokazałżeś mu miłość Chrześćiiáńską, á to przeto: że pośila się Nayświętszym Sákrámentem, ták, iáko i ty?

O Panie day nam i tę iedną wolą, ábyśmy ćię prágneli godnie i nabożnie przyimowáć.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł; áby Bog dał ludowi swe-

mu, miłowáć co rozkázuie, i pragnąć co obiecuie.

Uważ, Pełniemy czáſem rozkazánia Páńskie, ále z-o-ćiętnośćią! trudnośćią! nieſmákiem! co ſámo dwoiáko bywa: raz z-niedoskonáłośći náſzey, i w-ten czás niemáſz co chwalić; á drugi raz z-ſzczegolney pokuſy. A człowiek to dla Bogá zwyćięża, i ieſt to rzecz przed Pánem Bogiem náſzym, bárzo płatna. Poráchuy ſię: czy tey tákiey trudnośći nie czuieſz? W wſzyſtkim niemal Pánie! Tá ſámá trudność czy z-niedoskonáłośći, czy z-pokuſy idźie? Bárźiey ſię Pánie do tego znam: że to z-moiey niedoskonáłośći idźie! Czás ábyć Bog, i doskonáłość, zásmákowáłá!

Uważ. że czáſem pełniemy rozkazánia Páńskie z-chęći, z-ſłodkośćią, ktora przynośi obfitość łáski Bożey. Wyraża to Dawid: W-drodze świádectw twoich, ukochałem ſię, iáko w wſzyſtkich bogáctwách. i niżey: Przeto zákochałem rozkazánia twoie, nád złoto i Topaz. A uczułżeś kiedy tę ſłodkość? Nie do mnie należy! Czułliś ią kiedy w pożywániu Nayswiętſzego Sákrámentu? Maſz zá co dźiękowáć! Nieczułliś? Żáłuy, ieżeli to ná ukaránie twoich niedoskonáłośći było. W-oſtátku zpuść to ná wolą Bożą.

Uważ co to ſą zá obietnice, od Bogá uczynione, ktorych mielibyśmy prágnąć? Naywálnieyſza obietnicá; ieſt chwałá niebieska! A byłżeś też kiedy, właśnie prágnący, właśnie utęskniony, do tey obietnice? Walna obietnicá: ieſt obietnicá, ták więłkiey łáski Bożey, ták wielu záſług ná świećie! A dorabiaſzże ſię zá łáską Bożą tego? Prágnij doſtąpić tey obietnice. Upátrz w-czymbyś ná przeſzły ty dźień, ſzczegolniey, miał ſię przyſłużyć Pánu Bogu twoiemu. Walna obietnicá ieſt i Nayświętſzy Sákráment, w ktorym, obiecał ćię, Pán Iesus náwiedzáć. Cożeś mi Pánie moy mogł więcey ná tym świećie obiecywáć? Coż też ty wzáiem Pánu Iezusowi, obiecuieſz? Tę ſámę obietnicę, czy ieno wypełniſz?

O Pánie,

O Panie moy w-Nayświętszym Sákrámenćie zawárty rácz mi to obiecowáć; że ćię iuż od tąd, nabożniey, godniey, przyimowáć będę.

Punkt trzeći. Uważ, iáko prawdźiwe ieſt słowo Kośćielne: że świát ma w-ſobie odmiány, O iák wiele ich zá twoiey pámięci było! A będźieſzże ufał ták przemiiáiacey świátowośći? Bog ſam nie przemija, ná niem ſzczęśćie twoie, i wſzyſtko dobre pokładay.

Uważ, że okrom odmian powierzchownych, ieſt w-nas wiele, i odmian wnętrznych: Raz ná Bogá pomniſz! á potym o niem zápomniſz! Raz maſz do tego bliźniego chęć: do tey zabáwy; wſzyſtko to odpádnie ćię! Pokiż będźie Pánie tych przemian? O ſzczęśliwa wieczności, ktora ich nie znaſz! Boy ſię, byś w-ten przyſzły tydźień, odmiány ná złe, w-duſzey twoiey nie uznał! ieſt nieiáka przemiáná, i w ſamym Nayświętſzym Sákrámenćie, pod temi oſobámi chlebá bydź przeſtáie, pod temi ieſt, álbo, bydź poczyna. Dźiękuy zá te, zbáwienne tobie przemiány; O Pánie z-toba bydź ták poczynáiacym niech záczynam, miłowáć ćię goracey, niż przedtym. Z-toba ták bydź przeſtáiacym, niech przeſtánę grzechowi, świátowośći, namiętnośćiom moim, żyć.

Uważ. Prośi Kośćioł áby tám náſze były utkwione ſercá, kędy prawdźiwe ſa rádośći. A kędyż ſa prawdźiwe rádośći? w Bogu! w-niebie! A ieſtżę tám ſerce twoie utkwione? Zaźieráć tám czáſem Pánie, ále tám, tylko gośćiem ieſt! A niemiáłożby bydź utkwione ſerce twoie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, kiedy go przyiać maſz? Gdyś go iuż przyiał? Proś tam o komorkę ſercu twoiemu.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezu- sa przepowiádáiącego o swoim odeśćiu. *W Iana S. w-Roz. 16*

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę ábyś naukę tu záwártą poiął, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Idę do tego ktory mię posłał.*

Uważ. Iest posłánie Syná Bożego iedno od Oycá, á przedwieczne; bo od niego pochodźi przez rodzenie. Wyznay to pochodzenie przez Akt wiáry. Wzbudź w-sobie prágnienie, ábyś to rodzenie wieczne, poznał w-niebie, z-niego się ćieszył. Kontentuy się i z-tego: iż to rodzenie wierzysz, choć go dostátecznie nie poymuiesz.

Uważ. Iest drugie posłanie Syná Bożego od Oycá, iuż w-czáśie, względem natury ludzkiey, acz osádzoney od osoby Słowá przedwiecznego, i złaczoney z-nią. Uczyń Akt wiáry o wćieleniu Syná Bożego. Pokłoń się Bogu oraz i człowiekowi. Zádąy miłośnie Pánu Iezusowi: że nie idźie do onego ktory go posłał, gdy idźie, gdy wybocza do ćiebie w-Nayświętszym Sákramenćie. Powinszuy Kápłánom, że iáko Syn Boży idźie od onego, ktory go posłał, ták i do ćiebie, idźie od Kápłáná, ktory go poświęćił. Dopieroż powinszuy sobie ieżeli iesteś Kápłánem: bo idźie do ćiebie ktoryś go poświęćił. Przyidźże Pánie moy, przyidź.

Uważ, że ludźie, że ćiebie, Pán Bog nász, przez ztworzenie, posłał ná ten świát; ále porachuy się: ieżeli żyćiem twoim idźiesz, do onego, ktory ćię posłał? Sali správy twoie gośćincem do Páná Iezusa? Uczyń przedśięwźięćie, żyć ták, ábyś postępkami twoiemi, zászedł do niego.

O Panie gdy ia idę do Nayświętszego Sákramentu, idę do one-

do onego ktory mię posłał, bo idę do Tworcy moiego. Oby godnie!

PUNKT WTORY. *A żaden z was nie pyta mię: dokad idźieſz?*

UWAŻ, że bydź może iż Apostołowie Pańſcy, choć ieſzcze Duchem Swiętym nie nápełnieni, z-poſzánowánia iednák, nie pytáli, do kądby ſzedł. A ty czemubyś rad o wſzyſtkim wiedźiał? co kto czyni? co kto mowi? bá radbyś wiedźiał, i co kto myśli! A záżby nie lepiey wſzyſtko to ná Páná Bogá zpuſzczáć? A zażby nie lepiey śiebie pilnowáć?

UWAŻ, że słuſzna, Páná IEZUSA do ćiebie w-Nayświętſzym Sákramenćie idącego, pytáć: dokad idźieſz? Opiſz tu Pánu IEZUSOWI do kąd idźie, gdy do ćiebie idźie. Wieſz Pánie i przez doświadczenie, dokąd idźieſz, gdy do mnie idźieſz! bośći iuż nie raz posłał w-ſercu moim. Nie tylko ſię ná dobre nie odmieniło, ále ieſzcze i pogorſzyło, á w-czymże?

UWAŻ, że te słowá mowił Pan IESUS, w-wieczerniku, nim ieſzcze ſzedł ná krzyż, i słuſzna pytáć go było. Pytay go i ty teraz nabożnym áfektem: dokąd idźieſz dobry IEZU, kiedy ná krzyż idźieſz? Będźieć z-tego Troycy Swiętey chwáła. Będźie zá grzechy náſze doſyć uczynienie. Ale o iák nie wielom ludźiom, tá krew, ſkutecznie, ná zbáwienie pomoże? Przewiáduieſz to Pánie moy, dokądże idźieſz. Czemu ná krzyżu umieráć chceſz?

O PANIE niech nam męká twoiá, wſzyſtkim, niech mnie, ſkuteczna, ná zbáwienie będźie.

O PANIE niech mi ſię godźi zpytáć, gdy odemnie odchodźiſz. po grzechu moim, ktory cię z-ſercá mego wyrzucá: dokądże idźieſz? wroć ſię ráczey do niego, i náwroć go ſobie, áby było ſerce moie, przybytkiem twoim ná wieki.

PUNKT TRZECI. Stoſuy pomienione słowá do Nayświętſzego Sákrámientu, i pytay śiebie: dokąd idźieſz? gdy do Nay-

świętſzego Sákrámentu idźieſz. Idźieſz do pewney pomocy przećiwko pokuſom i námiętnośćiom twoim! A doznawaſzże tego? Doznałbyś skuteczniey, gdybyś ſię, łáski Bożey chwyćił. Dokad idźieſz, gdy idźie do Nayświętſzego Sákrámentu? Idźieſz do podpory twoiey iedyney, w-wſzyſtkich krzyżách twoich. A maſzże ktore? nigdym bez nich! Proſzę Pánie, niech pod niemi nie upadam. Dokad idźieſz gdy do Nayświętſzego Sákrámentu idźieſz? Idźieſz do niebá i źiemskiego, i niebieskiego, bo do Bogá twoiego, Iáka twoiá dobroć Panie, że przedemną nigdy ſię nie umknieſz, nigdy śię nie wymowiſz, gdy chcę, záſtáć ćię mogę.

Uważ. Słuſzna pomienione ſłowá ſtoſowáć, i do człowieká grzeſznego, gdy ſię ná grzech zápuſzcza: Dokad idźieſz? od Bogá do czártá! od Chryſtuſa do ćielská twoiego! od niebá do ziemie! Izaliś nie głupi tam ſię obracáiac! Dokad idźieſz, gdy do piekłá idźieſz? álbo nie wieſz tám o pożarách wiecznych? Dokad idźieſz, gdy od Bogá idźieſz? álbo niewieſz, że nic lepſzego, nic godnieyſzego, nád Bogá nie máſz!

Uważ. Słuſzna pomienione ſłowá ſtoſowáć, i do mowy, i języków náſzych; gdyż nieśie przypowieść Łáćinska: Języku dokad idźieſz? A tu poſtrzeż ſię w-defektách mowy twoiey. Czy nie idźie język twoy drugich ſzácowáć? Czy nie idźie żártámi niepotrzebnemi fráſowáć? Czy nie idźie obelgę czynić Nayświętſzemu Sákrámentowi, że ná języku ták złym poſtawa? W-czymże ſię naprzod popráwić zechceſz?

Rozmowa. Odpowiedz zabáwom twoim, odpowiedz roztárgliwym myślom, dokad idźieſz: idę do Nayświętſzego Sákramentu, przez zabáwy, przez myśli.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ,

PUNKT PIERWSZY. *Iżem to wam powiedźiał, ſmutek nápełnił ſercá wáße.*

UWAŻ. Gdyby byli Apoſtołowie, w-Pánu IEZUśIE nie kocháli ſię, nie obeſzłoby ich to było, iż im powiedźiał Pan IESUS, o ſwoim odeyśćiu, ále miłość, ktorą mieli przećiwko niemu, do ſmutku ich przywiodłá. Gdybyś ty był ná ten czás, czy fráſowałbyś ſię był o to, że P. IESUS odchodźić miał do Oycá? Coż też rozumieſz: czy wielka miłośc Páná IEZUSOWA ieſt w-ſercu twoim? Mała ieſt Pánie moy w-áfekćie! mnieyſza w-rzeczy i skutku! Otoli z-łáski twoiey iákokolwiek ćiebie ſię trzymam.

UWAŻ, że w-Duchownym wyrozumieniu, w-ten czás Pan IESUS, w-ten czas odchodźi, kiedy nam umknie łáski, że w-grzech iáki, choć powſzedni, ále w-więkſzy wpádniemy. Czuieſzże w-ten czás, gorzkość i ſmutek, ná duſzy twoiey? Ten ſam ſmutek i gorzkość, czy nie ieſt tylko z-przyrodzonego wſtydu, że to maſz powiedźieć ná zpowiedźi! Máſzli ſmutek, ále tylko dla tego, żeś Bogá dobrego obráźił, rozprzeſtrzeniay ten ſmutek, w-duſzy twoiey. A maſzże ten ſmutek i teraz w-ſobie?

UWAŻ. Umyka ſię i w-ten czás Pan IESUS, kiedy nam umyka okázyi i ſpoſobnośći, do wiekſzey przyſługi ſwoiey, do więkſzego pożytku w-duſzách, co ſamo dwoiako bywa: álbo ná ukaránie, iż tych okáziy nie záżywamy, álbo ieżeli ich zażywamy, iż mieſzá ſię w-tym pychá iáka, prożna chwałá, ufánie ſobie. Poráchuy ſię: czy záżywaſz i teraz okáziy tych, ktoreć Bog do zbáwienia twoiego, do przyſługi duſzom, zporządzá? Poráchuy ſię: czy w-duchowieńſtwie

twoim, pychá, prożna chwałá, ufanie ſobie, nie záwiia ſię? Oczyść Pánie ſerce moie, ábym ćiebie ſamego ſzukał, ábyś ty był chwałą, i ufnośćią moią.

Punkt wtory. Odchodźi i w-ten czás od nas Pan Iesus: kiedy opuſzcza nas, dawne nabożeńſtwo! A nie opuśćiłoż i ćiebie? Kiedy to cośmy przedtym dla miłośći Bożey, łatwie, i bez trudnośći czynili, poczyna ſię nam przykrzyć! A ty nie uznawaſzże tey przykrośći? Kiedy dawne náſze prágnienia ná więkſzą chwałę Bożą pátrzáiące, opuſzczaią nas. A nie opuśćiłyż ćiebie? Kiedy dawne poſtánowienia odmieniamy, w-niepámięć puſzczamy! A nie znayduieſz ſię to w-tobie? Powroć ſię dobry Iezu, powroć miłośćiwie do ſercá moiego, á nie tylko będźie dobrze, ták iáko przedtym, ále i lepiey!

Uważ. Nie powiáda Pan Iesus: że był ſmutek w ſercách Apoſtolskich, *ále że nápełnił ſercá ich*, to ieſt: że był wielki! známienity! Byłoż też ſerce kiedy pełne żalu zá grzechy? Ledwie go tam kropelká byłá! Byłoż też kiedy ſerce twoie pełne miłośći Bożey? Ledwie ſię tám záięłá! Powtorz ſłowá Pſálmu: Niech ſię nápełnią uſta moie chwałą twoią, niech nápełni ſerce, miłośćią twoią Pánie.

Uważ. Nie było oſtrożnośći, áni ieſt podobna, więkſza, w-mowie, iáka miał Pan Iesus, á przećię z-tym wſzyſtkim, mowá iego záſmućiłá Apoſtołow! ich zafráſowałá! Nie obiecuyże i ty ſobie i ſzczęśćiá, abyś ſię czáſem, choć ſłuſznym, choć rozumnym ſłowem, nie miał ſię kiedy komu zprzykrzyć. Náucz ſię nie dbáć, gdy kto rozumną mowę twoię, gorzko przyimie. Poráchuy ſię iednák: ieżeli drugich nie opátrznym ſłowem twoim, nie uráżaſz? Iákoż im też to nágradzaſz?

Położ Panie ſtraż około uſt moich.

Punkt trzeći. Uważ, o cobyś ſię też fráſowáć miał? wielkiż

wielkiż to fráſunek: że nie wieſz, ieżeliś ieſt wpiſany w-Księgi przeznáczenia? Uczyń ákt nádźieie, o twoim przeznáczeniu, ná zbáwienie wieczne. Ufay miłośierdźiu Páńskiemu, i krwawym zaſługom Páná IEZUSOWYM. Cwicz śię w-tych dwoch áktách. Pierwſzy niech będźie owego Swiętego Pustelniká: Bydź może, zbáwiony nie będę, niech śię teraz námiłuię Páná Bogá moiego, niech śię teraz náſycę miłośći iego! Wtory Akt: Niech Pánie w-piekle goreię, bylem ćię tám chwalił, i miłował, z-wſzyſtkiego ſercá moiego, nád wſzyſtko! á, áż ná wieki! Niech ia będę, ieden taki potępieniec, á kontent iuż będę, i z-piekłá!

UWAŻ, że i to ná tym świećie, ieſt ſłuſzny fráſunek: Wieſz, żeś zgrzeſzył, á nie wieſz czyś Bogá przeprośił! czyś godnie i áfektem nádprzyrodzonym żáłował! Uczyń przedśięwźięćie, ćwiczyć śię w-żálu zá grzechy, á w-żálu dla miłośći Bożey. I to fráſunek: żyćie krotkie, á ták máło śię dla Bogá zrobiło! I to fráſunek: doświadczyłeś duſzy twoiey, iáka! Izaliż nie maſz śię bać, że śię ty znowu Pánu Bogu twoiemu grzeſzac zprzykrzyſz! Záchoway mię od tego Pánie, záchoway mię Pánie.

UWAŻ. Izalibyś nie miał mieć fráſunku, o ták wiele niebeſpieczeńſtw Oyczyzny twoiey: ſtánu twoiego: włáſnych okolicznośći, w-ktorych ieſteś! Proś áby fráſunki twoie, ktoreć przeſzkadzáia, do więkſzey chwały Bożey, oddalił Pan Bog, á z-tych, ktore dla ſłużby Bożey ćierpiſz, nie wymawiay śię opátrznośći Bozkiey: nie wymawiay Pánu IEZUSOWI ukrzyżowánemu.

ROZMOWA. Proś Páná IEZUSA, ktory mową ſwoią záſmućił Apoſtołow, żeby przemowił do ſercá twoiego: záfráſował ie, ná zbáwienie, wola-li iego, ućieſzył.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Ale ia prawdę powiádam wam: Pożyteczno wam, ábym ia odszedł.*

UWAŻ. Mowiąc według roztropności ludzkiey, lepiey by było, áby był Pan IESUS, od nas nie odchodźił. Kupił nas sobie: á od kupi swoiey odszedł! On głową, my członki iego: czemuż się głową od członkow dźielić ma! Kiedyżto rząd, może bydź dobry, gdy Páná obecnego nie masz! Mogliby byli grzeszni chodźić do niego, á ktożby był z-grzesznych, nie náwroćił się Páná IEZUSA obaczywszy? Utrapeni, czy nie mieliby byli poćiechy, choć nań tylko weyrzawszy? O duszy swoiey, każdyby się był z-niem ustnie rozmowił! W-krotce: niebobysmy byli mieli ná świećie, gdybysmy go byli mieli! Hurmembysmy byli szli do niego. I iá nie omieszkáłbym był tego! A przećię rádá wieczna, rádá Bozka, ináczey mieć chćiáłá. Náucz się: gdyć się co nie zda, zpuszczáć to, ná wiekuiste, rády Bozkie! Wyznay przed Bogiem, że ćiemne są nasze przezorności! Głupia mądrość! ślepe upátrowánie! Bog Pan, poddayże się pánowániu iego, nie tylko iako sługá, ále iáko niewolnik, i owszem, u ták wielkiego Monárchy, wielki ná ćię tytuł, bydź u niego zá bydlę.

UWAŻ. Odnidźie czásem od nas Pán IESUS, umknąwszy łáski iákiey skuteczney, á przećię nam to, bywa czásem pożyteczno; bo goręcey zá grzechy żáłuiemy! A żáłuieszże goręcey? Bo pokorniey, z-Bogiem i ludźmi sobie postępuiemy! A czyniszże i ty ták? Bo bárźiey, ostrożniey, i pilniey, około zbáwienia nászego chodźiemy, i wárowánia się okáziy do grzechu! Po ták wielu grzechách, á nauczyłżeś się ostrożności?

UWAŻ.

Uważ. Pan Iesus powiáda: iż Apostołom pożyteczno było, áby odszedł od nich. Coż rozumiesz w-tych okolicznośćiách, w-ktorych ty iesteś, czy nie pożytecznoby było, ábyś odszedł, ábyś umárł? Według rozumu, pożytecznoby to było: ábyś lepszym, mieysca nie zástępował. Według drogi oczyśćiáiącey, pożytecznoby to było: bobyś iuż grzeszyć przestał! Uczyniłby sobie Bog, pokoy od ćiebie! Według drogi oświecáiącey, pożytecznoby to było: Bo byś Bogá twoiego, twárz w-twarz widźiał! á nigdy, á nigdy, a nigdy, miłowáćbyś go nie przestał!

O Panie, by iuż umrzeć, á nieustánnie, ćiebie miłowáć!

Punkt wtory. *Ieżeli nie odeydę, Poćieszyćiel, nie przyiaźie do was.*

Uważ, co to iest: że przyiśćie Duchá Swiętego, nie miało bydź, przy obecnośći, ná tym świećie, według ćiáłá Páná Iezusowiy? Záchodźił w-tym wolny dekret Bozki, że Bog, przed wieki, ták zrządźił! Pokłoń się wszystkim dekretom Bozkim, o tobie, i o cáłym świećie, żadnego nie wymuiac. Pochwal ie, być się naytrudnieysze, nayniedośćigleysze zdáły. A snać i teraz, masz tego okázyia! Podday, pod wyroki Bozkie, nie tylko wola, ále i rozum twow.

Uważ, że Christus był naydokłádnieyszym Mistrzem, o táiemnicy Troycy S. á ták, żeby był świát nie rozumiał, o iákiey nierownośći Duchá Swiętego z-Synem, o rownośći tey upewnia: gdy miało bydź, ták dobrze Kośćiołowi, z-przyisćiem Duchá S. iáko z-obecnośćia widoma, Páná Iezusa, ná świećie. Powtorz słowá Swiętego Atanázego: Wszystkie trzy osoby, zpoł-wieczne sobie sa, i zpołrowne! Proś Duchá S. áby rzecza, áby łáskámi wyświadczyłći to: że przyiśćie iego, i tobie nádgradza, że odszedł Pan Iesus!

Uważ, że to miara szczupła, udźiela nam Bog poćiech, ná tym świećie: Oto nie chce, ábyśmy mieli dwie oraz poćie-

ćiechy, i z-obecności według ćiáłá Páná Iezusowiy, ná tym świećie, i z-przyiśćia Duchá S. Uczyń przedśięwźięćie, kontentowáć śię: choć ćię też Bog poćiechámi wnętrznemi nie obdarza! Kontentuy śię: choćći też Bog przeplata, to życie frásunkámi, á podobnoć ich obficiey, niż powodzenia náddáie.

Przymnoż Pánie Krzyżá i oschłośći, ále przymnoż i łáski.

Punkt trzeći. Uważ, Choćći Pan Iesus odszedł od nas według ćiáła, i widomey swoiey przytomnośći, iest nám iednák przytomny, według Boztwá swego; bo Bog, bo Troycá Swięta, wszędźie iest. Wyznay przez Akt wiáry, tę wszechbytność Bozką. Ciesz śię: że nigdy bez Bogá przytomnego nie iesteś, Bog bez ćiebie! Miáłoćby to bydź bárzo wdźięczno! A iestże? Przeproś Troycę Swięta: że śię z nia ták obchodźisz, iákoby iey, wszędźie nie było!

Uważ. Iest nam Pan Bog nász przytomny, przez łáskę: gdyż oná iest, (iáko mowi Piotr Swięty) uczestnictwem nátury Bozkiey! Wyznay przez Akt wiáry: że nie wiesz o tey Bozkiey z-soba przytomnośći; bo nikt nie wie, czy miłośći, czy gniewu godźien! A nie czuieszże ná sobie, iákiego grzechu ćięższego? Nie czuieszli, uczyńże ákt nádźiei: żeć Bog, przez łáskę swoię przytomny! Zákochay śię w-tey przytomnośći. Pánie áni raz áni tyśiac, wolę umrzeć, niżeli tey przytomnośći, przez łáskę pozbydź. A dotrzymaszże tey chęći, i w-okázyi pokus? Day Panie łáskę, ábym dotrzymał!

Uważ. Iest nam ieszcze Pan Iesus przytomny, przytomnośćia Sákrámentálna, i stał śię (że ták rzekę) zpoł-domowym, zpoł-mieszkáńcem naszym. Odszedłeś od nas Pánie, ále i nie odszedłeś; bo rzeczywiśćie z-námi, w-Nayświętszym Sákramenćie mieszkasz? A chętliwież też nábywasz,

wasz, ieszcze ściśleyszey Páná Iezusowiy przytomności, przez przyięćie Nayświętszego Sákramentu? Oto nigdy Pánie moy nie zprzykrzyło mi się do stołu twoiego iść! Oby tylko godnie! Ale ieżelić się też to kiedy zprzykrzyło, masz się czego wstydźić. Wstydź się i zá to, i żáłuy, że się Pánu Iezusowi często zprzykrzyło, iść do ćiebie.

Rozmowa. Czemuż nie masz mieć sobie záwsze przytomnego myślą i sercem Páná Iezusa ukrzyżowánego? Czemużci ten goźdź nog Páná Iezusowych nie słodki? słodki! Czemuż ćię do nog Páná Iezusowych nie przykowywa? niech przykuie! Ofiáruy się nogom Pána Iezusowym, ná wieczną wártę.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *A on przyszedszy, będźie świát karał z grzechu, -- iż nie wierzyli w mię.*

Uważ. Iż słowo Łáćinskie, ktore się tłumáczy: *będźie karał*, tłumáczyć się może i tu, właśnie tłumáczyć ma; że będźie dowodźił, przekonywał, Duch S. świát, á to ogołem z grzechu, ktorego mogł świát pozbyć, gdyby był uwierzył, iż Chrystus iest Messyaszem: iż iest prawdźiwym Bogiem i Człowiekiem! boć pierwszy fundáment, pozbywánia grzechu iest: Wiárá. Wspomniy sobie ná ktorykolwiek grzech twoy, o ktory ćię sumnienie strofuie, izálibyś był wpadł weń, gdybyś był miał żywą wiárę: że Bog tuż iest! że ná ćię pátrzy! Dopieroż iákobyś był odważył się ná grzech, gdybyś był miał żywą wiárę: iż Bog iest nie zkończenie dobry! i kocha ćię! Ták to, kto wierzy, grzechu nie ma. Ale iákobyś był i z-grzechu powstawał, gdyby ćię nie uczyłá wiára: że Bog miłośierny! że zkruszonego nie odrzuca sercá! Proś zá wszystkich co

w-rospácz wpádli, áby ich wiárá święta trzymáłá, napráwowáła.

Uważ, że będźie Duch S. kárał świát: *i z-spráwiedliwośći ... Iż do Oycá idę.* Ktore słowá to máią wyrozumienie. Obiáśni, Duch S. dowodźić będźie spráwiedliwość moię, boć gdybym był táki, iáko mnie Sędziowie i lud zły rozumiał, iakożbym (co ogladaćie) do niebá wstępował? i do Oycá szedł? ták to, pokim między wámi żył, pokora wćielenia moiego, nie zdáłá się wam, iuż wam z-oczu znidę, iuż mię nie uyzrzyćie. Tuć Pánie ná tym świećie nie uyzrzę ćię, ále spodźiewam się, uyzrzę ćię w-niebie! Poráchuy się: czy ćiebie wćielenie Syná Bożego, i iego śmierć, pobudza, do większey miłośći Bożey? Do większego uszánowánia máiestatu Boskiego? Chrystus spráwiedliwość i świątobliwość swoię wyświadcza wstąpieniem do niebá, nie dopuszczay Pánie, ábym ia niespráwiedliwość moię i grzechy, wyświadczył zpádnieniem w-piekło! Acz wyznawam, żem nie iednego piekłá godźien! Nie mam czym przed Bogiem, nie mam czym przed ludźmi wyświadczyć spráwiedliwośći moiey: boć iey nie mam. Oto prágnę Pánie, do stołu twoiego iść, tám iey nábydź.

Uważ. Iż powiáda Pan Iesus: będźie świát karał z-sądu, ... iż Kśiążę tego świátá, iuż osądzone. álbo ráczey dowiedźie, przekona, obiáśni, że Czárt iest osadzony, áby świátu nie pánował! cześć bałwochwalska ztráćił! dusze, ktore przez grzech do piekłá zkazáne były, z-iego ręku wyniesł! Nie ma teraz Czárt, tákiey władzy, iáko przedtym! A czemuż ćię przećię pokusy zwyćiężáią, nie ty ie? Odsądźił Chrystus czártá duszy twoiey. A nie podawászże mu iey ná nowe? W-czyichże i teraz ręku zostáie?

Panie w-Náyświętszym Sákramenćie záwárty, w-ręce twoie, oddawam duszę moię.

Punkt

Punkt wtory. Uważ. Powiáda Pán Iezus: że Duch S. z-trzech rzeczy: z-grzechu, z-ſpráwiedliwośći, z-ſądu, będźie świát karał. Poráchuyże też ty grzechy twoie trzy: przećiwko Bogu, bliźniemu, tobie ſamemu. A wypokutowałżeś zá nie? Poráchuy znowu grzechy trzy: myślą, ſłowem, i uczynkiem. Z-tych trzech, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, ktoryż grzech, w-tobie, bárźiey ſię wybił? Staw ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem myślą, á mow: moiá winá, moiá winá, moiá naywiękſza winá. A mowiąc to oſtátnie ſłowo, wſpomniy ſobie, ná ten oſtátni známienitſzy grzech.

Uważ, że to karánie o ſprawiedliwość, może ſię ſwym ſpoſobem do tego ſtoſowáć: iż nas Bog będźie karał, o łáski ſwoie, ktoreſmy pogárdźili! Ty ſam, á wieleżeś rázy niemi wzgárdźił? Będźie kárał o łáski ſwoie, choć przyięte, ále żeſmy z-niemi, oſpále, oćiętnie, odkłádáiąc, nie doskonále robili! Izali ćiebie o to ſumnienie twoie nie przekonywa? Gdyby był komu innemu Bog, ták wiele łask dał, iáko tobie; o iák wielkimby był zoſtał Swiętym! á w-tobie dáremne, te, i prożnuiące były! Stráſzny ſądźie, ktory mię nie tylko o grzechy moie potkaſz, ále i z-łask Bozkich ſpráwić ſię będźie potrzebá! iákożći ſię ſpráwię?

Uważ. Będźie nás Pan Bog náſz ieſzcze karał, o náſze ſpráwiedliwośći: potrząſáiąc ſame naſze uczynki, czyſmy ie dobrze czynili? Przetrząśnie Bog rozmyślánia twoie, przetrząśnie i to ſamo! Przetrząśnienia Bozkiego nie czekáiąc, czy ſam nie widźiſz w-tym rozmyślániu, niedoskonáłośći? Przetrząśnie Pan Bog naſz uſtne modlitwy náſze: umartwienia, iáłmużny, lub duchowne, lub powierzchowne. Ieżeli ty ſam mało o tym trzymaſz, coż Bog? Czásby żyć ináczey!

Panie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ktoż mię popráwi, ieżeli nie ty! Punkt

PUNKT TRZECI. Rozmyśláiąc o tym, że Bog, ſądźić będźie nas, z-ſpráwiedliwośći, ſłuſzna abyś pomyślił: czy ćię też Pan Bog náſz ſądźić nie będźie z-zpowiedźi Swiętey? Ieſt to Sákrament ſpráwiedliwośći, bo nas uſpráwiedliwia, ále z-tey ſpráwiedliwośći, będźie nas Bog ſądźił! Będźie ſądźił: czy nie ceremonyiálne tylko ieſt przedśięwźięćie popráwy! Będźie ſądźił, i z-wypełnienia pokuty! Poráchuy ſię ſam, w-tym wſzyſtkim.

UWAŻ. Używánie Nayświętſzego Sákrámentu, ieſt ſpráwiedliwośćia, ále i tá ſpráwiedliwość, będźie podpadáłá, pod ſąd Boży; bo używánie tego Sákrámentu, ile z-niego, ieſt rzecz, ták skuteczna, że choćby człowiek, tylko raz przez wſzyſtek wiek Komunikował, tedy tá Komunyia, ieſt doſtáteczna, że go przez wſzyſtek żywot, bá i przez wiecznosć (gdyby tu człowiek wiekowáć miał,) mogłáby od grzechu zátrzymáć! Swiętym uczynić! Komunikowałeś nie raz, á czegoż w-tobie te Komunyie dokazáły? Cożći pomoże, kiedyć ten Sákrament nie pomagą. Popraw ty Komuniy twoich, zá łáská Boża, á Komunyie popráwia ćię!

UWAŻ. Trzy ſą rzeczy, o ktore Bog, będźie ſądźił, choć bez ćiężkiego grzechu, do ſtołu Bożego przyſtępuiemy. Pierwſza, o małe nabożeńſtwo: Druga, o máły z-Komunyi Swiętey pożytek: Trzećia, ieżeli niechętnośćia, i-nienabożeńſtwem Komunikowánia, nie zaſługuiemy ſobie, żeby nam, umknał Bog łáski, Komunikowánia przy śmierći, Komunikowánia i zá żywotá, częśćiey: lub że ſpoſobnośći nie będźie, lub że chorobá przeſzkodźi. A ćiebie, o to wſzyſtko, czy nie czeka ſąd Boży?

ROZMOWA. Powtorz przed Nayświętſzym Sákrámentem słowá Pſalmu: Pánie, nie według grzechow náſzych, czyń nam!

RO-

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Mamći wam ieſzcze wiele mowić: ále teraz znieść nie możećie.*

UWAŻ Dyſzkrecyią Páná IEZUSOWA, że choć Bozko-ludzkiemi ſłowy ſwemi, niechćiał ſię zprzykrzyć Uczniom ſwoim. A ty, czy nie przykrzyſz ſię ſłowy twemi właśnie uraźliwemi? Czy nie przykrzyſz żártámi iákiemi? Czy nie przykrzyſz i duchowieńſtwem bezrozumnym!

UWAŻ. Iáko to, ſłow Páná IEZUSOWYCH, w ten czás, nie mogli znieść Uczniowie: bo ieſzcze ſłába w-nich byłá wiárá! ále ſię w-nich doskonále zmocniłá, dopiero, przez przyiśćie Duchá S. Miłość też przećiwko Pánu IEZUSOWI, byłáć, ále oziębmła, w-nich, i dla tych miánowićie przyczyn, mowi im Pan IESUS: teraz znieść nie możećie. A w-tobie iáko też żywa wiárá? To ſamo, że Bog dla ćiebie ukrzyżowány, iáko też żywo poymuieſz? Bárzo ſłábo Pánie moy, i niedołężná wiárá! Iákoż też i goraca miłość twoiá ieſt przećiwko Panu twoiemu ukrzyżowánemu? Ieżelić ſię Krzyż przykrzy i utrapienie, toć ty uſty, Pána ukrzyżowánego miłuieſz, nie rzeczą!

UWAŻ, że w-pokuſach, z łáski ſwoiey ſzczegolney, czyni to Pan IESUS, że ie umnieyſza, więkſzych nie przepuſzcza: bobyſmy ich w ten czás, nie czynili! Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, że ſię i z-tobą ták obchodźił. Proś ábyś ſię z tą łáskáwą opátrznośćią, i napotym, z-tobą obchodźił. Wſpomniy ſobie: ieżeliś kiedy był w-ćiężkiey okázyi, i pokuśie, á przećięś ią zwyćiężył. Czyiaż to ſpráwiłá łáská? Od ćiebie Pánie moy ukrzyżowány, wyſłużona, dána! Podźiękuy zá to Pánu IEZUSOWI. Azaś ſię nie nápátrzył krzyżá i utra-

pienia drugich, ktore gdyby ná ćię nápádło było, snaćbyś go był nie wytrzymał! Pan twoy obronił ćię od tego.

Panie moy ukrzyżowány, ták z łáski twoiey miárkuy pokusy i utrapienia moie, abym ich záwsze, ná zbáwienie zażył.

Punkt wtory. Przypomniy tu sobie mowy niektore Páná Iezusowe, ktorych dotad, znieść nie możesz.

Uważ. Czyś dotad zniosł tę mowę Pana Iezusowa: ieżeli kto chce zá mna iść, niech sam siebie zaprze, weźmie Krzyż swoy, i náśláduie mię. Co to iest záprzeć śiebie sámego? ná przykład, nie dbasz ty o to: gdy kogo nędzá trapi, á ty o tym nie wiesz, choćbyś i wiedźiał, nie uważałbyś tego; bo to do ciebie nie należy, to też ták powinieneś záprzeć śiebie samego, áby choć ćierpisz, tákeś ćierpiał, iákoby to nie ty! gdy ćię kto łáie, áby ćię to ták obchodźiło, i tákeś się niećierpliwośćia nie poruszał, iakoby to nie ćiebie łáiáno! A znosnażći to náuká Páńska? Przyprowádźiłżeś ia do skutku? Wźiałżeś Krzyż twoy, to iest Krzyż ćierpliwośći? Czy nie raczey ty, krzyż ná drugich kłádźiesz? Náśláduieszże Páná Iezusa ukrzyżowánego. A w-czymże? Obyś go náśládował, przynamniey przytomnośćia, przy nogách iego.

Uważ. Czy znośisz tę druga náukę Páná Iezusowa: kochayćie się w-nieprzyiaćiołach wászych, dobrze czyńćie tym, co was prześláduia. A wypełniłżes kiedy tę náukę? Zákochałżeś się kiedy, ták serdecznie w-nieprzyiaćielu twoim, iáko w-naykocháńszym przyiáćielu? I tego słowá, teraz nie znoszę!

Uważ, iáko znośisz i to słowo Páńskie: Badźćie doskonáli, iáko Oćiec wász niebieski. Dopieroż tego nie znośisz słowa! A w-czymże náśláduiesz doskonáłośći Bozkiey? Pogardź mizerna doskonáłośćia twoia!

O Pa-

O Panie moy, day mi chęć náśládowánia ćiebie ukrzyżowánego, obym wypełnił iákokolwiek náukę, ktora nam każesz, ták bydź doskonáłymi, iáko Oćiec niebieski.

Punkt trzeci. *Gdy przyidźie on Duch prawdy, náuczy was prawdy.*

Uważ. Dwoch masz Mistrzow, iednego niewidomego, to iest Duchá S. drugiego masz Mistrzá widomego, to iest Páná Iezusa ukrzyżowánego. A iákożeś postąpił pod tymi dwiemá Mistrzámi? W-szczegolnośći, czegoż ćię też náuczył Pan Iesus ukrzyżowány? Oby ćię náuczył: pogárdy świátowośći! Oby náuczył: krzyżá i umartwienia! Oby ćię náuczył ábyś go kochał.

Uważ. Nauczył ćię Duch S. wszelkiey prawdy; bo ćię náuczył Swiętey wiary, w-ktorey záwárta wszystká prawdá. Podźiękuy zá powołánie narodow, i temi czásy Indyánow, do tey wiáry. A náuczyłże ćię Duch S. dotad, ábyś żyćiem tę wiárę pełnił? W teráźnieyszych okolicznośćiách, coż-byś tez szczegolniey pełnić miał?

Uważ. Nie tylko nas nauczył Duch S. wszelkiey prawdy, że iego náuká, fałszowi nie podlega; ále i náuczył nás wszelkiey prawdy, że nic nie mász do zbáwienia potrzebnego, w-czymby nam náuki nie podał. Tyśći Pánie tę naukę podał, ále coż ia z-niey pełnię? Poráchuy się: w-czym ćię teraz strofuie sumnienie? I w-tym Pánie, nie wypełniłem náuki twoiey!

Rozmowa. Wyobraż sobie Páná Iezusa ukrzyżowánego, á słuchay, coć zá náukę káżda Rána Páná Iezusowa dáie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt Pierwszy *Bo nie sam od siebie mowić będźie, ále cokolwiek usłyszy, wszystko powie.*

 Uważ.

Uważ. Co ieſt zá właśćiwe wyrozumienie pomienionych ſłow? Názwał był Pan Iesus przedtym Duchá S. Duchem prawdy, to ieſt, i od Syná, ktory ieſt prawdą przedwieczna, pochodzącym: Potwierdza znowu to pochodzenie, gdy mowi: Nie ſam od śiebie mowić będźie, ále iáko osobá, odemnie pochodząca. A że ieſt Słowem przedwiecznym, Syn Boży, Duch S. biorąc náturę Bozką, i od Syná, i pochodząc od niego przez tchnienie ſwoiey osoby, ma to przez ſłyſzenie nieiákie; bo ſłowu, ſłyſzenie przyzwoite. I przeto mowi: cokolwiek uſłyſzy, to powie. Uczyń ákt wiáry, o pochodzeniu Duchá S. od Oyca i od Syná. Proś zá Odſzczepieńcámi, Grekámi, Moskwą, Ruśią, i innemi národámi, temu przeczącemi.

Uważ, że pomienione ſłowá, do obyczáiow ſtosuiąc, ieſt to chwalebna rzecz: gdy człowiek to, co ſłyſzy, powie, gdy tego potrzebá, nie przydawáiąc, nie uymuiąc, nie tłumiąc. Záchowuieſzże wſzyſtko to troie? Ale záś to ieſt rzecz náganna: kiedy człowiek, wſzyſtko powie, nic nie zátái, co uſłyſzy. A ty czy ieſteś też ſekretny? Czy dochowáſz ſłowá, ktoregoć ſię kto powierzy? Obmyśl zá łáską Bożą popráwę.

Uważ Mogą ſię pomienione ſłowa, do Nayświętſzey Pánny ſtoſowáć: nie ſamá to od śiebie miáłá, że Mátką Bożą zoſtáłá, ále z wiecznego przeznáczenia, i zácmienia Duchá Swiętego. Dźiękuy zá to wybranie, zá to zaćmienie. I to ſię zpełniło ná Nayświętſzey Pánnie, że co ſłyſzáłá, to powiedźiáłá, oná ſię zwierzyłá Łukaſzowi Swiętemu, rozmowy, z-Aniołem zwiáſtuiącym. Powiedźiáłá i innym Ewángeliſtom i Apoſtołom, co ſłyſzáła, co wiedźiáła, iáko tá ktorá wſzyſtkie te ſłowá, w-ſercu ſwoim chowáłá. Dźiękuy ſercu Nayświętſzey Pánnie zá to przechowánie. Ponow dźięk czynienia Ewángeliſtow i Apoſtołow, ktore Nayświętſzey Pánnie czynili, za to opowiedzenie.

Matko Bogá moiego nie słyszáłażeś tám, iuż w-niebie, od Páná Iezusa, czego o mnie? Powiedz to miłośćiwie sercu moiemu, ábym Bogu moiemu wierniey służył, onego bárźiey miłował!

Punkt wtory. *I przyszłe rzeczy oznáymi wam.*

Uważ, że te słowá znáczą: że Duch S. miáł przestrzedz Apostołow, co czynić i ćierpieć mieli! Przestrzegł ich: o ich męczeństwie! o pożytku w-duszách! o przyszłym stánie Kośćiołá! w-kupie mowiąc: Dał im duchá prorockiego. Dźiękuy Duchowi S. zá te dary, Apostołom dáne. Nátchnienie wnętrzne, i rostropność, to, ni twoy duch prorocki. Proś o to oboie sobie, ile to, do większey chwały Bożey, pożytku duszy twoiey i bliźnich, pomocne będźie. Upokorz się, z-wielu nierostropnośći twoich, ták w-rzeczách potocznych iáko i Duchownych!

Uważ. Co też są zá rzeczy przyszłe, ktore ábyć oznáymił Duch S. potrzebowałbyś. Izálibyś nie rad oznáymieniu, że iáko dáleko iest wschod słońcá od záchodu, ták Bog oddálił, oddali, od ćiebie grzechy twoie! Izálibyś nie rad temu: ábyś wiedźiał, że iuż nigdy z-łáski Páná Bogá twoiego nie wypádniesz! Izálibyś nie rad przestrodze: day tey okázyi pokoy; bo upádniesz! Coż przyszłego, ták, iáko wieczność? iáko śmierć? Izálibyś nie rád miał przestrogę, ktorácby rzekłá głosem niesłychánym: krotkie żyćie! prędko umrzesz! Proś sobie o te przestrogi.

Uważ. Bywáią czásem łáski niektore głowne, ktorych kto się chwyći, iáko ogniwo, zá ogniwem łáńcuchá, idźie, ták iedná łáská Boża poydźie zá drugą. Prośże Duchá Swiętego, áby o przyszłey tákiey łásce przepowiedźiałci. Proś ábyś się iey chwyćił. Záłuy á goraco, ieżeliś táką łáskę, opuśćił!

Matko Bogá moiego, uproś mi ieszcze tákie łáski, ktoreby mię to aż ná wieczność záprowádźiły! Punkt

PUNKT TRZECI. *Onći mię uwielbi: bowiem z-mego weźmie.*

UWAŻ. Ieſt to wielbienie oſoby Oycá i Syná, że od nich pochodźi Duch S. bo ták Oćiec iáko i Syn mowić może: z-mego weźmie; ále ieſt i wielbienie Duchá S. to ſamo, że od obudwoch oſob pochodźi. Uczyń powtore o tym pochodzeniu ákt wiáry. Poráchuy ſię: iáko też ty Páná Bogá twoiego wielbiſz? Wielbienie twoie mizerne; bo nie bierzeſz, nie chwytaſz ſię od niego łáski, ábyś go wielbił! O Boże ktory ieſteś morze chwały twoiey, użycz mi choć krople chwały twoiey, ábym ia znowu w-toż morze chwały twoiey wlał.

UWAŻ. Wielbi i Bogárodźicá Pánná, Boga w-Troycy S. Iednego, wielbi Syná ſwoiego, boć z-niego wźięłá, poczawſzy od dáru Niepokalánego (iáko rozumiemy) poczęćia iey, aż do iey w-niebowźięćia, aż do chwały, ktora ma w-niebie i ná źiemi, aż do tego momentu. Wſzyſtko to od Bogá, wſzyſtko przez Chryſtuſa wźięła. Ofiáruięć Troyco Przenayświętſza, wſzyſtkie wielbienia, ktoreć Bogárodźicá Pánná oddáie. Proſzę o łáskę, ábym też ia ćiebie wielbił. Proſzę o łáskę i wielbienia, Mátki Bogá moiego.

UWAŻ. Wielbi też Kośćioł Nayświętſza Pánnę, przez używánie nabożeńſtwá, poſty, ozdoby, ále ſię tá chwałá, ná ſamego Bogá zlewa; bo ia chwali Kośćioł, przeto: że ieſt Mátka Boża, i gdyby był Kośćioł Bogá nie znał, i o Mátkęby Boża nie dbał! ále że Bogá ſzánuie, i Mátce ſię też iego kłánia. Proś Troycy Swiętey, áby ſię wypełniło ſłowo Nayświętſzey Pánny: Błogoſłáwiona mnie będa názywáły wſzyſtkie narody. Ofiáruy iey wſzyſtkie chwały, ále mianowićie te, ktore iey były uczynione, zá żyćia twoiego.

ROZMOWA. Proś Nayświętſzey Pánny, áby o tobie rzekłá: Onći mię uwielbi: upraſzáiaćći łáskę, ábyś ia ſzczegolnie chwalił, miłował, cześć iey rozmnażał.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Piątą po Wielkieynocy.

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Boże, od ktorego, dobra wszystkie pochodzą: day nam sługom twoim, uniżenie proszącym ćiebie: abyśmy myślili z-twego natchnienia, co prawego iest, á zá twoim rządem, ábyśmy to czynili.*

UWAŻ. W-iakim wyrozumieniu od Bogá, dobrá wszystkie pochodzą? Zrzodłem wszystkich dobr, iest dobroć Bozka, ktora w-tym wyrozumieniu od Bogá, iákoby pochodźi: że według nászego rozumienia, i poymowania, wynika nieiáko, z-istoty Bozkiey, iáko własność i przymiot iego Bozki. Wyznay przez ákt wiáry, ten przymiot Bozki, to iest dobroć iego. Winszuy tego Pánu Bogu twemu, że iest, niezkończone, że iest naywyższe dobro! Pogardź wszystkiemi dobrámi, w-porownániu z tym dobrem, ktore Bog sam iest! Wyznay i to przez ákt wiáry: Naywyższe dobro iest Oćiec, Naywyższe dobro iest Syn, Naywyższe dobro iest Duch S. A przećię nie trzy iest, ále iedno, Náywyższe dobro.

UWAŻ. I w tym á właśćiwie wyrozumieniu, wszystko dobro, od Bogá pochodźi; bo człowiek iest ná świećie, od Bogá iest, ztworzone, będąc od Bogá ztworzone iestestwo i bytność maiąc, dobro w-sobie zámyka. I iest to przymiot powszechny, wszystkim rzeczom, od Boga ztworzonym, zpolny. Cokolwiek iest dobrego od Pána Bogá nászego pochodźi: ále on zás sam naywyższe dobro! Cokolwiek iest pięknego, od Páná Bogá iest, á on zás sam iest naywyższa pięknosć! Cokolwiek iest ućiesznego, od Páná Bogá nászego

iest,

ieſt, á Bog záś ſam ieſt naywyżſza ućiechá! A pokázuieſz, że żyćiem twoim, że u ćiebie Bog ieſt, naywyżſze dobro? Izáli ćię czáſem, ládá fraſzká, od Bogá nie oderwie!

Uważ, że dobro nayznámienitſze ieſt Nayświętſzy Sákrámént. I ieſt iedyne niebo, Kośćiołá woiuiącego. Od kogoż to dobro poſzło? poſzło od Chryſtuſa, Bogá i Páná náſzego! on go poſtánowił, Kośćiołowi użyczył. Przyznay przez akt wiáry, że w-tym Sákrámenćie, wſzyſtko dobro ieſt; bo ieſt Bog práwy! Coż od ćiebie więcey chćieć mogę, Boże moy, ná źiemi? Bá i czego więcey chcę mieć w-niebie? Chybá to, że ćię tám, twarz w-twarz widźieć będę. oby widźieć!

Panie moy, ty mię i ná tym świećie, naywyżſzym dobrem; bo tobą ſamym ráczyſz, á ia ták żyię, iákobym o ták wielkiey łáſce twoiey nie wiedźiał! Poprawę od przyſzłey Swiętey Komunyi obiecuię.

Punkt wtory. Uważ że to słowo: *niżiuśienko upraſzáiących*, álbo ráczey *ſupplikuiących*, náucza Kośćioł, ábyſmy z-pokorą o każdą rzecz Páná Bogá náſzego prośili. A twoiá iáka, w-modlitwie, przećiwko Bogu, pokorá? Tę ſamę modlitwę czy z-pokorą odpráwuieſz? Chriſtus przed Oycem ſwoim, w-Ogroycu ná twarz upada. A upadaſzże ty? Izalić nie ćiężko ná koláno, aż do źiemi, przed Nayświętſzym Sákrámentem páść?

Uważ, że prośi Kośćioł: ábyſmy myślili z Bozkiego nátchnienia, to, co práwego ieſt. Boć wiele miewamy nátchnienia, álbo ráczey námow do złego, wnętrznych, ále to, nie ſą nátchnieniá Bozkie! nie ſą rzeczy práwe! Przyznawamći Pánie moy, że wſzyſtkie dobre myśli, od ćiebie ſą. Myśli twoie przeſzłotygodniowe, á byłyż wſzyſtkie z-Bogá? Te ktore były z-Bogá, á przyiąłżeś ie?

Uważ. Bywáią czáſem myśli, co ſię zdádzą, że od Páná Bogá náſzego ſą, á nie ſą! Bywáią tákie, co ſię zdadzą práwe-

práwemi, á práwe nie ſą! I w-tych bywa wielká omyłká, mianowićie w-tych, co iuż w ſłużbę Bożą wkroczyli. A nie uznałżeś i ty kiedy, tákowego oſzukánia? Proś zá tych, co w-ten ſpoſob zkuſzeni byli, zkuſzeni ſą, będą.
PRAWA ieſt myśl, myśl o nabożnym Komunikowaniu. Daway mi Pánie, do tego, częſte nátchnienie, ále i pomoc, ábym ćię godnie przyimował.
PUNKT TRZECI. Prośi Kośćioł, abyśmy zá rzadzeniem Bozkim, czynili to, co prawego ieſt.
UWAŻ, że czáſem rzadźi námi pokuſa czártowská; czáſem zmyślność własna náſzá. Coż z-tego rzadu zá poćiechá? grzech! udręczenie ſumnienia! kárá! czáſem piekielna, czáſem czyſcowa. Pokiż Pánie moy, będźie, tego złego rzadu? Proś z-ſercá Páná IEZUSA, áby on to ba rzadźił. Boy ſię, áby na ćię nie náſtąpiłá, walna iáka ſpráwá. Zawſzeć ále dopiero w-ten czás, rzadu twoiego, potrzebuię Pánie.
UWAŻ. Pan Bog náſz rzadźi nas czáſem, przez drugich, ktorych mamy, ná mieyſcu Bożym. Ale kiedy ći, nie według rozumu i práwa, nas rządzą, nie rzadźi nas przez nich, Pan Bog, ále karze! Tákże gdy oni rzadzą ſię madrośćią świetcka, ná Bogá względu nie máiąca, i przez tych, nie rzadźi Bog! Proś Páná Boga twego, áby Kośćiołowi, Oyczyźnie zpołecznośćiom, tákich rządcow, opátrywał, przez ktorychby, on ſam nas rzadźił. Pomoż wſzyſtkim światobliwym rzadcom, Páná Boga náſzego błagáć, áby ich duchem práwego rzadu nápełnił.
Porachuy ſię, iáko ſię z-rzadcámi twymi obchodźiſz? á mianowićie, w-rzeczách do duſze należących?
UWAŻ. Rzadźi nas Pan Bog náſz, ſam przez ſię, miánowićie przez ſwoie oświęcenia, nátchnienia, okoliczności zporzadzenia. Ktoż nie widźi, że ná tym rzadźie wiele náleży? Nigdybyśbył nie pobładźił, gdybyś był tego rzadu
Q Bozkie-

Bozkiego ſłuchał! A nie pobładźiłżeś nigdy? Wyznay, żá ſa n ſobie nie wyſtárczyſz? Przyidź do mnie Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ábyś mna rzadźił, poddaięc ſię ná wſzyſtkie rzady twoie, odtad aż ná wieki!

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie páná Iezusá przepowiádáiacego náukę, o modleniu ſię.

U Ianá S. w-Roz: 16

Przygotowanie wtorę. Proś, ábyś tę náukę poiał, o niey nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Ieżeli o co prośić będźiećie Oycá, w-Imię mie, da wam.*

Uważ Ten prośi Oycá, w-Imię Páná Iezusowe, kto go prośi miłuiac Bogá, iáko Oycá: bo ktoż ſię to w-Oycu dobrym nie kocha? Proś Páná Iezusa, zá wſzyſtkich, co ſię teraz modla, á w-grzechu śmiertelnym modla: áby im Pan Iesus dał, ák miłośći, ákt modlenia ſię do Bogá, iáko do Oycá. Poſtánow tu wálney modlitwy, álbo przyſługi Bogu nie záczynáć, áż wprzod uczyniſz, ákt miłośći Bożey álbo zkruchy, żebyś ták Boga prośił, iáko Oycá. A czyniſzże ták, miánowićie, iuż, iuż przed Komunyia?

Uważ. Co to ieſt prośić Oycá, w Imię Pána Iezusowe. Ten w-Imię Páná Iezusowe prośi, kto ſobie godnośći i wźiętośći u Bogá nie przypiſuie, ále z-pokora, z-unizonośćia w-zaſługach Páná Iezusowych nádźieię pokłádáiac, modli ſię. A twoiá ufność, ieſtże w-niem ſamym? Czy ſię nie záwija w-tobie owá pychá, iákoby to wſzyſtko, dla ćiebie Bog czynić miał, o co ty prośiſz? A pewnie záwiia ſię: ieżeliś nie kontent, gdy ćię Bog nie wyſłucha. Coż ty dla Bogá czyniſz, á chceſz, áby Bog, wſzyſtko dla ćiebie czynił?

Uważ, Tym ſámym, że maſz prośić Oycá w-Imię Páná Iezusowe, to ieſt imię Zbáwićielá, przeſtrzedz ſię maſz: ábyś prośił, tylko o rzeczy do zbáwienia twoiego należące; bo iako mowi Auguſtyn S. Nie prośi ten w-Imię Zbáwićiela, kto prośi o to, co nie ieſt według náſzego zbawienia. Náucz ſię nie prośić o rzeczy doczeſne, tylko pod kondicyią: ieżeli to, do twego, álbo bliźniego zbáwienia należy. A pod táką Kondycyią, Bogu ſię o tákie rzeczy doczeſne modliſz? Zmow ſię z-opátrznośćią Bozką, że chceſz mieć modlitwę, zá nie modlitwę, ieżelibyś miał, o rzecz oboiętna prośić, á nie pod tą kondycyią: Ieżeli to będźie z-twoim, álbo bliźniego twoiego, według duſzy, dobrem.

Panie moy, o to, nie pod kondycyią, ále byle tylko rozprzeſtrzenionym ſercem, proſzę u ciebie: żebym ćię miłował, teraz, á co raz więcey, aż ná wieki. Abym to u ćiebie uprośił, prágnę ćię Pánie moy przyiąć, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego.

Punkt wtory. O cobyś też miał Páná Bogá twoiego w-Imię Pana Iezusowe, á nie pod kondicyią, prośić.

Uważ. Ná tym świećie nie pod kondicyią maſz prośić w-Imię Páná Iezusa, abyć Oćiec niebieski, dał zkruchę nadprzyrodzona, dla iedyney dobroći ſwoiey, ktora ſię przez grzech obraża. Wieſz żeś zgrzeſzył, ále nie wieſz, żeś táki, á nádprzyrodzony żal miał! Zebrz oń. Uproście mi Swięći Pokutnicy, áby was wſzyſtkich żale, w-ſerce ſię moie zkupiły.

Uważ. Maſz ná tym świećie, bez kondicyi w Imię Páná Iezusa prośić: ábyś Páná Bogá twoiego miłował nádewſzyſtko, iemu w-doskonáłośći ſłużył. Iákoż mi tego Panie moy, odmowić możeſz, że ia ciebie miłowáć chcę? Obym Pánie, tey ſamey miłośći twoiey goraco ſię, od ciebie nápierał!

Możeſz i o to bez kondicyi prośić : áby ćię Oćiec niebieski, do Náyświętſzego Sákrámentu godnego przyimowánia, przypuśćić ráczył. Pomyśl ſobie, i znowu pomyśl, i ieſzcze pomyśl, z-iák wielu miar, mogłbyć Oćiec Przedwieczny, odmowić Syná ſwego w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego? A czy nie odmowić go przy zkonániu twoim? Przyday tu, i inne prośby, własnie, do zbáwienia należące.

Uważ. Bez kondicyi maſz prośić w-Imię Páná Iezusowe, ábyś go widźiał, i miłował, błogoſłáwiennie. Oświadcz śię przed Pánem Bogiem twoim, iáko goraco, tego ſobie życzyſz. Oświadcz śię: że w-tym nie dobrá twego ſzukáſz, ále chwały Páná Bogá twoiego, odpłáty krwi Páná Iezusowiy, i twoiey, uſługi wieczney, Bogu twoiemu.

A ty Panie moy, czy nie żądaſzże też czego po ſłudze twoim? Prágnę ćię przyiać, ábym ſłuchał rozkazánia twoiego.

Punkt trzeći. Uważ, że to czáſem bywáia i Swiętych Bożych modlitwy, ktore zdádza śię, iż do zbáwienia należa, á Pan Iesus ich nie wyſłuchywa. Trzy rázy, to ieſt: známienita, pámiętna, cudowna uśilnośćia, prośił Páweł S. áby Anioł, ktory go policzkował, był od niego oddalony, á nie wyſłuchał go Bog! Izális i ty, o wiele rzeczy nie prośił, ktore zdáły śię, że do zbáwienia twego należáły, á nie uprośiłeś ich! Upokorz śię: żeś tey łáski Bożey godźien nie był. Nie záwieray iednák Pánie w-innych okázyiách, przedemna wrot miłośierdźia twoiego. Powzday śię w-tym ná wola Boża.

Uważ, Izáli w-wielu rzeczách, nie wyſłuchał ćię Bog! Wyſłucháłeś Pánie, iáko Oćiec miłośćiwy! Wſpomniy tu ſobie, na ſzczegolnieyſze wyſłucháne prośby. Prágniy odwdźięczyć to, Pánu Bogu twoiemu. Pobudź śię, ábyś ták dobro-

dobrotliwego Bogá, zákochał! Acz on nie przeto tylko, żeć dobrze czyni, godźien ieſt, áby był miłowány; ale, że ieſt nayświętſzym i iſtotnym dobrem! bo Bogiem.

Uważ. że teraz proſzą Páná Bogá náſzego, choć ſługi iego, á nie bywáią wyſłucháni! przeto że nie ieſt to, według zbáwienia ich, choć oni, nie ták rozumieią Bądź im Pánie poćiechą. Nagrodź im to czym inſzym. Albo też ſług ſwoich teraz proſzących, nie wyſłuchywa Bog: bo go nie goraco proſzą. Day im Pánie dar goracey modlitwy. Radbym im, ia do tego uproſzenia, w-nieudolnośći moiey, pomogł. A ty w-potrzebách twoich, á właśnie do duſzy należących, i o ktore chce Bog, bydź w teráźnieyſzych okolicznośćiách, od ćiebie proſzonym, czy goracą czyniſz modlitwę?

Rozmowa. O Pánie, náucz mię modlitwy do Oycá twoiego, náucz modlitwy w-Imię twoie.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Dotąd niceśćie nic prośili w-Imie moie.*

Uważ, że rzecz nie podobna, áby uczniowie Páńſcy, iuż przez ták długi czás przebywáiąc, z-Pánem Iezusem, nie mieli o co Bogá prośić, w-Imię Páná Iezusowe. Wżdyć ná morzu wołáli: Pánie zbaw nas, giniemy, przećię zárzucá im Pan Iesus: Ni oceśćie w-Imię moie nie prośili; bo iáko uważa Auguſtyn Swięty, proſili tylko o rzeczy doczeſne, ktore ſobie Bog, zá nic nie ma. Poráchuy tu modlitwy twoie izáli nie nápełnione, prośbámi, tylko o rzeczy doczeſne? Izáli nie modliſz ſię, tak, o rzeczy do zbáwienia twego ſłużące, iákobyś ſię nie modlił! bo oźiemble! nie według godnośći ich, o nie prośiſz!

Uważ, Temi ſłowámi, ktoremi wymawia Pan Iesus,

Uczniom swoim, że o nic w-Imię iego nie prośili, wyráżáć snać Christus: Oycá swego, i swoię ochotę, że gotow, wiele, dla nich uczynić! i to, cokolwiek dla nich uczynił, że zá nic sobie nie má! Miłuy tylko á goraco Páná Bogá twoiego, á wiedz o tym, że cokolwiek ći dał, ieszcze to ná niego máło, więceyći może, chce, prágnie, dárowáć! Czemuż niemasz kocháć ták dobrotliwego Bogá! i naywższey iego dobroći, z-ktorey tá dobrotliwość pochodźi? Słusznie ábyś i ty, coś dotad dla Bogá uczynił, zá nic sobie nie miał, ále prágnał, więcey czynić, i ćierpieć, dla niego.

Uważ, że nie to wymawia Uczniom swoim Pan Iesus, że o nic Oycá nie prośili, ale że nie prośili w-Imię iego, i snać Apostołowie, nie przenikáli ieszcze dobrze, godnośći Páná Iezusowiy, zátym w-iego Imię nie prośili Oycá, choćći samego Páná Iezusa, nie raz, i nie o iedno, prośili. A ty prośiszże też goraco w-Imię Pana Iezusowe, Oycá, iáko w-Imię náder godne, áby dla niego, wszystko uczynił Oćiec! Ale i w-tym porachuy się: czyć przy śmierći nie rzecze Bog, żeś go o nic nigdy nie prośił! żeś rozmyślánia nie czynił! żeś paćierzy nie odprawiał! á to przeto; żeś to wszystko ládáiáko, i nie ták, iáko sługá Boży powinien, czynił!

O Panie day mi dar modlitwy, á dar modlitwy, w-Imię Páná Iezusowe.

Punkt wtory. *Prośćież á weźmiećie; áby rádość wászá, była doskonáła.*

Uważ, że często nas Pan Iesus do wesołośći pobudza, iáko gdy mowi: Weselćie się i ráduyćie, że zapłátá wászá, wielka iest w-niebie. Apostoł tákże upomina: zá wszystkie weselá miyćie to, gdy w-rożne pokusy, i prześládowánia, wpádniećie. Oto i w-dźiśieyszey Ewángelyi, obiecuie Christus, że násze modlitwy wysłucháne będą, áby rádość nászá byłá doskonała. Ponow sobie, strzedz się bezrozumnych smu-

ſmutkow. Poráchuy ſię: w-ktorych ſię też okázyiách nayczęśćiey, bezrozumnie ſmućiſz? Proś ná to ſobie o pomoc, właśnie, w-Imię Páná Iezusowe.

Uważ, że grunt wſzyſtkiey weſołośći, ieſt ſumnienie dobre, kto go nie ma, to prawdźiwie bydź weſołym, nie może! Azaż tego ſam nie doświadczaſz? A nie gryźież ćię i teraz o co ſumnienie? Poráchuy ſię: w-ktorych ćię też grzechách, albo niedoskonáłośćiach, naybárźiey ſtrofuie ſumnienie? Przyznay: że to ſtrofowánie ſłuſzne! Nu ieno, czy nie zoſtáie ſumnieniu, o coby ćię ieſzcze, bárźiey ſtrofowáć miáło? Popráwę obiecuy.

Uważ, że zá przyczynę Pan Iesus dáie, czemu nas ma wyſłucháć: áby weſele náſze było doskonáłe. boć ták bywa że ſię záſmucamy, gdy czego nie uprośimy. Azáż i ty nie doznawaſz tego w-ſobie? W-tym ſamym, czy zdawaſz ſię ná wola Boża? Poráchuy ſię i w-tym: ieżeli nie ſmućiſz bliźnich twoich, nie wyſłucháiąc ich prośb, choć rozum pokázywał, że ie wyſłuchywáć było potrzebá. Nágrodź to ile możeſz, przynamniey przeproſzeniem przed Pánem Bogiem. Popráwę obiecuy.

O Panie, prośić ćię chcę, niechże iuż rádość moia, będźie doskonáłá, gdy mię w-tym wyſłucháſz, ábym ćię miłował, á co raz goręcey, aż ná wieki!

Punkt trzeći. Wſpomináiąc Pan Iesus, o doskonáłym weſelu, tym ſamym námienia: że bywa weſele naſze niedoskonáłe.

Uważ, że niedoskonałe weſele ieſt, o ktorym mowi Piſmo: Cieſzą ſię gdy źle uczynią. Obżáłuy ślepotę grzeſznikow, z-złego weſelących ſię. A długoż tego wáſzego weſela? zła wieczność nád wámi wiśi! Poráchuy ſię: czy i ty, choć teráz nie maſz weſela z-grzechu: iáko gdy ſię nád kim zemśćiſz? ſwoie przewiedźieſz! gdy ſię komu, ktore-

muś ty nie chętny, cokolwiek nie wiedźie! Day pokoy temu weselu, smućić się ráczey miałbyś?

Uważ. I to ieſt niedoskonáłe weſele: Weſele świátowośći! z-pozoru przemiiáiącego, z-wźiętośći u ludźi! z-powagi u nich! O wieręż to niedoskonáłe weſele? bo i nie długo trwáiące! i z-rzeczy niedoskonáłey wźięte! A ty nie weſeliſzże się też tákim weſelem? Nátrząſay się ſam nád ſobą, żeś się temu głupiemu weſelu, zwodźić dał. Proś ſobie o łáskę gárdźić niem nápotym.

Uważ. Ktore ieſt weſele doskonáłe? Weſele doskonáłe ieſt: z-náwrocenia, lub ſwego, lub drugiego do Bogá, gdyż się z-tego i Aniołowie weſelą! Czułżeś kiedy tákie weſele? Proś, ábyś go uczuł.

Weſele doskonáłe ieſt: Weſele od Apoſtołá zálecone, to ieſt: Weſele z-ućisku i utrapienia. Ktoż utrapienia nie miał? Miałeś go i ty! A ćieſzyłżeś się z-niego, choć ráz? Obżáłuy niedoskonáłość twoię. Przymnoż Pánie Krzyżá, ále i ćierpliwośći.

Weſele doskonáłe ieſt, o ktorym mowi Piſmo: Będę się weſelił w-Bogu, Iezusie, álbo zbáwieniu moim. Weſele to ieſt pokoſztowánie, co też to Bog w-niebie ſwoim, zá ućiechy dáie! Czułżeś kiedy to ná ſercu twoim? Ieżeliś czuł? Ziyże lepiey! bo iuż zkoſztowáłeś, iako ſmáczny Bog! A nie uczułliś tego? Upokorz się! Proś o tę łáskę, ileć do zbáwienia twego, będźie pomocna.

Rozmowa. Pánie niech moiá rádość będźie: nie mieć żadney ná świećie rádośći. Dość ná mię poćiechy, pić z-tobą ukrzyżowánym kielich octu, i żołći.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Toćiem wam powiedźiał w przypowieśćiách.*

Uważ

Uważ, że przypowieść iest mowá, ktora przez podobieństwo, coś się innego wyraża. Ná przykład, mowił Pan Iesus o gorczycy, ále przez nię, rozumiał niebo. Mowi Pan Iesus i do dźiśieyszego dniá, z-námi przez przypowieśći, z-námi, nie ustámić, ále znákámi, w-rzeczách sámych záwieráiacemi się. I iákoby rzeczywistemi przypowieśćiami.

Rzeczywista przypowieść Páná Iezusowa iest: sam Nayświętszey Sákráment; bo w-niem pozor iest chleba, ná przykład i podobieństwo, á chlebá nie masz! Uczyń o tym ákt wiáry. Coż nám to podobieństwo pokázuie? Pokázuie nam przez wiárę: iż w-rzeczy samey, iest tám Ciáło i Krew Páná Iezusowa. Uczyń ákt wiáry, że tám iest rzeczywiśćie Christus. Niech ćię náuczy tá przypowieść: ábyś zdał się powierzchu, iáko ieden z-drugich, ále żebyś wewnątrz zćiśle był z-Pánem złączony. A maszże to z-niem złączenie?

Uważ I tę rzeczywistą przypowieść: to iest, odmiánę Roku, teraz iest Wiosna, wszystko się odradza, odnawia, i samo spiewánie ptaszat coś głośi. A cożći znáczy ta przypowieść? Znáczyć zmartwychwstánie ciał nászych. Uczyń o tym ákt wiáry. Tákże ákt wiáry, o nieśmiertelnośći duszę; i ákt wiáry, o zapłáćie dobrym i złym. Według teráźnieyszego żyćia twoiego, tákieyże się też zapłáty spodźiewasz? Spiewánie to ptástwá, i to rzeczywistá przypowieść, ktorać pokázuie muzykę, że ták rzekę, i chory, ktory w-niebie będźie. Day mi Pánie łáskę, ábym też i ia, tobie záśpiewał: Swięty, Swięty, Swięty.

Uważ, i tę rzeczywistą przypowieść, ktora iest z-odmiány lub w-tobie, lub w-drugich, i szczęśćia i nieszczęśćia. Cożći tá przypowieść pokazuie? Pokázuieć, że nie masz ná świećie poćiechy! Kto z-Bogiem trzyma, ten szczęśliwy.

Panie moy ukrzyżowány, tyś szczęśćie moie, tyś miłość i nádźieia.

Punkt wtory. Obiecuie Christus, że przyidźie godźiná, gdy *iáwie o Oycu oznáymię wam.*

Uważ, że mamy oznáymienie o Bogu, przez rozum, przez rzeczy ztworzone, ktore, mową nie mowiącą, nie mowieniem mownym wydáią: że Bog, wszystko ztworzył, że się same od siebie nie wźięły, á z-niczego bydź nie mogły, gdyby ich moc wyższa, do bytnośći nie wyniosłá. Proś zá niewiernych bez Ewángelyi, bez náuczyćielow zostáiących, aby im Bog oświecał rozum, ná poznanie Bogá, ktory ztworzył niebo i źiemię, i płáći złym i dobrym. Proś áby im dał, żeby się obroćili do niego, przez miłość, iáko do Naywyższego Końcá. Dźiękuy zá tákie náwrocenie, komukolwiek w-Pogáństwie dáne.

Uważ. Oznáymuie nam Christus, o Bogu przez wiárę, ktora nie tylko uczy o Bogu, ále o Bogu w-Troycy Swiętey Iedynym, dokąd żaden rozum ludzki nie przeniknął, ták że więcey ma wiádomośći o Bogu, prostá babka, niżeli Aristoteles, ktory o Troycy Swiętey nic nie wiedźiał! i pełni to: że nam iáwnie o Oycu, oznáymuie Christus. Podźiękuy Pánu Bogu zá się, i zá wszystkich, Chrześćiáńską wiárę, wyznawáiących. Proś áby Pan Bog, do tey wiáry niewierne poćiągał. Proś áby błogosłáwił prácuiącym, około nich, i wiárę, będźieli potrzebá, nowemi cudámi wspierał.

Uważ. Ostátnie oznáymienie iuż naywyższe przez widzenie, twarz w-twarz, Bogá w-Troycy Iedynego. Zápragniy z-sercá widźieć go. Uczyń o tym akt nádźieie. Winszuy tego szczęśćia, Swiętym Bożym, nie przepomináiąc tych, ktorycheś znał, ieżeli iuż snać widzą Páná Bogá swego!

Ogladam tám ćiebie Pánie moy ukrzyżowany, i przypoię się, aż ná wieki do nog twoich!

Punkt trzeći. *W-on dźień - - - nie mowię wam, iż iá będę Oycá prośił zá wámi.*

Uważ

Uważ, że i z-tych ſłow ztwierdźić ſię może, iż choćiaż ieſt ſam Chriſtus pośrzednikiem odkupienia náſzego, ále że i Swięći, za námi ſię modlą, wyrażáią te ſłowá: *W on dźień w-Imię moie prośić będźiećie, i nie mowię wam, iż ia Oycá będę proſił zá wámi.* Uczyń o tym ákt wiáry. Záleć ſię Swiętym Bożym krotką modlitwą Kośćielną: Wſzyſcy Swięći i Swięte Boże, modlćie ſię zá námi. Zaſługuieſzże ſię też Swiętym Bożym, áby ſię za ćię modlili.

Uważ. Miłe to ſłowo Páná Iezusowe: *Sam Oćiec miłuie was.* Miłuie ćię Oćiec, iako maſz nádźieię: miłośćią wiecznego przeznáczenia. Miłuie ćię miłośćią Ztworzyćielá; bo Bog nie ma w nienawiśći, co ztworzył. Miłuie ćię miłośćią záchowánia; bo przez to, życzyć, ábyś zá grzechy pokutował, ná niebo zárobił. Miłuie ćię, dáiacći ták wiele dobrodźieyſtw. Podźiękuy za te miłośći. Rozkochay ſię Bogá. Bog ták rożlicznemi ſpoſobámi, miłuie ćię, á ty ták rożlicznemi ſpoſobami, obrażaſz go! Oćiec miłuie nas, izaliż i ty Panie ukrzyżowány nie miłuieſz nas, ktoryś zá nas umárł?

Uważ. Co zá przyczynę daie Pán Iesus, iż nas Oćiec miłuie: *Ześćie wy mnie umiłowali.* Wzbudź w-ſobie ákt miłośći, właśnie do Słowá wćielonego, a miánowićie do Páná Iezusa ukrzyżowánego. A czuieſzże właśnie w-ſercu tę miłość? Proś áby zá tę miłość, zámiłował ćię Oćiec przedwieczny.

Rozmowa. Miłuię, Mátko Bogá moiego, Páná Iezusa, miłuyże i ty mnie! Miłuię ćię Synu Boży, miłuyże też i ty mnie, Oycze przedwieczny.

ROZMYSLANIE

Ná W-niebowſtąpienienie Páńſkie.

Przygotowanie pierwsze. Staw ſię ná gorze oliwney, z-kto-

z ktorey Pan IEsus do nieba wstampił, sercem pocáłuy, mieysce, ná ktorym stał Pan IEsus, wstępmpuiac do nieba.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś Pana IEzusa, ábyś go do niebá wstęmpuiacego, godnie pożegnáć mogł, á o tey táiemnicy, nábożnie i pożyteczníe rozmyśláć.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná dźiśieyfze święto: *Dozwol prośimy wßechmocny Boże, ábyśmy ktorzy iż dźiśieyßego dnia, Iednorodzony twoy, Zbawićiel náß, do niebios wstampił, wierzymy, śamichmy też myślą, w niebieśiech mießkáli.*

UWAŻ. Iż o trudna rzecz, nie zá iednym, ále zá wszystkiemi Chrześćiány, zátym i zá toba, prośi Kośćioł, to iest, ábyśmy myśla w-niebieśiech mięszkáli, przeto proszac o to tytułuie Kośćioł Páná Bogá náfzego, tytułem wszechmocnego: Dozwol práwi prośimy wszechmocny Boże. Záiste potrzebá wszechmocnośći, tobie Pánie moy ruszyć, áby ták złe, krnabrne! nieustáwiczne serce moie, w-niebie mięszkáło. Rozgniewáy się ná nie, przed Pánem IEzusem. Proś ábyć go popráwił, nim odeydźie, odmienił. O Pánie, weź álbo to serce moie sobie, mnie twoie day, boć się boię o nie, áby státecznie w-niebie mięszkáło! Dałeś mi Pánie: Ciáło twoie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, dayże mi, i ná zámianę serce! Postanow dnia dźiśieyszego z ta intencyia Komunikowáć, ábyś do śiebie serce Páná IEzusowe przyiał, ktoreby to w-niebie, státecznie mięszkáło.

UWAŻ. Ktore też masz przeszkody, ábyś sercem w-niebie nie mięszkáł? Pierwsza przeszkodá: złe sumnienie, nie wnidźie nic zkáżonego, znieśpráwiedliwionego, do nieba: nie tákiemu sumnieniu, pomieszkánie w-niebie przyzwoite! Obżałuy niegodnośći twoie. Popráwę obiecuy. Druga przeszkoda, Utopienie w-świátowośći, i w-rzeczách doczesnych, ktoż to oraz ná dwoch mieyscách iest, chyba przez cud? A Bog, nie czyni tego cudu, áby kto oraz miał

bydź w-świátowośći utowiony, i w niebie ſercem mieſzkáiący. Coż wolisz, w-niebie mięſzkáć, czy ná źiemi? Obrzydź ſobie ponurzenie w-świátowośći, á wypełniáy náukę Piſmá Swiętego, ábyś záżywał tego świátá, iákobyś go nie záżywał!

Trzećia przeſzkodá, czemu nie mieſzkamy myślą w-niebie: że ſię niezwyczáiamy, nie ćwiczemy, w-obecnośći Bozkiey. Maſzći ſnać poſtánowienie, cwiczyć ſię w-tym; ále iákożeś w-tym poſtampił? Niebo twoie ná źiemi, ſą Nogi Páná Iezusa ukrzyżowánego, á mieſzkaſzże w-nich, ſercem i myślą twoią?

Uważ. że w-tey Modlitwie námienia to Kośćioł: wierzemy że Syn Boży do niebá wſtampił, ále iákbyśmy nie wierzyli, kiedy tám, myślą nie mieſzkamy. I záiſte wierzyſz, że w-niebie ſercem przebywáć dobrze, iákoż to wierzyſz, kiedy tám ſercem nie mieſzkaſz? Wierzyſz że Pan Iesus ieſt Pánem twoim, iákoż to wierzyſz, kiedy zá Pánem twoim, nie idźieſz? Pan twoy w-niebie! czemuż tám przed niem, choć myślą nie ſtoiſz?

O Panie prágnę tego, á prágnę z ſercá, ábym myślą, w-niebie mieſzkał.

Punkt wtory. Uważ naprzod, iáko ſię też Pan Iesus, z-Mátką ſwoią żegnał: Iako iey ſercem bárźiey niż uſty, wſzyſtkie Máćierzynskie dobrodźieyſtwá, począwſzy od wćielenia ſwego, aż do ſtania pod Krzyżem, aż do przyiśćiá ná gorę oliwną, wyliczył. Z płáczemli ſię z-ſobą, czy z-weſelem żegnáli? czy obádwá te w nich, mieſzáły ſię áfekty?

Uważ Iákoli ſię Pan Iesus z-Ucznìámi ſwymi żegnał, miánowićie z-Piotrem, ſnać i w-ten czás rzewliwie, zá grzech płączącym? Iáko ſię żegnał z-Ianem, ktorego miłował Pan Iesus? Izali mu tám, ná nowe, Mátki nie oddawał? á Iana Mátce? Proś áby i ćiebie, do niebá wſtępuiący Pan Iesus, oddał Mátce ſwoiey, i tobie onę. Iákoli ſię też

rozstawał z Tomászem klucznikiem, że ták rzekę Ran Páń IEZUSOWYCH? Proś áby i tobie, do Ran swoich, práwo zostáwił.

A ty gdybyś był ná ten czás żył, iákoliby się też był z tobą rozstawał Pan IESUS? Powiáda Ewángelyia: że Pan IESUS wyrzucał ná oko Apostołom, ich niedowiárztwo. Izáliby go, i tobie nie wyrzućił? Idźiesz do Komuniy, iákoż masz żywą wiárę? Obchodźisz dźiśieysze Swięto; izáli nię z-słábą wiara? o zmartwychwstániu nászym, o nieśmiertelnośći duszy, o zápłáćie wieczney? A máłoż masz i innych grzechow, ktorećby mogł wyrzućić Pan IESUS? Przeproś źi nie Páná IEZUSA. Záwieś się pokornie u nog iego, ábyś go, choć do niebá wstępuiącego, puśćić miłośnie niechćiał, chybá żeby ćię z-sobą, álbo do niebá wćiągnął, álboć to miłośćiwie odpuśćił.

UWAŻ Co powiáda o w-niebowstąpieniu Páńskim Łukasz Swięty: *Podnioższy prawi ręce swoie, błogosłáwił im.* Pomyśl tu, iáko Apostołowie, odbieraiąc to błogosłáwieństwo, ná kolaná pádli. Pádniy i ty z-niemi! Iáko twárz, aż ná źiemię znižáli. Zniżay i ty twoię! Iáko chcąc się Páná IEZUSA nápátrzyć, i twarzy podnośili, podnieś i ty z-niemi.

ZAWOŁAY miłośnie ná Páná twoiego: Nie puszczę ćię, aż mi pobłogosłáwisz.

PUNKT TRZEĆI. Wyobraź sobie samo w-niebowstąpienie Páná IEZUSOWE: weyzrzał ostátni raz ná Uczniow swoich, naybárźiey náybárźiey ná Mátkę. Weyzrziy Pánie, i ná mnie. Niech mam skutek weyzrzenia twego, iáki miał Piotr S. ábym zá grzechy moie, gorzko zápłákał!

UWAŻ. Iáko się iuż od źiemi Pan IESUS podnośić począł: á morze dwoch áfektow, serce Máćierzynskie, i sercá Apostolskie zálewáło: Morze podźiwienia tákiemu wstępowániu; i żałośći, że się z-niem dźielili. Proś sobie o morze

przy-

przynamniey o rzekę, przynamniey o kropelkę, tych dwoch áfektow, od Bogá twoiego, od ktorego iáko zrzodłá, wſzyſtko dobre wypływa.

Uważ, że iáko Pan Iesus, do niebá ſię podnośił, ták błogosłáwiona Mátká, ták Apoſtołowie Páńſcy, ręce ſwoie, oczy ſwoie, naybárźiey ſercá zá niem podnośili. Podnieś i ty. Ták Pan Iesus do nieba wſtampił, á ty w-tym ſumnieniu, iákie teraz maſz, izalibyś był godźien do niebá z-niem iść? Tyśiac piekłow záſłużyłem Pánie.

Rozmowa. Pocáłuy ſercem mieyſce W-niebowſtampienia Páńskiego. Proś Nayświętſzey Pánny, ábyć zá ſobą iść kazáłá, ábyś przynamniey czekał, ſzczęśliwego, pożądánego, przyiśćia Duchá Swiętego.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.
Przygotowania też,

Punkt pierwszy. Ewángelyia u Swiętego Márka powiáda: *Gdy iedenaśćie Vcznio w u ſtołu śiedźiało, ukazał ſię im Pan IESVS.* A dźieie Apoſtolskie przydaią: *z-niemi iedząc.* *U Márká S. w-Roz: 16.*

Uważ. Iáki też to tám był ſtoł, w-ten czás? iáko z-boiáźnią, z-miłośćią, dopieroż z-zádumieniem, śiedźieli przy Pánu, pośiláiac ſię? Snać też i ſerce ich przeczuwáło: iuż nie długo Páná widźieć będźiemy! A ſtoł twoy też iáki? Czy godźienbyś był, áby ćię iedzacego nawiedźił Pan Iesus? Poráchuy tu: niedoskonáłośći twoie, w iedzeniu. Ponow przemyſły duchowne, do pośilenia ćiáłá przeyzrzáne, álbo ie ná nowo ſobie postánow. *W-dźieiach Apoſtolskich w-Roz: 1.*

Uważ. Iadł Pan Iesus i wſtampił do niebá, á tá potráwá, nie przeſzkodźiłá mu, żeby do niebá nie wſtampił?

A twoie pośilenie, czyć też nie przeszkadza do nieba? to iest zbáwienia wiecznego; boć obżárstwo, boć nie umartwienie ćiáłu, nád duszą panowánie dáie. Poráchuy się: czy twoie pośilenie, nie przeszkádzać, ábyś myślą do niebá podnośił się? Uczyń sobie obiad i wieczerzą, plácem, z ktoregobyś ku niebu wstępował.

Uważ, że to W-niebowstąmpienie Páńskie, po iedzy, dáie nám wzor: ábyśmy do niebá wstęmpowáli, ále wprzod, pośiliwszy się Nayświętszym Sákrámentem. Przyidźie czás, oby przyszedł! kiedy mowić się będźie: Iák pożywáł, przyiął wyátik, i umárł, i szedł do niebá, choćći nie prosto, choćći przez Czyśćiec, przećię do niebá! Szczęśliwa tá godźino, obym ćię doczekał! A rychłoż? Pocáłuy sercem, nogi tego Kápłáná, ktoregoć Bog przeyźrzał, abyć przyniosł ostátnią Komunyią. Pocáłuy ręce, ktoreć tę Komunyią podádzą.

O Łasko Komunikowánia przy śmierći, á komunikowánia nabożnie, nie miiay mnie!

Punkt wtory. *Idąc ná wszystek świát, opowiádayćie Ewángelyią, wszytkiemu ztworzeniu.*

Uważ Iáka to byłá miłość dusz w-Pánu Iezuśie, że idąc do niebá, iuż się z-Apostołámi rozstáiąc, nic nie zálecał: tylko, zbáwienie ludzkie! tylko, praca około dusz. Rozkazał w-ten czás Pan Iesus, áby, choć nie rychło, choć po ták wielu nastęmpcách Apostolskich, i do ciebie, S. Ewángelyia przyszłá. Przyszłá Pánie, dźiękuię zá to! Christus ták się w-cudzych duszách kochał: A ty w-twoiey, iáko się kochasz? Maszże też żárliwość, pozyskánia dusz, Pánu Iezusowi?

Uważ. Co to iest przepowiádáć Ewángelyią wszystkiemu ztworzeniu? ták to wykłada Grzegorz Swięty: Wszelkiemu się ztworzeniu opowiáda Ewángelyia, gdy się czło-

wiekowi opowiáda: bo człowiek, wszelkie ztworzenie, w-sobie záwiera. Iest iedno ztworzenie, co ma tylko bytność, iáko kámień; ma bytność i człowiek. Iest ztworzenie ożywiaiące się, iáko drzewá: ożywia się i człowiek! Iest ztworzenie, co czuie, iáko bydlętá; czuie i człowiek! Iest ztworzenie co rozumie iáko Anioł; rozumie i człowiek! Zátym kto Ewángelyią człowiekowi opowiáda; wszystkiemu ią świátu opowiáda. A náuczyłżeś też kiedy kogo wiáry Chrześćiiáńskiy, przynamniey, iednego ártykułu? Záchęć się do tey przysługi. A ieżeli to nie iest według stanu twoiego, modl się goraco zá tych, co iey uczą: áby Pan Bog modlitwie twoiey, przysądźił, náwrocenie iákie Pogániná, álbo grzeszniká.

Uważ i to: że przez opowiádánie S. Ewángelyi, wszelkiemu ztworzeniu, rozumieć się może, powiádánie iey, ludźiom, ktoreykolwiek kondycyi: lub Żydom, lub pogánom, lub bogátym, lub ubogim. Dźiękuy Pánu Iezusowi: że ták obszernie, ludźiom, zbáwienia życzy. Dźiękuy szczegolnie, zá afekt, do uboztwá, iż go, z-Krolestwem niebieskim, nie miia. Dźiękuy i zá Pánow, ktorym i tu ná świećie, dobrze Bog czyni, i ieszcze w-niebie, náder lepiey, uczynić im chce.

Niech ćię Pánie moy, wszyscy ludźie miłuią, boć i ty wszystkich nas miłuiesz!

Punkt trzeći. Pytáli się Uczniowie Páná Iezusa, iuż iuż do niebá wstępowáć máiącego: *Pánie, ieżeli w-tym czáśie przywroćiß Krolestwo Izraelowi?*

Uważ, że Apostołowie, prośći Rybacy byli, okrom Máteuszá i Bártłomieiá, á przećię iest w-nich, iákieś stáránie, o dobro pospolite, o przywrocenie Krolestwá, Izráelowi. Rozmowiłżeś się też i ty kiedy, właśnie miłośnie ná modlitwie z-Panem Iezusem, o twoię Oyczyznę? Zpytałżeś go,

czy zá czáſow twoich przywróći Bog, do ſtanu przeſzłego, Oyczyznę twoię? Uczyń to teraz.

Uważ, że przez przywrocenie Krolestwá Izráelskiego, rozumieć ſię może, náwrocenie niewiernych i grzeſznych. Pytay miłośnie Páná Iezusa: czy ſię zá czáſow twoich náwroca? Iakoż też do tego, modlitwa przynamniey twoia, przykładaſz ſię? Modl ſię zá náwrocenie, nam pogránicznych, Narodow Máhometáńskich. Modl zá grzeſznych, miánowićie kráiu twoiego.

Uważ. Odpowiedź Páná Iezusowa: *Nie wáſzá to, znáć czáſy i momenty, ktore Oćiec położył, w-władzy ſwoiey.* W-władzy Bozkiey położone ſą czáſy náſze: bo Bog, wſzyſtkim rzadźi, i nie máſz, ktoryby ſię, mocy iego oprzeć miał. Wyznay to, przez Akt wiáry. Postánow w-ktorych okolicznośćiách, miałbyś ſobie wſpomnieć, ná to słowo Páńskie: Nie moiá rzecz wiedźieć czáſy i momenty. Czás wſpominánia ná to ieſt: gdy ſię, co, coraz odwłoczy. Nie pytay ſię dworno o rzeczách przyſzłych. Ani o tym: czy rychło umrę? ále záwſze, gotuy ſię ná śmierć!

Rozmowa. Położyłeś Pánie, czáſy i momenty, w-władzy twoiey, kłádę i ia duſzę i ćiáło moie, i wſzyſtko moie, w-władza twoię.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *W imię moie, Diabelſtwo wyrzucáć będą.*

Uważ, że wiárá Swięta Kátolicka, między innemi przyczynámi, ná to byłá od Chryſtuſa uſtánowiona, áby Páńſtwo Czártowskie, ktore, ná świat, rozpośćieráli, uskromione było; á między innemi ſpoſobámi, przez wyrzucánie Czártow, z-ćiał ludźi opętánych, krośiłá ſię, tá, ich moc. Po-
dźię-

dźiękuy Pánu IEZUSOWI zá tę moc Kośćiołowi dána. Podźiękuy imięniem tych, co Czártow wyrzucáli. Podźiękuy i imięniem tych, z-ktorych wyrzuceni byli. Proś i zá tych, co teraz ſą, ták utrapieni.

UWAŻ. Wyrzućił Kośćioł Czártow, i tym wyrozumieniem: że z-świátá niemal cáłego, Báłwochwálſtwo wytępmpił, á miánowićie z-Rzymu, kędy naybárźiey, i naywſpániáley krolowáło. Brzydź ſię, błędem báłwochwálskim. Dźiękuy zá oczyśćienie świátá, z-tego plugáſtwá. Ponow Pánu Bogu twoiemu, od Swiętych Męczennikow, wyśmiánia, podeptánia, pogárdy, Báłwánom uczynione.

UWAŻ. W-wyrozumieniu Duchownym, Czárt ſię wyrzuca, kiedy ſię pokuſa iáka, miánowićie częſta, iákoby iuż domowa; bo uſtáwiczna, zwycięża. A nie maſzże też tákiey pokuſy? Upátrz kiedy ſię iey maſz naybárźiey wyſtrzegáć. Ná wyrzucenie iey, ſrzodki opátrz.

O PANIE, ktoryś dał moc ná wyrzucenie Czártow, day i mnie ia, ábym wyrzućił, ſzátáńſtwo tey pokuſy, z-duſzy moiey.

PUNKT WTORY. *Językámi będą mowili nowemi.*

UWAZ. Wielka ieſt praca nawyknienia ięzyká dźikiego; ále bez pracy, ták wiele ięzykow umieć, wielki cud! Podźiękuy zá ten dar, Pánu IEZUSOWI. Ponow Apoſtolską wdźięczność, gdy ten dar, w ſobie widźieli! Mowi ten ięzykámi nowemi, ktory przyiawſzy Nayświętſzy Sákráment, słow ſię złych, i wolnych ſtrzeże: A ty czy ſtrzeżeſz ſię ich? Czyć ſię też nie wyrwie słowko iákie z-niećierpliwośći, właśnie, tobie nie należące? Załuy zá to. I ten ięzykámi mowi nowemi: kto o rzeczách Duchownych, rad gada. A ćiebie, czy nie wſtyd, czy nie tęskno, o Bogu mowić?

UWAŻ, że między ſzczegolnemi przeſzkodámi, do rozprzeſtrzenięnia wiáry Swiętey, teraz, ieſt trudność, náu-

czenia śię ięzykow dźikich. Proś Páná Iezusa, áby, teraz uczących śię, tákich ięzykow, pośilał. Pracy im ułácnił. Cieszył tych, co śię ich náuczyć nie mogą. Pewna to: że kto uczy śię ich, iuż w-lećiech bywszy, zdźiećinieć muśi, i wielom pośmiewiskom, bydź podległy. Przyimiy to Pánie, ná chwałę twoię.

Uważ, że między przemysłámi Duchownemi, mogłby też bydź i ten: nowemi ięzykámi Páná Iezusa chwalić, á to w-ten sposob: Wie Pan Bog nász, wiele ieśt po wszystkim świećie, lub między wiernemi, lub między niewiernemi ięzykow. Wzbudzże w-sobie prágnienie, wszystkiemi temi ięzykámi, chwalić Páná Bogá nászego.

Powtorz słowá Pismá Swiętego: I wszelki ięzyk, niech wyzna: że Pan Iesus, ieśt w-chwale Oycowskiey.

Punkt trzeći. *Węże będą bráć.*

Uważ, że przez tę moc, dał nieiákie pánowánie, Apostołom swoim, Christus, nad wszelką gádźiną. Dźiękuy zá ten cud. Dźiękuy w-szczegolnośći, zá Swiętego Ierzego cudem przy swoiey mężnośći Chrześćiiáńskiy, smoká zábiiáiącego. Dźiękuy i zá inne podobne cudá. W-Duchownym wyrozumieniu ten węże bierze: ktory wywodźi z-grzechow złe sumnienia, á bez szkody dusze swoiey. Pochwal zá to Páná Bogá nászego. Proś áby tę łáskę, hoynie, Oycom Duchownym, dawał. I ten węże bierze: ktory bywszy złym otoczony towárzystwem, nie tylko śię sam nie psuie, ále i drugich náprawia. Proś áby i twoiá Konwersacyia, tákowa była. A ieśtże?

Uważ. *I choćby, co śmiertelnego pili, szkodźić im nie będźie.* Záwstydź śię tu, á głębokiem záwstydzeniem: Christus obiecuie, iż Uczniowie iego, choćby co śmiertelnego pili, szkodźić im to nie miáło; Pożywasz ty ćiáłá Páná Iezusowego, izalić to nie szkodźi? Szkodźi, ieżeli niegodnie

przyi-

przyimuiesz! Im trucizny nie szkodziły, á ty pokarm żywotá ná iad obracasz! Podziękuy tu Pánu Iezusowi zá Ianá Swiętego, i zá Benedyktá Pátryárchę, ktorym iad w-napoiu dány, nie szkodził. Podziękuy zá podobne łáski, i teraz w-Indyiách, nie ieden raz, ponowione.

Uważ. *Na niemocne, ręce będą kłáść, á będą zdrowi.* Przez to kłádzienie rąk, rozumieć się może: poświęcenie ná stan Kápłánski, dusze uzdrawiáiące. Podziękuy zá dáry, w-poświęceniu, kiedykolwiek, komukolwiek, dáne. Uzdrawiáli się ludzie i ná ciele, kłádzieniem rąk Apostolskich, i sług Bożych, ná niemocne. Pomoż zá to dziękowáć, i uzdrawiáiącym, i uzdrowionym. A twoie ręce czy godne tego u Bogá? Proś zá nowymi Kapłánámi, áby kłádzienie ich ręku, ná głowę wiernych, nie było tylko ceremoniálne.

Rozmowa. Proś Nayświętszey Pánny, áby tá, ktora smoká podeptáłá, wyrzuciłá z-duszy twoiey Czártow, ciebie kuszących. Abyć iády żadne duszy nie szkodziły. Zeby ręce swoie, piastowániem Páná Iezusa poświęcone, ná ciebie włożyłá, ciebie uzdrowiłá.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele po Bożym Wstąpieniu.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie, modlitwę Kościelną, ná Niedzielę dzisieyszą: *Wszechmogący wieczny Pánie, spraw, ábyśmy przeciwko tobie, i záwsze nabożną mieli wolą, i máiestátowi twemu, szczerym sercem służyli.*

Uważ. Często z-niedbálstwá nászego, często dla ukarania grzechow, często z-pokusy szátáńskiey, często z-nieudolności nátury nászey ludzkiey, choć się i podniesiemy do Bogá, upadamy! Przeto prosi Kościoł Páná Bogá nászego, áby miał w-dobrym ustáwiczność, aby záwsze, przeciwko

Bogu, nabożną miał wolą. Ktoż wzor tego niestátku, ieżeli nie serce twoie? Winszuy Swiętym, miánowićie tym, co około w-Niebowstąpienia Páńskiego, kiedyżkolwiek, do niebá weszli, błogosłáwioney w-dobrym ustáwiczności. Day mi Pánie, przynamniey pod czás Komunyi Swiętey, łáskę, nie rozerwánego nabożeństwá.

Uważ, Máią Aniołowie z-nátury swoiey, lub w-dobrym, lub w-złym nienákłonioność, iż co przed się wezmą, státecznie trzymáią. Brzydź się nią w-złym, bo i tá, złym Aniołom, do niepokutowánia pomogłá, ále w-dobrym życz iey sobie. Obżáłuy mizerny stan śmiertelności nászey, odmiánom podległy! O Pánie, iakożby ia był inákszy, gdybyś mię w-dobrym, gdybyś mię w-łásce twoiey potwierdźił.

Uważ, Wiele ieſt ludźi Chrześćiáńskich: co mowią Paćierze, rádźiby ie z-nabożeństwem mowili; nie mász nabożeństwa! A zaż i ty tego nie doświadczasz? Wieleby ich sobie życzyło, rozmyślánie, pełne afektow wysokich odpráwić: áż, ná niey, oschłość wielka! To samo rozmyślánie, czy nie tákie? Wieleby sobie życzyło: odpráwić Komunyią, z-uprzeymośćią sercá, Bogá kocháiącego, á goraco: áż Komunyia oźiembła! choć nie zupełnie dobrowolnie, przećię roztárgniona! A twoie Komunyie iákie? Upokorz się, że áni záwsze, áni nabożney, masz, przećiwko Pánu Bogu twoiemu, woli.

Iakożeś o mnie przed wieki przewiedźiał Pánie moy? A będęż też kiedy nabożny?

Punkt wtory. Co to ieſt nabożna mieć przećiwko Pánu Bogu wolą?

Uważ. Istotnie nabożna przećiwko Pánu Bogu nászemu wola, ieſt: kiedy człowiek, niechce Paná Bogá swego, obrażáć, nie tylko ćiężko, ále i naymnieyszym, miánowićie dobrowolnym, grzechem! Poráchuy się: czy twoiá táka

wolą?

wola? A dawnoż iuż w-tákim nabożęństwie trwasz? Proś sobie o łáskę, á goraco, nabożeństwá tego.

Uważ i to drugie, tákie istotne nabożęństwo, ktore iest: chętliwa wola, náśládowánia doskonáłośći, Páná Bogá nászego, i cnot Páná Iezusa ukrzyżowánego. A iestże w-tobie, choć iedná cnotá, w-ktoreybyś, Páná twego ukrzyżowánego, náśládował? W-ktoreyże też cnoćie, masz przećię, częstsza myśl, náśládowáć go? Odważ się ná nie, zá łáska Boża. Christus rozkazał, ábyśmy byli doskonáli, iáko Oćiec nász, ktory iest w-niebie. A iákoż go też náśládujesz? Dálekożem ia od tego! Nagrodź to przynamniey upokorzeniem, i wyznániem, że w tobie iest, morze nieudolnośći twoich!

Uważ trzećie nabożeństwo, ktore iest, że ták rzekę, przypadkowe, nabożeństwo uczućia, ktore należy ná wnętrzney chęći, do Bogá, ná smáku w-rzeczách duchownych, ná rozszerzonym przećiwko Bogu, sercu, ná roztopnieniu, i rozpłynieniu duszy, gdy o Bogu, myślić potrzebá. A maszże teraz tákie nabożęństwo? A miałżeś go kiedy? Upátrz, czy nie dáiesz iákiey przyczyny? Prawdá żeć Bog umyka czásem tego nabożęństwá, dla większey przysługi; ále też czásem ná ukaránie niedoskonáłośći, ná ukaránie pychy iákiey wnętrzney, ná ukaránie, nie usłuchánia nátchnienia wnętrznego, w-krotce, dla nászey niegodnośći! Nie trzebá mi szukáć przyczyny; czemum nie nabożny? dla moiey niegodnośći, iestem nie nabożny! A nágradzaszże to nienabożęństwo, czyniac co dla Bogá, álbo ćierpiac?

Niech tchnie Duch twoy Pánie, i płynać będa wody, w-iednym momęnćie, gdy ty skutecznie zechcesz, nabożeństwo to czułe, znaydźie się w sercu moim, i przyszłá Swięta Komunyia, nie będźie iáko przeszłe!

Punkt trzeći. Prośi ieszcze Kośćioł, ábyśmy Máiestatowi iego, szczerym sercem służyli, Uważ.

Uważ w-świátowych tytułách, nie máſz większego tytułu, iáko tytuł: Máieſtatu. Ten tytuł máieſtatu, dáie Kośćioł, Pánu Bogu náſzemu, iákoby chcąc nas pobudźić, do známienitego poſzánowánia, Páná Bogá náſzego. A zaż nie máſz Páná twego, w-Nayświętſzym Sákrámenćie obecnego, á poſtępuieſzże z-niem, iáko z-Pánem Máieſtatu? Uczyń w-tym zá łáską Bożą, popráwę.

Uważ. Co to ieſt ſłużyć Pánu Bogu ſzczerym ſercem? gdy kto inákſzy ieſt wewnątrz, á ináczey ſię po wierzchu pokázuie, to ten nie ſzczery ieſt. Izaliś ty táki ieſt wewnątrz, iákim ſię po wierzchu, by i według ſtanu, pokázuieſz? Ieſteś Chrześćiáninem, á kędyż ſą w-tobie cnoty Chrześćiáńskie? Idźieſz Páná Iezusa przyimowáć, á złym go ſercem twoim truieſz! Ná Duchowieńſtwoś ſię udał, á bárzo świátowyś!

Uważ, Ten ſzczerym ſercem Pánu Bogu ſwemu ſłuży, w-ktorego ſercu, iedney odrobiny nie máſz, ktoraby Bogá nie miłowáłá! A tákież twoie ſerce? Kto Bogu ſzczerym ſercem ſłuży, ſchnie, gdy widźi obrázę Bozką! A ćiebie czy obchodźi to? Ten ſzczerym ſercem Pánu Bogu ſwoiemu ſłuży, ktory do miłośći iego, iáko naywięcey może, duſz przyprowadza! Obyś mu twoie przynamniey, zupełnie oddał!

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusa, przepowiádáiącego o Duchu Swiętym, i o przyſzłych utrapieniách Apoſtołow.

W Ianá S. w-Rozdz: 15. 16.

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę, ábyś mogł tę náukę poiąc, o niey, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć,

PUNKT PIERWSZY. *Gdy przyidźie pocieſzyćiel, ktorego ia wam poſlę.*

UWAŻ, Co zátytuł dáie Pan IEsus Duchowi Swiętemu? Oto go názywa Poćieſzyćielem! bo przewiadywał dobrze Pan IEsus, fráſunek Apoſtolski, z-odeśćia Páná IEzusowego, gdyż dopiero po iego w-Nieboſtampieniu, oczy ſię im doskonáley otwieráć poczęły: kto to był, z-kiem gadáli! kogo ználi! i chcąc im fráſunku tego ulżyć, opátrzył im Duchá Poćieſzyćielá. Winſzuy Apoſtołom, ná ták wielki fráſunek, wielkiey poćiechy. Podźiękuy P. IEzusowi, zá te, przećiwko niem opátrzność. Ufay Pánu Bogu twoiemu: że według wielkośći fráſunku twoiego, opátrywáćći będźie, poćiechę i pomoc.

UWAŻ iż Apoſtołowie, mieli mieć, nie tylko fráſunek z-odeśćia Páná IEZUSOWEGO, ále mieli podeymowáć dla wiáry Swiętey, wielkie prace, ćierpieć prześládowánia, krzyże i śmierći, i ná to, opátruie im Pan IEsus, Duchá Poćieſzyćielá. Badź Pánie poćiecha i pomocą, wſzyſtkim tym, co teraz, co potym, co podczás ſamego Antychryſtá, dla wiáry Swiętey, ćierpieć będą. Poráchuy ſię: izaliś w-krzyżách twoich, álbo blisko po nich, nie uznał od Bogá pomocy, i poćiechy? Dźiękuy mu zá te przemiány. Poſtánow w-krzyżách twoich nie tęsknić; nie zápomni ćię Bog w-nich, byleś go kochał.

UWAŻ. Mowi o tym Poćieſzyćielu Chriſtus: *ktorego ia wam poſlę.* Oto co Swięta Komunyia, ſwym ſpoſobem, przychodźi do ćiebie Duch poćieſzyćiel. A ktoż go poſłał? Chriſtus w-Nayświetſzym Sákrámenćie záwárty, ten Sákráment poſtánawiáiacy! Dźiękuy zá tę poćiechę opátrzoną. Proś abyś iey godnie záżywał! Przełoż Duchowi Swiętemu, twoie utrapienia, lub powierzchowne, lub wnętrzne. Proś o poćiechę, wola-li Boża Proś o iey umknięćie, wola-

li Bożą; byle poćiechá istotna, należąca ná łáſce skutecżney, duſzy twoiey, nigdy nie odſtępowáłá.

O Panie, tyśći ieſt Duch poćieſzyćiel, álem ia poćiechy od ćiebie nie godźien. Obyśmi przynamniey dał poćiechę, z-boleśći, i żalu zá grzechy moie.

Punkt wtory. Uważ te Słowá Páná Iezusowe: *Duch prawdy, ktory od Oycá pochodźi.* Názywa go od śiebie pochodzącym: bo go názywa Duchem prawdy, á Słowo przedwieczne, ieſt prawdą przedwieczną, á przytym też iáśnie wyraża, że od Oycá pochodźi. Co uczynił i przeto ſnać Chriſtus: iż pochodzenie Duchá Swiętego, iáśniey dopiero nam przez Ewángelyią Swiętą ogłoſzone było. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá tę náukę Kośćiołowi dáną. Proś áby ią Heretycy, Odſzczepieńcy, dopiero śię wiáry uczący, poymowáli. Uczyń Akt wiáry, o pochodzeniu Duchá Swiętego, od Oycá i od Syná.

Uważ. Iáśnie powiedźiał Pan Iesus: iż Duch Swięty pochodźi od Oycá, á záś że i od niego pochodźi, dostátecznie ćo wyráźił, názywáiąc go Duchem prawdy, ále nie ták dokłádnie, áby záchował práwidło ſwoie Chriſtus, w-podawániu náuki ſwoiey, to ieſt: áby śię iey ludźie, w-oſtátku, od Kośćiołá uczyli. Podday rozum twoy, pod náukę prawdy i zpuść to ná Bogá, áby ćię ták uczył, iáko śię iemu podoba, nie iáko tobie. Proś Páná Iezusa, o łáskę, ludźiom uczącym śię wiáry, áby ſwoie rozumy, pod rozſądek Kośćielny poddawáli. Proś o tę łáskę, i tym co wiáry uczą. Proś o łáskę tym, ktorych, to ſamo, od wiáry Kátolickiy, odraża.

Uważ, Iáko odſyła Chriſtus do Kośćiołá, ábyśmy śię od niego wiáry uczyli, ták i w-pożyćiu naſzym, mielibyśmy mieć tę náukę, ábyśmy niechćieli (że ták rzekę) poprawowáć Páná Bogá náſzego: ábyśmy niechćieli, żeby on, nas
ták

ták zprowádźił, iáko śię nam widźi, ále ráczey, iáko śię, iemu sámemu podobá. Poráchuy śię: czy ten defekt, nie znáyduie śię w-tobie? Porzuć śię cále ná wolą Páná Bogá nászego.

Powtorz słowá Paćierzá: Badź wola twoiá.

Punkt trzeći. *Oni o mnie świádczyć będźie.*

Uważ iáko to Duch Swięty, o Pánu Iezuśie świádczył? Swiádczył naprzod przyiśćiem swoim, w-dźieśięć dni, gdy śię to, ták stáło, iáko Pan Iesus przepowiedźiał. Proś Duchá Swiętego, áby i tobie, o Pánu Iezuśie świádczył, á świádczył, miłośćiwie zstępuiac ná ćię. Prágnie ćię duszá moiá, Duchu Swięty. Swiádczył Duch Swięty o Pánu Iezuśie: dawszy Apostołom dar czynienia cudow, ná potwierdzenie, Swiętey Ewángelyi. O wielkież to świádectwo, cudá! Proś áby cudá, w-Ewángelyi i w-dźieiách Apostolskich opisáne, kredyt u wiernych, i niewiernych, (áby śię náwracáli) miáły. Proś o to świádectwo, między narodámi niewiernemi, miánowićie, ieżeli teraz, iest okázyia, álbo potrzebá, potwierdzenia wiáry, cudámi.

Uważ. Swiádczy Duch Swięty o Pánu Iezuśie, i teraz, gdyż przed kożdym áktem wiáry, potrzebá áby uprzedźiło nádprzyrodzone oświecęnie, od Duchá Swiętego, ktore obiáśnia, áby człowiek, wierzył słowu Bożemu. Potrzebá tákże i nátchnienia iego. Podźiękuy zá te świádectwá, od poczatku świátá, (bo i tám wiárá byłá) dopieroż od poczatku Ewángelyi, áż dotad, uczynione. Proś, áby tym świádectwem, wiernych trzymał, niewiernych, przekonywał Duch Swięty. Przybráłeś sobie Duchu Swięty, zá świádkow i Męczennikow Swiętych, day Pánie i mnie łáskę, świádczenia zá wiárę twoię. Swiadcz zá nia przynamniey żyćiem.

Uważ, Izali i tobie, miánowićie w-kożdey Swiętey

Komunyi, nie świádczy Duch Swięty, o Pánu IEZUś ie? toć świádczy: że dobry ieſt, i dobro naywyżſze. Miłuyże go! Swiádczy: że ćię kocha, do ćiebie przychodząc. Dźiękuy mu! Swiádczy: że ieſt w-niem nieźmierna pokorá, bo i do ćiebie, ták mizernego przychodźi! upokarzay ſię i ty. Dźiś w-czymże ſię też upokorzyſz?

Rozmowa. Proś Duchá Swiętego, áby ſwemi świádectwy, twoie ſerce pokonywał, w-dobrym ie, áż ná wieki trzymał.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *I wy świádkámi będźiećie.* Iáko w-Pánu Bogu naſzym, ieſt wſzechmocność, ták w-niem ieſt, i wſzech-wiádomość, z-ktorey wſzech-wiadomośći, ma też Pan Bog náſz, i wiádomość, ktora ſię nazywa: Widzenia, tá, poznawa ná oko, rzeczy przeſzłe, ninieyſze, i przyſzłe. Zatym ta wiádomośćia widzenia, przewiadywáło o Apoſtołách Słowo wćielone, że świádkámi iego, Apoſtołowie, mieli bydź. Winſzuy wiádomośći i ſzczegolnośći tego widzenia, Słowu wćielonemu. O wiádomośći widzenia, á widźiſzże to o mnie, że Bogá mego, iuż goręcey miłowáć będę? Obyś wiádomośći Páná Bogá náſzego tego doźierálá, żebym też i ia, świadkiem był, ná wieki: iáko miłośierny Bog ieſt, nád grzeſznymi!

Uważ że Chriſtus, i według nátury ludzkiey uboztwioney miał też wiádomość rzeczy przyſzłych, ninieyſzych, i przyſzłych, á ták i z tey wiádomośći, przepowiádał Apoſtołom: iż świádkámi iego bydź mieli. Nie przenikáćie ieſzcze Uczniowie Páńſcy, co to bydź świádkiem Chryſtuſowym? czás wáś i doświádczenie, przy łáſce Bożey, náuczy

czy tego. Proś Páná IEZUSA, ábyć udźielał wiádomośći rzeczy, do twego i bliźnich zbáwienia, potrzebnych. Proś Páná IEZUSA, áby ludźi, náukámi śię báwiących, oświecał. Upokorz śię z-głupstwá, i niewiádomośći twoich.

UWAŻ, że nátchnieniem swoim, Pan Bog, o rzeczách przyszłych, użycza częstokroć przewiedzenia, álbo ráczey domyślenia. Izali tego domyślenia, w-rzeczách doczęsnych, i duchownych nie potrzebuiesz? Proś sobie o nie, Páná IEZUSA! Proś i drugim!

POZDRAWIAM ćię Pánie moy, ile iesteś mądrośćią niestworzoną, wćieloną.

PUNKT WTORY. UWAŻ, iákim sposobem, Apostołowie, o Pánu IEZUSIE, świádczyć mieli. Mieli świádczyć, obchodząc cáły świát, z-Swiętą Ewángelyią, á dokłádáiąc tego. Ználiśmy Páná! Sámiśmy ná cudá iego pátrzáli! Náuki iego słucháli! Szczęśliwe wász oczy; szczęśliwe uszy: ále i szczęśliwe ustá, ktore opowiádáły: cośćie widźieli, cośćie słyszeli. Proś opátrznośći Páńskiey, áby nástępmpcow Apostolskich, do Indiy dosyłáłá. Ale i do domownikow wiáry. Proś zá nástępmpcow Apostolskich, tych, co teraz żyią.

UWAŻ. Byli iesżcze Apostołowie Páńscy, świádkámi Páná IEZUSOWYMI, czyniąc cudá, ktore cudá, są też ięzykámi, á opowiádáią dwie rzeczy: Pierwsza iáko to wiele może wszechmocność Bozka! gdy śię iey upodoba, dowodźić czego, lub nádprzyrodzonemi znákámi; druga rzecz mowią cudá: iż to prawdá iest, gdy ná dowod prawdy iákiey, dźieią śię: bo zá tą rzeczą Bog sam cudámi swemi świádczy, á będąc prawdą naywyższą, fałszu popieráć nie może. Wyznay że wiárá Swięta Kátolicka, iest wiárá prawdźiwa: bo cudámi od Chrystusá, Apostołow, i Swiętych ludźi, uczynionemi, wspárta. Dźiękuy opátrznośći Páná Bogá nászego,

go, że dotad, choćći nie ták czętemi, przećię cudámi, słynie, wiárá Swięta Kátolicka. Powtorz słowá Pismá Swiętego: Iáko cudowne ieſt, Imię twoie, ná wſzyſtkiey źiemi.

Uważ. Trzećie świádectwo Apoſtolskie ieſt: Krew zá Páná Iezusa, i prawdę Swiętey Ewangelyi, wylana. Pomoż Apoſtołom i Męczęnnikom, dźiękowáć, że ich ſobie, obrał Bog, zá Męczenniki. Ponow Pánu Bogu náſzemu áfekty, tych, ktorzy męczęnnikámi bydź prágnęli, męczennikámi nie byli! A nie przepominay, i Swiętego Fránćiſzká Xáwierá, Indow Apoſtołá.

O Panie ieżeli kto teraz żyie, ktoregoś ſobie ná męczeńska wybrał koronę, błogosław mu ſzczegolnie Pánie, Uczyń go wielkim Swiętym, ſobie.

Punkt trzeći. Uważ w-czymbyś też miał Pánu Iezusowi świádectwo, i ty dawáć? Daway świádectwo: że wiárá Swięta Kátolicka, wiárá, práwa ieſt. Staw ſię ſercem, między dźikiem Pogáńſtwem, i ſercem Apoſtolskim, záwołay: nie maſz wiáry, wiáry zbáwięnney, tylko, wiárá Swięta Kátolicka! Proś zá dźikich narodow, oświecenie.

Uważ. Miałbyś i to świádectwo Pánu Bogu náſzemu dawáć; że Bog, ná grzeſznikow łáskaw? Wyznay niektore łáskáwośći iego, i nád tobą. Izali ćię Bog nie dźwigał w-krzyżách twoich? Izali po upadku, do pokuty ćię nie wzywał? Izali nie dał ći niektorych dobrodźieyſtw, o ktore, áni śmiałeś, áni myślałeś prosić.

Uważ, *Bo práwi ze mną od początku ieſteśćie.* Iákoby mowił Pan Iesus: Przypátrzyliśćie ſię mi dobrze, iuż mię znaćie. Poráchuy ſię: czyś też ty, był, od początku z-Pánem Iezusem? Iáka twoiá byłá młodość? Przy Pánu Iezuśie, czy przećiwko niemu? Ieżeli przy Pánu Iezuśie: dźiękuy mu, zá to; ieżeli przećiwko niemu: przeproś go, nágrodź to. Poráchuy ſię: czy i teraz przy niem ieſteś? Poráchuy

ſię:

śię: czy dotrzymasz mu wiáry, przez ten ostátek, żyćia twoiego? Day miłośćiwie, ábym dotrzymał.

Rozmowa. Wyznay że od początku, był z-toba Pan Iesus. Proś áby ćię, áż do zkonánia twego, nie opuszczał.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Tomći wam powiedźiał żebyśćie się nie gorszyli.*

Uważ. Mogli się Uczniowie Páná Iezusowi, od wiáry odrażáć, i mowić: co mi to zá wiárá, dla ktorey nas prześláduia! ieżeli to wiárá od Bogá, izali nie spráwiłby Bog, áby ia zárázem wszystek świát przyimował: Zábiega temu zgorszeniu Christus, iákoby mowiac: Iam wam tę wiarę opowiedźiał: ále będźiećie o nię ćierpieli? prawda! ále to samo wam przepowiádam, á rzeczy przyszłych, ktore z-wolney woli ludzkiey ida, nikt nie może opowiedźieć, tylko Bog, álbo komu to Bog obiáwi, á tym samym przepowiádániem, wiarę tę ztwierdzał, iáko wiárę i Proroctwy, przypieczętowána. Przestáwam Panie, ná wierze, od ćiebie utwierdzoney. Obym zá tę wiárę twoię, umrzeć mogł! Przynamniey, dla niey ćierpieć, prácowáć. Nie gorszyszże się też z-twoiey wiary; maiac ia zá ćiężka? Gorszyszże się z-tey wiary, ieżelić oná nie idźie ná zbáwienie, ále że ćię zá nie czeka ćiężki sad Boży, iż według náuki iey nie żyiesz!

Uważ. Przepowiedźiałći Christus, że mieli przyiść fałszywi Prorocy, nie gorszże się z-tego, choć widźisz że Pogáństwo Tureckie, gorę bierze, iużći to powiedźiał Pan Iesus, Oświadcz się przed Pánem Iezusem, że ćię powodzenie Pogáńskie, od wiáry nie odwodźi, i owszem miy to zá znak dobrey wiáry, iż przećiwko ták wielkiey potencyi na-

rody

rody Kátolickie, i wiárá zátrzymáć się może, i ták wspániále kwitnie!

Uważ. Przepowiedźiał P. Iesus: że ieżeliś iest Uczniem iego, świát, miał ćię nienáwidźieć, abyś się z-tego nie gorszył, Krzyż ćierpliwie znośił. A znośiszże go ćierpliwie. Izalić też czásem Pan Iesus nie przepowiedźiał, wnętrznym upomnieniem, o przyszłym Krzyżu, o przyszłey poćiesze. A nie gorszyłoż ćię to? nie gorszyło! Ieżeliś tego ná zbáwienie záżył! A teraz nie maszże też natchnienia o przyszłym Krzyżu?

Panie moy, powiedźiałeś mi ták wiele, przez Swięta Ewángelyia, ták wiele przez nátchnienie wnętrzne, Oby mię to nie gorszyło, á gorszyć będźie, ieżeli tego pełnić nie będę.

Punkt wtory. Uważ dokłádniey ieszcze, co to iest zá zgorszenie, ktoremu zábiegáiąc Christus, mowi: Tomći wam powiedźiał? Zgorszenie to iest, słábość w-wierze, w-ktorey żeby byli nie słábieli Apostołowie, przestrzega ich Christus, o przyszłych utrapieniách. A ty czy nie słábieiesz też w-wierze? Gotowżebyś też zá nię umrzeć? Pátrząc ná wiáry prawdźiwość gotowem Pánie, ácz długich mąk, przenikliwych, wzdryga się nátura! Pánie przymnoż nam wiáry. Proś zá wszystkiemi Kátolikámi, słábo wierzącymi.

Uważ. I ten się gorszy, kto uczynkámi słábieie w-wierze, to iest, nie żyie według wiáry. Kochasz się w-świátowośći? Słábieiesz w-wierze? bo ćię Pismo náucza: Bráćia nie miłuyćie świátá. Zyiesz iákobyś nie miał umrzeć! słábieiesz w-wierze: ktora ćię uczy: nie mamy tu dla pomieszkánia miástá. Odważasz się ná grzech! słábieiesz w-wierze, ktora ćię uczy: lepiey umrzeć, niżeli Bogá obráźić. O wieleż tákiego zgorszenia, w-duszy moiey Pánie!

Uważ. i temu zgorszeniu zábiega Christus, ktore byłoby było, gdyby byli Apostołowie, zá wiárę tę umieráć dla

niey prąc, trudnośći, obiegánia świátá, podeymowáć nie chcieli. Podźiękuy Apostołom, i ludźiom Apostolskim, zá wszystkie prace ich, około wiáry podięte. Dźiękuy przed Pánem Bogiem, tym, co ćię tey wiáry náuczyli. A ty sam, podiałżeś też kiedy, iáka praca álbo trudność, dla wiáry twoiey?

Wszedłem Pánie w prace Oycow moich, ktorzy tę wiárę szczepili. Ktoż w-tych Kráiách o wiárę tę zábiia? Obym tego pokoiu, ná dobre záżył!

Punkt trzeci. Przypátrz się okolicznośćiom, czyć przez nie, nie opowiada Pan Iesus, ábyś się przez nie, nie gorszył? Ieżeli teraz masz szczegolne błogosłáwieństwo Boże, lub w-rzeczách duchownych, lub w-potocznych, przepowiádać przez to Pan Iesus: ábyś się nie gorszył; bo wiśi nád tobą Krzyż! wiśi utrapienie! A gotowżeś ná nie? Przepowiádać tym powodzeniem, ábyś go z-pokorą záżywał. A nie hárdźieieszże niem? Iákoż też zá nie Pánu Iezusowi dźiękuiesz.

Uważ. Ieżeliś iest w-okolicznośćiách Krzyżá i utrapienia, przepowiádać przez to Pan Iesus: ábyś się przez to nie gorszył, ále żebyś ie iáko karánie, zá grzechy twoie przyimował. A przyimuieszże? Przepowiádać przez te Krzyże Pan Iesus: ábyś dla miłośći Páná twego ukrzyżowánego, więcey ieszcze ćierpieć prágnał. A prágnieszże? Niedodoskonalszym i to przez utrapienie przepowiada Pan Iesus: Popraw się! okáziy nie daway! A poprawiaszże się? Záłuy, że wiele przećiwnośći przeszło, ktore ćię zgorszyły, boś ich ná zbáwienie nie záżył!

Uważ. Ieżeli się też nie masz sprawiedliwie bać, ábyś się nie zgorszył? Z-wielu miar, masz się tego bać! Odłożyłeś się zá łáską Bożą od występkow niektorych: czy się ieno do nich nie wroćisz? Poczałeś nieco, łączyć się z-Pá-

nem IEZUSEM, przez wnętrzne z-niem nákładánie: czy ieno tego nie poprzestániesz? Począłeś się iuż był wpráwowáć, w-Krzyże, i iużći szły, iák w-zwyczay: czy nie odzwyczáisz się od nich? Począłeś się był záchęcáć, ábyś żył między ludźmi, iákoby ćię nie było. i zágrzebłeś się był, nieco świátu: czy ieno się nie odgrzebiesz? Począłeś iuż był i tesknić do niebá; czy ieno ćię nie nápádnie tesknicá do źiemi?

ROZMOWA. Pánie moy ukrzyżowány, w-ręce twoie polecám duchá i duchowieństwo moie, niech ile rázy ná ćię myślą przytomną wspomnię, wszystkie mię zgorszenia omiiáią.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Wyłącza was z bożnic.*

UWAŻ, iż to wyłączenie, z-Bożnic, ná tym náleżáło: że nie miano Apostołow przypuszczáć do mieyscá, gdźie się taiemnice Bozkie, gdźie modlitwy pospolite, odpráwowáły. A to czyniono, przeto: że rozumiano, o Apostołach, iż Bogá w sercu nie mieli, przećiwko niemu byli! Pożáłuy Apostołow. Ofiáruy Pánu IEZUSOWI żal Apostolski, ktory z-tąd mieli, ácz go z wesołośćią znośili. A ty iáko znośisz, kiedy ćię niewinnie potępiáią? Sam, czy też nie potępiasz niewinnych? Zyiesz że ták, ábyś przed Bogiem nie był godźien, żeby ćię z-Kośćiołá wyłączono?

UWAŻ. Iáko to wyłączenie z-Bożnic, nágrodźił Pan IESUS Apostołom; bo ma Pan IESUS, ták wiele Kośćiołow w-Chrześćiáństwie, z-ktorych, nie tylko nie wyłączáią Apostołow, i ich nástępcow, ále reliquiami ich, obrázami, Kośćioły te nápełniáią. Podźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá tę ich chwałę. Proś áby, aż do zkończenia świátá, trwáłá. Nauczże się: iáko to Bog nágradza hoynie, gdy kto co, dla niego ćierpi.

UWAŻ.

Uważ, że to wyłączenie z-Bożnic, ieſt i nie dopuſzczenie, konwerſacyi z-dobrymi; bo Apoſtołow mieli, za zbrodniow, i że ich mowy i poſtępki, drugich gorſzyły, pſowały. Mnieby to Pánie trzeba wyłaczyć! Poráchuy ſię zá coby ſzczegolnie? Rozumiy: że ćię od tey społeczności, dobrych wyłączono. Porozumieway że po duſzy twoiey, czycby to było ćiężko? á miy to ſobie zá znák zły, gdyby ćię to máło obchodźiło!

Panie moy, nie radćibym ſię od ſług twoich odłaczył, ále dopieroż od ſtołu twoiego!

Punkt wtory. Apoſtołow z Bożnic wyrzucáć miano, i wyrzucano, ále ty, ſtaw ſobie myśla, wſzyſtkich fałſzywych Bogow bezbożnośći, i wzgardź niemi. Staw i báłwány, i podepc ie, a ponow ákt pierwſzey wiáry Chrześćiiáńskiy: Wierzę w-Bogá iednego, Ztworzyćielá niebá i ziemie.

Uważ. Po Bożnicach Pogáńskich, ida bożnice Żydowskie, Tureckie, przyłacz do nich zbory Ariiáńskie. Pogardź i temi w ſercu twoim, uczyń w-nich ákt wiáry: Wierzę w Iezusa Chryſtuſa Syná Bożego Iednorodzonego, Bogá z-Bogá, zpołiſtotnego z-Oycem.

Uważ. Po tych Bożnicách, ida zbory Heretyckie, á te dwoiákie. Iedne, ktore, przedtym, Kośćiołámi Kátolickiemi były. Pożáłuy w-tym umnieyſzenia chwały Bożey. Pożáłuy Fundatorow, ktorzy te Kośćioły, dla wiáry tey Swiętey Kátolickiy, budowáli. Pożáłuy Reliquiy z-tamtad wyrzuconych, álbo tám bez poſzanowánia zoſtáiacych. Pożáłuy wiernych, tám pogrzebionych, pomocy z-ofiar Swiętych nie máiacych, á ieżeli iuż w-niebie ſa: że ćiáłá ich, ná mieyſcu zprofanowánym leża.

Drugie ſa zbory od ſamychże Heretykow, i ich nákłádem wybudowáne. O Pánie, bym mogł, koſzt ten wſzyſtek ná

ná chwałę twoię obroćiłbym. A ogołem, brzydź ſię bluźnierztwy, w-ktorychkolwiek zborách uczynionemi. Potępiay náukę fałſzywa, ktora tám podáia.

O PANIE MOY, w-Nayświętſzym Sákrámenćie zostáiąćy, iákobym rad, niewiernych, tu do ćiebie przyprowádźił, onych do pokłonu tobie, i záżywánia ofiar Kátolickich námowił.

PUNKT TRZECI. UWAŻ, że muśiáło bydź znamienite, w-ſercách Apoſtolskich, poſzánowánie Kośćiołow, ſtárego Teſtámentu, kiedy im to Chriſtus, zá utrápienie liczy, i przepowiáda: że z-Bożnic mieli bydź wyrzuceni. A w-tobie iákie poſzánowánie Kośćiołá Kátolickiego? ták częſtoć otwárty, czemuż ſię w-niem częſto nie znayduieſz? Gdy w-niem ieſteś, czy ieſteś właśnie, iáko w-domu Bożym?

UWAŻ. Przyczyny, ktoreby ćię miáły pobudźić, do uſzánowánia Kośćiołow Kátolickich. Tá nayznámienitſzá, że ſię w-niem znayduie, Bog Sákrámentalnie! lub ná ſamey Mſzy Swiętey, lub i potym. Znáć że Nayświętſzego Sákrámentu máło ſzánuieſz, kiedy dla niego, do Kośćiołá, nie uczęſzczaſz! Kośćiołá w-poſzánowániu nie maſz! Náwiedz Páná JEZUSA w-Nayświętſzym Sákrámenćie, w-Kośćiele obecnego, ták, iákobyś go iuż oſtátni raz widźieć miał. Przyymiy i Nayświętſzy Sákráment, iákoby to oſtatnia miáłá bydź Komunyia.

UWAŻ, że ćię ma do uſzanowánia pobudźić; iż to ieſt mieyſce, publiczney audiencyi u Bogá náſzego, i mieyſce gdźie Bog, wyſłuchywa. Pocáłuy ſercem progi wſzyſtkich Kośćiołow, dopieroż Ołtarze Swięte.

Maſz mieć Kośćioły w-uſzánowániu; bo tám ták wiele Swiętych kośći, lub zkąd inąd przywieźionych, lub tám pogrzebionych zoſtáie! Sercem pocáłuy, wſzyſtkie te Relikwiie. Proś o modlitwę, á miánowićie tych Swiętych,

ktorzy leżą w-tym Kośćiele, gdźie się ty pospolićie, Nayświętszym Sakramenćie pośilasz.

Szanuy i dla tego Kośćioły, że pragniesz w nich mieysca trupowi twemu, i dla uczestnictwa ofiar, i żeby, by i prochem twoim, szánowałeś Páná Iezusa, w-Nayświętszym Sakrámenćie záwártego. Nie godźienemći ná mieyscu świętym leżeć, by i dla nie nabożnie przyiętych Komuniy. Proszę iednák sobie o kaćik, w-grobie Oycow moich. Ale pátrząc ná niegodność moię, nie godźienem mieyscá tego!

Rozmowa. Uczyń mię Pánie godnym uczestnictwa, Kośćiołá woiuiącego, ábym był godźien uczestnictwa, Kośćiołá tryumfuiącego.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Przychodźi godźiná, że kożdy ktory was zabiia, mniemáć będźie: że czyni przysługę Bogu.*

Uważ. Nie mowi Pan Iesus: że przyidźie, ale przychodźi, nie mowi: przyidźie potym, ále bez tego przydatku, upomina: Przychodźi godźiná, iákoby pokázuiąc, że nie dáleko iest, iuż, iuż nádchodźi, nie trzeba czekáć prześládowánia, ále go ćierpieć. Prawdźi się to do tąd; bo utrapienia i krzyże, nie przyidą, ále iuż są, długo ich czekáć nie potrzebá! Odważ się, poki żyiesz ćierpieć! Proś Páná Iezusa, miánowićie zá tych, co teraz są utrapieni, áby im był Pan Iesus poćiechą, pomocą. Podźiękuy Pánu Iezusowi zá to utrapienie, ktore ćię pierwsze, potym rozmyślániu potka. Ofiáruy ie Pánu Iezusowi, i śiebie ná nie. Proś o łáskę ćierpliwośći.

Uważ, że upomináiąc się o wieczność, miałbyś mowić: Przychodźi godźiná! idźie wieczność! iużći iest nie dáleko!

A Pámiętaſzże ná nie? Teráźnieyſze okoliczności, w-ktorych ieſteś, czyć nie przypomináią wieczności?

Uważ, że w-wſzyſtkim powodzeniu, maſz ſobie mowić: przychodźi godźiná, iuż Krzyż záźiera! czeka! ieno co ná człowieká nie upádnie! Dla miłości Páná Iezusa ukrzyżowánego, z-żadnego ſię nie wymawiay krzyżá. Ieżeliś nie doskonáły mow ſobie: Przychodźi godźiná, á pociéſzy mię Pan Iesus, ná dobre to wynidźie. A ieżeliś doskonáły, zá łáską Bożą álbo doskonáłym bydź chceſz, w-noſzeniu krzyżá, mow ſobie: Przychodźi godźiná, kiedy teráźnieyſzy krzyż, będźie iák śmiech, w-porownániu przyſzłego. Prágnę go Pánie. W-okázyi też przyſługi Pánu Bogu, mow ſobie: Przychodźi godźiná, náprzykład modlitwy, ráchunku ſumnienia, Komunyi Swiętey, prágnę to, pożytecznie odpráwić. A prágnieſzże?

Oto przychodźi godźiná, iuż tylko zá dwá dni, przyiśćia Duchá Swiętego. Prágnieſzże go przyiąć? tęsknoż ćię do niego?

Punkt wtory. *Wſzelki ktory was zábiia, mniemáć będźie, że czyni przyſługę Bogu.*

Uważ. Kiedy kto iáwnie widźi, że dla Bogá ćierpi, ma z-tego poćiechę iáwną; bo ktożby zá Bogá niechćiał ſię záſtáwić? ále kiedy to przyidźie ćierpieć, iáko złoczyńcy, iáko tákowemu, ktoryby to záſłużył, áby go karano; iuż w-ten czás, ćiężko ćierpieć! Niema ten folgi w-krzyżu, ále bárźiey przymnożenie krzyżá, chybá że poćiecha, zkąd inąd, Bog go opátrzy! Prágniy ſercem, poćieſzyć tych, co ćierpią niewinnie, á ludźie im, winę przyczytáią. Ofiáruy krew męczeńską, wylaną, pod pretextem winy: á w-rzeczy winá byłá: iż Báłwánow nie czczono. Ofiáruy i krzyże niewinnie ćierpiących.

Uważ że teraz, zámnożyły ſię tákie krzyże, iż iedni

drugich

drugich prześláduią, pod pretextem iákimśći dobrym, i rozumieiąc: że to, ták ma bydź! Odważ śię ná táki krzyż, dáruy z-sercá przed Pánem Bogiem, tym, coby ćię ták prześládowáli. Proś, áby kożdy ktory ná ćię nastampi, nástampił, pod pretextem dobrego: żeby i on miał przysługę umartwiáiąc ćię, i ty ćierpiąc.

Uważ, ieżeli i ty sam, nie prześláduiesz drugich, nie nástępuiesz ná nich, pod pretextem cnoty? pod płaszczykiem iákimśći dobrego? Proś w-tym, o oświecenie. Postánow nie bydź nikomu ćiężkim.

Oto Pánie moy, gdy ćiebie krzyżowano, mniemano że czyniono przysługę Bogu, zá tę zniewagę, niech ći uczynię tę przysługę, żebyś, ty ukrzyżowány, miłośćią moią był.

Punkt trzeći. Uważ, że bywa przysługá Pánu Bogu, właśnie szczera, właśnie dowodnie, ná Páná Bogá pátrząca. Wieleż też twoich tákich przysług, Pánu Bogu twoiemu było? á miánowićie nádprzyrodzonych? Proś sobie o łáskę tákiey przysługi. A nie mász że okázyi, tákiey przysługi w. teráźnieyszych okolicznośćiách? Proś, ábyć nie upłynęłá tá okázyia, ále żebyś iey, záżył ná dobre.

Uważ. Cobyś też teraz mogł uczynić zá przysługi Pánu Bogu twoiemu! Zaczníy od czystośći sumnienia. A iákoż masz czyste sumnienie? Dawnożeś śię zpowiadał? iáko? Do czystośći sumnienia należy, uwolnienie od złych nałogow; á nie maszże ich? Do czystośći sumnienia należy: wolność i od karánia czyscowego. A ty, czy nie obowiązánys, i ná karánie wieczne? Stáray śię oczyśćić duszę twoię zupełnie, ná przyiśćie Duchá Swiętego.

Uważ. Przysługá twoia prawa, iest teráz prágnąć, przeprágnąć, tesknić, utesknić śię, do przyiśćia Duchá S. Izáliż go nie potrzebuiesz: dla uwolnienia, od ták wielu grzechow

chow twoich? Izali go nie potrzebuiesz: dla uskromienia ták złych nálogow, i námiętności twoich! Izali nie potrzebuiesz: dla rozmnożenia w-sercu twoim, większey miłości Bożey? obiaśnienia w-twoich rozmysłách? otrzymánia błogosłáwieństwá, ná ták wiele zawodow? Nie potrzebuiesz-że go; i dla wielu doczesnych nędz twoich? Wzbudźże w-sobie gorące prágnienie, Przyiścia Duchá S. Ieżeli kiedy, tedy w-tey okázyi mowić masz: Pánie, nie według grzechow nászych, czyń nam.

Rozmowa. Powtorz słowá Kościelne, iáko naygoręcey będźiesz mogł: Przyidź Duchu Swięty.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Ták wam uczynią, iż nie znáią Oycá, áni mnie.*

Uważ, że to iest między innemi tych słow wyrozumienie: Báłwochwálcy będą wyznawáli Bogow wiele, wy iednego; żydźi zaś będąc wyznawáli Bogá, ále nie w-Troycy Swiętey Iedynego, á wy będźiećie i Troycę Swiętą wyznawáli. A ták áni się wiárá wásza będźie zgadzáłá z Báłwochwálstwem áni z-żydowstwem, i zá to prześládowáć was będą, iż nie znáią Oycá, áni mnie. Wyznay przez ákt wiáry, Boga iednego, prágnąć zástampić, zniewagi Bozkie, od Báłwochwálcow, uczynione. Uczyń ákt wiáry o Troycy Swiętey, chcąc nágrodźić, bluźnierztwá wszystkie, od żydowstwá uczynione. Day się Pánie świátu poznáć. Day według tey wiáry żyć, á zbáwion będźie. Znam ia ćiebie dobry Iezu, znam i Oycá twoiego. Dźiękuię, że znam i Matkę twoię, według nátury ludzkiey, Bogárodźicę Pannę.

Uważ. Iáko to wiele Pan Iesus przyczyta wyznawániu i pozna-

i poznáwániu Bogá w-Troycy Swiętey iedynego. Mowi Pan Iesus: Toć wám uczynią, iż nie znáią Oycá i mnie; iáko-by námieniał: gdyby Troycę Swiętą ználi, nie grzeſzyliby ták! Wſzák ty znaſz Bogá w-Troycy Swiętey iedynego, czemuż ſię przecię na grzech odważaſz? Obżáłuy, że nie według tey wiáry żyieſz? Obżáłuy i to: wieſz co to ieſt Bogárodzicá Pánná, doznałeś ták wielu, i ták wiele rázy, łáski iey, á iákoż ią miłuieſz? iáko ią ſzánuieſz?

Uważ. Oycu przedwiecznemu przyczytá ſię ztworzenie i záchowánie świátá. Znáſzże Oycá przedwiecznego? wierzyſzże żywo, iż w-tym momencie, gdyby cię Bog był nie ztworzył, i nie záchował, nicbyś był! Iákoż ſzánuieſz Bogá tego, ná ktorego upodobániu, należy, ábyś nie był: Nic! Do Syná Bożego należy odkupienie náſze. Znaſzże Syná Bożego? znaſzże to, iż bez odkupienia Syná Bożego, byś ſię był przez brzytwy do niebá dárł, nigdybyś był Bogu zá grzechy doſyć nie uczynił! A znaſzże tego Syná Bożego? Gdybys go ſkuteczną wiárą znał, inaczeybyś żył! Duchowi Swiętemu przyczyta ſię náſze poświęcenie, przez łáskę. A znaſzże wiárą dźielną, tego Duchá Swiętego? Gdybyś znał, miałbyś ſobie łáskę Bożą, zá skarb nieoſzácowány! A nie byłże czás, kiedyś ſobie tę łáskę Bożą zá nic ważył?

O Corko Oycá przedwiecznego: O Mátko Syná Bożego: O Oblubienico Duchá S. Bogárodźico Panno, ſpraw to: ábym znał, nie tylko wiárą, Bogá w-Troycy Swiętey iedynego, ále ábym i uczynkámi, tę wiárę wyrażał.

Punkt wtory. Po Bogu w-Troycy Swiętey iedynym, znác potrzebá, Pana Iezusa ukrzyżowánego; bo to ieſt żyćie wieczne, áby ćię poznawáli ſamego Bogá prawego, i ktorego poſłałeś, Iezusa Chryſtuſa. A znaſzże też ty, Páná Iezusa ukrzyżowánego? Maſz ty w-imáginacyi twoiey, wiele obrá-

le obrázow wyrážonych, bá i dość żywo! A ieſtże też mię-
dzy niemi, ná pierwſzym mieyſcu, nayżywiey wykonterfe-
towány Pan twoy, ná Krzyżu przybity? Wſtydź ſię tego,
że do ćiebie ſzczęśliwſza ládá pokuſa, niż Chriſtus twoy!
Poſtánow zá pomocą Bożą wyráźić ſobie lepiey ná duſzy,
Páná twoiego, i przytomnieyſzym ſię czynić nogom iego.

Uważ, że po Chryſtuśie, idźie záraz Bogárodźicá Pán-
ná. A znaſzże ią też? Przez Aktći wiáry wierzyſz: że ieſt
Bogárodźica Pánna, ále czy znaſz ią zá Mátkę Bożą, w ſ-
mych twoich przećiwko niey przyſługách? A tákże to ſłu-
żą Mátce Bożey? A mogłżebyś, bez nowey namowy ſer-
cá twoiego, to wyznáć: kocham ia Mátkę Bogá moiego.

Uważ. Powiáda Piſmo S. woł poznał poſeſorá ſwoie-
go, i ośieł żłob Páná ſwoiego; á ty czy znaſz Bogárodźicę
Pánnę? á iuż po ták wielu łáskách, dobrodźieyſtwách iey,
Ktożći po Bogu, więcey nád nie uczynił? Iákożeś iey wdźię-
czny? Iákoż iey to oddáieſz? Dośćby oddawánia było,
gdybyś ią, z ſercá kochał! Wzbudź w ſobie prágnienie,
byś ią przy śmierći, (będźieli wola Boża) ieſzcze nim do
niebá przyidźieſz, ábyś ią mowię, ná tym świećie, znał
onę widźiał.

O Iakieżby to było ſzczęśćie moie, Bogárodźico Pánno!

Punkt trzeći. *Alem to wam powiedźiał, ábyśćie, gdy ták-
dźiná przyidźie, wſpominali na to, żem ia wam powiedźiał.*

Uważ, że przez te ſłowá upomina nas Chriſtus: ábyś-
śmy w utrapieniách náſzych, wſpominali ná Páná náſzego,
wſpominali ná ſłowá iego. Obyś w krzyżach twoich wſpo-
minał ná owo ſłowo Páná Iezusowe: kto chce iść zá mną,
niech ſię záprze ſamego śiebie, nieśie Krzyż ſwoy, i idźie
zá mną. A wſpominaſzże też ty w utrapieniách twoich, n-
Páná Iezusa? Wſpominaſzże też ná ſłowá iego? Sáme Ra-
Swięte, ſą to ſłowá, do ćiebie. Wſpominaſzże ná te iego
ſłowá

słowá, w-uśćiskách twoich? Postánow zá łáska Boża poprawę.

Uważ. Nie kontentuie się Pan Iesus, tym, ábyśmy wiedźieli słowá iego, nie kontentuie sie i tym, ábyśmy ie sobie przypominali, ále chce, ábyśmy ie przypominali, kiedy godźiná przyidźie. I záiste ták mamy czynić: w-ten czás mamy odważáć się ná krzyż, bá i kocháć, kiedy iuż, godźiná krzyżá iest. ale my, w-ten czás od niego ućiekamy, á przedtymeśmy go prágnęli! W-ten czás, kiedy godźiná pokusy nástępuie, mowić mamy: wolę umrzeć, niżli zgrzeszyć. A my przed pokusą, z-tą się miłośćia Boża oświadczamy, á w-godźinę pokusy, pokuśie przyzwalamy, choć o śmierć, choć o gárło nie idźie!

Uważ. Iestći tákich wiele godźin, ále miánowićie iedná tá godźiná, ktoreyby potrzeba, áby ná nas pámiętáła Bogárodźica Pánna, to iest: godźiná śmierći nászey. Pámiętay ná nas w-tę godźinę Bogrodźico Pánno. Iákoż też sobie ná tę pámięć u Bogárodźicy Pánny zárabiasz? A w-czymżebyś sobie ná to zárobić miał?

Rozmowa. Powtorz słowá Kośćielne, iáko będźiesz mogł, z-naywiększym nabożeństwem: Swięta Mária Matko Boża, modl się zá námi grzesznymi, teraz, i w-godźinę, i w-godźinę, i w-godźinę śmierći nászey. Amen.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Swiąteczną

Przygotowanie pierwsze. Staw się sercem i myślą w-tym samym domu, w-ktorym Apostołowie Páńscy, pospołu z-Náyświętsza Pánna záwárći, Duchem Swiętym nápełnieni są.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę przyięćia Duchá Swiętego, i nabożnego, pożytecznego, o iego zesłániu rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Boże, ktoryś dźiśieyszego dniá, sercá wiernych, Swiętego Duchá oświeceniem náuczył; day nam, w-tymże Duchu, rzeczy dobre rozumieć, i z iego pociechy, záwsze się weselić.*

Uważ. Trzy są (między innemi) przyczyny, dla ktorych Kościoł, obchodźi pámiątkę, i święta rożne. Náprzod áby świętem samem, uczył táiemnicy, ktora się ná ten dźień wspomina. Iáko náprzykład dźiś, uczy ártykułu, o przyiśćiu Duchá S. Wyznáy ten ártykuł. Druga, tym świętem dźiękuie, zá dobrodźieystwo, i wdźięczność swoię oświadcza. Dźiękuy i ty, zá zesłánie Duchá Swiętego, ná Apostoły. Trzećia, uprászáiąc Páná Bogá nászego, aby Duchownie, i niewidomie, to w-duszach nászych spráwował, co przedtym, rzeczą się stáło. Zátym i dźiś, życzy tego, áby niewidomie, ná dusze násze, zstąpił Duch S. iáko zstąpił był widomie, na Apostołow. Przeto, o zesłániu Duchá Swiętego, ták mowi Kościoł, iákoby to, dźiś się odpráwowáło, i kłádzie to słowo: Boże, ktoryś dźiśieyszego dniá, sercá wiernych, Swiętego Duchá oświeceniem náuczył. Staw się sercem między Apostołámi. Záłuy zá grzechy, ktore ć przeszkodźić mogą, do przyięćia Duchá S. Wzbudź w-sobie prágnienie, ábyś go przyiął. Proś Nayświętszey Pánny, i Uczniow zgromádzonych, áby się zá tobą przyczynili, żeby ćię Duch S. miłośćiwie od nich, nie wyłączał, i ná ćiebie wstąpił.

Uważ, że i to oświecenie Duchá Swiętego, iest i sámo iego zstąpienie ná Apostołow w-ięzykách, oznaczáiąc dar, ktory im przynośił, że nie ucząc się mogli rożnemi ięzykámi mowić, one rozumieć. Dźiękuy zá ten dar dány im i oświecenie. Proś zá tych, co się teraz dla opowiadánia wiáry, dźikich ięzykow uczą, áby ich pracą, poszczęśćił Bog. Wzyway ná tych ięzykow uprośzenie, Swiętego Ie-

rony-

fonyma, iáko známienitego Doktora, wiádomośćia językow Wzyway i Swiętego Fránćiszká Xáwerego, dárem mowienia. językámi rożnemi, ozdobionego.

Uważ i to oświecenie, ktorym Duch S, oświećił dźiś sercá wiernych: że podał Apostołom, náukę o wierze, i tájemnicách iey. Proś sobie o tákie oświecenie, i innym wiernym, miánowićie tym, co wiárę S. dźikim narodom ogłaszáia. A że nie tylko Duch S. zstąpił w-językách, ále i w-językách ognistych, to iest oświecáiących, i zápáláiących. Proś o to oboie szczęśćie sobie. Proś i tym, co wiárę świętą opowiádáią, áby mogli o wierze, iáśnie, i goraco mowić.

Oświeć i mnie Pánie, miánowićie przy kożdey Komuniyi, ábym wysokość tego Sákrámentu poymował, z-gorącośćią Duchá, ćiebie Páná moiego przyimował.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy w-tymże Duchu Swiętym, dobrze rzeczy poymowáli, á naprzod ártykuły wiáry, ták wysokie, i trudne, o Troycy Swiętey: o Wćieleniu Syná Bożego, o Nayświętszym Sákrámencie, i inne. Proś sobie, i innym, o oświecenie ná to. A nie czuiesz że w-ktorym ártykule wiáry, trudnośći? Proś o szczegolne z-strony iego oświecenie. Uczyń akt wiáry, tey pokuśie przećiwny.

Uważ. Dobre rzeczy, o ktorych poymowánie, prośi tu Kośćioł, sa i náuki do zbáwienia służące. Poráchuy się: czy w-drodze oczyśćiáiącey, dobrze to poymuiesz: lepiey umrzeć, niżeli Bogá obráźić! W-drodze oświecáiącey, czyś przeniknął tę náukę: kto nie kocha Páná Iezusa ukrzyżowánego, niech będźie wyklęty. W-drodze złączáiącey, czy tę náukę poiąłeś dobrze: Bog sercá moiego, i część moiá, Bog ná wieki!

Uważ. Dobre rzeczy, ktorebyśmy poymowáć mieli w-Duchu Swiętym sa inne: lub náuki, lub w-namysłách przezornośći, lub w-spráwách przenikánia, lub roztropność w-

postępkách, ták doczesnych, iáko i wiecznych. Wyznay przed Duchem Swiętym, głupstwá twoie w-wierze, w-Duchowieństwie, w-okolicznośćiách rożnych. Proś o oświecenie.

Day mi Pánie i to zrozumieć: żeś ty w-Nayświętszym Sákrámenćie iest Bog zákryty! á ia, ktory ćię przyimuię, ostátnia nikczemność!

Punkt trzeći. Prośi ieszcze Kośćioł, áby wierni, z-Duchá Swiętego poćieszenia, záwsze się weselili. A za ćię czásem, á zá drugich, nie napadáią myśli frásowliwe: O odpuszczeniu grzechow: O przeznáczeniu do niebá: O stanie sumnienia twego? Proś sobie, i drugim, o poćieszenie w-tey mierze Duchá S. Azaż nie potrzebuiesz poćiechy w-krzyżách twoich, i w-utrapieniách! Ztruchleie serce, chodźi człowiek iák zgłupiáły, á kroplá iedna Duchá Swiętego poćiechy, wszystkę tę gorzkość, odmienić może. Wola-li twoiá Pánie, proszę sobie, o tę kropelkę. ále miánowićie, proszę nie zápominay mię Pánie, w-gorzkośći zkonánia moiego.

Uważ, że istotna poćiechá Duchá Swiętego, ná tym należy: áby człowiek, nie odstępował Bogá, choć w-ćiężkośći powierzchney, choć i nie będźie miał, w-sercu swoim słodkiego nabożeństwá, i uczućia wnętrznego. Proś Duchá Swiętego, áby tá poćiechá, nigdy ćię nie opuszczáła. Zycz tey łáski i innym, miánowićie tym, ktorymeś szczegolnie w-Bogu obowiązány. Proś zá tych, co bez żadnych poćiech wnętrznych zostáiac, przećię się do służby Bożey gárna! áby ná nich weyzrzał Duch Swięty.

Uważ, iest ieszcze poćiechá Duchá Swiętego, że ták rzekę przypadkowa: należąca ná uczućiu wnętrznym, ná rozprzestrzenieniu sercá i áfektow, kiedy człowiek iuż nieiáko przekosztowywá: Co iest niebo? iáko słodki Bog iest? Win-

szuy

ſzuy tey poćiechy, tym, co iey kiedykolwiek záżyli, álbo teraz, w-Kośćiele żyiac záżywáia. Wyznay żeś ty tey poćiechy nie godźien! Prágniy iey: ieżeli to ma bydź, z-więkſza chwała Boża. A prágniy we dwu okázyiách, ábyś życzył przyiśćia Duchá Swiętego dźiś do śiebie, i uczuł nieiáka w-tobie, iego ſzczegolna przytomność. Druga, życz ſobie tey poćiechy, wola-li Boża, w przyięćiu Nayświętſzego Sákrámentu, á miánowićie, á miánowićie, przy śmierći.

Rozmowa zwyczáyna.

Rozmyślánie drugie o okolicznośćiách przyiśćia Duchá Swiętego.

Pátrz tey modlitwy po Sobocie.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná dźień dźiśieyſzy: *Boże, ktoryś Apoſtołom twoim, Swiętego dał Duchá, użycz ludowi twemu, nabożney prośby ſkutku, á ktorym dałeś wiárę, day im i pokoy.*

UWAŻ, żę Kośćioł Swięty Apoſtołow názywa, iáko właſność właśćiznę, coś ſzczegolnie, do Páná IEZUSA należacego używáiac tych słow: *Apoſtołom twoim;* bo choćći wſzyſcy ieſteſmy właśćizna Bozka, ſzczegolnym iednák ſpoſobem, Apoſtołowie do Pána IEZUSA należeli; bo ich ſobie ná ten urzad wybrał, ſam ich przez ſię uczył, i ſa wyłaczeni, áby nie tylko Páná IEZUSA ználi, ále żeby byli domownikámi iego, á nákoniec byli nieiáko ofiárę iego; bo zá niego życie położyli. Podźiękuy P. IEZUSOWI, że temi ſpoſobámi, przywłaſzczył ich ſobie. Oby było z-wámi czaſtkę mieć Uczniowie Páńſcy! A náleżyſzże i ty, iáka ſzczegolna właſnośćia, do P. IEZUSA?

UWAŻ, że prośi Kośćioł, áby Pan Bog użyczył

czył ludowi ſwemu nabożney prośby ſkutku, iákoby oraz nápomieniáiąc: Chceſzli ſię do Páná Bogá twoiego modlić, modl że ſię nabożnie! Chceſzli ábyś u Bogá co uprośił, i żeby prośby twoiey był ſkutek, bądźże nabożnym! Poráchuy ſię: czy też modlitwy twoie, do Bogá, mogą ſię názwáć prośbámi nabożnemi? Roztárgliwe myśli, i choć nie będzie roztárgnienia, poſtáremu modlitwa, iák nie modlitwá, to to moie nabożeńſtwo Pánie! Máſz i teraz nic nie wątpię w-Kośćiele twoim woiuiącym ſług twoich, ichći Pánie nabożne modlitwy ofiáruię, ná doſyć uczynienie, zá nienabożeńſtwá moie.

Uważ. Co zá wyrozumienie tych słow, ktoremi Kośćioł prośi, áby Bog, dał tym pokoy, ktorym dał i wiárę. Były do trzech ſet około lat naybárziey, prześládowánia wiáry Chrześćiáńskiy, álbo umrzeć zá nię było potrzebá, álbo w-boiáźni śmierći żyć, prośi tedy Kośćioł, w-tey i w innych modlitwách, przedtym ieſzcze uczynionych, ſobie, i wiernym ſwoim o pokoy. Coż też ty rozumieſz, o twoiey w-wierze gorącośći? Gdybyś był ná ten czás żył, czy nie żałowałbyś ſię był Pánu IEzusowi ná śmierć, dla wiáry iego? Czy zazdrośćiſz świątobliwie tey ſzczęśliwośći, pierwiaſtkom wiáry? Do tego, niepokoy Kośćiołá, ſą Schyſmy, Herezyie, rozprzeſtrzenienia Máhometáńſtwá. Prośi tedy Kośćioł áby tych niepokoiow nie było. A wieleż ich Pánie? A obchodźiż ćię to właśnie duſznie? Cożbyś ná to dał áby tego nie było? Day to, ábyś żył ináczey!

O Panie, day ſkutek, tey modlitwie Kośćielney.

Punkt wtory. Przypomniy ſobie niektore słowá dźiśieyſzey Swiętey Ewángelyi rzeczone do Nikodemá, á między innemi: *Ták Bog umiłował świát, że Syná ſwego iednorodzonego dał.*

Uważ, że Syn Boży, choć Mądrość przedwieczna, nie tym

tym dowodźi, że Bog umiłował świát, iż go ztworzył, záchował, údárował, by i dárámi nádprzyrodzonemi; ále tym: że Syná ſwego dał. Podźiękuy zá tę dárowiznę. Bog ći Syná ſwego nie żałował, á ty czemu żáłuiesz mu ſię? Czegoż więcey po Bogu chceſz, nád to, żeć Syná ſwego dał! Izali ćię nie umiłował? A oddáieſzże Bogu twemu, zá miłość iego, miłośćią?

Uważ ten przydatek: że Syná ſwego iednorodzonego dał. Iákoby wyrażał Chriſtus: gdyby Bog miał wielu Synow, i iednego z-nich dárował świátu, wielkaby to byłá miłość iego! ále że máiac Syná iednego, iż przećię tego Iednorodzonego wydał, większy w-tym, pokazał áfekt! Przyznawam Pánie, żeś nam większą, nieiáko niż niezkończoną miłość, pokazał. Prawdá żeć nie máſz porownánia, ále i iam też ſobie, Iedynak, chętnieć ſię, á potyśiąc kroć rázy, dáruię. Ofiáruięć Pánie i áfekty, tych, co iedynakow máiąc, przećięć ich ná ſłużbę twoię nie żałowáli. Coć Pánie i zá to oddam, żeś mi Syná twego iednorodzonego, nie tylko dał ná okup, ále i ná pokarm. Ták Bog umiłował świát, ták umiłował mnie! że mi Syná ſwego, dárował ná pokarm.

Uważ, co ieſzcze támże przydał P. Iesus: *áby wſzelki kto wierzy weń, nie zginął, ále miał, żywot wieczny.* Trapią ćię czáſem myśli: czy będźieſz w-niebie? bá i ſłuſzne ſą to myśli! bo ſam ſię ſadź, czy ták żyieſz, ábyś był, godźien niebá? Cieſz ſię tym: że kto wierzy w-Syná Bożego, nie zginie. Ieno ſłuchay i náuki Apoſtolskiy, ábyś żyćiem, i uczynkámi twemi, nie zápierał ſię Chryſtuſa. A nie zápieraſzże ſię? Záſmuć ſię: iż ty, bá podobno maſz i towárzyſzow, rzeczą zápieraſz ſię, zápieráią ſię oni, Chryſtuſa! Popráwę obiecuy. Obiecuy i drugich, do tego, zá łáską Bożą prowádźić.

u Iana S. w-Roz. 3.

O Pánie, niechći cáły, ſłuży świát.

PUNKT TRZECI. Przypomniy ſobie co powiáda Chriſtus zá przyczynę potępienia świátá: *A toć ieſt potępienie: że świátłość przyſzłá ná świát, á ludźie, ráczey miłowáli ciemności, niż świátłość.*

UWAŻ, że świátłość, ktora przyſzłá ná świát, ieſt ſam Syn Boży, ktory ſię názywa: świátłem świátá, ále przyſzedł ná świát, á ſwoi go, nie przyięli, i zámiłowáli bárźiey Kśiążę ćiemnośći. Poráchuy ſię: czy i ty, rad, i námowy Kśiążęćia ćiemnośći, nie bárźiey przyimuieſz, niż rad i námowy Chryſtuſowiy? I w-powierzchownych obyczáiách twoich, á do kogożeś też podobnieyſzy? Sadzę ſię w-tym Pánie moy, że ia, bárźiey umiłowałem ciemności! Coż dopiero rzeczeſz, ty ſam, o mnie? ktory mię dowodniey znaſz niżeli ia ſiebie!

UWAŻ. Świátłość ktora przyſzłá ná ten świát, ieſt, i Duch Swięty, w-ogniſtych ięzykach, na nas zſtępuiacy. A przyiałżeś go? Czuieſzże, przez nabożeńſtwo: przez popráwę żyćia: przynamniey przez chęć do popráwy, że w-tobie, mięſzka Duch Swięty? Weź dźiśieyſze i wczoráyſze żyćie twoie, á ieſtże tákie, iáko żyćie człowieká, ktory ieſt od Duchá Swiętego obiáśniony? oświęcony?

UWAŻ, że świátłość ná świát zſtępuiaca ſwym ſpoſoſobem: ſa oświecenia wnętrzne, i nátchnienia, ktore ná dwoie ſię dźiela: iedne od grzechu nas odwodza; drugie, do dobrego nas, zachęcáia. A za nie miewaſz tákich myśli: grzech to! Nie ieſt to, według twego powołánia! A idźieſzże zá ta świátłośćia? Miewaſz czáſem przeſtrogę: Odważ ſię ná to! Zwyćięż ſię w-tym! Zábaw ſię z-Bogiem! á nie gárdźiſzże tym oświeceniem? Tym ſamym, że niem gárdźiſz, iuż zá ćiemnośćiámi idźieſz!

ROZMOWA. Pros Duchá Swiętego, áby świátłośćia ſwoia oświecał i zágrzewał ſerce twoie, i powtorz ná pámiatkę

śiedmiu

śiedmiu dárow Duchá Swiętego, śiedm rázy słowá Kośćielne: Przyidź Duchu Swięty, i wypuść z-niebá swiátłośći twoiey promień,

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná dźień dźiśieyszy: *Niech będźie z-námi, prośiemy Pánie, moc Duchá Swiętego, ktoraby i sercá násze łáskáwie oczyśćiłá, i nas, od wszelkich obroniłá przećiwnośći.*

UWAŻ, że wielka nászá iest słábość w-rzeczách sumnienia, raz zgrzeszywszy, z-trudnośćią powstáiemy! z-grzechu w-grzech idźiemy! łátwośći do grzechu nie zbytey nábywamy! Wyznay tę słábość. Proś áby ćię moc Duchá S. umocniłá. Obyś był miał to umocnienie, nie upadłbyś był, iákoś nie dawno upadł!

UWAŻ, że wzywa Kośćioł Swięty, Duchá Swiętego; áby oczyśćił sercá násze; bo od grzechu, moc tylko Boża, moc tylko Duchá Swiętego uwolnić może! A ty w-czymbyś też szczegolniey, oczyśćienia potrzebował? Proś áby ćá moc, w-używániu Nayświętszego Sákrámentu, záwitáłá. A dokłada ieszcze Kośćioł: áby nas tá moc Bozka, łáskáwie oczyśćiłá. bo prosi sobie, o oczyśćienie przez łáskę Bożą. Zycz iey sobie. Prosi o oczyśćienie łáskáwie, iákoby żądáiąc: áby sámo miłośierdźie Bozkie, łáskáwie, to iest z-iákąś szczegolnośćią, zmiłowánia się nád námi, grzechy násze oczyśćiło. O Pánie wielce potrzebuię, tey szczegolnośći, zmiłowánia twoiego. Powtorz słowá Psalmu: Zmiłuy się nádemną Boże, według wielkiego, miłośierdźia twoiego.

UWAŻ, prosi Kośćioł áby nas moc Duchá Swiętego, od

wszelkich przećiwnośći broniłá. Są niektore przećiwnośći powierzchowne, od czártá, i od świátá. Izaliż tę przećiwnośći, i ćiebie kiedy nie zwyćiężáią! Przećiwnośći powierzchne są: i od Pogáństwá álbo nieprzyiaćielow Krzyżá Swiętego, ktorzy Chrześćiiáństwo, potęgą, i liczbą, przewyższáią. Broń Pánie narodow Chrześćiiánskich od potęgi ich. Przećiwnośći powierzchne są: i od okoliczności rożnych, ktore, w-pożyćiu nászym ludzkim, trafić się mogą, lub od bliźnich, lub zkąd inad, iáko od głodu, moru &c. Powtorz słowá Psalmu: Wiele iest biczow ná grzesznego. Ktoż od nich obroni, chybá, moc twoiá Pánie!

Drugie záś są przećiwnośći wnętrzne: między ktoremi, iest: że zmyślność, rozumu, słucháć niechce! Wielkaż to przećiwność ćiáło, z-duszą woiuiące! Niech nam i przećiwko przećiwnośćiom wnętrznym, moc Duchá Swiętego przybędźie. Upokorz się, iż częstokroć, zmyślność, gorę bierze, w-tobie.

Wszystka nádźieiá w-iedyney obronie twoiey; Duchu Swięty.

Punkt wtory. Przypomniy sobie náuki niektore, po-dáne od Páná Iezusa, w-dźiśieyszey S. Ewángelyi, z-strony Pásterzá dobrego. w-szczegolnośći tę: *że Pasterzowi dobremu odźwierny otwiera.*

*u Ianá S. w-Roz.*10

Uważ, że przez tego odźwiernego, rozumieć się może, urząd Duchowny: Papież, Biskup, i inni moc ná to máiący, ktorzy Pásterzow dusz nászych, stánowią, onych wysyłáią. Dopieroż do tego należy, naywyższy odźwierny, sam Christus Iesus Otworz Pánie nász miłośćiwie, mądrym i Swiętym Pásterzom, drogę do nas. Pobłogosław im, aby mieli szczęśliwość do dusz. Ale przydáie i to: *że owce słucháią głosu iego.* A ty słuchaszże też głosu stárszeństwá twego Duchownego? Słuchaszże wnętrznego głosu, samego Duchá Swiętego, przez nátchnienia wnętrzne?

Uważ

Uważ, i ten przymiot dobrego Páſterzá, *że wywodźi owce*. Wypełnił Pan Iesus przymiot ten Páſterzá. Wywiodł nas z-niewoli grzechu. Wywiodł nas z-mocy ſzátáńskiy. Wywiodł nas z-obowiązku, zátrácenia wiecznego. Dźiękuy mu zá to wywiedźienie. Wywiedź mię ieſzcze Pánie, z-nałogow moich złych. A ktorychże? Wywiedź ſwego czáſu z-ćiáłá: Wywiedź i z-czyſcá.

Uważ, że ten Páſterz dobry, *idźie przed niemi*. Idźie i przed tobą Pan twoy ukrzyżowány. A idźieſzże zá niem? *znáią owce głos iego*. A ty w-duſzy twoiey, czy znaſz ſię: coć Bog do ſercá podáie? Błądzę w-tym częſto Pánie! Tenże Páſterz woła owce ſwoie po imięniu. Názwał ćię Pan twoy po imięniu: bo i ſamo Krzeſne imię, opátrzność Bozka dáłáć. Dźiękuy zá nie. Náśláduy cnot S. Pátroná twoiego. Wezwał ćię po imięniu twoim, i przez (iáko ſię zpodźiewaſz) przeznáczenie twoie do niebá. Dźiękuy zá tę łáskę. Ale trudnoć zá nię wydźiękowáć ſię będę mogł. Przez wſzyſtkę wieczność, dźiękowáć ći będę. Bog ćię ták názwał, miánowićie, czemuż głoſu Páná twoiego nie znaſz, gdy ćię do pokuty, do więkſzey miłośći ſwoiey, i doskonáłośći wzywa? O owieczkách mowi Chriſtus: *zá cudzym nie idą, i owſzem ućiekáią od niego: bo nie znáią głoſu obcych*. O Pánie, o mnie ſię to nie iśći! boć częſto zá czártem, świátem, ćiáłem idę!

Powtorz i tu ſłowá Pſalmu: zbłądźiłem iáko owcá, ktora zginęłá, ſzukay ſługi twoiego.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus: *Iamći ieſt drzwiámi*.

Uważ, w-iákim wyrozumieniu Pan Iesus, ieſt drzwiámi. Ieſt drzwiámi: bo ieſt Tworca náſzym, iego ſpráwa, wyśliśmy ná ten świát. Dźiękuy zá ten dar. Ieſt drzwiami: bo przez iego okup, wyśliſmy ná wolność Synow Bożych. Dźiękuy zá tę wolność. Ieſt drzwiámi: bo przez niego,

wſzyſtkie dobrodźieyſtwá, ták przyrodzone iáko i nádprzyrodzone, do nas przyſzły. Przeto i Kośćioł modlitwy ſwoie kończy, wſpominániem o Pánu IEzuśIE. Náprzykład: Przez Páná náſzego IEzusa Chriſtuſa. Przyznay Pánu IEzusowi, że wſzyſtko, z ręku iego maſz! Spodźiewaſz ſię ieſzcze, żeć będźie P. IEsus, i drzwiámi, ná ſzczęśliwą wieczność. Wzbudź w ſobie prágnienie, ábyś przeſzedł przez te drzwi. A rychłoż to będźie?

UwAż, że przydáie Pan IEsus: *i páſtwiſká znaydźie.* Mamy páſtwisko przez Páná IEzusa opátrzone, ſam Nayświętſzy Sákráment, lepſzego Bog wynáleść, dáć, nie może! A iákoż też, páſtwiská tego záżywaſz? Czeka ćię ieſzcze Páſtwisko, o ktorym mowi Pſalmiſta: Będę náſycon, gdy ſię pokaże chwałá twoiá. Azkuſzęż ia też Pánie moy, Páſtwiská tego?

UwAż, i to ſłowo Páná IEzusowe: *Iam przyſzedł, żeby żywot mieli, i obfićiey mieli.* I w-tym wyrozumieniu obfićiey żywot mamy, przez Páná IEzusa; bo gdyby on był zá nas nie umárł, by dobrze nam był Bog i grzechy dárował, nigdybyśmy byli, ták wielkich łask, áni chwały, w niebie nie mieli! Wſzyſtko nam dobro, z-toba przyſzło, Pánie náſz. Przełoż Pánu IEzusowi, w-czymbyś potrzebował, obfitośći łáski iego. Wypełniay Pánie, to ſłowo twoie, nádemną.

RozmowA. Ia tobie dobry IEzu w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacemu, drzwiámi ſię nieiáko ſtáie, przez uſtá moie, do duſzy moiey wchodźiſz. Badźże mi też drzwiámi, doczęſnych i wiecznych błogoſłáwieńſtw.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną,

ná, ná dźień dźiśieyſzy: *Myśli naſze, prośiemy Pánie, Poćieſzyćiel, ktory od ćiebie pochodźi, niech oświeći, i wprowadźi ná wſzytkę, táko twoy obiecał Syn, prawdę.*

UWAŻ, co to ſą zá myśli, o ktore prośi Kośćioł, áby ie Duch Swięty oświećił? Są niektore myśli, ktore názywa S. Theologia, że ſą w-nas bez nas: Są w-nas bo ich w-ſobie doznawamy; ſą bez nas, bo nie my ie ſobie obieramy, áby, przyſzły, áby ſię, nágodźiły. I názwać ſię mogą te myśli Początkowe: bo od nich, inne myśli náſze záwiſły, ná nich ſię gruntuią, lub w rzeczách do zbáwienia należących, lub i w-innych máteryiách, potocznych. Aby tákie myśli, nas oświecáły, nam záwitáły, prośi Kośćioł, Duchá Swiętego. Proś i ty o nie. A proś tym goręcey, że wiele ieſt, tákich myśli, ktorych potrzebuieſz, ábyć ſię nágodźiły, á áni wiedźieć możeſz, o niektorych, w-ſzczegolności, ktore, miáłyby bydźći potrzebne.

UWAŻ. Są i inne myśli, o ktore prośi Kośćioł Duchá Swiętego, áby były oświecone. Tákie ſą myśli roztárgnione, rozważáiące, ná oboią ſtronę, ták w-máteryiách do duſzy należących, iáko i w-inſzych iákich ſpráwách. Tych myśli i rozważánia záwrzeć nie możemy ſzczęśliwie, bez oświecenia ſzczegolnego Bozkiego. Proś ſobie o to oświecenie. Proś i tym, co ſię teraz z-myślámi ſwemi, biedzą.

UWAŻ, co to ſą zá prawdy, o ktore prośi Kośćioł, ábyśmy w-nie, byli wprowádzeni. Te prawdy ſą niektore do wiáry Swiętey należące. A nie maſzże trudnośći w-iákim ſzczegolnie ártykule? Proś ſobie o oświecenie w-niem; Proś o oświecenie, i tym, ktorzy táką, teraz, też pokuſę máią. Proś o przyczynę Swiętych, ktorzy w-tymże ártykule, trudność máiąc, ſzczęśliwie ią zwyćiężyli. Inne prawdy ſą do obyczáiow i doskonáłośći należące. Obyś miał, w-tey prawdźie oświecenie: Nie maſz nic nád Bogá! Wiel-

kim

kimże byś Swiętym został. Proś Duchá Swiętego, o wprowádzenie ná tę prawdę. Ostátnia prawdá iest: Widzenie Bogá, ktory iest, prawdá nád prawdámi. Ktoż tám wprowadza? Láská Duchá Swiętego! A dáieszże się powolnym Duchowi Swiętemu, áby ćię tam prowádźił?

OśwIEć mysli moie Duchu Swięty, wprowadź mię, w-te prawdy.

u Iana S. w-Rozd.6. PUNKT WTORY. UWAZ, Słowá Páná IEZUSOWE niektore, w-dźisieyszey Swięty Ewángelyi położone; *Nikt do mnie przyiść nie może, chybá, áż Oćiec moy, poćiagnie go.* Pełni się to, w-przyięćiu wiáry, nikt szczerze Kátolikiem nie zostánie, chybá, od Bogá poćiagniony. Proś zá tych, co się námyśláia: Kátolikámi zostáć. Nikt do pokuty, nikt do miłośći Bożey nie przyidźie, chybá od Oycá poćiagniony. Poćiagniy Pánie grzesznikow. Poćiagniy, i mnie. Nikt do Zakonu nie wnidźie szukáiac zbáwienia, chyba Oćiec go niebieski, poćiagnie. Proś zá tych, co námyśláia się, do Zakonu. O wieleżeś rázy poćiagnał mię Oycze niebieski! A czyniszże dosyć temu poćiagnieniu?

UWAŻ, że pomienione słowá wyrażáia to: że bez łáski Bożey, nic nie możemy, w-rzeczách do zbawienia należących. Gdyby zbáwienie twoie, ná twoiey własney sile należáło, słábaby byłá nádźieiá zbáwienia twego! bo tym sámym, żeś człowiek, wielka w-tobie niepotęgá! ále że zbáwienie twoie, bez łáski Bożey bydź nie może, masz mieć dobra otuchę: bo Bog, że dobry, zbáwić ćię chce: że wszechmocny, zbáwić ćię może! Proś zá tych co gdy się nie popráwuia, skarza się, nie ná siebie, że się łáski Bożey nie chwytáia, ále ná Bogá, że im łáski nie dáie! Zgubá twoiá z-ciebie Izráelu. Ia sam Pánie, o iák wielom się łask twoich nie chwyćił! ále iam sobie winien, nie ty, mnie, Boże!

UWAŻ, to poćiagnienie przypisuie Pan IEsus Oycu, ktory

ktory tym ſamym, że Oycem ieſt, ieſt ći łáskáwym, ále i groźnym. Przez co námienia: że nas Pan Bog náſz do ſiebie, raz miłośćią, raz boiáźnią poćiąga. Day mi Oycze niebieski, miłość twoię. Day ábym drzał przed ſadámi twemi, i bał ſię zátrácenia wiecznego. A ieſt o co!

O PANIE ſłuſznać ábym ćię miłował, ále ſłuſzna żebym ſię bał ćiebie.

PUNKT TRZEĆI. *I będą wſzyſcy poiętni Boży, álbo będą wſzyſcy pôyimowáli, rzeczy Bozkie.*

UWAŻ. Poiętny ieſt Boży, co rzeczy do zbáwienia należące, według kondycyi ſwoiey przenika. A dałżeć też Pan Bog, tę poiętność? Dałeś ći Pánie, ále iey ná zbáwienie, nie záżywam! O wieleż rzeczy do zbáwienia wiem, á nie pełnię! Poráchuy ſię: czy nie czuieſz w-ſobie ćiemnośći iákiey i záślepienia? Proś, áby go od ćiebie, i od drugich, oddalił Pan IEsus.

UWAŻ, *Kto wierzy wemnie ma żywot wieczny.* Nie powiáda Pan IEsus, iż to tylko ſamo, kto wierzy wemnie, dáie żywot wieczny, ále wyraża: że wiárá ieſt fundament, że kto iey nie ma, zbáwion nie będźie! Gdyż i ná oſtátnim ſadnym dniu, będźie Syn Boży wymawiał, nie to, że wiáry nie mieli, ále że łáknacego Páná nie nákarmili. I głupie Pánny wierzyli w Oblubieńcá, ále że oleiu dobrych uczynkow nie miáły, nie weſzły zá fortę Rayską. Pożáłuy miánowićie Chrześćiáńſtwá, przy dobrey wierze, ná potępienie idacego! Powtorz do nich ſłowá Iákobá Swiętego: wiárá bez uczynkow zmárła ieſt. A w-tobie iáko żyie?

UWAŻ. Iáko nie doſyć ieſt wierzyć w Páná IEZUSA, ále trzebá wierzyć w-Oycá, Syna i Duchá Swiętego, bo wierzenie w-Páná IEZUSA, może i ma ſtać, z-wierzeniem inſzych ártykołow; ták i wiárá ma ſtać z-dobrymi uczynkámi, gdyż táż wiárá w-Páná IEZUSA, náukę podáie, i o dobrych uczyn-

kách. Pánie oźiembła we-mnie wiárá! Dopieroż uczynkow dobrych nie máfz! Izaliż ich nie będźie, gdy mi do nich, skutecznie dopomożefz, Duchu Swięty?

Rozmowa. Wierzęć w-ćię Synu Boży, ále prágnę i duszę moię, zálećić ći, w-dobrych uczynkách.

ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw fobie Páná Iezusa wyfyłáiącego Uczniow fwoich, i upominájącego.

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś náuki Páńskie tu zámknięte poiał, o nich, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

u. Lukaſzá S. w-Rozdz: 9. Punkt pierwszy. *Zwoławſzy Pan IESVS dwunaſtu Apoſtołow, dał im moc i władzą na wſzyſtko czártowſtwo.*

Uważ, bywáią czáfem Czárći, co fię i Swiętym nie ktorym, wyrzućáć nie dáią; á Pan Iesus, Apoftołom fwoim, nie ná iedno, álbo drugie czártoftwo, ále ná wfzyftko dał moc. Podźiękuy Pánu Iezusowi zá tę władzą. Ofiáruy bole tych, co ták byli utrapieni. Ponow ákty ćierpliwośći ich, i powzdánia fię ná wolą Bożą. Podźiękuy zá náwrocenie, lub Pogáńftwá, lub grzefznych, z-okázyi, tego uwolnienia. Proś i zá ták utrapionych, miánowićie niewinnie.

Uważ, że i w-Duchownym wyrozumieniu, bywa to, że czáfem ludźie, iednę pokufę zwyćiężą, á druga pokufá, álbo czártowftwo, opieráć fię im, zwyćiężáć fię nie dáie. A nie doświadczafzże też i ty tákiego opierània fię? Day Pánie i ten nałog zły, tę zkłonność zwyćiężyć. Záwftydź fię przed Pánem Bogiem, żeś tego, Duchá złego, do tąd, nie zwyćiężył. Proś o moc, ná niego.

Uważ. *Wyſłał ich opowiádáć Kroleſtwo Boże, i chorych uzdrowiáć.* Przez to opowiádánie Kroleftwá Bożego, znáczy fię opo-

opowiádanie Swiętey Ewángelyi, o czym niżey, ktore, áby było skutecznieyſze, dał im moc, ná cudá, á niechcac, żeby w-nich prożnowałá, kazał im, chorych leczyć. Poráchuy ſię: ieżeli wiele w-tobie łask, i dárow Bożych, nie ieſt prożnuiacych? ktorych, mogłbyś ná dobro drugich, i ſwoie záżywáć, á nie záżywaſz ich! Wyznay to prożnowánie twoie. Obiecuy popráwę.

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy, opowiedz mi ſam przez ſię, Kroleſtwo twoie, i o twoiey godności, i dobroći, ábym ia bárźiey miłował, ſzánował. Ale ulecz i choroby duſze moiey. Wymień niektore Pánu Iezusowi.

Punkt wtory. Uważ że wiárá Swiętey Ewángelyi, názywa ſię Kroleſtwem Bożym: bo przez nię, záczyna Bog, Krolowáć w ſercách náſzych, onemi rzadźić, im pánowáć. O Pánie moy, wiárę twoię wyznawam, álec ſię rzadźić nie dáię! Ráczey mna, grzech i námiętności rzadza! Powtorz słowo Paćierzá: Przyidź Kroleſtwo twoie.

Uważ. że przez to Kroleſtwo, ná ktorego opowiádánie, poſłał Pan Iesus; ieſt i pokutá, álbo náwracánie ludźi grzeſznych, do Bogá; gdyż przez pokutę, ſtaiemy ſię, ſługámi Bożymi. O Pánie ták częſto do ćiebie ná tę ſłużbę przyſtawam, ále i częſto, od ćiebie odſtawam! Poráchuy ſię tu: co też zá pokutę, zá grzechy czyniſz? A wybrałżeś też ſobie, ſzczegolne iákie grzechy, zá ktorebyś ſzczegolna pokutę czynił? Proś Páná Iezusa, áby do ćiebie wyprawił iákiego Apoſtołá, ktoryćby, to Kroleſtwo pokuty, opowiádał. A ktoregożbyś ſobie, Apoſtołá życzył?

Uważ, że przez Kroleſtwo Boże, ktore opowiádáć Chriſtus kazał, rozumieć ſię może: ſamá ſzczęśliwa wieczność, i kroleſtwo niebieskie. Pátrz do czego to przyſzło! że ieſzcze Kroleſtwo niebieskie zálecáć, do niego námawiáć, ieſt

ieſt potrzebá! Záłuy że grzeſznym, grzechu zálecáć nie potrzebá, ſámi ſię do niego máią: á niebo opowiádáć im trzebá! Prágniy wſzyſtkim grzeſznikom, záchwalić niebo. Weyzrziy ćiáłá i duſzy twoiey okiem, ku niebu. A zaż nie piękne? ále czy też tráfiſz do niego?

Iest też Nayświętſzy Sákráment, Króleſtwem nieiáko Páná Iezusowym, i w-niem niewidomie Kroluie. A ieſtże to Kroleſtwo, u ćiebie, doſtátecznie záchwalone? nie trzebáż ćię do niego, zwyczáiem, reſpektem, nukáć?

Punkt trzeci. Rozkázuie Pan Iesus: *Nic nie bierzćie w-drogę.*

Uważ. Czemu to Pan Iesus, nie kazał Apoſtołom, áby ſię opátrowáli, w drogę? pewnie dlatego: áby iego Oycowskiey opátrznośći ufáli. A ty ufaſzże iey też? Zpuſzczaſzże ſię też ná nię? Proś zá nędznych, áby ich opatrzność Bozka, w ich potrzebách, nie opuſzczáłá. A przez ćiebie nie mogłáżby też opátrzność Bozka, komu dobrze uczynić! przynamniey, poćiechę przynieść?

Uważ, że po ártykułách wiáry, mieli ſzczegolnie Apoſtołowie opowiádáć, uboztwo, i wzgárdę świátá, á ták, żeby byli rzecza czynili, co uſty náuczáli, nie każe im Chriſtus bráć nic z-ſoba, áby pokázywáli, tym uboztwem, że o świát nie dbáli, ále wſzyſtkę miłość ſwoię, do niebá przenieśli. A tobie iáko też uboztwo, choć w-Duchu, ſmákuie? A przenioſłżeś wſzyſtkę miłość twoię, ku niebu? Pokázuieſzże to żyćiem? Poráchuy ſię i w-tym: czy to, czego drugich náuczaſz, ſam pełniſz?

Uważ, i to przykazánie Páná Iezusowe: *A w ktorykolwiek dom wnidźiećie, tám mięſzkayćie. - - - A ktorzykolwiek was nie przyima, wyſzedſzy z-miáſtá onego, i proch nog wáſzych, otrzęśćie.* Uczy tá náuká Páná Iezusowa, ábyśmy tám praca náſzę przenośili, kędy ieſt okázyia, większey ſłuzby Bożey, i nawro-

cenia dusz. A czuieszże, tę w-sobie żarliwość? Náuczył Pan przez to otrzęśnienie prochu áby, złych ludźi, i Páná Iezusa nie kocháiących, áni proch nie trzymał się nas. A ty strzeżeszże się kompányi złey? czy obyczáie ich, nie trzymáią się ciebie?

Rozmowa. Pánie moy nie kazałeś nic bráć z-sobą, w-drogę idącym Apostołom, áleś nam przez náukę Kośćiołá kazał: ábyśmy idąc, ná drogę wiecznośći, ćiáło twoie bráli. Prágnę sobie, tego szczęśćia. Teraz záś gdy ćię przyimuie, prágnę ćię iáko naypożyteczniey przyiąć: bo się boię, ábyś niechćiał (ták iákoś rozkazał Apostołom) i prochu z-nog twoich otrząsnąć, wychodząc odemnie.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.

Przygotowania też co ná Niedźielę.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną dźiśieyszą: *Day prośiemy, Kośćiołowi twemu miłośćiwy Boże, áby od Duchá Swiętego zebrány, nieprzyiaćielskim bynamniey náiazdem, nie był zámieszány.*

Uważ. zebránie Kośćiołá Swiętego, przyczyta się Oycu przedwiecznemu: bo nikt do Chrystusa nie przyidźie, ieżeli go Oćiec niebieski, nie poćiągnie. Przyczyta się zebránie Kośćiołá Synowi Bożemu: boć on przepowiedźiał, że gdy miał bydź ukrzyżowány, miał wszystko poćiągnąć do siebie. Przyczyta się i Duchowi Swiętemu, dla iego ná Apostoły zstąpienia, po ktorym dopiero, záczęło się przepowiádánie Swiętey Ewángelyi; co i Kośćioł w-tey modlitwie przyczyta Duchowi Swiętemu. Przez co gruntuie się i náuką Swiętey Teologyi, że spráwy Troycy Swiętey, powierzchowne, są Troycy Swiętey zpolne. Uczyń o tym Akt wiary. Dźiękuy Troycy Swiętey, zá Kośćiołá zebránie,

nie, záchowánie, pomnożenie. Dźiękuy i zá przyszłe, áż do zkończenia świátá zátrzymánie. A kontentżeś, bydź w-tym Kościele, ktory Troyca Swięta zebráłá? Według życia, iestżeś w-niem? czy dáleko od niego?

Uważ, i przeto od Duchá S. iest zebrány Kościoł, bo iest zebrány, przez nátchnienie i powołánie do dobrego, á to się, szczegolniey, przyczyta Duchowi Swiętemu. Przyznay to Duchowi Swiętemu. Dźiękuy mu zá te łáski. Proś áby ich nieustánnie, wiernym i niewiernym, grzesznym i Swiętym, użyczał.

Uważ, co to iest, zá náiazd nieprzyiaćielski, ktorym ábyśmy nie byli zámieszáni, prośi Kośćioł? Miesza się Kośćioł przez woyny. Proś z-Kośćiołem, áby Bog nieprzyiaćioł Kośćiołá Swiętego, poniżył. Miesza się Kośćioł przez Herezyie i odszczepieństwá. Dość ich iest Pánie. Day im Pánie łáskę, áby do Kośćiołá się náwracali. Aby ná nowe, tych błędow, nie przybywáło. Miesza się Kośćioł przez pokusy. Izaliż ich ná świećie máło? Ciebie samego, czy nie mieszaią? Miesza się nákoniec Kośćioł i przez grzech. Dawnożeś weń wpadł?

Panie moy ukrzyżowány, ktoż wszystkie zámieszánia uzpokoić może? chybá ty! Uzpokoyże ie miłośćiwie.

w. Lukaßa S. Ew-Rozdz: 15. Punkt wtory. Powiáda dźisieysza Swięta Ewángelyia, że Pan Iesus *śiedźiał náuczáiąc*, á uczył Fáryzeusz z-Gálilei, iudzkiy źiemi, i z-Ieruzalem.

Uważ, że uczyłći Pan Iesus częstokroć rzesze, i ludźi prostych, ále oto uczy teraz, i mądrych Fáryzeow, á iesżcze z-wielu mieyść zebránych. Proś áby náukę Chrystusowa, przyimowáli, nie tylko prostacy, ále i mądrzy. Ofiáruy Pánu Iezusowi wiárę i náukę, ludźi uczonych. Ale i praca tych, co tey wiáry uczą.

Uważ i to zgromádzenie tych Fáryzeow pokázuie: że ich,

ich, náuká Páná Iezusowa, boláłá, pisywáli sobie o tym, dawáli znáć, i rázem się ná iey doświádczenie, álbo przeświádczenie, zebráli. A nie wchodziszże też ty w-rádę i namowy, przećiwko komu? Czy nie łudźi ćię niechęć, álbo zazdrość, pod pretextem iákiego dobrá? Nie sadźiszże też kogo, sadem niechęći, á pod płaszczykiem cnoty? Day pokoy, wszystkim záwźięćiom.

Uważ, nie powiáda S. Ewángelia, áby się miał ktorykolwiek z-nich náwroćić: bo mędrkom, pychá i nienawiść, do dobrego przeszkadza. A ty, czy nie iesteś tákim mędrkiem? Przydáie iednák Ewángelyia Swięta, *że moc Bozka byłá ná uzdrowienie ich*, ktore słowá i to námieniáia: że nie ták przyszli dla nauki, boć w niey, Páná, podchwyćić chćieli, ále dla swego interessu, aby ich był uzdrowił. Poráchuy się, czy i ty nie idźiesz do Páná Iezusa, do niego się nie gárniesz, dla dobrá iákiego doczęsnego, swoyszczyzny iákieyśći? Oświadcz się, że chcesz Bogá, dla Bogá szukáć.

Przystamp do Páná Iezusa, iuż nie siedzacego, ále ná Krzyżu záwieszonego. Słuchay náuki iego: ále proś, áby i moc Páńska, byłá ná uzdrowienie twoie, i chorob dusze twoiey. A ktoreż masz choroby, ná duszy?

Punkt trzeci. Nie tylko Fáruzowie zgromádźili się do Páná, ále i rzesza táka nápádłá, że człowieká iednego páráliżem záráżonego, áż dách obdárszy, z-gory, przed Páná Iezusa, zpuszczono. Powinszuy Pánu Iezusowi, tákiey zgrái ludźi. Buduy się z-tych, co z-ták wielkim stárániem, około uzdrowienia, tego chorego, chodźili. A ty, iákiś przećiwko chorym? Proś zá chorych, ále i zá służacych, chorym.

Uważ, Iáko wielka praca muśieli mieć ći ludźie, około tego chorego: muśieli go dźwigáć; między rzesza mieysce mu czynić, nie ználaższy mu mieyscá, ná gorę go nośić: z-

go-

gory go zpuszczáć. Náucz się, gdy chcesz choremu służyć, ábyś pracey nie żáłował. Proś zá wszystkich chorych, áby im Pan Iesus, opátrzył, wygodę potrzebną.

Uważ, że przez tego chorego, z-gory zpuszczonego, znáczy się: iż powinniśmy ku niebu, modlitwę nászę podnośić, zá ludźi grzesznych, i poruczáć, oddawáć ich Pánu Iezusowi. A czyniszże ták? Maszże i teraz, iákiego grzesznego, cobyś dla niego, szczegolnie, ku niebu podnośił ręce? Z-iákimże go też afektem, przed oczy Páná Iezusowe stawiasz?

Rozmowa. Proś Swiętego, ktorego imię nośisz. Proś i Aniołá strożá twoiego, áby ćię dzwigáli, i przed Páná Iezusa ukrzyżowánego postáwili, áby ćię uzdrowił.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też,

Punkt Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná dźień dźiśieyszy: *Duszom nászym, prośiemy Pánie, Duchá S. łáskáwie wliy, ktorego i mądrość nas ztworzyłá, i opátrzność rządźi.*

Uważ, że Kośćiol Swięty, wlanie Duchá Swiętego, przyczyta łáskáwośći Páná Bogá nászego. Coż bowiem iest zá proporcyia, ztworzenia do Bogá? á ztworzenia, ieszcze z-ćiáłá złożonego, do Duchá Swiętego? Przybieramy do tey nászey wrodzoney niegodnośći, i niegodność z-postępkow nászych złych, i grzechow! Izaliż nie słuszna wlanie Duchá Swiętego, samey łáskáwośći Bożey przyczytáć? Upokorz się Bogu, z-samey kondycyi, iestestwá twoiego. Upokorz dla grzechow. Ućiekay się do łáskáwośći Bozkiey, ná tę nikczemność, nie pátrzącey. Prágniy wlánia Duchá Swiętego.

Uważ, że Kośćioł przypisuiąc Duchowi Swiętemu, iá-
ko

ko Bogu, ztworzenie náſze, przyznawa, że nas mądrością ztworzył. Iáka to bowiem mądrość: Złączenie ſubſtancyjálne duchá z-ćiáłem? Iáka mądrość, w-ſamego ćiáłá ludzkiego zbudowániu, żyłámi powiązániu, oká i innych wnętrznośći wykſztałtowániu? Pochwal tę mądrośc Páná Bogá náſzego. Dźiękuy zá to dźieło. Proś, áby grzeſząc, nie zginęło.

Uważ, że opátrzność w-rządzeniu nas, przyczyta Kośćioł Swięty Duchowi Swiętemu, to ieſt miłośći Bozkiey perſonálney. iákoby námieniáiąc: że námi Bog, z-miłośći ſwoiey rządźi. Przyznay, że choćći ſię co przećiwnego tráfi, iż to idźie, z-opátrzności Bozkiey, ktory nás z-miłośći i z-miłośćią rządźi. Nie máſz rozumu ztworzonego, ktoryby poiął ſam z-ſiebie, i z-dźielnośći ſwoiey, iák wiele nákłádow, miłośći ſwoiey, łożył iuż Bog, świát opátruiąc! Podźiękuy mu zá to. Porzuć ſiebie, porzuć świát cáły, ná opátrzność, ktorą Bog, o nas ma!

O OPATRZNOŚĆI Páná Bogá náſzego, z-iák wielką miłośćią, známi ſię obchodźiſz! ktorą, i karząc kochaſz!

PUNKT WTORY. Przypomniy tu ſobie niektore ſłowá S. Ewángelyi dźiśieyſzey: *Wſzedł Pan IESVS. do domu Piotrá, á Swiekrę Piotrá, trzymáłá, wielka gorączká.* *u Lukaſzá S. w-Rozd. 4.*

Uważ, że opiſuie Evángeliſtá, iż Pan IESUS, wyſzedſzy z-Kośćiołá, wſzedł w-dom Piotrá, áby chorą Swiekrę iego, zleczył: przez co náucza: że po miłośći Bożey, pierwſza ieſt miłość bliźniego, po ſłużbie Bożey, uſługá bliźniemu, miánowićie choremu. A twoiá iáka miłość, iáka uſługá, przećiwko bliźniemu? Rozumiał Evángeliſtá zá rzecz godną opiſánia: że Chriſtus z-Synágogi, wſzedł do domu Piotrá Swiętego, leczyć chorego. Izáliż zádumienia rzecz niegodna, kiedy Chriſtus, z-Kośćiołá, idźie do ćiebie, w-

Nayświętszym Sákrámencie! Dźiękuy mu zá to przychodzenie. Proś, áby choroby duszy twoiey, uleczył.

Uważ, Słowo od słowá tłumácząc, powiáda Łukasz S. że tę Swiekrę Piotrowa *trzymáły goraczki á wielkie*, przez co wyraża: że nie z-delikáctwá iákiego, ále dla ćiężkiey choroby, leżeć muśiáłá, á uzdrowiona, powstáłá. Náucz śię mężnośći w-chorobách, i niepodawánia śię, z-pieszczoty iákieyśći, ládá chorobce. Proś zá wszystkich, co teraz ná gorączkę choruią. Zday śię w-chorobách twoich, ná opátrzność Páńską.

Uważ i to: iáko śię w-Swiętym Pietrze, wszyscy Apostołowie kocháli, á dla Swiętego Piotrá, w-Swiekrze iego: bo powiáda S. Ewángelyia, *że prośili go, zá nią*, to iest Páná Iezusa. Dźiękuy Apostołom, zá ten áfekt, przećiwko Piotrowi Swiętemu. Winszuy mu go. A ty, czy godźienbyś był, áby Swięći Apostołowie, i Pátronowie twoi, bá i twoi domowi, prośili zá ćię P. Iezusa, gdybyś chorowáć miał!

Panie moy, day mi zdrowie i chorobę, z-ręku twoich, iáko zá dar, przyimowáć.

Punkt trzeći. *Stánął Pan IESVS nád nią, rozkazał febrze, i opuśćiłá ią.*

Uważ, iákie posłuszeństwo choć w-rzeczy rozumu nie máiącey, to iest febrze; rozkazał iey Pan Iesus, á oná, opuśćiłá Swiekrę Piotrowa. Poráchuy śię: iákie twoie posłuszeństwo przećiwko Pánu Iezusowi? i przećiwko tym, ktorych, masz ná mieyscu Bożym? Przyidźie i ná ćiebie chorobá, á chorobá ostátnia, prośże P Iezusa, áby przyszedł do ćiebie miłośćiwie, kazał ćię opuśćić w-chorobie, á duszę twoię, w-łásce swoiey, od ćiáłá odłączona przyiął. Proś o tę przytomność i Bogárodźicy Pánny.

Uważ, że Ambroży Swięty powiáda: że przez te gorączki, znáczą śię, rożne choroby dusz nászych, choroby do

sumnie-

ſumnienia należace, ktore nas trapią. Febrá práwi náſzá, ieſt łákomſtwo, febrá náſza, lubieżność &c. Poráchuy choroby duſze twoiey, i ſzczegolne goraczki. A dawnoż ćię iuż trzymáią? A długoż potrwáią? Proś o ich uleczenie, Páná Iezusa.

Uważ, *zárázem wſtawſzy ſłużyłá im.* Przez co znáczy ſię dowodność cudu: że záraz, że w-ocemgnieniu, wſtáłá, i miáłá ták wiele iuż czerſtwośći, iż mogłá Pánu Iezusowi, i Apoſtołom, ſłużyć. Wyznay przez Akt wiáry tę cudotworność Páná Iezusowa. Tá białagłowá, ieno z-choroby wſtáłá, miáłá ſię do roboty; á ty, czy ſtrzeżeſz ſię prożnowánia? Radże ſię też robotą zábawiaſz? Służyłá oná i z wdźięczności, przećiwko Pánu Iezusowi, i Apoſtołom, zá nią ſię przyczyniáiacym; á twoia, iáka, przećiwko tym, coć dobrze uczynią, wdźięczność?

Rozmowa. Proś Páná Iezusa, áby wolá-li iego, dał ći zdrowie, ábyś mu, i ſługom iego, poſłużyć mogł. Podźiękuy P. Iezusowi, że po chorobách dał ći przyyiść, do zdrowia: álbo, że ćię od nich záchował. Żáłuy żeś zdrowia, do tad, ná dobre nie zażył.

ROZMYSLANIE

O okolicznośćiách przyyiśćia Duchá Swiętego.

Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Pierwſza okoliczność przyyiśćia Duchá Swiętego, iáko mowią dźieie Apoſtolskie: *Byli wſzyſcy wzáiem ná iednymże mieyſcu.* á ſłowo od ſłowá tłumacząc: byli wſzyſcy *zárownie.* *w-Dzieiách Apoſtolskich w-Rozd. 1. i 2.*

Uważ że przez to ſłowo: *Zárownie*, znáczy ſię pokorá, iáka ſię znáydowáłá, w-onych uczniách. Iuż tám nie było onego poſwarku: ktoby ſię miał zdáć, bydź więkſzy, w-Krolestwie niebieskim, i owſzem, gdy ſię liczą tám Apoſtołowie

łowie Páńſcy, ná końcu ſię kłádźie Mátká Páná IEZUSOWA, iáko wzor, naywiękſzey pokory. Abyś przyiał Duchá Swiętego, upokorz mu ſię, z-ſámey twoiey, lepiankowey nátury. Upokorz z-przeſzłego żyćiá. Upokorz z-nieſtátku i drobnośći twoiey w-dobrym. Upokorz: że ieſzcze niewieſz, co z-ćiebie będźie? czy ieſzcze gorſzym ſię nie ſtánieſz!

UWAŻ i to: że przyſzedł ná Uczniow Páńskich Duch Swięty, będących ná iednymże mieyſcu. Przeſtrzeż ſię w-tym: że Duch Swięty, zſtępuie, nie ná biegunow, i ktorzy w-konwerſacyi świeckiey, wſzyſtko ſię báwią; ále ná tych, co oddaliwſzy ſię od świátá, i iego tumultow, onego czekáią. A ty oddaliłżeś ſię od nich? W-ſercu twoim, nie maſzże uſtáwicznego tumultu? A ieſzcze ták byli Apoſtołowie ná iednymże mieyſcu, że iuż między niemi, nie znáydował ſię Iudaſz: ale miáſto iego, Máćiey Swięty. Abyś i ty prágnąc przyiąć Duchá Swiętego, ſtrzegł ſię kompányi złey. A twoiá też Kompányia iáka? Rozrywa ćię od Bogá, czy z niem kupi?

UWAŻ. Nie tylko ná iednym mieyſcu byli Apoſtołowie, i w kompányi Swiętey, ále iáko mowią dźieie Apoſtolskie, *był wſzyſcy trwáiący, iednoſtáynię, ná modlitwie*. Przez co ſię znáczy: że kto chce Duchá Swiętego przyiąć, ma ſię modlitwą báwić: A nie tylko ſię báwić modlitwą, ále w-niey trwáć. A twoie iákie trwánie na modlitwie? Mizerne moie trwánie! To záś: że iednoſtáynie, iednomyślnie, zgodnie trwáli ná modlitwie, to mowię, znáczyć i to może, że kożdy, miał, i innych, zá ſobą ſię modlących, do Bogá, do Duchá Swiętego, wſtawiáiących ſię: ták, że zá iednym ná przykład Piotrem Swiętym, wſzyſcy ſię inni modlili. A ty maſzże też to ſzczęśćie, aby ſię, ludźi wiele, zá tobą modliło? przyiśćiáć Duchá Swiętego życzyło? Proś ſercem cáłego świátá

Ká-

Kátolickiego, zá sobą, o przyczynę, do Duchá Swiętego.

Staw się myślą w-záwárćiu Apostolskim: staw blisko (ácz z-wstydem) Bogárodźicy Pánny i Uczniow Páńskich, á proś ich, pokorniey niż pokornie, ábyć uprośili, żeby i ná ćiebie, zstąpił Duch Swięty.

Punkt wtory. *I stał się z nienácká z-niebá szum, iáko przychodzącego, wielkiego wiátru. --- I pokazáły się im podźielone ięzyki, iáko ogień.*

Uważ że szum, według przyrodzenia ludzkiego, niesie z-sobą postrách, dopieroż kiedy był ten szum, z-nienácká, i iáko wicher wielki! Przez co dáie się znáć: że nim przyszedł Duch Swięty ná Apostoły, wprzod sercá ich, obawiániem się, i rewerencyią, ták wielkiego máiestatu, nápełnił! Boy się i ty, strásznych sądow Bożych! Boy się: że śmiesz, by i pomyślić o tym, áby ná ćię, Bog Duch Swięty, Bog máiestatu nád máiestatámi, zstąpił! Proś iednák áby przyszedł do ćiebie: gdyż Duch sam Swięty, życzy sobie, áby w-duszy twoiey, przemięszkiwał.

Uważ. Co te ogniste ięzyki wyrażáią? Wyrażáią, że iáko ogień, wszystko trawi; ták opowiádánie Ewángelyi Swiętey, miáło, wszystko báłwochwálstwo wytráwić. Wesel się: że się to ták stáło! Smiy się z-báłwánow: kędyżeśćie czynieni Bożkowie? Smiy się z-Czártow, Bostwo sobie przywłaszczáiących. Proś, áby ostátek báłwochwálstwá, w-dźikich narodách, zostáiący, wytrawiło, opowiádánie Swiętey Ewángelyi.

Uważ, co ieszcze znáczą te ięzyki ogniste? Znáczą, że miał się świát oświęćić, i oźiębły w-miłośći Bozkiey, zágrzać? Obyś Bogárodźico Pánno, ięzyk ognisty, ná ćię zpadáiący, podárowáłá mi: áby kiedykolwiek, lod sercá moiego, rozpuśćił. Prágnę ćię Pánie, ktoryś iest ogniem trawiącym, przyiąć w-Nayświętszym Sákrámenćie. Oby

ognistym ięzykiem! O iák wielkie sá ná duszy moiey ćiemnośći, oświećie Duchu Swięty. Przymnoż tego oświecenia i ogniá, wszystkim sługom twoim. Day go ná nowe, ludźiom niewiernym, i grzesznym.

Staw się między Uczniámi Páńskiemi. Wyraż sobie ten szum. Przelękniy się go. Wyraż sobie i to przyiśćie Duchá Swiętego, w-ięzykách ognistych. Podnieś oczy, i wyraż sobie: że i ná ćiebie zstampił ognisty ięzyk. Niech się rozgrzeie, serce twoie, miłośćią Bożą. Prágniy o Bogu, promięnisto mowić.

Punkt trzeći. *I śiadł ná kożdym z-nich.*

Uważ. Artykuł to wiáry, że ná kożdym z-Uczniow Páńskich, usiadł Duch Swięty: ále to nie ártykuł wiáry: iáko usiadł. Czy naprzod ná Nayświętszey Pánnie, potym ná Pietrze Swiętym, i ták, áż do ostátniego? Czyli też rázem, ná wszystkich, upadł? Pomyślże sobie: że iuż, że iuż ná wszystkich Uczniách, uśiadł Duch Swięty. Pomysl że wszystkiego onego Swiętego zgromádzenia, oczy, sá ná ćię obrocone: czy też ná ćię przyidźie Duch Swięty? Wyznay twoię niegodność, á przećię przyiśćia iego goraco prágniy. Pomyśl: że i ná ćiebie zpada. Przywitayże go, á przywitay áktem miłośći Bożey, zá łáską Bożą tákim, iákiegoś ieszcze, nigdy, w-sercu twoim nie czuł.

Uważ. *I poczęli mowić rożnemi ięzykámi.* Coż rozumiesz iákie tám było zádźiwowánie, tey łásce Bożey, w-sercách samych Apostołow? Iáko się rozkocháli w-Pánu Iezuśie: że o nich i w-niebie nie zápomniał, obecnego Duchá Swiętego zesłał. Iáko się tám odważáli czynić i ćierpieć, dla Páná Iezusa. Co Komunyia Swięta, to przyiśćie Duchá Swiętego, swym sposobem ná ćię; iákoż go przyimuiesz? Ná co się dla miłośći iego odważasz?

Uważ, *Zeszłá się wielkość ludźi, i myślą zmieszáli się, álbowiem sły-*

ſłyſzał kożdy z nich, ięzykiem ſwoim, ich mowiacych. Spoſobił ſobie Duch Swięty Apoſtołow, ále i duſze, ktorym oni, do zbawienia, dopomagáć mieli. Spráwuy to, i teraz, opátrzności Páńska! Wzbudź w-ſobie prágnienie, żebyś rad też, wiodł duſze, do Páná Iezusa. Ofiáruy mu wſzyſtkich ięzykow chwały, ktoremi, kiedyżkolwiek był, ieſt, i będźie pochwalony.

Rozmowa. Powtarzay słowá Kośćielne: Przyidź Duchu Swięty.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Troycy Swiętey.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná Swięto dźiśieyſze: *Wſzechmogący wieczny Boże, ktory dałeś ſługom twoim, w-wyznániu prawdźiwey wiáry, wieczney Troyce chwałę uznáć, i w-mocy Máieſtatu, kłániáć ſię iedności: Prośiemy ábyśmy tey wiáry, trwáłośćia, od wſzelkich, záwſze, byli bronieni, przećiwności.*

Uważ, iż powiáda Kośćioł: że Bog dał ſługom ſwoim, wiárę tę wyznawáć: bo wiárá, w-ſzczegolnośći wiárá Troyce Swiętey, dar to ieſt Boży! upominek to, od Páná Bogá náſzego! Dźiękuy zá ten dar, tobie, i drugim dány. Pobudź ſię do wdźięczności zań.

Uważ. Gdyby byłá rzecz ták droga, álbo rzadka, żeby iey człowiek dokupić ſię nie mogł: toby tey rzeczy, nikt ſpráwiedliwie doſtáć nie mogł, chybá ná podárunek; ták wielki ieſt ſzácunek wiáry prawdźiwey, w-ſzczegolnośći wiáry w-Troycę Swiętą, że iey nikt nie doſtąpi, áni doſtánie, chybá zá podárunek, od Bogá. Day pochwałę wierze ſwoiey: Wiárá moiá, ieſt świecá w-ćiemnośćiach! Wiárá

moiá

moiá: Przewodnik do niebá! Wiárá moiá: klucz szczęśliwey wieczności! Coż rozumiesz gdybyś był w-Pogáństwie się národźił, czybyś był tę wiárę przyiał? Podźiękuy zá to Dobrodźieystwo, żeś się w-Chrześćiáństwie zrodźił.

Uważ, Szczegolną tę poćiechę, ktorąć wiárá tá przynośi, iż Christus rzekł: I do niego przyidźiemy, i pomieszkánie w-niem uczyniemy. Przez co się námieniá, iż swym sposobem, Bog w-Troycy Swiętey iedyny, człowieká náwiedza, kiedy w-Nayświętszym Sákrámenćie, Ciáło i Krew Páná Iezusową przyimuie. Prágniy sobie tego szczęśćia. Wzyway Páná do sercá twoiego. A przygotowałżeś dobrze, ná to duszę twoię?

Powtorz słowa Elżbiety i przystosuy: A zkądże mi to, że Pan moy przychodźi do mnie!

Punkt wtory. Co to iest, zá chwałá wieczney Troyce o ktorey to, wspomina Kośćioł.

Uważ. Pierwsza chwałá Troycy S. iest: sámá nie poięta wysokość, tey táiemnicy, rozum ludzki przewyższáiąca boć rzecz ládaiaka, i ládáiáki rozum poymie: ále wysokość známienita, wysokość táiemnice Troycy Swiętey, wszystkie rozumy przewyższa! Táka iest wysokość, w-tym: że Bog ieden według nátury, á z-tym ma trzy osoby, rzetelnie od śiebie rożne, ták iáko Piotr, Páweł, i Iędrzey. Táka wysokość w-tym: że choćći rozum pokazuie, iż Bog iest rozumieiacy, że iest chcacy, ále że w-Boztwie przez rozumienie pochodźi Słowo, rożne w-osobie, to iest Syn Boży, że przez chcenie, pochodźi Duch S. rożny w-osobie, iużto iest nád rozum ludzki! Táka wysokość iest w tym: że co się właśćiwie przyczyta Náturze, to właśćiwie nie przyczyta się Osobom, i co się właśćiwie przyczyta Osobom, nie przyczyta się Náturze. Ná przykład właśćiwie przyczyta się Osobom Bozkim, że są trzy, á przećię się to nie przyczyta

Náturze Bozkiey; bo nie ſą trzy Nátury Bozkie, ále iedná. Wyznay przez ákt wiáry, te niepoięțności. Ofiáruy ſię zá nie, by i umrzeć. Dźiękuy że tych niepoiętności wiárá ćię náuczyłá.

Uważ, i tę chwałę wiáry Troycy S. że tá wiára, ták trudna, zkáźiłá Báłwochwalſtwo, w wſzyſtkich práwie Kráiách swiátá wkorzenione, w wſzyſtkich mowię práwie Kráiách, boć przećię w ludzkim Kroleſtwie, znaydowáłá ſię wiára w Bogá práwego. Dźiękuy Troycy S. że ſię iey upodobało, to zwyćięztwo otrzymáć. Proś áby go dokończyła. Cieſz ſię z tey chwały, i wiáry, po wſzyſtkim świećie rozmnożoney. I ábyś zá to podźiękował, prágniy przyiąć Nayświętſzy Sákráment.

Uważ, ná koniec pochwałę tey wiáry: że porownawſzy rozumy i świątobliwość cáłego świátá, do rozumu i świątobliwośći Kośćiołá Kátolickiego, Kośćioł Kátolicki, wſzyſtko to przewyżſza! Dźiękuy zá ten rozum i świątobliwość, teyże Troycy S. że ią Kośćiołowi Kátolickiemu, dáłá. Proś o iey záchowánie. Cieſz ſię: że iednoż z ták mądrym i świętym Kośćiołem trzymaſz.

Powtorz ſłowá Kośćielne: Niech będźie Błogoſłáwiona Swięta Troyca, i nierozdźielna iedność.

Punkt trzeci. Uważ, iáko to tey wiáry trwáłość, od wſzelkich nąs broni przećiwnośći. Wielkaż to przećiwność: ſamo Kácerztwo Aryiáńskie! ktore było, i Pánow, i ludźi mądrych, záráźiło, że iáko mowi Ieronim S. zádźiwił ſię świát Chrześćiáński, iż ſtał ſię Aryiáninem! Ktoż tę przećiwność zwyćiężył? Zwyćiężyłá wiára Troycy S. Podźiękuy wſzyſtkim Swiętym Doktorom, ktorzy ſzczegolnie, tey wiáry, o Troycy S. obrońcámi byli. Miánowićie Swiętemu Anáſtázemu, Swiętemu Grzegorzowi Názyanzeńskiemu, Swiętemu Auguſtynowi, Swiętemu Hiláriuſzowi, i Swiętemu

Fulgencyuſzowi. Proś o błogoſławieńſtwo tym, co teraz tey wiáry, wyżey, drugich náuczáią, i tym co ſię iey uczą.

Uważ, że przećiwność, ieſt: z-pokus, i mocy śideł ſzátańſkich. Kto te przećiwnośći zwyćięża? Wiárá Troycy Swiętey! Proś zá wſzyſtkich zkuſzonych, áby im dáłą Troycá S. zwyćięztwo. Proś miánowićie zá tych, co pokuſy máią, przećiwko ſamey táiemnicy Troycy Swiętey.

Uważ, że przećiwnośći, doſyć ieſt, w-pożyćiu tym ludzkim; boktoż ieſt bez nędzy i utrapienia? Ktoż te utrapienia uśmierza? Bog w-Troycy S. iedyny! Proś zá wſzyſtkich utrapionych, á miánowićie, co ćierpią od tych, ktorzy Troycy S. nie znáią, iáko zá więźniow w-niewoli Tureckiy, Tátarzkiy. Proś o ich poćieſzenie, oświecenie, przypomnienie im, że dźiś ieſt święto Troycy S. boć tego w-niewoli, prędko ſię zápomni! Mow imieniem ich: Chwałá Oycu &c, i owę modlitwę Kośćielną: Błogoſławmy Oycá, i Syná, i Duchá S. chwalmy go, i wywyżſzaymy ná wieki. Prágniy przyiąć Nayświętſzy Sákráment, ábyś ſię tym przyięćiem umocnił w-wierze o Troycy S. i przećiwko wſzelkim przećiwnośćiom.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowania zwyczayne, *tákie, iákie bywáią ná Niedźielę.*

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę pierwſzą po Swiątkách: *Boże, w ćiebie ufáiących mocy, przybądz łáskáwie ná wzywánie náſze; á że nic bez ćiebie nie może śmiertelna ſłábość, użycz pomocy łáski twoiey, abyſmy w wykonaniu rozkazań twoich, i wolą ſię, y uczynkiem, tobie podobáli.*

Uważ, że Páná Bogá náſzego názywa Kośćioł: moc

ufáią

ufáiacych, iákoby dáiąc znáć: Chcesz ábyć Bog dopomogł? ufay mu! chcesz ábyć bárziey dopomogł? bárziey mu ufay! I przyczyná tego iest; bo nádzieiá nádprzyrodzoná, fałszowi i omyłce nie podlega: zátym ieżeli nádprzyrodzoną nádzieią, ufasz, żeć Bog dopomoże, nádzieiá tá omylić cię nie może. W-tobie Pánie ufałem, ná wieki záwstydzon nie będę. Ufam tobie samemu Pánie: boć nádzieie ludzkie słábe, bá i nie raz omyliłem się ná nich! Poráchuy się: czy w-potrzebach i trudnych rzeczách, czuiesz właśnie serdeczną ufność, przećiwko Pánu Bogu twoiemu?

Uważ teráźnieysze okolicznośći, w-ktorych iesteś, lub tobie są, z-innemi zpolne, lub tobie własne, iákąż też teraz nádzieię pokładasz, w-Pánu Bogu twoim? Poráchuy się: czy nie w-ten czas szczegolnieyći Bog błogosłáwił, kiedyś miał w-niem szczegolnieyszą ufność? czemuż i teraz nie zábierasz się do niey zá łáską Bożą? Kiedyś sobie ufał, izali ći się co powiodło? Nie ufay sobie! nie ufay ztworzeniu! Niech Bog sam będźie ufnośćią twoią!

Uważ i to: że prośi Kośćioł Pána Bogá nászego, áby nam przybył, ná násze wzywánie. Iákoby mowił: mizerne násze przysługi! Gdyby Pan Bog miał pátrzyć tylko ná zasługi, álbo sprawy násze, nie mielibyśmy od niego pomocy, bobyśmy iey niegodni byli. Ale kiedy będźiesz Pánie pátrzał ná wzywánie násze, będźiesz wysłuchywał, gdy tylko do ćiebie wołáć będźiemy, to możemy mieć wielką nádźieię o pomocy twoiey. O Pánie, nie trzebá mi się bárzo przypátrowáć żyćiu moiemu; boć záraz obaczę: iákom ćię obrażał! iakoć i teraz służę! Trudno mam Pánie, chybá dobroći twoiey, chybá zasługom Syná twoiego, chybá opiece Bogarodźicy Panny, ufáć!

Powtorz słowá one: Pánie, nie według grzechow nászych czyń nam, áni według nieprawośći nászych, oddaway nam.

 Punkt

Punkt wtory. Uważ to słowo Kośćielne: nic bez ćiebie nie może, śmiertelna słábość. Nie możemy nic bez Bogá; bo moc nászá i dźielność, gruntuie się ná nászey bytnośći, że tedy sámi od śiebie bydź nie możemy, toć i nie możemy nic czynić bez Bogá! Wyznay tę twoię niedołężność. Pokłoń się Pánu Bogu twoiemu, iáko początkowi wszystkich rzeczy ztworzonych. Przeproś Páná Bogá twoiego: żeś go nie szánuiesz! á bez niego nic nie możesz. Podźiękuy mu, zá ták wielki, pomocy iego nakład, bez ktorey okiem mgnąć nie możesz!

Uważ, i przenikniy dobrze to słowo: że nic bez Bogá nie możesz! Izáli nie záwźiałeś się był ná wiele rzeczy, á nie dokazałeś ich! Czemuż? boć Bog do tego nie dopomogł! Izaliż nie miáłeś się, w-tym á w-tym postrzedz? Izáliż nie było potrzebá, ábyć to á to ná myśl było przyszło. Nie przyszło! nie postrzegłeś się w-tym! boś pomocy Bożey náto nie miał. Uczyń ákt wiáry: że nic bez Bogá nie możesz. Wyznay, żeś tego i doświadczył: że bez pomocy Bożey, nic, nic nie możesz!

Uważ, Połaczenie tych dwu słow: śmiertelna słábość. Iákoby námieniał Kośćioł: tym sámym żesmy śmiertelni, słábismy! ćiáło nam śmiertelność przynośi, ćiáło słábość w-dobrym! Powtorz z-Swiętym Páwłem: Ktoż mię wyzwoli z-ćiáła śmierći tey? Uskarz się ná to ćiáło, ktoreć do dobrego przeszkodą, żebyć go Bog, álbo poprawił, álbo uśmierćił.

Ciało Páná moiego w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, poświęć ćiáło moie i odnow.

Punkt trzeci. Prośi Kośćioł, ábysmy się Pánu Bogu nászemu, w-wykonániu przykazań Bozkich, i wolą podobáli i uczynkiem.

Uważ, że są czásem tákie spráwy, ktorych dokonáć dokazáć nie możemy, á iednák możemy ich sobie, rozmie-

mnie, i z przysługą życzyć. Náprzykład: w-śmiertelnym ćiele, nie możemy, ná nieudolność nászę pátrząc, nieustánnie Páná Bogá nászego miłowáć. Drugie záś są, spráwy násze, ktore i chćieć możemy, i w-śmiertelnym tym ćiele wykonáć. Ná przykład: mogę chćieć teraz, w-tey okázyi, nie pátrząc, nie mowić bezpotrzebnie, ále zá łáską Bożą, mogę to i wykonáć. Prosi tedy Kośćioł, ábyśmy się Pánu Bogu nászemu podobáli, ták tym, co chćieć tylko, iáko i tym, co chćieć i uczynić, możemy. Poráchuy się: czy życzysz sobie á z-sercá, bárźiey Pánu Bogu twoiemu służyć, niżeli znieśie nieudolność twoiá? O Pánie, radbymći ták ná świećie służył, iako gdybym ćię iuż w-niebie widźiał! Radbym i przyszła Komunyią, ták odpráwił, iákobym ią odpráwował, gdybym ćię iuż niebieską miłośćią miłował! Poráchuy się: czy to, co możesz dla Bogá czynić, zá łáską iego czynisz? O wieleż tego opuszczam Pánie!

Uważ. Podoba się ten wolą, Pánu Bogu swoiemu, ktory spráwy swoie, nie intencyią złą, nie dla prożney iákiey chwały, nie dla dobrá doczesnego, i owszem áni dla zápłáty wieczney, ále tylko dla miłośći i chwały Bożey, odpráwuie. Nie szukaszże też chwały prożney? Twoie modlitwy, czy nie są prośbámi o rzeczy doczesne, nápcháne? Kiedyż też poczniesz Páná Bogá twoiego miłowáć, onemu służyć, dla sámey iego dobroći, i godnośći? Záczniy ták czynić, od przyszłey Swiętey Komunyi.

Uważ. Podoba się ten wolą Pánu Bogu nászemu, kto rozprzestrzenionemi intencyiámi, i szerokim sercem, spráwy swoie odpráwuie, i szczupłość uczynkow, wolą nágradza. Maszże przemysły tákich intenciy, upátrzone, i w-używániu? Sama Swięta Komunyia twoiá, á odpráwuież się od ćiebie, z-temi rozprzestrzenionemi intencyiámi? Náucz, doucz mię ich Pánie, w-Nayświętszym Sákramenćie, do mnie przychodzący.

 Rozmo-

ROZMOWA zwyczayna, táka, iáka bywa, ná Niedźielę.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná IEZUSA Ewángelyią przepowiádáiącego, o miłośierdźiu, i o miłośći bliźniego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś te náuki Páná IEZUSOWE poiąć, o nich nabożnie, i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

u Lukaſzá S. w-Roz: 6. PUNKT PIERWSZY. *Bądźćie miłośierni, iako Oćiec wáſz miłośierny ieſt.*

UWAŻ, że trudno wyliczyć, nie tylko, ſpráwy ále i rodzaie, ták rozlicznych miłośierdźia, i litośći Páná Bogá náſzego. Dość powiedźieć, że iedno to ieſt, Bog, co i dobroczyncá. Przyznay Pánu Bogu náſzemu, żeś i ty ſam, ták wiele dobrodźieyſtw, z-ręku iego odebrał, iż ich i pámiętáć nie możeſz! Podźiękuy przećię zá ktore známieniťſze. Proś áby Bog, niegodnośćią twoią, i niewdźięcznośćią, nie urażał ſię, ále miłośćiwie, czynićći dobrze, nie przeſtawał.

UWAŻ, iż pomienionych ſłow, może bydź i to wyrozumienie: ktoż z-was nie prágnie ſobie mieć Boga zá Oycá? Chcećieli go mieć zá Oycá? bądźćież miłosierni! Prágnę Pánie ſzczęśćia tego, ábym był Synem twoim, ponieważ mię tym, z-nie oſzacowaney łáski twoiey potykaſz. Prágnę bydź miłośiernym; boć Bog moy, ktory mi zá Oycá chce bydź, ieſt też miłośierny. Nie máſz nikogo, ták ubogiego ktoryby, choć Duchownego miłośierdźia, uczynić nie mogł! á ty, w-tych miłośiernych uczynkách, ćwiczyſzże ſię też?

UWAŻ, tę ſzczegolność miłośierdźia Bozkiego: że Bog dobrze czyni zawſze, i wſzyſtkim, i rożnemi ſpoſobámi. Náśláduy w-tym Pána Boga twoiego: ábyś, nie kiedy

ćię

ćię fantazyia nápadnie, ále záwſze: Nie niektorym tylko, ále wſzyſtkim, i ktorymkolwiek będźieſz mogł ſpoſobem, dobrze czynił. Spoſob ieſt dobrze czynienia bliźniemu, uſłużyć mu A radże mu ſłużyſz? Spoſob ieſt od złego go odwieść· A odwodźiſzże? Spoſob ieſt do dobrego pomoc, A pomagaſzże?

O Panie, więcey ia w-ſobie nieużytośći, niż miłośiernego ſercá widzę.

Punkt wtory. Uważ, że pomienionych słow Páńſkich, nie to ieſt wyrozumienie, ábyſmy ták byli miłośiernymi, iáko Oćiec niebieski, to ieſt, áby ſię w-nas ták wielkie miłośierdźie znaydowało, iáko w-Bogu; bo to ieſt rzecz niepodobna, ále żebyſmy go náśladowáli, i miłośierni byli, boć on miłośierny ieſt. Nie máſz Pánie w-tobie nieużytośći, toć nia, nie ćiebie ia náśláduię! Kiedyż ſię ty Pánie wymowiſz, gdy ćię o co godnie prośiemy? A iam głuchy ná prośby! Czyież litośćiwſze ſerce nád Bozkie? Ale czyie, ták twárde iáko moie! Poſtánow zá łáską Bożą, wypełnić to przykazánie Páńskie.

Uważ, że liczy Pan Iesus miłośierne, że ták rzekę uczynki, ktore czynić mamy: *Nie ſadźćie, á nie będźiećie ſądzeni, Nie potępiaycie, á nie będźiećie potępieni.* Poráchuy ſię: ieżeliś nie prędki w-poſadzaniu bliźniego? Iákożeś mu to nágrodźił? Izaliś ſię, tak często, ná twoim poſadzaniu nie omylił? czemuż w-toż błoto idźieſz? Czemu ſadźiſz tego, co z-tobą w-niebie będźie? á podobno od ćiebie wyżey! Czy boiſz ſię ty ſądow Bożych? czy boiſz potępienia? znáć że nie boiſz! bo gdybyś ſię bał, nie ſadźiłbyś, nie potępiałbyś; bo kto nie ſadźi, ſądzon nie będźie. Bierz to słowo Páńskie, iáko ſamo w-ſobie brzmi, á záchęcay ſię, ábyś zá łáską Bożą, nie ſadźił, nie potępiał.

Uważ, i to słowo Páná Iezusowe: Odpuſzczayćie, á będźie

będźie wam odpuſzczono. Częſtoż to Pan Jezus záleca, ábyſmy odpuſzczáli bliźnim: zálećił to teraz, zálećił w-Páćierzu, ále zálećił i ná Krzyżu modląc ſię zá Krzyżownikow: Podźiękuy Pánu Jezusowi, zá tę nie raz powtorzoną náukę. A pełniſzże ią? A nie maſzże w tobie przy miłośći Nieprzyiaćioł, wiele zkrytych nie miłości, niechęci?

Daruię Pánie moy z-ſercá, wſzyſtkie urázy moie, ábyś też ty Pánie, z-ſercá darował mi, urázy twoie, przećiwko mnie.

Punkt trzeći. *Dayćie, á będźie wam dáno.*

Uważ. Izaliś tego ſam nie doświadczył: dałeś co dla Bogá, á oddałći to Pan Bog twoy, ieſzcze tu ná świećie. Czemuż ſię nie pobudzaſz do tákowego dawania? Nie doświadczyłeś ieſzcze tego, iákoć to dawánie nágrodźi Bog, w-wieczności, ále maſz o tym nádźieię pewną. A iákoż ná tę zapłatę zárabiaſz?

Uważ, że Pan Bog náſz, poſtánowił, frymárk nieiáki czynić z-ludźmi. Ná przykład: ofiáruie Bogu człowiek żal nádprzyrodzony za grzechy. A Bog mu daie łáskę ſwoię, i przywraca práwo ztrácone, do niebá! Uczyni ákt miłośći, á Bog mu ſtopnią, álbo ſtopniow teyże miłośći przydawa, cnot innych nádprzyrodzonych, właſnych przymnaża. iobowiązuie ſię, iuż go wyżey, niż przedtym poſadźić w-niebie. O Pánie, iáko máło my tobie dáięmy, ále iak wiele od ćiebie odbierámy! Niech ćię Pánie wielbią wſzyſtkie te ſzczodrobliwośći twoie. Nie máſz Páná ná świećie, bydź nie może ták nágradzáiacego, iáko Bog náſz nágradza nam! Głupi, kto tákiemu nie ſłuży Pánu.

Uważ. Powiedźiawſzy Pan Jezus: Dayćie, á będźie wam dano; nie wyráźił tego, kto to dawáć, kto oddawáć dáiącemu będźie. iákoby dał nam do mniemánia: uczyniſz ty komu dobrze, toć on to odda. Nie odda ten, odda drugi zá niego

niego, á nie oddá-li żaden człowiek, to odda Bog zá nich. O wielkaż to rękoymia! Nie wskorafzli u ludźi, Bog zápłáći! Prawdá żeć Pánie czáfem odpłáty twoiey, álbo uniżenie mowiąc, miłośiedzia twego i w-rzeczách doczefnych potrzebuiemy. Ale naywiękfza nagroda, ty fam iefteś. Tey nagrody czeka, tey wygląda ferce moie. Poráchuy fię: czy ma też Bog, zá coć nagradzáć? Cożeś kiedy dobrego i bliźniemu uczynił? Prágniy czynić.

Rozmowa. Tobie Pánie moy naprzod dáć chcę: á coż? śiebie cále! nie gárdź mną. Nie śmiem fię iednák tey od ćiebie upomináć zapłáty, ábyś mi fię dał famego; bo to zapłátá aż názbyt! ále żebym iey fobie nie życzył, życzę! życzę!

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Miárę dobrą, i nátłoczoną, i potrzęśnioną, i opływáiącą, dádzą ná łono wáfze.*

Uważ, że zapłátá wieczna, ieft tą miárą, ták rozwodnie, opifaną, ktora, tym famym że ieft wieczna, náfze doczefne porownánia przewyżfza! Pobudź fię, ábyś fię nie żáłował, pátrzac, iákoć to Bog odda! A nie żáłuiefzże fię dla Bogá i niebá? Teraz czy nie iefteś w okázyi odważney iákiey przyfługi? Zażiy iey, zá łáską Bożą.

Uważ, że i przeto zapłáta wieczna, ieft tą miárą; bo w-nię wchodzi fam Bog, i iáko do Bogá, żadne ztworzenie porownánia nie ma, ták i náfze zafługi, do tey nagrody! O wielkie dźiedzictwo: Bog! O morze nagrody, Bog! Wzbudź w-fobie prágnienie, otrzymánia tey zapłáty.

Aleć i względem przypadkowych ućiech i rozkofz może fię zapłátá niebieska, miárą tą obfitą názwáć; bo i o tey przypadkowey zapłáćie, mowić fię może: áni oko widźiáło,

áni ucho słyszáło. Pogárdź wszystką tą márnośćią świetcką, i wesela imienia niegodna! Da Pan Bog czásem, poćiechę ná duszy. Ieżeliś ią uznał, wiesz co iest! ieżeliś iey nie uznał, wierz drugim! á przećię i tá poćiechá, poćiechy imienia nie godna, względem poćiech niebieskich! Niechżeć iuż smakuie niebo.

Uważ. *Tąż miárą, ktorą mierzyćie, będźie wam odmierzono.* Izaliż się to słowo, i w-nászym potocznym żyćiu nie pełni! Záiatrzysz się ná kogo; záiatrzą się ná ćię! nástąpisz ná kogo, nástąpią ná ćię! Ale choćći nie zawsze: będźieszli ty przyiaćielem, będą i tobie. Ugruntuy się w-tym práwie przyrodzonym: Niechćiy drugiemu czynić, czegobyś niechćiał, áby tobie czyniono. Dawnożeś to práwo połamał?

Panie moy, nie choway práwá tego zemną, abyś mi tą miárą odmierzał, ktorą ią tobie, boć ią widzę, że, nie miłuię ćiebie, á potrzebuię, ábyś ty miłował mnie! wszákże i ia prágnę, zá łáską twoią, miłowáć ćiebie.

Punkt wtory. *Izaliż może ślepy ślepego prowádźić? á zá nim obádwáy, w doł wpadáią?*

Uważ, że przez tego ślepego, i obodwoch w-doł wpadáiacych. rozumie się, gdy kto swoim, álbo cudzym sumnieniem, w-Duchowieństwie porządzywa, dostáteczney náuki, álbo oświecenia, do tego, nie máiąc. A nie iesteśże ty sobie, tákim przewodnikiem? Proś Bogá, zá wszystkich Oycow Duchownych. Postánow w-rządzeniu duchá, sobie nie ufáć.

Uważ, przez tego ślepego, może się rozumieć, świát i márności iego; i świát upádnie, i ten kto się świátu, rządźić da! Rozum nász, i ten, w-rzeczách wielu, bárzo ślepy! Nie rządź się niem, miánowicie w-rzeczách włásnych, bo go námiętność, często oślepia! Weź sobie zá Przewodni-

wodnikow, Paná IEZUSA ukrzyżowánego, iáko świátłość świátá; Bogárodźicę Pánnę, iáko słońcem odźiana; wiárę S. iáko świece w-ćięmnym mieyscu. Słuchay i Stárszeństwá twoiego Duchownego.

UWAŻ, to słowo Páńskie: *Nie iestći uczeń nád mistrzá swoiego.* bo chocby się też tráfiło, że mistrzá uczeń przechodźi, nie przechodźi w-tym, w-czym iest, uczniem. Dobry IEzu ukrzyżowány, Mistrzemeś ty moim, ále niewiemći, iáko ćię i Mistrzem názwáć: bom z-złośći moiey, niczego się od ćiebie nie náuczył! Obym się przynamniey był náuczył od ćiebie, miłośći Krzyżá, i umartwienia.

NIE IEST Uczeń nád Mistrza swoiego; bo ktoż ćię Pánie moy ukrzyżowány nie tylko przewyższy, w-męce i pogárdźie, ále porowna? Nie tylko nie porowna, ále áni blisko náśláduie!

PUNKT TRZECI. *A coż widźisz zdźbło, w oku brátá twego, á trámu, ktory masz w oku twoim, nie baczysz?*

UWAŻ, że ty pod tę przygánę z-wielu miar podpadasz. Zdać się bydź wielki grzech czártowski, ále ieden! Widźiszże do śiebie, twoich ták wiele grzechow? Zdać się bydź wielki grzech pierworodny: ále więceyieś ty, niż iábłko, przećiwko przykazániu Páńskiemu ziadł. Obżáłuy tu niepráwośći twoie. Wyznay że ich, wiele widźisz, ále boy się, czy nie mász drugich, coś ich iesczcze nie doyzrzał!

UWAŻ, Są niektore defekty bliźnich nászych, z-ktorymi żyiemy, należące do sumnienia. ná te pospolićie bystre oko mamy, á swoich nie uważamy defektow. Záchoway náukę Páná IEZUSOWA: Nie sądźćie, á nie będźiećie sądzeni. Záchoway náukę Bernárdá S. Rozumiy że się to stáło przypadkiem, álbo przez nieobaczenie. Nie wiesz czy iuż bliźni twoy nie powstał? á ty go szácuiesz! Maszże ty o czym myślić, o swoich grzechach, nie o cudzych.

Uważ. Bywáią czásem w-náſzych bliźnich przywáry, iuż nie do ſumnienia należące, ále náprzykład do roztropnośći, do rozumu, i częſtokroć myślemy: ten á ten, nie rozumnie ſobie poſtąpił: tego á tego nie umie. A nie maſzże też twoich głupſtw, cobyś ie ſobie wytknać mogł? I tyś ći wſzyſtkich rozumow nie poiadł! Widźiemy czáſem inſzych defekty w-urodźie, w-urodzeniu, i w-nas ſą tákie brodawki! Przyganiamy ſpráwom cudzym, á náſze iákie? Popráwę obiecuy.

Rozmowa. Proś Páná Iezusá ukrzyżowánego, áby i zdźbłá i trámy, máłe i wielkie grzechy, z-duſzy twoiey zgłádźił, ſobie ią oczyśćił.

ROZMYSŁANIE
Ná dźień Bożego Ciáłá,

Przygotowanie pierwsze. Staw ſię myślą że klęczyſz iáko nayblizey przy Ołtarzu tym, przy ktorym poſpolićie Nayświętſzego Sákrámentu záżywaſz. Pokłoń mu ſię tám, mowiąc: Niech będźie pochwalon Nayświętſzy Sákráment.

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę, nabożnego, i pożytecznego, o tym Sákrámenćie rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná Uroczyſtość dźiśieyſzą: *Boże, ktoryś nam pod Sákrámentem cudownym, męki twoiey pámiątkę zoſtáwił: day prośiemy, ábyſmy ták ćiáłá i krwie twoiey, święte taiemnice czćili, żebyſmy odkupienia náſzego pożytek, w nas, nieuſtánnie czuli.*

Uważ. Czemu ſię to Nayświętſzy Sákráment zowie, cudownym Sákrámentem? Názywa ſię cudownym, dla cudow tu záwartych. Naprzod inne Sákrámenta, choć względem ſkutku łáski Bożey, ktory przynoſzą, ſą cudowne, ále w-poſtánowieniu iſtoty ſwoiey, nie záwieráią, żadnego cudu: i ták woda Krzeſna, choć oczyſcza duſzę, iednák woda, iáko

i przed-

i przedtym ieſt, ále poſtánowienie iſtoty Nayświętſzego Sákrámentu, záwiera w-ſobie cud, cud przeiſtoczenia ſubſtáncyi chlebá, w-ſubſtáncyią ciáłá Páná Iezusowego, i przeiſtoczenie ſubſtáncyi winá, w-ſubſtáncyią Krwie Páná Iezusowiy. Wyznay to, iáko Artykuł wiáry. Proś o łáskę, áby pod ten Artykuł wiary, Lutrzy i Kálwinowie, i im podobni, rozumy ſwoie, poddáli. O Pánie, day mi náśládowáć cudu tego, ábym ſię przemienił, tobie lepiey ſłużył.

Uważ i ten cud: że w-Nayświętſzym Sákrámenćie, rzeczywiśćie, prawdźiwie ieſt Chriſtus, choćiayże rzeczywiśćie ieſt w-niebie, ná práwicy Oycowskiey. Wyznay ten cud, przez Akt wiáry. Pobudź ſię do uſzánowánia tego Sákrámentu. Ná náśladowánie tego cudu, wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś rad był po wſzyſtkich Kośćiołách, kędykolwiek ieſt Nayświętſzy Sakrament, i żebyś prágnał, tám mu ſię pokłonić.

Uważ, i ten cud w-Nayświętſzym Sákrámenćie, że w-iedney Hoſtyi, w-iednym Komunikánćie, ieden ieſt Chriſtus, á po przełamániu Hoſtyi álbo Komunikántá, i w-tey częśći tenże ieſt Chriſtus cáły i w-tey. Wyznay przez Akt wiáry, ten cud. Wzbudź ná náśladowánie tego cudu, w ſobie prágnienie: że máiąc iedno ſerce, i onym Páná Bogá twego miłuiąc, radbyś go tyśiącem ſerc miłował, bá wſzyſtkiemi ſercámi.

Ofiaruię Pánie chwały i czći, od wſzyſtkiego Chrześćiiáńſtwá dźiś miánowićie, i chwałámi ćię ich chwalę.

Punkt wtory. Uważ. Iáko to w-Nayświętſzym Sákrámenćie, męki ſwoiey pámiątkę, zoſtáwił Pan Iesus. Ieſt Nayświętſzy Sákráment, pámiąka męki Páná Iezusowiy; bo ten Sákráment, wyſłużył nam męka ſwoia i śmierćia. Dźiękuy Pánu Iezusowi: że nam męka ſwoia ten Sákráment wyſłużył, onę, ná uproſzenie tego Sákrámentu, ofiárował. Dźię-

kuy Troycy S. że zasługi męki Páná IEZUSOWIY, postánowieniem tego Sákrámentu, ukontentowáłá, á ieszcze i to sámo; że do stołu Bożego przypuszczeni bywamy, wysługá to iest męki Páná IEZUSOWIY: dźiękuy i zá to. Bá i dźięk mi Pánie ná to nie stánie.

UWAŻ, że Nayświętszy Sákráment, iest pámiatká męki Páná IEZUSOWIY: bo nam tey męki nic, ták nie przypomina, iáko pięć Ran Páná IEZUSOWYCH, á te pięć Rán, rzeczywiśćie są, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwarte; bo prawdźiwe ćiáło Páná IEZUSOWE, iáko iest w niebie, iest z-piąćia Ran, á że w-Nayświętszym Sákrámenćie, iest toż prawdźiwe Ciáło Páná IEZUSOWE, toć tám muszá byćź pięć ran iego. Uczyń o tym ákt wiáry. Pokłoń się tym Ranom, tám záwartym. Sercem pocáłuy ie. Wzbudź w-sobie prágnienie, áby dla przyięćia tego Sákrámentu, mogłeś z-Páwłem Swiętym, w-wyrozumieniu tobie przyzwoitym, mowić: Blizny Pána moiego, w-ćiele moim noszę.

UWAŻ. Iest Nayświętszy Sákráment, pámiatká męki Páná IEZUSOWIY; bo iáko męká Páná IEZUSOWA, byłá ofiárá, ktorą ofiárowáł zdrowie swoie, i żyćie, Troycy S. Pan IEZUS, ták i Nayświętszy Sákráment, iest ofiárá, ktora się dźieie teyże Troycy S. Ofiára ná tym należy, áby rzecz iáka byłá Bogu dána, i przestawáłá bydź ná wyznánie tego, że Bog, iest Pánem, żyćia i śmierći. Ták w Nayświętszym Sákrámenćie, przestawa bydź istotá chlebá, Ciáło się i Krew Páná IEZUSOWA, Bogu oddáie, á przez używánie, gdy się trawia osoby chlebá, álbo winá, bydź tu Sákrámentálnie przestawa. Odday Nayświętszy Sákráment, iáko ofiárę Troycy S. afektem wszystkich Kapłánow, tę ofiárę sprawuiacych. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá postánowienie, tey ofiáry. Proś o łáskę, áby godnie byłá spráwowána.

PANIE moy, wszák też iest ofiára twoia: duch zkruszony,

ny, tęć ofiárę, przez pokutę, ofiárowáć zá łáską twoią chcę.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy odkupienia nászego, pożytek w-nas, nieustánnie czuli.

Uważ, że szczegolny pożytek, ná tym świećie odkupienia nászego: iest czystość sumnienia, i wolność od grzechu. A przynośiszći ten pożytek, twoie dość przęćię częste przystępowánie, do Nayświętszego Sákrámentu? Nie przynośi-li, z-ćiebie winá! Pomoż dźiękowáć wszystkim, ktorzy uznawáią, że z-używánia Nayświętszego Sákrámentu poprawili, się! Pomoż wszystkim, prośić, prágnącym tey poprawy, z-używánia tegoż Sákrámentu.

Uważ. Pożytek odkupienia nászego, iest przymnożenie zasług, wzrost świątobliwośći. A pomnażászże się w-niey? Iákoż się w świątobliwośći pomnożysz, i przez tę, słodkiego nabożeństwá pełną, oktáwę? Proś miánowićie, ábyś ten pożytek nieustánnie, nieustánnie czuł. Wyznay: że poczniesz iákokolwiek bydź dobrym, przestániesz prędko bydź dobrym! Kiedyżći Pánie moy nieustánnie służyć pocznę?

Uważ, że czekasz ieszcze, i życzysz sobie pożytku odkupieniá nászego, á iuż ustáwicznego, nieustánnego, to iest zbáwienia twego wiecznego. To to pożytek nie ustáiący! bo wieczny, odkupienia nászego. Proś sobie o zkrocenie dni twoich, widząc nieustawiczność twoię w-dobrym. Proś ábyś do támtego odkupienia pożytku, mogł przyiść, przez używánie Nayświętszego Sákrámentu, i przy śmierći.

Rozmowa. Proś sobie Nayświętszego Sákrámentu, o nieustánny odkupienia twoiego, przez tę oktawę pożytek: ábyś miał nieustánną pámiątkę, o Nayświętszym Sákramenćie.

RO-

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

u Ianá S. w-Roz: 6. PUNKT PIERWSZY. Mowi Christus w-Ewángelyi ktorą się czytá ná dźień Bożego Ciáła: *Ciało moie prawdźiwie iest pokarm.*

UWAŻ, że nie przeto Pan IESUS mowi: Ciáło moie prawdźiwie ieſt pokarm: iákoby inne pokarmy, nie były też prawdźiwie pokármami, ále przeto: że pokarm Ciáłá Páná IEZUSOWEGO, nie ma porownánia, z-innemi pokármámi, przodkuie! przewyżſza! Gnoy ſą wſzyſtkie przyſmáki, Pánie moy, względem ciáła twoiego w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego! Proś ſobie o łáskę ſmaku ſerdecznego, w-tym pokármie. A maſzże go?

UWAŻ, że Pan IESUS názywa Ciáło ſwoie prawdźiwie pokármem; bo tám ieſt, nie tylko przez ſamę wiárę, ále prawdźiwie, rzeczywiśćie, ſamo ćiáło i krew Páná IEZUSOWA. Wyznay to przez ákt wiáry. Potępiay błąd Heretycki. Dźiękuy Bogu: że okrom przytomnośći ſwoiey, przez iſtotę, obecność, moc i władzą, wymyślił Bog, i przytomność Sákrámentálną. Uczyń przedśięwźięćie, ábyś ſzánował tę przytomność.

UWAŻ, że i przeto Ciáło Páná IEZUSOWE, názywa ſię pokármem prawdźiwie; bo ſkutek Náyświętſzego Sákrámentu, ieſt pośilenie, uraczenie, utuczenie duſzy. Bądź pochwálon Pánie, zá ten, obmyślony pośiłek. Winſzuy Swiętym lub żywym, lub zmarłym, ktorzy známięnićiey poświęcili ſię, używániem Nayświętſzego Sákrámentu. A utuczyże duſze twoie Nayświętſzy Sákráment?

ZNAM ſłábość moię i ogłodzenie ná duſzy, pośil mnie Pánie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, przychodzący.

PUNKT

PUNKT WTORY. *A krew moiá prawdźiwie ieſt napoy.*

UWAŻ, że do napoiu należy, ochłodźić; á zaż Nayświętſzy Sákráment, pożytecznie Komunikuiacym, nie ieſt ochłodá? ochłoda w-pokuſach ćieleſnych! ochłoda w-utrápieniu! Proś zá teraz Komunikuiacych, áby w-nich, napoy Krwie Páná IEZUSOWIY, gásił wſzelkie ich pożadliwośći, i dał im ochłodę w-utrapieniách.

UWAŻ, że napoy obfićie wźięty, opoiwſzy człowieká, czyni go nieiáko głupim, i od śiebie odchodzacym. Bywa to w-ludźiách z-rzadkim nabożeńſtwem Komunikuiacych, że od śiebie odchodza, i záchwycenia miewáia. Dźiękuy zá tę łáskę, komukolwiek uczyniona. Proś o tę łáskę, (wola-li Boża.) ſługom Bozkim wybornym. Ná mnie doſyćby Pánie, z-goracośćia miłośći twoiey, do ćiebie przyſtępowáć.

UWAŻ, to, co mowi S. Páweł: *Myſmy práwi, ſa głupi, dla Chryſtuſa.* Głupieieſzże ty, dla Chryſtuſa, á to z-dáru Krwie Páná IEZUSOWIY, w-Náyświętſzym Sákrámenćie przyiętey? A zgłupiałżeś w tym, abyś bogactw, ábyś pompy świátá, nie znał? A nie znaſzże śię ná tym? Miałbyś i w-tym zgłupieć, abyś śię świátowa madrośćia i roztropnośćia iego nie rzadźił, ále żebyś był głupi świátu, madry Bogu. A tákiżeś? Uczyń poſtánowienie proſtoty Chrześćiáńſkiy. Maſzli ſtárſzeńſtwo nád ſoba, iegoż rozumem, czy ſwoim śię rzadźiſz?

POWTORZ ſłowá Swiętego Páwłá, myśla śię przed Nayświętſzym Sákrámentem ſtáwiwſzy: My głupi dla Chryſtuſá.

PUNKT TRZEĆI. *Kto pożywa Ciáłá moiego, i piie krew moię, we-mnie mieſzka, á ia w-nim.*

UWAŻ, że gdy komunikuiemy rzeczywiśćie i prawdźiwie, mieſzka w-nas Bog: bo rzeczywiśćie ieſt nam w-Nayświętſzym Sákrámenćie przytomny. Bydź może, że gdy to rozmy-

rozmyślasz, wiele ludźi, po świećie Nayświętszy Sákráment przyimuie: pokłońże mu się w-tych pomieszkániách, zostáiącemu. Proś, ábyś tym Domem Bożym często bywał, á miánowićie, blisko zkonánia twego.

Uważ, Ten co pożywa Nayświętszego Sákrámentu pożytecznie, mięszka w-Pánu Iezuśie; bo iáko Augustyn Święty upátruie, nie my ten pokarm w-nas obrácamy, ále ten pokarm, nas, w-śię obráca; ták też inne pokarmy, w-nas są, nie my w-pokarmách: ále pokarm Nayświętszego Sákrámentu, ták iest w nas, że i my, w-tym pokármie iesteśmy. Podźiękuy zá tę godność, ktorey ćię domieszcza, Nayświętszy Sákráment, że się stáiesz, nie tylko Domem Bożym, ále i Bog, Domem tobie! Alemći ia Pánie, tułacz od grzechu do grzechu! Wygnániec od ćiebie: boć ći nie służę! boć ćię nie miłuię!

Uważ, że nieogárnioność Bozka, záwiera i otacza wszystek świát, zátym i ćiebie: przećię iednak przez przyięćie Nayświętszego Sákrámentu, szczegolnym nieiáko sposobem, otacza ćię Bog, szczegolnym sposobem, ty w-Bogu mięszkasz. Obym Pánie po kożdey Komunyi, skutkiem uznał: że ty we-mnie, ia w-tobie mięszkam! Stáray się, blisko po Komunyi, bydź iáko naylepiey z-Bogiem zkupionym, gdyż w-ten czás, pełni się to: iż Bog w tobie mięszka, ty w-Bogu iesteś! A przestrzegaszże tego czásu?

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, zostáwiłeś pięć ran w-ćiele twoim, duszom nászym ná pomieszkánie; proszę o práwo, proszę o szczęśćie, mieszkánia, w-ránách Nog twoich.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Iáko mię posłał żyiący Oćiec, i ia żyię, dla Oycá.*

Uważ

Uważ, że postał Syná swego żyiacy Oćiec dwoiákim postániem: postániem przedwiecznym, dla ktorego przed wieki żyie; postał go i postániem doczesnym, kiedy się wtora osobá Troycy Swiętey wćieliłá, świát uczyłá, odkupowáłá, i zpełniło się słowo Swiętego Iana: A żywot, był świátłośćia ludźi. Uczyń Akt wiáry o tym oboygu posyłániu, Zycz tey wiáry, cáłemu świátu. Dźiękuy Troycy Swiętey, że do wćielenia Syna Bożego, i iego postánia, doczesnego, zażył krwie Nayświętszey Panny,

Uważ. że pomienione słowá: I ia żyię dla Oycá, máią dwoiákie literálne wyrozumienie: Zyie Syn Boży dla Oycá przed wieki: bo od niego, iáko się powiedźiáło, pochodźi; Zyie i w-czáśie; bo życie Páná Iezusowe, według nátury ludzkiey, iest życie, ktore iest, dźiełem rak Oycowskich. Ciesz się z-oboygá tego żyćia Páná Iezusowego, i winszuy mu go. Dźiękuy, że tobie, i ktoremużkolwiek ztworzeniu, użyczone żyćie. Proś zá tymi, co teraz są w niebespieczeństwie żyćia. Wzbudź w-sobie prágnienie: że życzysz sobie ieszcze pożyć, ábyś mogł záżywáć Nayświętszego Sákrámentu, onym się pośiláć. Ciesz się z-tego: że kośćioł Nayświętsza Pánnę, swym sposobem, názywa: Zyćiem, mowiac: Zyćie, słodkośći,i nádźieio násza witáy. Názwiyże sercem Nayświęsza Pánnę, pomienionym tytułem.

Uważ, Iż w-tym wyrozumieniu, pełniło się, że Pan Iesus żyie dla Oycá, bo żyie dla przysługi, dla chwały Oycowskiey. A żyćie twoie iákie? Izáli żyiesz dla Bogá, á nie ráczey dla świátá? ćiáła? czártá? Zyiesz ći dobry Iezu dla Oycá, ále w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáiac, i dla mnie żyiesz, to iest: dla mego pośilenia, pokármu, poćiechy, wysłuchánia. Zyiesz w-Nayświętszym Sákrámenćie dla Oycá, bo z-Dekretu Oycowskiego, ten Sákráment postánowiłeś.

O Panie, ty dla mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie żyiesz,

iest: izali nie słuszna, abym i ia, dla ciebie żył: żebym cię miłował, á miłował nádewszystko. Winszuię ć życia od Oycá, ále winszuię ć i życia, ktore, masz, od Mátki twoiey Nayświętszey. Niech mi się zá przyczyną twoią Bogárodzico Pánno, zpełni słowo Páná IEZUSOWE: *i kto mnie pożywa, i on żyć będźie dla mnie*, niechże tu żyię życiem łáski, á potym życiem chwały, abym tám po Bogu, i Pánu IEZUSIE, Máryią chwalił,

DAY mi Pánie żyć dla ciebie.

PUNKT WTORY. *Tenći iest chleb ktory z-niebá, zstąpił.*

UWAŻ. Názywa się Nayświętszy Sákráment, chlebem ktory z-niebá zstąpił; bo ieżeli wszystko co dobrego iest, zstępuie z-niebá, od Oycá świátłośći, dopieroż to, co iest naylepszego, zboże wybránych, i wino záradzáiące Pánieństwo, toiest Nayświętszey Sákráment. Ktożći Pánie wydźiękuie, zá to: że dotad, ná słowo poświęcáiące, zstempuiesz nieiáko z-niebá Podnieś nabożnie oczy twoie ku niebu, z-ktorego ták wiele dárow bierzesz!

UWAŻ, Iest Nayświętszy Sákráment, chlebem z-niebá zstępuiącym: bo w-niem iest, Syn Boży, ktory zstąpił z-niebios, dla zbáwienia nászego, i w-tym się Sákrámenćie, ná pokarm nász, záwárł. Wyznay przez akt wiáry, że Ciáło i Krew Páná IEZUSOWA, iest w-Nayświętszym Sákrámenćie, pospołu z Bostwem iego. Dźiękuy zá tę przytomność. Pobudź się, do uszánowánia ták wielkiego Sákrámentu.

Uważ, że powinnismy niebu Nayświętszy Sákráment, ále powinnismy go swym sposobem, i Bogárodźicy Pánnie: bo w-niem iest ćiáło, wźięte z-Nayświętszey Pánny, i tym wyrozumieniem, pochodźi (że ták rzekę) ten chleb, z-wnętrzności Bogárodźicy Pánny. O iáko i tym tytułem, iesteś obowiązány Bogárodźicy Pánnie. Ktożby wyliczył i inne tytuły, ktoremi nie ták obowiązány iáko zwiazány iesteś

ſteś, ábyś ſłużyłMátce Bogá nászego. A iákoż iey dotąd ſłużyſz? Iakoż ná potym ſłużyć będźieſz?

Przymiy mię zá ſługę twoiego, Bogárodźico Pánno.

Punkt trzeći. *Oycowie wáśi iedli mánnę, i pomárli, kto pożywa tego chlebá, żyć będźie ná wieki.*

Uważ. Mánná názywa ſię chlebem Anielskim, á przećię Nayświętſzy Sákráment, przekłada, Chriſtus nád mánnę. Przekładam i ia Panie. Dźiękuię Pánie, zá ten dar mánny, ale bárźiey, że byłá, náſzego Sákrámentu wzorem. Pomoż ſercem weſelić ſię Moyzeſzowi, gdy widźiał tę mánnę, zpadáiącą. Ale wzyway Moyzeſzá, áby bárźiey ſię dźiwował, opátrzności Páńskiey, nam, ten Sákrámentzporządzáiącey. Moyzeſz tego Sákrámentu nie pożywał! ty go pożywaſz! Moyzeſz od ćiebie Swiętſzy! tyś, od niego ſzczęśliwſzy!

Uważ Mánná názywałá ſię chlebem Anielskim: bo Anielską prácą, dawał ią Bog, Zydom; ále i tym wyrozumieniem, Mánná ieſt chlebem Anielskim; bo byłá potráwa ták známienita, i ták wiele cudow ozdobiona, że gdyby Aniołowie ieść mieli, Mánnę by ieść mieli. Dopieroż Nayświętſzy Sákráment ieſt chlebem Anielskim: bo ći, ktorzy go pożywáią, Aniołámiby bydź mieli. Alem ia Anioł, chybá zły! chleb Nayświętſzego Sákrámentu, ieſt, chleb Bozki: bo go rownie godnie nikt nie pożywa, chybá Bog! chybá Chriſtus gdy ſiebie (iáko rozumieią) ná oſtátniey wieczerzy w-Sákrámenćie przyiął. Názwę ćię Pánie chlebem grzeſznych, gdy ćiebie, i ia, przyimuię!

Uważ. Obietnicę tę Páná Iezusową: *Kto pożywa tego chlebá żyć będźie ná wieki.* Izáli wiele ludźi nie komunikowáło, á potęmpionymi zoſtáli! Czemuż? bo iedni w-grzechu ćięzkim przyſtępowáli! Záłuy tego deſpektu Páná Iezusowego: Drudzy nie z żywą wiárą, i nie z-przyſtoynym przygo-

towániem. A twoie przygotowánie iákie? Nákoniec łáski wźiętey z-tego Sákrámentu, nie dochowywáli: A ty dochowywaszże iey? Wstaw się Mátko Bogá moiego zá mnie, ábym iey dochowywał.

Rozmowa. Będę żył ná wieki Mátko Bogá moiego, tylko, gdy mi ostátni raz dádzą Nayświętszy Sákráment, uproś mi: ábym go godnie przyiął, łáski iego, w-zkonániu moim dotrzymał.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele miedzy Oktawą Bożego Ciáłá.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Swiętego imienia twoiego Pánie boiaźn oraz i miłość, uczyn, ábyśmy mieli nieustawaiacą: álbowiem nigdy rządzenia twego, tym nie umykaß, ktorych w-gruntowność twey miłośći wpráwuieß.*

Uważ, Czemu to imie Páná Iezusowe, názywa się Swięte? bo iest imię Swiętego nád Swiętymi! Swiętego, ktoremu Seráfinowie przyśpiewuią: Swięty Swięty Swięty! Ofiáruy to pienie Pánu twoiemu, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártemu, rynki i ulice w-tym Sákrámenćie obchodzącemu. A twoiá iáka też świątobliwość? Záłuy że iey niemász! Wzbudź przynamniey prágnienie iey, w sobie.

Uważ, że imię Páná Iezusowe, iest Swięte: bo gdy w-ustách náſzych brzmi nabożnie, poświęca ie. A przyspasabiaszże też ustá twoie, do Nayświętszego Sákrámentu, i wymawiániem nabożnym Imienia: Iesus? Mowisz go w-pozdrowieniu Anielskim, mowisz w-Wierze Bogá, á czy mowiszże z-przytomną myślą? Iest ieszcze Imię to Swięte: bo strachy i pokusy czártowskie odpędza od nas, gdy go, serdecznie mowiemy. Azaś sam tego nie doznał? Podźiękuy

opátrz-

opatrzności Bozkiey, zá wſzyſtkie cudá, míánowicie ná początku wiáry, przez wzywánie Imienia Iesus, wykonáne. Oto Pánie chcę teraz nabożnie wymowić to Imię: Iesus, ábym zá pomocą iego, mogł nabożniey, niż do tąd, Komunyią Swiętą przyimowáć.

Uważ. Imię Iesus: ieſt Swięte; bo kto go ſercem miłośćia Bożą pałáiącym, w-zkonániu ſwoim wſpomni, poświećći to duſzę iego. Proś zá konáiących teraz, áby z-nabożeńſtwem to Imię wymawiáli. Proś i ſobie o tę łáskę. Poráchuy ſię, nośiſz też ty Imię Swięte, Imię ktorego Swiętego, á gośćienżeś go? Przeproś Swiętego, ktorego imię nośiſz. Stáráy ſię, bydź godnym, tego názwiská.

Powtorz owe ſłowá, ſtáwiwſzy ſię myślą przed Nayświętſzym Sákrámentem: Niech będźie Imię Pańskie, błogosłáwione ná wieki.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy mieli boiaźń oraz i miłość Bożą nieuſtánną.

Uważ, Czemu to Kośćioł naprzod prośi ábyśmy mieli boiaźń Bożą? czyni to Kośćioł, według piſmá Swiętego, ktore powiada: że początkiem mądrośći, ieſt boiaźń Boża! Do tego, choćiayże miłość Bozka ieſt skutecznieyſza i większa, iednák według nieudolnośći náſzey, bárźiey przeráźi boiaźń. Proś ſobie o dar boiáźni Bożey. Proś wſzyſtkim w-okázyi grzechu zoſtáiącym Oby Pánie, i do ſtołu twoiego z-miłośćią twoią, ále i z-boiaźnią przyſtępowáć! A ćwiczyſzże ſię w-tey boiáźni idąc do Swiętey Komunyi?

Uważ, Czemubyś ſię miał ſzczegolnie bać Pána Bogá twego? 1. Wieſz żeś grzeſzył, á niewieſz, ieżeliś odpokutował! A nie ſłuſznaż to boiáźni przyczyná? 2. Doświadczyłeś iákoś ułomny, boy ſię, ábyś nie upadł! Mam ſię czego Pánie moy ſtracháć. 3. Maſź nádźieię, że dotrzymaſz miłośći i łáski Bożey aż do śmierći, ále o tym pewien nie ieſteś!

Uczyń

Uczyń Akt boiáźni Bożey, z tych przyczyn wźięty, Uczyń Akt desperowánia o sobie, ufania Bogu.

Uważ. Niektore przyczyny, abyś miłował Páná Bogá twoiego. Naprzod, że ćię Pan Bog twoy, ták wiela dobrodźieystw i z-innemi zpolnych, i tobie włáfnych, osypał! Podźiękuy zá nie, pobudź się do wdźięczności, á nie przepominay i dobrodźieystwá, postánowienia, Nayświętszego Sákrámentu, i dobrodźieystwá, że ćię Bog, do tego stołu swoiego, ták wiele rázy przypuśćił! Uczyń Akt miłości, Bogá, iáko dobrodźieiá. Druga przyczyná miłowánia Boga: że też ćiebie Bog miłuie. A nie doświadczyłżeś nigdy, tey miłośći Bozkiey? Byś dowodu innego nie miał, ten sam iest dostáteczny: że ćię Bog, tak umiłował, iż Syná swego iednorodzonego, wydał zá ćię. Nie potrzebuię dowodu większego miłośći twoiey Pánie. Trzećia przyczyná miłowánia Páná Bogá nászego, iest: iż iest dobro naywyższe, dobro niezkończone! Ktożby ćię nie kochał Pánie moy? Uczyń Akt miłośći Bożey nie przeto: żeć Bog dobrze uczynił: nie przeto że ćię miłuie, ále że sam w-sobie, niezkończenie dobry iest.

O Panie Sákrament twoy, iest Sákráment miłośći, ná nagrodę miłośći, że ćię godnie nie miłuie; ná tey miłośći uproszenie, bráć ćię prágnę.

Punkt trzeći. Wspomina Kośćioł, że Bog námi rzadźi.

Uważ, że Bog nami rzadźi, przez práwá swoie i sluby, od nas uczynione. A czyniszże dosyć temu rzadowi Bozkiemu? Rzadźi nas Bog przez stárszych, ktorych, choćby i złych, każe Bog słucháć. A twoie iákie posłuszeństwo? Rzadźi námi Bog powierzchownie i wnętrznie. Powierzchownie rzadźi, takie álbo tákie okoliczności, zporzadzáiac. I te okoliczności, w-ktorych teraz iesteś, od Bogá sa zporzadzone! A zażywaszże ich? A zázyieszże ná dobre? Wnętrznie

trznie zás nami Bog rządźi przez natchnienia swoie, i przestrogi wnętrzne. O iákobyś był Swięty, gdybyś te sáme był nátchnienia wykonał, ktore Pan Iesus, w-Nayświętszym Sákrámenćie, do ćiebie przychodzący, podawał! Pragnę ćię Pánie moy przyiáć, mow Pánie do sercá moiego; bo ia chcę, słucháć słowá twoiego Rządźi námi Pan Bog nász, i dániem łáski skuteczney Tey prágnę Pánie. A w-czymżebyś iey teraz, szczegolniey potrzebował?

Uwaz, Wspomina ieszce Kośćioł o miłośći Bożey á gruntowney; boć to będźie czásem miłość Boża, ále nie gruntowna: bo ia ládá pokusá zwyćięży! Przyznáć muszę sobie tę niegruntowność. Nie gruntowna to miłość, gdy ládá przećiwność, uczyni serce, do nabożeństwá ćiężkie! Izaliś i tego nie miewał? Nie gruntowna miłość Boża i ten ma, w-ktorego sercu, świátowość się znayduie. Miłośći krzyżá niemász. Wszystko to we-mnie iest Pánie!

Uważ, Nie gruntowna iest miłość Boża, ktora nie iest ustáwiczna, raz się z-Bogiem złączy, á potym go zápomni, i choć się do niego powroći, to powrot będźie oźiębły! Trudno mi Pánie nie przyznáć, że, miłośći tey twoiey gruntowney, nie mam!

Miłość Bozka gruntowna, z-niczego się Bogu nie wymawia! A mnie niemal wszystko, dla ćiebie, Boże moy ćiężko! Miłość gruntowna, áni sławá, ani niesławá, áni szczęśćiem, áni nieszczęśćiem, od Bogá oddaláć się nie da! Nie táka moiá miłość przećiwko tobie Pánie. Gruntowna miłość Bogá miłuie dla Bogá. A twoiá miłość czy tákowa? Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzący, náucz mię, day mi, tę miłość gruntowną.

Rozmowa, zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusá, powiadáiącego przypowieść o wieczerzy wielkiey. Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego rozmyślánia, o náukách, w-tey przypowieśći záwártych.

ś. Lukaſza s. w-Rozdz: 15.

Punkt pierwszy. *Człowiek niektory spráwił wieczerzą wielką.*

Uważ. Czemu to Bog, postánowiwszy Nayświętszy Sákrament, tę wieczerzą wielką, názywa się człowiekiem? bo iako ná świećie tym źiemnym, niemász istoty wyższey, nád człowieká; ták miedzy istotámi, ktore tylko mogą bydź, niemász istoty wyższey, nád Bozką! Wyznay to przez Akt wiáry. Bozkiey się istoćie, pokornie pokłoń. Zádźiwuy się: że Bog ták wielkiego Máiestatu, ná to się zniżył, áby człowieká, sobą sámym, częstował! Dźiękuy mu zá to. Wyznay, żeć ná to, áni dźięk, áni zádźiwienie nią stáie!

Uważ. że názywa się Bog postánawiáiący Nayświętszy Sákrament, człowiekiem, i iednym z-ludźi: bo kto iest luto-śćiwy, w-záprászániu, przyięćiu, podeymowániu, w-przy-stępnośći, użyty, tákiemu przyczytą się: ludzkość. A wszystko się to w-Nayświętszym Sakrámenćie znayduie! Zá-prásza ćię Bog człowiecze! Czemuż się do niego nie gár-niesz? Podeymuie ćię! Czemuż tey strawy iego, i bankie-tu nie záżywasz? Przystępnyć tu iest Bog! czemuż się do nie-go nie spieszysz? A ty, z ludzkośćiąż Páná Iezusa przyimu-iesz? ktory ćię ták ludzko częstuie!

Uważ, że Bog postánowiwszy wieczerzą Náyświętszego Sákrámentu, názywa się człowiekiem á ieszcze: Niektorym; áby nayprzednieyszy tytuł swoy, nie ták wyráźił, iáko ná-mienił, że iest Bogiem i człowiekiem. Ciesz się z-tego szczę-śćia,

ścia, że w-kożdym przyięciu Nayświętſzego Sakrámentu, potwierdza ſię to w-tobie i gruntuie, gdy godnie Komunikuieſz, iż ieſteś zpokrewnionym Pánu IEZUSOWI. A żyieſz-że ták, iáko przyſtoi, pokrewnionemu z Pánem IEZUSEM? Poráchuy ſię: w-czymbyś ſię teraz ſzczegolniey popráwić miał.

O PANIE, ktoryś ſpráwił wieczerzą wielką, day i mnie do niey ápetyt wielki, boć to w-ręku twoich ieſt.

PUNKT WTORY. UWAŻ. Czemu ſię to názywa Nayświętſzy Sakráment, wieczerzą wielką? Názywa ſię wieczerzą wielką; bo ieſt poſtánowiony w-wieczor, i ná wieczerzy oſtátniey Pána IEZUSOWIY. Błogoſłáw ten moment, ktorego ſię to ſtáło. Pocáłuy ſercem ziemię wieczerniká. Przenieś ſię tám czáſem, z-nabożeńſtwy twemi. A czemużby nie teraz?

UWAŻ. Názywa ſię Náyświętſzy Sákráment wieczerzą wielką; bo między ſzczegolnemi intencyiámi poſtánowienia tego Sákrámentu, ieſt: áby iego używánie, uprzedzáło, ſen śmiertelny, i odpoczynek wieczny. Proś ſobie o ſzczęście, przyięcia Nayświętſzego Sákrámentu, blizko zkonánia twoiego, a o przyięcie nabożne! Proś zá drugich miánowicie teraz konáiacych. Pożáłuy, miánowicie tych, ktorycheś znał, á oni choć ſą ná drodze zbáwioney, nie mieli iednák ſzczęścia, áby byli przy śmierci przyięli Nayświętſzy Sákráment.

UWAŻ Názywa ſię poſtánowienie Nayświętſzego Sákrámentu, nie tylko wieczerza, ále wieczerza wielka. Bo coż więkſzego nád Bogá? maſz go w-Nayświętſzym Sákrámencie! Coż więkſzego nád Chryſtuſa, według nátury iego ludzkiey uboztwioney? maſz w-Nayświętſzym Sákrámencie prawdziwe ciáło i krew Páná IEZUSOWA, rzetelnie zoſtáiaca! Prágniy twoiey drobnosci, ták wielkich wielkości, záżyć! Bog uczynił, dla

dla ćiebie, rzecz ták wielka! A ty co też dla niego uczyniſz?
O Panie, ktoż to iednemu ná obiad dáie to, czegoby tyśiąc ludźi zażyć mogli? twoiá to ſzczodrobliwość Pánie, ktory mnie iednemu, tę wieczerzą Nayświętſzego Sákrámentu dáieſz, ktora, cały świát, częſtowáć mogłbyś, bá i częſtuieſz!

Punkt trzeci. *I záprośił wielu.*

Uważ, że i Pan Iesus záprośił wielu, ná zażywánie Nayświętſzego Sákrámentu. Doſyćby było, ná ozdobę nátury ludzkiey, że Pan Iesus, Nayświętſzy Sakráment poświęćiwſzy, ſam śiebie pożywał. Nuż gdyby ieſzcze do tego przybrał był, Bogárodźicę Pánnę, álbo i ſamych poświęconych w żywoćie, albo potwierdzonych w łáſce; ále że Bog i grzeſznych po pokućie wzywa, záiſte wielu wzywa! Dźiękuy zátę ſzczodrobliwość. Dźiękuy że między wielą, i ćiebie też ná tę wieczerzą wezwał. A żyieſzże ták, ábyś co dźień, ábyś cogodźinę, ile z-ſumnienia twego ieſt, Komunikowáć mogł!

Uważ. Gdyby ćię był Chriſtus ná rádę że ták rzekę wezwał, i pytał ćię: cobyś rozumiał, ieżeli Pan Iesus, miałby ſię był dawáć ludźiom, by dobrze, i w-grzechu śmiertelnym przyſtępowáć chćieli? izalibyś był nie rádźił: áby ſię tákim nie dawał, do tákich nie chodźił! i owſzem, ták rádźić, pátrząc ná godność Bozką, powinienbyś był! Pátrzże iáko Chriſtus wielu do tey wieczerzy przypuſzcza, gdy i grzeſznych przypuſzcza, onym ſię nie umyka! Pożáłuy P. Iezusa, że ná táki deſpekt przychodźi! Proś ábyś ty, áby nikt nápotym, niegodnie nie komunikował, á miánowićie, ieżeli kto, temi czáſy, miałby ſię ná tę zbrodnią odważáć.

Uważ, iáko iuż wiele tyśięcy tyśiącow Kápłánow, Mſzą Swiętą odpráwowáli: Iáko wiele tyśięcy tyśiącow Komunikowáli: Iako wiele tyśięcy tyśiącow Kápłánow będźie Mſzą Swiętą odpráwowało? Iáko wiele tyśięcy tyśiącow Komunikowáć ieſzcze będźie? Wſpomniy ſobie: iáko wiele rázy,

ży, tyś sam Komunikował? i Komunikowáć zá łáską Bożą będźiesz? Przyznayże iż wielu, wielu bárzo, do tey wieczerzy Pan Iesus wzywa! Ludźie niewierni, i do was ta wieczerza należy, byśćie tylo wiárę S. Kátolicką przyięli! Oby Pánie sercá ich oczyśćić, sercem ich, ćiebie przyiąć.

Rozmowa. Pánie, ná wieczerzą tę, wielu wzywáiacy, ponow to wzywánie, do mnie nátchnieniem wnętrznym, á złaczonym, z-nabozeństwem serdecznym.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt Pierwszy. *I posłał sługę swego.*

Uważ, co to iest, że ten człowiek zaprośiwszy wielu, nie posłał rożnych sług, ná ich záproszenie, ále tyko posłał sługę swego, to iest iednego? Snáć się to wyraża: że do stołu Bożego, do wieczerzy wieczney, wybiera sobie Pan Bog tylko niektorych, tylko nie wielu, áby drugich wzywáli, z cáłego świáta, tylko obrał sobie dwunastu Apostołow, i nie dáwno tylko iednego Indow Apostołá S. Fránćiszka Xáwerego. Ale choć iednego tylko wybierze, ták wiela go łask ozdobi, że ieden, stánie zá wielu! Dźiękuy Pánu Bogu náſzemu, zá wybránie, powołánie, łáskámi ozdobienie, tych wszystkich, ktorych sobie, po iednemu wybrał, aby przez nich, drugich wzywał O Pánie, bym ia też był, tákim iednym, u ćiebie! Bym przynamniey, był ieden, z-wielu, ná tę wieczerzą skutecznie wezwánych!

Uważ, że między wielą wezwánych, iest też i narod twoy. Podźiękuy Pánu Bogu zá sługę iednego, to iest, (iáko rozumiemy) Iędrzeia Swiętego Apostołá, ktory w-kráiach náſzych, naprzod Chrystusa opowiádał. Podźiękuy, i zá nástępcow iego: miánowićie Swiętego Woyćiechá, i Stánisłáwá,

nisłáwa. Proś áby i teraz opátrzył Oyczyznie twoiey, tego sługę iednego, widząc że Oyczyzná twoiá, i w-gránicách swoich, i w-świątobliwośći, ustępuie!

Uważ. Między wiela wezwánych ná tę wieczerzą, iesteś i ty! Wspomniy sobie ná tego, ktoryć pierwszy, iesz cze w-dźiećinnym wieku był powodem, do pierwszego twego, do Bogá obrocenia. Wspomniy ná tego, co potym, do tegoć dopomogł. Pochwal zá tę, opátrzność Páná Bogá nászego. Proś zá nich, ieżeli iuż umárli, á iesżcze są w-czyścu, áby im był Bog miłośćiwy, á ieżeli iuż Bogá widzą, áby im Bog przymnożył, chwały przypadkowey. Poráchuy się: czyś i ty nie był sługą tym iednym, do kogo posłánym? A pomogłżeś mu do zbáwienia? Dla grzechow twoich, nie byłeś godźien, áby ćię był Bog, ná to, skutecznie zážył!

Powtorz słowá Proroká: Owo ia, poszliy mię.

Punkt wtory. *I posłał sługę swego, w-godźinę wieczerzy áby powiedźiał záproszonym, żeby przyszli.*

Uważ, że ten sługa, nie tylko ztąd miał pracę, że ieden, do wielu záproszonych, był posłány, máło ná to czásu máiąc; bo posłany w-godźinę wieczerzy. Poráchuy się: ieżeli też masz, chęć do pracy, dla dobra dusz? Máiąc tego okázyia, czy zážywasz iey pilnie? Wszyscy są wezwáni, iuż w-godźinę wieczerzy; bo miánowićie przed śmierćią, lub przez sługę swego, lub przez same wnętrzne nátchnienie upomina Bog: czás wieczerzy wieczney, czás zbáwienia nástępuie! Dáy mi Pánie, ábym głos ten twoy, nie tylko poiał, ále i przyiał, wykonał.

Uważ, to powiązánie: czásu wieczerzy i pracy tego sługi, á przywiązánie do iedney, pewney, i tey godźiny przestrzegáć! oney się do Boga mieć! Dáiesz ty Pánie mnie okázyie tákie. Dáiesz pomocy, moiá złość, nie zážywa tego ná dobre. Iż ten sługá w-godźinę wieczerzy, szedł wzywáć

zápro-

záprofzonych, mogłbyś śię ztąd náuczyć: ábyś czáfu przeftrzegał, godźiny náznáczoney, fobie obráney, wfzyftko czynił; bo to do pożytku duchownego, známienićie pomagá. A záchowuieſzże to?

Uważ, że wzywánie tych wielu záprofzonych, á od iednego tylko ſługi, ſtáło śię w-godźinę wieczerzy, w-czás záśnienie uprzedzáiący! áby fobie byli záprofzeni myślili: Pokwapmy śię, czás nádchodźi! noc, iuż, iuż idźie! Oby, gdy ćię Bog do czego dobrego wołá, myśliłeś też fobie: czás uchodźi! náftępuie wieczor zkonánia! noc śmierći! Czy nie żyieſz ták, względem duchowieńftwá twego: iákoby to śmierć dáleko byłá? Przyidźie ſnać prędzey, niżeli śię ſpodźieieſz!

Powtorz fobie ſłowá one: Blisko iuż ieſt Pan.

Punkt trzeci. *Boć iuż wſzyſtko gotowo.*

Uważ, że z-ſtrony Nayświętſzego Sákrámentu, pełni śię to: że iuż wfzyftko gotowo; nimżeś śię národźił, iuż było Kápłáńftwo! iuż był ten Sákráment! Dźiękuy zá tę gotowość. Zádźiwuy śię: że Bog ćiebie ráczey czeka, niżeli ty Bogá w-Nayświętſzym Sákrámenćie! Wzbudź w-fobie prágnienie Páná w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego. Wprzod ćiebie prágnie. Azaż w-Nayświętſzym Sákrámenćie nie wfzyftko ieſt gotowo? Chceſz poćiechy? ieſt tu! chceſz náuki? ieſt tu! chceſz pomocy? ieſt tu!

Uważ, że wieczerza tá wielka, ieſt i wiárá z-świątobliwośćią fwoią wfzyftko tu gotowo; bo obowiązałći śię Bog dobroćią fwoią, obowiązał przyiętym, á nie odrzuconym odkupem duſzy twoiey, ábyć łáski użyczał, i może śię to o tych łáskách mowić: iuż wfzyftko gotowo! O iáko wiele świát nie przyiął łask fobie ofiárowánych! Ty fam, iákoś wiele rázy niemi wzgárdźił? Proś Páná Iezusa, ábyć tobie, áby grzeſznym, łásk ſkutecznych użyczył, ktorych, żadne

twárde

twárde ferce, nie odrzucá! Proś miánowićie zá tych wybránych, co ſą teraz w-grzechu śmiertelnym; świát ieſt wielki, wiele ich ſnać tákich!

Uważ, że przez tę wieczerzą wielką, rozumieć ſię może i chwałá niebieská. dopieroż tám iuż gotowo wſzyſtko. Czeka ćię Bog w-Troycy Swiętey iedyny. Czeka Chriſtus, według nátury ludzkiey! Czeka Nayświętſza Pánna. Czekáią Swięći Pátronowie. Czeka zgráia wſzyſtkich Swiętych ták, że i ty, mowić możeſz: Mnie oczekiwáią ſpráwiedliwi. Czeka ćię ták wiele poćiech! i weſołośći niebieskich zgotowánych. Uczyń Akt nádźieie, że to weſele ośiągnieſz. Záprágniy go.

Rozmowa. Ty Pánie maſz wſzyſtko dla mnie gotowo wſzyſtko moie ieſt duſzá i ćiało moie, obym mogł mowić: gotowe ſerce moie Boże, gotowe ſerce moie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Poczęli ſię wſzyſcy w oſobnośći wymawiáć.*

Uważ, że ná złe, prędko ſię ludźie zgodzą: oto zgodźili ſię, i ći záproſzeni, áby ſię z tey wieczerzy wymawiáli. Poráchuy ſię: czy i ty nie ieſteś prędki, do kompányi złey i świátowey? Poráchuy ſię: czy i ty ſam, nie ieſteś komu, álbo nie byłeś powodem do złego? Popraw to oboie.

Uważ, iáko z-támtey wieczerzy, ták, wymawiáią ſię dotąd ludźie, zprzyięćia Nayświętſzego Sákrámentu. Ten niegodnośćią; á niegodnieyſzym będźie, odkłádáiąc komunyią. Ten, że czáſu nágotowáć ſię nie ma; bo go mieć nie chce. Ten reſpektámi ludzkiemi, á więkſzy miałby bydź ná duſzę i Bogá. Ten, że mu ſię poprawić nie chce, i z złego nałogu powſtáć, á nie wie, czy dáleko do śmierći. Proś

zá tá-

zá tákiemi Páná IEZUSA. Sam czy nie łácno bierzeſz okázyie, umknienia ſię od ſtołu Bożego? Proś ſobie o łáſkę, áby ćię Pan IESUS, nie odrzucał, od ſtołu ſwoiego.

UWAŻ Rozumieiac przez tę wieczerza, wiárę Swięta Kátolicka, wiele Heretykow, wymawia ſię, od przyięćia iey. Iedni: że niechca rozumu ſwego, zdániu Kośćiołá poddáć. Powtorz słowá Atánázego Swiętego: Ktokolwiek chce bydź zbawjon, trzebá przed wſzyſtkiem, áby trzymał, Kátolicka wiárę. Drudzy wymawiáia ſię: reſpektámi ludzkiemi; izaliż ich te reſpekty ztworzyły? odkupiły? Trzeći: niechca ſię przyłożyć, do poznánia prawdy; izali nie pierwſze ma bydź ſtaránie o duſzę! A w-Pogáńſtwie wymawiáia ſię: trudnośćia wiáry, trudnośćia życia powśćiagliwego. Łácna wierzacym wiárá, á rozum pokázuie, iż ráczey według duchá żyć potrzebá. Proś, zá wſzyſtkich tych, náwrocenie. Proś, áby im Bog zporzadzał, tákich, ktorzyby im dowodnie, wiárę święta przekładáli.

O PANIE i z-wieczerzy wielkiey, z-wieczerzy zbáwienia wiecznego, wymawiáiac ſię ludźie, grzeſzac ćiężko! Obyśmy wſzyſcy záprágnęli, wieczerzy tey, światobliwym żyćiem.

PUNKT WTORY. Przetrzaśniy rożne wymowki twoie, á naprzod, ieżeliś ſię z-czego, Pánu Bogu twoiemu wymowił? Żáłuy zá to. Obacz, ieżelibyś nie miał ſpoſobu, nágrodźić tego Bogu twoiemu. Będźieli czego Bog po tobie potrzebował, poſtánow, iż to zá łáska iego, wypełniſz.

UWAŻ, z-czegoż ſię też kiedy wymowił ſtárſzeńſtwu twoiemu Duchownemu? A nie lepieyże to było pełnić? Kędyż ono słowo Páná IEZUSOWE: ná Kátedrze Moyzeſzowiy záſiedli Skrybowie i Fáryzeuſzowie, cokolwiek tedy wam rozkaża czyńćie, ále według uczynkow ich, nie czyńćie. Gdyby ſtárſzeńſtwo twoie Duchowne, miáło u ćiebie mieyſce,

ſce, przynamniey iáko Fáruzá, bárźieybyś go ſłucháć powinien? Záwſtydź ſię: żeś nie uſłuchał, nie wypełnił, mowy Páná IEZUSOWIY!

UWAŻ wymoki twoie, ktoremiś ſię bezrozumnie, wymawiał bliźnim twoim, potrzebuiącym po tobie, uczynnośći iákiey, álbo pomocy. Niechći bezrozumne wymowki obrzydną, przeto: że chceſz chowáć przykazánie Chryſtuſowe, o miłośći bliźniego. O częſtoż przećiwko niemu wykraczam! Niech i to obrzydźić wymowki bezrozumne: żeś niemi, gorzkość uczynił, bliźnim twoim. Boy ſię ábyć Bog, zá gorzkość, gorzkośćią nie oddał! Niewieſz komuś ſię wymowił, ſnaćći, ktorymeś ſię wymowił, ſą tácy, ná ktorych ſzczegolnie łáskaw Pan IESUS! czemużeś ich, ſobie, nie obowiązał?

O PANIE uznawam iákieś w-ſobie nie litośćiwe ſerce, ſpraw, ábym był miłośiernym, bo ty, ná miłośiernych, miłośierny ieſteś.

PUNKT TRZECI. UWAŻ iáko Bog, ma wiele przyczyn, ábyć ſię wymowił, żeby do ćiebie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie nie ſzedł. Naprzod dla nieporownánia Bogá, z-ztworzeniem! Nie godźieneś o Bogu i myślić! iákoż będźieſz godźien, przyimowáć go? Wyznay przez Akt wiáry, godność Bozką. Upokorz ſię, dla twoiey nikczemnośći, i podłośći. Niebioſa niebios ćiebie nie ogarniáią, á iákoż ia będę śmiał ćiebie przyiąć?

UWAŻ, może ſię Pan IESUS ſłuſznie wymowić, áby w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do ćiebie nie ſzedł. żeś wiela, wiela grzechow, obowiązány! Izali Swięta Chryſtuſowá Duſzá, nie ma ſię wzdrygáć, złey, árcy złey, duſzy twoiey! Izali czyſte Ciáło Páná IEZUSOWE, nie ma ſobie hydźić ćielská twoiego! Dopieroż Boztwo Chryſtuſowe, iáko ſię ma nákłonić, do ták ſproſnego, rożnemi grzechámi, zárázonego,

go, sumnienia twoiego! Masz słuszne przyczyny Pánie, brzydźić się mną. Ieno niezkończone miłośierdźie twoie, i zasługi twoie, mogą mię, tobie, przymilić.

Uważ, możeć się Pan Iesus wymowić, áby w Nayświętszym Sákrámenćie, do ćiebie nie szedł: że ćię zprobował, á nie raz iáko się z-niem obchodźisz, przyiawszy go? Iáko się poprawuiesz? Obżáłuy niegodne, i nienabożne komunyie twoie. Wyznay, że z-ládá znáiomkiem twoim, miley się zábáwisz; niż z-Chrystusem! Obacz, w-czymbyś się tu, miał, szczegolniey poprawić.

Rozmowa. Proś Páná Bogá twoiego, o iednę rzecz, áby ć się z-niey nie wymowił, i z-ktorey ile z-Bogá, nigdy się Bog nikomu nie wymowił, wymowić, ile z-niego nie może! to iest: ábyć dał miłość swoię, nádewszystko, ále, żeby to iuż byłá miłość nieustánna! co raz większa!

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Pierwszy mu rzekł: kupiłem wieś.*

Uważ, że przez te słowá, wyraża się: zákochánie w-rzeczách doczęsnych, bogáctwách, i dobrym mieniu, ktore, oddala od niebá. Obowiązáni są, nie tylko Duchowni, ále i świetcy, do ubostwá w-duchu, áby wszystkim świátem gárdźili, w-porownániu do niebá, i áby dla dobrego mienia, przynamniey grzechem śmiertelnym, Bogá nie obrażáli. Ubostwo w-duchu iákoś i ty rzadkie! Ofiáruy się Pánu Bogu twoiemu, ná ostátnie ubostwo, niedostátek, niedostátek, i nędzę, będźieli wola iego. Ofiáruy i ponow, odwagę tych wszystkich, co dla Bogá, dobre mienie i bogáctwá, opuśćili, podeptáli.

Uważ, dalsze słowá tey wymowki. *Mam potrzebę wynijść i oglą-*

i ogladáć ią. Przez to wyśćie, znaczy śię: że człowiek, dla dobrego mienia, odchodźi sam od śiebie, i zánurzywszy śię w-łákomstwie i stárániu świetckim, zápomina o sobie, i zbáwieniu swoim. Pożáłuy wszystkich, ták, w-dobrym mieniu utopionych. A zażby nie lepiey ludźie łákomi, pámiętáć ná koniec, dla ktorego was, Bog ztworzył? Dłuższa wieczność, niż żyćie, izaliż wam łákomstwo, da wieczne błogosłáwieństwo? Nieszczęśćie wásze łákomcy, odchodźićie od śiebie, zánurzáiac śię w-bogáctwách. Odstępuiećie łáski Bożey. Odstępuiećie bogactw wiecznych, dla troskliwego dobrego mienia, ktore á długoż trwa!

Uważ przez te słowá: á ogladáć ią; wyraża śię: iż wszystkie bogáctwá, sa to czáczká, co to ie, tylko widźieć potrzebá! Byś miał wszystek świát, weźmieszże go z-soba po śmierći? nie weźmiesz! to twoie, coś go widźiał. Oświeć Pánie oczy wybránych twoich, miánowićie tych, ktorych ná wyższa doskonáłość wzywasz, áby poználi: co też to sa bogáctwá! Záwołay ná nich z-Dawidem: Czemuż to kochaćie prożnośći, i szukaćie kłamstwá? Záwołay ich sercem, z-Páwłem Swiętym: wszystko zá gnoy poczytałem.

Dobry Iezu, prágnę mowić wszystkim zabáwom i roztárnieniu memu: Mam potrzebę wyniść, i ogladáć Páná moiego w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, abym ćię ták często, sercem przynamniey náwiedzał.

Punkt wtory. *Kupiłem pięć iarzm wołow, á idę ich doświádczáć.*

Uważ, że przez te pięć iarzm wołow, rozumieć śię mogą: pięć zmysłow ćiałá nászego, ktorych źle záżywáiac, od wieczerzy wieczney, oddaleni bywamy. A ty, iákoś też przedtym zmysłow twoich záżywał? iáko ich záżywasz? Postánow w-czym śię masz poskramiać. Ofiáruy ná dosyć uczynienie, świątobliwość zmysłow Páná Iezusowych, Nayświętszey Pánny, i Swiętych Bożych.

Uważ

Uważ, że przez te pięć iarzm wołow, rozumieć się może: honor, władza, cześć świátowa, ktora ná tych, co ie kocháią, z-ubliżeniem zbáwienia, kłádźie iárzmo i niewolą ná tym świećie, á ná drugim czyni ie synámi zátrácenia. O wielkież iárzmo ná się bierze, kto się o honor stára bezrozumnie, i ktory bezrozumnie, zátrzymáć go chce. Izali się i ty, nie kochasz w honorze twoim? A czemużbyś i teraz nie miał Bogu ofiárowáć, ofiáry, honorku twoiego. Izali dla miłości Páná twoiego ukrzyżowánego nie miałbyś ráczey się nákłaniáć, do obelg, i zniewag? Dość ná tym świećie, honoru, Pánie moy mam, że ćię w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, przyimowáć mogę.

Uważ, że w-Nayświętszym Sákrámenćie, máią wszystkie zmysły twoie, zabáwę swoię, dotykasz się Sákrámentu ustámi twemi: czuiesz w-niem zapách chlebá: kosztuiesz iego smáku. Widźisz białość: słyszysz poświecáiace słowá. Dźiękuy zá tę zabáwę. Winszuy tego szczęśćia zmysłom twoim; bo szczęśliwsze są, niż były zmysły Swiętych Pátryárchow, i Prorokow. Przyznay iednák: iż koło tego Sákrámentu, przodek ma ucho, ktoreć podáie: że tu nie iest chleb, ále według słowá Páńskiego, Ciáło Páná Iezusowe. Uczyń o tym ákt wiáry.

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, poświęć przez oczy twoie oczy moie: dotykánie moie, przez dotykánie twoie: zmysły moie przez zmysły twoie.

Punkt trzeći. *A trzeći rzekł: żonem poiał, á przeto nie mogę przyiść.*

Uważ, że przez tę wymowkę znáczy się, iż wiele ludźi, wieczerzą niebieską gárdźi, dla rozkosz ćielesnych. Brzydź się tą sprosnośćią. Proś zá zkuszonych, tą pokusą, áby powstáli. Poráchuy się: czy i w-tobie, nie záwiera się cokolwiek tey przywáry?

Uważ, iż ſam tylko ten, co żonę poiał, powiáda: Prze-
to práwi nie mogę przyiść: boć tak poſpolićie bywa, że tym
grzechem záráżeni, práwie nie mogą z-niego powſtáć! to
ieſt, trudno ſię im popráwić. Trudność i w-tym ieſt: że ſię
im imáginácyia i fantázyia plugáſtwy záráźi. A w-tobie czy
nie maſz czego podobnego? Trudno ſię im popráwić: bo
rozkoſz, ták ſerce ich omami, że rzeczy Bozkich, rzeczy
zbáwienia, práwie zápomnią! Pożáłuy nieſzczęśliwego
ſtanu tákich duſz. Ná tożeś Pánie moy zá nich umárł, ná
tożeś ich Ciáłem twoim, w-Nayświętſzym Sákrámenćie po-
ſilał, áby ták żyli? Weyzrziy Pánie ná duſze tákie, miło-
ſiernym okiem twoim.

Uważ, iáko ludźie temu grzechowi podlegli, i przeto
mowią: że nie mogą przyiść do popráwy, do zbáwienia;
bo ſię zpowiádáć nie chcą, gdy ſię popráwić nie myślą.
Zpowiádáć ſię nie chcą: bo ich wſtyd, wyiáwić ſproſności
ſwoich. Proś zá tákich, áby z-Bogiem ſię poiednáli: do u-
żywánia Nayświętſzego Sákrámentu przyſzli. I ći nie mo-
gą przyiść co, choćći ſię zpowiádywáią, ále do tychże nało-
gow, wrácáią ſię. Proś zá tákich gorąco, áby ich łáská Bo-
ża wyrwáłá, umocniłá. Dźiękuy Bogu, ieżeliś tákiey po-
kuſie nie podległy; á ieżeli, choć nieco ſię iey w-tobie znáy-
duie, prágniy to przytłumić, zágáśić, Ciáłem i Krwią Páná
Iezusową, w Nayświętſzym Sákrámenćie pożywána.

Rozmowa. Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przy-
chodzący, przynoś nam, przynoś mnie, dar czyſtości.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Powiáda S. Ewángelyia, że kiedy ten
ſługá przyſzedł, i oznáymił Pánu ſwemu, iż ſię záproſzeni
gośćie wymowili: *Rozgniewał ſię.* Uważ,

Uważ, iáko to ten Gospodarz, chętliwie chćiał tym gośćiom dobrze uczynić, gdy, o to się rozgniewał, że chlebá iego ieść, dobr iego záżywáć, niechćieli! Stosuy to do Páná Bogá twoiego: o co Bog strásliwie sądźić, o co wiecznym potępieniem karać będźie? tylko że ludźie, łáskę iego gárdźili! dobr wiekuistych záżywáć niechćieli! Coż się wam grzesznym, co mnie, do dobr tych wiekuistych nie podoba? Ieżeli są dobre, czemuż ia, czemu wy, niemi gárdźićie? Oby weyzrzeć w-piekło! tám kárá, że ludźie z-Bogiem wiecznie, mieć się dobrze niechćieli! Proś áby tá wieczerza gárdzacych, i zá pogárdę pokaránych, nie przymnażáło się.

Uważ, że ten rozgniewány Gospodarz, nie posłał tych záprosżonych łáiąc, znieważáć, oraz karáć; ále iákoby nic nie uczynili, milczy, ćierpi im! Tákać iest ćierpliwość i P. Bogá nászego: grzeszą ludźie, á Bog, ták się z-niemi ma, iákoby nie zgrzeszyli! iákoby się Bog, ná nich nie urażał! Dźiękuy Bogu, zá tę, nád tobą, i innymi grzesznymi, ćierpliwość. Proś, áby iey ná dobre, Bog nád tobą, i innymi grzesznymi, záżywał. Poráchuy się: gdy ćię kto uráźi, iáko się też z niem obchodźisz? Czy nie záraz wybuchniesz? Powśćiągay, tę niećierpliwośći twoię.

Uważ Rozgniewał się ten Gospodarz; coż rozumiesz, czy się też ná ćię nie gniewa Pan Iesus, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty? zpytay go o to! A miałby o co, bo ćię do siebie záprasza często, á często do niego nie idźiesz! álbo idźieszli, ták idźiesz, iákobyś, nie do niego, szedł! Miałby się i o to ná ćię gniewáć Pan twoy w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty: bo ile z-niego, przychodźi do ćiebie, z-wszystkiemi łáskámi swoiemi, ofiáruieć ie, á ty o nie nie dbasz! Wieleżeś ich, i ná przeszłą komunyią wźiął? Gniewa się ná ćię i o to: że máiąc go ták blisko, w-tym, że

ták

ták rzekę ſąśiedztwie, nie náwiedzaſz go! á miałbyś tám ſercem, záwſze, przynamniey częſto, przebywáć.

GNIEWAM ſię i ia Pánie moy, ná mnie ſamego, że ſię ták nikczemnie, z-tobą Pánem moim, w-Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiącym obchodzę, że ćię ukrzyżowánego nie kocham! nie naśláduię!

PUNKT WTORY. Słowá ſą tego rozgniewánego Goſpodarzá: *Wynidź rychło ná ulice, i ná przecznice miáſtá; á ubogie, ułomne, i śiepe, i chrome, wprowadź tu.*

UWAŻ, i ći powtornie zaproſzeni, nie byli godni tey uczty, ále, łáská Goſpodárzká, ich ogárnęłá! godnymi uczyniłá! Ták i Pan Bog náſz czyni: bo według wiecznego upodobánia ſwego, wzywa, łáską ſwoią, godnymi ludźie czyni. Uſzánuy to upodobánie Páńskie, kogo chce godnym uczyni, áby go niebieska wieczerza częſtowáł! á ná wieki częſtowáł! Ale ty, do tych iákoś chceſz należeć, co tą wieczerzą, choć záproſzeni, gárdzą! Pánie, policz mię między tych wtorych, od ćiebie wezwánych.

UWAŻ, że ſię tu troiácy záproſzeni liczą. Iedni wezwáni. Drudzy z-ulic zgromádzeni. Trzeći ktorych, iuż przed miáſtem brano. Przez co znáczą ſię: Naprzod źli Aniołowie, ktorzy naprzod wezwáni, ále oni, niebem pogárdźili! Potym był lud Izráelski wybrány, dla wiáry Bogá iednego, Bogá bliski, iákoby ná ulicách ſię niebá znáyduiący. i ći Meſſyaſzem, i ći Bogiem, wzgárdźili! Nákoniec my narody wezwáni ieſteśmy, cośmy to dáleko byli, od Bogá odłączyli ſię, zá miáſtem iego byli. Zádźiwuy ſię nád ſądámi Bozkiemi. Aniołámi złymi Bog wzgárdźił! Ludu Izráelskiego poniechał! á báłwochwálcow náwroćił! Ktoż tym pierwſzym záproſzonym winien, że tey wieczerzy nie zážyli? ſami ſobie! Winien i ty ſam ſobie będźieſz, ieżeli ná wieczerzą niebieską nie poydźieſz!

UWAŻ.

Uważ, że w-zbáwieniu nas grzesznych, do tad, pełni się tá przypowieść Páńska: Bog do niebá wzywa ubogich; bo się rodźiemy, obnáżeni, z-száty niewinnośći! Ułomnych: bo ćiáłá násze i chući złe, do zátrácenia nas nákłániáią! Slepych: bo ná Bogá, ná wieczność nie pátrzáiacych! Chromych: bo nam do doskonáłośći nie sporo!

Lekarztwo wszystkich niedołężnośći nászych, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, lecz te choroby násze, rány Páná moiego, uzdrawiayćie mię.

Punkt trzeci *Rzekł sługá: Pánie, stáło się, iákoś rozkazał.*

Uważ. Stáie się to, co Bog skutecznie rozkázuie: bo Bog nic nie mowi, nic skutecznie nie rozkázuie, tylko przewiedźiawszy: że to ták będźie, i przytym záżywáiąc śrzodkow skutecznych, áby to, ták było, iáko on przepowiedźiał! Uznay przez ákt wiáry, Bozką wszech-wiádomość, i iego prawdo-mowność. Cieszsię z tych przymiotow Páná Bogá twoiego. A ty, izali wiele rzeczy nie mowisz, choć też nie wiesz, że to ták iest? Izali wiele rzeczy nie mowisz, choć wiesz, że to nie ták iest? Poráchuy się i w-tym: ieżeli też ták się stawa, iákoć mowi twego Duchowieństwá Stárszeństwo? Poráchuy się: czy się ták stáwa, iáko mowisz, Bogu co, álbo bliźnim, obiecuiąc!

Uważ, stosuiąc to do Nayświętszego Sákrámentu, słuszna mowić: Pánie, stáło się, iáko rozkazałeś. Rozkazałeś áby się Ciáło i Krew twoiá, ná ofierze bezkrwáwey poświecáło: Stáło się! poświeca się! Rozkazałeś, áby się chleb i wino w-Ciáło i Krew twoię obracáło: i stáło się! przyimuiemy! ále rozkazałeś, ábyśmy ćię godnie przyimowáli, słudzy to twoi pełnią, ále nie ia! Day i mnie Pánie skuteczną łáskę, á i to, stánie się.

Uważ, czy mogłbyś też Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu mowić: stáło się iáko rozkazałeś? Rozkazałeśći Pánie

áby grzech był zgłádzon, niebo otworzone, i ſtáło ſię to! Ale ia przed tobą wyznáć muſzę, że nie czynię, iáko rozkazałeś przykłádem twoim, ná Krzyżu. Chcę, áby ſię Bog ze mną pieśćił, á on ſiebie, ná Krzyżu opuśćił? Chcę ſię ná nieprzyiaćioł moich obruſzáć, á ty ſię zá nich modliſz? Chcę, áby ná niczym mi nie zchodźiło, á ty ná Krzyżu prágnieſz! Łotrem-em, á nie ſtáram ſię, ábym dźiś godźien był, bydź w-Ráiu! Nie godźienem, ábyś mię teſtámentem legował, Mátce twoiey, mnie Mátkę! Ktoreyżem dokończył cnoty? Zyćie moie nie rękom mię twoim, ále piekłu oddáię!

Rozmowa. Niech ſię w-żyćiu moim ták ſtánie, iáko ty rozkázuieſz Pánie, ábym zá niebo dźiękuiąc ći, mowił: ſtáło ſię, iáko rozkazałeś.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Lecz ieſzcze ieſt mieyſce.*

Uważ, że przez tę wieczerzą rozumieiąc Nayświętſzy Sákráment, ſłuſzna mowić: Lecz ieſzcze ieſt mieyſce. bo P. Iesus, nápełniwſzy ták wiele ſerc przyśćiem ſwoim Sákrámentálnym, ieſzcze, lub do tychże, lub do innych, w-ktorych nigdy przed tym nie poſtał, idźie, i coraz temu Sákrámentowi, ieſt ieſzcze mieyſce! Dźiękuy Pánu Iezusowi, iż nigdy nie przeſtawa, mieyſcá nábywáć, w-ſercách náſzych. Dźiękuy ſzczegolnie zá tych, co teraz, álbo co tego roku, náprzod, komunikowáli. Dźiękuy i zá powtorzone komunyie, miánowićie twoie. Pobudowáło nabożeńſtwo Chrześćiáńskie, ták wiele Kośćiołow, áby w-nich Sákrámentálnie, bywał Pan Iesus; á ieſzcze ieſt mieyſce! ieſzcze budowáć ſię będą! Kłániay ſię ſercem, we-wſzyſtkich tych Kośćiołách, Nayświętſzemu Sákrámentowi.

UWAŻ, że przez tę wieczerzą, rozumieiąc chwałę wieczną, o niey, mowić się może: Lecz ieszcze iest mieysce: bo choć się iuż było nápełniło Aniołámi, ieszcze było mieysce, áby był Christus, dusze Oycow, z-odchłań, tám wprowádźił; ále ieszcze było mieysce, aż do tego Swiętego, ktory ostátni, podczás twego Rozmyślánia, álbo blisko niego, do niebá wszedł! á ieszcze iest mieysce, i będźie, áż do zkończenia świátá! Powtorz słowo Pismá Swiętego: O iák wielki iest Dom Boży, iáko wielkie mieysce, pomieszkánią iego! Uczyń ákt nádźiei, że i tobie, tám iest mieysce!

UWAŻ, iest ták wiele ludźi, pod płaszczem i protekcyią Nayświętszey Pánny, zostáiących, prawdźi się iednák: Lecz ieszcze iest mieysce, i ty się tám zmieśćisz! Iest ták wiele sług iey, ktorzy się podnożkámi, u nog iey kłáda; Lecz ieszcze iest mieysce, i ty tám pokornie przypáść możesz. A dbaszże o to mieysce?

OBIERAM ćię sobie dźiśia, zá Pánią i Pátronkę moię, o Mátko Bogá moiego.

PUNKT WTORY. Przydáie ieszcze ten Gospodarz: *á przymuś wniść, áby dom moy, był nápełniony.*

UWAŻ, iáko to Pan Bog nász, przymusza czásem, do tey wieczerzy, Nayświętszego Sákrámentu. Przymusza: gdy kto, dla stanu swoiego, álbo dla obligu i urzędu, Mszą S. odpráwowáć muśi, álbo komunikowáć. Proś Páná IEZUSA, áby ten nieiáki przymus, obracáli sobie ludźie, w chęć i dobrą wolą. Poráchuy się: czy tobie sam zwyczay twoy, nie przynośi przymuśić, że ták rzekę, przyięćia Nayświętszego Sákramentu, á przyięćia nie chętnego. Przymusza tákże Pan Bog nász, do tey wieczerzy: gdy człowiek widźi, że ieżeli często komunikowáć nie będźie, zginie ná duszy! zwyćięży go pokusá! Proś Páná IEZUSA w Nayświętszym Sákrámenćie zostáiącego, áby tych wszystkich nádźieię, prędko wypełnił. Ff 2 UWAŻ

Uważ, że Pan Bog nász, przymuſza nieiáko, i do wieczerzy chwały wieczney, nie gwałcąc ći wolnośći nászey, ále w-wyrozumieniu przyzwoitym. Czyni to P. Bog przez obfitość łask skutecznych, iáko gdy Páwłá Swiętego, náwracał. Dźiękuy zá obfitość, tych łásk, komukolwiek, udźielona, lub ná náwrocenie, do pokuty, lub ná poćiągnienie, do Zakonow. I w-tym wyrozumieniu, przymuſza nieiáko Pan Bog nász, do wieczerzy chwały wieczney, gdy przepuſzcza nędzę, trudnośći, utrapienia, áby ſię człowiek popráwił. Proś zá tych, co ich teraz, ták, Pan Bog nász powoływa. Dźiękuy: że ćiebie, że innych, utrapieniem, co ná zbáwienie idźie, do ſiebie poćiągał.

Uważ, przymuſza Pan Bog nász, nieiáko, i do ſłużby Nayświętſzey Pánny, dáiąc ufność do ſercá, że przyczyną iey, w-nędzách lub doczeſnych lub duchownych, rátowáni, od Bogá, będźiemy. Doświádczyłem tego ná ſobie, o Mátko Bogá moiego! Proſzę niech doświadczam, nędz duſznych.

Pragnę iednák ſłużyć, i dla ſamey godnośći, i dobroći twoiey, o Páni moiá Swięta Mária.

Punkt trzeći. Przypomniy ſobie, ſtráſzne ono ſłowo Páńskie: *A powiádam wam, żeć żaden z-onych mężow, ktorzy ſą záproſzeni, nie ukuśi, wieczerzy moiey.*

Uważ, że żaden, to ieſt bárzo rzadko, ten zbáwiony bywa, ktory wpráwiwſzy ſię w-grzech śmiertelny, od niego ſię, przed śmierćią dobrze, nie odkłada! bo zwyczáyny będąc, w-tę pokuſę wpadáć, łácno i przy śmierći, ná nie przyzwoli. Proś Bogá zá wzwyczáionych w-grzech. A że czáſem i tákich Bog zbawia, proś, áby ieżeli ktory táki, teraz kona, áby był mu Bog miłośćiwy!

Uważ, nikt álbo rzadki zbáwion nie bywa, kto máiąc powołánie do ſłużby Bożey, głoſem tym Bozkim gárdźi.

Proś

Proś Bogá, zá tych, ktorym Bog, teraz, tę łáskę ofiáruie, áby się iey chwyćili. Boy się i ty, ábyś nie ogłuch kiedy, ná głos iáki Páński, do zbáwienia twego, iedynie należacy. Powtorz słowá Psálmu do ludźi grzesznych: Dźiś ieżeli głos iego usłyszyćie, niechćiyćie zátwárdzáć serc wászych.

Uważ, nikt nie będźie zbáwion, kto Chrześćiiáńską wiárą oświecony, Nayświętszey Pánny, zá Bogárodźicę nie ma, i oney, iáko Mátki Bożey nie czći, nie szánuie, przysłużyć się iey, niechce. Radbymći się przysłużył Mátko Bogá moiego, nie tylko moim, ále cáłego Chrześćiiáństwá, cáłego świátá, sercem. Ktożbyć nie służył, by i dla dobrodźieystw, ktoremi nam Bog, służbę twoię opłaca! Lecz i sámá godność twoiá, izali poddáństwá nászego, tobie nie poddáie, nie podbiia!

Rozmowa. Pomoż mi, pomoż nam Bogárodźico Pánno, ábyśmy w-miłośći Páná Bogá nászego żyiac, i umieráiac, tobie mogli służyć ná wieki.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę trzećią po Swiątkách.

Przygotowania też

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą. *Obrońco w-ćiebie ufaiacych Boże, bez ktorego nic nie iest mocnego, nic Swiętego, rozmnoż nád nami miłośierdźie twoie, áby, gdy ty będźiesz rzadzca, ty wodzem, tákeśmy przeszli przez dobrá doczęsne, ábyśmy, nie ztráćili wiecznych.*

Uważ, że Kośćioł názywa Bogá: Obrońca, ále kogoż? podobno wszystkich ludźi? nie! podobno wszystkich wiernych? nie! ále obrońca, tylko tych, co w-niego ufáią. Iákoby náuczał Kośćioł: chcesz áby ćię Bog bronił? ufay w-niego! Poráchuy się: w-rzeczách naprzod do Bogá należacych,

cych,

cych, co twoiá do Bogá záufność? Ieżeli nie máſz tákich myśli: żeć ſię nie podobna popráwić! żeć ſię nie podobną wzbić, w-goracość duchá! Uczyńże teraz ákt ufania, á Bog w-tym, będźie obrońcą twoim. Poráchuy ſię: w-teráźnieyſzych ſamych trudnośćiách, ktore ſnać maſz, iáko máło, bá práwie nic, Bogu nie ufaſz! Záłuy zá twoie nieufności. Wzbudź w-ſobie ákt Iobá: Choć mię i zábiieſz, przećię ia w-tobie, ufać będę.

Uważ, do tey obrony Bozkiey, należą i łáski, ktore ſię nazywáią ſzczegolney protekcyi Bozkiey. A należą i ná tym: áby oddaláły okázyie, złego, lub do duſzy, lub do ćiáłá należące. Ná przykład nie potkałeś ſię, z-ktorego potknięćia, wywinałbyś był nogę, skutek to łáski Bożey, ácz do nátury należącey! Záś nie nápadłeś ná okázyią, ná ktorą, gdybyś był nápadł, upadłbyś był w-grzech! łáską to Bogá, iuż, do zbáwienia należącą. Tych łask częſtokroć nam Bog użycza, nie proſzącym, áni ich znáiącym, a bez nich, lub według duchá, lub według powierzchności zginęlibyśmy! Dźiękuy zá tákie łaski, tobie, i komukolwiek, kiedyżkolwiek udźielone. Uznay potrzebę ich, choć w-ſzczegolności, áni prośić o nie możemy, bo czáſem, kiedy, i w-czym ſą teraz potrzebne, niewiemy! Ufay Pánu Bogu, że ćię niemi opátrywáć będźie.

Uważ, uznawa Kośćioł: że bez Páná Bogá náſzego, nic nie ieſt mocnego: bo gdyby Bog świátá nie zátrzymywał, dźiśby przeſtał bydź! á choćby i nie przeſtał bydź, á Bog mu nie dodawał; iáko mowiemy konkurſu, albo wſpoł czynienia ſwoiego, nicby czynić ſię nie mogło! Pokłoń ſię ták mocnemu Pánu. Upokorz mu ſię! Wyznay, że przez ſamo doświádczenie, wieſz: iż bez Bogá, lub w-rzeczách duchownych, lub powierzchnych, nic nie możeſz!

Uznawa ieſzcze Kośćioł: że bez Bogá, nic nie ieſt Swię-

tego.

tego. bo bez łáski iego, i pomocy nádprzyrodzoney, nic ſię Swiętego nie dźieie. Wyznay to przez ákt wiary. Wyznay, żeś tego doświádczył. Grzeſzyć zezłośći moiey i ułomnośći mogę, ále ſłużyć tobie Pánie, dar twoy, łáská twoiá, ieſt.

Powtorz te ſłowá Kośćielne: bez ćiebie Pánie, nic nie ieſt mocnego, nic nie ieſt Swiętego.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby Pan Bog náſz, rozmnożył nád námi miłośierdźie ſwoie.

Uważ, że miłośierdźie Bozkie ile przymiotem Bozkim ieſt, rozmnożyć ſię nie może: bo ſamym Bogiem ieſt, nie zkończona ieſt, i niezkończeńſzym, bydź nie może; ále tylko ſkutki, dowody, dźiełá iego, mogą bydź nád námi więkſze, rozmnożyć ſię mogą. Poráchuy tu niedoſtátki twoie, ácz, i zráchowáć ich, nie będźieſz mogł! Prośże żeby Pan Bog náſz, rozmnożył miłośierdźie ſwoie. Proś oto, i zá cáłym świátem, miánowićie zá tymi, ktorymeś, ſzczegolniey obowiązány.

Uważ, iáko to Pan Bog náſz, nie tylko nam miłośierdźie ſwoie pokázuie, ále go nád námi rozmnaża. Ztworzył nas Bog, i było to iego miłośierdźie, ále przy tym i wielą nas dárámi ſwemi ozdobił, nie tylko ozdobił, ále nas, i te dáry zachował. A zaż przez to nie rozmnożył dobrodźieyſtw ſwoich, i miłośierdźia? Odkupił nas, ieſt to miłośierdźie, ále że odkupionych choć w-grzech znowu wpádáią, oczyſzcza: do ſzczegolney miłośći ſwoiey przyimuie: Ciáłem i Krwią ſwoią nákarmia: O wierę w-tym rozmnaża miłośierdźie ſwoie! Cożći Pánie moy, zá te rozmnożone dobrodźieyſtwá, ofiárowáć będę? mow z-Pſalmiſtą: Kielich zbáwienia wezmę, do ſtołu Páńskiego przyſtąpię, imięnia Páńskiego, wzywáć będę.

Uważ. Izali i nád tobą nie rozmnożył Pan Bog náſz dobro-

brodźieystw swoich. Przyznay mu to. Przyznay: żeć iuż, ták wiele rázy, Bog dobrze uczynił, że dobrodźieystw tych, i wyliczyć nie możesz! A masszże policzone komunyie Swięte, ktoreś odpráwił? i te, są rozmnożonym miłośierdźiem Bozkim, nád tobą!

O Panie, iużbym nie miał śmieć, i prośić ćię, o nowe dobrodźieystwá: boś ich ták wiele nádemną rozmnożył, á iam iesszcze, wdźięcznym ći bydź, áni poczał!

Punkt trzeći. Názywa Kośćioł Páná Bogá nászego Rządcą.

Uważ, iáko Augustyn Swięty mowi: że choć Piotr Krzći, przez Piotrá, Christus Krzći; ták mowić się może; ten á ten rządźi, Bog rządźi. Rządźi li dobrze, Bog przez niego rządźi. Rządźi li źle, Bog rządem tym, nas karze. Uczyń przedśięwźięćie, bydź posłusznym, według Pismá Swiętego: iáko Bogu, á nie ludźiom. Proś Páná Bogá twoiego, zá wszystkich Rządcow. Proś, áby Bog, złym rządem, ćiebie i drugich, karać niechćiał.

Uważ, że Pan Bog nász, iest wodzem. Iest wodzem przez przykład wszelkiey świątobliwośći, przeto i Christus mowi: Bądźćie doskonáli, iáko Oćiec wász, ktory w-niebieśiech iest. W-czymżebyś teraz szczegolnie miał násládowáć, tego przykłádu? Iest nam wodzem i przewodnikiem, do wszelkiey spráwiedliwośći Pan Iesus ukrzyżowány. Ktoreyże cnoty w-Pánu tym twoim nie widźisz? Izali do czego ćię wzywa, pierwszy tego nie wykonał? Iest wodzem, bo i przez sáme używánie Nayświętszego Sákrámentu, prowádźi nas, áż ná żywot wieczny! O wodzu naylepszy, przeprowadź i mnie, tám, miłośćiwie.

Uważ, że prośi iesszcze Kośćioł, ábyśmy ták szli przez dobrá doczesne, ábyśmy, nie utráćili wiecznych. A dla czegoż ludźie niebo trácą? dla dobr doczesnych, álbo źle

zażytych, álbo zákazánych! Prośi tedy Kośćioł, ábyśmy, ták przez dobrá doczęſne przeſzli, ták ich zażywáli, álbo nie zażywáli, ábyśmy nie ztráćili wiecznych. Proś Páná Bogá, áby ludźie, według woli iego Swiętey, dobr doczęſnych, zázywáli. Poráchuy ſię: w-używániu dobr doczęſnych, czyćby nie potrzebá poprawy? álbo iákiego umartwienia? Poráchuy ſię: czy nie maſz ſzczegolnego iákiego áfektu, do rzeczy iákiey doczęſney, ktoregoby, popráwić potrzebá. Doczęſne ieſt Pánie moy i záżywánie Nayświętſzego Sákrámentu, boć go po śmierći nie będźie! Obym go, ták záżywał, ábym dla iego używánia niegodnego, nie ztráćił dobr wiecznych! ále żeby mi był, pomocą, co raz więkſzą, á więkſzą.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK
Przygotowania też

Punkt Pierwszy. *Przybliżáli ſię do Páná IEZVSA Celnicy i grzeſznicy.* *u Łukaſzá S. w-Roz: 15.*

Uważ, czemu ſię też to do Páná Iezusa przybliżáli Celnicy i grzeſznicy? Przybliżáli ſię dla nátchnienia wnętrznego, i ſkutecznego powołánia, áby byli do Paná Iezusa ſzli, onego ſłucháli. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá tę łáskę, im dána. Pochwal Páná Bogá twoiego, zá náwrocenie miánowićie wielkich, wielkich grzeſznikow. Proś, áby i teraz, dawał im, ſkuteczną łáskę.

Uważ, przybliżáli ſię grzeſznicy do Páná Iezusa: bo Pan Iesus, mowy ſwoie, nápełniał náuką o pokućie, i popráwie żyćia. Więceyby ſię i teraz grzeſznikow náwrácáło, gdyby ludźie duchowni, i wſzyſcy co Pánu Iezusowi ſłużą, mowili częſto, o popráwie żyćia, i pokućie zá grzechy.

Niech będą błogosłáwione ustá twoie, i słowá twoie, dobry Iezu, grzesznikow náwracáiące. Proś Bogá, áby wszystkich o pokućie mowiących, słowá, Bog, łáską swoią, skuteczne uczynił. A ty mową twoią usłużyłżeś kiedy Bogu w zbáwieniu bliźnich? Przynąmniey prágnę Pánie moy, usłużyć.

Uważ. Przybliżáli się do Páná Iezusá grzesznicy: bo prędzey się náwracáią do Bogá, grzeszni właśnie ludźie, niżeli mniemáni Swiatoszkowie, niżeli owi, niźli, ni dobrzy. Podźiękuy Pánu Bogu, ieżeliś widźiał grzesznika znácznego, w oczách twoich, do pokuty się máiącego. A ieżeliś go nie widźiał, nic nie wątp, że zá czásow żyćia twego, náwroćił się gdźieżkolwiek. Podźiękuyże Bogu zá iego náwrocenie. Poráchuy się: izáli i ty, nie zdasz się bydź nieco sługą Bożym; ále żę wiela niedoskonáłośći uwikłány iesteś, iákoś się goráco nie náwrácasz, nie przybliżasz do Páná Iezusa? Proś Bogá zá oźiębłych w duchu, zá się naprzod.

Wyznawam Pánie przed tobą grzechy moie, á miánowićie przeszłego żywotá. Day mi do siebie z grzesznikámi przybliżyć się. Przybliżam się i do stołu twego, nie odrzucay mię od niego, ktory, grzesznych powoływasz.

Puntk wtory. *Iszemráli Fáryzeuszowie i Doktorowie.*

Uważ, czemu też to oni szemráli, á iáko ludźie duchowni, mieli się ráczey ćieszyć i rádowáć, z náwrácánia grzesznych. Snać szemráli z zazdrośći, że to nie dla ich słow, nauki, náwrácáli się. O Pánie, komużkolwiek, życzę szczęśćia tego, byleć tylko, pozyskiwał dusze. Upokorz się, że i ty, do cechu Fáryzeuszow należysz: bo komuż do Bogá dopomagasz?

Uważ. Sámą świątobliwośćią, á istotną, był Christus, ile był Bogiem: á ile był człowiekiem, był Swięty nád Swiętymi, czemuż przećię o niem szemrano? bo świątobliwość prá-

práwá, záwſze ma, niechęć, obroty, brámowánie, od ludźi. Poráchuy śię: czy też i ty, nie ieſteś Fáruż ſzemrzączy o Pánu Iezuśie; bo o ſługách iego? Poráchuy tu: i inne twoie ſzemránia, choć płaſzczykiem ſłuſzności okryte. Nie ieſteśći ty ſnać bez językow ludzkich, bo ná nie zárabiaſz, ále nie winnie ćierpiałżeś też o co? Snać ćierpiałeś! ále iákożeś też to zniosł?

Uważ, nápełniałći Pan Iesus mowę ſwoię, namowa do pokuty, ále też przymawiał częſto i Fárużom: bo tego godni byli, i ták dla oney przymowki, niechęć, ná Páná zábierali. Proś Páná Iezusa, od Fárużow obráżonego, obmowionego, zá wſzyſtkich, dla prawdy ćierpiacych. Odważ śię wyćierpieć: choć też ſłowá twoie, dobra intencyia mowione, i rozumnie, uraża kogo. Poráchuy śię: iezeli dla prawdy, nie zábieraſz ná kogo, nie chęći? Poráchuy śię: czy też do ſłow twoich dobrych, czáſem też nie przymieſzywaſz ſłow iákich, bezpotrzebnych?

Słowo przedwieczne w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, náucz mię świątobliwie, i rozumnie mowić.

Punkt trzeci. *Ten przyimuie grzeßniki, i iada z niemi.*

Uważ. rozumieli ći Fárużowie; że od grzeſznikow ſtronić potrzebá, i choćiayże też oni czytáli i przepowiádáli ludźiom grzeſznym práwo Bozkie, z-tym wſzyſtkim iednák, brzydźili śię grzeſznikámi, i ich konwerſacyia. A ty nie maſzże też tego, przećiwko upádłym, Fáryzáyskiego ſercá? Poráchuy śię: czy śię też i ty nie myliſz, rozumieiac o kim źle, á on ieſt ſługa Bożym. Szczęśćie to Páná Iezusowe, z-grzeſznymi konwerſowáć, á lepſzymi ich czynić. Prágniy ſobie tego ſzczęśćia. Prágniy i tego ſzczęśćia: ábyś nápadł ná ſługę Bożego, z-ktorymbyś nákładał, á ná pożytek znáczny, duſzy twoiey, nákładał!

Uważ, wtora urázę Fárużow, do Páná Iezusa: iż on z-grze-

z-grzesznikámi iada. Dźiękuy Pánu IEzusowi, że tego miłośćiwego swego zwyczáiu, do tad nie przestał! do tad w-Nayświętszym Sákrámenćie, że ták rzekę, częstuie się z-grzesznikámi. O Pánie moy, iuż u ćiebie iadam: bo mię, Ciáłem twoim Swiętym, częstuiesz. Ale ia ćiebie, nigdy niczym nie raczę! Obymći zá potráwę ofiárował, serce zkruszone, á miásto napoiu, łzy choć duchowne, i serdeczne.

Uważ, Iadał Pan Iesus nie tylko u Nayświętszey Pánny, nie tylko u Marty, ále czásem i u Fáruzow, á ći szemrzacy, nie czytamy áby o to mowili; poczał Pan Iesus z-grzesznikámi iadáć, áż ich to boli: bo Czárt zazdroszczac tego pożytku, ktory Christus w-grzesznikách czynił, z-niemi iadáiac, pobudźił tych szemrzacych, ná Pana Iezusa, że rzecz, choć nagány nie godna, i owszem godna pochwały, przećię ganili. Poráchuy się: czy też sprawiedliwie o rzeczách sadźisz? Czy sadźisz o ludźiach, ták iákobyś prágnał, żeby o tobie sadzono? O gdyby teraz Fáruzowie żyli byli, gdyby wierzyli: że Bog, do ludźi, w-Nayświętszym Sákrámenćie idźie, cożby też o tym mowili: że to i do mnie, idźie?

Rozmowa. Przybliż się do Paná Iezusa, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, záleć mu dusze twoie, tym tytułem: żeś grzeszny. Proś, áby z-toba iadł, przyimuiac ćię do stołu swego. Proś sobie o tę ucztę, i przy zkonániu twoim.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Powiáda Pan Iesus przypowieść o dźiewiaćiudźieśiat i dźiewiaćiu owiec, opuszczonych od Pásterzá, áby był ználazł, owieczkę ztrácona.

Uważ,

Uważ, że przez te dźiewięćdźieśiat i dźiewięć owiec opuſzczonych, rozumieia Oycowie Swięći, dźiewięć chorow Anielskich, ktorych zoſtáwił Bog, nátury ich nie przyiąwſzy, á wćieliwſzy ſię, w-żywoćie Nayświętſzey Pánny. Zádźiwuy ſię tey miłośći Bożey, przećiwko náturze ludzkiey! kto nie woli domu dobrego niż złego? ſukni dobrey niż złey! á Bog umyśliwſzy ſię z-nátura ztworzona złaczyć, wolał licha náturę ludzka przyiać, ániżeli wyſoka Anielska! O iákobyśmy Páná Bogá náſzego, nád dźiewięć Chorow Anielskich miłowáć i ſzanowáć mieli, ktory, náturę náſzę ráczey obrał, niż náturę Anielska? Obyś przynamniey ták miłował Bogá twoiego, iáko twoy Anioł ſtroż. A miłuieſzże go ták? Wyznawam Pánie, że nie miłuię.

Uważ, prawdá to, że gdyby był, złaczył ſię Bog, z-nátura Anielska, mogłby był tym złaczeniem, i ſpráwámi Twemi, doſyć uczynić zá grzech náſz: wſzákże nie byłoby było, w ten czás, doſyć uczynienia, od nátury, tey, ktora przewiniłá, i mielibyśmy byli w-tym obowiazek, i ſamey náturze Anielskiey, ná ktorey Bog oſádzony, czyniłby był doſyć, zá grzech náſz. á Bog niechćiał, ábyśmy okrom niego, i inney od nas náturze ztworzoney, w-odkupieniu náſzym, obowiazáni byli. Dźiękuy zá ten reſpekt, Bogu wćielonemu. A nie ſłuſznaż ábyś Páná twoiego, cáłym, nie rozdźielnym ſercem miłował? Proś ſamych Swiętych Aniołow, áby twoie, áby nam wſzyſtkim, pomogli, dźięki Bogu czynić, zá tę nieſpodźiána, i nieprzyzwoita łáskę.

Uważ, to ſłowo Swiętey Ewángeyi. *Idźie zá ona co zginęłá, áż ia znaydźie.* Przez co ſię wyraża: że grzeſznik, ućieka nieiáko przed Bogiem, á Bog go, nieiáko goni! A zaż i ty, ták nie ućiekał przed Pánem Bogiem twoim? Nu ieno czy do tad z-Adámem nie uchraniaſz ſię twarzy iego? Pełni ſię i to: że Bog ſkutecznie chac náwroćić grzeſzniká,

poty go łáskámi swemi szuka, áż go pierwsza zaraz łáską, ktora da skuteczna, po innych dostátecznych, znaydźie. Pomoż Swiętym grzesznikom, iuż w-niebie zostáiacym, dźiękowáć zá to: że ich Bog ználazł. Záleć się tey dobroći Páná Iezusowiy; áby i ćiebie szukał, áż ćię znaydźie: á miánowićie, áby ćię ználazł, ználeźieniem wprowádzenia, ná szczęśliwa wieczność.

Powtorz słowá Psalmu. Zbładźiłem iáko owcá, ktora zginęłá, szukay sługi twoiego.

Punkt wtory. *A nálaższy ią, kłádźie ná rámioná swoie.*

Uważ, że przez to kłádźienie tey owieczki zgubioney ná rámioná swoie, znáczy się (po ludzku mowiac) ćiężkość nieiáka Bozka, gdy mu przyidźie, zgubiona tę owcę, grzesznika náydowáć. Wielkaż to ćiężkość, że człowiek grzechámi swemi, czyni sobie, zá sługę nieiako, do nieprawośći swoich, Bogá. Co wyraża Pismo: Uczyniłeś żem ći służył w nieprawosćiách twoich: bo gdyby Bog, niedbáiac ná wola ludzka wolna, umknał konkursu swego, álbo wspołdźielnośći, ktora dáie do koždey sprawy, nie mogłby, nic człowiek czynić. Pożáłuy w-tym z-sercá Páná Bogá nászego. Załuy, że i ty podbiiałeś sobie nieiáko Bogá, do nieprawośći twoich! Odstraszay sercem od tákiey zbrodni, i innych grzesznikow.

Uważ, ćiężkość sobie Bog nieiáko czyni szukáiac grzesznika: bo pátrzac, ná máiestat i godność swoię obrážona, mogłby mowić: Chćiáłoć się zgrzeszyć? chćiáłoć się bydź potępionym? badźże! A ty dobrotliwy Boże, choć obrážony nie gárdźisz duszámi nászemi! Miłośierdźia twego Pánie, ále i pokory twoiey, że ták rzekę, pełna iest źiemiá! szukáiac, zbáwienia grzesznikow. Wstyd mię Pánie prośić, ábyś się ták upokarzáć nie przestawał, ále żeć się ták upokarzáć podobáło, upokorz się, ták, dla mnie, i bráći moich, ludźi grzesznych.

Uważ,

Uważ, *A nalaższy, kładzie ta ná rámioná.* Przez co się znáczy: że Bog sam, przez łáski twoie, prácuie, spráwuie zbáwienie grzesznych ludźi. Wyznay to przez ákt wiáry: że Bog sam, iest Pryncypálna przyczyna, nászego uspráwiedliwienia. Ták ćię Bog kocha: że ćię sam wydzwiga z grzechu, piástuie zbáwienie twoie; á ty iáko go kochasz? Poráchuy się: w czym też teraz potrzebuiesz, áby ćię Bog wźiął ná rámioná swoie?

Punkt trzeći. Uważ, że przez to wźięćie owieczki ná rámioná, może się znáczyć: że Pan Iesus, Krzyż ná rámionach swoich niosł, dla zbáwienia nászego. Pożáłuy Páná Iezusa Krzyż dzwigáiącego. Przyznay żeś mu szczegolnie ćiężał. Niech ći nie będźie ćiężko nośić iárzmo służby Páńskiey. A nie ćiężyż ći?

Uważ, że powiáda Swięta Ewángelyia, iż Pan Iesus konáiąc zkłonił głowę swoię, iákoby nas, owieczki zgubione, i w śmierći swoiey niosąc. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá pámięć, ktora i o tobie, pewna to, że w szczegolnośći miał, Pan twoy ukrzyżowány. Postánow i ty, mieć pámięć, o Pánu Iezusie ukrzyżowánym.

Uważ i to: że Chrystus, choć iuż w niebie, względem uwielbionego ćiáłá zostáiąc, nie przestáie iednák, grzesznikow szukáć, ná rámioná swoie bráć; bo nie przestáie, zbáwienia ich szukáć. Myślże sobie, że teraz, dusze twoie, dzwiga przed Oycem. Chćiy ulżyć Pánu Iezusowi, popráwą żyćia twoiego. A zkądże ią záczniesz.

Rozmowa. Ty mnie Pánie moy, iáko owcę zgubioną dzwigasz: biorę i ia myślą w ręce moie, ćiebie ukrzyżowánego, dzwigáć ćię, nośić ćię, obnośić ćię, záwsze, prágnę.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Tákże będźie rádość w-niebie nád iednym grzesznikiem pokutuiącym.*

UWAŻ, rádość w-niebie iest dwoiáka: iedná istotna, náleżąca ná widzeniu Páná Bogá nászego, i miłowániu, zá tym i rádośći, ktora idźie, z-záżywánia tego dobrá. Tey rádośći nigdy nie przybywa, nigdy nie ubywa, w-iedneyże porze, stoi: á miárá iey iest, miárá łáski Bożey usprawiedliwiáiącey, w-ktorey nas zástawa śmierć. Druga zás rádość iest przypadkowa, ktora pochodźi z-poznánia dobra iákiego, ktorego wiádomośći, Bog Swiętym udziela, i tey raz przybywa, Swiętym, drugi raz nie przybywa. Tey tedy przypadkowey rádośći, przybywa Swiętym, gdy im Bog oznáymuie, náwrocenie tego álbo owego grzesznika. Winszuy pierwszego wesela Swiętym Bożym. Zycz im, i tego wtorego. Poráchuy się: czyś też uczynił Swiętym Bożym, kiedy, tákie wesele? Zyczćie go sobie Swięći Boży, á mnie, łáskę práwey pokuty, uproście.

UWAŻ, Czemu też to Swięći Boży, weselą się z-náwrocenia grzesznika? Weselą się: bo z-náwrocenia iego, rośnie Bogu cześć i chwałá. A że w-Pánu Bogu nászym się, nádewszystko kocháią, widząc że P. Bogu, przybywa chwały i czći, ráduią się z-tego. Poráchuy się: czy też masz z-tego rádość, gdy widźisz, że Bogá, ludźie chwalą? dla niego co czynią? nie maszli z-tego rádośći, znáć, że máło, Páná Bogá twego miłuiesz! Znáć tákże, że Bogá twego nie miłuiesz, ieżeli nie boleiesz, ná to, że ludźie, Páná Bogá obrażáią! Dopieroż boleć potrzebá, że go, ty sam obrażasz!

UWAŻ.

Uważ. Cieſzą ſię Swięći, ź-náwrocenia grzeſzniká: bo i ſam Bog, z-tego ſię ćieſzy, nie iſtotną rádośćią, ktorą ma z-ſiebie i z-doskonałośći ſwoich niezkończonych; ále rádośćią przypadkową, ktorą ma, z-powierzchowney iákiey czći, i chwały ſwoiey. A ták, gdy ſię grzeſznik náwroći, ma ſam Pan Bog náſz rádość, ktorey mu, Swięći Boży dopomagáią. Przećiwnym ſpoſobem, ma Pan Bog náſz, nie iáko ſmutek, gdy grzeſznik grzeſzy, ktory, ták, może ſię wyráźić: iż ták ſię Bogu grzech nie podoba, że gdyby Bog, ktory fráſunkowi nie podlega, fráſowáć ſię miał, fráſowałby ſię, że go grzeſznik obraża. O Pánie iák wielem ia rázy, ták ćiebie fráſował? Żáłuię zá to. Chćiy ſerce Bozkie uweſelić. A czymże dźiś w-ſzczegolnośći uweſelić go zechceſz? Winſzuy Pánu Bogu twoiemu, ták dobrotliwego ſercá, że ſię ćieſzy, z-náwrocenia grzeſznego.

O Panie, oby ćię świát, świątobliwym żyćiem ćieſzył! grzechámi nie ſmućił.

Punkt wtory. Uważ ieſzcze przyczyny, dla ktorych ſię Swięći Boży ćieſzą, z-náwrocenia grzeſzniká; bo miłuiac Bogá, miłuią i bliźnich ſwoich, á miłuiąc ich, ćieſzą ſię z-tego dobrá ich, że ſię do P. Bogá ſwego náwracáią. Zycz tego dobrá, dobrá náwroceniá, wſzyſtkim grzeſznikom. Zgubá waſzá, grzechy: ſzczęśćie wáſze, pokutá. Obyś Pánie moy, i mnie dał łáskę, z-grzeſznikámi, ſzczerey pokuty.

Uważ, że dopiero w-niebie, známienićie ſię wyda, i wybiie, miłość świętych Bożych, przećiwko Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, z-ktorey miłośći, życzą mu, áby miał nágrodę, poćiechę, krwáwych zaſług ſwoich; á tá nagrodá, náleży też, i ná náwracániu ſię grzeſznikow, do Bogá. A czemuż to ludźie grzeſzni, nie nágradzaćie P. Iezusowi, krwáwych zaſług iego, popráwą żyćia? Stoiſz ty ieden, zá wielá grzeſznikow, gdy ſię ty do Bogá náwroćiſz, známięnitą

będźie miał P. IEsus nagrodę, zasług swoich. Czemuż, tey nagrody, Pánu IEzusowi nie życzysz? Uczyń ákt S. Fráńćiszká Xáwerego: A oto Pánie, temiż samemi duszámi, ná zniewagę Krwie Syná twoiego, piekło się nápełnia.

UWAŻ, że Swięći Boży máią wielki szácunek niebá, wielkie obrzydzenie, piekłá. A ták widząc Swięći, że przez pokutę, stáią się grzeszni, godnemi niebá, uchraniáią się piekłá, przeto z-tego, máią rádość wielką. A ty dokądże też należysz? Czy nie miałbyś mowić: piekło dom moy iest.

O NIEBO by do ćiebie dostáć práwá, á pewnego, by i dla tego: ábym Páná Bogá moiego, i Swiętych iego ućieszył.

PUNKT TRZEĆI. Będźie rádość w-niebie nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, *więcey niż nad dźiewiąćiu dźiesiąt i dźiewięć sprawiedliwych, ktorzy nie potrzebuią pokuty.*

UWAŻ. Nie ták to rozumieć potrzebá, iákoby się święći Boży nie mieli ćieszyć, z-dobrych naszych uczynkow, ponieważ i z nich czći powierzchowney Pánu Bogu przybywa; ále się to i ták rozumieć może, że pátrząc ná to sámo, iż spráwiedliwi nie czynią pokuty, á grzeszni ią czynią, przybywa Bogu chwały, z-tego czynienia pokuty, á nie przybywa, ile uważa się, że spráwiedliwi pokuty nie czynią. Albo mowi to Christus według sposobu i zwyczáiu ludzkiego; boc kto ma groszy dźieśięć, á zgubi ieden, bárźiey się ráduie ze go ználasł, niż się rádował, że dźiewiąćiu nie zgubił: choć sobie więcey waży dźiewięć groszy, niż ieden, ták i święći ráduią się z-pokuty iednego grzesznika, choć ieden grzesznik mniey waży, niż dźiewięć spráwiedliwych. Poráchuy się: czy iesteś w-nádźiei á słuszney: że iesteś w-łásce Bożey? ieżeli nie iesteś w-tey nádźiei, uday się do pokuty! á ieżeli masz tę nádźieię, nie iesteś pewien o odpuszczeniu grzechow twoich, miyże się przećię iák ná nowe do pokuty! Po ostátniey

two-

twoiey zpowiedźi nie zárobiłżeś ná nowa pokutę? A czyniſzże ia?

Uważ, iż tego weſela z-pokuty grzeſznego, ráczey niż z-ſpráwiedliwych, i tá może bydź przyczyná: że między ſamymi ſpráwiedliwymi, i Bogu służacymi, znayduie ſię wielka oźiębłość, znáyduia ſię nie doskonáłośći, ták, że Pan Bog náſz, więkſza ma chwałę z-oney ſerdeczney pokuty, ni żeli z-nabożeńſtwá oźiębłego, onych ſpráwiedliwych A z-żyćia ſwego, czy ma też Bog poćiechę? Izali nie więkſza Bog ma chwałę, z-gorzkiego żalu grzeſznikow, niż z-owych twoich roztárgnionych modlitw? z-onych uczynkow dobrychći, ále byle tylko odbyć, odpráwionych? Trzebá dobre uczynki, ále i dobrze czynić. A czyniſzże ie ták?

Uważ, że tego weſela więkſzego, z-náwrocenia grzeſzniká, bárźiey niż z-ſpráwiedliwych może bydź i tá przyczyná: że Pan Bog náſz, czynił dekret, zá kożdym náwroceniem grzeſzniká ſzczegolna rádośćia, Swiętych Bożych, nápełnić. Dźiękuy Pánu Bogu náſzemu, zá wſzyſtkie weſela, ktore aż dotad, uczynił Swiętym Bożym, z-náwrocenia grzeſznikow. Wy ſię Swięći Boży raduiećie z-tego náwrocenia, á ia ſię ráduię z-wáſzego weſela. A wieleż was, tych weſela, dźiś potkáło? wiele potka?

Rozmowa. Ieżeli pod ten czás rozmyślánia moiego, álbo blisko przed niem, potym ućieſzyłeś ſię Pánie moy, ućieſzyli ſię Swięći z náwrocenia grzeſznika, winſzuię wam tego. ále życzę, abym i iá to weſele, przy tym dokończeniu modlitwy Bogu i Swiętym iego uczynił. Uczyńże go za łáska Boża.

ROZMYSLANIE NA CZWARTEK

Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Wyrażáiac Pan Iesus, chęć Bozka do

 náwro-

náwrocenia grzeſznikow, powiáda ieſzczê druga przypowieść o białey głowie, zgubionego groſzá ſźukáiącey.

Uważ, że tá białagłowá, nie kontentuie ſię tym, że ma dźiewięć groſzy, ále ſzuka i tego dźieśiatego: Ták Pan Bog náſz, nie kontentuie ſię tym, że ſię náwroćił Swięty Piotr, Mágdálená, ále i iednego grzeſznika, ále i ciebie ſzuka! Dźiękuy Troycy S. dźiękuy Pánu Iezusowi, iáko pośrzednikowi, zá miłość przećiwko grzeſznikom, á ſzczegolnie przećiwko tobie. Poráchuy ſobie okázyie, w-ktorych ćię Bog ſzczegolnie ſzukał, ſzczęśliwie ználázł. Prágnę ćię Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyiąć, ná podźiękowánie, zá wſzyſtkie Bozkie ſtáránia twoie, o zbáwienie moie.

Uważ że tá białagłowá, nie oraz ználázłá ten groſz, ále zápaliłá świecę, toż umiotłá dom, nie tu koniec, ále i pilnośći przyłożyłá, áż by go ználázłá: Ták i Pan Bog náſz rożnemi ſpoſobámi, rożnym oświeceniem, nátchnieniem, ſzuka duſz náſzych. Izali i ćiebie Bog rozlicznemi ſpoſobámi nie ſzukał? A teraz nie potrzebuieſzże ſzczegolnego ſzukánia Bozkiego? Proś áby ćię ieſzcze poſzukał Bog twoy, i ználazł, i utwierdźił, nád toba, miłoſierdźie ſwoie.

Uważ, że ſamá przez ſię tá białagłowá ſzukáłá zgubionego groſzá, ták i ſam Bog, przez ſwoię łáskę, naypierwſzym, pryncypálnym, ieſt ſprawca zbáwienia náſzego. Do kogo należy grzech odpuſzczáć? do Bogá! Kto ćię odkupił? Bog! Ktoć łáskę dáie? Bog! Wyznay to przez ákt wiáry. Zákochay ſię w-Bogu, z táka miłośćia, ćiebie ſzukáiącym! Izali, gdy Pan Iesus, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do ćiebie idźie, nie muśiſz przyznáć, że ſam przez ſię, ſzuka ćię?

Prágnę ćię przyiąć Pánie moy, ábyś ſzukał duſzy moiey, i ználazł ia ſobie.

Punkt wtory. Uważ tę pierwszą okoliczność, od Páná Jezusa położoną w-szukániu pilnym, groszá zgubionego, od tey białeygłowy. *Ze zápala świecę.* A Pan Bog nász iáko też zápala świecę, w-szukániu grzesznika? Swieca tá iest rozum dobry, á ieszcze oświecony przez wiárę, i wnętrzne nátchnienie. Dźiękuy Bogu zá dar rozumu, iákiegoć Bog udźielił. A słuchaszże tego rozumu? W-teráźnieyszych okolicznośćiách czy nie strofuie ćię sumnienie, że nie słuchasz rozumu, i nie wykonywasz, náuki iákiey duchowney? Chwyć śię iey, zá łáską Bożą.

Uważ, zápalił Pan Bog nász świece, dawszy nam ná okup i przykład, świátło świátá, Syná swoiego. Oświecay Pánie niewiernych. Oświecay grzesznych, między ktoremi, i mnie! Stał ći śię Christus, świátłość tá świátá, i przykłádem doskonáłośći. A w-czymże go też násláduiesz? Snać niwczym? Pátrz ábyć śię nie dármo stawał przykłádem! Gdyby Pogáństwo, w swoiey nie wierze żárliwie, táki przykład miáło, lepieyby go násládowáło.

Uważ, że tá świecá, może śię názwáć, i Nayświętszy Sákráment. Izaliś nie doznał tey świátłośći, kiedyś po Komunyi Swiętey, przestrogi rożne miał? A záżyłżeś ich ná dobre? Ma to świátłość słoneczna i ogniowa, że oświeca i ogrzewa. Rzecz to niepodobna, áby ćię do dobrego nigdy Pan Iesus po przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu nie zágrzał. A ty nie zálałżeś tego ognia, i niewytępił, oziębłośćią twoią?

Panie w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący, bądź mi świátłem, ná rozum. bądź zápaleniem, ná wolą.

Punkt Trzeći. Uważ tę drugą okoliczność, *Vmiata Dom.* Dom Boży iest Kośćioł, i swym sposobem, świát. Wymiata Bog ten dom, przez powietra, głody, woyny, śmierci, odmiány rożne. Proś zá Kośćiołem, proś zá Oyczyzną two-

ia, áby Bog od niey, te miotły swoie oddalił. Izaliś i ty w-tákich klęskach niebył? álbo blisko nich? A iákożeś ich, ná dobre záżył?

Uważ, że swym sposobem, dom Boży, iest duszá i sumnienie nász̄e, ktore wymiáta Bog, przez szkrupuły, i trudnośći sumnienia, ktore gdy nie są bezrozumne, czystość sumnienia przynoszą. Miałżeś ich kiedy? A przyniosłyż ći, ábyś miał delikackie sumnienie, i strách i obrzydzenie, by naymnieyszego, miánowićie zupełnie dobrowolnego grzechu? Wola-li twoiá Pánie, przepuść ie ná mnie, byle mi to wyszło ná większą ostrożność, i boiáźliwość święta, ábym ćię nie obráźił. Proś Bogá zá szkrupulatow, áby szkrupułom bezrozumnym, dáli pokoy, rozumnych záżywáli,

Uważ, że wymiata Pan Bog nász, dom sumnienia nászego, przez zpowiedź. A nie zpowiádaszże śię też z-samego tylko zwyczáiu? tá ostátnia, coś ią uczynił zpowiedź, áby-łáż dokłádna? Nie trzebáż być też popráwić, sposobu zpowiádánia śię? O Pánie od zkrytośći moich oczyść mie, bo umiátam dusze moie przez zpowiedź, á snać, są tám ieszcze śmiećie!

Rozmowa. Wymieć Pánie oświeceniem, nátchnieniem, łáską pokuty, wszystkie śmiećie dusze moiey, gdy mię miłośćiwie, w-Nayświętszym Sákrámenćie náwiedzáć, przyidźiesz.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Szuka z pilnośćią, áż by goználázłá.*

Uważ. że tá białagłowá, nie tylko z pilnośćią szukáłá, ále szukáłá do tad, i ták áżby nálázłá, grosz zgubiony. Podobnym obyczáiem, Pan Bog nász, gdy duszy skutecznie szu-

ſzukáć poczniey, ták iey ſzuka, áż ia znaydźie. bo w-ręku iego, ſa łáski ſkuteczne, z-ktoremi przy wolnośći ludzkiey, dokázuie, tego Bog, co ſam przed wieki, umyślił, i ktorych łask, żadne twárde ſerce, (choć odrzućić może) nigdy nie odrzući! W-ręku twoich Pánie, ſa wſzyſtkie gránice źiemi, ále i wſzyſtkie ſercá náſze. Dźiękuy zá łáski ſkuteczne, tobie, i ktoremukolwiek ztworzeniu rozumnemu dáne. Powtorz owe ſłowá Piſmá Swiętego: I nie máſz, kto by ſię mogł zprzećiwić, woli twoiey.

Uważ, nieſkuteczność zamyſłow i záwodow ludzkich: ſzukamy my i z-pilnośćia rożnych rzeczy, ále nie znáyduiemy. Przypomniy ſobie, iákobyś ty ſam, nie tylko w-rzeczách do Bogá należacych, ále i w-tych potocznych, oſzukał ſię ná woli i pilnośći twoiey! Wyznay tę nieudolność. Snać i teraz, nápiałeś ſię czego dokazáć? nie dokażeſz, ieżeli Bog nie zechce.

Uważ, że przez tę białagłowę znáczyć ſię moga owe świátowych ludźi troskliwośći, ſtáránia z-háłáſem. A coż dokaża? Oto znayda groſzyk ieden, bá i mniey, niż groſz: bo, choć i cáłego świátá bogáctwá, względem niebá, zá kwartnik nie waża! A około duſzy, iákież też ſtáránie wáſze? Ty ſam, iáko około duſzy twoiey chodźiſz? Záwſtydź ſię, tey nie pilnośći. Upátrz: w-czymbyś miał teraz, ſzczegolnie, pilnośći przyłożyć, z-ſtrony duſzy twoiey.

O Pánie moy, bym z-táka pilnośćia ſtárał ſię mieć ćiebie ukrzyżowánego ná myſli moiey, przytomnym, z-iáka pilnośćia, ládá biał głowá ſtára ſię o żysk, ſzelagá iednego!

Punkt wtory. *A znalażſzy wzywa przyiaćiołek i ſaśiádek mowiac: ráduy ćie ſię ze mna.*

Uważ, áni tá białagławá, áni pilność w-rzeczách lub duchownych, lub doczeſnych, mogłá ſię, álbo może ználeść, táka! z-iáka pilnośćia, Pan náſz ukrzyżowány ſzukał, duſz

dusz náſzych, dotąd, áż ie ználazł. Szukał wćieleniem ſwoim, żyćiem i náuką, ále, áż nas ná Krzyżu ználazł! ználazł tám i ćiebie! Obyśmy ſię z-tąd pobudźili, ſzukáć Páná náſzego, poczawſzy od domku zwiástowánia w-Názáreth, áż do gory Kálwáryiskiy. Ale rozumiemy, że go, dopiero ná Krzyżu znaydźiemy! tám przy niem i przy nogách iego, odpocząc będźiem mogli. Niech ćię tám, Pánie moy znaydę.

Uważ, że tá białagłowá wzywáiąca ſąśiádek, áby ſię z-nią weſeliły, wyraża Páná Bogá náſzego, ktory weſela ſwego, niechce ſam záżywáć, ále i nas drugich, do niego wzywa. Ktoż ſię wydźiękuie temu wzywániu twemu. Dośćby było ná nas, bydź tylko w-niebie; ále bydź błogosłáwionemi, przez to, przez co ſam Bog błogosłáwionym ſię ſtáie, to ieſt przez widzenie ſiebie ſamego, i zámiłowánie zążywáiące Bogá, iuż to ſzczęśćie, nád zamiar! Poráchuy ſię: czy ſię też to, w-tobie znáyduie, ábyś ſię rad z-drugiemi ſzczęśćiem twoim dźielił? A z-zazdrośćiż ći to, czy z-niechęći iákiey, przećiwko bliźniemu pochodźi, że tego nie czyniſz. Popraw tego oboygá.

Uważ, że tá białagłowá, ſnać ſię z-drugiemi dobrze chowáłá, i pewna byłá, że z-iey ſzczęśćia, ćieſzyć ſię miáły, inne ſąśiádki. Poráchuy ſię: czy ty zárabiaſz ſobie ná miłość u drugich? czy przez niedoskonáłośći twoie, nie záſłużyłeś tego ſobie, u drugich, áby ćię kożdy, rad, w-roſole widźiał?

Panie moy ukrzyżowány, á gdybyś mię też ty wezwał, ábym ći ſię też pomogł fráſowáć, i boleć, nád ránámi twoiemi. A gdybyś mię też ſobie zupełnie náwroćił, uweſeliłbyś ſię z-tego. ále pewniebyś i Mátki twoiey, pod Krzyżem ſtoiącey, i ktora ieſt ſąſiáda boleśći twoich, wezwáć, ábyć ſię weſelić, z-náwrocenia moiego, pomogłá.

PUNKT TRZECI. *Ráduyćie ſię zemną, bomći ználázłá groſz, ktorym byłá ztráćiłá.*

UWAŻ, ieżeli ſię tá białagłowá weſeliłá, do weſołośći drugich wzywáłá, że zgubiony groſz ználázłá, coż rozumieſz, iáka weſołość byłá Páná JEZUSA ukrzyżowánego, gdy mu po zkończonym ná Krzyżu, okupie náſzym, duſze náſze, dárował Oćiec? Weſeliło ſię tám niebo: iż iuż ná potym, ná Páná náſzego, wiátr zły wionąć nie miał; ále weſeliło ſię i z-tego: że duſze náſze, ktorych ſzukał, ználazł! Pánie moy ukrzyżowány, niechżeć iuż duſzá moiá, nie ginie.

UWAŻ że te ſąśiádki, pomagáiąc tey białeygłowie weſela, nie miáły w-tym, żadnego intereſſu, áni pożytku własnego; ále to czyniły: z ſamey tylko chęći, i przyiáźni dobrey. Poráchuy tu przyiáźni twoie, czyli ſię w-nich nie miárkuieſz twoim intereſſem? Czy ich nie mieniſz prędko, á to dla pożytku iákiego? Maſzże też chęć, do kogo, właśnie Chrześciiáńska, to ieſt: że ieſt ſługą Bożym? bo ćby to było właśnie weſelić ſię z-dobrá Bozkiego.

UWAŻ w-twoiey ſamey miłośći, ktorą maſz, przećiwko Pánu Bogu, czy ieſt doskonáłość? ábyś Bogá miłował dla Bogá? ábyś ſię weſelił w-Bogu, dla dobrá Bozkiego, nie dla twoiego? Rozbierz to słowo Swiętego Páwłá; Wſzyſtko rozumiałem iáko gnoy, ábym Chryſtuſá pozyskał. iákoby mowił Swięty Páweł; Day mi Pánie, wſzyſtkie bogáctwá tego świátá, wſzyſtkie honory, i ukontentowánia; zá gnoy to ia ſobie mam! wolę ia ćiebie Pánie ukrzyżowány! Day mi Pánie wſzyſtkie pomyślne ſzczęśćia i powodzenia, z-beſpiecznośćią, że w-nich bez obrázy twoiey, wiekowáć będę: wolę ia, ćiebie ukrzyżowánego! Day mi chwałę i poćiechy niebieskie, wſzyſtkie, ieżeli tám ćiebie Bogá mego nie będzie, wſzyſtko ia to mam zá gnoy! wolę ia ćiebie Bogá me-

go ukrzyżowánego. Kto ták Chrystusá szuka, sámego Chrystusá szuka. Kto się ták w-niem weseli, nie z-swego, ále z-iego, dobrá się weseli.

Rozmowa. Proś Páná Iezusa ukrzyżowánego, áby ćię miał zá sąśiádá (że ták rzekę) Krzyżá swoiego. Wszák też przy niem zły i dobry Łotr, wisiał! Záwołayże ná mnie, i day mi to serce, ábym się ćieszył, á z-sercá ćieszył, gdy się do ćiebie, náwracáć będą grzesznicy! Ale żebym się też i frásował, á z-sercá frásował, gdyć ktora duszá przez grzech zginie! Dopieroż day mi Pánie, ábym się bárźiey niż z-sercá frásował, żeś dla mnie ukrzyżowány! żeś dla mnie stał się, mężem boleśći!

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Stosuie Pan Iesus, tę przypowieść: *Tákże powiadam wam rádość będźie przed Aniołámi Bożymi, nád iednym grzesznikiem pokutuiącym.*

Uważ, że przed tym powiedźiał Pan Iesus, iż wesele będźie w-niebie, nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, á teraz przydáie: że wesele będźie, przed Anioły. Ćieszył się Pan Iesus, i nieiáko chlubił, że go Marćin Swięty, suknią odźiał; ták też nieiáko chlubić się i popisywáć będźie, Bog, z-náwrocenia grzesznika. O Pánie moy, á popisywałżeś się, choć raz, przez żywot moy, z duszy moiey przed Aniołámi twymi? Wzbudź w-sobie żal zá grzechy, áby się z-niego, przed Aniołámi, ućieszył, Bog twoy. Dopomoż gorącą modlitwą, álbo pracą, áby zá łáską Bożą náwroćił się iáki grzesznik, áby Pan Iesus, i Aniołowie iego, mieli wesele.

Uważ, ieżeli przed ktorymi Aniołámi, weseli się Bog, z-ná-

z náwrocenia grzeszniká, tedy snać szczegolniey, przed Aniołami strożámi, lub tymi, co ludźi strzegli, lub co strzega: i snać iest to przypadkowe wesele, ktore Bog czynić umyślił, ná odpłátę, prac ich. Aniele moy strożu, ćieszyli ćię inni strożowie, náwroceniem tych, ktorym służa! Odday im też to, i uwesel ich, náwroceniem moim, uprászáiac mi go, u Bogá. Prágniy by i przeto bydź zbáwionym, ábyś uweselił Aniołá strożá twego. Proś Aniołow strożow, tych ludźi, ktorzy, do ćiebie, szczegolnie naleza, áby tobie, áby im, pomogli, żebyśmy ich, náwroceniem nászym, uweselić mogli. A ty dawnożeś też Aniołá twego strożá zásmucił?

Uważ, te słowá Páná Iezusowe: że wesele będźie, w-niebie z-iednego grzesznika, náwroconego; pokázuiac że wszyscy tám Swięci, weselić się, z-tego będa; ále się wspomináia szczegolnie Aniołowie, ná to to snać: że w-niebie, choć i ludźie, choć i z-ciáłámi będa, będa iednák, iáko Aniołowie! owszem i gdzie indziey, námięnia to Ewángelyia. Obrzydź sobie trupá ćielská twoiego, á prágniy i tu żyć; iáko Anioł! Pánie moy, á kiedyż, ták żyć, będę? Niech ćię tu Aniele strożu moy náśláduię, ábym potym był, iáko Anioł w-niebie!

I tyś Bogárodźico Pánno, iest Krolowa Anielska, izálić tego wesela, z-náwrocenia grzeszniká nie przybywa? Czekász go i z-duszy moy, spráw przemożna przyczyna twoia, ábyś się go, i z-duszy moiey, doczekáłá.

Punkt wtory. Uważ, że nie będźie tego wesela, tylko w-ten czás, kiedy się, wiele grzesznikow náwroći: álbo dopiero w-ten czás, kiedy się náwroca wszyscy; ále iest to wesele, i nád iednym grzesznikiem: bo táx zá iednego umárł Pan Iesus, iáko i zá wszystkich. Iákoż to Pánu Iezusowi oddász? Kochay go ták, iákoby go, nikt iuż kocháć nie

miał, tylko ty! Miłuieszże go ták? Obym się, i w-twoiey chwale, ná nikogo nie zpuszczał, Mátko Bogá moiego, tylko, iákobym sam ieden, ćiebie, chwalić miał. Ale o iákobyś miáło chwały miáłá!

Uważ, że wesele iest, z-iednego grzesznika; bo Bog, ták się o iego náwrocenie stára, iákoby się, o nic innego, nie stárał: bo stára się o nie stárániem Bozkim, zá tym stárániem niezkończonym, ktore ile z-Bogá, dźielić się, i mnieyszyć nie może. Obyś to Pánu Bogu twoiemu ták oddawał: ábyś go miłował, z-wszystkiego sercá twoiego, i z-wszystkiey duszy twoiey; á choć go ták miłowáć będźiesz, ieszcze to, máła ná niego miłość: bo zkończona! A raczyszże Páná Bogá twoiego, choć táka miłośćia?

Uważ. Cieszy się Pan Bog nász, z-iednego grzesznika, á miánowićie tákiego, co to, zá innych wszystkich, stánie: á náwrocenie iego, zá innych náwrocenie waży. Izali toć też i náwrocenie iego, zá innych náwrocenie waży. Izalić ty nie táki grzesznik? Prágniyże náwroceniem twoim, zá innych náwrocenie, Páná Iezusa kontentowáć. Kiedyż tym weselem Páná Iezusa uweselisz, i Anioły iego? Wyznawam Bogárodźico Pánno, że mi ták dobrze czynisz, iákobyś komu innemu dobrze nie miáłá czynić! Iákożći zá to odwdźięczę?

Stosuy słowá iey do niey: Uczyniłáś mi wiele, ktora mocna iesteś, i święte imię twoie.

Punkt trzeci. Uważ, nie tylko pokutá nászá, ále i dobre uczynki, uweseláia P. Bogá nászego, i Swiętych Bożych, ktorym to Bog obiawił. iednák to, miánowićie, Christus pokućie przyczyta: bo od pokuty, od náwrocenia się z-grzechu, ták pierworodnego, iáko i uczynkowych, inne się dobre uczynki záczynáią. Záwołay z-Augustynem Swiętym: Iutro i iutro; á czemu nie dźiś, koniec szpetnośći moiey? czemu nie dźiś poczynam weselić Bogá mego? Cożći

teraz

teraz do tego przeszkadza? Postánow to, zá łáską Bożą popráwić. Mátko Bogá moiego, prágnę ćię náwroceniem moim, przy łásce Bożey, dźiś, dźiś záraz uweselić!

Uważ, że wszystkie spráwy dobre, zá łáską Bożą uczynione, máią w-sobie dźielność dosyć uczynienia, zá grzechy násze: zátym są wszystkie, swym sposobem, pokutą, i uweseláią Bogá, i Aniołow iego. Czemuż w-tobie grzechow iest wiele, pokuty i dobrych uczynkow, Bogá uweseláiących mało? Ofiáruy choć drobne uczynki twoie, áby ie Bog, od ćiebie, zá pokutę przyiął. A postánowiłżeś też co, áż do śmierći, zá pokutę grzechow twoich czynić? Czyniszże to doskonále?

Uważ, choćći wszystkie spráwy násze nádprzyrodzone, są swym sposobem, pokutą, iednák to imię dwom uczynkom szczegolnie przystoi: Dosyć uczynieniu, ná zpowiedźi náznáczonemu; i umártwieniu, álbo ostrośćiom żyćia. Iákoż też czynisz te dosyć uczynienia, ktoreć ná zpowiedźi náznáczáią? Zá dosyć uczynienie, ták, iáko ie ia czynię, trzebá Pánie moy, drugiego dosyć uczynienia? Ostrość też żyćia twoiá iáka? Wstydźić się zá nie, przed tobą, i sługámi twymi, potrzebá, Pánie moy.

Rozmowa. Pokłoń się Nayświętszey Pánnie, ile iest ućieczką grzesznych. Proś ábyć dáłá, żebyś do niey ućiekał, i odbieżał grzechow twoich. Zátym, ábyć dáłá, ućieszyć Bogá, siebie, i Aniołow Swiętych.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę czwartą, po Swiątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźisieyszą: *Day nam prośiemy Pánie, áby i świá-*

tá bieg, zpokoyno nam, twoim rządem, był kierowány, i áby Kościoł twoy, ućiśnionym nabożeństwem weselił się.

Uważ. Co się to rozumie, przez ten bieg świátá? przez bieg świátá rozumieć się może sam czás: á sam czás, iest bieg niebios, álbo obrot, wymierzáiący, to, co było, i to, co będźie. Prośi tedy Kośćioł, áby czásy násze, w-pokoiu były od Bogá rzadzone. Proś zá wszystkie korony, miánowićie Chrześćiiáńskie, woynom podległę, áby ie Bog, pokoiem udárował. Proś zá Oyczyznę nászę, opasaną od Pogáństwá, Heretykow, Schismátykow, áby po zwyćięzkich woynách, dał iey Bog, pokoy. Coż też ná tę intencyią czynisz? co czynić będźiesz?

Uważ, Czemu to Kośćioł prośi o pokoy? bo choćći ludźie, częstokroć, woynámi się popráwuią, dla woien do Bogá się modlą; ále przećię, porządek Kośćielnego nabożeństwá, ták się dobrze, i wcześnie, odpráwowáć nie może. Ofiáruy Pánu Bogu Oyczyzny twoiey: pod czás Tureckich, Heretyckich, Schismatyckich woien, trwożliwe nabożeństwá. Proś zá Kápłánow, co ie, choć pod stráchem odpráwowáli, odpráwowáć będą.

Uważ, że woynámi, ktore przećiwko Kátolikom niewierni czynią, umnieysza się chwały Bożey, upadáią, przynamniey pustoszeią, Kośćioły! Pokłoń się Bogu w-Troycy Swiętey iedynemu, ná tych mieyscách, ná ktorych były Kośćioły Chrześćiiáńskie, á iuż zniesione! Ktory pokłon, uczyń, i Nayświętszemu Sákrámentowi, ile tám, przedtym, przebywał. Tenże pokłon, uczyń i w-Kośćiołách, ktore lub ná Pogáńskie Báłwochwálnice, lub ná Meczety Tureckie, lub ná Zbory Heretyckie, obrocono! Nákoniec uczyń ten pokłon, w-Kośćiołách, co iuż zá żyćia twego, lub upádły, lub odpádły.

Pokłon się myślą Nayświętszemu Sákrámentowi, w-tym Ko-

Kośćiele, w-ktorym pospolićie, nabożeństwá twego záżywasz. Proś áby tu często, á godnie Msza Swięta zpráwowano, komunikowano. Aby tu chwałá Bozka, nieustawáłá.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby rzadzeniem Bozkim, zpokoynie, świát był kierowány.

Uważ, iż do Bogá, iáko do pierwszego sprawce świátá, rzad wszystek należy, on słońcem, gwiazdámi, niebiosami rzadźi: on rozrzadza wiátry, rosy, deszcze, śniegi, szrony. Prośi tedy Kośćioł, áby nam Bog użyczał pokoiu, lub od woien, lub od chwili złey. Proś dla ludu ubogiego, o to uzpokoienie, á właśnie z politowánia, nędzy ludzkiey. Mow z-sercá: Iam ieſt com zgrzeszył! niech się Pánie obroći ná mnię, zápálczywość twoiá.

Uważ, iż rzadzenie, ktorym Bog świát rzadźi, ieſt dwoiákie: iedno z-swego dobrego upodobánia chcac doczęśnie, dobrze ludźiom uczynić, á potym wiecznie; drugie, ná ukaránie ludźi. O pierwszy rzad, iáko rzad łáskáwośći, prośi Kośćioł; á wtory rzad, odprasza, od wiernych swoich. Pátrz ná okoliczności teráźnieysze, w-ktorych zyiesz: czy teraz ieſt rzad lutośći, czy surowośći Bozkiey? Zá obádwá, pochwal Pána Bogá twoiego. Odpraszay świát, od karánia Bozkiego. Sercem miłosnym mow: Pánie, nie według grzechow nászych czyń nam, áni według niepráwośći nászych, oddaway nam.

Uważ, że rzad ten łáskáwośći, názywa Kośćioł: że ieſt rzad właśnie Bozki: iż bowiem własność ieſt Pána Bogá nászego, bydź miłośiernym, przeto rzad łáskáwośći, rzadem iego, názywa Kośćioł. O Pánie, twoiáć ieſt władza, twoie ieſt pánowánie, ále i twoie ieſt miłośierdźie, twoie są litośći. Wielbię ćię Pánie: że choć, niezkończenie ieſteś sprawiedliwy, iáko i miłośćiwy, iednák bárźiey nam miłośierdźie twoie oświadczasz, wydawasz! Poráchuy się: zá komunyie

munyie twoie, czyś miłośierdźia Bozkiego godźien, czy uką-
ránia od ſprawiedliwośći? Boy ſię, áby Pan Iesus, w-Nay-
świętſzym Sákrámenćie, do ćiebie przychodzacy, nie przy-
ſzedł z-rzadem iákim ſpráwiedliwośći, umykáiac ći, miło-
ſierdźia ſwoiego.

Niech Pánie moy, ná ſad, Sákrámentu twoiego, nie pożywam.

Punkt trzeci. Prośi ſobie Kośćioł o to, áby ſię, ućiſzonym nabożeńſtwem, ćieſzył.

Uważ, że pod czás woyny Szwedzkiy, uſtáły były Proceſſyie; dzwony wielkie, kielichy, Appáraty, kryć było potrzebá. Dopieroż, gdy, co, Turcy oſiagna. Proś tedy, áby ſię Kośćioł ućiſzonym, wolnym, nabożeńſtwem ćieſzył. Prágniy u Swiętey Zofyi w-Czárogrodźie, i w-Kośćiołách Kámienieckich, widźieć Nayświętſzy Sákráment, i támgo przyiać. Fráſuy ſię ſzczerze; by ſnać, i inne Domy Boże, ná táka niewola, nie przyſzły!

Uważ, bywa czáſem nabożeńſtwo nieućiſzone, kiedy przyida owe rozerwánia, roztárgi, myśl dáleko od nabożeńſtwá obłakána! Prośi tedy Kośćioł, o ućiſzenie, i w-tym, nabożeńſtwa. Poráchuy ſię: iákie twoie modlitwy? Popraw, ieżeli z-winy twoiey, nie ućiſzone ſa. Ale ieżeli ćię nágaba, lub niedobrowolne roztárgnienie, przećię to ieſt, nabożeńſtwo, nie ućiſzone! Proś ſobie o to ućiſzenie, wola-li Boża. O co proś, i tym, co teyże godźiny, z-toba, nabożeńſtwem ſię bawia.

Uważ, że bezrozumne skrupuły, bluźnierzkie myśli, i te przeskadzáia, do ućiſzonego nabożeńſtwá, dopieroż rozweſelić ſię w-Bogu, nie dádza! Proś, zá ták utrapionymi. Dźiękuy: ieżelić w-tym Bog ulżył. Poráchuy ſię: ieżelibyś nie miał, w-czym ſobie, ſzkrupułu uczynić; miánowićie, z-ſtrony przyimowánia Nayświętſzego Sákrámentu?

Rozmowa. zwyczáyna.

RO-

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Páná Iezusa otoczonego grzeſznikámi, ſtoiącego przy ieźierze, wśiadáiącego w-łodkę S. Piotrá. *u Lukaſzá S. w-Roz: 5.*

Przygotowanie wtore. Proś Pána Iezusa, ábyś te táiemnice poiąć, o nich nabożnie, i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

Punkt pierwszy. *Rzeſze nálegáły ná Pána IEZVSA.*

Uważ, tym śię przeſzła Ewángelyia, rożni od dźiśieyſzey; że przeſzła powiádáłá: iż do Pána Iezusa przybliżáli śię grzeſznicy i Celnicy; á dźiśieyſza nie powiáda o grzeſznikách wyráźnie, ále o rzeſzy, i nie powiáda S. Ewángelyia: że śię do niego przybliżáłá tá rzeſza, ále że nań nálegáłá, z-impetem, nawáła, ku niemu śię miáłá. Dźiękuy im (ieżeli ktorzykolwiek z-nich w-niebie zbáwieni zoſtáią) zá tę ich, ſprzećiwko Pánu Iezusowi, chętliwość. Przynamniey, dźiękuy Aniołom ich ſtrożom, ktorzy ich, ták nálegáiących, ſtrzegli, do Páná Iezusa, námawiáli. O Pánie, bym ia był, ná ten czás żył, zá łáską twoią, ćiſnałbym śię był do ćiebie, rádbym był między pierwſzymi, przed toba ſtánał. A teraz pierwſzyżeś też do Páná Iezusa? Pierwſzyżeś do náwiedzenia Nayświętſzego Sákrámentu choć ſercem, i do iego przyięćia? Pierwſzyżeś do nog P. Iezusa ukrzyżowánego?

Uważ, znać, że Pan Iesus, powagi i ceremoniy, nie przeſtrzegał, kiedy śię to, ták, o niego oćierano, nań nálegano, á ieſzcze rzeſza proſta! Poráchuy śię: Czy ty nie názbyt, powagi przeſtrzegaſz? Czy iey nie máiąc, nie czyniſz iey ſobie? Albo czy nie ſtronią też od ćiebie ludźie, á dla dáney, od ćiebie przyczyny? Popraw zá łáską Bożą, tego, co przećiwko ſumnieniu ieſt. Záiſte dobry Iezu, i teraz

raz nie przeſtrzegaſz powagi, kiedy do mnie, mizernego, w-Nayświętſzym Sákrámenćie idźieſz! Kiedy mię do nog twoich, ſercem i myślą przytuláiącego ſię, przyimuieſz!

Uważ, że przedtym rzeſze nálegáły ná Páná Iezusa, teraz czyli też ták? O iák máło ludźi, ſzczerze, drogą doskonáłośći idźie! Iáko máło ludźi ná świećie, nie po świetcku żyie! Pánie łezby nie ſtáło, ná opłákánie oźiębłośći teráźnieyſzych. Przedtym ſię rzeſze do Páná Iezusa miáły, á ty teraz ráczey do nas! Wpraſzaſz ſię do nas nieiáko w-Nayświętſzym Sákrámenćie, po ktory, nam, nie trzebá ná koniec świátá iezdźić. Dźiękuy zá tę ſpoſobność. Wpraſzá ſię do nas nieiáko Pan Iesus, przez łáski ſwoie i nátchnienia. Wieleżeś ty ſam ich uznał?

O Panie, gdybym ſię ia ták do ćiebie miał, iáko Ty do mnie!

Punkt wtory. *Nálegáły te rzeſze, áby ſłucháły ſłowá Bożego.*

Uważ, dwoiákie wyrozumienie pomienionego mieyſcá S. Ewángelyi: Nálegáły rzeſze, áby były ſłucháły ſłowá Bożego: to ieſt Bogá wćielonego, wtorey Oſoby Troycy Swiętey, Náturę ludzką oſadzáiącey, potym nálegáły rzeſze, áby były ſłucháły ſłowá Bożego. to ieſt náuki, Kazánia, mowy o Bogu. Winſzuy tego ſzczęśćia, wſzyſtkim tym, ktorzy ſłyſzeli, głos, i mowę, z-uſt Páná Iezusowych, wychodzącą. Zazdrość tego ſzczęśćia, zazdrośćią świątobliwą. Czemuż ćię Pánie, choć wnętrznie do mnie mowiącego, nie ſłucham!

Uważ, że dwoiako ſłuchamy ſłowá Bożego: raz od innych przepowiedźiánego; drugi raz gdy go ſámi przepowiádamy, i przepowiedáne od nas, ſamiż ſłyſzemy. Poráchuy ſię: czy rad, to oboie czyniſz? czy rad o Bogu mowiſz? ſłuchaſz? Czy ćię nie wſtyd tego? Poſtánow, zá łáską Bożą, oboie to, czynić.

Uważ, że sámá godność Syná Bożego, wyćiągáłá tego áby go byli ludźie słucháli: miánowićie, że ten, ktory mowił, miał oraz w-ręku swoich, łáski, ták przyćiągáiące do Kazánia, iáko i oświecáiące ná poięćie, i pomagáiące, ná rzeczy słyszánych, wykonánie. Proś tu Páná Bogá, zá Káznodźieiow, áby mądrze, z-poiętnośćią, i nábożnie kazáli. Proś, áby Bog, łáską swoią, słowá ich utwierdzał. Abyś to uprośił, żąday przyczyny Swiętych Káznodźieiow, co iuż z-Bogiem, w-niebie Króluią.

Wzbudź Pánie w Kośćiele twoim, Duchá, ktoremu Swięći Káznodźieie służyli, ále i Duchá Swiętych słucháczow, áby Słowá Bożego, rádźi słucháli, i one wykonywáli.

Punkt trzeći. *I uyzrzał dwie łodźi stoiące przy ieźierze.*

Uważ, że minął Pan Iesus iednę łodkę, á w-łodź Swiętego Piotrá, wśiadł, przez co znáczyć śię może: Wolne wybieránie przedwieczne Bozkie: Iednę łodź, obrał sobie, áby z-nią Pan Iesus, do niebá zápłynął. Druga, dla złośći iey minął, przeyzrzał, że do Piekłá popłynie! A łodź duszy twoiey iáka? Uczyń ákt nádźieie: że i ty iesteś łodka, w-ktorą wśiadł Pan Iesus, áby ćię, do szczęśliwey wiecznośći, záprowádźił.

Uważ, że te dwie łodźie, znáczą wolną dispozycyią, i rozrządzenie Bozkie: iż tych wywyższa, owych poniża; tym błogosłáwi, owych mártwi. Námawiam cáły świát, áby się dał, ná wolą, rządu Bozkiego. Kontentuy się i ty, iákokolwiek z-tobą, Bog postąpi! Czy Bogu nie wolno, w-ktorą chce, śiąść łodkę? Winszuy z-miłośnego áfektu, tym ktorym błogosłáwi Pan Iesus, i sam, (że ták rzekę) u nich śiedźi.

Uważ, że co Komunyia Swięta, to, iáko w-łodkę iáką, wśiada do ćiebie, Pan Iesus. Dźiękuy mu; Bądź mu rad. Pytay: dokąd chce záiácháć Pan Iesus? czy ku domkowi

Mátki swoiey, ábyś się tám nabożeństwá do niey náuczył? czy ku mieyscu męki swoiey, áby się, ná sercu twoim wyráżiłá? Iá ćię Pánie, komunikuiąc, do łodźi moiey przyimuię, ále ty nią kieruy, ty nią záwiáduy. Ciesz się: że kiedy komunikuiesz, nic nád ćię więcey nie ma łodz Piotrá Swiętego, bo, i w-tobie, Christus iest!

Rozmowa. Záprászay Páná Iezusa, do łodźi sercá twoiego.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *A wszedszy w iednę łodź, ktora byłá Symonowá, prośił go, áby trochę, odłożył od źiemie.*

Uważ, Mogł Pan Iesus, nie tylko iáko Bog, ále i według nátury swoiey ludzkiey uboztwioney, máiąc zupełne prawo i pánowánie nád wszystkiemi rzeczámi ztworzonemi, zátym i nád łodką Piotrową, zážyć iey iáko własney, i Piotrá iáko sługi: iednák Pan nász władzy tey swoiey i pánowánia nie zážywa; ále tylko prośi Piotrá, áby odłożył od źiemie. Poráchuy się: czy ty, władzy, ktorą choć máłą masz, nád kim, názbyt nie zážywasz? Czy iey sobie więcey nie przywłaszczasz, niż masz w-rzeczy samey? Postánow ráczey prośić z-Pánem Iezusem, niżeli sposobámi innymi, swego dokázywáć.

Uważ, Kiedy Pan Iesus wysyłał do Wieczerniká Uczniow swoich, áby mu zgotowáli Páschę, nie prośił ich o to, ále poprostu mowił im: Idźćie, zgotuyćie, á kiedy przyszło do łodźi Piotrowiy, áż Pan Iesus, Piotrá Swiętego prośi. dáiąc podobno w-tym, honor, Piotrowi Swiętemu, i pokázuiąc tu, że ma respekt ná niego, ile iest Stárszeństwem, i pierwszym, między Apostołámi. A ty, iáko też Stárszych szánu-

ſzánuieſz? Ieſzcze nie rządźił Piotr Kośćiołem, á Chriſtus z-reſpektem poſtępuie z-niem, á twoy, ná zacne oſoby, iáki reſpekt? Czy ieno nie máſz w-tobie nie obyczáyności, ábyś bez bráku, z-kożdym poſtępował?

UWAŻ, Wiedźiał dobrze Pan IESUS, iáki áfekt miał Piotr Swięty, do niego, było przed oczymá Pánu IEZUSOWEMI, wyznánie Piotrá Swiętego: Tyś ieſt Syn Bogá żywego, á przećię Pan IESUS, prośi go, áby odłożył od ladu. Poráchuy śię: ieżeli też ty, nie bárzo śię przykrzyſz, tym, ktorych miłośći i uczynnośći doznawaſz? A Piotr záś Swięty, nie dał śię, długo prośić, Pánu IEZUSOWI. O wieleż rzeczy prośi u ćiebie Pan IESUS, do poprawy żyćia, do poſtępku twoiego duchownego, należacych, á nie upraſza? Poráchuy śię, i w-tym: czy proſzony, daſz śię prędko użyć?

Chriſtus ták był ubogi: że mu śię było potrzebá, i Piotrowi (że ták rzekę) kłániáć, i prośić go. A ty, izali nie chceſz, ábyś miał we-wſzyſtkim doſtátek? Radże śię też drugim kłániaſz? gdy potrzebá, pokornie prośiſz? czyli i w-potrzebách twoich, nie ieſteś pyſzny?

PANIE moy przez to pokorne proſzenie, ktoryмeś prośił Piotra, day gdy ćię prośić będę, skuteczność prośbom moim.

PUNKT WTORY. Z okázyi tey prośby Swiętego Piotrá.

UWAŻ, czego też po tobie żada, Bog, w Troycy S. iedyny? Snać: ábyś bárźiey gorzko, zá grzechy ſwoie płákał, i do duchowieńſtwá śię i miłośći Bożey miał. O Pánie, coż moy zá żal zá grzechy! co zá poſtępowánie w-duchu! co zá miłość przećiwko tobie! Snacby żadáłá od ćiebie Troycá Swięta: ábyś ſtáteczniey śię ćwiczył, w-obecnośći Páńſkiey. Prędko ćię Pánie moy zápomnię! Snać: ábyś śię powolniey zgadzał, z-wolą Bożą. Ciężkość w-tym czuię! Snać: ábyś miał więkſze prágnienie, błogoſłáwieńſtwá wiecznego. Ulgnałem w-świátowośći!

UWAŻ

Uważ. O coby też ćię żadał Pan Iesus ukrzyżowány? Snać: ábyś go bárźiey ukrzyżowánego, i rány iego miłował; Bywać to Pánie w-sercu moim, ále nie często! ále oźiębłe! Snaćby żadał: ábyś miał większą nieprzyiaćioł miłość. Wrzkomo tylko, kocham się w-nich Pánie. Snaćby od ćiebie żadał, większey miłośći krzyżá i umartwienia. Ućiekam od oboygá!

Uważ, że żadáłáby od ćiebie, Nayświętsza Pánná: gorętszego do siebie nabożeństwá. Záwszeć było oźiębłe, teraz oźiębleysze! Snaćby żadáłá: większey po tobie czystośći. A kochaszże się w-tey cnoćie? Snaćby żadáłá: poufálszego do siebie ućiekánia. Zácznij go!

Mam i ia Pánie moy, o wiele ćiebie prośić, ále to, w-tey iedney záwieram prośbie: ábyś mi dał miłość twoię nieustánną, á co raz większą, áż ná wieki.

Punkt trzeći. Uważ, czemu też to Pan Iesus prośi Swiętego Piotrá, áby, tylko trochę, odłożył od źiemie? Rzesze nápieráły ná P. Iezusa, i chćiał się nieco odemknąć, á przećię do nich kazáć, iákoż powiáda Ewángelyia, *że siadszy, uczył rzesze, z łodki*. Przeto prośi P. Iesus, áby Piotr Swięty, trochę tylko, odłożył od źiemie. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá ten afekt do Kazánia, i náuczánia ludźi. Proś áby w-ludźiách duchownych, podobna chęć nie ustáwáłá. Proś Páná Iezusa, áby do duszy twoiey kazał, álbo, żeby ią sobie, zá łodkę przyiął, z ktoreyby, ludźie náuczał.

Uważ, że to trocha odłożenie od źiemie, dáie nam náuki, do zbáwienia: ábyśmy się złey konwersacyi nieco strzegli: zwyczáiu grzechow odstąpili, nieco, áfektowi do świátá záwodźić się nie dáli, nieco. Abyśmy nieco, ná wieczność pátrzáli, uczyń to tylko: *Nieco*! á obaczysz, że się odmienisz! ináczey żyć pocznieśz, uznasz: że niemász nic, nád Bogá! Postánow sobie, choć trochę od źiemie, od świátá od-

tá odłożyć. A w-czymże? Proś zá ludźie utopione w-świećie, áby śię, choć trochę, od źiemi odepchnęli. Smákuy im Bogá, i ſzczęśliwa wieczność.

Uważ iż Bog, nie wielkich rzeczy, dla śiebie, od ludźi potrzebuie. Izaliż ludźie nie więcey dla świátá, niż dla Bogá czynia? Izaliż,by naywiękſze náſze przyſługi, porownánie máia, do zapłáty wieczney? toć znáć, że Bog, od nas, nie wielkich rzeczy, potrzebuie! A będźieſzże, Bogu, choć tych małych rzeczy, żáłował? Izali Bog dla ćiebie wielkich rzeczy nie uczynił; á ty, czemu, choć rzeczy máłych, dla Bogá, czynić niechceſz?

Rozmowa. Nie máſz Pánie rzeczy ták wielkiey z-ktoreybym ći śię wymowić miał; ále śię też i ty miłośćiwie nie wymawiay, ábyś mi dał, skuteczne łáski twoie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Agdy przeſtał mowić, rzekł do Symoná: záiedź ná głębiá.*

Uważ. Naprzod Pan Iesus, prośił Piotrá Swiętego, áby trochę odłożył od źiemie, á potym, iuż go nie prośi, ále nieiáko rozkázuie mu: Záiedź ná głębia; bo ták bywa: że gdy ludźie od świátá, od źiemi, odrywáć śię máia, ćiężko im to, prośić ich nieiáko o to potrzebá; á potym, ułácni śię im ſłużbá Boża, i zayda w-głamb doskonáłośći, i iuż w-ſercách ich, będźie rozkázywał Pan Iesus. Proś Bogá zá tych, co dopiero teraz poczynáia Bogu ſłużyć. Uskarz śię ſam ná twoie nieſzczęśćie: żeśći iuż przećię nieco odłożył od źiemie, á z-tym wſzyſtkim, dálekoś od doskonáłośći. Przemow Pánie do ſercá moiego, ábym wſzedł głębiey w-doskonáłość, ále oraz, i łáski mi do tego użycz.

Uważ.

Uważ. Po wysłuchánym Kazániu od rzeszy, od Uczniow, od Piotrá, mowi Pan Iesus: Záiedź ná głębiá; bo wźiąwszy náukę od Páná Iezusa, trzebá ią do skutku przyprowádźić, i czynić to: co wiesz, czegoś się náuczył. Poráchuy się: czy się uczynki twoie, z-wiádomośćią, ktorą masz o Bogu, zgadzáią? czyniszli to co wiesz? Máło ieszcze Pánie moy o tobie wiem, proszę niech wiem więcey! Proszę, i to máło, co wiem o służbie twoiey, ábyś mi dał zupełnie, i gorąco czynić.

Uważ, iż są niektorzy, co słucháią słowá Bożego, ále ták, iáko rzesze: Słucháią go, á potym idą w-swą; Piotrowi záś po słuchánym słowie Bożym rzeczono: Idź w-głamb. Pokłoń się, i w-tym, Przedwiecznym Sądom Bożym, i rożnym powołániom iego. Wyznay przed Pánem, że ty, áni ták iáko rzesze, słuchasz słowá Bożego! boć one słucháły, áż P. Iesus przestał mowić; á ty, snać, Pánu Iezusowi, áni dasz do sercá twego domowić: Co chce, i uchraniasz się, nátchnienia wnętrznego!

Dobry Iezu ty mowisz do Piotrá: záiedź ná głębia, á ia do ćiebie mowię: Záwiedź mię ná głębia, bezdenney dobroći twoiey. Záwiedź ná głębia, ták głębokich ran twoich.

Punkt wtory. *Zápuśćie śieći wáſze ná Połow.*

Uważ, że wprzod Pan Iesus, każe iść w-głamb, toż dopiero, zápuszczáć śieći: Przez co znáczy się: że wprzod potrzebá, ábyśmy sámi polepszyli się, toż dopiero, drugich, do Páná Bogá prowádźili. Proś áby Duch Swięty, nápełnił tych łáską swoią, co ludzkim duszom służą. Snać i ty, radbyś pomogł komu do dobrego, ále nie czynisz tego skutecznie! bo sam, w-źięmi ulgnałeś! od złych spraw, nie odłożyłeś się!

Uważ, że dotąd ná troiáki stan ludźi, Pan Iesus, każe zápu-

zápuszczáć śieći. Ná niewiernych, lub Pogánow, lub Heretykow, lub Schismátykow. Proś o ich náwrocenie, miánowićie, Kráiow nam pogránicznych. Każe Bog zápuszczáć śieći, ná złych Kátolikow, i grzesznych. Proś i o tych popráwę. Każe zápuszczáć, i ná dobrych Kátolikow, áby się lepszymi, świętszymi stáli. Należę Pánie, ia, do wtorego, ále dopieroż, do tego trzećiego połowu. Niech mi Pánie pomoże do tego náuká, i przykład sług twoich, dopieroż łáská i pomoc twoiá. Proś áby Pan IEsus, i opátrywał ná nowe, i dawnych záchowywał, co duszom pożytecznie służą.

UWAŻ, że Pan IESUS, każe zápuszczáć śieć ná połow, nie ná to: áby śieć, tylko w-wodźie się umoczyłá! nie ná to, żeby zdáłá się, że też coś czyni! ále każe ia zápuśćić, ná połow. Strzeż się żyćia prożnuiacego, áni drugim, áni sobie, do Bogá, pomagáiacego. Nie czyń nic dla oká. Proś, ábyś się w-oczách ludzkich, nie zdał: że coś czynisz, á ty nie czynisz nic!

PIETRZE Swięty duszo-łowie Chrystusow, ułow też Pánu IEzusowi, duszę moię.

PUNKT TRZEĆI. UWAŻ. Iáko Bog, naprzod, ná ćię zápuszczał śieci. Pierwsze zápuszczenie śieći, iest wychowánie z-młodośći. Izaliś i w-tym, nie uznał łáski Bożey! Dźiękuy zá łáski, lub w-rzeczách doczęsnych, lub w-duchownych, ktoreś w-wychowániu twoim, miał. Opłácz grzechy młodośći twoiey. Poráchuy się: czy ćię Bog sobie był w-wychowániu twoim ułowił? Proś Pána Bogá, zá dobre wychowánie młodźi.

UWAŻ, że zápuszczánie śieći, iest, stanu pewnego obránie. A obrałżeś go według Bogá? A záchowuieszże cnoty, stanowi temu, przyzwoite? i czy ćwiczysz się w-nich? Náśláduieszże Swiętych stanu twoiego? Już w tym stanie, izaliś nie opuśćił, ták wiele śrzodkow do zbáwienia? O Pánie,

 wię-

więceyieś śię o mnie nád inne stárał, mniey drugim uczyniłeś, á lepiey ći służą!

Do połowu tego należą przećiwnośći, i powodzenia, álbo ich przemiány. A szłożći to ná zbáwienie dusze? ná poprawę żyćia?

Uważ, zápuszczenie śieći ostátnie, iest śmierć, iuż bliska, á potym zkonánie. I to to, iuż iest śieć ostátnia! bo gdy kogo dobra śmierć nie zágárnie, iuż to zgubiona duszá! Boy śię złey śmierći. Łásko wytrwánia, á nie miniesz że mnie? Uczyn ákt nádźieie, że ćię nie minie. Postánow, czym śię masz w-tych okolicznośćiách przyprawowáć, do dobrey śmierći.

Rozmowa. Dobry Iezu, masz ty niektorych, co ich iák raz sobie ułowiłeś, iuż od ćiebie, więcey nie odchodzą. Chwalę ćię, zá tę łáskę, im dáną. Nie iestem ia, ieden z-nich! Drudzy záś są: co śię często poławiáią, ále i ućiekáią. Tákim ia Pánie! Proszę zá śię, proszę zá innych grzesznych niech przy tobie, státecznie trwamy. A innych Pánie, iuż przy śmierći sobie poławiasz. Kona-li kto teraz, á grzeszny, ktory do twoiey matni należy, połow go, sobie, Pánie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też

Punkt Pierwszy. *Náuczyćielu, przez całą noc prácuiąc, niceśmy nie ułowili.*

Uważ, że nie masz ná świećie owego báiecznego szczęśćia, álbo nieszczęśćia: Szczęśćie, iest wola Boża błogosłáwiąca, nieszczęśćie, iest wola Boża nie błogosłáwiąca. I ták nie było to nieszczęśćie Apostolskie, że nic nie ułowili, ále wola Boża w połowie nie błogosłáwiąca. Odważ śię szczęśćia

ścia

śćia i nieszczęśćia z-ręku Bozkich czekáć. Odważ się, i zárownie ie, przyimowáć. Postánow: Mászli dobrodźieiow, bydź im wdźięcznym, bárźiey Bogu! bo on, przez nich rozdáie: Mászli nieprzyiaćioł, kochay ich, ále bárźiey Bogá! ktory, przećiwnośći, ná ćię przepuszcza.

Uważ, nie záwsze Pan Bog nász błogosłáwi. Nie błogosłáwi czásem, ná ukaránie grzechow. Czemuż tego karánia, z-rąk iego przyimowáć nie mász? Nie błogosłáwi czásem dla zprobowánia, álbo ráczey pokazánia, że mu kto dla sámego wźiątku, służy. Służyć ći Pánie, dla samey miłośći twoiey prágnę. Nie błogosłáwi czásem, pod niebłogosłáwieństwem, wielkie swoie błogosłáwieństwá, zátáiac. Powzdawam się w-tym Pánie, ná wolą twoię. Gdy záś P. Bog nász błogosłáwi, błogosłáwi z-miłośći swoiey. Nie godźięnem iey Pánie. Błogosłáwi też czásem, odpłacáiac, spráwy iákie, poczćiwość máiace, zá ktore (ná przykład niewiernym) wieczney zapłáty dawáć nie będźie. O Pánie, tákiey odpłáty, od ćiebie niechcę: gdyż kontentem, inney odpłáty nie mieć, chybá ćiebie!

Uważ, że częstokroć, lub w-rzeczách tych powierzchownych, lub duchownych, stáramy się o co, á dokazáć nie możemy, i mowićbyśmy mieli: Niceśmy nie ułowili! A záś tego nie doświádczył? Prośże Páná Iezusa, o pomoc, i błogosłáwieństwo. Iákoż ná nie, sobie zárobisz?

O Panie wieleżbym ułowił, gdybym sobie, u ćiebie wysłużył, nabożne przyimowánie Nayświętszego Sákrámentu! O Pánie, cáłe życie moie względem dniá wiecznośći, nocą iest. Obym prácuiac, przez cáłą tę noc, zá twoim błogosłáwieństwem, ćiebie w-Nayświętszym Sákrámenćie godnie przyiął, przy śmierći moiey, zásłużył.

Punkt wtory. Uważ, że ludźie świátowi, o świátowość, honory, pieczołuiacy, słusznie mowić mogą: Niceś-

my nie ułowili; bo to wszystko, okrom Bogá, nic nie iest! Proś Bogá zá ludźi świátowych. A w-tobie czy też nie mász świátowośći iákiey, i pokusy do honoru iákiego, według stanu twego? Proś zá ludźi łákomo zbieráiacych. A ty, czy gárdźisz dobrym mieniem dla Bogá?

Dopieroż ludźie ćiáłu służacy, mowić moga: Nicesmy nie ułowili. Moment iest, co ćieszy, wieczne iest, co męczy! Proś zá tákich Páná Bogá twoiego, miánowićie co od tey pokusy, prágna bydź uwolnieni. Proś i zá tych, co piia, iáko wodę niepráwość. A ty dálekiżeś też, od tey pokusy?

Uważ, że zawody te świátowe i prace, sa prace, iáko w-nocy odpráwione: bo gdyby ludźie pátrzáli, ná ich márność, nigdyby świátá, ták nie miłowáli. Swiátło iest rozum przyrodzony, świátło iest i wiárá: izali to oboie nie pokázuie: że lepszy Bog, niż grzech? niż świátość? O Pánie w-ćięmnośćiách chodzi szaleństwá, kto tobie nie służy! Poráchuy się: czy i ty idźiesz zá świátłem rozumu, i wiáry świętey?

Uważ to słowo: cáła noc prácowáliśmy, wyraża praca, áż do umordowánia, praca z-niewczásem. O Pánie, iáko ludźie, więcey dla świátá, niż dla ćiebie czynia! Dla Bogá nie dospáć ćiężko! cáła noc dla świátá nie spáć, iest to, iák nic! Strzeż się delikatem bydź, i pieśćić się, gdy Bogu, gdy duszom służyć potrzebá.

Ktoraż też noc, ták szczęśliwa byłá, ábym ia Pánie, ztrawił, tylko ná prágnieniu przystępowánia do Nayświętszego Sákrámentu? Oby godźiná iedná, byłá ták szczęśliwa!

Punkt trzeći. *Ná słowá twoie, zápuszczę śieći.*

Uważ, że słuszna, te słowá, przystosowáć do przyięćia Nayświętszego Sákrámentu. Ná słowo twoie, Pánie, przystępowáć będę: bo słowo twoie, wiárá twoiá uczy mnie, że tu iest, prawdźiwe Ciáło, i Krew twoiá. Ná słowo twoie przy-

przyſtępowáć będę; bo gdybyś ty Pánie mi tego nie dozwolił, nigdybym ſię ná to nie odważył, zdáłáby mi ſię to pychá, bezrozumna! bezmierna! Dźiękuięć zá tę łáskę. Prágnę iey zażyć.

Uważ, że tá mowá Swiętego Piotrá: Ná ſłowo twoie, dwoiákie może mieć wyrozumienie: Ná ſłowo twoie, to ieſt ná ſzczęśćie, zápuſzczę śieć. á ſzczęśćie Páná Iezusowe co? Moc iego, i pomoc! Ná toż ſzczęście twoie dobry Iezu, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, chcę lepiey żyć, chcę ćię z-wſzyſtkiego ſercá miłowáć. Chce do ſtołu twoiego iść.

Drugie wyrozumienie ieſt: Ná ſłowo twoie, to ieſt z-poſłuſzeńſtwá, z rozkazánia, zápuſzczę śieć. Ten naylepiey czyni, kto z-poſłuſzeńſtwá czyni. Izali nie naylepſze ieſt náſze odkupienie? á iákoż ſię ſtáło? z-poſłuſzeńſtwá! bo P. Iesus, ſtał ſię poſłuſznym, áż do śmierći, á śmierći Krzyżowey. A chętliwież też czyniſz cożkolwiek, z-poſłuſzeńſtwá? O Pánie, ktory z-poſłuſzeńſtwá że ták rzekę, ná ſłowá Kápłáńskie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie ſtawiaſz ſię; z-poſłuſzeńſtwá nieiáko gdy Kápłan ćię do uſt nieſie, do nas Sákrámentálnie przychodziſz, day nam wſzyſtko czynić w-ſłowie twoim, i w-poſłuſzeńſtwie, ktoreśmy, naprzod, tobie Bogu náſzemu, powinni.

Uważ, że ſłowo Bozkie, ieſt ſłowo dźielne, rzekł Bog: Niech będźie świátło, i ſtáło ſię świátło. Toż ſię mowi, i o innych dźiełách Bozkich, przez ſłowo iego. Wyznay to, przez ákt wiáry. Pokłoń ſię ſłowu Bożemu, ták dźielnemu. Ale izaliż dźielnośći ſwoiey nie pokázuie ſłowo Bozkie, kiedy ſubſtáncyia Chlebá i winá, w-Ciáło i Krew Páná Iezusowá przemięnia? Dźiękuy zá to dźieło ſłowu Bożemu, Pánie odmieniáiący Chleb i wino w-Ciáło i Krew twoię, odmień mię Syná márnotráwnego w-ſługę twoiego.

Rozmowa. Obeyzrziy ſię ná okoliczności, w-ktorych

ieſteś teraz, lub to ſą wnętrzne, lub powierzchowne, i nánie ſię odważáiąc, mow: Ná ſłowo twoie, zápuſzczę śieći.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Piotrá Swiętego, ryb mnoſtwo poławiáiącego, towárzyſzow przywoływáiącego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś o tey táiemnicy, nabożnie i pożytecznie rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. *A gdy to uczynili, zágárnęli ryb mnoſtwo wielkie, áż ſię rwáłá śieć ich.*

UWAŻ, iákie to ſzczęśćie poſłuſzeńſtwá, ná ſłowo Paná IEZUSOWE, z-poſłuſzeńſtwá, zapuśćili śieći, i zágárnęli ryb wiele! I záiſte gdy kto rzecz iáką dobrą z-poſłuſzeńſtwá czyni, dwoiáką ma zaſługę: pierwſza, że ten dobry uczynek czyni, á druga, że z-poſłuſzeńſtwá czyni, ktora dwoiáka námniey zaſługá, tym ſię mnoſtwem ryb, oznacza. Poſtánow ile możeſz, poſłuſzeńſtwá przeſtrzegáć. Czy ieno nie uznawaſz w-ſobie tego áfektu: że tym ſamym, iż ći co rozkaża, to iuż tego nie rad czyniſz! iuż ći to nie w-ſmák! A ſam gdy nie uczynią co chceſz, izali tego bárzo, i nád zamiar rozumu, ćiężko nie znośiſz?

UWAŻ, Łowili Apoſtołowie ryby, á cáłą noc łowili, nie wskoráli iednák nic: bo bez Páná IEZUSA, łowili, á iák Pan IESUS przybył, áż połowili mnoſtwo ryb! Czy rozumieſz: iż nie byłbyś duchownieyſzy, gdybyś miał, záwſze ná myśli przytomnego, Páná IEZUSA ukrzyżowánego? Cwiczyłeś ſię ſnać w-tym, izaliś w-ten czás nie był lepſzy? Ponow nabożeńſtwo Kośćielne, ábyś przed modlitwámi twemi, bái i ſpráwámi, ſerdecznie tych ſłow záżywał: Boże przybądź do pomocy moiey.

UWAŻ,

Uważ i to: że połowiłoć śię mnoſtwo ryb wielkie, ále że śię przećię rwáłá śieć, muśiáło nieco ryb ubydź, nieco wyniść. Tákći bywa i dotąd: wiele śię ich udawa do Zakonu, do ſłużby Bożey w-Duchowieńſtwie, á nie dotrwáią! ni rybki, wychodzą z-tey mátni. Proś zá tych, co pokuſę máią, z-Zakonow wyniść: álbo záczawſzy, dobrze ná świećie żyć, znowu myślą, dáć temu pokoy. Boy śię ſam o śię, czy śię i ty, ſzczęśliwey tey mátni, Duchowieńſtwá twego, áż do śmierći trzymáć będźieſz?

Panie moy ukrzyżowány, ktoryś powiedźiał; że gdy będźieſz podwyżſzon, wſzyſtko do śiebie poćiągnieſz, poćiągniy, i mnie do śiebie, á nie tylko poćiągniy, ále i przyćiągniy, teraz, do nog twoich, á potym wiecznie, do widzenia twarzy twoiey.

Punkt wtory. *I zkinęli ná towárzyſze, co byli w-drugiey łodźi, áby przybyli, i rátowáli ie.*

Uważ, że Piotr Swięty łowiący z-innymi uczniámi, ktory zkinął, áby mu pomagano, znaczy Papieżá, Biskupow, Duchowieńſtwo świeckie, ktore ná zakony zkinęło, iáko ná towárzyſze, áby im pomagáli, do ſzczęśliwego połowu duſz. Podźiękuy Pánu Bogu, zá fundowánie Zakonow wſzyſtkich, miánowićie tych, ktorymeś ty ſzczegolnie obowiązany. Proś Swiętego Piotrá, áby on zkinął, áby i ſam, miał ſzczegolne oko, ná połowienie duſzy twoiey. Proś, áby i ná ćię zkinął, żebyś też komu, do zbáwienia dopomogł.

Uważ, że nie zazdrośćił Piotr Swięty, áby też i inni, nie mieli należeć, do ſzczęśliwego połowu. Poráchuy śię: czy w-duſzy twoiey nie maſz zazdrośći? A w-czymże? Czy nie zazdrośćiſz i tego: że nie ty, duſzy tey, á tey, ſłużyſz? Poda-li śię okázyia, nárąż i drugiego, ná przyſługę Bozką. Prágniy ludźiom około duſz prácuiącym ſzczęśćia, áby śiatkámi ſwemi, wiele duſz, do Pána Iezusa poćiągáli.

Maſz-li

Maſzli Pánie kogo, ták, ná rátunek wołáiącego, około pracę duchowney, poślij mu Pánie ten rátunek.

Uważ, że nie mowił Piotr Swięty: dość nam będźie ná tym co weźmiemy, nie ſtoymy o te drugie ryby. Náuczáiąc nas: ábyśmy, żadną duſzą nie gárdźili, o kożdey ſię zbáwienie, ile z-nas ſtáráli. A ty nie brákuieſzli też w-duſzách? Modliſzli ſię iednákowo, zá Páná, iáko i zá ubogiego?

O Panie moy, ieżelibyś duſzą ktorą gárdźić miał, mojąbyś gárdźić miał! á iákoż nią gárdziſz, ktory, i zá duſzę moię, umieraſz?

Punkt trzeci. *I nápełnili oboie łodźi, áż ſię zánurzáły.*

Uważ, że tákże bywa w-náwracániu grzeſznikow, że czáſem, połowione, ná ſłowo Chryſtuſowe, duſze zánurzáią łowcow ſwoich, i w-tym wyrozumieniu: że tym, co duſze náwracáią, nie tylko z-ſwoiey, ále i z-duſz, ktoremi ſię opiekuią, ráchunek dáć trzebá! A nie należyſzże i ty, do tego ráchunku? Ci co ſię duſzą twoią opiekuią, izáli nie ćiężki z-duſzy twoiey ráchunek, Bogu dawáć muſzą? Ulżyłbyś tego ráchunku, gdybyś świątobliwiey żył! Proś Bogá zá tych, co duſzámi ſię, co twoią duſzą, opiekuią.

Uważ, że ryby połowione, zánurzáią czáſem łodki pośawiáiących: kiedy duſze grzeſznych, do ſwoich ćiężarow, do ſwoich świátowośći, ſwych Oycow Duchownych, poćiągáią. Náucz ſię i w-tym oſtrożnośći. Ty czy nie zkłonnyś złych przykłádow náśládowáć? Sam czy i teraz złych przykłádow nie dáieſz?

Uważ, zánurzáią łodź połowione ryby: gdy kto, drugim, by i w-doskonáłośći ſłużąc, duſzy ſwoiey nieco zániechywa, álbo też nie śmie ſtrofowáć w-wyſtępkách to i tem, zánurza duſzę ſwoię. Przypomniy ſobie ſłowá Chryſtuſowe: Co człowiekowi pomoże, choćby świát wſzyſtek pozyskał, á duſzy ſwoiey podiał ztrátę! Proś P. Bogá zá wſzyſtkich,

ſtkich, co duſzom ſłużą, áby ich Bog, świątobliwośćia nápełnił.

Rozmowa. Gdy ſię te łodźi zánurzáią, day mi Pánie ukrzyżowány, łáskę, ábym ſię ia, miłośćią i náśládowániem, w ránách twoich zánurzył, w-nich ſię ná wieki, utopił.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Piotrá Swiętego, do nog Pána Iezusowych upadáiącego.

Przygotowanie wtore. Upádniy i ty do nog Pána Iezusowych, proś o łáski nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *Co widząc Simon Piotr, upadł do kolan Páná IEZVSOWYCH.*

Uważ, że Swięty Piotr, tym padániem ſwoim do nog Pána Iezusowych, podał nam náukę, ábyśmy i my uważáiąc godność Pána Iezusowa, dźiękuiąc mu zá dobrodźieyſtwá iego, do nog iego Swiętych, upadáli. Pobudź ſię do nabożeńſtwá, do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego. Piotr Swięty dopiero wźiąwſzy dobrodźieyſtwo połowu ryb, upadł do nog Pána Iezusowych; bo máią to dobrodźieyſtwo Bozkie, ná zbáwienie wźięte, że tych, co ie biorą, nabożnieyſzymi czynią: A ty ták wiele dobrodźieyſtw od Pána Iezusa wźiąwſzy, iákożeś też nabożny? Czy ráczey niemi nie hárdźieieſz! Ty Pietrze Swięty, upadaſz do kolan P. Iezusowych, á ia upádnę do nog Mátki Bogá moiego, ty dźiękuieſz zá ryby, á ia dźiękowáć będę, zá niepoliczone, niewymowione przećiwko mnie, łáski i dobrodźieyſtwá iey.

Uważ, Opiſuiąc S. Ewángelyia, upádnienie do nog Páná Iezusowych, od Piotrá Swiętego powiáda: że upadł do kolan Pána Iezusowych; záś Mágdáléná niżey udáłá ſię do

tychże nog: bo upádlá i do nog, i z-tyłu. W-czym może bydź i tá rożność: bo Piotr S. upádnienia swego miał pobudkę, dobro doczęsne połowu ryb; záś Mágdálená miáłá tey pokory przyczynę: żal zá grzechy i miłość Páná IEZUSOWA! Tá miłość dźielnaż też po sercu twoim? Ach nie dźielna! Coż ćię też do nog Páná IEZUSOWYCH przytula? Choć teraz z-miłośći przytul się do nich.

UWAŻ, czytamyć, że Piotr S. mowił Pánu IEZUSOWI: Cáłą noc łowiac, niceśmy nie ułowili; ále nie czytamy, áby prośić miał, o szczęśliwy połow ryb; á záś gdy się iuż ryby połowiły, áż on Páná IEZUSA wielbi, do nog iego upada. Ty záś nie ták! gdyś w-potrzebie, goraco prośisz Páná Bogá twoiego, álbo Nayświętszey Pánny! á uprośiwszy, máło, albo nic, nie dźiękuiesz! Uznał Piotr Swięty, po dobrodźieystwie, iáki był, Pan Christus iego! A za ty, nie więceyieś wźiał od Nayświętszey Pánny, niżeli to połowienie ryb? iákoż ia szánuiesz? iákoś iey wdźięczny?

OBYM miał ták wielkie dobrodźieystwá od człowieká ktorego, iáko od ćiebie Mátko Bogá moiego, izaliby mu się wysługowáć nie potrzebá? á tobie Mátko Bogá moiego, czemu, i máłey nie oddawam wdźięcznośći? Prágnę ia oddáć.

PUNKT WTORY. *Wynidź odemnie: bomći iest człowiek grzeszny Pánie.*

UWAŻ, czuiac się Piotr S. grzesznym, miał ráczey żadáć tego: áby się Pan IESUS od niego nie oddalał. ále niechćiał brzydkośći czynić Chrystusowi, gdyż nic brzydszego, Bogu nie mász, iáko grzeszny! Dźiękuy Piotrowi Swiętemu, zá to poszánowánie. Gdy ty Pánie do mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie idźiesz, izaliby nie miałem mowić: Wynidź odemnie, bom człowiek grzeszny iest, Pánie. O Mátko Bogá moiego, tyś po Synu twoim nayświętsza, coż to, zá miłośnieysze, niż Máćierzyńskie serce twoie, że grzechem się brzydząc, grzesznikámi się nie brzydźisz? O spro-

sno-

ſnośći grzechow moich, iáko to Nayświętſzey Pánny odemnię nie oddalaſz! Przećię oná łáskáwa ná mnie, w-doczeſnych i wiecznych potrzebách, nie zápomina mnie!

Uważ, Snać przeto prośi Piotr S. Páná Iezusa, po tym połowie ryb, áby od niego odſzedł: bo choćći upadł do kolan iego, z-okázyi połowu ryb, iednák przy nogách Páná Iezusowych, nábył więkſzey doskonáłośći, iuż poczynał śię z-ſercá kocháć w-Pánu Iezuśie, á ták niechćiał śię w-niem kocháć, dla dobrego mienia, dla pożytku właſnego, i połowu ryb. Poráchuy śię: czy ty nie kochaſz śię w-Bogu, á nay-bárźiey, tylko, dla dobrodźieyſtw iego? Oczyść w-tym miłość twoię przećiwko Bogu. Poſtánow ſłużyć P. Bogu náſzemu, tylko dla miłośći iego, dla iego godnośći.

Uważ. że ten poſtępek Piotrá Swiętego, uczy nas: iż ludźie nábrawſzy dobrodźieyſtw od Bogá, Bogá zbywáia z-ſerc ſwoich. O Pánie weźmiy wſzyſtko, tylko nie odchodź odemnie. Miłyśći mi Pánie dla dobrodźieyſtw twoich, ále nie zbytcy! Brzydź śię tym, gdy ludźie nápáśieni, utuczeni dobrodźieyſtwy Bozkiemi, wierzgáia! Niechćiał Piotr Swięty ná Pána Iezusa, iáko ná wędę łowić ryb, i przeto mowi: Wynidź odemnie Pánie; nie ták czynią ći, co pod pretextem duchowieńſtwá, dobrego mienia, álbo też i poważenia ſzukáia. Poráchuy śię: czyś i ty nie táki?

Matko Bogá moiego: Piotr Swięty do Syná twoiego mowi: Wynidź odemnie, bom człowiek grzeſzny ieſt Pánie; á ia do ćiebie mowię Bogárodźico Pánno: Nie wychodź odemnie, nie opuſzczay mnie, bom człowiek ieſt grzeſzny.

Punkt trzeći. *I rzekł Pan IESVS do Symoná: nie boy śię.*

Uważ, Polekku wiárá i áfekt Piotrá Swiętego, rośnie do Pána Iezusa, teraz mowi: Wynidź odemnie Pánie, á potym z-łodki, do Páná Iezusa, w-morze skoczy. A w-tobie rośnież też, co raz więkſzy áfekt, do Pána Iezusa? Pomna-

żaſzże ſię co raz, i w-nabożeńſtwie, do Nayświętſzey Pánny? Winſzuy tego ſłowá Páná IEZUSOWEGO Piotrowi Swiętemu: Nie boy ſię. Proś áby to ſłowo, od ćiebie, i do grzeſznych, przemowił Pan IESUS. Mátko Bogá moiego, przemow to ſłowo do mnie, gdy ſtrách zkonánia moiego, ſtrách ſądu nádchodzącego, ogarniáć mnie będźie.

UWAŻ i to ſłowo: *Odtąd iuż ludźie łowić będźieſz.* Uprzedźiło to ſłowo Páná IEZUSOWE: Nie boy ſię, dopieroż náſtąpiło to ſłowo: Iuż ludźie łowić będźieſz. Snać ná przeſtrogę; áby ći, co około duſz chodzą, áni ięzykow, áni prześládowánia, áni śmierći, áni niczego nie bali ſię. Proś Páná IEZUSA, o tę łáskę, wſzyſtkim ludźiom Apoſtolskim, tey zamiány: że zá ryby, duſze, łowić będą! A ty Bogárodźico Pánno, wieleżeś też duſz Synowi twemu połowiłá? wieſomżeś grzeſznikom do zbáwienia pomogłá? Proſzę, niech i ia będę, rybką, do ſłowá twoiego, należącą.

UWAŻ, *Wyćiągnąwſzy łodźie ná źiemię, wſzyſtko opuśćiwſzy, ſzli zá niem.* Ieden cud, poćiągnął Apoſtołow zá Pánem IEZUSEM? iedno dobrodźieyſtwo ſpráwiło, że ſzli zá niem! A ćiebie, wſzyſtkie cudá Páná IEZUSOWE, i ták rozliczne dobrodźieyſtwá, ktoreś wźiął od niego, poćiągnęłyż ćię do niego? A ſpráwiłyż ábyś ſzedł zá niem? Opuśćiłeś ſercem wſzyſtko dla Bogá? Proś o podobną odwagę, tym, co świát opuſzczáć chcą.

ROZMOWA. Po Bogu, idę do ćiebie wſzyſtko opuśćiwſzy, Bogárodźico Pánno, zá tobą, iáko ſługá wierny, chodźić chcę: Day mi i w-zkonániu moim, iść zá tobą, áż ná chwałę wieczną.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Piątą po Swiątkách.

PRZYGOTOWANIA ZWYCZAYNE.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną,

ná, ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Boże ktory miłuiącym ćiebie, dobrá nie widźiáne zgotowałeś : wliy w-ſercá náſze, twoiey miłośći áfekt, ábyśmy ćię we wſzyſtkim, i nádewſzytko miłuiąc, obietnic twoich, ktore wſzelkie prágnienie zwyćiężáią, doſtąpili.*

Uważ, Wierze Swiętey ieſt obiecáne niebo : bo kto uwierzy á okrzczon będźie, zbáwion będźie; Iednák Kośćioł wſpomina, że Bog miłuiącym ſiebie, dobrá nie widźiáne zgotował, dáiąc znáć : że i miłowáć Páná Bogá potrzebá; bo ſamá wiárá, bez uczynkow, zbáwienia w nas, co rozumiemy, nie ſpráwuie. Uczyń o tym ákt wiáry. Upokorz ſię, że i wiárę maſz nie żywą, i miłość oźiębłą! Miłość twoiá Pánie przećiwko mnie, z-dobrámi mię nie widźiánemi czeka! oby miłość moiá, tobie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzącemu, przynamniey godny przybytek, nágotowáłá! Prágnę Pánie, uczynić to.

Uważ, iáko to Bog miłuiącym ſiebie dobrá nie widźiáne zgotował. Dobro nie widźiáne, ieſt ſamá twarz Páná Bogá naſzego! Oby ćię Pánie moy widźieć! Powtorz ſłowá Pſálmu: Pokaż nam twarz twoię, á zbáwieni będźiemy. Obyś ſię uskromnośćią w-oczách; przygotowywał, ábyś ſobie záſłużył, widźieć tę twarz Bozką. Nie widźáne dobrá ſą: Twarz Páná Iezusá, według ćiáłá, Nayświętſzey Pánny, i poznánie innych wſzyſtkich Swiętych. A ktożby tego widzenia ſobie nie życzył? Nie widźiáne dobrá ſą, o ktorych, że ich człowiek áni widźiał, áni ſłyſzał, áni w-ſerce ludzkie weſzły, mowi Piſmo, ále wiárą ich tylko dochodźić ma. Ták Pánie moy wierzę. Day mi tych dobr, uczeſtnikiem bydź.

Uważ, że miłuiącym ſiebie, i tu zgotował Bog nie widome dobro: to ieſt Nayświętſzy Sákráment. Nie widźiáne to dobro; bo ktoż tu, okrom wiáry, widźi Bogá? widźi Ciáło i Krew Páná Iezusową? Kontentem Pánie, że tu przytomnośći twoiey, wiárą tylko, dochodzę. Bym ćię tylko nábożnie záżywał, ſzánował, miłował. O Pa-

O Panie nágotowałeś ty w-Nayświętszym Sákrámencie, niewidowe dobrá, pociech, ktorych tám sługom twoim użyczasz! iamci ich nie godźien, ále bądź zá to pochwalon, że niemi, sług twoich raczysz.

Punkt wtory. Nie prośi Kośćioł áby Bog, tylko wlał w-nas miłość, ále żeby wlał miłośći áfekt, snać dla tego: bo miłuiemyć my Bogá, ále nie z-áfektem! nie z-goracośćią! dopieroż niewiemy, co to iest miłość przećiwko Pánu Bogu płomienista, pożarowa? i przeto prośi Kośćioł: Wliy Pánie w-sercá násze, miłośći twoiey áfekt. Wzbudź w-sobie prágnienie tego áfektu. Day mi przynamniey Pánie, ábym z-miłośći twoiey, nie tylko ćię nigdy śmiertelnie nie obráźił, ále áni powszednie, przynamniey, zupełnie dobrowolnie. Niech przećię Pánie, choć kiedy niekiedy, (wola-li twoiá) uczuię, tę iskierkę miłośći twoiey, ktorey nikt nie wie co to iest, chybá uznawszy.

Uważ, co to znáczy, ábyśmy Bogá wewszystkim miłowáli? Nie podobna wewszystkich miłowáć Bogá, ieżeli wewszystkich, Bogá, uznawáć, upátrywáć, nie będźiemy. Miałbyś w-stárszym, Bogá upátrywáć, iáko w-iego namiestniku. Miałbyś w-ludźiách innych Bogá upátrywáć, dla ich świątobliwośći, á przynamniey, że są ná obraz Boży ztworzeni. A upátruieszże to w-bliźnim twoim? Postánow ábyś upátrywał. Przeproś przed Pánem Bogiem, tych, w-ktoryches Bogá, nie szánował, nie miłował.

Uważ, prośi Kośćioł ábyśmy Pána Bogá nászego, nádewszystko miłowáli, á to dwoiáko! Abyśmy go miłowáli, nádewszystko przez szácunek, i do tey miłośći, iesteśmy obowiązáni, pod grzechem śmiertelnym: bo gdy się grzeszy śmiertelnie, rzecz się ztworzona, nád Bogá przekłáda. Proś o tę miłość, wszystkim ludźiom. Záłuy á z-sercá, żeś kiedykolwiek, ták Bogá nie miłował! Druga miłość nádewszy-

stko:

ſtko: ieſt w-ſamey goracośći, i chęći, áby człowiek, i w-zględem ſtopniow chętliwośći, ták Bogá miłował, áby porownánia nie miáłá, chętliwość, do ktoregożkolwiek ztworzenia! Poráchuy ſię: izali z-więkſzym uczućiem, rzeczy ztworzonych nie miłuieſz, niż Bogá? gdy go maſz Sákrámentálnie, przez komunyią, w-ſobie obecnego. Czyć nie z-więkſzym áfektem, ſmákuie potráwá, niż ſtoł Boży? Odpuść Pánie nieczułośći moie.

Szacunek przećię moy wnętrzny, przekłada ćię Pánie, nád wſzyſtkie pomyślne báńkiety.

Punkt trzeći. Co to ſą zá obietnice, ktorych to Kośćioł czeka.

Uważ, że tá obietnicá, ieſt błogoſłáwieńſtwo wieczne. Gdy ćię Pánie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę, uczyń mi miłośćiwie, tę obietnicę, ábym ćię widźiał, ábym ćię miłował, ná wieki! Uczyń ákt prágnienia, ábyś widźiał Bogá, i nie kontentuy ſię niem, przeto że nie ieſt goracy! uczyń i drugi, i trzeći, i pokić ſię podoba, i tym ſię nie kontentuy, á przyznay: Obietnicá widzenia twarzy twoiey Pánie, wſzelkie prágnienie zwyćięża.

Uważ, i tę obietnicę Pána Iezusowa, że kto Bogá miłuie, ćierpieć nátym świećie muśi. Iężeli Chriſtus, był prześládowány, coż nas czeka! Iednákże choćby ſobie człowiek, tey obietnicy, álbo prześládowánia życzył, ták dobra ieſt rzecz, człowiekowi, dla Bogá ćierpieć, że tego doſtátecznie, prágnac człowiek, nie może! A twoie iákie prágnienie do ćierpienia dla Bogá? Uczyń ákt S. Xáwerego, ktory, widźiawſzy drogę, krzyżámi uſłána, záwołał: Więcey, więcey Pánie.

Uważ, obietnicá ieſt Pána Iezusowa, że z-námi w-Nayświętſzym Sákrámenćie, miał trwáć, áż do zkończenia świátá. Zbierz nie tylko wſzyſtkie twoie prágnienie w-kupę, ále i

wſzy-

wszystkich ludźi, i wszystkiego ztworzenia rozumnego, ktore tylko iest podobne, przećię wszystkie te prágnienia, zwyćięża, przewyższa, tá obietnicá, to iest: ten Nayświętszy Sákráment! O Pánie dopieroż zwyćięża źimne, oźięmbłe, prágnienia moie! Upokorz się, że nie tylko, godnie, nie przyimuiesz Páná twego, ále że, áni prágniesz godnie, żebyś go przyiął! Nátęż, nátęż, iáko będźiesz mogł, prágnienie twoie, do przyięćia Nayświętszego Sákrámentu, á przećię przyznay: Obietnicá twoiá, obietnicá Nayświętszego Sákrámentu, wszelkie prágnienia przewyższa.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

w Máth: S. w Rozd. 5. Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa, náuczáiącego, o drodze doskonáłośći, i broniącego bliźnich nászych, od ięzykow złych.

Przygotowanie wtore. Proś Páná Iezusa, ábyś tę náukę iego poiął, o niey nabożnie, i pożytecznie rozmyślać mogł.

Punkt pierwszy. *Záprawdę powiádam wam: iż ieżeli nie będźie obfitowáłá spráwiedliwość wászá, więcey niż Doktorow zakonnych i Fáryzeuszow, nie wnidźiećie do Krolestwá niebieskiego.*

Uważ, iż ták wielkie było mniemánie o świątobliwośći Fáryzáyskiy u ludźi, że gdy ią Pan Iesus wytknąć chćiał, i pokazáć, że nie ták wiele ważyłá, zážył tych słow: Amen, álbo: záprawdę powiádam wam, iákoby przyśięgi nieiákiey záżywáiąc, żeby był (że ták rzekę) kredyt sobie u ludźi uczynił. Poráchuy się: czyś też i ty, nie Fáruż? czy nie więcey, nád zasługi, dobrego imienia, między ludźmi masz! Wyzuy się przed Pánem Bogiem, z-wszystkiey pochwały ludzkiey. Poráchuy się: czy sercem Faryzáyskim, dobrego imienia, między ludźmi nie szukasz? Uważ,

Uważ, Wiedźiał dobrze Pan Iesus, że przyśięgá w-rzeczy prawdźiwey, i gdy tego potrzebá, uczyniona, nie tylko grzechem nie iest, ále iest ieszcze i przysługa; á przećie w-rzeczy ták poważney, przyśięgi dokłádney nie zażył, ále tylko tego słowá: Amen, álbo: záprawdę, powiádam wam. Poráchuy śię: czyś nie prędki do wzywánia ná świádectwo, imięnia Bożego, i dalibogánia śię, bezpotrzebnego? Proś zá tych, co śię bezuważnie przyśięgáią, áby dał im Bog, łáskę, w-tym, obaczenia śię, i poprawy.

Uważ, táka byłá prawdo-mowność Páná Iezusowa, że ludźie wiárę iey dawáli, i dosyć było mowić Pánu Iezusowi: záprawdę powiádam wam; ále kłamcá, choć i w-rzeczách prawdźiwych, czásem, wiáry u ludźi nie ma. A twemu słowu, czy wierza też ludźie? W-samey oboiętney mowie, czy sobie nie názbyt pozwalasz? Popráwę obiecuy.

Obym wewnętrznie, przyiawszy ćię Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie, to, od ćiebie, usłyszał słowo: Záprawdę powiádam ći: że mię od tad, będźiesz miłował záwsze, á co raz goręcey, áż ná wieki!

Punkt wtory. Rożnie powiádáia o tey świątobliwośći Fáruzow: że sobie ćiernie, do nog bosych przypráwowáli: że czásu, w Kośćiele, wiele trawili: że posty twárde odpráwowáli: że ludźie ustáwicznie uczyli: że złych nienáwidźieli, i ich śię towárzystwá, strzegli. A Pan Iesus przećię mowi: Niech spráwiedliwość wásza, nád nich obfituie. Poráchuy śię: gdybyś ty to czynił, co Fáruzowie, izalibyś nie rozumiał, żeś przećię iest sługa Bożym? A Christus mowi: Máło to! niech wásza spráwiedliwość nád tę obfituie! Czynisz że tákie umartwienia iáko oni? Służysz że duszom, ták iáko oni? Upokorz śię przed Bogiem, że oni ćiebie, w-spráwiedliwośći zwyćiężáia! Iezeli zwyćiężáia i w-miłośći Bożey, przegrałeś!

Uważ. Iáko to Bog ináczey sądźi, o náſzych ſpráwiedliwośćiách, niż ludźie. Ludźie Fáruzow zá Swiętych mieli, Christus nie miał! O Boże, coż ty o mnie rozumieſz? o ktorym, i ludźie, źle, bá dobrze, bo według tego iáko ieſt, rozumieią; bá gdyby według tego, iáko ieſt, rozumieć mieli, gorzeyby, rozumieć powinni.

Uważ, miał ſnać Pan Iezus w-uczniách ſwoich, pożytek, z-tey ſwoiey mowy, że ſię pobudźili, do więkſzey świątobliwośći. Wzbudź i ty w-ſobie, prágnienie doskonáłośći. Poráchuy ſię: w-tych okolicznośćiách, cobyś miał czynić, áby obfitowáłá ſpráwiedliwość twoiá, nád Fáryzáyská. Proś ſobie Páná Iezusa, o pomoc.

O Panie, wielkaż ieſt doskonáłośći drogá! á iam nią, áni począł iść.

Punkt trzeci. Widźiſz człowieká iákiego dobrego, álbo ſłyſzyſz o niem, iáko ſię też w-ten czás ſpráwić maſz; gdy uſtąpi od práwey drogi, od drogi doskonáłośći?

Naprzod: maſz ſię ſam, bać o ſię! bo mowi Piſmo: kto ſtoi, niech pátrzy, áby nie upadł.

Druga, chwal dobroć, i łáskę Páná Bogá náſzego, że ćię utrzymáłá, uhámowáłá. Proś, áby ſię iey przyczyniło, czuiąc po ſobie, że ſię i złośći twoiey, przyczynia!

Trzećia, Proś Páná Bogá twoiego, Nayświętſzey Pánny, Aniołá ſtrożá, i Swiętych Pátronow iego, zá upádłego tego.

Czwarta. Wyſtępek iego, przed ſobą, i przed drugiemi, ile może bydź, wymawiay.

Piąta, Pokutę ſobie, zá iego grzech, náznácz.

Szoſta. Upokorz ſię Bogu, gorſzym ſię nád niego rozumieiąc.

Siodma. Mow Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu: Ty Pánie umieſz z-złego, okázyią wźiąć, do dobrego: záżiy tey nieprawośći iego, ná chwałę twoię, pożytek duſzy iego.

Osma. Powtorz modlitwę Kościelną, ktora prosi, áby imioná wszystkich wiernych (i tego też, ktory upadł) błogosławionego przeznáczenia Księga, nápisane, dotrzymáłá.

Dźiewiata. Obmiy go we-Krwi Páná IEZUSOWIY, i do ran iego włoż.

ROZMOWA. Pánie wnętrznym nátchnieniem twoim, záleć mię sługom twoim, lub znáiomym, áby w-szczegolności, lub nieznáiomym, áby w-pospolitości zá mnie się modlili, ábymći iuż, lepiey służył, więcey cię miłował.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, w-czym też to Pan IESUS gánił Fáryzeuszow? Pewna to że ich nie gánił, z-dobrych iákich ich uczynkow, ieżeli ktore mieli, ále gánił

Naprzod, że wewnątrz pełni byli grzechow, á powierzchu, świątobliwymi się pokázywáli, i bielili tylko, iák wapnem, ściánę; ták oni złe uczynki, pozorem cnot okrywáli. Poráchuy się: á czyś i ty nie táki? Co rozumiesz, iákabyś też miał u ludźi sławę, gdyby wiedźieli, co się w-duszy twoiey dźieie.? A przećię między ludźmi, iákokolwiek uchodźisz!

Druga, Gáni to Pan IESUS w-Fáryzeuszách: że czynili sprawy swoie, áby byli widźiáni. Izali i ty, wiele, álbo choć máło, dla oká ludzkiego nie czynisz?

Trzećia, Nie wgladáli w-sumnienia swoie własne, á ná innych sprawy, oko, názbyt dozorne mieli; nie widźieli w-oku swoim tramu, á zdzbłá w-cudzym upatrywáli. A ty iáko, w-sumnienie twoie wgladasz? czemu ná cudze defekty, ostro nástępuiesz?

UWAŻ, gáni i to ieszcze Pan IESUS w-Fárużách, iż rozumieli;

mieli: że oni ſą, tylko ſami, ná świećie, nád innych ſię przekłádáli, iáki táki z-nich mowił: Nie ieſtem iáko drudzy. A twoiá pychá iáka? Izali nie rozumieſz o ſobie: żeś ty coś nád drugich?

Gáni i to Pan Iesus: że nie umartwieni byli, w-iedzeniu, delikáckie im potráwy ſmákowáły, i przeto ſzukáli ſobie łáski u wdow, przez fałſzywe duchowieńſtwo, á domy ich, pożyráli. A ty iákoś też umartwiony w-iedzeniu? Czyć nie ſmákuią názbyt, potráwy delikáckie? Czy nie wyćiągaſz kogo, ná koſzty bezpotrzebne?

Uważ, gáni i to Pan Iesus: że Fáryzeuſzowie, máło mieli świátłá przyrodzonego, mniey nádprzyrodzonego, po proſtu, ślepi byli, á rządźić ſię im chćiáło. Izaliś i ty nie ślepy? á przećię, przynamniey porządzáćći ſię chce! Policz tu niektore ślepoty twoie. Upokorz ſię z-nich.

Gáni nákoniec Pan Iesus: że Fáryzeuſzowie, ludźiom dobrym, dopieroż Pánu Iezusowi, niechętni byli. A ty ná dobrych ludźi, iákoś łáskaw? iáko z-niemi idźieſz? Czy i teraz ná kogo niewinnego nie náſtępuieſz? A lubby był i winny, czy nie náſtępuieſz nań, nád zamiar?

O Panie nie trzebá Fárużow ſzukáć, iam przed tobą Fáruż! O Pánie day nam gruntowność cnoty.

Punkt wtory. Uważ, przyczyny, ktoreby ćię pobudźić miáły, áby świątobliwość twoiá, obfitowáłá, bárźiey niż Fárużow. Trudno ie wſzyſtkie wyliczyć, námienią ſię niektore. O wieleżeśmy Pánu Bogu náſzemu záwinili! czás by ſię popráwić! czás w-ſpráwiedliwośći obfitowáć! Uczyń żal zá grzechy. Boy ſię prędkiey śmierći. Przyznay: że nie tylko nie obfituieſz w-ſpráwiedliwośći, ále práwie, nie maſz iey.

Uważ, wielkiež nam to Chriſtus odkupienie uczynił! Bog większego wymyślić, uczynić nie może! Coż zá nagro-

grodá tego odkupienia? Nagrodá tego odkupienia, ieſt: doſkonáłość náſzá! Ieżeli będźieſz iáko Fáruż, coż zá nagrodá będźie z-ćiebie Pánu Iezusowi? O Pánie, niech będźie iák naywiękſza. Niech ći Pánie ſłużę i zá drugich; A iá ćiebie obrażam i nád drugich!

Uważ, i tę przyczynę, áby obfitowáłá ſpráwiedliwość náſzá: że godźien Bog, áby mu iák naylepiey ſłużono, i choć by mu naylepiey ſłużono, ieſzcze to, ná niego máło: bo iego godność niezkończona ieſt, á náſze wſzyſtkie, zkończone ſłużby. Wyznay to przez ákt wiáry. Ofiáruy mu ſię zá prawdźiwego, á, áż ná wieki, ſługę. Proś, áby ćię przyiął.

Powtorz ſłowá Pſalmu: Służćie Pánu w-weſołośći, i weſelćie ſię przed niem ze-drzeniem.

Punkt trzeći. Uważ, czym też maſz nágradzáć, áby ſpráwiedliwość twoiá, obfitowáłá, nád Fáryzáyſka. Nágradzay to miłośćią Pána Iezusa ukrzyżowánego, ná ktorego oni náſtępowáli! z-ktorego ſię, iuż ná Krzyżu wiſzacego, nátrząſáli! pámięć iego wygłádźić chćieli! A ty ſtáray ſię miłowáć Pána ukrzyżowánego. Nieuſtánna o niem pámięć mieć. A znáyduież ſię też to w-tobie?

Uważ, że Fárużowie, ſławy ſwoiey ſzukáli: Więcże, żeby obfitowáłá ſpráwiedliwość twoiá, przećiwnym obyczáiem, we-wſzyſtkim, ſzukáy chwały Bożey. A ſzukáſzże? A ſłodnieież ći háſło Swiętego Oycá, Swiętego Ignácego: Ná większa chwałę Boża. Nágradzay pokora i uniżonośćia, ktora Fárużowie nie ſzli. A z-czegoż ſię maſz pyſznić, ktory i Fáryzáyſkiy świątobliwośći, w-ſobie nie widźiſz?

Uważ, Nie wyrownaſz Fárużow, lub práwey, lub zmyſłoney oſtrośći żyćia: zá łáska Boża, możeſz ich przewyżſzyć w-miłośći Bożey, ktora, gdyby mieli, nie żyliby byli ták! Uczyń ákt miłośći, Pána Bogá twoiego. Pobudź ludźi ſłábych, bá i delikáckich: Wymowić ſię iákokolwiek, z-oſtro-

ſtrośći żyćia możećie; ále z-miłośći Bożey wymowić śię nie możećie! miłuyćież Páná Bogá náſzego nádewſzyſtko. Sercem ich, Bogá miłuy.

Rozmowa. Záiſte ſłuſznie dobry Iezu mowiſz: Iárzmo moie ſłodkie, i ćiężar moy lekki, kiedy naywiękſza náſzá doskonáłość ieſt: miłowáć ćię, nádewſzyſtko! Zágrzeielićię łáſką Duchá Swiętego, ofiaruy śię i ná oſtrość żyćia. Czynili to oni dla oká, czemu, ty, dla miłośći Bogá twoiego, czynić tego nie máſz?

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Słyſzeliśćie iż rzeczono ſtárym: nie będźieſz zábiiał--- á ia wam powiadam, iż kożdy ktory śię gniewa ná brátá ſwego, będźie winien ſądu.*

Uważ, że to ſłowo Páńskie: ſłyſzeliśćie, wyraża, że Chriſtus rozumie o nich, iż mieli, ktoby ich náuczał, powiádano to im, i oni to ſłyſzeli. Miy politowánie nád proſtáctwem, co, lub że ich nie ma kto náuczyć, lub, że śię náuczyć niechcą, lub z-niepoiętnośći, náuczyć śię nie mogą, wielu Artykułow wiáry, czáſem áni przykazánia Páńskiego. Proś Páná Bogá, áby wnętrznym nátchnieniem, i przeſtrogą, ſumnienia i duſze ich ſpráwowáł, żeby nie grzeſzyli, Pánu Bogu ſwoiemu, według ſwoiey proſtoty ſłużyli. Proś, áby im náuczyćielow opátrzność Bozka zporządźiłá, i im ſamym, poiętnośći dodawáłá. Tyś poiętnieyſzy, á nie ieden proſtak, zwyćięża ćię w-ſłużbie Bożey!

Uważ, iák nápewne mowi Pan Iesus, miánowićie do uczniow: Słyſzeliśćie; bo i wiedźiał co umieli, co nie umieli, i nád to, ſam ich ſtan, że śię ná duchowieńſtwo událi, do ſłużby Chryſtuſowiy przyſtáli, wyćiągał tego, áby o rzeczách

Bozkich, więcey wiedźieli. Stan twoy w-ktorym Pánu Bogu twoiemu służysz, izali nie wyćiaga od ćiebie, większey, w-rzeczách Bozkich wiádomośći? Wyznay że nie będźiesz się mogł z-Swiętym Páwłem wymowić: Nie wiedzac uczyniłem: boć Bog, wszystko wiedzacy, wymawiáć będźie: Wiedźiałeś, nie uczyniłeś! I teraz, czy nie strofuie ćię sumnienie, o co w-szczegolnośći?

Uważ troiákie, *Słyszałeś*, z-ktorego, będźiesz ráchunek Bogu oddawał. Pierwsze słyszałeś, przez rozum twoy własny, wiárą obiáśniony. A dosyćże czynisz, temu słyszeniu?

Drugie słyszałeś, przez pisania álbo mowienia drugich. Dźiękuy, żeś ták wiele rázy, o Bogu, i o rzeczách duchownych, czytał, słyszał. Záłuy, że według tey náuki nie żyiesz. Proś áby wszystkich do Bogá się máiacych, opátrzność Bozka nárażáłá, ná okázyie, czytánia i słuchánia, o sobie. Dźiękuy zá nátchnienie dáne Swiętemu Augustynowi: Weź, czytay; zá nátchnienie dáne S. Oycu, Swiętemu Ignácemu, do czytánia żywotow Swiętych, i innym sługom swoim. Dźiękuy zá nátchnienia dáne, żeby ten á ten, tego Kazánia, tey mowy duchowney słuchał. á on się z-tego zbudował, do Bogá náwroćił. Proś i teraz, o podobne łáski.

Trzećie słyszałes, iest wnętrzne oświecenie, záchęcenie Wszystkie inne náuki, są náuki dobre, ále powierzchne; náuká wnętrzna, ná oświeceniu i záchęceniu należaca, iest ięzyk, przez ktory nam Bog mowi: A słuchaszże tey mowy Páńskiey? Boy się o to, sądow Bożych! Powroć się do tego, do czegoś miał przed tym nátchnienie od Bogá.

Punkt wtory. Przekłada Pan Iesus náukę stárego testámentu: Rzeczono stárym! przekłada i náukę nowego testámentu: *A ia wam powiádam!* Pokłoń się opatrznośći Bozkiey, stáry i nowy testament podáiacey. Záchęć się do Swiętey Ewángelyi, iáko od sámego Bogá wćielonego, opowiádaney. Proś o náwrocenie żydow. Uważ,

Uważ, że wyćiąga Christus od Chrześćiiánow, większey doskonáłośći. A pełnifzże ią? Miałbyś bydź bárźiey opátrzności Bozkiey ufaiącym, niż Noe po potopie cáłego świáta, płynący! A moiá iáka w-Bogu ufność? Miałbyś bydź bárźiey ná Bogá szczodrobliwy, niż Abráhám, co mu, Syná swego ofiárowáć chćiał! A ty, cożeś też kiedy Bogu znácznego ofiárował? Miałbyś bydź ćierpliwszy niż Iob, co mowił: Pan dał, Pan wźiął, niech będźie imię iego błogosłáwione ná wieki! A ty mowiszże ták Bogu twoiemu? Wspomniy tu sobie, insze doskonáłośći Swiętych, stárego testamentu. A maszże ie? Pragniy ie mieć, ponowić. I-w-kupę wźiawszy ofiárowáć Bogu twoiemu.

Uważ, I to ćię, iuż w-nowym testámenćie zostáiącego, do większey świątobliwośći, nád stározakonną, pobudźić może: że masz przykład wszelkiey doskonáłośći, w-Pánu Iezuśie ukrzyżowánym, ktorego przykłádu, oni oczekiwali, ále go nie mieli! Dźiękuy P. Iezusowi ukrzyżowánemu, zá te przykłády. Poráchuy śię: w-teráźnieyszych okolicznośćiách, w-czymbyś miáł szczegolniey Páná Iezusa ukrzyżowánego náśládowáć?

Wstyd mię Pánie, że mię Krzyż twoy do politowánia, náśládowánia, nie powabia‿!

Punkt trzeći. *Káżdy ktory śię gniewa na brátá swoiego, będźie winien sądu.*

Uważ, że nie mowi Christus: káżdy ktory śię gniewa, bárzo, niepohamowánie, nieodprofzenie, będźie sądzony; ále tylko, ktory śię gniewa: iákoby námieniáiąc, że i ten‿ sądzony będźie, co śię trochę, lekko, do czásu gniewa‿! Poráchuy śię: czy nie masz dawney z-kiem niechęći? Albo teraz świeżo nábytey? Poymuyże to żywie: że ćię o to Bog sądźić będźie‿! Izali máło masz grzechow, czemuż sobie sądu tego, gniewem twym przyczyniasz?

Uważ,

Uważ. Mogł Pan Iesus co innego wźiąć ná przykład, o co będźiemy ſądzeni; ále przedwieczney Mądrośći, to ſię podobáło, zá przykład wźiąć; że będźiemy o gniew ſądzeni. Snać ná przeſtrogę, ábyſmy ſię ſzczegolnie gniewu ſtrzegli! A ſtrzeżeſzże ſię go? Poráchuy myśli, ſłowá, piſánia gniewu twoiego? Porachuy uczynki, i poſtępki gniewu, ieżeli ſię ſądu Bożego boiſz, day temu pokoy!

Uważ, że z-ſtárego teſtámentu, przytoczył Pan Iesus, przykazánie o zaboyſtwie, z-nowego teſtamentu, podobáło mu ſię wybráć, náukę o gniewie, iákoby ſwym ſpoſobem, oboie to porownywáiąc; boć zaboyſtwo ćiáło tępi, gniew czáſem do zaboyſtwá wiedźie, á czáſem zábiia ná dobrey ſłáwie, albo dobrym mieniu. Zaboyſtwo oddźiela duſzę od ćiáłá, gniew oddźiela ſerce od ſercá, oddźiela i zpokoyne żyćie. Zaboyſtwo przyprowadza śmierć, ná ktorą gorzka ieſt pámięć! ále i gniew, o iák wiele gorzkośći przyczynia! iáko żołćią nápełnia! Uczyń ná cáły żywot, zá łáską Bożą przedśięwźięćie, że ſię maſz chronić gniewu, lub twoiego, ná drugich; lub drugich ná ćię.

Rozmowa. Dobry Iezu, ktory gniewáć ſię zákázałeś, nie gniewáy ſię na mię, ktory i ćiebie, i ſług twoich gniewam! miłośći moiá, ukrzyżowány Pánie, day nam miłość zobopolną.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Uważ, że podawáiąc Pan Iesus náukę o nie gniewániu ſię, nie záżywa tego ſłowá, áby ſię nie gniewáć ná bliźniego, ále ná brátá ſwoiego, iákoby naukę podáiąc: źle ſię gniewáć na człowieká, gorzey ná bliźniego; bo iuż tu záchodźi, blizkośći związek, ále naygorzey, gniewáć

śię ná bráta. A Chrześćiiánin, gdy śię ná Chrześćiiániná gniewa, ná brátá śię gniewa! Wyznay, żeś nie chował tego Chrześćiiáńskiego práwá. Przeproś przed Pánem Bogiem, miánowićie tego, ktoregoś ostátni raz rozgniewał. Poráchuy śię i w-tym: ieżeli z-káżdym bliźnim, obchodźisz śię, iáko z-brátem?

Uważ, że częsta okázyia pychy, iest: że śię mámy zá coś nád drugich: gdybyśmy drugich, mieli sobie, iáko zá bráćia, i pychy, i gniewu, mnieyby było! Poráchuy śię: czyć pychá często nie iest okázyia do gniewu? Upokorz śię, żeś nie godźien tytułu brátá, w-porownániu z-tymi, z-ktorymi żyiesz, i ná ktorych śię prędzey rozgniewasz.

Uważ. Co iest zá fundáment, żeśmy są sobie bráćia, fundáment odległy iest: iżeśmy są od Bogá ztworzeni, synámiśmy Adáma i Ewy. Ale to bliższy fundament iest w-práwie Chrześćiiáńskim, że śię nam Bog kazał názywáć Oycem, iáko i w-paćierzu mowiemy. Toć ieżeli Bog Oycem nászym iest, my synami iego iesteśmy, zátym, bráćiaśmy sobie. Przyznay, żeś nie godźien Boga, Oycem názywáć. Przyznay, że usty, Oycem, Boga názywasz, ále rzeczą, i życiem zápierasz śię go!

Powtorz słowá syná márnotrawnego: iuż nie iestem godźien názywáć śię synem twoim.

Punkt wtory. Wszyscy Chrześćiiánie między sobą, są bráćia; bo ich wszystkich ná Krzyżu odrodźił sobie Pan Iesus, i ácz zá wszystkich umárł, szczegolny iednák skutek męki swoiey, ma w-Chrześćiiáństwie, ktora szczegolność, przywłaszcza, że im Bog iest Oycem, oni między sobą bráćia. Pocáłuy sercem Krzyż Páná Iezusow, iáko gniazdo odrodzenia nászego, pobratánia. Postánow kocháć śię w-drugich, tym tytułem: że ich ták, iako i ćiebie, odrodźił ná Kryżu Christus.

Uważ, i ten fundament, dla ktorego wszyscy iesteśmy brácia między sobą; bo pożywáiąc ciáłá Páná Iezusowego zpoł-ciáło iednoż máiącymi, záżywáiąc krwi iego, zpołpokrewnymi, po krwi Páná Iezusowiy zostáiemy. Nayświętszy Chrystus, po niem Bogárodzicá Pánne, po nich, inni Swięći, w niebie kroluiący, ná ziemi żyiący. Chrześciiánie, wszystkim tym, zpołkrewnym stáiesz się, przez używánie Nayświętszego Sakrámentu. Ciesz się z-tey pokrewności. Dziękuy zá tę godność. Uczyń ákt miłości bráci twoich, tym tytułem: żeć zpokrewnieni są przez używánie Nayświętszego Sákramentu. Prágniy tę pokrewność ponowić, przez używanie Nayświętszego Sákrámentu.

Uważ, że powiáda Piotr Swięty, opisuiac łáskę Bożą, że przez nie, stawamy się uczestnikámi, nátury Bozkiey. Uczyń akt dobrze rozumienia o bráci twoiey, że są wszyscy, w-łásce Bożey. Uczyń ákt nádzieie, że ia i ty masz. Zatym zákochay się w-bliźnich twoich, iáko w-bráci twoich, maiacych uczestnictwo, iedneyże nátury Bozkiey. Postanow bliźnich twoich kocháć, tym tytułem: że są brácia twoia, dla uczestnictwá przez łáskę, nátury Bozkiey.

Staw się przed Panem Iezusem ukrzyżowánym, wyznay tę pokrewność, z-Krzyżá Swiętego wzięta. Staw się przed Nayświętszym Sákramentem, wyznay pokrewność, ktora tám zábierasz. Staw się przed Panem Bogiem násżym, ile iest dawca łáski swoiey, i uczestnictwá nátury Bozkiey, i wyznay, że się przez nie, z sługámi Bożymi brátász.

Punkt trzeci. *Każdy ktory się gniewa ná bráta swoiego, będzie winien sadu.*

Uważ to słowo: *káżdy* toć lub godnieyszy, lub nie: lub stárszy lub nie: każdy ktory się gniewa, będzie winien sadu. A w coż tu poyda, owe płonne wymowki, gniewow nászych? Pamiętay ná to: ieżeli się gniewasz, żeś winien

ſądu! Czeka kto, á winny, ſądu, o ćiężkież mu te godźiny, niż go oſadzą! niechżeć ták będźie ćiężko na kogo ſię gniewáć, iakoćby było ćiężko, gdybyś ſądow czekał. A ćiężkożći to, gdy ſię ná kogo rozgniewaſz? Podobnoć gdy kto ſię ná ćiebie rozgniewa, znáczny, czuieſz to, ále ty, gdy ſię ná kogo rozgniewaſz, ćiężkośći w-tym nie maſz, á maſz mieć; bo Chriſtus powiedźiał: kto ſię rozgniewa, winien będźie ſądu!

Uważ. *Kto rzecze brátu ſwemu: Ráka, winien będźie rády.* to ſłowo Ráká, nic przez ſię nie wyraża, ále ieſt tylko znák, lekkiego poważánia, właśnie iáko gdy w-polskim ięzyku, mowią komu ná deſpekt: F . A przećię Chriſtus táka náukę powiáda: że táki, będźie winien rády, iákoby wyrażał: iuż ná tákiego rády będźie potrzebá, iáko go godnie, doſtátecznie ukaráć! Przelęknij ſię ſądow Pána Bogá náſzego. Przećięć to nie dáremna, nie płonna Chryſtuſowá náuka! Poráchuy ſię: czy nie maſz ieſtow iákich, znákow, ktoremi urážliwie gniew, álbo obruſzenie twoie wyrażaſz? Wierz Chryſtuſowi, że ćię o to ráda czeka!

Uważ. *Kto rzecze brátu ſwemu: ſzalony, będźie winien ogniá piekielnego.* A nie záżywaſzże i ty, słowá tego? Poſtánow z-náuki Páná Iezusowiy, nikogo ſzalonym nie názywáć. Wiedz i o tym: że gdy komu rozumu, i rozſądku ſam w-ſobie, choć o tym nie mowiſz, uymuieſz, ſam go w-ſobie ſzálonym názywaſz! Obiecuy popráwę.

Rozmowa. Pánie moy w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, gdy ia ćiebie przyimuię, ma świát cáły przyczynę, áby mię ſzalonym názwał, iák wielkie to głupſtwo! mnie ſię odważáć, ábym ćię przyiał! Ale dobroć twoia czyni: że madrze ſobie poſtępuię, gdy ćię przyimuię: boś ty ſpráwcá zbáwienia, pomoc i poćiechá, boś ty wſzyſtko dobre:

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Ieżeli tedy ofiaruieſz dar twoy do Ołtarzá, á tám wſpomniſ, iż brat twoy, ma nieco przećiw tobie, zoſtaw tám dar twoy.*

UWAŻ. Iáko to częſto idźiemy do Ołtarzá, nie rozwiązawſzy ſumnienia, nie weyzrzáwſzy dobrze w-grzechy, gdy i temu, co był w-gniewie, dopiero u Ołtárzá, przyſzło ná pámięć, że brátá obráźił. Poráchuy ſię: czy z-czyſtym záwſze ſumnieniem, czy dobrze ſię z niem poráchowawſzy, do ſtołu Bożego idźieſz? Swym ſpoſobem cáłe Chrześćiiáńſtwo, przez Kápłáná ofiáruie Bogu, ofiáre Mſzy Swiętey, miánowićie gdy iey ſłucha: przetrząſaſzże ſumnienie twoie? izali tobie nie trzebáby wychodźić z-Kośćiołá, á przeiednáć ſię z-brátem twoim?

UWAŻ. Iáko to máło teraz tákich, coby wſpomniáwſzy ſobie ná grzech śmiertelny, że ſię go nie zpowiadali, mieli od Ołtarzá odchodźić? prawdá, gdy miáłáby bydź z-tego nieſławá, dośćby było uczynić ákt zkruchy, z poſtánowieniem zpowiedźi; iednák częśćiey w-tym ludźie, ſobie pochlebuią. Proś Bogá zá tákich, áby, gdy okoliczności nioſą, odważnie od Ołtárzá odchodźili. Proś, nie dopuſzczali okoliczności, áby mieli ákt zkruchy. Ofiáruy Bogu odwágę tych, co wſtydem bezpotrzebnym gárdzac, powracáią ſię do zpowiedźi od Ołtarza.

UWAŻ, że te ſłowá Páná IEZUSOWE pokázuią, iż Pan Bog náſz ſzczegolnie oświecenia zwykł dawać, do ſumnienia należące, gdy ludźie do Ołtarzá, lub Mſzy Swiętey ſłucháć; lub Komunikowáć idą. Dźiękuy Pánu Bogu zá te łáski. Proś o ich, ſobie, i drugim, przymnożenie. Poſtanow ſobie

około tego czáſu, pilność wglądánia w-ſumnieniu.

Ołtarz Pánie, do ktorego teraz przychodzę ſercem i myślą, ieſt Krzyż twoy, ná ktorym iáko ná Ołtarzu, ofiárowałeś ſię zá świát. Cożci będę Pánie moy zá dar ofiárował? ſerce i duſzę moię! á poydę ſercem, rzeczáli nie mogę, przeprośić brátá mego.

Punkt wtory. Uważ oſtrość tę náuki Páná Iezusowiy: nie każe przepraſzáć brátá, i poiednáć ſię z-niem, gdy będźie miał przećiwko nam, co wielkiego! ále gdy będźie miał tylko *Nieco*, przećiwko nam. Poráchuy ſię: iż podobno gdy ſię tráfi wielka iáka bráta twego urázá, toć przećię iákokolwiek obchodźi ćię to, ále máłe, i ná pámięći nie przychodzą! á przećię náukę Chriſtus, o tych *Nieco* urázách, o tych máłych miłośći uſzczerbkách podáie. Załuy zá tę twoię nieczułość, proś Aniołá ſtrożá o przeſtrogę wnętrzną, ábyś i zá máłe bráta twego urázy, doſyć mu czynił.

Uważ. Czemu to Pan Iesus, o tych tylko máłych urázách mowi? ſnáć námieniáiąc, tákie ma bydź między Chrześćiiány záchowanie. zobopolney miłośći, żeby to między niemi, nie było nigdy wielkiey urázy, chybá tylko nieco! A ty czy nie urážaſz też ćiężko bráta twoiego? A iákoż mu to nágradzaſz? Co z-ſtrony uraz máłych, czy i teraz brát twoy nie ma tego: *Nieco* przećiwko tobie?

Uważ. Dla urázy máłey, dla tego *Nieco*, każe Bog, Ofiáry, u Ołtarzá zoſtawowáć, z Kośćiołá wrácáć ſię; coż Chriſtus kazałby czynić dla uraz wielkich? Proś, áby po tákich urázách, do ſzczerego przeproſzenia, w-Chrześćiáńſtwie przychodźiło. Porachuy ſię: czy nie maſz okázyi, ábyś ludźie, między ſobą bárzo urážone, poiednał? Dopieroż ieżeli choć nieoſtrożnośćią twoią, przyſzło między ktorymi ludźmi, do záwźięćia.

Kogożem ia ſzczegolniey uráźił, iáko ćiebie Pánie moy ukráy-

ukrzyżowány? álem ćię ieſzcze dotad, godnie nie przeprośił! Tymći to prágnę nádgrodźić: że prágnę, w-noſzeniu Krzyżá, ćiebie naśládowáć.

Punkt trzeći. Uważ co to ieſt: że Pan Iesus, áby ſię człowiek z-bliźnim ſwym poiednał, nie káże ſię tym miárkowáć: ieżeli go umyślnie uráźił, ále ieżeli brát ma: *Nieco* przećiwko tobie, iákoby náuczáiac ćię: iż z-ſtrony przeproſzęnia, miárkowáć ſię mamy, nie naſzym rozgniewániem, ale uráza brátá. Boć poſpolićie miłość włáſna, przytym też pychá, oślepia oczy, że człowiek wymawia gniew ſwoy, ſłuſzny poczytá, i nie ma ſię do tego, áby przeprośił brátá ſwoiego. Izali i ty, ták ſię nie wymawiaſz? Izali nie mowiſz: kiedy ſię chce gniewáć, niechże ſię gniewa! Poſtánow ták żyć, ábyś nikogo uráżonego ná ſię nie miáł, o czymbyś wiedźiał, ábyś káżdey uráźie, ſtárał ſię zábieżeć.

Uważ. Bywáia czáſem Fántaſtycy, co ſię to o ládáco uráżą, ládáco áprehenduią. Wiedźiał-o tákich Pan Iesus, á snać i ná nich máiac reſpekt, nie przydał tego: że ſię trzebá przeiednáć, gdy kto ma ſłuſzna przećiwko tobie uráza, ále *Nieco*, dawáiac znáć, że i temu, doſyć czynić potrzeba. Badź oſtrożny, ábyś i tákich nie urażał. W czymże pokażeſz tę twoię oſtrożność? Chćiy i tákim dobrze czynić. Proś zá niemi Bogá, áby ſię bezpotrzebnie nie trapili.

Uważ, że gdy ſię kto ná drugiego rozgniewa, á ow ſię też uraźi, łácno tego człowiek poſtrzeże: ále gdy nie wieſz żeś uráźił, a drugi tylko też *Nieco* ma przećiwko tobie, to trudno tego dośiec. á Chriſtus záś nieiáko nas upomina: miyćie w-tym pilność, ábyśćie i tym, co to máią nieco urázy, doſyć czynili. A czyniſzże temu doſyć? W-teráźnieyſzych okolicznośćiách, czy nie máſz kogo, ktoregobyś miał ukontentowáć? Proś za tych, co ſię z-drugiemi iednáć niechcą. Proś o oświecenie, ábyś i te zkryte urázy poznáł.

Rozmowa. Uczyń ákt zkruchy, przed Pánem Iezusem ukrzyżowánym, nie tylko zá grzechy ćięższe, ále i zá grzechy naymnieyssze. A zpytay P. Iezusa: czy nie ma ieszcze, choć nieco urázy, przećiwko tobie?

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ

Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Uważ przyczynę, czemu Pan Iesus, każe miánowićie mieć oko, w-poiednániu się z-bliznim: ieżeli on nie ma nieco przećiwko tobie, ktorey náuki Pánskiey, i tá, dáć się może przyczyná: że urázá iest, nie w-urážáiacym, ále w-urážonym. O Pánie by serc, choć nieco urážonych doyzrzeć! Ty Pánie ná nie pátrzasz, według wiádomośći oká twego Bozkiego, wszystkich przeprászam! Poráchuy się: ieżeli i ćiebie nie bolálo kiedy, choć też drugi i nie myślał, uráźić ćię! coż rozumiesz iáko wielu, od ćiebie boli?

Uważ, że czásem człowiek, i nie wie, ieżeli kogo obráźił; bo się stáło to z-nieobáczenia, czásem i dobrym sercem, rzecze się co, á przećię uráži. Proś Páná Bogá o łáskę ostrożnośći w-tym? Weź zwyczay, lub gdy postrzeżesz, lub i umyślnie wyrozumiewáiac, ábyś choć máłym przećiwko sobie urázom, zábiegał, á czyń to, tedy nie dla tego, iż ták Christus rozkazał, á będźiesz miał z-tego i ten pożytek, że się niechęći szerzyć nie będa, z-ktorych, choć máłe będa, zá czásem, rosna wielkie!

Uważ, ktore też to sa pospolićie przyczyny, tych máłych, tych nieco uraz. Pierwszá, żartki bezpotrzebne; u ćiebie żárt, ale urážonemu, nie żárt! Wesołośći dobra, ále przeżartowywánia, miánowićie powtorzone, i przy drugich wyśmiewáiace, miłość nárusżaia. Day temu pokoy.

Druga,

Druga: poſwárki, álbo chęć przewiedzenia ſwego, i dokazánia, áby twoie ná wierzchu było. A tegoż ćię náuczył Pan Iſus? Poráchuy ſię: iákoś tym, wielu, nieco, bá podobno i bárzo uráźił! Popráwę obiecuy.

Trzećia przyczyná tákich uraz, ieſt ánimuſzek bezpotrzebny. Poráchuy ſię, izalibyś więcey miłośći, i chęći dobrey, po drugich nie uznawał, gdybyś tego ánimuſzu nie miał? Wyrzuć tu ſobie ná oczy, twoie niegodnośći, wnętrzne i powierzchne, á ich wyrzuceniem, poſkrom ten ánimuſz twoy.

O Mátko Bogá moiego, i tym reſpektem bliźnich twoich urażáć niechcę, że ſą ſłudzy, że ſą Synowie twoi. Dáruię to czći twoiey, ábym ſię w-tym, zá łáską Bożą popráwił.

Punkt wtory. Uważ. Czemu to Pan Iesus, kazał położyć dar przed Ołtarzem, á wprzod ſię poiednáć z-bliźnim? ſnáć i przeto: że Bogu, naymilſza ieſt ofiára, ofiára miłośći, ktora ſię tym przeiednániem ſpráwuie, á uráza bliźniego, nie poiednána, káźi ſię. Uczyń Akt miłośći bliźniego, i iáko ofiárę odday go, Panu Bogu. Uczyń i tę ofiárę poiednániá ſię, miánowićie, ieżeli teraz wieſz, o iákiey niechęći, przećiwko tobie.

Uważ, że Bog, zkruſzonego ſercá, i upokornego nie gárdźi, i tá ofiárá, bárźiey mu ſię podoba niż bydlat. á zaż gdy bliźniego przepraſzaſz, ofiáruieſz Bogu, ofiárę pokory: Uczyń ákt pokory, uniżáiąc ſię bliźnim twoim, mianowićie tym, z-ktorymi częśćiey zadźieraſz.

Uważ i tę przyczynę: że u Bogá nic nie waży ofiára, ile z ofiáruiącego ieſt, gdy ią Bogu kto ofiáruie, nie máiąc miłośći Bożey, á kto miłuie Bogá, miłuie i bliźniego, i z-tey miłośći, choć nieco urážonego, przeiednáć ſobie chce; bo iednáż dźielność miłośći wlaney, Bogá miłuie, i bliźnie-

go dla Bogá. Poráchuy śię: wieleś też rázy wypełnił to przykazanie Páńskie, áby, kiedyś szedł do Ołtarzá, choć i ná słuchánie Mszy Swiętey, przeiednałeś bliźniego twoiego?

Matko Bogá moiego, uproś mi oświecenie, i chęć, i pomoc, ábym przeiednał kożdego, by i nieco przećiwko mnie urážonego.

Punkt trzeći. Uważ, że ofiárá, iest to Akt Religiy, ktora ztworzenie rozumne, kłánia śię Bogu, iáko Pánu żyćia i śmierći: a przećię Bog woli, że wprzod bliźniego przeprośiemy, niżeli, żebysmy ofiárę mu czynili; bo iákożbyśmy Bogá cźćić mieli, á rzadem iego gárdźić? rzad záś iest Chrystusow, ábyśmy wprzod bliźniego przeprośili. A podáieszże śię temu rzadowi P. Iezusowemu? samo záś przeproszenie bliźnich, gdy go czynisz, czy czynisz właśnie z-sercá? Czy żyiesz z-tym, z-ktorymeś poiednał śię, ták, iákobyś nigdy urazy przećiwko niemu nie miał?

Uważ, iáko to Christus chce, ábyśmy ofiáry, czystym mu sercem ofiárowáli, kiedy położyć każe ofiárę ná Ołtárzu, á poiednáć śię z-bliźnim. Proś zá Kápłánow, áby z-czystym záwsze sumnieniem, ofiáry Bogu oddawáli. Proś i zá Komunikuiacych, Dopieroż zá śiebie. O Mátko Bogá moiego, izali i moie nabożeństwá, ktoreć ofiáruię, nie są owe rożę, álbo potráwy smáczne, ále na tálerzu plugáwym oddáne? Wstyd mię tákich nabożeństw. Oby ie nápotym popráwic!

Uważ, że rożne Nayświętsza Pánná ofiáry Bogu oddáwálá, ále nayznámienitsza byłá, sam Pan Iesus, nie trzebá iey było ofiáry tey zostáwowáć; bo nikt ná nię nigdy urázy nie miał; i przeto śię Nayświętsza Pánná názywá, Mátką piękney miłośći. Oby ćię Mátko Bogá moiego, w-tym náśládowáć! Częśćiey sobie ná niechęć u ludźi, niż ná łáskę zárobię! Uproś mi Mátko Bogá moiego, dar zobopolney miłośći

łośći, by tym tytułem, żeśmy są sługámi twymi.

Rozmowa. Wiem Bogárodźico Pánno, żem ćię nie raz uráźił! i nie tylko masz ná mię *Nicco*, ále i wiele uraz wielkich! Kłádę ofiárę moię ná Ołtarzu, á idę przepraszáć ćię! Odpuść mi Mátko Bogá moiego. Syn twoy zá nieprzyiáćioł się swoich modlił, ty przynamniey przebácz! á przebaczywszy, wiem że nie przepomnisz, modlić się za nie, i owszem dobrotliwe serce twoie. spráwi to, że nie tylko odpuśćisz przepraszáiącemu, ále i udáruiesz go. Udaruy mię tym: ábym Bogá mego miłował, po Bogu ćiebie, po tobie bliźnich moich.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Szostą, po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyszą. *Boże cnot, ktorego iest wszystko, co iest naylepszego, wszczep w-pierśiách nászych, miłość twego imienia, i spraw w-nas Religyi przymnożenie, ábyś co iest dobrego pośiłał, i pobożnośći żądza, to, co iest pośilonego, záchował.*

Uważ, iest Pan Bog nász Bogiem cnot; bo w-niem są, wszystkie cnoty záwárte, zkupione, zistotnione. Bo Bog iest istotá naydoskonalsza, zátym wszystkie doskonáłośći, w-sobie záwieráią. Wyznay przez ákty wiáry, tę niezkończoność, rozłożystość Bozką, w-doskonáłośćiách i cnotách. Proś o kropelkę cnot, z-tego morza. O Pánie, tyśći iest Bog cnot, álem ia człowiek grzechow i nieprawośći! tyś wybor doskonáłośći, á iam zgráiá upadkow! á choć do stołu twego, ták często przystępuię!

Uważ to słowo: Boże cnot, może się tłumáczyć: Boże mocy i dźielnośći. I záiste Pan Bog nász, Bogiem iest mocy

 i dźiel-

i dźielnośći, ták przyrodzonych, iáko i nádprzyrodzonych. Kto, te dźielnośći i mocy, ná bytność wywodźi? Bog! kto tym samym iuż będącym, áby skutek swoy bráły, pomoc dáie? Bog! Widząc że ták mocnego i dźielnego masz Bogá, mow z-Dawidem: Choć stáną przećiwko mnie woyská, nie będźie się bało, serce moie. Powtorz i owe słowá: Pan cnot, sam iest, Krol chwały.

Uważ, że wszystká doskonáłość, ná dwu należy rzeczách: odwodźić się od złego, á czynić dobrze. A za nie uznawasz, żeś nákłoniony do złego, ktoż ćię od niego odwiedźie? Ty Pánie, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty! A za nie doznawasz, iákoć są śilne pokusy? czymże ie zmożesz? przystęmpowániem do stołu twoiego Pánie.

A czyniszże też co dobrego, á ieszcze dobrze? toć dobrego czynię Pánie, że Nayświętszy Sákráment przyimuię, ále nie dobrze przyimuię: bo, nie z-goracośćią miłośći, i prágnienia!

O Panie cnot, kiedyż ćię też przyimę, cnotámi przyzwoitemi przyprawiony?

Punkt wtory. Uważ, iáko to wszystko Bozkie iest, co iest naylepszego? Bo są niektore w-Pánu Bogu nászym doskonáłośći, Boztwu samemu przyzwoite, to te, iuż są naylepsze, bo zá Boztwem samym tylko, idące; Drugie záś są doskonáłośći, nam, z-Bogiem zpolne, ále ták się w-Bogu znáyduią, że nie máią przysády, iákiey niedoskonáłośći, z-ktorą, w-nas się, znáyduią; i ták, poznawamy my rzeczy, poznawa i Bog, ále my z niedoskonáłośćią, Bog z-doskonáłośćią! my nie oraz, Bog rázem! my nie wszystkie, Bog wszystkie! Bog iednym áktem, my wiele. Cieszę się Pánie z-doskonáłośći wszystkich, w-tobie záwártych. Nie mász w-tobie niedoskonáłośći, Pánie Boże moy.

Uważ, i w-tym wyrozumieniu, Bozkie iest, co iest náylepsze-

lepſzego: Bo cokolwiek w-Pánu Bogu náſzym ieſt, to Bogiem ieſt. Zátym naylepſza rzecza ieſt. Dobra ieſt w-Bogu mądrość, ále i naylepſza, bo Bogiem ieſt: Pokłoń ſię, tym doskonáłośćiom, Páná Bogá náſzego, ktore, tymże Bogiem ſa! Upokorz ſię: żeś ieſt zły, i náder zły! gniewliwy, i náder gniewliwy! pyſzny, i náder pyſzny!

Uwáż, iż gdy Nayświętſzy Sákráment bierzeſz, twoie ieſt wſzyſtko, co ieſt naylepſzego: bo Bogá maſz, ktory ieſt naylepſzym: Idzie Chriſtus do ciebie, z-wſzyſtkiemi doskonáłośćiámi, i przymiotámi ſwemi. I mowić możeſz: Ze twoie ieſt, wſzyſtko, co ieſt naylepſzego. Nie máſz nád cię nic lepſzego Sákrámenćie Nayświętſzy. Niech przynamniey, zdobrzeię, ćiebie naylepſzego, biorac.

Długoż mię Pánie moy, ty naylepſzy, w-Sákrámenćie twoim, ieſzcze, náwiedzáć będźieſz?

Punkt trzeći. Uwáż że prośi Kośćioł, áby Bog wſzczepił w-ſercá náſze miłość Imięnia ſwoiego: záś to imię ieſt dwoiákie; w-ſtárym teſtámenćie: Iehowa, á w-nowym teſtámenćie: Iesus. Pierwſzego támtego Imięnia, Żydźi, do tego czáſu, dla poſzánowánia, nigdy nie wymawiáia. A w-tobie iákie też poſzánowánie Imięnia Bozkiego? Maſzże też i miłość tego Imienia Iesus? Mogłżebyś z-Bernardem Swiętym mowić: żeć ieſt, miodem w-uſtách? Záżywaſzże z-nabożeńſtwem wſpominánia tego Imięnia? W przelęknieniách ſamych, czy ućiekaſz ſię do niego? Proś ſobie o łáskę; proś i drugim, ábyś to Imię, nabożnie wſpominał, miánowićie oſtátni raz, przy śmierći.

Uwáż, Prośi ieſzcze ſobie Kośćioł, o przymnożenie Religyi, przez ktora rozumie ſię cnota, ktora, godność Bozka, pokłonem, modlitwámi, ofiárámi, i innemi ſpoſobámi, ſzánuie i wielbi; ále rozumie ſię też może i nabożeńſtwo, o ktore, ſobie, Kośćioł prośi. Proś ſobie, proś Kośćiołowi

Kátolickiemu, o tey Religyi, i nabożeństwá, przymnożenie. Poráchuy się: ieżeli tá doskonáłość Bozka; to iest, iego godność, ma też swoie, od ćiebie, poszánowánie? Poráchuy się: czy przymnożyło się w-tobie, czy umnieyszyło nabożeństwá? Miánowićie, w-przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu! Oddal odemnie Pánie, ieżeli wola twoiá święta iest, oschłość nabożeństwá, miánowićie w-Swiętey Komunyi.

Uważ, wspomina ieszcze Kośćioł, i pobożnośći żądzą, ktorey przyczyną, że Pan Bog nász, przez nię, strzeże, i záchowywa w-nas, gdy się przymnoży w-duszách nászych, co dobrego. Poráchuy się: czy czuiesz w-sobie pobożnośći żądzą? Czyć się nie przykrzy, sam stan duchowieństwá, w-ktorym, Pánu Bogu twoiemu służysz? Poráchuy się: czyć się sam Nayświętszy Sákráment, nie przyiadł? Wzbudź Pánie w-sercu moim, żądzą pobożnośći. Ale żebrzę u ćiebie Pánie, ábyś i ty, miał żądzą (że ták rzekę) skuteczną, ábyś mię sobie, pobożnym uczynił?

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Márká S. w-Rozd: 8. Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Pána Iezusa politowánie máiącego nád rzeszą, one nákarmiáiącego.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego, o tey táiemnicy, rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *Gdy wielka rzesza, byłá z Pánem IEZVSEM, á nie mieli, coby iedli.*

Uważ, czy ma Pan Iesus, teraz, to szczęśćie, áby z-niem byłá, wielka rzesza? Iest z-niem wielka rzesza: bo przećię, iest po wszystkim świećie, ták wiele tyśięcy Kápłanow, co dźiś, co przez ten tydźień, rok, ofiárę Mszy Swiętey

sprá-

ſpráwowáć będą: ále ieſt, i ták wiele tyśięcy ludźi, co Mſzy Swiętey ſłucháć będą, álbo i komunikowáć. Winſzuy, tey rzeſzy Pánu IEZUSOWI. Ofiáruy ich Mſze Swięte i Komunyie. Pánie moy, izáliby nie ſłuſzna było, áby przy ołtarzu twoim, choć i w-powſzedni dźień, choć i dźiś większy był tłum?

UWAŻ, i w-tym wyrozumieniu, ieſt wielka rzeſza, by i dźiś, z-Pánem IEZUSEM: bo choćći wiele ieſt Pogan, i niewiernych, wiele i między wiernymi, ludźi, w-grzechu śmiertelnym, zoſtáiących; ma iednák po wſzyſtkim świećie, Pan IESUS ſwoich! i ſą, ći, rzeſza iego miła. Proś, áby ſię tey rzeſzy, záwſze przymnażáło. Ofiáruy P. IEZUSOWI, ſzczegolnie tych, co dźiś, známienita iáka pokuſę zwyćiężyli, i zoſtáią, między rzeſzą, Pána IEZUSOWĄ. Poráchuy ſię: czyś ieſt i ty, między tą rzeſzą?

UWAŻ, ma ieſzcze Pan IESUS, rzeſzą wielką, i ná támtym świećie: Wielka rzeſza, ieſt duſz czyſcowych, i to, Pána IEZUSOWA ieſt rzeſza. Ofiáruy co zá nie. Proś Pána IEZUSA, áby ie domieśćił, pożądánego kreſu. A ty, rychłoli tám przyidźieſz? Długoli tám będźieſz? O Pánie, by przynamniey piekłá chybić! Dopieroż wielka ieſt rzeſza, z-Pánem IEZUSEM, Swiętych, iuż z-niem, w-niebie kroluiących. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, miánowićie zá tych, co ich tám, ſobie, P. IESUS, dźiś, álbo nie dawno, záprowádźił. Niech proſzę wáſzá modlitwą, pierwſza będźie zá mnie, ktory prágnę, áby mię nikt nie uprzedźił, zá was, P. Bogu náſzemu, podźiękowáć.

POWTORZ ſłowá Pſalmu: A my záś lud iego. Niech Pánie, i ia, teraz, i ná wieki, między ludem twoim, będę.

PUNKT WTORY. UWAŻ, rzeſza tá, tylko ſłucháłá ſłowá Bożego, o iedzy i napoiu, nie myśliłá: boć kto ſię zákocha w-Pánu IEZUśIE, zákocha w-przytomnośći iego, zákocha w-

ſłowách

słowách iego, iuż ten zápomni, sam o sobie, i o wygodźie swoiey. A ty cwiczyszże się, przynamniey w-przytomnośći do nog Páná Iezusa ukrzyżowánego? Znáćże się nie ćwiczysz! bo czule, o wygodách twoich, i o osobie, myślisz. Popraw się w-tym.

Uważ, nie myśláłá tá rzesza, o swoim pośileniu, áleo rzeszy myślał Pan Iesus: oni myślili o słowách Páná Iezusowych, á Pan Iesus myślał, o potrzebách ich. Przyznay Pánu Bogu twoiemu, że o niem, prawdźiwie nápisał Psalmistá: Rzuć ná Bogá myśl twoię, á on ćię wyżywi. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá dáry opátrznośći iego, ktoremi cáły świát, do dniá dźiśieyszego, podeymuie. Ale naybárźiey, sług swoich, co z-ręku iego, wszystkiego pátrza. A nie doznałżeś i sam, szczegolney opátrznośći Páńskiey nád tobą? Przyznayże sercem: Nie mász, nád opátrzność Páńską!

Uważ, choć przy Pánu Iezuśie, przyszło iednák rzeszy, do głodu, do niedostátku, á przećię nie czytamy, áby się tá rzesza gniewáć, szemráć, od Páná, dla tego, rozrywáć chćiáłá! Ty z-ręku ludzkich pátrzac obeśćia twoiego, czemuż się nie odważysz, choć i niedostátek, wyćierpieć? Popraw bezrozumnego nieukontentowánia twego, w-niedostátkách: bo kto Páná Iezusa słucha, i niedostátek zćierpi. Upokorz się: żeś i tego, coć Bog opátruie, nie godźien!

O Panie i w-tym izaliś mi nie iest miłośćiwym Oycem.

Punkt trzeći. Uważ, że przepuśćił Pan Iesus, głodną rzeszą, ále nákarmiáiac ią, moc swoię Bozką pokazał, i cudem tym utwierdźił. Wyznay to Boztwo Páná Iezusowe, i cudowną moc iego. Dźiękuy opátrznośći Bozkiey, że tym cudem, przed rzeszą, wsłáwiłá Páná Iezusa. Pokaż ieszcze Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy, i to cudo twoie: ábyś, głodną duszę moię w-cnotách, i niemi nie pośiloną, w-przyszłey Swiętey Komunyi, poprawą żyćia nákarmił.

Uważ

Uważ, iednego nákarmić, máła szczodrobliwość, nákarmić wielu, szczodrobliwość wielka. Tę dźiś, wyświadcza Pan Iesus, rzeszę nákarmiáiac. A twoiá według stanu twego, co zá szczodrobliwość? W-samych miłośiernych uczynkách, duchownych, czy nie skampyś? Dawnożeś bliźniego od grzechu odwiodł? Dawnożeś náuczył kogo, czego duchownego?

Uważ, iż Pan Iesus, nie poiedynkowego iákiego człowieká, nie iednego álbo drugiego, ále rzeszę nákarmił, to w-tym wyraża się: że Pan Iesus, pokázuie, tym, szczegolną łáskę, ktorzy zpołeczności przestrzegáią, od niey się, nie odrywáią. Postánow, przestrzegáć miłośći zobopolney, między tymi, z-ktorymi żyiesz. Czy ieno nieztwornośćią twoią, nie czynisz: że kożdy się ćiebie chroni? iáki táki, w-stronę idźie? Nayświętszy Sákráment, iest to Sákráment, iedności: Stáraszże się, oto, ábyś przed komunyią z-bliźniemi się twymi, iednał?

Rozmowa. O głodźiłem się Pánie, á choć, zá tobą, lub niedoskonále idę! Ogłodźiłem się Pánie: boś do tąd sercá moiego, miłośćią gorącą nie nákarmił! Ogłodźiłem się: bo i w-Nayświętszym Sákrámenćie, nie zkosztowałem, iákoś ty słodki! Násycże mię dobry Iezu, á przynamniey obrobinki iákiey, temu pśięćiu twoiemu, z-stołu twoiego udźiel.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Zal mi ludu, iż oto, iuż trzy dni, trwáią zemną.*

Uważ, pożáłowánie to Páná Iezusa pokázuie: że gdy ludźie poszczą, dla służby Páná Iezusowi głodzą się, prędko, przećiwko sobie, serce P. Iezusowe, zkłániáią, mięk-

kczá. Poráchuy śię: iákoć też miły, choć i Kośćielny tylko post? Zkłoniłżeś też kiedy, postem, serce Páná IEZUSOWE ku sobie? Ofiáruy Swiętych Bożych, miánowićie Pustelników, posty. Proś Bogá, szczegolnie, zá umartwiáiących śię w-iedzy. Sam w tym umártwiáć śię postánow.

Uważ. iáko to miłośierne ma serce Pan IEZUS, ná nędzę ludzką, pátrząć nie może, chybá okiem, miłośiernym. Pochwal to serce litośćiwe, miłośierne, nędzy ludzkiey żáłuiące. Serce twoie, czy násláduie sercá Páná IEZUSOWEGO? Proś zá nędzą ludzką, áby ią miłośćiwy Bog, miłośćiwie opátrował. Proś zá nieużytych, áby ich sercá, Bog zmiękczył. Proś zá miłośiernych, áby ich Bog przymnożył, onym płáćił.

Uważ, że Bog iest płaccá szczodrobliwy; ty uczyniłż co dla Bogá, choć máło, Bog wieleć odda. Nagradza on, i zá kubek wody źimney. Poráchuy śię: gdyś ty co dla Bogá uczynił, ieżelić tego Bog szczodrobliwie nie oddał? W-ważnieyszych okolicznośćiách, czy nie mogłbyś też czego dla Bogá uczynić? Oświadcz śię iednák, żeś kontent, bez zapłáty, Bogu służyć, tą śię kontentuiąc zapłátą: ábyś go miłował nie ustánnie, coraz goręcey, nádewszystko.

Powtorz słowá one: Tyś Pánie iest, zapłátą wielką názbyt.

Punkt wtory. Uważ, że wyznawa Pan IESUS, iż to, co mu śię podobáło, w-tey rzeszy, było to: że trzy dni, przećię czás słuszny, przy niem śię báwili, trwáli. Uskarż śię ná twoię nie ustáwiczność, izaliś kiedy, trzy dni cáłe, bez roztárgnienia, trwał, zupełnie ná służbie P. IEZUSOWIY? Iużći Pánie więcey ná służbie twoiey niż trzy dni iestem, ále niewiem, czyby z-wszystkich lat, minuty zebrawszy, ważyło to zá trzy dni? O by Pánie służyc ći, bez rozerwánia, á co raz lepiey!

Uważ,

Uważ, trzy ſą okázyie przyſług. Okázyia przyſługi Bogu: Okázyia przyſługi bliźniemu: Okázyia doſyć czynienia, urzędowi, álbo powołániu, álbo powinnośći, ná ktorą ćię Bog wezwał. Poráchuy ſię coś ſzczegolnie w-tym opuśćił, w-czymeś nie dotrwał. Záłuy zá to. Popráwę obiecuy. Tę ſamę obiecána popráwę, á wypełniſzże? Deſperuię o ſobie Pánie, chybá mię łáská twoiá dźwignie.

Uważ, iż to słowo Páná Jezusowe: Oto iuż trzy dni trwáia ze-mna, álbo nie máia, coby iedli, może ſię i ták tłumáczyć: Oto iuż trzy dni, ćierpia mię, álbo znoſzą mię. Podobna i przeto; iż to dolegliwa ćierpliwość: nie doieść. Ćwicz ſię w-tey ćierpliwośći. Poráchuy ſię: czy też ty w-czym znośiſz Pána Jezusa? czy ćię też co od niego dolega? Chybá to Pánie, że nie daſz mi ſię miłowáć ſkutecznie, ták, iáko trzebá, żebym ćię miłował.

O Panie, iać nie mam co od ćiebie znośić, ále ty, o iák wiele odemnie!

Punkt trzeći. Uważ, iż áni ſam Pan Iesus, nie może tego mowić o Chrześćiánách: nie máia coby iedli; bo im nágotował, chleb Anielski, w-Nayświętſzym Sákrámenćie! Podźiękuy zá te ztráwę P. Iezusowi. Przyznay P. Iezusowi, żeś ſam ſobie winien, iż ſię głodźiſz. A maſzże też po tym przegłodzeniu, áppetyt, do Nayświętſzego Sákrámentu?

Uważ, gdy kuśił ſzátan Pána Iezusa, áby był z-kámienia chleb uczynił, rzekł Pan Iesus: Nie ſamym práwi chlebem, żyie człowiek, ále wſzelkim słowem, ktore pochodźi, z-uſt Bozkich; dáiąc znáć: że słowo Bozkie, ieſt náſzym pośileniem, pokármem. A radże też záżywaſz chlebá tego? Radże słuchaſz słowá Bożego? Radże go, według ſtanu twoiego, udźielaſz? Proś, aby Pan Bog, tych wysłuchał, co ſobie życzą, áby nápádli ná tákiego, ktoryby ich, drogi zbáwienia náuczył. Proś i ſobie, o to ſzczęśćie.

Uważ, to, co mowi Pismo Swięte: Násycę śię, gdy śię pokaże chwałá twoiá, náuczáiąc nas: iż widzenie Bogá, iest też násyceniem nászym. Powtorz pomienione słowá. Prágniy tego násycenia. Zycz tego szczęśćia, wszystkim, álić miánowićie, temu, ktory teraz ná świećie, żyiąc, z-sercá mowi: Prágnę bydź rozwiązánym! życz i duszom czyscowym, miánowićie tym, ktorymeś szczegolnie obowiązány.

Rozmowa. O Pánie záprágniy, záprágniy skutecznie, násyćić śię sercem moim, miłośćią moią! bo pewnie spráwisz, ábym ćię miłował, (czego ia sobie życzę) nádewszystko.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Uważ, ieżeli Pan Iesus, ma stáránie o tym, áby rzesza słowiego słucháiąca, gdyby głodna, szłá do domow swoich, nie ustáłá w-drodze; dopieroż ma stáránie, áby nie ustáły dusze, idące, w-drogę wieczności. Pośilá nas swemi łáskámi; poćiechámi; pomocámi. Izáliś tego wszystkiego nie doznał? Pośilá nas i Nayświętszym Sákrámentem. Pośil mię niem Pánie, i przy zkonániu moim.

Uważ, upátruie Pan Iesus, coby przypáść mogło ná tę rzeszą, gdyby o głodźie do domu powracáć śię miáłá; nam dáiąc przykład: ábyśmy upátrywáli, co nád námi wiśi? Wiśi nád námi, wieczność, lub zła, lub dobra! A ogladaszże śię ná nie? Pátrz ná okoliczności, w-ktorych iesteś, upátrzże, ieżelić rozum nie pokázuie, co ćię czeka? Ućiekay śię do pomocy Bozkiey, przyczyny Nayświętszey Pánny, i Swiętych Bożych. Trudnośćli ćię czeka, iáko śię ná nie zá łáską Bożą uzbroisz?

Uważ drogi, w-ktorych, słusznie o ćię, bać śię nieiáko może, Pan Iesus, byś w-nich nie ustał! Pier-

Pierwsza drogá. Udałeś się ná to, ábyś nigdy śmiertelnym grzechem, áni powszednim, przynamniey zupełnie dobrowolnym Páná Bogá twego nie obráźił. A nie ustániesszże ná tey drodze? Ustánę! pátrzac, ná nieudolność moię. Ufam, że mię twoiá pośili łásKá, Pánie moy.

Druga droga, do nog Pána ukrzyżowánego, przy ktorych, w-stánie tym, chcesz, Bogu twoiemu służyć. A nie ustániesszże w-tey drodze? Myśli moie obłakliwe, á tędyż drogá do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego? Nie odstampiłżeś co od drogi, duchowięństwá twoiego? Wroć się do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego, i doskonáłośći, stanowi twemu, włásney.

Trzećia droga, do szczęśliwey wieczności. W-tey drodze czyś iuż nie ustał? Powtorz słowá oblubienicy: Poćiągniy nas zá sobą. Frásobliwie to rozbieray: Dálekożem od niebá! dálekożem od niebá! á czás iuż krotki!

Panie, oby były kierowáne drogi násze, do strzeżenia spráwiedliwośći twoich.

Punkt wtory. *A niektorzy z nich, z-dáleká przyszli.*

Uważ tu, iáka to dyszkrecyia Pána Iezusowa, i pámiętliwość: Ten i ten z-dáleká przyszli! Ukochay się w tey łáskáwośći Pána Iezusowiy. Nie zápomina Pan Iesus, tych, co z-dáleká przyszli, izali zápomni, gdy co dla niego uczynisz, zćierpisz? Poráchuy się: czyś też dyszkretny nád tymi, co się dla Bogá, dla bliźnich, dla ćiebie fátyguią?

Uważ, żeśmy wszyscy do Páná Bogá nászego z-dáleká przyszli: bo z-Niczego, z-Niebytnośći. O wielkaż to drogá, z-niebyćia áż do byćia ná świećie! Ma Pan Iesus miłośćiwe ná to oko, i ma politowánie, że proch iesteśmy. Pámiętay Pánie ná to, żeśmy dźieło rak twoich, ále i ty sam pámiętay ná to: z-źiemi wyszedłeś, w-źiemię się obroćisz!

Z dalekaśmy i w-tym wyrozumieniu przyszli: bośmy

przyfzli do Pána Iezusa z-niewoli fzátáńskiy. O z-iákich przepáśći wywiodłeś nas Pánie! Powtorz słowá Pfalmu; Z-głęmbokośći do ćiebie wołáłem Pánie, Pánie wysłuchay modlitwę moię. Przelękniy śię stanu, w-ktorymeś był! á Christus ćię sobie pozyskał. Powtorz słowo Pfalmu; Rozerwałeś Pánie pętá moie, tobie ofiárowáć będę, ofiárę chwały.

Uważ, że iáko z-tey rzefzy, nie wfzyfcy z-dáleká przyfzli, ták też Pan Iesus, niektorych sobie, po wielkich grzechách, drugich w-niewinnośći, do służby swoiey przybiera. A ty w-iákimeś stanie od Pána Iezusa powołány? Czy nie miałbyś mowić z-Iobem: Obym był z-żywotá Mátki, przenieśiony do grobu. Pochwal Pána Bogá twoiego, że zábiera, tych, ktorych rozum, niepráwość, odmienić miáłá. Proś zá tych, co po wielkich grzechách, Proś i zá tych, co w-młodośći, w-niewinnośći, ná służbę Bożą powołani.

Powtorz imieniem wfzystkich, w-niewinnośći powołánych, słowá Pfalmu; Ia záś w-niewinnośći moiey wstąpiłem, odkup mię, i zmiłuy śię nademną.

Punkt trzeći. Odpowiádáia Uczniowie Pánu Iezusowi: *Z kądże tych, może kto, tu ná pufzczy, nákarmić chlebem?*

Uważ, iż tá odpowiedź Uczniow, iest desperuiąca, nie ogladáiąca śię, co Bog uczynić może! Poráchuy śię: w-rzeczách trudnych, lub powierzchownych, lub wnętrznych, iáko też Bogu twemu ufafz? Powtorz słowá Pfalmu; Wfzystko mogę, w tym, ktory mię posila. A teraz czy nie mafz okazyi, ábyś fzczegolnie Bogu ufał?

Uważ w-pomienionych słowách, trzy są okolicznośći: *Tych, Kto, Tu* rátowáć, nákarmić może. Stosuy to do porátowánia grzefznika: Trudno rátowáć: *Tych*, co po tak wielu obietnicách z-strony poprawy żyćia, postaremu śię do womitow grzechow swoich wroćili. *Kto*? chybá Bog! bo nátura do

złego

złego zkłonna, zwyczay grzechu, bárzo przemaga! *Tu* w-tym ſtanie, w-tych okázyiách, w-tey kompányi, á czáſem i w-tych látách? Wyliy tu ſerce twoie przed Pánem Bogiem, goraco go, zá grzeſznikow proſząc.

Uwaź, że pomienione słowá, możeſz do śiebie ſtoſowáć: że *Ciebie*, *Kto*, *Tu*, do Bogá náwroćił! *Ciebie*, ktory ták wielaś łask Bożych wzgárdźił, że łáski prawie Bozkiey nie maſz, ktoreybyś nie odrzućił, gdyż ćię Bog, ták rożnie do śiebie powoływał! á tyś mu ſię zákámiale opierał! *Kto* ćię náwroći? ná ludźie nie dbaſz! przez ktore Bog, poſpolićie, drugich zbáwienie ſpráwuie. Swiętycheś ſobie pourażał! Uraźiłem ſobie, i ćiebie, á nie raz o Mátko Bogá moiego! Ktoż mię Bogu pożyſzcze? kto Chryſtuſowi odda? *Tu?* boś i ſtan ten, w-ktorymeś záczał Pánu Bogu twoiemu ſłużyć, wyſtępkámi ſwemi zprofanował! Rozpaczáćby Pánie przyſzło! Ale powtarzam słowá Pſalmu: Ná ćię porzucony ieſtem, od żywota Mátki moiey, nadźieio moiá, od pierśi Mátki moiey.

Rozmowa. Pánie, ktoryś łotrá przy śmierći iego zbáwił, zbaw i mnie grzeſznego, day, áby ten czás żyćia moiego, był mi czáſem pokuty.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Pyta Pan Iesus: *wiele chlebá maćie?* O Pánie, nie pytay wiele go mamy, iedenći, ále wſzyſtkie inne przechodzący! to ieſt: chleb Anielski, Nayświętſzego Sákrámentu. Acz niechćiałbymći Pánie odpowiedźieć, wiele chleba mamy, chybá gdy ćię w-wnętrznośćiách moich, w-Nayświętſzym Sákrámećie mieć będę. Oby prędko! Oby

czę-

częſto! Niech i w-zkonániu moim, o toż zopytány odpowiem: Mam chleb ieden Anielski, ztrawne wieczności.

Uważ. Kto od Boga odſtępuie, ſyn to márnotrawny, chlebá nie máiacy, ále ſię ſtodźinámi páśie. Pomyśl tu o nieſzczęśliwości ludźi, w-grzechu śmiertelnym zoſtáiacych, że nie Komunikuiac wiele traca; gdy Komunikuia czyſtego ſumnienia nie maiac, ieſzcze więkſzego ſię nieſzczęśćia nábawiáia! Chlebá nie maćie grzeſznicy! Proś zá tych, co ſnać temi czáſy, w grzechu śmiertelnym Komunikowáli, áby Páná Iezusa przeprośili. Winſzuy tym, co w-łáſce Bozkiey Komunikuia; bo chleb Anielski maia.

Uważ, nie pyta Pan Iesus kogokolwiek z-rzeſzy, wieleby chlebá mieli; ále Apoſtołow, chcac im dać okázyia, do politowánia, do uczynności, nád rzeſza głodna. Poráchuy ſię: gdybyś ty był ná ten czás żył, i gdybyś był miał ten chleb, w-rękách twoich, czy dałbyś go był w-ſzafunek Pánu Iezusowi? czy nie mowiłbyśbył: coż ſam potym będę iadł! Nácz ſię, ábyś nie żáłował niczego, rękom Páná Iezusowym. Poſtánow i nędzy przyćierpieć, dla uczynności rozumney.

Pytał ſię Pánie Uczniow ſwoich: wiele chlebá maia, i ſpráwilić ſię: że śiedm. A mnie przy zkonániu moim, gdy pytáć będźieſz: wieleś rázy Komunikował? iákoć ſię z-tego ſpráwię!

Punkt wtory. *A oni rzekli: śiedmioro!*

Uważ, że przez to śiedmioro chlebá, znáczyć ſię może: śiedm Sákrámentow. O iak wiele ludźi, byłoby było potępionych, od niebá odſadzonych, gdyby było krztu nie było! Dźiękuy zá ten chleb, zá ten Sákrámen. Proś áby Bozka opátrzność, ták zrzadzáłá, áby dźiatki, miánowićie Chrześćiiáńskie, bez krztu nie zchodźili. Iák wieleby było ludźi potępionych, gdyby było nie było Sákrámen-

mentu pokuty Swiętey! Dźiękuy zá poſtánowienie tego Sákramentu. Proś zá Chrześcian, teráz konáiacych, áby bez tego Sákrámentu, nie zchodźili. O iák wiele ludźi byłoby potępionych, gdyby było nie było Sákrámentu Ciáłá i Krwie Páná Iezusowiy; bo z-niego pośiłek, pomoc naywiękſza, przećiwko pokuſom. Dźiękuy zá poſtánowienie tego Sákrámentu. Proś ſobie: Proś drugim, miánowićie konáiacym, o łáskę, nábożnego Komunikowánia. Toż ſwym ſpoſobem mowić ſię może, i o innych Sákrámentách, zá ktorych poſtánowienie, Pánu Bogu twemu podźiękuy.

Uważ, że przez te śiedm chlebow, moga ſię rozumieć śiedm dárow Duchá S. w-ſzczegolnośći przypatrz ſię dárowi Madrośći. Chleb nie ieſt ták potrzebny do żyćia ćiáłá, iáko Madrość do pożyćia rozumnego. Tá wynayduie, obiera, ſpoſoby podobánia ſię Pánu Bogu náſzemu. O iákoć tego potrzebá! Tá rzeczy Bozkie oświeca i ſzácuie. A lepieyby głodem umrzeć, niżeli tego nie miec!

O iak potrzebny chleb, i pożyteczny dáru Duchá Swiętego, ktory ieſt: Ráda, przez ktora człowiek, ſobie i drugim, w-rzeczách wątpliwych rádźi. O Pánie, użycz mi tego dáru. Niech na to nie przychodzę nieſzczęśćie: nie mogę ſobie rády dáć!

Uważ, nie ták chleb pośila ćiáło, iáko duſzę pośila Męztwo. Pośila w-znoſzeniu krzyżow. Ieżeliś ich miał máło, będźieſz ich miał więcey! Zwaną ćię, ieżeli dárem Męztwá, Bog ćię, nie ukrzepczy. Kto tego Męztwá záżywa, zprzećiwia ſię pokuſom, od czártá, świátá, ćiáłá. Niech mię przećiwko tym naiazdom, umocni dar Męztwá, od ćiebie, Duchu Swięty. Gdy czyim ſercem rządźi dar Duchá Swiętego: Męztwo, temu żadna rzecz, dla Bogá, nie ieſt trudna! ten trudnośći, ktore zbáwienia iego, álbo chwale Bozkiey przeſzkadzáć będźie, wſzyſtkie przezwyćięży. Ktoż mi ten dar dáć może, chybá ty, Duchu Swięty.

A MOGŁŻEBYM też tobie Pánie moy, choć z-pokorą, odpowiedźieć. Mam ź-dáru twego, dáry te twoie? Mogłćibym, gdybym łáskę twoię miał, ále, ktoż to wie! chybá komu ty to, Pánie oznáymiſz ſzczegolnie.

PUNKT TRZECI. *I rozkazał rzeſʒy, uſiąść ná źiemi.*

UWAŻ, gdy ná Apoſtołow miał przyiść Duch Swięty, kázał im Pan IESUS śiedźieć zpołecznie. Kiedy też tę rzeſzą, miał cudownie nákarmić Pan, kazał im, tákże śiedźieć. Przez to śiedzenie znáczy ſię: niskie i podłe o ſobie rozumienie i nie chodzenie gorą. O cudownyż to chleb, chleb Anielski! á z pokorąż też do niego idźieſz? W twoiey też konwerſacyi, czy nie znáyduie ſię wielki ánimuſz?

Znáczy też to śiedzenie: ućiſzenie, i uzpokoienie. A ty przed przyięćiem Nayświętſzego Sákrámentu, czy ſtáraſz ſię też, o ućiſzenie od zabaw, i myśli?

UWAŻ, że Pan IESUS, *wźiąwſzy ono śiedmioro chlebá, dźięki czyniąc łámał.* O Panie, ia wźiąwſzy chleb Anielski, chleb Nayświętſzego Sákrámentu, obym ći umiał, zá to dźiękowáć! Dotąd iákeś zań dźiękował? Ale i iákie to ſzczęśćie było, chlebá tego, że ſię Panu IEZUSOWI do rąk doſtał, áż on, zań dźiękuie. O Pánie, bym ſię ia też, w-rękę twoię doſtał, iużbyś zá to Oycu twemu dźięki czynił, żem ná drogę, zbáwienia nápadł.

UWAŻ, nim Pan IESUS łamał ten chleb, wprzod dźięki czynił: iákoby zá wźięte dobrodźieyſtwo chlebá, wdzięczność ſwoię pokázuiąc, Bogá wielbiąc. Chriſtus zá proſty chleb ták dźiękuie, á ty zá chleb Anielski iáko? Przed używániem chlebá i pokármow, modliſzże ſię? á nabożnież! Chriſtus zá chleb ſwoy właſny, dźiękuie, á ty zá chleb od Bogá wźięty, iákoś Bogu wdźięczen? I zá chleb pożywienia, i zá chleb Anielski nie wdźięcznyś!

ROZMOWA. Łamałeś Panie chlebá dla rzeſzy, ále łamieſz

nam

nam do tąd dobry Iezu, i chleb ciáłá twoiego, á iuż nie czterom tyśięcy, ále ták wielom milionow ludźi, i łamáć go áż do zkonczenia świátá będźieſz. Niech ći będą dźięki, zá to, ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *I dawał uczniom ſwoim.*

Uważ, czemu to Pan Iesus, nie ſam dawał chleb rzeſzy, ále przez Apoſtołow? áby im dał okázyią, przyſługi bliźniemu, i żeby prędzey, dobrodźieyſtwo iego, do rzeſzy doſzło. Proś Pana Bogá, áby też, i ćiebie, náráźił ná okázyią, przyſługi i wygody bliźniemu. Dźiękuy Pánu Iezusowi: że chce, áby iego dobrodźieyſtwá, do nas prędko dochodźili. Ręce Pána moiego, teraz ći rzeſze karmićie, ále w-krotce ná Krzyż przybite, krew dla świátá, ná okup, dawáć będźiećie.

Uważ, przez ręce Apoſtolskie, Pan Iesus, dobrze uczynił rzeſzy: áby ſię Chrześćiáńſtwo, chlebá náuki, i Sákrámentow przyzwoitych, náuczyło, przez ręce Apoſtolskie, i ich naſtępnikow, zábieráć, nábywáć. Oświeć Pánie ślepotę Heretycką, ktorzy, bez podánia Kośćielnego, náukę Piſmá Swiętego, rozumieć chcą. Podday rozum twoy, pod zdánie Kośćiołá, Proś, ábyś był godźien, z-ręku náſtępcow Apoſtolskich, Sákráment pokuty Swiętey, i Ciáłá Páńskiego, á miánowićie, przy zkonániu twoim wźiąć.

Uważ, iż i przeto przez ręce Apoſtolskie, dawał Pan Iesus, chleb ten, áby ludźie, nie tylko ſamemu Pánu Iezusowi, ále i Apoſtołom obowiązáni byli: i że ták rzekę, dźielił ſię Pan Iesus, z-uczniámi wdźięcznośćią, ktorey ſię, mogł ſpodźiewáć. Poráchuy ſię: ieżeli ty, niechceſz, áby tobie ſamemu, wſzyſtko było przyczytano? Sámey chęći i łáski lu-

dzkiey, czy nie zazdrośćiſz drugim? czy nie ieſteś niedowiárek, coby to nikomu nie wierzył, chybá rękom włáſnym!

Dźiękuy Pánu Iezusowi, ieżeliś Kápłan, álbo będźieſz, że przez ręce twoie karmi, álbo karmić będźie, Pan Iesus, ćiáłem ſwoim rzeſze; á ieżeli do tego nie należyſz, dźiękuy Pánu Iezusowi, że przez praca rąk twoich, álbo twoie ſzczodrobliwość, dáie Bog drugim, chlebá.

Punkt wtory. *I kłádli przed rzeſzą.*

Uważ, że w-Duchownym wyrozumieniu, Pan Iesus, przez ręce, to ieſt praca ludźi Apoſtolskich, iáko chleb, ták náuki zbáwienia przed ludźie kłádźie. Náprzykład kłádźie tę náukę: Zła wieczność, árcy zła! Dobra wieczność, árcy dobra! á niewieſz, kiedy, podobno w-krotce, przyidźie! A myśliſzże o tych dwoch wiecznośćiách? Ktoraż ći ſię bárźiey podoba? Ná ktoraż żyćiem twoim zárabiaſz? Do tey náuki i tá należy: zgrzeſzyłeś, iákożeś odpokutował! A nie trzebáżbyć, iák ná nowe żáłowáć? Pobudź ſię do pokuty.

Uważ, kłádźie i tę náukę, przez ręce duchownych, Bog: Chriſtus dla ćiebie umárł, miłuiąc ćię! á miłuieſzże go też ty? Chriſtus ták boleie! á tobie, czemu ſię chce, bydź delikatem? Abyć Chriſtus ohydźił grzechy, umárł zá nie! á iużżeć nie ſmákuie nieprawość?

Uważ i tę náukę: Bog ieſt niezkończenie dobry! Chybá głupi, niezkończonego dobrá nie kocha! Wieleżeś rázy ták był zgłupiał? Uczyń ákt, ſerdeczney miłośći, przećiwko P. Bogu twoiemu. W-teráźnieyſzych okolicznośćiách w-czym mu tę miłość oświadczyſz?

Panie dość od ćiebie náuk mam, żadney práwie nie pełnię!

Punkt trzeci. *Mieli też i trochę rybek, i te błogoſłáwiwſzy, kazał przed nie położyć.*

Uważ, czemu ſię nie kontentował Pan Iesus, dáć rzeſzy, tego chlebá? ále dał im, i rybek! dáiąc iákoby znáć:

że

że mu się podoba, wczesne potrzeb ludzkich, opátrzenie. Dziękuy Pánu Iezusowi, że nietylko potrzebę tey rzeszy, chlebem, ále i wygodę, rybkámi opátruie. A twoie iákie w-tey mierze serce? Proś opátrzności Bozkiey, o táką potrzebuiącym, osobliwą wygodę.

Uważ, w-ręku Pána Iezusowych, było opátrzyć, áby się ná ten czás nie ryby, ále mięso znáydowáło. á Pan Iesus, ráczey chciał, pośilić tę rzeszą, rybkámi, iákoby nas záchęcáiąc, do postu, do umartwienia w-iedzeniu. A ty czy martwisz się też w-iedzeniu? Proś Pána Iezusa, zá wszystkich, co w-Kośćiele Bożym w-postách przodkuią, áby ich Pan Iesus, pośilał: Ná pámiątkę Páná, rybkámi, i postno, rzeszę karmiącego, umartw się dźiś w-iedzeniu. Dopieroż dla miłośći Páná, ná Krzyżu, żołćią i octem nápawánego.

Uważ, máło Pan Iesus, od tey rzeszy, wźiął, á oddał wiele! wźiął chleba śiedmioro, wźiął rybki, á tego, co raz nádrastáło, przyczyniáło się. Day Pánu Iezusowi, wszystko co masz, w-rękę, day i siebie: obaczysz, żeć to ná dobre wynidźie! Poráchuy się: ieżeliś też kiedy, czego, Bogu nie żáłował? A wyłóż ći ná dobre, żeś tego, Bogu odmowił? W-teráźnieyszych okolicznośćiách, cożbyś też Bogu twemu, w-ręce dáć miał?

Rozmowa. Pocáłuy nabożnie ręce Pána Iezusowe, á powtorz sławne owo słowko: Iesus i Maria, wam dáruię serce i duszę moię. Powtorz i słowá Pána Iezusowe stosuiąc ie do rąk Pána Iezusa ukrzyżowánego. W-ręce twoie, oddáię duchá moiego, oddáię doczęsność i wieczność moię.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *Iedli tedy, i náiedli się.*

UWAŻ, że nie wiele, tá rzeſza iádłá, tylko chleb, á ry-bek trochę, á przećię powiáda Swięta Ewángelyia, że náie-dli ſię: boć nátura, gdy zbytkowáć niechce, máłą ſię rze-czą kontentuie, náſyći. Poráchuy ſię: czy kontentuieſz ſię chlebem i rybką? náieſz ſię, kontent będźieſz, tylko pośile-nie twoie, bierz, iáko z-ręku Pána IEZUSOWYCH? Powtorz z-Pſalmiſtą: z-potrzeb moich wybaw mię Pánie. Proś Pána IEZUSA, zá wſzyſtkich, co ſkromnie iedzą, i náiadáią ſię, i kontenći ſą.

UWAŻ, rzecz przyrodzeniu nie podobna byłá, śiedmiorgiem chlebá, nákarmić, cztery tyśiace ludźi, i trocha rybek: ále oſtátká, bá wſzyſtkiego, ręce Pána IEZUSOWE, dodáły. Bądź nabożny do rąk Pána IEZUSOWYCH, w-niedoſtátku two-im. Ná prowizyi rąk twoich, zoſtawáć chcę, Pánie moy. Pocáłuy z-uniżonośćią ręce te P. IEZUSOWE, á łącz to z-pocáłowániem, ktorym ie Nayświętſza Pánná, cáłowáłá.

UWAŻ, coś też ty iuż ná świećie náiadł! coś też nápił! iákożeś zá to, Bogu twoiemu, wdźięczny? Náiadłeś ſię, i Nayświętſzego Sakrámentu: á iákbyś go nie pożywał, tákeś ná duſzy ſłáby! O Pánie prágnę ieſzcze, i iedney od ćiebie potráwy, o ktorey mowi Piſmo: Nápełnię ſię, náſycę ſię, gdy pokaże ſię chwałá twoiá.

RĘCE Pána IEZUSA mego, Ręce Nayświętſzey Pánny, iá-dłem i náiadłem ſię z-was, brałem i nábrałem dobrodźieyſtw od was. Oby wam, to godnie odwdźięczyć!

PUNKT WTORY. *I zebráli co było ułomkow, śiedm koſzow.*

UWAŻ, co to znáczy, tá wielość ułomkow? Znáczy iż P. Bog náſz, dáie, á záwſze nád to, co wydał, więcey dáć może. Wydał śiedmioro chlebá, á śiedm koſzow ułomkow zoſtáło: gdyby był i te ułomki wydawáć miał, ieſzczeby mu było więcey doſtáło. Wyznay przez ákt wiáry, że doſtátek nieprzebrány, Bog ma, w-ręku ſwoich! Wſpomniy ſobie

ná

ná dobrodźieystwa, by naywiększe, komużkolwiek od Nayświętszey Panny uproszone: Miy otuchę, że te dobrodźieystwá, i większe, uprośić ći, u Syná swoiego Bogarodźicá Pánná może: bo Bozka szczodrobliwość, przebráć się nie może, á czynienia, ná prośbę Nayświętszey Pánny, táż zawsze przyczyná trwáć i wiekowáć będźie: iż iest, Mátka, Bogá nászego.

Uważ że przez te ułomki, ktorych Pan Iesus nie zápomniał, o ktore stáránie mieć kazał, znáczyć się mogą: Ułomki czásu, chwile nie wielkie. O gdybyśmy, te ułomki czásu, ná dobre uczynki, obracáli, iákobyśmy wielki zbior zasług mieli! Dáruy to Nayświętszey Pánnie, ábyś czás ten, ktory tylko chodząc trawisz, trawiłeś ná chwałę Nayświętszey Pánny, ná ákt do niey, á wiele uczynisz zá łáską Bożą przysługi. Nuż dopiero, gdybyśmy, i inne ułomki, usłudze Nayświętszey Pánny oddáli. Załuy, żeć tych ułomkow czásu, wiele, bárzo wiele, bez zasługi przeszło!

Uważ, że przez te odrobiny, ná ktore Pan Iesus miał ták pilne oko, moglibyśmy się upomnieć: ábyśmy się nie tylko wielkich grzechow strzegli, ále i máłych, nie tylko wielkich niedoskonáłośći, ále i drobnych. Ponow przedsięwźięćie: że nie chcesz zá łáską Bożą nie tylko śmiertelnym, ále ani powszednim grzechem, miánowićie zupełnie dobrowolnym, nigdy, Pána Bogá twego obrażáć. Do tego należy ábyśmy okáźiy, i máłych przysług, nie opuszczáli. A nie opuszczasz że ich? A ieżeliś ślepy ná duszy, że tych okáźiy nie widźisz, proś sobie, o oświecenie.

O Matko Bogá moiego, iáko drogie odrobiny, zebráłáś iuż Synowi twoiemu, ták wielu grzesznikow: zbierz i nas, i mnie między niemi, ná ktorych iuż, práwie ostátki świátá, przyszli! Niech i mnie, ręká opieki i pomocy twoiey, nie minie:

Punk

PUNKT TRZECI. *A było tych co iedli, około czterech tyśięcy.*

UWAŻ, że nie cztery tyśiacy ludzi ieſt, ále ták wiele tyśię-cy co do máćierzynskiey opátrznośći należeli, i należą, i ná-leżeć będą, Mátki Bogá náſzego. Sáma o nich naydoſtá-tec zniey wie wiádomość Pána Bogá náſzego. Należę i iá do tey liczby. Proſzę niech náleżę, aż na wieki. Czymżeś też ſię przyſłużyſz Nayświętſzey Pannie, ábyś do tey liczby ná-leżał?

UWAŻ, że przez te cztery tyśiace ludźi, znaczą ſię czery częśći świátá, do opátrznośći Paná Bogá náſzego nale-żace, ktore Bog doczeſnym i wiecznym chlebem karmi. Dźiękuy Bogu, zá tę ſzczodrobliwość. Pros zá kráie w-do-czeſny i w-Duchowny chleb, ogłodzone. Dźiękuy i zá zá-żywánie Nayświętſzego Sákrámentu, w-czterech częśćiách świátá. Cztery te częśći świátá, wielbią ćię, kłániaiac ſię, Bogárodźico. Ale i to ſzczegolność Swiętey Ewángelyi: że nie mowi, iż ich było cztery tyśiace, ále około czterech ty-śięcy; choć Evangeliſtá Duchem Swiętym napełniony, mogł był wiedźieć o tey liczbie. Naucz ſię ztad pilnośći i oſtro-żnośći w-mowie. Wſtydź ſię w-liczeniu rzeczy, gdy o nich powiádaſz, by i nie rozmyślnych niepráwd twoich.

UWAŻ. ſłowo to Swiętey Ewángelyi: *I rozpuśćił ie.* Ro-zpuśćił ie ſnać przeto: że ná niego ſzemrano, iż zgromá-dźi Rzeſze. A ty uſtęmpuieſzże też, gdy o co ná ćię ſze-mrza, á rozum uſtampić káże? Niechćiał mieć przy ſo-bie tey rzeſzy, od śiebie nakarmioney Pan IEsus; bo nie rad okłádał ſię tymi, co dla ſamych dobrodźieyſtw, do niego przyſtęmpowali. A twoiá ſłużbá Pánu IEZUSOWI iáka? Ro-zpuśćił ich ſnać i przeto: áby rozſzedſzy ſię, cud ten Páná IEZUSOW rozgłaſzáli. A ty, radże też głośiſz chwałę Bogá twoiego? Obyś to ſamo godnie głośił, iáko Mátká Bogá ná-ſzego, ná grzeſznych łáskáwa!

Ro-

Rozmowa. Pełenem dobrodzieystw twoich Mátko Bogá moiego. Lecz proszę, nie oddalay mię od siebie, ále ná cáłą przyłącz wieczność.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Siodmą po Swiątkách.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna ná Nedźielę dźiśieyszą: *Boże, ktorego opatrzność w swoim rozrządzeniu nie omyla się, ciebie uniżenie uprászamy, ábyś od nas szkodliwe wszystkie rzeczy oddalił, á wszystkiego nam pożytecznego użyczył.*

Uważ, że Kośćioł Swięty, o opátrznośći Bozkiey mowiąc, obrał tytuł Bozki nád tytułami, tytuł ná ktorym się inne gruntuią, to iest tytuł ten: Boże. podobno przeto: że niczym się dowodniey rozumowi ztworzonemu nie dowodźi Bostwo, iáko iego opátrznośćią. Opátrznośći Bozkiey dźiełoiest, ztworzenia świáta, z-ktorego ztworzenia, rozum ludzki dochodźi, że Bog iest; boć przećię muśiał bydź początek, á początek rozumny, á początek wszechmocny, od ktorego ták misterne dźieło, świát ten wywiedźiony iest. Opátrznośći Bozkiey dźieło iest, obrot niebios, á z-obrotu niebios, Filozofowie uználi Bogá Tworcę. Opátrznośći Bozkiey dźieło iest, wysokich uniżáć, uniżonych wywyższáć, z-tego uniżenia i podwyższenia, poznał Nabuchodonozor w-wołu obrocony, że Bog Tworca iest. Dźiękuy zá ten świát, iáko Księgę od opátrznośći Bozkiey otwártą, áby się z-niey, kożdy nauczyć mogł, że Bog iest. Dźiękuy zá tych wszystkich, ktorzy, lub w-Pogáństwie, lub w-Chrześćiáństwie, oświeceni są, że Bog iest Tworca, á oświeceni, przez dźiełá Opátrznośći Bozkiey. Proś zá tych Bogá, co są w-dźikich narodách, áby Bogá Tworcę, z-tworzenia świátá, poznawáli.

Uważ, że Kośćioł, nie tylko pismem Swiętym náuczony, ále i rozumem przyrodzonym wspárty, słusznie mowi: że Bozka opátrzność w-swoim rozrzadzeniu, nie omyla się, bo, áby się kto w-swoim rozrzadzeniu nie omylił, potrzebá áby był przezornego rozumu, i żeby mogł dokazáć tego, czego chce; á Pan Bog nász, iest i madrośćia niezkończona, iest oráz wszechmocny. Wyznay przez akt wiáry, że opátrzność Bozka, w-swoim rozrzadzeniu, nie omyla się. Wyznay przez ákt wiáry, że Bog wszechwiedzacy i wszechmocny iest. Postánow nie frásowáć się o się, ále się cále ná opátrzność Bozka podawáć. A ufaszże też opátrzności Bozkiey? Ufáć iey chcę Pánie aż ná wieki.

Uważ, że ćię sámo twoie doświadczenie, á nie raz, i nie ná tobie sámym náuczyło, że opátrzność Bozka, w-swoiey dyspozycyi nie omyla się. Azaż tego w sobie, i drugich nie doświadczył, że Bog, czego chce, tego dokaże? Pochwalże Páná Bogá twoiego tym tytułem, á z-sercá, że opátrzność iego, w-swoim rozrzadzeniu, nie omyla się. Doświadczyłeś, żeć się zdáło: iż to nie miáło bydź dobrze, á Bog to ná dobre obroćił; rozumiałeś że to miáło bydź dobrze, áż to zły koniec miáło. Wyznayże: ták się Pánie dźieie iáko ty chcesz. Nie masz Pánie, nád opátrzność twoię.

O Bozka opátrznośći, iáko ćię wielbić, iáko chwalić mam, żeś nam Nayświętszy Sákrament opátrzyłá. Opátrzyłaś go ná zbáwienie, pośiłek, folgę w pokusach, nie omylasz się w-tym, daiesz to i użyczasz, komu chcesz skutecznie. Użycz i mnie tego Sákrámentu pożytkow, á obfićie, w-dźiśieyszym moim przystępowániu.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby opátrzność Páná Bogá nászego, rzeczy szkodliwe, od nas oddaliłá, ále z-tym dokładem, áby od nas oddaliła wszystkie rzeczy przeciwne. Iákoby námieniał Kośćioł: wiele iest szkodliwych rzeczy i

ták, żebyſmy ich wyliczyć nie umieli, więcże prośi Kośćioł, o ich wſzyſtkich oddalenie. O Pánie, wiele ieſt biczow ná grzeſznego, ále i śideł, ktoż mię z-nich wyzwoli, tylko twoiá opatrzność!

Sa nam niektore rzeczy ſzkodliwe, wiádome, więcey niewiádomych, przeto prośi ogołem Kośćioł, áby opatrzność Bozka, wſzyſtkie ſzkodliwe rzeczy, od nas oddaliła. Panie w-ręku twoich loſy moie. Tworco rzeczy widomych, i niewidomych, od widomego i niewidomego złego, wybaw nas Pánie. Przeſtraſz ſię ták wielkiey zgrái złego. Uciekay ſię do opátrznośći Bozkiey.

Uważ. Ktore też to złe ieſt, od ktorego dorozumieć ſię możemy, że Kośćioł prośi áby nas Bog wyzwolił?

Złe: ieſt grzech! do grzechu należa zwyczáie złe, zkłonnośći nierozumne, wola w-dobrym ſłába. Wſzyſtko to Pánie znayduie ſię w-mnie. Przyimiy Pánie, zá mnie, i innych grzeſznych, Kośćioła twoiego modlitwę. Niech rzecza i skutkiem uznamy, żeś to wſzyſtko złe, od nas oddalił. Day tego oddaleniá záżyć, od przyſzłey Swiętey Komunyi.

Złe: ieſt okázyia do złego, á dwoiáká, iedna upátrzona, i chćiwie przyięta; druga okázyiá nieſpodźiana, przypadkowá, á oboiá zła. Poráchuy ſię: izaliś w-obudwoch tych to okázyiách nie upádał? O Oycowska opátrznośći Páná Bogá náſzego, nie opuſzczay mię wewſzyſtkich okázyiách złych.

Złe: ieſt niektorym ſzczęśćie, niektorym nieſzczęśćie. Day mi Pánie ſzczęśćie, będźieli wola twoiá, day nieſzczęśćie, będźieli wola twoiá. Acz pátrząc ná Páná Iezusa ukrzyżowánego, Krzyża ſobie i utrapienia życzę.

O Panie, w-przyimowaniu Nayświętſzego Sákrámentu twego, wybaw mię od wſzyſtkiego złego, miánowićie á-

bym ćię niegodnie, nie nabożnie, z-rostárgnieniem, nie przyimowáł. Dopieroż broń mię od tego złego, przy ostátniey moiey Komunyi, ktora bráć będę, zá łáską twoią, iáko zrrawne wieczności.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł Páná Bogá náfzego, áby nam, wfzyftkich rzeczy, nam pożytecznych, użyczył.

Uważ. Mogł Kośćioł pomyślić fobie: żeśmy wielu rzeczy nam pożytecznych niegodni, ále nie pátrzy ná niegodnoć náfzę Kośćioł, tylko ná to, że to nám będźie pożyteczno, i o to nam prośi. O Pánie, czy wyfłuchafzze dźiś, choć zá iedną dufzą, modlitwę tę Kośćielną, dáiąc tey dufzy wfzyftko, co iey ieft pożyteczno? O Pánie, byś Kośćiołá dźiś, zá moią, zá moią wyfłuchał dufzą! Ubogim ná dufzy Pánie, nic nie mam, dáy mi miłośćiwie wfzyftko, day w-tym Imięniu twemu chwałę.

Uważ, co też Kośćioł rozumie przez te wfzyftkie rzeczy, nam pożyteczne? Naprzod nie pochybnie rozumie łáskę Bożą! Poráchuy śię: czy możefz mieć, choc nie pewną, przynamniey nie płonną nádźieię, że ią mafz ná dufzy twoiey! Prágniy iey fobie! Prágniy iey wfzyftkim grzefznikom,

Pożyteczne nam ieft potwierdzenie w łáfce Bożey, wielkież to nieszczęśćie, dźiś bydź w-łáfce Bożey, iutro ią ztráćić! Utwierdź mię, utwierdź nas, w-łáfce twoiey Pánie. Proś zá ludźi do grzechu wracáiących śię. A ty, czy nie wracafz śię do nich? Popráwę obiecuy.

Pożyteczna ieft robić z-cáłą dzielnośćią łáski Bożey nádprzyrodzoney, nam dáney. Ma kto łáski Bożey náprzykład fześć ftopniow, gdyby z-cáłą iey dźielnośćią robił, iużby nábył, drugich fześćiu ftopniow łáski Bożey, á máiąc iuż dwánaśćie ftopniow, gdyby z-cáłą dźielnośćią, dwunaftu ftopniow robił, zárobił fobie drugie dwanaśćie ftopniow

pniow łáski Bożkiey, i ták dáley. Ten ſpoſob uſługowánia, ieſt ci pożyteczny, ále bárzo rzadki! O Pánie, day ſię ták ſobie przyſłużyć, przynamniey przy śmierći. Winſzuy Bogu, ieżeli kogo ma w-Kośćiele, co z-cáłey dźielnośći łáski Bożey, ſobie dáney, ákty cnot czyni, á záwſze, przynamniey częſto.

Pożyteczne nam ieſt wytrwánie w dobrym, przy zkonániu náſzym. Proś ſobie o to. Proś drugim, miánowićie tym, co teraz konáią.

Uważ, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, w-ktorych ieſteś, co też ieſt pożytecznego, o cobyś Bogá twego, ſobie, i drugim prośić miał, proś że o to.

Bog moy, i wſzyſtko moie, Bogá maſz w Nayświętſzym Sákrámenćie, toć w-niem wſzyſtko maſz, proś że oń ſobie, prágniy go z-ſerca.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie P. Iezusa, podáiacego náukę, o fałſzywych Prorokách

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym Rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Strzeżćie ſię pilnie fałſzywych Prorokow.* u Máte: S. w-Roz. 7.

Uważ, że przez fałſzywego Proroká, rozumie ſię náuká Heretykow, co ſię zdadza, że Piſmo Swięte ſzánuia, zá niem idą, á oni go ſzpocą, fałſzuią według upodobánia odrzucáia: bá i czáſem pokázuią ſię świątobliwymi po wierzchu, á grzechow, ſą pełni. Potępmp przed Pánem Bogiem twoim, fałſzywe ich náuki. Proś o náwrocenie ich, miánowićie tych, co z-Kátolikow Heretykámi pozoſtawáli. Co rozmyśláią ſię, czy porzućić Heretycki błąd, i zá tych, co

między Pogáńſtwem, iuż ſię nákłaniáią do Krztu Swiętego. Poráchuy ſię: czy ćię też nie napada zkłonność, choć nie dobrowolna, do błędu iákiego Heretyckiego? brzydź ſię nią, Akt iey przećiwny uczyń. Proś o pomoc ná nię. Nie czuieſzli żadney zkłonnośći, dźiękuy Bogu zá to. Proś o to ſzczęście, i w-śmierći, áby ćię pokuſy przećiwko wierze nie trapiły. A będzieli wola Boża, áby ćię nápádły, żebyś ie mężnie, záſłużnie zwyćiężał.

Uważ, że fałſzywy Prorok, ieſt pokuſa do grzechu wiodąca, prorokuie oná: zażiy świátá, potym będźieſz pokutował; á ten Prorok częſtokroć omyla! Proś Bogá zá odkładáiących pokutę. Poráchuy ſię: czy i ty, fałſzywego tego Proroká nie ſłuchaſz! odwodzącego ćię od nie odkładnego Bogu ſię przyſługowánia. Poráchuy, czyć fałſzywy iáki Prorok, z-ſzkodą twoią nie prorokuie, że ieſzcze pożyieſz.

Uważ, że fałſzywymi Prorokámi, mogą ſię názwać, lub nádźieie świátowe płonne, lub przyiaźni, coś wielkiego obiecuiące, á omyláiące. O iák wielu ći Prorocy oſzukali! Proś zá ludźi, co ſię tym fałſzywym Prorokom oſzukiwáć dáią, á miánowićie zá tych, co to ieſzcze nie ſpárzyli ſię, ná świátá obietnicách. Poráchuy ſię: czy i tobie w-teráznieyſzych okolicznośćiách, fałſzywa nádźieiá, czego nie prorokuie, porzuć ią.

O Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przeprorokuy mi, że ćię w-pierwſzey moiey Komunyi, nabożniey niż przedtym przyimowáć będę, że ſię bárźiey niż przedtym, rozgoreie ſerce moie, miłośćią twoią. Oby ták było Pánie!

Punkt wtory. Uważ, że nie powiáda Swięta Ewángelyia, iż do tych fałſzywych Prorokow, ćiſnęły ſię rzeſze, ále że oni ſami do ludźi przychodzą, ſami ich ſzukaią.

Przychodzą práwi do was fałſzywi Prorocy, áby duſze zwodźili, do nich idą! á ty nie leniſzże ſię iść do bliźniego, ábyś mu do dobrego pomogł? Złe i iego okázyia, ſamá ſię nágodźi, izáli tey prawdy nie doświadczyłeś? Obyś nie doświadczył ná potym! Proś i zá tych, co drugich pſowáć umyślili, áby ich łáska Boża, od tego odwrociłá.

Uważ, iż zmyślona świątobliwość, może ſię oznáczyć, tym odźieniem owczym, choć ieſt wewnątrz, wilkiem drapieżnym. Poráchuy ſię: czyś i ty nie ieſt táki? Poráchuy ſię: czy nie chceſz áby ćię miano, nie zá tákiego, iáko ſam widźiſz, żeś ieſt, á nie pochybnie, ieſzcześ gorſzy ieſt przed Bogiem! Brzydź ſię zmyśloną świątobliwośćią.

Uważ, że i zmyślona przyiaźń, powierzchu ſię owcą pokrywá, á wewnątrz wilkiem ieſt. Dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego, nie pokazywáć urazy ktorą máſz, rzecz ieſt dobra, ále zmyśláć przyiaźń ná oſzukánie, i że ták czás nieśie, nie może to bydź tylko z obrazą Bozką. Poráchuy ſię: iáką intencyią znośiſz urázy od bliźnich? Poſtánow ſobie, dáć pokoy przećiwko ſumnieniu, zmyślonym przyiáźniom.

O Dobry Iezu, á moiá też z tobą (że ták rzekę) przyiaźń iákáli też? dźiśći ſię łaſzę, umrzeć z Swiętym Piotrem przy tobie chcę, á po chwili, wilkiemći ſię drapieżnym ſtáię! O Pánie, day mi też iuż, ábym ćię ſtátecznie miłował.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus: *z owocow ich, poznácie ich.*

Uważ. cobyś miał czynić, ábyś owoc dobry, ſmák Bozki kontentuiacy, wydawał, wkrotce, ábyś poſtąpił w duchowieńſtwie? Záchoway náuki i przeſtrogi o tym, gdźie indźiey dáne. 1. kocháy milczenie, i oſobność. 2. Cwicz ſię w obecnośći Bozkiey miánowićie w przytomnośći do nog Pána Iezusa ukrzyżowánego. 3. Sprawy twoie, nawet i oboiętne, roznemi i wyſokiemi intencyiámi ozdabiay. Po-

ráchuy

rachuy śię: iáko śię w-tym wszystkim ćwiczysz. Odnow postánowienia twoie dawne, á dobre. Proś Páná twoiego, o łáskę i pomoc.

Uważ. ktore też są cnoty, z-ktorych może śię poznáć, sługá Boży, i owieczká nie obłudna Páná Iezusa? 1. Kiedy kto nie tylko ćiężkiey, ále i powszedniey, miánowićie zupełnie dobrowolney, obrázy Bozkiey, strzeże śię. 2. Gdy miłuie Bogá i łączy śię z-niem, przez wnętrzne przestawánie, spoienie. 3. Gdy kto kocha Krzyż, i utrapienie, żeby go to teskno nieiáko było, dźień przeżyć, á nic dla Bogá nie ućierpieć. 4. Kiedy we wszystkim co śię z niem, i z-świátem dźieie, dáie śię cále ná wolą Bozką. 5. Gdy ma chęć i chuć gorącą, według stanu swego, pozyskánia ludźi do Bogá. Bo nie mász nic nad miłość Bozką, á przećię ten iest większy w miłośći Bożey, ktory do miłośći iego, więcey ludźi przyćiąga. Poráchuy śię: czy są w-tobie te znáki sługi Bożego? Záłuy żeć wiele nie dostáie! Ofiáruięć Pánie świątobliwość sług tákowych twoich. Uczęstnikiem ia iestem, wszystkich boiących śię ćiebie, i pilnuiących, przykazań twoich.

Uważ, w-teráźnieyszych okolicznośćiách, w-ktorych iesteś, w-czymbyś miał owoc dobry wydáć, przysłużyć śię Bogu, Nayświętszey Pánnie, Kośćiołowi, Przyiaćielom, Nieprzyiaćielom twoim? Coż bez ćiebie pocznę Pánie? tyś pomoc i podporá twoiá!

Rozmowa. Uznawam ćię Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, z-owocow i skutkow, ktore spráwuiesz w-duszách sług twoich, day mi ich też zkosztowáć, day uznać.

RO-

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Pyta ſię IESUS; *Izali zbieráią z-ćiernia grona winne, albo z-oſtu figi?*

UWAŻ, że ieſtći między iágodami winnemi, i między tarnkámi, ktore ná ćierniu roſna, podobieńſtwo: że oboie owocámi ſa, oboie okragłe: ále winá ſłodkie, tarnki ćierpkie, gorzkie ſa. Poráchuy ſię: czy też twoiá świątobliwość nie táka? pozorek cnoty ma, ieżeli ieſzcze ma, á w-rzeczy ſamey, dość gorzkośći Bogu i bliźniemu. Upátrz w-czym tę gorzkość, Bogu i bliźniemu czyniſz? Z-upokorzeniem wyznay to. Poprawę obiecuy. Gorzkość Pánie moy, ktora tobie i bliźnim czynię, niech nágrodźi żołć i ocet, ktoremiś był, ná Krzyżu napawány.

UWAŻ i to: że ſamo oko rozeznáć może tarnki i wino. Wino ſię rodźi kupa w-gronie, á tarnki, kożde oſobno, kożde w-ſa. Poráchuy ſię: w-zpołeczności w-ktorey ieſteś, iáko też żyieſz? czy nie ieſteś od iákiego tákiego oddalony, odłaczony chęćia, nie maiac nikogo, z-kimbyś ſię ſzczerze w-Bogu złączył? Obżáłuy tę twoię nieſtworę. Sobie ia przyczytay. Zá pomoca Bożą, obmyśl poprawę.

UWAŻ, czy ſię też nie możeſz ſłuſznie ćierniem i oſtem wyráźić? Człowiek idźie, nic nie myśli o ćierniu, czáſem co dobrego, ma ná pámięći, áż ná ćiernie i oſet nápádnie, á ćiernie i oſet niewinnego zárwie, ukole, bá czáſem i rozkrwáwi. A ty izali nie tákiś!

Ciernia naywięcey bywa, około drogi, i tám gdźie ludźie przechodza. Izali i twoie bodzce nie ſa tákie? Kiedyś ty ieſt ná uſtroniu, tośty dobry, zgodny, nikomu nic nie uczyniſz; ále kiedy ſię drudzy nádádza, to poczuia, żeś ty

ćiernie, żeś ty oset, przez co Bog się obraża, zobopolna miłość, káżi się. Proś Swiętych, co w-stanie twoim, P. Bogu się ćierpliwośćią, zgodą z-drugimi, przysłużyli, ábyć podobną ćierpliwość, zgodę, uprośili. Upátrz w-szczegolnośći, iáka okoliczność, w-ktoreyże chcesz záchowáć, miłość zobopolną. Záwstydź się, żeś przećiwko niey, ták wiele rázy, zgrzeszył.

Wyznawam Pánie moy, żem z-wielu miar, ćierniu podobny, dla moich waśni, nátury krnabrney, nałogow rozuzdánych, słusznie Pánie o mnie mowić możesz: izali zbieráią z-ćiernia, groná winne? O Pánie, raz tylko, námći ná dobre, ále tobie bolesnie, trafiło się to, że z-ćiernia, grono winá zebrano: bo się ty názywasz, gronem winá Cypryyskiego. á zebrano ćię z-ćiernia, boś był ćierniem ukoronowány. Boleść ukoronowánia twego, niech mi dopomaga, ábym się stał drzewem dobrym, poprzestał bydź ćierniem, Bogá i ludźie, kolącym.

Punkt wtory. Uważ, ieżeli nie słuszna, ábyś był drzewem dobrym.

Naprzod. Fałsz to iest Heretycki, Mánicheyski, sámemu się rozumowi przećiwiáiący, áby szátan, álbo Bog iáki zły, świát ten, choć po częśći ztworzyć miał, ále i świát cáły, i ty, iesteś drzewem dobrym, bo od dobrego Bogá, bá nie zkończenie dobrego, ztworzony. Wyznay to przez ákt wiáry. O Pánie, czemużem dźieło twoie, grzechami pokáźił? Nápraw Pánie proszę, dźieło rąk twoich. Nie mogłem bydź, chybá z-ręku twoich Pánie, náprawić mię nikt nie może, tylko ręká twoiá Pánie.

Druga. Słuszna iest, ábyś był drzewem dobrym: bo ćię Pan Iesus, Krwią swoią náprawił, żyznym ná zbáwienie, uczynił. Z-sercá przyznay Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, iż słusznie nád tobą, mowić może one słowá: Cożem miał więcey czynić w-winnicy moiey, á nie uczyniłem! Nie może się

że śię sposob lepszy wymyślić, naprawienia dusz nászych przez dosyć uczynienie, iáko Wćielenie i śmierć twoiá Pánie, czemuż nie poczynam bydź, dobrym drzewem, dobre owoce noszacym? Powtorz serdecznie te słowá: Godźien záiste iest śmierći, kto tobie Chryste, wzbrania śię żyć!

Trzećia. Izali nie słuszna iest, ábyś był drzewem dobrym, gdy samo drzewo naylepsze, drzewo żywotá, w-Nayświętszym Sákrámenćie, wszczepia śię w-ćiebie, i częstym używániem, wkorzenia. Dość było dla zbáwienia, raz przez wszystek żywot Nayświętszym śię Sákrámentem pośilić, coż dopiero, pośiláć śię ták często! Upokorz śię, żeś porządnemu drzewem dobrym, nie iest. Przeproś Nayświętszy Sákráment, że go záżywasz, á nie popráwiasz śię. Proś zá dźiś po wszystkiem świećie komunikuiacych, áby im dźiśieysza komunyia, i twoiá przyszła, byłá, szczegolniey ná zbáwienie.

O Panie, przenieś mię iuż álbo do Ráiu twoiego, boć iuż chybá tam, drzewem dobrym, tobie zupełnie miłym, zostánę.

Punkt trzeći. Uważ okoliczności tobie włásne, dla ktorych, słuszna, ábyś był drzewem dobrym.

Naprzod. Pátrzac na stan twoy, izali w-niem nie mogłbyś żyć dobrze? Izali w-niem, nie mász sposobności do dobrego? ináczeyby drugi żył, gdyby w-tákim stánie żył. Proś sobie o łáski, stanowi twemu włásne, á miánowićie te, ktorych, w-tych okolicznośćiách, potrzebuiesz. Modł śię do ludźi stanu twoiego. Proś zá tymi, co w-tymże stánie, z-toba żyia, áby według niego żyli.

Druga. Nie ták żyiesz ná świećie, áby ćię miał Bog minać, z-dobrodźieystwy swemi. A záżyłżeś ich ná dobre? Czásem ći też P. Bog umknał łáski swoiey skuteczney, ábyś śię postrzegł, po upadku ostrożniey chodźił. A chodźiłżeś

ostrożniey ? Przepuszczał ná ćię Pan Bog krzyże, ále i ćieszył powodzeniem, á stałżeś się przez to drzewem dobrym! Uczyń teraz akt iáki, zá łáską Bożą, známienity, ktoryby ofiárował, ná dosyć uczynienie, żeś dotąd, nie był drzewem dobrym.

Trzećia. Łáski Bozkie, i ustánowienie dusze twoiey, izali nie wiodą ćię do tego, ábyś był drzewem dobrym. Wiesz iáko ćię Bog od złego odwodźił, iáko ćię wnętrznie przestrzegał, do dobrego záchęcał, i nieiáko, czásem przymuszał. O Pánie skárzyć się ná ćię nie mogę. O iákoś wielu snać, z-mnieyszemi łáskámi zbáwił, á ia postáremu ćię, tarniem karmię.

Rozmowa. O Pánie, boię się sądow twoich, nie tylko dla grzechow moich, ále i dla łask twoich pogárdzonych, nie do końcá záżytych, oźiemble zażytych.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Uważ, izali i ty, nie iesteś drzewo złe ? bo ieszcze w-Ráiu zkáżone, zepsowane! ieszcześ nie był, á iużeś zgrzeszył, w-Adámie, grzechem pierworodnym! Uczyń o tym ákt wiáry. Nie dopuszczay Pánie, áby dźiatki Chrześćiáńskie, z-tym grzechem, bez krztu, z-tego świátá, zchodźiły. O Pánie, iáko do grzechu zkłonny bydź nie mam, ktory z-ták dawná, zgrzeszyłem !

Uważ, mizerny stan dusze twoiey, w ktory wpadłeś, z-grzechu pierworodnego. Zmyślność twoiá, nie słucha woli, wola rozumu, rozum Bogá. Opłácz ten stan. Ieno się poczniesz, ieno złączy się duszá twoiá z ciáłem twoim, iuż się stáiesz obrzydłym Bogu, nieprzyiaćielem iego, synem gniewu. Boże, prędko i owszem ták prędko począłem ćię gnie-

gniewáć, że prędzey nie mogłem, władáć-em ſobą nie mogł, á mogłem ćię gniewáć, gniewałem! Błogosłáwię ćię Pánie, żeś mię ſobie, przez krzeſt, przymilił. Dźiękuię zá poſtánowienie tego Sákrámentu. Proś zá tych, Bogá, co ſię o krzeſt twoy ſtárali, i zá tego, co ćię okrzćił, ieżeli tego potrzebuią.

Uważ, ſtan twoy mizerny, z grzechu pierworodnego; względem ćiáłá twoiego. Z grzechu pierworodnego ćiáło ſię pſuie, umiera, gnie, w-proch ſię obraca. Pámiętay, że i ćiebie to czeka! Z-grzechu pierworodnego, ćiáło, nákłánia człowieká do grzechu, gdybyś ćiáłá nie miał, nigdybyś ták zkłonny do grzechu nie był. Prágniyże z ſercá, z-ćielſká tego wyniść. Mow z Páwłem Swiętym: ktoż nás wyzwoli, od ćiáłá śmierći tey! Poſtánow ná ćiáło twoie, zá łáską Bożą, naſtępowáć. A w-czymże? A kiedyż?

Powtorz modlitwę zwyczáyną Swiętemu Oycu, Swiętemu Ignácemu: Duſzo Chryſtuſowá poświęć mię, Ciáło Chryſtuſowe zbaw mię.

Punkt wtory. Ieſteś drzewem złym, boś ſię uczynkowemi twemi grzechámi, ſam dobrowolnie zepſował, by i grzechu pierworodnego nie było, twoieby uczynkowe grzechy, uczyniłyby ćię, drzewem złym. Dośćby było iednego grzechu, ábyś ſię był ſtał drzewem złym, coż dopiero, ieżeli ich ieſt wiele! á ieſzcze ták rożnych! żáłuy zá nie. Pánie, obyś mię był z świátá, nimem zgrzeſzył, znioł! Dźiękuięć i zá to, że mię, ábym pokutował, czekaſz. Day mi Pánie czáś, chęć pomoc, do pokuty. Przez twoie wſzyſtkie miłośierdźia, przez Krew Syná twoiego, proſzę ćię Pánie, day mi ráczey umrzeć, á niżeli ćię obráźić.

Uważ, ſtałeś ſię i przeto złym drzewem; bo nie tylko ná ukaránie grzechu pierworodnego, ále i ná ukaránie, grzechow, od ćiebie ſamego popełnionych, umykać ſnać Bog, łask

łask skutecznych, ktore, gdybyś miał, tákimbyś niebył! Zły grzech, ále zła i kará zá grzech, to ieſt, umknięćie łask skutecznych. Zgubá twoiá z-ćiebie Izráelu, bo nie z-Bogá ieſt, że łask skutecznych czáſem nie maſz, ále z-ćiebie, ták dla pierworodnego, iáko i uczynkowego, grzechu twoiego. Proś, áby ćię Bog ták nie karał. Pánie karz krzyżámi, czyſcem, by i piekłem, ále nie umknięćiem łask twoich skutecznych, nie umknięćiem miłośći twoiey wieczney. Boy ſię grzeſzyć, by i dla tákiego karánia.

Uważ, że przez ſame grzechy powſzednie, ſtáieſz ſię nie złym ći drzewem, ále przećię, drzewem ſłábym, pruchnieiącym, prędſzey zkáźie podległym. Záłuy zá nie z-ſercá. Poſtánow ſtrzedz ſię ich, zá łáską Bożą. Poráchuy ſię: czy nie maſz iákiego zupełnie dobrowolnego, częſtego grzechu, powſzedniego, boy ſię, áby ćię nie przyſpoſobił, do grzechu iákiego śmiertelnego.

O Pánie oczyść mię ſobie, á oczyśćion będę.

Punkt trzeći. Uważ, żeś ieſt złym drzewem, dla nałogow złych, i zwyczáiu w-grzechách. Nie maſzli zwyczáiu grzechow ćiężkich; dźiękuy Bogu zá to, ále ſtrzeż ſię i nałogu grzeſzenia powſzednie: bo nałog ten, ſpoſabia (iáko ſię rzekło) do grzechu ćiężkiego. Záłuy żeś prędki do obrázy Bozkiey powſzedniey. Radź o ſobie, iákobyś tego zwyczáiu pozbył.

Uważ, ſame zkłonnośći twoie, izali ćię złym drzewem nie czynią? Poráchuy ſię: iáka twoiá zkłonność do pychy, do obżárſtwá i wygod, do zazdrośći? iáka do ćieleſnośći i zmyślnośći? Upokorz ſię Bogu i ludźiom. Obacz w teráźnieyſzych okolicznośćiách, ktoreybys ſię miał zprzećiwić ſzczegolney twoiey zkłonnośći.

Uważ, twoiá nieuſtáwiczność, odmienność, nieſtátek w-dobrym, ieżeli ćię nie przypráwia do tego, ábyś ſię, ſtał drze-

drzewem złym? Poráchuy myśli twoie, iáko do Bogá nie przywiązáne? Poráchuy: iáko w-ſpráwách, rozmowach, nieiáko, zápámiętywaſz Bogá? Poráchuy: nie ſtátek w-przedśięwźięćiách, lub do poprawy, lub do poſtępkow należących? O Pánie ty ſię do mnie ták maſz, á ia, od ćiebie ućiekam!

Rozmowa. O Pánie, gdyby wolney woli nie było, grzechuby nie było, wyzuwam ſię Pánie moy, z-niey, tobie ią oddáię, práwo do niey, ná ćię wlewam, ty nią rządź, ty iey pánuy, bylem ćię iuż Pánie moy nie obrażał, bylem ćię iuż odtąd, áż ná wieki, á co raz goręcey, i ieſzcze goręcey, miłował.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Słowá ſą Páná Iezusa: *Nie może drzewo dobre owocow złych rodźić, áni drzewo złe owocow dobrych.* Iákoby mowił Pan Iesus: człowiek dobry nie może grzeſzyć, ále áni zły, dobrze czynić.

Uważ. gdyby człowiek dobry, nie mogł grzeſzyć, toć raz łáskę Bożą ná krzćie otrzymawſzy człowiek, iużby záwſze w-niey trwał, á przećię ludźie, i po krzćie, wźiąwſzy łáskę Bożą, grzeſzą. Ieſt tedy wyrozumienie tych słow, to między innemi: łáská Boża, nie ieſt początkiem złych uczynkow, áni może bydź, á iáko ogień chłodźić nie może, ták bárźiey łáská Boża nie może bydź początkiem złego. Chwal Páná Bogá náſzego, zá ten przymiot łáski Bożey, ták wyſoki, że tylko świątobliwośći, może bydź początkiem. Uczyń ákt wiáry, że z-nas ſamych, i ze złośći náſzey, zátrácenie náſze. Upokorz ſię, że ile z-ćiebie zgrzeſzyć możeſz, ile z-ćiebie niebá záſłużyć nie możeſz.

Boż

Boże w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, izaliś ty nie ieſt drzewem dobrym? ſprawże w duſzy moiey, owoce i skutki żywotá, owoce, ćiebie godne.

Uważ, że i tym wyrozumieniem, nie może drzewo dobre, złych owocow rodźić: iż poki ieſteśmy w-łáſce Bożey, nie grzeſzymy, i dopiero zgrzeſzywſzy, tráćiemy łáskę Bożą. Ták iáko, poki kto ieſt u ogniá, nie może zmárznać, ále umknawſzy ſię od ogniá, zmárznać może. Zátrzymay mię Pánie w-łáſce twoiey, zátrzymay wſzyſtkich, ktorzy ią máią. Proś ſobie, o potwierdzenie w-łáſce Bożey, pomoż prośić to, i tym, co ſobie z-ſercá, częſto, tego potwierdzenia życzą. Powtorz modlitwę Kośćielną: Wyſłuchay Pánie Jezu Chryſte, prośb ſług twoich, i zmiłuy ſię nád námi, ktory z-Oycem i z-Duchem Swiętym, żyieſz, i kroluieſz ná wieki wiekow Amen.

Porachuy śię, czy możeſz tobie tuſzyć, żeś ieſt drzewo dobre? dawnożeś ćiężey zgrzeſzył? miewaſzże dni cáłe, w-ktore, zá łáską Bożą, áni powſzednie zupełnie dobrowolnie nie grzeſzyſz? Zbrzydź ſię ſam ſobą, że nie żyieſz ták, iákoby potrzebá.

O Panie, mam nádźieię, że przez Swiętą Komunyią, uczyniſz mię drzewem dobrym, doskonáłym.

Punkt wtory, Rozbierz to drugie ſłowo Páńskie: *Nie może drzewo złe, dobrych owocow rodźić.*

Uważ, iż tá ieſt náturá łáski Bożey, że nie może nigdy z-grzechem ſtáć; nie może tedy złe drzewo, dobrych owocow rodźić, bo nie może grzech, z-łáską Bożą ſtáć. Nie może łáská Bożá z grzechem, grzech z-łáską Bożą ſtáć, coż ſobie ráczey obieraſz? łáskę twoię Pánie, łáskę twoię Pánie! O niebo, o domie Boży, iákoż mi ſię i ztąd podobaſz, że nikt w-tobie łáski Bożey, iuż ztráćić nie może. Oby w-tobie bydź.

Uważ,

Uważ, że i ztąd nie może drzewo złe, dobrych uczynkow rodźić; bo tym co ſą w-grzech wpráwieni, ćiężko bárzo polepſzyć ſię, w dobre uczynki wpráwić. Poráchuy ſię: izali i ty, tey ćiężkośći nie czuieſz? Proś zá ludźi zepſowánych, á iuż ſię do Bogá udáiących, áby im Bog ułácnił, popráwę ich. Mow z Pſalmiſtą: Niepráwośći moie, iáko ćiężar ćiężki, záćieżyły ſię nádemną.

Uważ, w-tym rowność złego i dobrego zwyczáiu, że iáko ćiężko złemu bydź dobrym, ták i dobremu ćiężko bydź złym, choćiayże prędzey ſię dobry zepſuie, niż zły náprawi. Proś zá tych, co nigdy, Páná Bogá náſzego, ćiężko nie obráźili, áby im było ciężko zgrzeſzyć śmiertelnie. Czuieſzże w-ſobie żećby było ćiężko łáskę Bożą ztráćić? czuieſzli to? dźiękuy Bogu! nie czuieſzli? boy ſię o ſię! Proś ábyć Bog dał, tę ćiężkość, ábyć iey, záwſze, więcey przymnażał.

Panie moy, wzwyczáiłem ſię do ſtołu twego przyſtępowáć, ćiężkoby mi było nie uczęſzczáć do niego. Więc powtarzam z-Chryzoſtomem Swiętym: Iedná mi ieſt boleść, tego pokármu poſtradáć.

Punkt trzeci. Iáśnie powiedźiał P. Iesus: *z-owocow ich poznáćie ich.* z tąd, kożdy może poznáć, czy dobrym, czy złym ieſt drzewem, gdy ſię uczynkom ſwoim przypátrzy. Wſzczegolności

Uważ, ieżeli przed obliczem Páńskim nie czuieſz ná duſze twoie grzechu śmiertelnego, tuſzyć ſobie możeſz, żeś drzewem dobrym. Szczęśliwyś ieżeli nie czuieſz, dźiękuy Bogu gorąco, zá to. Nie czułżeś go nigdy? Miła mi náder, miła łáská twoiá Pánie, ále w-niey potwierdzenie, ieſzcze milſze, obym go, ná tobie wyżebrał, Boże moy.

Uważ, ieżeli czuieſz w ſercu twoim, że Bogá miłuieſz, drzewoś ieſt dobre, o tym ſamym, roztrząsniy tę náukę: Tru-

dno nie czuć w-ſercu, że kto Bogá miłuie, gdy doświadczá, że ten ákt ma w-ſobie. Ale że może bydź miłość Bozka przyrodzona i nádprzyrodzona, tego człowiek wiedźieć nie może, czy Bogá nádprzyrodzennie miłuie; á że nie wie, czy Bogá nádprzyrodzennie miłuie, niewie zátym, czy gniewu, czy miłośći Bożey godźien ieſt: Bo tylko miłość nádprzyrodzona, grzech gładźi. Proś ſobie, o łáskę, nádprzyrodzoney miłośći Bożey. Wzbudź w-ſobie ákt miłośći Bożey.

Uważ, iż i ztad możeſz poznáć, czyś ieſt drzewo dobre czy złe: ieżeli kochaſz ſię w-Krzyżu, ieżeli chętliwie ludźi od grzechu odwodźiſz, toś ty ieſt drzewo dobre; boć źli ſtronią od Krzyżá, choć Bog, będźie obrážony. Poráchuy ſię w-tym oboygu. Prágniy Krzyżá i ofiáruy ſię náń. Prágniy ludźie od grzechu odwieść, ále ſiebie naprzod.

Rozmowa. Dobry Iezu, ktorego w Nayświętſzym Sákrámenćie przyiać prágnę, niech ćię poznam z-owocow dobrych, ábyś mi dał ákt miłośći twoiey nádprzyrodzoney, ákt żalu zá grzechy gorzki, á z-miłośći twoiey pochodzacy, ábyś mi dał uznáć, choć raz, iáko ty wybránym twoim, w-tym Sákrámenćie, ſmákuieſz.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Uważ, Słowo to Páná Iezusowe ſtráſzne. *Wßelkie drzewo, ktore nie rodźi owocow dobrych, będźie wyćięte.* ktorych słow Páná Iezusowych, może to bydź wyrozumienie: kto ieſt nápiſany w-Księgi żywotá i przeznáczenia Páńskiego, nie może iuż z-nich bydź wymázány: ále gdyby uczynkow dobrych nie miał czynić, i táki (co niepodobna) z-ksiąg tych, byłby wymázány! Uczyń ákt wiáry, że żaden

rozum

rozum máiacy, bez uczynkow dobrych, nie może bydź zbáwiony? Potęmp w-tym błąd Heretycki. Pobudź śię do dobrze czynienia. Poráchuy śię: czy temi czásy, nie masz okázyi, szczegolnieyszey przysługi Bozkiey, záżiy iey, zá łáską Bożą.

Uważ że tychże słow Páńskich, może i to bydź wyrozumienie. Kożdy ktory nie będźie czynił dobrze, będźie z-tego świátá zniesiony. Co dwoiáko śię dźieie, naprzod znośi Bog ludźie, áby nie grzeszyli, i ták mowi Pismo Swięte: Porwány iest, áby była złość, nie odmieniłá rozumu iego; druga, znoszac ludźie z-świátá, ná ukaránie grzechow. Dźiękuy Bogu i w-tym, zá cudowną opátrzność iego, że znosi ludźi młodych, áby w-grzech nie wpadáli. O Pánie czemużeś mię też ták nie znał! Powtorz z Iobem: byłbym, iákobym nie był, z-żywotá Mátki, przenieśiony do grobu. Proś áby i teraz, znośił Bog młodych, taż intencyią. Ale spráwiedliwyś Pánie i spráwiedliwe sądy twoie, choć też i ná ukaránie grzechow, z-tego świátá znośisz. A ćiebie czy nie czeka też to? Boyćie śię ludźie grzeszni, śmierći.

Uważ, i to wyrozumienie: Wszelkie drzewo, ktore nie rodźi owocow dobrych, będźie wyćięte: bo człowiek grzeszny, w-niebie mieyscá, mieć nie będźie. Wezmą mu mieysce, naprzod w-Kośćiele woiuiacym, i przez śmierć, ztráći práwo do popráwy, do łáski Bożey, do Sákrámentow. Boże moy, zátrzymay mię iesżcze, w-tym práwie. Nu ieno, czy i ná wyćięćie ćiebie, nie przyłożona śiekierá! Proś zá dźiś konáiacych, áby im dał Bog, łáskę do popráwy. Z stráćiwszy to mieysce, człowiek grzeszny Chrześćiiáński, tráći mieysce i w-Kośćiele tryumfuiacym, á przez wszystkę wieczność, tam go mieć nie będźie. A ty będzieszże też tám miał mieysce? Winszuy tego szczęśćia, wybránym Páńskim. Záłuy nieszczęśćia, ludźi potępmionych.

Uważ, że i w-tym wyrozumieniu, drzewo nie noſzące, dobrych owocow, będźie wyćięte: iż ludźie żyiacy, nie według ſtanu ſwoiego, w ktorym na ſłużbę ſię Bożą událi, ztráca ten ſtan, ztráca ſpoſobność, okázyią, do ſłużby Bożey. Pożáłuy tych co ſtan ten ztráćili. Proś, áby tę plagę, od innych, iuż tey plagi bliskich, oddalił Pan Bog. Poráchuy ſię, co maſz czynić, abyś tey plagi Bozkiey nie popadł?

Panie moy ukrzyżowány, mowię do ćiebie temi słowámi, ktorych zażywał ſługá twoy, Swięty Fráńćiſzek Xáweriu: A oto ná obelgę Krwie twoiey, temi ſamemi duſzámi, piekło ſię nápełnia! Izaliś ich Pánie ſobie nie kupił, nie odkupił? Uczyńże ich ſobie drzewámi dobremi.

Punkt wtory. Uważ, i to, że kiedy iákie Krolestwo, nie czyni uczynkow dobrych, nie ieſt drzewem, owóce dobre przynoſzącym, wyćina Bog to drzewo, to ieſt, z tego Krolestwá, przenosi wiárę i chwałę ſwoię, do obcych narodow, i náwraca ie ſobie. Przeniosł Bog chwałę i wiárę ſwoię, od Żydow do Chrześćiian; w-Chrześćiiáńſtwie, gdy dla Herezyi Luterskiy i Kálwińskiy, Kośćioł mieſzáć ſię począł, áż Bog, náwroćił ſobie Narody Indiyskie, i w-nich chwałę i wiárę ſwoię wſzczepił. Pochwal te rozrządzęnia Bozkie, Bóy ſię áby Bog tego nie uczynił i z-Oyczyzną twoią. Błagay zá ſię, błagay zá Oyczyznę Bogá. Proś o przyczynę Nayświętſzey Panny, i Pátronow Polskich.

Uważ, że nie mowi Swięta Ewángelyia; iż to drzewo ktore owoce złe rodźi, będźie wyćięte, ále ktore nie rodźi owocow dobrych, iákoby námięniaiac: ieżeli Bog karze nie czyniacych dobrych uczynkow, coż uczyni z-tymi co grzeſzą? A ty coś zá drzewo? czy tylko nie przynośiſz dobrych owocow? czy ráczey przynośiſz owoce złe? Obroć ſię do wſzyſtkich grzeſznikow, i powtorz słowá Pſalmiſty: Niech ſię boi Páná, wſzyſtká ziemia. Przypomniy ſobie i słowá

Swiętego Piotrá: Ieżeli ſpráwiedliwy ledwie będźie zbáwion, niezbożnik i grzeſznik, kędy ſię pokaża? Dobry IEZU, w-ránách twoich mieyſcá ſzukáć będę, tám ſię tobie pokażę, tám ſądu twego czekáć będę.

UWAŻ. i to, że nie czynić dobrych uczynkow, ieſt to grzeſzyć opuſzczeniem. Otoż Pan IEſus przeſtrzega; kto grzeſzy, choć tylko i opuſzczeniem, ieſt drzewem, ktore wyćięte będźie, á naprzod mu łask ſkutecznych umkną, ktorych mu, obfićie przed tym użyczano. A tobie nie umknąłżeć ſię Bog z-łáſki ſwemi? Powroć ſię Pánie moy miłośćiwie z-niemi do mnie. Poráchuy ſię z-cáłym żyćiem twoim, iákoś wiele dobrych uczynkow opuśćił? á więcey nieś ich opuśćił, á-niżeli i wiedźieć możeſz! Iákoż to nágrodźiſz? Poſtánow, miánowićie ná blisko przyſzłey zpowiedźi, dáć ſię winnym, z-opuſzczonych dobrych uczynkow.

WSZYSTKA nádźieiá, w-tobie ukrzyżowány Pánie.

PUNKT TRZECI. Obmyśl ſpoſoby, ktorymi mogłbyś nágrodźić, uczynki dobre opuſzczone.

Naprzod, ieżeli co znamienitego opuśćił, á mogłbyś ſię znowu tego chwyćić, nie odkładay tego. Mow z-Pſalmiſtą: Iam rzekł: dźiś záczałem. Zebrz o pomoc u Bogá.

Potym, co czyniſz, czyń lepiey. Przebiegniy ſpráwy ſwoie, miánowićie więkſze i oboiętne, odpráwuy ie duchowniey. Skarz ſię ná ſię: Pánie dźiś pocznę, dźiś przeſtánę! Przełam Panie, nieſtátek moy.

Także, ieżeli okoliczności noſzą, przyczyń ſobie modlitwy, i umartwienia.

Do tego, poſtánow ſobie zá łáską Bożą, uczynić iáki ákt Bohátyrski i odważny, á proś Bogá, o okázyią iego.

Pomoże i to, choroby i niedoſtátki, ná záſtąpienie opuſzczenia ofiárowáć.

Nákoniec poſtánow ſobie ákt iáki codźiennie czynić, ná doſyć uczynienie, zá to, coś do tąd opuśćił. UWAŻ,

Uważ, i to ſtráſzne słowo Páná Iezusowe: że będźie tákie drzewo w-ogień wrzucone. Staw ſobie ćiężkość ogniá wiecznego, i powtorz owe słowá: Ktoż będźie mogł mieſzkáć, z-pożarámi wiekuiſtemi! A dźiś iákie ſumnienie maſz? czy niebá, czy piekłá godne! Boymy ſię grzeſzni, ſtráſznych ſadow Bożych!

Uważ i to, że choćći przez wrzucenie w-ogień, rozumie ſię ogień piekielny, rozumieć ſię iednák może i ogień czyſcowy. Oſadź ſię godnym oboygu ogniá. Pozdrow miłośnie, duſze, ktore teraz ſą w-czyſcu. Pobudź ſię do wzpomożenia ich.

Rozmowa. Wrzuć mię dobry Iezu, w-ogień ran twoich, miłośćia náſzą pałáiacych, niech ſię tám zágrzeię, niech miłośćią twoią rozpalę.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Náukę podáną o fałſzywych Prorokách, ták kończy Chriſtus: *Nie kożdy ktory mi mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieſkiego.*

Uważ, nie zbrodzona tę przepáść ſadow Bozkich, nie kożdy ktory mi mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego: bo nie kożdy ktory zacznie ſłużyć Pánu Bogu náſzemu w-tey ſłużbie dokończy, nie kożdy będźie miał, łáskę ktora ſię w-Swiętey Teologyi názywa: oſtátecznego wytrwánia w-dobrym. Pánie moy patrząc ná nieſtátek moy w dobrym, ná ułomność i chętliwość do złego, ſądzę ſię, że mię tá łáská twoiá minie; ále pátrząc ná niezkończone miłośierdźie twoie, zaſługi Syná twoiego, łáski, ktoremiś mię ták częſto uprzedzał, mam dobrą nádźieię, że mi i łáskę oſtátecznego wytrwánia w-dobrym, daſz miłośćiwie. O momenćie

ćie z-ktorego wiśi wieczność! Ućiekay śię do Swiętych Pátronow, ktoryćheś sobie ná szczęśliwą śmierć obrał. Pátronko nád Pátronámi Bogárodźico Pánno, przybadź mi przy zkonániu moim, przynieś mi podárunek od Troycy Swiętey, tę łáskę wytrwánia.

Uważ, że i przeto nie kożdy ktory mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego: bo będą czásem to mowili, ći, co po wierzchu, są owce, á wewnątrz wilkámi drapieżnymi. Poráchuy śię: iáko też czyste sumnienie záwsze przynośisz ná modlitwę? Poráchuy śię: czy też nie czynisz modlitwy, ná oko ludzkie? bo táka modlitwá, do niebá nie prowádźi. Poráchuy śię: czy przynamniey nie radbyś, áby ćię miano zá owieczkę, á tyś, iest wilk wewnątrz.

Uważ, nie obiecuie Pan Iesus Krolestwá niebieskiego wszystkim, co mu mowią: Pánie Pánie; bo częstokroć usty śię to mowi, á serce będźie dálekie od Bogá. A serce twoie pod czás modlitwy, czy nie bywa dáleko od Bogá? Uzbraiaszże śię też przećiwko roztárgnieniu ná modlitwie? Gdy ná ćię nápádną, żalżeć, że ćię nápádły? odrzucaszże ie prędko? Nie dáieszże tym samym roztárgom okázyi? Proś sobie u Páná Bogá twoiego, o dar modlitwy.

Winszuięć Bogárodźico Pánno, że choćieś spáłá, serce twoie czuło, day mi przynamniey ocknawszy śię pierwszą myśl mieć o Bogu. Dźień Sobotny dźień odpocznienia, niechże dźiś przynamniey odpocznę od tych myśli roztárgliwych, tákże i w dźień komunyi moiey.

Punkt wtory. Uważ, ieżeli nie kożdy ktory mowi: Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, toć do niego, nie wnidźie nikt, z-mniemánemi cnotámi A twoie cnoty iákie? snać i mniemánych nie masz! Pobudź śię, do státecznieyszych, Bogu, zá łáską iego, przysług. Czytam Bogárodźico Pánno, że nie kożdy ktory mowi: Pánie Pánie, wni-

wnidźie do Kroleſtwá niebieskiego. ále tego nie czytam, kto mowi nabożnie: Nayświętſza Pánno Nayświętſza Pánno, áby tám wniść nie miał. Bogći Bogiem, tyś iego ztworzenie, ále użyczyłći práwá, ná ſwe ſerce, ábyś go modlitwą twoią, pokornie wiazáłá; Wiążże ie i dla zbáwienia moiego.

Uważ; nie kożdyć kto Bogu mowi: Panie, Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieskiego; ale to pewna, że kogo záſtánie śmierć, ákt ten nadprzyrodzony máiacego: Miłuię ćię Boże moy, z-wſzyſtkiego ſercá moiego nádewſzyſtko, iuż táki, wnidźie do Kroleſtwá niebiesbieskiego. Uczyń ákt miłośći Bożey. Proś ábyś go i w zkonániu twoim miał. Boy ſię, áby i do ćiebie nie mowił Bog: ieżelim ia ieſt Pan, á kędyż honor moy?

Uważ, iáko nie kożdy ktory mowi; Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieskiego, ták i Piſmo ſtárego Zakonu mowi: Lud ten uſtámi mię chwali, á ſerce ich daleko ieſt odemnie. Iákoż to dáleko ſerca ich od Bogá? bo uczynkámi, nie pokazuią, że Bogá zá Páná máią! A żyćie twoie czy pokázuież, że Bogá maſz zá Páná? A pokázuieſz, żeś ſługą ieſt Nayświętſzey Pánny? W-czymże to, by i dźiś pokażeſz?

Matko Bogá moiego, nie tylko dźiś, ále przez wſzyſtkę wieczność, prágnę rzecza pokazać, żem ſługą twoim ieſt, że po Bogu i Chryſtuśie ćiebie miłuię.

Punkt trzeći. Przydáie P. Iesus: *Ktory czyni wolą Oycá moiego ktory ieſt w-niebieśiech, ten wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego.*

Uważ. Co to ieſt zá wola Boża, ktorą czyniac, w-niebie będźiemy? Tá pierwſza wola iego ieſt, poświęcenie náſze, żebyſmy nie grzeſzyli śmiertelnie, kto tę wolą Bożą pełni, zbáwion będźie. A pełniłżeś záwſze tę wolą Bozką? Záłuy, ieżeliś nie pełnił. Czuieſzże gorące przedśięwźięćie, pełnienia tey woli Bożey. Bogárodźico Panno, ktorey záwołány

wołány ieſt tytuł: żeś ieſt ućieczka grzeſznych, bądź nam, bądź mnie, ućieczka ta.

Uważ. Druga wola Boża ieſt, ktora pełnić mamy, chcęmyli bydź zbáwieni, żebyſmy śię zgadzáli z-wolą Bożą, z-ſtrony krzyżow i dolegliwośći náſzych. Pełniſzże tę wolą Bożą w-teráźnieyſzych dolegliwośćiách twoich? Uczyń Akt powzdawánia śię, ná wolą Bożą.

Uważ. Trzećia wola Boża: ábyſmy ſłucháli nátchnienia wnętrznego. A ſłuchaſzże go? Porachuy śię: i temi czáſy, czyś był nie ogłuch ná nie?

Rozmowa. O Mátko Bogá moiego, ktoraś mowiłá: Niech mi śię ſtánie, według ſłowá twoiego; uproś i mnie, ábym wypełniał wolą Bogá moiego.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Oſmą, po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Day nam miłośćiwie prośimy Pánie, záwſze Duchá myślenia, co práwego ieſt, i czynienia; áby ktorzy, bez ćiebie bydź nie możemy, według ćiebie żyć przemogliſmy.*

Uważ, iż Kośćioł dárowizną názywa Ducha, myślenia záwſze co práwego ieſt, gdy prośi, áby nam tego Duchá dárował Bog. Boć záiſte, tak to wyſoka rzecz ieſt, myślić záwſze co dobrego ieſt, że iey człowiek nábydź nie może, w-podárunku to śię tylko nam od Bogá doſtawa. Hoynośći Bozka, dawáłaś ten dar Swiętym Bożym, dáy go i mnie grzeſznemu, boć ia tego dáru bárźiey potrzebuię. Możnali rzecz Panie moy, podźmy w-zámiánę: ia tobie ſerce i duſzę moię dáruię, ty mnie daruy Duchá, záwſze myslenia co práwego ieſt. Boże dárow, iakoś nam iuż wiele ich dárował! O iaki dar, dar Nayświętſzego Sakramentu! day mi

Panie, zá ten dar, godnieć podźiękowáć, godnie go przyiąć.

Kiedyż ty Boże, do nas w-Nayświętſzym Sákrámencie bez darow twoich idźieſz, przynieś mi w-przyſzłey Komunyi, dar, o ktory Kośćioł prośi, bym myślał záwſze, co práwego ieſt.

Uważ, iáka ieſt nieſtáteczność myśli naſzey, tákie do Bogá nieprzywiazánie, ba i nieudolność ludzka, że my, choć poczniemy co o Bogu myślić, prędko przeſtániemy! zábiegáiąc tedy Kośćioł temu niedoſtátkowi náſzemu, prośi nám o Duchá, myślenia záwſze, co práwego ieſt. Poráchuy śię: iako częſte roztargnienia myśli miewaſz, w-modlitwách twoich, w-Komunyiách twoich? Upokorz śię dla tego. Proś z-Kośćiołem, o duchá, záwſze myślenia, co práwego ieſt.

Uważ, że z-myśli wſzyſtkie grzechy pochodzą, z-myśli wſzyſtkie dobre uczynki poczynáią śię, co Kośćioł uważáiąc prosi: będźiem práwi Pánie Swiętymi, będźiem świętymi, tylko nam day łáskę myślenia záwſze, co dobrego ieſt. Brzydź śię wſzyſtkiemi ktoreś kiedykolwiek miał myślámi złemi. Modł śię do głowy Páná Iezusowiy, ćierniem zkłotey, ábyć pomocą, przećiwko złym myślom, i roztárgliwym, byłá. Skarz śię ná myśli twoie, proś ná nie o pomoc Nayświętſzego Sákrámentu.

Uważ, że przydáie Kośćiołáby: nam Pan Bog dał, i duchá czynienia co práwego ieſt; bo nie dosyć ieſt myślić dobrze, ále potrzebá, i czynić dobrze, Poráchuy śię: iákoś wiele był rzeczy dobrych umyślił, i nie wykonałeś ich. Záłuy zá to. proś ſobie o łáskę, wykonánia tego, co poſtánawiaſz ná dobre.

Boże w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przed wieki umyśliłeś dáć śię nam, i wykonałeś to, umyśliłeś czekáć nas, i czekaſz miłośćiwie; oto Pánie i ia myślę o tym, ábym

ábym ćię godnie przyiął, niechże to wypełnię. Niech ćię godnie przyimę,

PUNKT WTORY. Słuſznie Kośćioł mowi: że bez Bogá bydź nie możemy; bo świát był przedtym nic, z-niczego nic ſię nie dźieie, chybá wſzechmocna ręka Bozka. Toć bez Bogá bydź nie możemy. Ieſteſmy, bytność mamy, gdyby Bog niechćiał, w-tymby momenćie, bytnośći nie mielibyśmy. Toć ſłuſznie mowi Kośćioł: że bez Bogá bydź nie możemy. Uczyń ákt wiáry, że Bog ztwarza i záchowuie niebo i źiemię, i wſzyſtko co iuż w-nich ieſt. Upokorz ſię imieniem świáta wſzyſtkiego, ktory niczym był, niczym ſtałby ſię, gdyby go nie Bog iego trzymał. Boyćie ſię grzeſzni Boga, boyćie święći, bez ktorego w-niebyśćie ſię obroćili. Poráchuy ſię: iáko też Bogá w-Nayświętſzym Sákramenćie obecnego ſzánuieſz Boga, bez ktorego, w tym momenćie, zniſzczałbyś. Pánie niech zniſzczeię, á niech ćię nie obrażam.

UWAŻ. Iakieby to ſzczęśćie twoie było, gdybyś ſię ták w-Bogu rozkochał, żebyś bez niego bydź nie mogł. Czuieſzże táką goracość miłośći Bozkiey w-tobie? Prágniy, abyś ia czuł. Uczyń teraz ten Akt: bez Bogá mego, żyć nie mogę.

UWAŻ, że dla tey przyczyny, ſłuſznie Kośćioł mowi: że bez Bogá bydź nie możemy; bo bez Nayświętſzego Sákrámentu, bez Boga w-niem záwártego, żyć nie możemy. Zkad pomoc przećiwko pokuſom, ochłodá w-ćiężkośćiách, uzpokoienie duſzy, zaſmákowánie Bogá? tylko z-Nayświętſzego Sákrámyntu! Ieżeli teraz Komunikuiac, grzeſzymy, cożby było, gdybyſmy nie Komunikowáli! ták to bez Nayświętſzego Sákrámentu, żyć nie możemy. Bywáły i tákie ſercá Chrześćiáńskie, ktore uſycháły z-prágnieniá Nayświętſzego Sákramentu; á twoie prágnienie iákie? Iákożbyś ſię miał też do tákiego prágnienia, wzbudźić?

Pragnę ćię Pánie, prágnieniem naygorętszym, ślug twoich.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy według Páná Bogá nászego żyć mogli.

Uważ, co to ieśt według Páná Bogá nászego żyć? Naypróśćze, á przećię náypotrzebnieysze żyćie, według Páná Bogá nászego ieśt: nie grzeszyć śmiertelnie! Zyłżeś ták, według Páná Bogá przez wszytek żywot twoy? Proś z serca sobie o łaskę, ábyś ráczey umárł, niżeli żebyś ták, według Páná Bogá żyć nie miał. Ludźie konáiący, ktorzyśćie nie żyli, ták według Bogá, dopieroż wam śludzy Bożyj niech Bog da łáskę, konániá, według śiebie.

Uważ. iż żyie ten według Bogá, ktory náśláduie Páná Iezusa ukrzyżowánego. Poráchuy śię: iáko go też náśláduiesz w-miłośći krzyżá i utrapienia? iáko go náśláduiesz octem i żołcią nápawánego? iáko go náśláduiesz nágo umieráiącego? iáko go náśláduiesz zá nieprzyiaćioły swoie modlącego śię? Day mi Pánie, ábym ćię náśládował.

Uważ, że i ten według Bogá żyie, kto Komunikuiąc, godnie żyie Nayświętszego Sakrámentu, to ieśt, áby znác po niem było, że do stołu Bożego przyśtępuie. Oko dozorne Páná Bogá nászego, czy widźi to po duszy twoiey, że żyiesz godnie? żyiesz iáko ucześtnik tego Sakrámentu! Z-tymi z-ktorymi konwersuiesz, czy konwersuiesz ták, iáko z pośtołowymi twymi, do iednegoż stołu Bożego chodzącymi! Nie dawnoś Komunikował, á w-czymżeś śię też poprawił! O Pánie nie żyię godnie, stołu twoiego; żyć prágnę.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw śię przed Pánem Bogiem

giem náſzym, iáko przed Goſpodarzem niebieskim, ktory ſię kazał ráchowáć, i ſpráwowáć z darow, od śiebie dánych.

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś ſię ná ten ráchunek mogł nágotowáć, doſtátecznie ſpráwić, i o niem teraz pożytecznie rozmyśláć.

Punkt Pierwszy. *Powiádał Pan IESVS Vczniom ſwoim, tę przypowieść: był niektory człowiek bogáty, ktory miał ſzáfárzá.* u Luk: S. w Roz: 16

Uważ, że przez tego człowieká bogátego, rozumie ſię Pan świátá, Pan Bog náſz, i wyraża ſię tym ſłowem: Kiedy Ian Swięty Evángeliſta, náucza nas o przedwiecznym rodzeniu Syná Bożego, záżywa tego ſłowá: *Był*, i ták mowi: Nápoczątko *Było* Słowo, á Słowo *Było* u Bogá, a Bog *Był* Słowem: tymże też ſpoſobem, wyrażáiąc S. Evángeliſta, iż przez tego Goſpodarzá bogátego, rozumie ſię Pan Bog náſz, záżywa tego ſłowá: *Był* práwi niektory człowiek. Uczyń Akt wiáry, o przedwieczności Páná Bogá náſzego. Uczyń i Akt wiáry, iż Kroleſtwu iego nie będźie końcá. Uczyń Akt wiáry, iż okrom Bogá, nie máſz nic przedwiecznego, ktorym Bogiem ieſt i Syn, i Duch S. O czym ſamym uczyń Akt Swiętego Anáſtazego: Wieczny ieſt Oćiec, wieczny ieſt Syn, wieczny ieſt Duch S. á przećię nie trzech ieſt wiecznych, ále ieden ieſt wieczny.

Uważ. Czemu ſię to Pan Bog náſz názywa człowiekiem bogatym? bo Pan Bog náſz ſam od śiebie ieſt, ſam ſobie doſtátecznym ieſt, niczego, nikogo, nie potrzebuiący, Wyznay przez Akt wiáry, co Pſalmiſtá mowi: Albowiem dobr moich nie potrzebuieſz. Pokłoń ſię Pánu Bogu náſzemu, ták możnemu. Cieſz ſię, że tákiego Páná máſz. Poſtánow ſzánowáć go, ná łáskę ſobie u niego zárabiáć. Poſtánow ſłużyć mu; bo ná lepſzego i bogátſzego Páná, nie podobna nápáść.

 O Pá-

O Pánie, tyś dostátek i dostáteczny, bogáctwa, i bogáty, álemći ia uboztwo i ubogi, nędzá i nędznik, lub w rzeczách powierzchownych, lub wnętrznych. Przełoż tu szczegolny iáki twoy niedostatek.

Uważ, że i przeto Pan Bog nász iest bogáty, iż wszystkie bogáctwá od niego pochodzą. Iedne są bogáctwá powierzchowne, w-złoćie, w-srebrze, w-kámieniách, w-perłách, w-zbiorách należące. Drugie záś są wnętrzne, lub przyrodzone, lub nádprzyrodzone, w-przymiotách, cnotách należące. Te iż są ztworzeniem, nie mogą tylko z-ręku Páná Bogá nászego bydź; zá tym, wszystkie bogáctwá, idą, od Páná Bogá nászego. Poráchuy się: względem ćiáłá, iákoć wiele nie dostáie. Dopieroż względem duszy więcey, lub w-przyrodzonych lub nadprzyrodzonych dárách. Wyznay to twoie nędzárztwo, upokorz się z-niego. Proś bogátego Bogá, o iáłmużnę.

Day i to Pánie, o co ia ćiebie nie śmiem, nie umiem, nie wiem, czy i prośić mam.

Punkt wtory. Przez tego száfarzá, ktorego to miał i ma bogáty Gospodarz, Bog, rozumie się narod ludzki.

Uważ. czym też száfuie, narod ludzki u Bogá.

Naprzod száfuie ćiáłem, i iego pięćią zmysłámi, száfuie duszą i iey dźielnośćiámi, pámięćią, rozumem, wolą, i dał to Bog, ná ták wolny száfunek człowiekowi, że w-woli iego iest, ćiáło i duszę piekłu oddáć, wolno mu też ćiáło i duszę Bogu, ácz zá łáską iego, poświęćić. Poráchuy się: komu się ty oddáiesz, czy piekłu, czy zá łáską Bożą niebu? czy raz temu, drugi raz temu? czy dla gnuśnośći i nieczułośći twoiey, áni ćię sám, áni ćię tam! Záłuy, że się nie cále Bogu dáiesz. Dáruy się Troycy Swiętey, Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, Nayświętszey Pánnie.

Uważ, że száfuie człowiek dobrámi swemi nábytemi, lub

lub przyrodzonemi, lub nádprzyrodzonemi, nie przeto, żeby dobr nádprzyrodzonych mogł bez łáski Bożey nábydź; ále przeto, że przez grzech, dobr nádprzyrodzonych może pozbydź, álbo nie robiąc z-łáską Bożą, nie nábydź ich. O Pánie dość wolnośći moiey, w-tráceniu, álbo w-nienábywániu, dobr nádprzyrodzonych záżywam, obroć wolność moię, ábym zá łáską twoią, stáránie moie, do rzeczy nádprzyrodzonych przeniosł. Poráchuy się: czy dobr ktoreć Bog dał, záżywasz ná chwałę Bożą! Masz wszystkie cnoty z-łáską Bożą, (iáko się spodźiewasz, wlane, záżywaszże ich? masz między innemi męztwo nádprzyrodzone, ktorym wsparty, mogłbyś przy łásce Bożey i męczennikiem, zostáć, iákoż też tego męztwá záżywasz? ktory i pod máłym krzyżykiem upadasz! toż i o innych cnotách mowićby potrzebá. Upokorz się Pánu Bogu twoiemu, poprawę obiecuy.

Uważ. Száfuie człowiek czásem. Dwádźieśćiá iest i cztery godźin dniá, wieleż się z-nich Bogu dostáie? Kwádránsow iest dźiewięćdźieśiąt sześć, wieleż z-nich ná służbę Bożą obracasz? Żáłuy że źle czásem száfuiesz. Postanow rozrządźić sobie lepiey czás, á maszli rozrządzony, lepiey pilnowáć tego rozrządzenia. Ofiáruy to, co dobrego zwyczáynie ná dźień czynisz, áby to Pan Bog twoy przyiął, iákobyś co kwádráns, dobry iáki uczynek czynił. Prágniy nieustánnie o Bogu myślić.

Panie moy, o iák wiele razy stánowiłem sobie, w-tym popráwę, nie popráwiłem się! Prośiłem nie raz o ten dar i Máiestatu twoiego, nie godźienem był uprośic go! á będęż go miał kiedy?

Punkt trzeći. co to iest, iż nie powiáda Swięta Ewángelyia, że Pan Bog nász, miał száfarzow, ále że tylko miał száfarzá, poiedynkiem go á nieliczno miánuiąc? snać, że na-

rod

rod ludzki, ktory śię do tego száfarzá przyſtoſowywa, w-porownániu do Aniołow, ieſt iáko Iedno, ſtoſowáne, do wielkiey liczby. Kłániamći śię Pánie, iáko otoczonemu, tyśiącámi tyśiacow, Aniołow Swiętych. Pánie, w-ſługi ták bogáty, co tobie po mnie, ták nikczemnym! Gárniy śię człowiecze, do Bogá. Wielkież to ſzczęśćie twoie, gdyć śię bydź u Bogá, ſługą doſtánie!

Uważ, nie wſpomina Swięta Ewángelyia, o wielu ſzáfarzách, ále o iednym, ábyśmy i my, nie myślili o drugich, gdy to do nas nie należy: iáko śię Pánu Bogu wyráchuią, iáko mu śię ſpráwią; ále żeby kożdy, ſam o ſobie, myślał. Poráchuy śię: czy ty częśćiey o ſwoich, czy o cudzych ſpráwách myśliſz? Poráchuy śię: czy drugich nie ſądziſz, śiebie wymawiáiąc, á ſnadź oni, ſądu Bożego uydą, ty, nań nápádnieſz! Poſtánow pełnić owe słowá Páńſkie: Nie ſądźćie, á nie będźiećie ſądzęni.

Uważ, nie wſpomina Swięta Ewángelyia, wielu ſzáfarzow, ále tylko iednego, ábyśmy śię náuczyli, wyſokiego owego przemyſłu, á do wielu záſług wiodącego; Ták żiy iákoby nie było ná świećie, nikogo, tylko ty, á Bog! ták chćiy Páná Bogá naſzego miłowáć, iákoby go nikt inny, miłowáć nie miał, tylko ty! ták komunikowáć, iákoby nikt komunikowáć nie miał, tylko ty! A zážywaſzże tego przemyſłu? Dźiś záraz zážywáć poczniy. Uczyń ákty iákie cnot, ták, iákobyś niemi, ty ſam tylko, miał, ſerce Bozkie kontentowáć.

Rozmowa. Pánie moy, w-Nayświętſzym Sakrámenćie záwárty, nie ieſtem ia ſzáfarz przed tobą, ále oczywiſty złodźiey, krádnę chwałę twoię, wykradam duſzę moię, wſpomoż mię Pánie, ábymći ią oddał.

RO-

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. O tym ſzáfarzu, powiáda Swięta Ewángelyia, że, *był odnieſion do człowieká tego bogátego, iákoby rozpraßał dobrá iego.*

Uważ, kto nas też to odnośi, do Goſpodarzá niebieskiego? Naprzod odnośi nas, wſzech-wiádomość iego Bozka! oko Bozkie wſzędzie dożieráiace! Wyznay przez ákt wiáry, iż oczom Bozkim, nic táinego nie ieſt. Pobudź ſię do żyćia, á żyćia záwſze, iáko pod okiem Bozkim. Pokłoń ſię wſzech-wiádomośći Páńskiey. Poráchuy ſię: w-czym ćię też, tymi czáſy, odnioſłá wſzech-wiádomość Bozka, Pánu Bogu náſzemu?

Druga, odnośi nas do Bogá, ſam zły poſtępek, álbo i ztworzenie, ná złe zażyte. Zgrzeſzył Kaim, ſam go grzech odnioſł; Krew práwi Ablowá, woła do mnie z-źiemie. Woła ná grzeſznych, i ztworzenie, ná złe zażyte, przeto mowi piſmo: Wſzelkie ztworzenie, ſtęka, áż do tad. Poráchuy ſię; wiele też rázy, ná ćię, wołáły poſtępki twoie! wiele rázy ſtękáło ná ćię ztworzenie, do Bogá! Ofiáruy Troycy Swiętey, rány wſzyſtkie Páná Iezusowe, przez cáłą mękę podięte, áby co ráná, to głos, to mowcá, był, zá tobą. Przećiwko twoiey Oyczyznie, czy nie wſtępuią tákie głoſy do niebá! boy ſię o Oyczyznę twoię. Proś Bogárodzice Pánny, i Swiętych Pátronow, áby ſię zá nią przyczyniáli, i głoſy te przećiwne, głoſami ſwemi zagłuſzáli.

Uważ, że potrzećie odnośi nas do Bogá, ſamo náſze ſumnienie. A zaż nie doświadczaſz tego, że przed grzechem do ciebie ſumnienie mowi: Nie czyn, grzech to! ſtroſuię ćię ſumnięnie i po grzechu: á cożeś to uczynił! W-iákiś

kiś to grzech wpadł! także to Bogu oddáieſz! I toż ſumnienie, ktore do ciebie mowiło, i u Bogá skárży ná ćię. Dźiękuy Bogu, zá przestrogi, tobie, i komukolwiek, od ſumnienia, przed grzechem dáne. Proś o te, ſobie, i drugim, przestrogi. Dźiękuy zá kátowánie, (że ták rzekę) ktore tobie, i grzeſznym, kiedykolwiek ſumnienie, ná zbáwienie czyniło. Proś, ábyś i ty, i drudzy, ná zbáwienie tego zażywał.

Czwarty ktory odnośi nas, ieſt Anioł náſz ſtroż; bo choć ći nas miłuie, przećię ieſt Bogu wierny, przyſtaw naſz, i widz. Przeproś go, żeś go częſto grzechámi twemi, częśćiey nieſtátkiem w-dobrym, naycżęśćiey niepámiętániem o Bogu, fráſuieſz. Poſtánow, dźiś cokolwiek zá łáską Bożą dobrego uczynić, ábyś go uweſelił, okázyią mu dał, odnieśienia tego Troycy Swiętey, z-rádośćią. Pozdrow miłośnie Aniołá twego ſtrożá.

Uważ, że piąty ktory nas odnośi, ieſt czárt, á iáko oćiec kłámſtwá, ile z-niego, i przykłamałby. To pewnieyſza, że wyrzuca Bogu i Chryſtuſowi, miłość iego, przećiwko nam: pewna, że ſię nátrząſa, z-łáskami, ktora nam Troyca Swięta, i Pan Iesus, pokázuie. Skárży ſię i ná Nayświętſzą Pánnę, że nas kocha, námi ſię opiekuie. Nie mijnie i Aniołá ſtrożá, áby mu z-okázyi upadku náſzego, przymowić nie miał. Przeproś Troycę Swiętą, Páná Iezusá, według nátury ludzkiey ubozтwioney, Nayświętſzą Pánnę, Aniołá ſtrożá, iż z-okázyi twoiey, czárt ſię, ná nich miotá. Pobudź ſię, i dla tego żyć dobrze, ábyś czártu, do tego nátrząſania, okázyi nie dawał. Uczyń bieſowi przykrość, á ktem iákim dobrym, by i tym: Mniey ſzátan zły ieſt, niżeli ia, Pánie.

Tak wiele ieſt Pánie, skárżących ſię ná mię, przed tobą, ućiekam ſię do niezkończonego miłośierdźia twoiego, i nieprzebránych zaſług, Syná twoiego &c.

Punk

PUNKT WTORY. Co to ieſt, że nie mowi Swięta Ewángelyia, iż ten ſzáfarz, był odnieśiony, że rozpraſzał dobrá Páńſkie, ále że był odnieſiony: *Iákoby* rozpraſzał, ábyśmy ſię náuczyli: by i w-iáwney ſpráwie, nie potępiáć záraz bliźniego. Poráchuy ſię: iákoś ty prędki w-poſądzániu. Poráchuy ſię: czy nie máſz porywczośći w-ſobie, cobyś to był rad, bliźniego, w-łyſce (iáko mowią) wody, utopił.

UWAŻ, że i przeto odnieſiony ieſt ten ſzáfarz, tylko, *Iákoby* rozpraſzał dobrá Páńſkie, iż okrom bieſá, i ſamego grzechu, inni, co nas do Páná Bogá náſzego odnoſzą, odnoſzą, iákoby wymawiáiac, błagáiac, ſerce Páná Bogá náſzego, do nas nákłaniáiąc. Proś wſzech-wiádomośći Pána Bogá náſzego, ktora rzecza ſamą, ieſt i miłośierdźiem Bozkim, áby do ćiebie, choć grzeſzacego, nákłaniáłá ſerce Pána Bogá náſzego, wiedzac że proch ieſteśmy, i do złego, od młodośći náſzey, zkłonni. Proś Páná IEZUSA ukrzyżowánego. Proś Nayświętſzey Pánny. Proś o tę łáskę, i Aniołá twego ſtrożá.

UWAŻ, że i przeto odnieſiony ieſt ten ſzáfarz *Iákoby* rozpraſzał dobrá Páńſkie: bo i rozpraſzáiac dobrá Bozkie, nie odeymuiemy Bogu władzy, áby, gdy zechce ſkutecznie, złego, nie miał ná dobre obrocić. Wyznay to ſamo, przez ákt wiáry. Proś, áby ná dobre obroćiłyć ſię, i ná zbáwienna pokutę, grzechy twoie. Nágrodź ſobie Pánie, chwałą twoią, tákiego grzeſzniká, zbawiáiac.

PANIE, ktoż ták potrzebuie miłośierdźia twoiego? iáko ia! bo ktoż ták dobrá twoie, *Iákoby* rozproſzył? iáko ia!

PUNKT TRZECI. Co to ieſt rozpraſzáć dobrá Páńſkie? Ten rozpraſza dobrá Páńſkie, ktory ie, nie do rąk Páńſkich obraca! Poráchuy ſię: czy też ty, dobrá Bozkie, do ręku Bozkich oddawaſz? Bogu ie przyczytáiac, ná chwałę ich Bozką, záżywáiac. Grzeſzac, duſze Bogu, z-ręku wydźieraſz,

raſz. żáłuy ieżeli to było kiedy! W-tych okolicznośćiách, duſzá twoiá, do czyichże ręku należy? do twoich dobry Iezu, do twoich. Poráchuy ſię: czy w-ſpráwách twoich ſzukaſz chwały Bożey, czy twoiey? Powtorz słowá Swiętego Oycá, Swiętego Ignácego: Ná więkſzą chwałę Bożą.

Uważ, rozpraſzáć dobrá Páńskie, ieſt łożyć ich wiele, ná dáremno. Dobre Bozkie (iáko ſię rzekło) ieſt ſam czas, o iákoś go wiele dáremno ztráwił! Wbiy to ſobie głęboko w-rozum: że czás dáremno ztráwiony, ſzkoda nie nagrodzona! Poráchuy ſię: kiedy go też, naywięcey, dáremno tráwiſz? Przeſtraſz ſię słowámi Piſma Swiętego: Czás bowiem krotki ieſt.

Uważ, Rozpraſzáć dobrá Páńskie, ieſt, mogąc pożytek, przysługę, uczynić, nie uczynić iey. Wyznay, że iż porachowáć tego nie możeſz, iákoś wiele przysług, Bogu opuśćił. Záłuy zá to opuſzczenie, o ktore cię, ſumnienie, bárźiey ſtrofuie. Poráchuy ſię: ieżeliś nie opuśćił okázyi pozyskánia kogo, Bogu. Czym to nagrodźiſz?

Rozmowa. Iamći Pánie do ćiebie oskárżony, á dawno, á nie raz, że *iákoby* rozpraſzam dobrá twoie; áleś ty Pánie do mnie wsłáwiony, żeś nieskończenie dobry, że mię nieskończenie miłuieſz. á czemuż ćię, i ia, nie miłuię! obym ćię miłował, od tąd, áż ná wieki!

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewángelyia, że ten człowiek bogáty, *wezwawſzy go*, to ieſt ſzáfárzá, z-niem ſię rozpráwowáć począł.

Uważ, że ten Goſpodarz, nie potępił ná ogłos, ná odnieſienie, tego ſzáfárza, ále go wezwał, áby mu dał mieyſce, i czás,

y czás, do ſpráwienia ſię. A ty, czy, iák tylko uſłyſzyſz, iak cokolwiek obaczyſz, nie potępiaſz bliźniego twoiego? Gdyć ſię kto chce ſpráwić, czy mu, náto, mieyſce dáieſz, czy chętliwie, iego wymowki przyimuieſz? Poráchuy ſię: czy dla miłośći Bożey, i nie ulżenia ſobie Krzyżá, wymowká twoiá ieſt, náśládowáć Páná IEZUSA, o ktorym mowi Swięta Ewángelyia: IESUS záś milczał. to ieſt, poráchuy ſię: czy ſię kontentuieſz milczeniem, nie wymawiáiąc ſię z-tego, coć zádáią?

UWAŻ, że i ćiebie wzywa Pan IESUS ná zpowiedźi, żebyś mu ſię ſpráwił. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá opátrzenie tego Sákrámentu. Poráchuy ſię: czy ná tym ſądźie, dokładnie, otworzyſto, ſpráwuieſz ſię? Poráchuy ſię: i iáko to, nabożnie czyniſz?

UWAŻ, że razći, ále wiecznie, nieodmiennie, weźmie ćię Bog ná ſąd, przy śmierći twoiey, tam ſię Pánu Bogu twoiemu, z-wſzyſtkiego ſpráwowáć będźieſz. A gotowżeś ná ten ſąd? iákoż ſobie tuſzyſz, żeć tám pádnie dekret! Boy ſię tego momentu, z-ktorego, wiśi wieczność!

MOW z-PSALMISTA: Nie wchodź w-ſąd z-ſługą twoim Pánie, álbowiem, nie będźie uſpráwiedliwiony przed obliczem twoim, wſzelki żyiący.

PUNKT WTORY. Słowá ſą Ewángelicznego, ále i wiecznego Goſpodarzá: *Coż to ſłyſzę o tobie?*

UWAŻ, że te ſłowá námieniáią, iákoby wymawiánie, wyrzucánie ná oczy, tego goſpodarzá: Dość dobrze uczyniłem ći, wybrałem ćię ſobie ná ſzáfunek, innych pominąwſzy, czemuż mi to, złe, zá dobre oddáieſz? Wymawiáć i tobie Bog będźie: ztworzyłem ćię, odkupiłem ćię, ták wiela łáſk ozdobiłem, i dárámi memi, iákożeś mi to oddał? Boy ſię, tákiego wymawiánia Bozkiego! wyznay że ſłuſzne. Przeproś urážonego Páná. Poráchuy ſię: coć być też w-

ſzczegolnośći, mogł, z-ſtrony ſwoich dobrodźieyſtw, wy‑mowić Bog!

Uważ, żę te słowá: *Coż to ſłyßę o tobie*, wyrażáią, że ten goſpodarz, nie rad był, áby ſię, to znáydowáło o co, ten ſzáfarz, był oskárżony, że wiáry nieiáko, temu nie dáie, i po‑wiáda, że to ſłyſzał, á nie wyraża, że temu wierzy. Tákieć ieſt i ſerce Páná Bogá náſzego, że nie tylko dla chwały ſwo‑iey, ále i dla zbáwienia náſzego, nie radby, ábyſmy przewi‑niáli. Wyznay imieniem i wſzyſtkich potępionych: Zgu‑bá twoiá z-ćiebie Izráelu. Náśláduy w-tym Páná Bogá twoie‑go, ábyś nie tylko plotkom, ále i rzeczywiſtym náſtępowá‑niem, ná ćię, nie uráźił ſię, ále, żyy ták, iákoby ćię, nic nie potkało.

Uważ, że i w-dobry, á wielce pożądány ſpoſob, mowi Bog do ćiebie; Coż to ſłyſzę o tobie? Słyſzę, że mię chceſz iuż miłowáć nádewſzyſtko? Ták Pánie! Słyſzę że rány nog Syná moiego ukrzyżowánego, będą gniazdkiem tobie? ták Pánie! Słyſzę że Mátká Syná moiego, przyczynia ſię zá to‑bą? Dźiękuięć Pánie zá tę nowinę, ále i tobie Bogárodźico Pánno zá przyczynę.

Swięta Maria i wſzyſcy Swięći, niech ſię przyczyniá zá námi, do Páná ábyſmy záſłużyli, bydź od tego wſpo‑możonymi, i zbáwionymi, ktory żyie i kroluie ná wieki wiekow.

Punkt trzeći. Mowi dáley ten goſpodarz: *Odday liczbę ſzafárſtwá twoiego.*

Uważ, że i do ćiebie będźie Bog mowił, i mowi to sło‑wo: Odday

Naprzod, względem bliźniego, mowić ći będźie Bog, i mowi: Odday 1. Ieżeliś komu, do złego, kiedy był po‑wodem, mowić Bog: Odday mi ráchunek z-duſzy iego! 2. Mogłeś bliźniemu do dobrego pomoc, Bogu go pozyskáć,
nie

nie pozyskałeś, odday mi go! 3. Ukrzywdźiłeś bliźniego w-słáwie, odiałeś mu wesołość pożyćia, mową, niestworą, nieuczynnośćią twoią, odday mu to! Myśl troskliwie, o tych trzech oddániách. Modlitwą, ostátek, do Bogá nágradzay. Postánow, iáko sobie napotym, postępowáć masz.

Uważ, że względem siebie i ćiebie, będźie mowił Bog: Odday. 1. Wźiałeś łask Bożych ták wiele, żyiesz że według nich? żyiesz że według stanu, ná ktory ćię Bog wezwał? Cwiczyszże się w-cnotách, stanowi twemu włásnych? 2. Ofiárowałći Bog ták wiele łask, nie chwyciłeś się ich, i będźieć Bog o to mowił, i mowi: Odday ráchunek. Iákoż się Bogu z tego sprawisz? Przypomniy sobie szczegolnieysze Bozkie wezwánia i łáski, ktoremiś wzgárdźił, coż ná to, odpowiesz Bogu?

Uważ, żeć będźie Bog mowił: Odday liczbę z-Sákrámentow przyiętych. Dotrzymałżeś łáski Krzesney? Iáko, żeś się zpowiádywał? Iákoś Komunikował? Dopieroż coś był zá Kápłánem! zá Zakonnikiem! &c.

Rozmowa. Odday dobry Iezu ukrzyżowány, Oycu twemu, liczbę, krwáwych zasług twoich, zá mnie ofiárowánych, iesz czeć nie są, dostátecznie nágrodzone, niechże mi wyiednáią obfitość łáski Bożey, á miánowićie łáski miłowánia Bogá, miłośćią nieprzerwáną, áż do śmierći! áż ná wieki! á co raz większa!

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Kazáwszy gospodarz ten, ráchunek oddawáć száfarzowi swemu; przydáie: *álbowiem iuż więcey, nie będźiesz mogł száfowáć.*

Uważ, że i ludźiom rozprászáiącym dobrá Gospodazrá nie

niebieskiego, choć nie słowy, ále skutkiem mowi Bog: Iuż więcey nie będźiesz mogł száfowáć, to iest: Spráwiłeś iuż, ták, złośćią twoią i grzechámi twemi, serce twoie, że się iuż więcey łáski Bożey nie chwyćisz. I to to iest ono strászne odrzucenie od Bogá, owá zátwárdźiáłość sercá. Wzbudź sobie nádźieię, że ćię Bog ieszcze nie skarał, że miłośćiwie nie skárzę, tym zátwárdzeniem sercá. Upominay się, ábyś strzegł się grzechu, byś się o táką zátwárdźiałość sercá, nie przypráwił.

Uważ, zkąd poznasz, że nie pádłá tá plagá Bozka ná ćię? 1. Ieżeli nie piiesz iáko wody niepráwośći. 2. Ieżeli zgrzeszywszy, prędko powstáiesz. 3. Ieżeli czuiesz w sercu twoim miłość Páná Bogá nászego, á od grzechu ćię odwodząca, z Bogiem ćię łącząca. Zal mi Pánie, żem ćię obráźił. Poty kres niepráwośćiom moim. Miłuię ćię, serce i duszá moiá, nádewszystko.

Uważ, gdy iuż dekret przy śmierći stánie, w ten czás, iuż ostátecznie, mowić się może wszystkim potępionym: iuż więcey nie będźiesz mogł włodowáć, iuż więcey nie będźiesz mogł Bogá miłowáć, onego przeprośić. O Pánie, tego momentu konáiących, miánowićie Chrześćiian, wybaw od tey kaźni, miłośćiwie. Wybaw i mnie, przy zkonániu moim. Ale i wybránym mowi przy śmierći Christus: Iuż nie będźiesz mogł włodowáć, to iest: Bogu się przysłużyć. A czás przysługi twoiey, długoż ieszcze?

Pomyśl też sobie, gdybyć też dźiś rzeczono: iuż więcey nie będźiesz mogł Komunikowáć, czy obeszłoby ćię też to? Wyznay, żeś ná to karánie, i sámemi nie nabożnemi Komunyiámi zárobił sobie. Popraw twoie Komunyie.

O Pánie prágnę ćię po tym rozmyślániu, ták nabożnie przyiąć, iákobym iuż nigdy więcey Komunikowáć nie miał.

Punkt wtory. Powiáda Swięta Ewangelyia: *iż mowił száfarz sam w sobie.* Uważ

Uważ, iż to iest sposob zábieżenia sądowi Bożemu, zábieżenia zátwárdzeniu sercá, mowić samemu w-sobie, to iest: udáć się do wnętrzney modlitwy, serdeczney z-sobą i Bogiem rozmowy, dawszy gadkom, konwersacyiom bezpotrzebnym pokoy. A ty iákiś iest w-nabożeństwie wnętrznym, i złaczeniu sercá twego z-Bogiem? Poráchuy się: czy nie masz kogo, cobyś to z-niem rad częściey, á bespiecznie gadał? Ieżeliś nie postánowił czásow, zkupienia się i rekolekcyi, postánow ie; á ieżeliś ie postánowił, iákoż to záchowuiesz?

Pánie moy w-nayświętszym Sákrámencie záwárty, czemuż z-tobą często w-Kościele nie gadam? choć sercem, ciebie tám zábawiáiąc, z-tobą się łącząc. Postánow sobie czásy náwiedzenia Nayświętszego Sákrámentu.

Uważ, i to mądre słowo tego száfarzá: *Coż uczynię?* Obeyrzriy się, co cię też w-tych okolicznościach, od Bogá odwodźi? co z-bliźniemi niepokoi? mowże sobie przed Pánem Bogiem: Coż uczynię? á obmyśl ábyś temu zábiegł. Uczyń przedsięwźięcie, gdy poczuiesz, że się od Bogá odrywasz, z-bliźniemi rożnisz, ábyś to co prędzey, brał ná uwagę: iáko tego popráwić? czym zábieżyć? w-krotce, rozmyślay się ná to: Coż uczynię?

Pánie w-Nayświętszym Sákrámencie záwárty, to naypewnieysze moie: coż uczynię? do ciebie się udáć, przed tobą się pomodlić, ciebie przyiąć. Oby Pánie, tylko nabożnie.

Uważ słowá tego száfarzá márnotrawnego. *kopáć nie umiem, żebráć się wstydzę.* Stosuy to do Duchowieństwá. Gdy kto kopie, zchyla się, i w-głęmbokości, w-zniżeniu się, szuka pożytku; ták też ten w-Duchownym wyrozumieniu, umie kopáć, kto się umie uniżáć, upokárzáć. Iákaż też twoia przed Pánem Bogiem pokorá? iáka względem bliźniego?

Idźieſzże w-głamb, uważáiac: żeś ták wiele rázy ná piekło, ná czyśćiec, ſobie záſłużył!

Przyznawa ſobie i to ten ſzáfarz: żebráć práwi wſtydzę ſię, á lepiey było, rozpraſzáć dobrá Páńſkie, wſtydzić ſię; á niżeli wſtydźić ſię żebráć. Ták to ludźie wſtydźiemy ſię, gdźie nie trzebá, á nie wſtydźiemy, kędyby potrzebá. A ty nie tákiżeś też? Słuſzna ſię ćiebie wſtydźić Boże moy, i nie śmieć i oczu podnieść do niebá, dla wielkośći nieprá- wośći moich. Zebráć iednák u ćiebie Pánie mie wſtydzę ſię, O coż? o łáskę i miłość twoię, ácz i o nię (czego mię wſtyd) máło ćię, i nie goraco proſzę! Porachuy ſię: czyć też twoiá pychá, nie zakázuie kogo o co prosić?

Staw ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem, zákop ſię tám w-ránách Paná Iezusowych, ácz i kopáć ſię w-nie nie potrzebá, byleś tylko mieyſce ſobie w-nich brał. A w-rá- nách Páńskich, bez wſtydu, żebrz o miłośierdźie.

Punkt trzeci. Powiáda S. Ewángelyia, że ten ſzáfarz począł opuſzczáć długi, dłużnikom Pana ſwoiego.

Uważ, co też znáczy poſtępek ten, tego ſzáfarza?

Znáczy: że kto chce porádźić ſobie dobrze, przed Bo- giem, ktory ma ſłuchać rachunku, i ſadźić, iákoſmy ſzá- fowáli dárami iego, tedy ten ma odpuſzczáć winowáycom ſwoim, má ſię kocháć w-nieprzyiaćiołách, dobrze im czy- nić, ná łáskę ich ſobie zárabiáć. Zárobiłżeś też ſobie kie- dykolwiek, ná łáskę u nieprzyiaćiela twego?

Uważ, że znáczy ten poſtępek, że kto chce nędzy wieczney uyść, ma czynić miłośierne uczynki, lub powierz- chowne, lub duchowne. Według ſtanu twego, czyniſzże ie? Poſtánow ſobie dźiś záraz, co tákowego uczynić. A nie mogłżebyś kogo ſmutnego poćieſzyć? Komu uſłużyć? dobrze uczynić? A nie mogłżebyś popráwić kogo? od złe- go odwieść?

Uważ, że odpuszczenie od tego száfarza, dłużnikom było, w-máteryi oleiu, i w-máteryi pszenice.

Oley znáczy łáskáwość, przyiemność, pomoc drugiemu. A znayduież się to w-tobie? Radżebyś z Samárytanem záleczał, i rány oleiem? Przyiemnież się przynamniey, ludźiom stawiasz?

Przez pszenicę znáczyć się może, Nayświętszy Sákráment, przez tę pszenicę, mamy się z-nędzy duchowney wybiiáć, opátrzenie sobie, ná wieczność czynić. A twoie Komunyie wybáwiáiaż ćię, czy nábawiáia zá złośći twoie, nędzy wieczney? Wzbudź w-sobie prágnienie nabożnego Komunikowánia, i uważánia; ták wielkich skarbow duchownych, nábawia się, kto nabożnie Komunikuie.

Rozmowa. Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, i przed niem odpuść wszystkim nieprzyiaćiołom twoim, ále że ich snáć Pánie nie mam, oświadczam się, żebym im odpuśćił, gdybym ich miał, Oświádcz się w-tym: żeć będźie smákowáła, oliwá politowánia, i pszenicą tá niebieska,

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *I pochwalił Pan, száfarzá spráwiedliwego.*

Uważ. Czemu pochwalił Pan nász tego száfarzá, á iesżcze że Swiętá Ewángelyia nie mowi, że pochwalił Pan Iesus, ále że pochwalił Pan tego száfarzá, iákoby námienił Evángelistá: Pan práwi zá Pánem mowi, á chudy pachołek za chudym pachołkiem, ále Pan nász nie szedł zá spráwa Páńska, stánał przy studze, onego pochwalił, á to iest rzecz, záiste rzadka. Porachuy się: ty w-zdániu twoim, gdy go dáiesz, czym się rzadźisz? czy bez bráku, chwalisz co ma bydź chwalono? ganisz, co ma bydź gániono? Poráchuy się: czy

nie iesteś nákłoniony, do iakiey strony? á przećię, nie według Bogá, i rozumu!

Dobry Iezu, stańże też przy mnie, pochwal mię przez zasługi swoie, choć złośliwego, Troycy Swiętey, i ktoryś łáskáwość twoię wyświadczył, temu száfarzowi, zákochay też i mnie grzesznego.

Uważ, że w-rzecz sámę wglądáiąc, nie miał Pan Iesus, co chwalić tego száfarzá, ktory i przedtym, i ná swym odstániu, ukrzywdźił swego gospodarzá. Ale w-tey przypowieśći, nie ná to uszkodzenie pátrzał Pan Iesus. ále pátrzał ná to, że dobrze uczynił, uymuiąc drugich, i przyiaćiołmi sobie czyniąc, ná przyszła nędzę: áby też i ludźie pámiętáiąc, i boiąc się, przyszłey, á wieczney nędzy, ná potym się opátrywáli. Pátrz iáko to, co się tobie czásem nie zda, dobrym bydź może: oto dobrze uczynił Pan Iesus, że tego száfarzá pochwalił, choćby się tobie zdáć mogło, że go gánić było potrzebá. Poráchuy się: iáko się też opátruiesz, ná przyszłą á wieczną nędzę? byś w-nie nie wpadł! Poráchuy się: czy nie żyiesz nie oglądáiąc się, i w-obyczáiách twoich, co zá czym idźie!

Uważ, czemu się ten száfarz názywa, nie száfárzem niespráwiedliwym, ále száfarzem niespráwiedliwośći? snać przeto, że był náder niespráwiedliwy, i odstáć od Páná nie chćiał, chybá go ukrzywdźiwszy. I mnie nie trzebáby zwáć człowiekiem grzesznym, ále człowiekiem grzechow, boć náder grzeszny, przed tobą Boże moy iestem.

Panie, iam przed tobą iest człowiek nieprawośći, áleś ty Mąż boleśći, wszystekeś się dla mnie stał Rána, wszystek stałeś się boleśćią.

Punkt wtory, Roztrząśniy, ták, iákobyś miał iść ná sąd Boży, czy iest też co w-duszy twoiey, i w-postępkách twoich, coby mogł pochwalić Pan Iesus, áby w-niebie rzeczono

czono: pochwalił go Pan Iesus. Nie máſz Pánie moy, coby ś miał wemnie pochwalić! Boleię na to. Pomyśl czymbyś ſobie teraz, miáł i na pochwałę u Páná Iezusa zárobić.

Uważ, w tych okolicznośćiách, w-ktorych teraz ieſteś, zá cobyś miał ſzczegolnie Páná Bogá twoiego pochwalić? Pochwalże zupełnym ſercem. Powtorz słowá Pſalmu: Chwalcie Pána wſzyſtkie narody, chwalcie go wſzyſcy ludźie. Poráchuy ſię: czyć też nie bywa ćiężko, pochwalić bliźniego? Przełam to, zá łáska Boża.

Uważ, co to zá roſtropność, upátrzył Pan náſz w-tym ſzáfarzu, z-ktorey go chwali? Roztropność byłá, (że iáko ſię rzekło) ogladał ſię ná przyſzły czás! A ty iáko ſię też ogladaſz, lub ná dobrą, lub ná złą wieczność? Weź ſobie ná to zá Pátroná Swiętego Ieronymá, áby i w-uſtách twoich brzmiáłá tá trambá: wſtańcie zmárli, podźcie ná ſąd. Poráchuy ſię: ieżeli pożyieſz, iáko ſobie poſtępowáć maſz; bo ćię tá myśl, náuczy rozumu, oſtrożnośći, ſpoſobu, poſtępowánia ſobie z-ludźmi.

Roztropność byłá i w-tym, że ſzukał przyiáźni u ludźi; boć ná świećie nie maſz nic, nád ſerdeczną przyiaźń. A ty ſtáraſzże ſię też według Boga, o przyiaźń ludzką? Maſz bydź gotow ná wſzyſtkie niechęći, ále o miłość bliźniego, maſz ſię ſtáráć. Słuſzna obeyźrzeć ſię, czym też drugich uráżaſz.

Roztropność byłá i w-tym; że dáwał, áby mu dawano. Maſzli co, iáko tego bliźniemu użyczaſz? nie maſzli, czy nágradzaſz to, innym ſpoſobem? bo bez uczynkow miłośiernych, lub powierzchownych, lub wnętrznych, nikt zbáwion nie będźie. Porachuy ſię: czy nie maſz w-tobie zkrytego skępſtwá, i łákomſtwa? Chceſz áby dla ćiebie czyniono? czyń dla drugich! A ty izaliś nie ieſt w-wielu rzeczách nieużytym!

 Pánie

Panie twoiá tylko łáská odmienić mię może.

Punkt trzeci. Pochwalił Pan náſz tego ſzáfarza, z roſtropności, nam iákoby zálecaiac, ábyſmy ſobie, tey cnoty życzyli, oney u Páná Bogá náſzego nábywáli.

Uważ, iż pierwſza roztropność ieſt nádprzyrodzona, o ktorey Swięta Theologia náucza, że wſzyſtkim cnotom przodkuie, rzad w-nich, i pomiarkowánie czyni. Máſzli (iáko ſię ſpodźiewaſz) łáskę Bożą, máſz i wlaną ná duſzę twoię roztropność, á záżywaſzże iey? Tey ſamey roztropności záżywáć człowiek nie może, bez łáski i pomocy Bożey, żebrzże ſobie o nię. Upokorz ſię, że żyieſz przed Bogiem, iáko koń i muł, ktorzy rozumu nie máia.

Naywiękſza roztropność moiá; ciebie miłowáć ukrzyżowány Panie, dla ciebie zgłupieć, i wyniſzczyć ſię Boże moy. Day mi tę roztropność Iezu moy.

Uważ, náczym naybáźiey, roztropność tá nadprzyrodzona należy? Náyzwyczaynicy należy ná tym, áby człowiek przeniknał, co Bog, á co też ciáło, świát, czárt, podaie, co ieſt według doskonáłości Ewángeliczney, á co według námiętności przyrodzoney, i chuci zmyślney. Przeczytay o tym dźiś Rozdźiał 54. Ksiag 3. o Náśladowániu Pańskim. O iák częſto zda ſię nam, że my Bogá ſzukamy, á my ſzukamy ſamych śiebie! Wyznay. w-tym częſty błąd twoy. Proś, ábyś ſię roztropnośćia nádprzyrodzona, rzadźił.

Uważ. ná czym przyrodzona roztropność należy? należy ná tym, abyś nic nie czynił, tylko z-dowodem rozumu, pátrzaiacego ná okoliczności, nawet i ná to, co po tym, co ná przyſzłe czáſy, przypáść może, ile to rozum przeniknać może. Upokorz ſię Bogu i ludźiom, że w-wielu rzeczách roztropności nie maſz. Pátrzac ná nieudolność ludzka, nie podobna nie zbładźić, podobna u Bogá; więcże ſię do

niego

niego ućiekay. Proś sobie o roztropność, w-rozmysłach twoich, i konwersacyi z-ludźmi.

Powiáda Pismo Swięte o madrośći, że ktorzy przybliżáią się do nog iey, będą uczestnikámi náuki iey. Przybliszże się do nog Pana Iezusa ukrzyżowánego, przy nich sobie o rostropność proś. Powtorz kilká razy tytuł Nayświętszey Pánny: Pánno nayroztropnieysza; á proś Matki bolesney, pod Krzyżem zostáiącey, ábyć rostropność uprośiła.

Rozmowa. Pochwaliłeś Pánie moy, száfarzá niespráwiedliwośći, á ia chwalić będę, ćiebie ukrzyżowánego. Chwálę ćię zá grzbiet twoy poorány, głowę zkłota, ustá żołćia i octem nápawáne, chwalę, zá pięć Ran twoich, mianowićie bok otwárty, chwálę zá wszystkie rány, i boleśći twoie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt Pierwszy. Náucza Pan Iesus: *Synowie práwi tego świátá, rostropnieyśi są w rodzáiu swoim, nád syny świátłośći.*

Uważ, iáko prawdźiwa to iest, że synowie tego świátá, to iest ludźie świát kocháiący, roztropnieyśi są nád synow świátłośći, to iest nád ludźi, w-duchowieństwie Bogu służących.

Uważ. Naprzod: roztropnieyśi są; bo więcey dla świátá czynią, niżeli ludźie Bogu, ná służbę oddáni, dla Bogá. Porownay koszty, wydatki, nakłady, ktore ludźie dla świátá czynią, z-wydatkámi, ktore są dla Bogá, porownániá nie masz! Opłácz tę ślepotę świátową. Zycz Bogu większego, od ludźi szácunku. Oświadcz się: że wszystko dla Bogá gotoweś łożyć. A cożeś też dla niego łożył?

Uważ,

Uważ. Potym, roztropnieyśi ſą ludźie świátowi, od ludźi Bogu ná ſłużbę oddánych; bo trudow, prac, fatyg, nieſypiánia, niedoiadánia, podroży, i innych ćięžkośći, więcey ludźie dla świátá podeymuią, niż częſto ſłudzy Bogu ná ſłużbę oddáni, dla Bogá. Wſtydź ſię, że prácowićiey oni świátu ſłużą, niż ty Bogu! Máſz przećię rozumiem Pánie moy ſług twoich, co więcey dla ćiebie, i ſłużby twoiey czynią, ćierpią, niż ludźie świátowi dlá świátá, przyimiyże proſzę uſługi ich, i zá mnie, kontentuy ſerce twoie niemi. Poſtanow odważniey, prácowićiey, ſłużyć Bogu.

Uważ. Do tego: weźmie kto przed ſię, áby honoru iákiego doſtąpił, ſwego dokazał, tego, owego dobrá nábył, dni i nocy o tym myśli, ſpoſobow ná to niedośćigłych ſzuka, trzebáli ſię upokarzáć, i nád ſtan ſwoy upokarza ſię, trzebáli co obiecywáć, i nád możność obiecuie. Owo zgołá, wſzyſtek ieſt w-tym. A ty, myśliſzże ták goraco, ták nieuſtánnie, o Bogu twoim? ieſtżeś wſzyſtek w-przemyſłách przyſłużenia ſię Bogu? Korzyſź że ſię iego Máieſtatowi godnie, i świętym iego? Obiecuieſzże co Bogu, przynamniey, ták, iáko przemożenie twoie znieśie?

O Matko Bogá moiego wyznawám, żem nie godźien áni imienia ſługi ſyná twego, nie godźienem, áni imienia ſługi twoiego. Wyznawam że i rádźić o ſobie, áni umiem, áni mogę: ty ſamá radź o mnie, ábym twoim był ná wſzyſtkę wieczność, á przez ćię, Syná twoiego.

Punkt Wtory. Upomina Pan Iesus: *Czyńćie ſobie przyiáćiele z-mámony niepráwośći.* Właſne wyrozumienie tych ſłow, ieſt to: dawayćie iáłmużnę. Ieżeli ſtan twoy nieśie, dawaſzże ią, a ták (choć rozumnie) áby znáć było, że ſobie niebo ważyſz? á ieżeli tego, ſtan twoy nie nieśie, maſzże przynamniey ſerce, gdyby to ſtan twoy nioſł, dawáć ią? Ieſtżeś drugim powodem, gdy możeſz do iey dawania? Smákuiążći

iażći duchowne iáłmużny, náuczyć nieumieiętnego, lub słowy lub przykłádem, modlić się zá grzesznego.

O Mátko Bogá moiego, gdy nas Syn twoy do iałmużny upomina. Uczyń ią i ty nád duszą moią, udáruy ią, i ubogáć łáską Syná twego, i miłośćią, iuż nigdy nieustánną.

Uważ. Czemu się to pieniądze, czemu mámoná, názywa mámoną niespráwiedliwośći, pieniądzámi niespráwiedliwemi?

Názywáią się mámoną niespráwiedliwośći pieniądze; bo pospolićie bywáią, z-niespráwiedliwośći nábyte. Nu ieno czy ty, czy Rodźicy, czy Krewni twoi, nie nábyli czego niespráwiedliwie? Błagáy Bogá zá wszystkie niespráwiedliwośći, i źle nábyćia. Proś Bogá i zá łakomych. Sercem twoim, i ich, brzydź się tym grzechem.

Uważ. Názywá się mámona, mamoną niespráwiedliwośći; bo pieniądze, bo dostátek, bo dobre mienia, wiodą do grzechu, i coby się ludźie bogáći i Pánowie, więcey od Páná Bogá wźiąwszy, mieli, bárźiey do Bogá mieć, bárźiey Bogá miłowáć, to są oni prędśi, i śmielśi przećiwko Bogu, prędzey się ná grzech odważáią. Proś zá ludźie wyższey kondycyi, áby ználi, że co máią, od Bogá máią. Proś, áby dostátkow ná grzech nie zażywáli. Proś áby ich Bog ná służbę swoię poćiągał, á dawszy im dostátek, dał i świątobliwość.

Powtorz. ten tytuł Nayświętszey Pánny serdecznie: Zwierćiádło spráwiedliwośći, niech się w-tobie ludźie bogáći, niech Pánowie wielcy przeyzrzą, á że ćię máią chwálić wszystkie narody, niech ćię chwalą bogáći i ubodzy.

Punkt trzeći. Dáie Pan Iesus przyczynę, czemu mamy sobie czynić przyiaćioł z-mámony niespráwiedliwośći. *Aby gdy ustaniećie, przyięli was do wiecznych przybytkow.*

Uważ, że przez to słowo: gdy ustaniećie, znáczy się śmierć

śmierć. żyiemy, żyć uſtániemy, aż śmierć! uſtánie oko pátrząć, nogi chodźić, płucá oddecháć, głowá myślić, ſerce bić, aż śmierć! i ták śmierć uſtániem ieſt. A dalekoż mi Pánie do tego uſtánia? Maſzli ſię ſłábo, znák to uſtánia, Maſzli ſię dobrze, i tacy w-momęnćie czáſem uſtawáią! może i ćiebie to potkáć! Gdyby dźiś żyćie twoie uſtało, przyiętożby ćię do wiecznych przybytkow?

Bogarodźico Pánno, nim ieſzcze uſtánę, nim ieſzcze umrę, niech w-miłośći twoiey, niech w-ſłużbie twoiey nie uſtawam.

Uważ, że wſpomina Pán náſz o tákich, coby nas to, gdy umrzemy, przyięli do wiecznych przybydkow. Poráchuy ſię: czy maſz tákich, iuż ná wiecznośći, bá i w-tey śmiertelnośći, coby ćię to dla miłośiernych uczynkow lub powierzchownych, lub duchownych, mieli do wiecznych przybytkow przyiąć? Maſzli przynamniey kogo tákiego, ktoremubyś ſię doſtátecznie przyſłużył, áby ſię zá ćię gdy umrzeſz, ſzczerze, goraco, modlił zá duſzę twoię, dobrze czynił? Máſzże Swiętych Pátronow, cobys ich ſobie, godnie obowiązał, áby ćię w-godźinę śmierći przyięli? Obowiązałżeś ſobie ná to i Bogárodźicę Pánnę? Powtorz ſerdecznie słowá te: I w-godźinę śmierći náſzey Amen.

Uważ, że nie mowi Pan náſz, poiedynkowie, ábyśmy mieli kogo, coby nás do przybytkow wiecznych przyiął, ále o wielu, aby nas przyięli, náuczáiąc nas, ábyſmy nie iednego, ále wielu przyiaćioł takowych, nábywáli. Pánie moy, nie wiemći czy i iednego mam ſobie ták obowiązánego! ſtánieſz mi zá wielu, ty ſamá Bogárodźico Pánno, byłemći ſię ná to przyſłużył. Przyſłużyć prágnę,

Nie wſpominá ieſzcze Pan Iesus o iednym przybytku, ále o wielu; bo chwálá niebieská, zá inne chwały ſtánie, i kto w-niebie mieſzka, nie ćiáſno mięſzka! Powtorz ſłowá

Piſmá

Pisma Swiętego: o iák wielki iest dom Boży, i niezmierne mieysce pomieszkánia iego! Prágnę Pánie tam tobie służyc.

Rozmowa. Iezu i Maria, wám dáię serce i duszę moię, przyimiycie mię proszę, do wiecznych przybytkow.

ROZMYSLANIE

Ná Niedziele Dziewiątą, po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kościelna ná Niedzielę dźisieysza: *Niech będą otwárte uszy miłośierdźia twoiego Pánie, ná prośby przed tobą upadáiacych, ázebyś proszącym czego żadáią użyczył, spraw, áby o to, co się tobie podoba, prośili.*

Uważ, że też to bywáią czásem uszy miłośierdźia Páńskiego záwarte; bo grzechy nász woláią o pomstę do Bogá, tákże i płácz bliźnich nászych, ktorychesmy záfrásowáli, iż się z-niemi prosby násze nie mogą zmieśćić, głuszą nas w-uszách Páná Bogá nászego. Poráchuy się: czy i teraz nie masz iákiego szczegolnego grzechu, ktory Bogu uszy záwiera, żebyćię nie wysłucháł? Czy nie płácze ná ćię bliźni twoy, á głos iego przebiia niebiosa? Ukontentuy bliźniego, á Bog ćię wysłucha.

Uważ, że bywáią czásem uszy miłośierdźia Bozkiego záwárte; bo prośiemy czásem Bogá, o to, co nam nie iest potrzebnego, ba i czásem, zbáwieniu nászemu przećiwnego. Proś miłośierdźia Páńskiego, aby ná tákie prośby násze uszu swoich nie otwierał. Uczyń postánowienie, okrom miłośći Bożey, á zbáwienia dusz, o nic Páná Bogá nászego nie prośić, tylko pod kondycyią, ieżeli to będźie z-większa chwała Bożą. Byś mię Pánie i w-niwczym nie wysłuchał, dość ná mię będźie, gdy sobie, u ćiebie uproszę, miłość twoię nieustanną, á co raz większą, i zbáwienie dusz. A otoż też dwoie, tylko naygoręcey Bogá prośisz?

Uważ, że bywáią czásem uszy miłośierdźia Páná Bogá nászego záwárte, przeto; iż Bog postánowił, karáć nas, i ná ukaránie, modlitw nie przyimowáć. O Pánie pod czás woien nászych przećiwko pogáństwu, i niewiernym, izali słudzy twoi, nie wołáli ná ćię? á nie wysłuchałeś ich! á czemu Pánie? boś karáć umyślił! Coż tám dáley o Polszcze twoiey á Oyczyznie moiey myślisz? wysłuchaszże zá nią modlitw, Bogárodźicy Pánny i Swiętych Pátronow? Powtorz serdeczne słowá te za Oyczyzną swoią prosząc: niech będą otwárte uszy miłośierdźia twego Pánie.

Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, izali mi w-niem uszu miłośierdźia twoiego często nie otworzyłeś? wysłuchywáiąc mię, w-prośbách moich. Uszy miłośierdźia twoiego, są i rány twoie Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, otworz mi ie Pánie. Otwieram serce moie, otwieram i ust, do przyięćia Sákrámentu twoiego, Otworzże też i ty, uszy miłośierdźia twoiego, ná prosby moie.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby Bog spráwił, żebyśmy go, o to prośili, co mu śię podoba, przez co náucza: że Pan Bog nasz proszony, to tylko dáie, co mu śię podoba, áby dał.

Ma Pan Bog nász w-rzeczách przyrodzonych upodobánie, przeto przy ztworzeniu świátá, chwali ie, i názywa bárzo dobrymi. Może tedy prośić Páná Bogá nászego o dobrá doczesne, iáko od niego pochwalone. Ale że dobrá przyrodzone, mogą nam okázyią bydź do dobrego, mogą do złego, trzebá o nie pod kondycyią prośić. Záwstydź śię, żeś o nie oślep, częstokroć goręcey niż o rzeczy duchowne prośił. Siteś dobr przyrodzonych ták wielu, á i o inne prośisz? bá ráczey poráchuy śię: iákoś zá to, co masz, wdźięczny?

Uważ. Ma dopieroż Pan Bog nasz upodobánie, w-dobrách

dobrách nádprzyrodzonych, z-ktorych niektore, mogą wyniść nie ná dobre, dlá złości náſzey: iáka ieſt władza cudow czynienia, mowienie nie náwyknionemi ięzykámi, i inne łáski, ktore ſię názywáia: dármo dáne. Tych nie ma ſię człowiek nápierać, i owſzem bać ſię ich ma, chyba, żeby tego, większa chwała Boża, iáwnie wyciagáłá; á drugie záś ſą dary Boże, ktore nie mogą ná złe wyniść, iáko dar wiáry, nádźieie, miłośći, i dáry innych cnot, ná miłośći Bożey ugruntowánych. Zbierzże wſzyſtkę dźielność proſzenia, żebrániá, wymuſzenia miłośiernego, prágnienia, przeprágnienia, á wſzyſtka tą dźielnośćią, proś ſobie o łáskę i miłość, Páná Bogá náſzego. Pánie moy, ty chceſz mi miłość twoię dać, ia prágnę iey od ćiebie, czegoż nie doſtáie, ábyś mi ią dał? Nie doſtáie mi tego, ábym ćię o to ſamo, godnie i nádprzyrodzonym Aktem prośił. Użycz mi tey godnośći Pánie.

Uważ. Ma ieſzcze Pan Bog náſz, ſzczegolne upodobánie, w náwroceniu grzeſzniká, i z-tąd mowi: *Niechcę śmierći grzeſznego, ále ráczey áby ſię náwroćił i żył*, i ná innym mieyſcu: *ta bowiem ieſt wola Boża, poświęcenie wáſze*. Czuieſzże też w-ſobie żárliwość zbáwienia ludzkiego? Proś ábyć iey Bog przymnożył. Prośiſzże o náwrocenie grzeſznikow, á goraco? Poſtánow ſobie modlitwę iáką, álbo ákty codźienne, zá náwrocenie grzeſznikow.

Nawroć ludźi grzeſznych do śiebie Pánie w-Nayświętſzym Sákramenćie záwarty, ktory ich iuż ták długo czekaſz, ábyś ich pośilił, zábaw ſię tym czáſem w-ſercu moim, ktore ćię czeka.

Punkt trzeći. Ztąd, że Pan Bog náſz, nie dáie choć proſzony, tylko to, co iemu ſię podoba.

Uważ. Iáko to wielki ieſt máieſtat Bogá náſzego, iáko wielkie wolnowładztwo, że Bogá ná nic nie námowiſz, dopieroż

pieroż nie przymuśisz, to tylko uczyni, to da, co mu śię podoba. Pokłoń śię nisko temu wolnowłádztwu Bozkiemu. Proś Páná Bogá, áby ślepe głupstwo tych oddalił, i sobie podbił, co to sobie z-Pánem Bogiem, brát zá brát postępuią. Powiáda Kośćioł, że przed Pánem Bogiem nászymi drza władze, ofiáruy to ich drzenie. I serce twoie niech zádrzy przed Pánem twoim. Poráchuy śię: z-iákim poszánowániem, Bogu śię modlisz? rzeczy duchowne odpráwuiesz? do Komunyi idźiesz?

Uważ, iáko wewszystkich zamysłách twoich, masz mieć wzgląd ná wolą i upodobanie Bozkie. Chcesz bydź zpokoynieyszym ná sercu, i mieć powszechne lekarztwo, ná wszystkie kłopoty, miy to iedno: wola Boża! Mawiaszże to w-paćierzu z nabożeństwem? Maszże teraz iáką trudność álbo boiszże śię iey, mowże z-sercá: wola Boża!

Uważ. Ponieważ Pan Bog nász, nic nie dáie tylko to, co mu śię podoba, z-strony twoich prośb, dwoch śię rzeczy náucz. Pierwsza, ufnośći; bo i przeto że ty prośisz, w-Imię Páná Iezusa, i przeto, że śię to Pánu Bogu podoba, dać to Bog, byleś prośił o to co mu śię podoba. Druga náucz śię prośić ráczey o rzeczy niebieskie, niż źiemskie; bo niebieskie, ábyśmy ie mieli, záwsze śię Pánu Bogu podobaią, á źiemskie nie owszem.

Teraz Pánie moy, iedyna prośbá moiá iest: day mi śię w-Nayświętszym Sákrámenćie. A day mi śię, nabożnie przyiąć, á od tey Komunyi, day mi nieustánną, á co raz gorętsza miłość twoię, aż ná wieki.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie przed oczy dusze

ſze twoiey, Paná Iezusa nád Ieruzalem płáczącego, upádek iego opowiádáiącego.

Przygotowanie wtore. Proś aby Oyczyzná twoia, áby ludźie ſtanu twoiego, ábyś ty do płáczu nie przywodźił Páná Iezusa, á żebyś o tym płáczu iego mogł godnie rozmyśláć.

Punkt pierwszy. Słowá ſą Swiętey Ewángelyi: *u Łukaſzá S. w Rozd. 19.* *Przybliżał ſię Pan IESVS ku Ieruzalem, uyzrzawſzy Miáſto, płákał.*

Uważ, że nie trzebá było Pánu Iezusowi przybliżáć ſię do Ieruzalem, áby był wiedźiał co go czeka; bo to iáſna mu rzecz była, iednák nie płákáł, aż przybliżywſzy ſię do niego, iákoby przeſtrogę Chrześćiiáńſtwu dáiąc: wie o náſzych nędzách Chriſtus, ále ſię nędza naſza bárźiey pobudźi, gdy ſię do nas przybliży, gdy do nas w Nayświętſzym Sákrámenćie przyidźie. Poſtánowże przekłádáć Pánu Iezusowi w Nayświętſzym Sakrámenćie przychodzącemu, wſzyſtkie nędze twoie, powierzchowne i wnętrzne. Ależ ich Panie ták wiele ieſt, że ich zreieſtrowáć nie podobna! Pánie przybliżáiący ſię do mnie, czy ieno nie nad tą nędzą iedynie płáczeſz, że cię godnie nie przyimuię? że mam duſzę wielą grzechow, niedoskonáłośći, nieprzyſłużeniem ſię tobie, upádłą? Nu ieno, czy i tego we mnie nie widźiſz, że ćię ieſzcze, iákim ſzczegolnie niegodnym Komunikowániem, obrażę. O Pánie záchoway śiebie od tego deſpektu, á mnie od tego upadku.

Uważ, że Pan Iesus, przybliżywſzy ſię do Ieruzalem płákał; á płácząc uczy nas tego, ábyſmy mieli ſerce miłośne, polituiące ſię, nád nędzą ludzką. Porachuy ſię: coteż zá twoie ſerce? widźiſz uboztwo, chorobę, krzyż bliźniego, iákoż też to ćię obchodźi? Pátrzaſz ná nędze duchowne, iáki ieſt grzech, i obráza Bozka, á boleieſzże nád tym?

Wſtydź

Wſtydź ſię tego nie miłośiernego ſercá! Poprawę, záłaſki Boża obiecuy.

Uważ, czyby też nie ſłuſzna byłá, ábyś ty nád Pánem Iezusem płáczacym płákał.

Naprzod, máia to ſercá lutośćiwe, dopieroż, płáczacego kocháiace, że z płáczacym płácza. Ieżeli kochaſz Páná Iezusa, płáczże z-niem ſercem, obyś mogł i oczymá, záłuy żalu iego.

Druga, miałbyś płákáć nád Pánem Iezusem, widzacźi go ludźie źli ták obrażáia! choć i dobrzy, ták oźiemble miłuia! w-krotce, że Pan Iesus, nie kontent z-świátá! Poráchuy ſię: czy ty ſam i grzechámi i nie miłowániem goracym Pána Iezusa, nie przywodźiſz do płáczu? Poráchuy ſię: iáko też Pan Iesus, z-ćiebie kontent!

Trzećia, miałbyś płákáć nád Pánem Iezusem, widząc go ukrzyżowánego! ták boleſnego! A płákałżeś kiedy nád niem?

Potoki wod wywiodły oczy moie, bo i grzeſzni nie chowáia práwá twego; i ty Pánie ták boleſny, ná Krzyżu wiſiſz.

Punkt wtory. Uważ, czemu to Pan Iesus nád Ieruzalem płákał.

Płákał pátrząc ná grzechy Kápłáńſtwá tám mięſzkáiacego, żyli nie iáko Kápłáńſtwo! i Kośćioł obroćił ſię w-targowy plác! Rzad miáſtá, rząd Herodowski, rząd Piłatowski, Mágdálen, Iudaſzow pełno! O Pánie, czyć podobnych okáziy płáczu, Oyczyzná naſzá nie dáie! Brzydź ſię grzechámi Oyczyzny twoiey. Proś Bogá, áby ia ſobie popráwił, polepſzył.

Uważ, iż i przeto Pan Iesus płákał; bo widźiał karánia i plagi, ktore nád Ieruzalem wiśiáły, że ſię Pogáńſtwu doſtáć miáło, ná tákie obáliny, że kámień ná kámieniu nie miał zoſtáć! A Polská też twoiá Pánie, komu ſię doſtánie? Záłuy

ſuy że ſię żánośi, ná upadek Oyczyznie twoiey. Błagay zá nie Bogá, goracym ſercem. Záleć ią Bogárodźicy Pánnie, i Swiętym, iuż w-niebie kroluiącym Polakom.

Uważ, iż i przeto płákał Pan Iesus, że widźiał iż Kośćioł upáść tám miał, i wiárá, do Pogáńſtw i oboich narodow przenośić ſię miáłá. Poodbierał Pan Bog Oyczyznie náſzey Kośćioły, w-Infláńćiech, w-Księztwie Trubeckim, w-Ukráinie, w-Ruśi, w-miłym niegdy i ubeśpieczáiącym Kámieńcu; áleś Pánie innych tobie narodow nie nábył, wiáry do nich nie przenioſł! Wroćże Pánie ſobie, wroć nam, Kośćioły twoie, popraw nas ſobie, gdy innych narodow nie nábywaſz. Poráchuy ſię: czy i ty, do tey plagi Bozkiey, grzechámi twemi, nieczułośćią nabożeńſtwá, nie pomogłeś!

Powtorz modlitwę zwyczáyna: Zetrziy Pánie moc nieprzyiaćioł náſzych: bo niemáſz nikogo, ktoryby ſię zá námi bił, chybá ty, Boże náſz.

Punkt trzeći. Uważ, że też i ty, Pánu Iezusowi, ieſteś nieiáko Ieruzalem, bytność ći dał, ná Krzćie ćię odnowił, ozdobił, i mieſzkał w-tobie ták często, w Nayświętſzym Sakrámenćie. Pomyślże ſobie, czy też nád toba, iák nád drugim ſwoim Ieruzalem, nie płácze!

Czy nie płácze nád ſtanem duſze twoiey teráźnieyſzym? Roztrząśniy go! Czy nie płácze nád teráźnieyſzymi nałogámi twemi? przypátrz ſię im! Coż o zkrytośćiách ſercá, i ſumnienia twego mowić? ktore, Bogu ſa wiádome, tobie zákryte!

Uważ, czy nie płácze Chriſtus nád teráźnieyſzym duchowieńſtwem twoim? Iákie twoie Sákrámentow záżywánie? Miánowićie iáka dokłádność w-zpowiedźiách, w-żalu goracość? Iákie twoie Komunyie? i z-iák przytomna myśla do Bogá, odpráwione? Iákie twoie cwiczenie, w-obecnośći Páńskiey? Iákie twoie konwerſacyie? Maſz nád czym ...y Iezu, maſz nád czym płákáć!

Uważ, czy nie płácze Pan Iesus nád tym, co ćię czeka, i nad przyszłym, stanem twoim? Czy ieno nie iesteś bliski, upadku ćiężkiego? Czy wytrwasz w-tym duchowieństwie, ná ktoreś się przy łásce Bożey zábrał? Czy nie zdrádźisz Páná Iezusa, z-Iudaszem? Czy po wźiętym Nayświętszym Sákrámenćie, nie wnidźie w-ćię bies?

Rozmowa. Przestań ty Pánie moy płákáć, przestań ty płákáć, mnie dáru łez użycz, ábym dusze wypłokał, piekło i czyśćiec sobie zalał, rány twoie przemył.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus do Ieruzalem: *Obyś poznáło i ty.*

Uważ, że w-nas rozum ma pierwsze mieysce, trudnoby i woli co chćieć, chybá rozumem oświeconey. W-rządźie też nádprzyrodzonym, pierwsza wiárá, ktora iest, iáko rozumem nászym nádprzyrodzonym. Ztąd i Pan Iesus, przepowiádáiąc przyszłe klęski Ierozolimskie, ná defekt Izráelczykow, ktory iest w poznawániu, odwoływa się, mowiąc: Obyś poznáło. Wszystkie korony tym giną, że nie upátruią co ich czeka! Mow do Oyczyzny twoiey: obyś poznáłá i ty? Proś o oświecenie ná dobre rády, i przewiádywánia, co nád námi wiśi! Proś i sobie o oświecenie rozumu, w-rzeczách doczęsnych, i wiecznych. Wyznay w-wielu rzeczách, ślepotę moię.

Uważ, że kożdemu grzesznemu, pogotowiu tobie, to przypomnieć sobie słuszna: Obyś moiá duszo poznáłá.

Naprzod, co to iest zła, co dobra wieczność! Poráchuy się: czy ná nie pámiętasz? A zgrzeszyłżeś kiedy? Znáć żeś ná nie nie pámiętał! bo kto ná nie pámięta, nie zgrzeszy

fzy ná wieki. Proś zá tymi, co fą teraz w-okázyi grzechu śmiertelnego, áby fię im dobra, áby zła wieczność przypomniáłá.

Druga, obyś poznał co też to Bog uczynił, gdy zá ćię umárł! Mogł ćię niechćieć wybáwić! Mogł chćiawfzy ćię wybáwić, nie umieráć, iednák zá ćię, á umárł! Wiefz iáko ćię Bog umiłował? ták ćię umiłował, że umárł zá ćię! á ty pokázuiefzże mu rzeczą, że gotoweś umrzeć zá niego? Tákać náukę, tákie przykłády zoftáwił Chriftus, á wykonywafzże to?

Trzećia, obyś poznał, iáko to, Bog, niezkończenie dobry! A twoiá przećiwko niemu, nie tylko zkończona, ále i miłośći imienia, niegodna miłość! Kiedyż fię też P Bogá twego rozmiłuiefz? O Pánie, day mi poznać, iákoś ieft dobry, bá niezkończennie dobry! Uczyń ákt miłośći, niezkończennie dobrego Bogá.

Uwaz, táka ieft náfzá ślepotá, lub w-rzeczách potocznych, lub duchownych, że nie możemy poznáć, co nas czeka! Odday fię i porzuć opátrznośći Páńskiey. Uczyń ákt ufnośći, że ćię Pan twoy nie opuśći.

Powtorz ferdecznie flowá Pfalmu: nie według grzechow náfzych, uczyń nam, áni według nieprawośći náfzych, odday nam.

Punkt wtory. Do pomięnionych flow: Obyś poznáło i ty, przydáie P Iesus: *á ufzcze w-ten dźień twoy*, ktorych flow może bydź to wyrozumienie: Rozumiefz Ieruzalem, żeś fzczęśliwe, że twoy świát! gdybyś prawdę uznáło, wnetbyś fię záśmućiło, o fobie byś, i o dobru twoim, pomyśliło.

Uwaz, że to ták bywa pofpolicie, gdy ludźie rozumieą, że fą nayfzczęśliwśi, niefzczęśćie ich czeka! Pożáłuy tey ślepoty ludzkiey. Powtorz flowá Pfalmifty: czemuż fię to kochaćie w-prożnośći, i fzukaćie kłamftwá? Proś zá

tymi, co ſię rozumieią bydź nazbyt ſzczęśliwymi, á ſzczęśćie ich dźiś upádnie. A mnie co też czeka Pánie?

Uważ, że bywáią dni, do ktorych tylko, da ſię P. Iezus ubłagáć, á potym, náſtampi dźień karánia. Mowi tedy Pan Iezus do Ierozolimczykow: teraz ieſzcze maćie dźień do pokuty, ktorey ieżeli nie uczynićie, karánie ná was przyidźie. Nie wiez i ty, wieleć Bog do pokuty náznáczył dni, czemu iey nie záczynaſz? Mow do ſiebie, mow do tobie podobnych: Dźiś ieżeli uſłyſzyćie głos iego, niechćiyćie zátwárdzáć ſerc wáſzych. Proś zá grzeſznikow, co iuż iuż nád niemi potępienie wiśi, áby Bogá, nie odkłádnie błagáli.

Uważ, że przez ten dźień twoy, rozumieć ſię może Dźień przebywánia według ćiáłá z-niemi Páná Iezusa, mieli go przed ſobą, mieli do náuki iego przyſtáć, zá Meſyaſzá go uznáć, á niechćieli! Dźiękuy Pánu Iezusowi, że miłośćiwie przeſtrzegał Ieruzalem, do ſiebie go poćiągáiąc.

Maſz też i ty obecność, choćći Sakramentálna, przećię rzeczywiſta, P. Iezusa, gdy komunikuieſz, dźień to twoy; iákoż go też w-ten dźień poznawaſz? przyimuieſz?

Panie, dźień komunyi, dźień moy, day mi go godnie trawić.

Punkt trzeći. To co prágnał Pan Iesus, áby byli w dźień ſwoy uználi Ierozolimczycy, ieſt pokoy, mowi bowiem: *Obyś i ty poznáło, á i-ſzcze w-ten dźień twoy, co ieſt ku pokoiowi twemu.* Iákoby mowił P. Iesus: o Ieruzalem, byś ſię poſtrzegło, nie przyſzłyby ná ćię tákie woyny, i zburzenie! przeſtrogę dáiąc, że woyny, ná ukaránie grzechow, nádchodzą. Obżáłuy grzechy Oyczyzny twoiey, gdy widźiſz, ná iáki iey upadek zánośi ſię. Chćiy ſam świątobliwiey żyć. Poſtánow nabożeńſtwo iákie, ktorebyś miał czynić, ná ubłagánie Bogá, Oyczyznie twoiey.

Uważ, że w-pożyćiu tym ludzkim, nie máſz nic ćięższego, iáko żyćie niespokoyne, ktore i do złączenia ſię z-

Bogiem,

Bogiem, i do miłośći zobopolney przeſzkadza. Proś Páná Iezusa, o oświecenie, ábyś poznał, coć do tego zpokoynego żyćia przeſzkadza. Poráchuy ſię: z-słowámi i poſtępkámi twemi, do tego przeſzkadzáiącemi. Proś ſobie o ſzczęśćie, zpokoynego żyćia. Zycz go ludźiom uniepokoionym.

Uważ, że wſzyſcy życzemy ſobie pokoiu wiekuiſtego, zá tym poznawáć mamy, co nam do niego przeſzkadza.

Naprzod, ſumnienie złe. A twoie iákie?

Druga, nie wypłácenie ſię z-mąk wiecznych, ná doczęſne karánie, przemięnionych. A zaż i tobie nie przemięniono ich? iákoż ſię z-nich wypłacaſz? iáko wypłacáć będźieſz?

Trzećia, Przeſzkadzáią do odpoczynku wiekuiſtego, karánia czyſcowe, zá ſame grzechy powſzednie naznáczone. O iák ſię nie rychło z tego wypłáćiſz! Proś ſobie o przemienienie ich, w-krzyże, w-choroby, do uſługi bliźnich (wola li Boża) nie przeſzkadzáiące. Wypłacay ſię z-czyſca i miłośćią nieprzyiaćioł, dobrowolną ſurowośćią, záżywániem odpuſtow.

Rozmowa. Odważam ſię Pánie i ná piekło, bylem ćię i tám miłował. Odważam i ná czyśćiec, ábym ſpráwiedliwośći twoiey doſyć uczynił, tylko ty ná mię, bądź łáskaw Pánie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Przydáie Pan Iezus, o upádku Ieroſolimſkim mowiąc: *Lecz to teraz zákryte od oczu twoich.*

Uważ, że ma to grzech, iż on zákrywa oczy, nie poymuie człowiek ták przeráźliwie, co to Bogá obráźić? co łáſkę

ſkę iego ztráćić? co niepokoiu ſumnienia nábydź? Wſzyſtko to nieiáko zákryto przed oczymá iego, á po grzechu, dopiero ſię otworzą oczy! Proś ſobie i grzeſznym, o oświecenie, i nátchnienie przyzwoite, ábyś w-grzech nie wpadł. Wpadſzy, ábyś co prędzey zań pokutował. Proś i zá tych, co po popełnionym grzechu, ćiężkie ſumnienie máią, áby im to poſzło ná zbáwienie.

Uważ, że ná ukaránie grzechow náſzych, umyká Pan Bog náſz obfitſzego świátłá, choć i ludźiom dobrym, częśćią ná ukaránie grzechow przeſzłych, częśćią ná ukaránie, gdy człowiek, odważa ſię ná grzechy powſzednie, zupełnie dobrowolne; częśćią, że człowiek w-czym zwyćiężáć ſię nie chce, choć go przeſtrzega ſumnienie. Boy ſię tey kary Páńskiey. Poſtánow ſobie ſtáráć ſię o czyſtość ſumnienia, i ſłucháć, wnętrznego natchnienia. Proś zá tych, ktorych Pan Bog tą plagą iuż karze, iuż karáć ma, áby im tę plagę, miłościwie odpuśćił.

Uważ, co też ieſt przed oczymá twemi zákryto?

Zákryto ieſt przed oczymá twemi: że Bog wſzędźie ieſt, á ty ták żyieſz, iákoby go nie było wſzędźie! Uczyń ákt wiáry o wſzech-bytności Páńskiey. Powtorz ákt Pſalmiſty: Ieżeli wſtąpię do niebá, ty tám ieſteś, ieżeli wſtąpię do piekłá, obecnyś.

Zákryto ieſt przed oczymá twemi, że prawdźiwie, że rzeczywiśćie, Bog ieſt záwárty w-Nayświętſzym Sákrámenćie: bo gdybyś to żywo poymował, ináczeybyś go ſzánował, przyimował. Day mi Pánie łáskę, ábym ćię żywiey uznawał, ſzánował bárźiey. Uczyń ákt wiary, o rzeczywiſtey, tu, obecności Chryſtuſowiy. Pokłoń ſię Nayświętſzemu Sákrámentowi, kędyżkolwiek zoſtáiącemu.

Zákryto ieſt i to przed oczymá twemi, co ćię w-krotce czeka, lub złego lub dobrego. Proś ábyś to godnie z-ręku

Bozkich

Bozkich przyiął. Powtorz słowá paćierzá: Bądź wola twoiá.

Dobry Iezu, przez oczy twoie záwiązáne, prośiemy, oświecay nas Pánie.

Punkt wtory Pierwszy upadek Ierozolimy temisłowy wyraża Pan Iesus: *Obtocza ćię nieprzyiaćiele twoi wálem i oblega ćię, ićisna ćę zewsząd, i zrownaią ćię z źiemią, i dźiatki twoie w-tobie, nie zostáwią w-tobie kámienia ná kamieniu.* Izaliż to wszystko niemiał zá czásow twoich z-Oyczyzna się twoia nie stáło? Coż ią dáley czeka? Pożáłuy iey. Z-okázyi tych słow: *i dźiatki twoie w-tobie*, miy szczegolne politowánie, nád młodźią, w-niewola zábráną. Proś, áby iuż więcey, tego, dobroć Bozka nied pusczáłá. Proś áby ich tám Pan Iesus ćieszył, wzpomagał, w-wierze i miłośći swoiey, utwierdzał.

Uważ, á słuchay pomienione słowá i do śmierći twoiey, i rozproszenia miástá tego, w ktorym duch obywátel, mieszka, to iest: Ciáłá twoiego. Obrocza ćię nieprzyiaćiele twoi wálem, to iest grzechy twoie, á z-niemi snać i zgráiá duchow złych. I oblęga ćię: bo na ktorakolwiek się stronę obroćisz, widźieć będźiesz te strászydła. I zćisna ćię: bo nie będźiesz śmiał, oczu twoich, podnieść do niebá. Zćisna ćię choroby, zćisnie boiaźń o duszę. Zrownáia ćię z-źiemia: bo się w-proch obroćisz. Iáko dźiatki nieiáko twoie, ták są twoie przed Bogiem przysługi, zrowna się to z źiemia; bo wszystko to będźie się widźiáło, że nie iest godne niebá. Kámien ná kámieniu nie zostánie; bo ćiáło kośći się trzymáć nie będźie, áni kośći ćiáłá. Pámiętay ná śmierć. A dálekoż do niey? Gotowżeś ná nię? Czemużbyś i teraz, zá łáską Bożą, nie miał się ná nię gotowáć?

Uważ, że w-tym samym czáśie, dźieia się te oboie obáliny. Dźieie się obáliná przez śmierć. Proś Bogá zá teraz, teraz właśnie konáiacych. Umiera snać kto, álbo w-krotce umrze, i z-tych, co ich ty znasz, coś im szczegolniey obo-

wiązá-

wiązány, pożegnay go przed Pánem Bogiem. Proś nu oś... skę konánia, w-miłośći Bożey.

Dźieią się i obáliny przez woynę, podobno tego czásu, gdy ty to rozmyślasz, bitwá się gdźie odpráwuie, máftá gi... ną. Broń tám Pánie sług twoich, doday im ćierpliwośći, i powzdawánia się, ná wolą Bożą. Proś, áby z-tey okázyi, grzechy się nie dźiały.

Ofiaruię Pánie łzy sług twoich, z-okázyi woiei wyto... czone, przyimiy ie Pánie, ábyś był miłośćiwy, Oyczyźnie náfzey.

Punkt trzeći. Uważ, że ieszcze nas żywych, otá... czáią nieprzyiaćiele náśi; świát, czárt, ćiáło. Boy się ich, pátrząc ná nieudolność twoię. Ufay Bogu twoiemu, pá... trząc ná dobroć iego, i zasługi Chrystusá Páná.

Potykáią nas ieszcze zdrowych zćiśnienia. Tákie zći... śnienie iest: Czym ia tylko iest przeznáczony do niebá? U... czyńże ákt: Bydz może, że nie iestem przeznáczony do niebá, niech się teraz násycę miłośćią Bożą, násycę kochá... niem Páná Bogá moiego.

Zćiśnienie iest: Niewiem czym się dobrze zpowiádał? czym dobrze zá grzechy żáłował? czym dobrze odpokuto... wał? Uczyń przedsięwźięćie, szkrupułom bezpotrzebnym dáć pokoy, ále słucháć słusznych sumnienia przestrog, a miá... nowićie w-tym: Nie odpokutowałeś, pokutuyże.

Uważ, że zrownánie z-źiemią, iest zpádnienie z szczę... śćia i powodzenia przeszłego. Zpuść się w-tym, ná wolą Bożą. Chcesz li mię Pánie uniżyć w-oczách słońcá tego, niech będźie wola twoiá.

Zrownánie z źiemią iest, iákaś oćiężáłość serci, i że ćiężko myśl do Bogá podnieść! Ieżeli się to dźieie ná do... świádczenie, upokorz się Bogu; ieżeli ná ukaránie, popráw się. Umartwieniem nádgradzay. Choć w-oschłośći gárniy się do Bogá. Strzelistych modlitw záżyway. Uważ,

Uważ, że intencya Czartowska iest, nie zostawić w nas Kamienia na kamieniu, to iest: abyśmy stracili łaskę Bożą i inne cnoty. Proś sobie o pomoc Boga, powtarzaiąc słowa Psalmu: Potwierdź to Boże, co sprawiłeś w nas. Poradzuy się: z ktorey cię też cnoty, bies nay bardziey obrać chce, w tey się za łaską Bożą ćwicz. Rozmowa. Powtorz te słowa: Panie na pomoc moię przybyway, Panie na ratunek moy pospieszay.

Rozmyślanie.

Na Czwartek.

Przygotowania też.

Punkt Pierwszy. Według słow Pana JEZUSOWYCH, przyczyna upadku twego Jeruzalem, iest ta: żeś nie poznała czasu nawiedzenia twego. Uważ, że względem Jeruzalem czas był nawiedzenia, gdy Prorocy w Izraelu żyli, Messyasza opowiadali, grzechy karali, do dobrych uczynkow lud wiedli. Izali w Polszcze nie było sług Bożych, ktorzy do pokuty wiedli, i dobrych uczynkow? A poznałaześ Oyczyzno moia dzień nawiedzenia twoiego? Boy się o Oyczyznę twoię. Proś, aby ią ieszcze nawiedził Pan JEZUS, i przez ludzi duchownych do pokuty i poprawy wiodł. Poradzuy się: czy i ty uznawasz, przyimuiesz, dzień nawiedzenia twoiego, gdy cię Bog do siebie, przez stawzeństwo duchowne, pociąga.

Uważ, że dzień nawiedzenia, względem Izraela może się nazwać obecność Pana JEZUSOWA w Jeruzalem według ciała. Mogli widzieć, że on był Messyasz, dać się uiąć cudom iego, ale spełniło się co mowi Swięty Jan: I swoi go nie przyięli. Brzydź się tym ich uporem. Stanow, nigdy iawney prawdzie, nie przeczyć.

Pożałuy

Na Czwartek po Niedzieli

Poźnaluy Pana JEZUSA, nie przyiętego, nie uznanego. Odważ się z serca, że niechcesz być od ludzi znany poważany.

Zakryteś ci mi się Panie w Nayświętszym Sakramencie, ale przecię znam ia ciebie, żeś ty tam iest: Bog moy i Pan moy.

Punkt drugi. Uważ, że względem Izraela, i to był dzień nawiedzenia: Widzieli iawnie że upadali. Już nie mieli Krola z linii Krolewskiey; bo i Herod zniey nie szedł. Już Kapłaństwo ich naywyższe, kupnem chodziło, iuż Rzymianie ich opanowali. Wszystko to były nawiedzenia Boskie, i mogli się bać, aby ich bardziey Bog nie karał; nic tego nie uważali, do Boga się nie nawracali. Oyczyzno moia, po lekkiu giniesz znay czas nawiedzenia twego! Wzbudź Panie, zachoway ludzi rada, i męstwem wielkich, aby lud twoy bronili, wiarę i chwałę tu zachowali.

Staw się myślą i sercem, w Kościołach i mieyscach, gdzie były Kościoły, a iuż ich tam nie maszi w Krainach, ktore od Oyczyzny twoiey odpadły, i wnich serdecznie proś, aby Pan Bog nasz złamał potęgę nieprzyiacioł naszych.

Uważ, Wymawia Pan JEZUS Jerozolimie, że nie uznała czasu nawiedzenia swego.

Uważ, że i ciebie nawiedza Pan JEZUS w Nayświętszym Sakramencie, a uznawaszże tendzień nawiedzenia twoiego?

Nie uznawa tendnia tego nawiedzenia swego, kto choćby mogł według stanu swego komunikować, łacno to opuszcza, A ty nie opuszczaszże?

Nie uznawa tendnia nawiedzenia swoiego, kto Chrystusa, nie iak Chrystusa przyimuie. A ty iako go przyimuiesz.

Nie uznawa ten dnia nawiedzenia swego, kto czas przed Komunią czas komunii, czas po Komunii roztargliwie trawi. A u ciebie ten czas iako Swięty? izali i o tobie nie może się mowić, że nie znasz dnia nawiedzenia twoiego?

Uważ, że czas nawiedzenia twoiego, bywa czasem dzień nabożeństwa, ktoreć choć niekiedy, Bog do serca poda. A długoż też to trwa? Upokorz się z twoiey nieustawiczności z Bogiem. Wyznay się być niegodnym, abyś miał, nie rozerwanie, serce złączone z BOGIEM. Życz tego sobie.

Uważ, że przez ten dzień nawiedzenia, może się rozumieć i czas, ktoregobyś mogł nawiedzić Pana JEZUSA w Nayświętszym Sakramencie zawartego. Gdybyś był między Pogaństwem, iakobyś sobie tego życzył! a teraz czemu tego nie zażywasz szczęścia? Uwięził się tu Pan JEZUS dla ciebie, czemuż się z niem nie bawisz? Postanow sobie czasy, ktorych masz nawiedzać Nayświętszey Sakrament. Postanow nabożeństwa. Postanow czym nadgrodzisz, gdy tego sposobnie uczynić nie będziesz mogł.

O Panie, nie znam czasu nawiedzenia twoiego.

Punkt trzeci. Uważ, ieszcze czasy ktorych w pospolitości nawiedza nas Pan Bog. Nawiedza nas w pospolitości przez woyny, a wieleż ześ też pokoiu zażył? Proś Pana Boga, o odwrocenie woyny od Oyczyzny. Proś o to i innym Kraiom, mianowicie Chrześciańskim.

Uważ, nawiedza nas Pan JEZUS w pospolitości przez głod. JEZU na puszczy czterdzieści dni i nocy nie iedzący i nie piiący, opatrz ubogich twoich.

JEZU w rękach swoich chleb rozmnażający, nie day od głodu ustawać ludowi twemu. JEZU w Chlebie i winie Nayświętszy Sakrament ustanawiający, posil lud twoy.

martwienie! Ogołem nic gruntowney cnoty nie máſz, tylko na tobie płaſzczyk cnoty, i márá pobożnośći. Poráchuy ſię: czy też i umyslnie, kiedy nie zmyślaſz cnoty? Czy lub zkrycie, lub iáśnie, nie życzyſz ſobie tego, áby ćię zá dobrego miano!

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie zákryty, ſpraw, ábym pozorem iákim cnoty, grzechow moich nie okrywał.

Uważ, że ći co ufáli sámi w-ſobie, gárdźili drugiemi, álbo zá nic ich nie mieli. Poráchuy ſię: czy też nie gárdźiſz drugiemi, lub w-poczćiwośći iákiey do świátá należącey, lub w przyrodzonych dárách, lub w-ſpoſobnośćiách twoich, lub w rzeczách do Bogá należących. Przyznay żeś pyſzny. Dla tey ſámey pychy twoiey, upokorz ſię Bogu. Dowiedź to duſzy twoiey; że ći, ktorymi gárdźiſz, dáleko ſą godnieyśi niżeli ty! Wyrzuć ſobie niedoſtátki twoie, lub powierzchowne, lub wieczne.

Rozmowa. Pánie moy, tym tylko drugich przechodzę, żem od drugich gorſzy, á przećię pyſzny ieſtem! Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie upokorzony, zburz tę pychę moię, á kędy obfitowáłá nieſpráwiedliwość, niech obfituie łáská.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Dwoie ludźi wſtępowáło do Kośćiołá.*

Uważ, mogł Pan Iesus mowić: dwie kupie ludźi wſtąpiło do Kośćiołá, iedná zła, druga dobra; o kupie iednák nie wſpomina, ále tylko o dwoch, snać wyrażáiąc: że to ludźie, nie uczęſzczáią do Kośćiołá, ále w-porownániu do tych, lub dobrych lub złych, co ich nie máſz w-Kośćiele, ſą, iáko ie-

 den

den człowiek. A zaż i czásow twoich, nie znáyduie się tákie nieugęszczánie do Kośćiołow? O iák wiele się Mszy Swiętych odpráwi, ná ktorych, okrom służącego, nie máß práwie nikogo! Pánie, dałeś nabożeństwo, do dusz w-czyscu opuszczonych, day i do Mszy Swiętych, tákże opuszczonych. Radbym Pánie ná tych wszystkich Mszách Swiętych, był przytomnym. Radbym ćię ná nich wszystkich, zá wielu ludźi chwálił. Nádgradzam to, zástępuię, przytomnośćią sercá.

Uważ, dobrać iest modlitwá społecznośći, ále i osobna modlitwá, dobra. Snać Fáruż, nie rad się bez oká ludzkiego modlił, i wźiał też okázyią z-przytomnośći Celniká, wydánia pychy swoiey. A tobie, modlitwá ná osobnośći, iáko smákuie? Ukradaszże się kiedy ná nię? Maszże chęć modlenia się, w-ten czás, kiedy się pospolićie ludźie nie mogą, áby ták, chwałá P. Bogá nászego, nigdy nie ustawáłá?

Uważ, modlił się Fáruż, modlił się i Celnik, i obudwu ich rázem kłádźie Swiętá Ewángelyiá, podáiąc nam, że zły Fáruż, nie zbudował się przykłádem dobrym Celniká, á zły Celnik, lepszym się od Fárużá, wrzkomo dobrego, stał. A ty bierzeszże też z-drugich dobry przykład? Nie uprzedźiłoż ćię do niebá, i doskonáłośći, ták wiele ludźi! Poráchuy się: czy modlitwá twoiá, ná modlitwę Fárużá poszłá, czy ná modlitwę Celniká? Bierz się, do Bogá, zá Celnikiem.

Swięći pokutuiący, modlćie się zá mną.

Punkt wtory. Powiáda Pan Iesus, że ći obádwáy szli do Kośćiołá, *áby się modlili.*

Uważ, iákośmy niestáteczni w dobrym, szedł do Kośćiołá Fáruż, áby się modlił, áż on miásto modlitwy, chwáli się. A ty, w-dobrych twoich intencyiách, iákoś státeczny? Izali ich często nie porzucasz? Nie porzućiszli ich, ále ie nie gorąco kończysz.

Uważ,

Uważ, izaliś ty, nie ieſt gorſzy, niż Fáruż? on ſzedł do Kośćiołá intencyią modlęnia ſię. Poráchuy ſię: czy ty záwſze intencyią modlenia ſię, do Kośćiołá idźieſz? Brzydź ſię tych grzechem, ktorzy, złą intencyią, do Kośćiołá idą. Sercem teraz ſtaw ſię w-Kośćiele, w-ktorym nabożeńſtwá twego záżywaſz, i w-niem modlitwę do Troycy Swiętey, do Páná Iezusa w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, do Nayświętſzey Pánny, uczyń.

Uważ, że nie mowi Pan Iesus, że ći obádwáy chodzywáli, uczęſzczáli do Kośćiołá, i w-niem modliwáli ſię; ále że tylko wſtąpili do Kośćiołá, iákoby máiąc intencyią, kędy inędy iść, á tu z-okázyi tylko przyſzli, chcąc zá tą okázyią, pomodlić ſię. A Pan Bog náſz, tę przypadkową okázyią, Celnikowi, obroćił ná dobre, i záżył iey ná iego náwrocenie. Dźiękuy Pánu Iezuſowi, że zá podánemi okázyiámi, ludźie do ſiebie poćiąga. Proś áby tobie, áby i drugim, w-okázyiách ſobie upodobánych, łáskę ſwoię ofiárował.

Panie i okáziy nie czekáiąc, możeſz mię uczynić twoim, uczyń miłośćiwie.

Punkt trzeći. Wſtąpili ći dwáy do Kośćiołá, áby ſię modlili. Lecz nie trzebá i Kośćiołá záwſze czekáć, wſzędźie Bog ieſt, wſzędźie mu ſię modlić możemy. Záżywaſzże tego przemyſłu, áby mieyſcá nie było, kędybyś ſię nie modlił? Obmyśl, tákie modlitwy, choć ſtrzeliſte i krotkie. Proś Anioła ſtrożá, ábyć ie przypomniał.

Uważ, że dla częſtego używánia Nayświętſzego Sákrámentu, miałáby ſię duſzá twoiá, ſtáć Kośćiołem Páńskim, á ſtáłáż ſię? Bogże w-tobie przebywa? O wiernych mowi ſię: Kośćioł Boży ieſteśćie wy; tocby też i duſzá twoiá, miáłá bydź, tákim Kośćiołem, á w-ten czás ſię, w-tym Kośćiele modliſz, gdy ſię wnętrzna, rozmyślánia modlitwą, modliſz. Aſmákuież ći tá modlitwá? Ddd 2 Uważ,

Uważ, że Pan Iesus, według ćiáłá i duszę, był Kośćiołem Bożym: bo w-niem wszelka zupełność Bostwá, przemięszkiwáłá. Domem ieſt Bożym i Nayświętsza Pánna, w-ktorey wnętrznośćiách, dźiewięć mieśięcy, przemięszkiwáło Słowo przedwieczne. Wnidźże do domu tego Bożego, ktory ieſt Pan Iesus, i do ran iego, wnidź do domu tego Bożego, ktory ieſt Nayświętsza Pánná, i do ſercá iey, Bogiem napełnionego, á wnidź ná modlitwę. Proś o to, coć według duszy naypotrzebnieyszego. Zálec i powierzchowne potrzeby twoie.

Rozmowa. Pánie, do ktorego choć zły Fáruż, miał przećię intencyią modlenia ſię, Użyć i mnie miłośćiwie dáru modlitwy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Fáryżeusz ſtoiąc modlił ſię, Celnik tákże, ſtoiąc: ále w-tym ſtániu byłá rożność: że Celnik z-dáleká ſtał, w-tym ſámym ſtániu z-dáleká, pokázuiąc pokorę ſwoię; a Fáruż tylko pychę. A ty w-modlitwie twoiey, i według ułożenia ćiáłá, iáko ſię obchodźisz? czy ná niey, tylko ſtoisz, iáko pyszny Fáruż? Celnik ieszcze nienależąc do Kośćiołá Kátolickiego, ſtoiąc ſię modlił: ále zwyczay Kátolicki ieſt, klęcząc ſię modlić, klęczącże ſię modlisz? ieżeli klęczeć długo nie możesz, przynamniey, nágradzászże to czym innym? Poſtánow, ná modlitwie, nie tylko duszą, ále i ćiáłem, Pánu Bogu twemu, ſłużyć.

Uważ, że to ſtánie, á ieszcze nie z-dáleká, tego Fáruzá wyrażáło: że ſobie názbyt ufał, wiele ſobie przypiſował, pokorą i uszánowániem, z-Bogiem nie szedł. A ty nie ufaszże też ſobie? Czuieszże te dwá w-ſobie áfekty przećiwko

Bogu?

Bogu: boiáźni iego, i poszánowánia? W-klękániu sámym przed Nayświętszym Sákrámentem, uniżenież to, z-boiáźnią, ż to, ták wielkiego máiestatu, czynisz? Sáme grzmoty słysząc, i łyskánia widząc, wzbudzaszże się, do boiáźni Bozkiey?

Uważ to, co się iuż námieniło: że nayzwyczáynieyszy sposob modlenia się w-Kátolictwie, iest, upadszy ná koláná modlić się. Iest tego wzor, w-Pánu nászym, padáiąc ná kolána w-Ogroycu, á potym ná twarz, modlącym się. Szczepan Swięty położywszy koláná swoie ná źiemi, modlił się zá prześládownikow, i Páweł Swięty, powiáda: zkłániam koláná moie. A ty, radźe się też, padszy ná koláná modlisz? Radźe się, áż do źiemi, przed Nayświętszym Sákrámentem kłániasz? poki śiły dopuszczą. O Pánie, nie tylko klękam przed tobą, ále i upadam uniżenie.

Powtorz słowá Kośćielne: kłániamyć się Chryste, i błogosłáwiemy tobie, boś przez Krzyż twoy, odkupił świát.

Punkt wtory. Fáruż stoiąc, *ták się sam u śiebie modlił.*

Uważ, co to iest: sámemu u śiebie, modlić się? iákoby mowił Swięty Evángelistá: modlił ci się Fáruż, ále iákoby nie modlił: bo niegodná byłá modlitwá iego, áby byłá do Bogá wstępowáłá, do niebá szłá, ále, sam się, u śiebie modlił. A twoie modlitwy, godneż też są, áby do niebá wstępowáły? Wieleżeś wnętrznych modlitw dobrze odpráwił? wiele ustnych? Upokorz się, że i ty, modlisz się sam u śiebie.

Uważ, modli się sam u śiebie, kto sobie, nie Bogu, dobrá swoie przypisuie, iákoby był sam śiebie, dobr swoich początkiem. Przechuy się: czy dobrze w-to wćwiczonyś, żebyć to nie trzebá było, sercá ná to námawiáć, áby uznáło, że nic bez Bogá nie możesz. Boże nádźieiás ty moiá, od pierśi mátki moiey. Doświadczyłem iuż Pánie Moy, że nic bez ćiebie nie mogę, niech też w-popráwie żyćia moiego uznam, żeś mi iest pomocą, i poćiechą. Uważ,

Uważ, modli ſię ſam u ſiebie, ten, co też to po niem áni znáć, żeby ſię modlił, áni znáć, że z-Bogiem rozmowá. A znáćże też to po tobie? Zyieſzże ták, żebyś to rzeczą wydawał, że ná modlitwie, rozmawiaſz ſię z-Bogiem? Smákuieżći to, ábyś ná modlitwie i wnętrzney i uſtney, ćiáłem i duſzą, Bogu ſłużył?

O Panie, nie ſám u ſiebie radbym ſię modlił, ále przed tronem twoim, ále w-ránách twoich zákryty, záchowány.

Punkt trzeći. Pierwſze ſłowo modłitwy tego Fáruzá ieſt: *Dźiękuię tobie Boże*.

Uważ, iż Piſmo Swięte powiáda, że ſpráwiedliwy ná początku modlitwy, oskárżyćielem ieſt, ſiebie ſamego. Znáć że ten Fáruz, nie ieſt ſpráwiedliwy, bo ná ſię, przed Pánem Bogiem, nie skárży. Poſtánow przed káżdą więkſzą modlitwą, i ſpráwą duchowną, czynić akt zkruchy. Stawiáćże ſię to przed oczy często, żeś grzeſzny? żeś Bogu w-wielu rzeczách przewinił? Powtorz ſłowá Pſalmu: Tobie ſamemu zgrzeſzyłem, i źlem, przed tobą uczynił.

Uważ, że dźiękowáć Bogu zá dobrodźieyſtwá rzecz ieſt dobra, zátym i Fáruz nie tym grzeſzył, że Bogu dźiękował, ále że z-dobrodźieyſtw Bozkich pyſznił ſię. A Pan Bog náſz chceć, ábyśmy dobrodźieyſtwá iego mieli, ábyśmy zá nie dźiękowáli, ále nie chce, ábyśmy dla nich, drugiemi gárdźili. Poráchuy ſię: czy ćię nie zwyćięża Fáruz, choć zły, że Bogu zá dobrodźieyſtwá dźiękuie, á ty dźiękuieſzże zá nie? Maſzże zwyczay, dźiękowáć Pánu Bogu, i zá te dobrodźieyſtwá, ktoreć dał, á tyś w-ſzczegolnośći, nigdy o nie nie prośił? Sámym tym ludźiom, od ktorych wźiałeś dobrodźieyſtwá, czy ieſteś też wdźięczen?

Uważ, że nie wſzyſtkim dobrodźieyſtwá Bozkie, idą ná zbáwienie. Grunt i fundáment wſzyſtkich dobrodźieyſtw Bozkich, ieſt ſamá náſzá bytność, kto potępiony, temu ie-

go bytność, ná zátrácenie wychodźi. I przeto mowi Chriſtus Iudáſzowi: Lepiey było, áby ſię był nie rodźił, człowiek ten. A tobie czy ieno ná dobre wynidźie, żeś ſię národźił? Inne dobrodźieyſtwá Bozkie, czyć ſą do dobrego, czy do złego okázyią? Potrzebuię Pánie dobrodźieyſtw twoich, ále i boię ſię ich, bym ich, ná dobre záżył.

Rozmowa. Pánie nie náśláduię Swiętych twoich, niech przynamniey Fáruzá náśláduię, á pátrząc ná nieźliczone dobrodźieyſtwá twoie, mnie dáne, i świátu cáłemu, powtarzam ſłowá Kośćiołá: Dźiękuymy Pánu Bogu náſzemu.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Dźiękuie Pánu Bogu Fáruz, ále iákimie ſłowy? *Dźiękuię tobie Boże.*

Uważ, izali nie mogł, nie miał, ten Fáruz, názwáć Páná Bogá náſzego, Pánem álbo miłośiernym, álbo dobrotliwym, ále bez tytułu, názywa go, tylko Bogiem. A twoie iákie też poſzánowánie, gdy Páná Bogá twoiego wzpominaſz? Poráchuy ſię: czy nie radeś przećię, áby gdy ćię miánuią, z-iáką poczęſnośćią, miánowano? Day pokoy, tey prożnośći.

Uważ, że Fáruz, choć zły, przećię złość ſwoię płáſzczykiem nabożeńſtwá, płáſzczykiem dźięk czynienia Bogu, okrywa. Poráchuy ſię: czy ty wielu twoich niedoskonałośći, płáſzczykiem duchowieńſtwá, nie pokrywaſz? Czy nie maſz też w-iákich niedoskonáłośćiách twoich, iáwnego niewſtydu? Miał Fáruz przećiwko Bogu niechęć, przećię ią dźiękámi tákiemi pokrywał. A ty niechęći, przećiwko bliźniemu twemu, czy też nie pokrywaſz? ieżeli pokrywaſz umartwieniem to dobrze; ieżeli obłudą, dwoy grzech: i niechęći i obłudy.

Uważ,

Uważ, że te słowá: Dźiękuię tobie Boże mowił ći Fáruż, ále mogł mowić i sługá Boży, á rożnośćby byłá, w sámey intencyi, i w-nabożeństwie wnętrznym. A ty do Nabożeństwá wnętrznego iákoś zkłonny? Upokorz się: żeś i ty poszedł ná Fárużá, dźiękuiesz ći też Bogu, ále serce twoie dáleko od Bogá. Oto i teraz dźięki Bogu, bo modlitwę czynisz, ále serce twoie, przez roztárgnięnie, nie byłoż iuż dáleko od Bogá?

O Panie, niegodźienem w-ustá moie, bráć słow sług twoich, niech mi się przynamniey godźi, záżyć słow Fárużá: Dźiękuię tobie Boże, á zá coż? szczegolnie zá postánowienie Nayświętszego Sákrámentu, i żem go iuż, á nie raz, záżył! Proszę Pánie, niech ćię nie tylko powierzchownie, ále i serdecznie przyimuię.

Punkt wtory. Dźiękuie Fáruż Pánu Bogu, że nie iest *iáko inni ludźie*, więcey sobie nád drugich przyznawáiąc, drugimi gárdząc.

Uważ, że naywiększa iest pychá, przenośić się nád drugich w-łásce Bożey i cnoćie. Nu ieno, czy i tákiey pychy w-tobie nie masz? Pánie moy, pewienem żem sobie záskárbił ná gniew twoy, ále nie pewienem łáski twoiey. Nie mow Pawle Swięty: Nikt nie wie, czy miłośći, czy gniewu Bozkiego godźien: tym to służy, co przećię pokutuią, wierę ćia nie pokutuię, toć wiem, żem gniewu Páná Bogá moiego godźien.

Uważ, druga iest pychá, pysznić się z-przymiotow należących, lub do dusze, lub do ćiáłá, lub do urodzenia, sławy, przysługi, sposobnośći. Poráchuy się: w-káżdey tey máteryi, ieżeli w-tobie, nie záwija się pychá? Poráchuy się: czy się nie przenośisz nád kogo, á iesz cze tákiego, co go nád ćię przekłádáia? Przyznay że to słuszna, á przyznáćli niechcesz, to sobie, pychę przyznay.

Uważ,

Uważ, izalibyś nie mogł dobrym wyrozumieniem podźiękowáć Pánu Bogu twoiemu, że nie iesteś iáko drudzy. Wszyscy Pátryárchowie Nayświętszego Sákrámentu nie widźieli, nie záżywáli: ty pátrzysz nań! záżywasz go! Nie powstał większy nád Ianá Krzćićielá, á pożywałże Nayświętszego Sákrámentu? nie pożywał: pożywasz ty! Rádbym ći Pánie moy, zá to, morza dźiękowánia wylał.

Ofiáruięć Pánie, ná podźiękowánie zá to, ofiárę naygodnieyszą, ofiárę Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt trzeći. Wyrażáiąc Fáruz, że nie iest iáko drudzy ludźie, przydáie: *Drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy.*

Uważ, znáydowáli się i ná ten czás ludźie dobrzy, i oczekiwáiący odkupienia Izráelá, choć ich wiele nie było: nie pátrzy ná tych dobrych Fáruz, złych tylko upátruie, nád nich się przenośi. A ty, czy też nie iesteś ćiekáwy, w-upátrowániu defektow ludzkich? nie widzeniu cnot innych? Opłácz stan złego Chrześćiiáństwá, są w-niem gorsi niż Fáruz; bo drapieżcy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy. Proś zá Chrześćiian temi grzechámi obćiążonych. Ale i zá tych, co niesprawiedliwośćiámi, są od drugichućiemiężeni.

Uważ, że ten Fáruz, pokazáwszy, od ktorych grzechow stronił, przydawa, w-ktorych się cnotách ćwiczył: *Poszczę dwá kroć w-tydźień, dźieśięćiny dawam, ze wszystkiego co mam.* Pospolite posty Chrześćiiáńskie w-tydźień są dwá, Piątek i Sobota, w-ktorą przynamniey, tylko z-máslem iemy. Możeszże przed Pánem Bogiem twoim prawdźiwie wyznáć, że Piątek pośćisz? że w-Sobotę umartwiasz się? Inszych dni, iáko Chrześćiiánin, czy się umartwiasz w potráwách? Pánie, niech mi iedyna potráwá smákuie, Ciało i Krew, Syná twoiego.

Chwali się ieszcze Fáruz, że dobrze czynił sługom Kośćielnym, dáiąc dźieśięćiny, á ty rádźe też według stanu mo-

iego, ſługom Bożym dobrze czyniſz ? Pánie w-Nayświę-tſzym Sakrámenćie zawárty, nie ofiáruięć dźieśięćinę iáko ále ćiáło, i duſzę, i przymioty wſzyſtkie, z-dźielnośćiámi memi, iákieżkolwiek dałeś mi.

Uważ że nie tylko ſię ten Fáruż, nád drugich w-poſpolitośći przenioſł, ále wytknął i iednego ſzczegolnie: *iáko to Celnik.* Nie wytykaſzże też kiedy, defektow czyich w-ſzczegolnośći ? Nie maſzże też z-kim ſzczegolney nieprzyiáźni? Poniechay tego, dla Bogá.

Rozmowa. O Pánie, wſzyſtkieć mi dobrodźieyſtwá twoie ſmákuią, ále naybárźiey, naybárźiey Sákráment Ciáłá i Krwie twoiey, ktorego i ten łáwno-grzeſznik, to ieſt iá, pożywam: bomći ia ieſt łáwno-grzeſznik, obym był łáwno-grzeſznikiem pokutuiącym.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Uważ, czemu to ten Celnik pokutuiący *ſtał z-dáleká?* Stał z-dáleká: bo ſię niegodnym bydź rozumiał, żeby do przybytku Páńſkiego, miał ſię zbliżáć. A zaż niewieſz doſyć ná ſię nieprawośći, iákoż ſię odważaſz, by i myślą, do nog Páná ukrzyżowánego przybliżáć ſię? Odważam ſię iednák, bo Mágdáleną pokutuiąca, wſzyſtkim pokutuiącym, tám mieyſce, przykłádem ſwoim, náznáczyłá. Skárz ná ſię, że nie z-zniewazenia, ále z-zápomnienia, częſto ſię, tám, obecnym nie ſtawaſz. Day mi w-tym Pánie moy popráwę.

Uważ, że ſtał z-dáleká Celnik, iákoby lepſzym od śiebie, mieyſcá uſtępuiąc. A ty, tych z-ktorymi konwerſuieſz, iáko też ſzánuieſz? á nie wątp, że lepſi ſą, Bogu przyiemnieyſi od ćiebie! Przed ſamym Bogiem, uſtę-

puiesźże káżdemu mieyscá, wszystkich, bydź zá lepsze, rozumieiac? Powtorz słowá Pismá Swiętego. Ostátnim ia iest, między ludźmi, álbo z-mężow.

Uważ, że ten szczerze pokutuie, kto od pokory záczyna, gdyż ty Boże sercá zkruszonego i upokorzonego, nie gárdźisz, od pokory zaczął Celnik, z-dáleká stoiac. Poráchuy się: ieżeli względem máiestatu Páná Bogá nászego, z-pokora się obchodźisz? Ieżeli bliźnich twoich chęći, pokora wiażesz. Obeyzrziy się, w-czymbyś w-teráźnieyszych okolicznośćiách, szczegolnie mogł, z-pychy twoiey zpuśćić, bá i miałbyś.

Ktoż nád ćię Pánie ukrzyżowány pokornieyszy? day mi pokory tey twoiey náśládowáć, onę wyrażáć.

Punkt wtory. Uważ, że ten Celnik, stoiac z-dáleká, *niechćiał áni oczu podnieść do niebá*. Zwyczáyna to pokutuiacym, nie śmieć oczu podnieść do niebá: ták Mánásses pokutuiacy mowił: Nie iestem godźien widźieć wysokośći niebá. Co i ten Celnik czyni. Uczyń więc ten ákt: kiedy będźie naywytártsze niebo, álbo kiedy będźie gwiazdámi, naywidoczniey ozdobione, ábyś ná nie, niechćiał weyzrzeć, á to przeto: żeś nie godźien ná nie pátrzáć. W-konwersacyi z-ludźmi, poskramiaszże też oczy twoie, áby wolno nie pátrzáły?

Uważ, że ten Celnik pokutuiacy, i niechcacy oczu podnieść ku niebu, zpuszczał ie ná źiemię, iákoby wyrażáiac: Nie godźienem ia iest niebá, piekło dom moy ná wieki. A ty godźienżeś też niebá? Tyśiac gorszych piekłá, niżeli to, máło to ná mię Pánie! O iák wiele lepszych niżeli ia, iuż sa potępionymi! W ránách twoich, od obliczá gniewu twoiego, záchoway mię Pánie ukrzyżowány.

Uważ, że się ten Celnik *bił w piersi swoie*. A zażywaszże też tego bićia w-pierśi, z-áfektem właśnie pokuty, zá

 grze-

grzechy. Biiesz się podczás Mszey Swiętey, trzy rázy w piersi: Trzy rázy mowiąc *Confiteor*, trzy rázy przy *Agnus Dei*, trzy rázy podczás *Domine non sum*, czyniszże to właśnie z-áfektem pokuty?

Z-sercá (ktore w-piersiách mieysce ma) pochodzą, iáko náucza Swięta Ewángelyia: myśli złe i uczynki, biie się tedy w-piersi, pokutuiący Celnik, karząc się, że z-sercá iego, myśli złe, grzech, poszedł. dáiąc náukę, áby tám obfitowáłá łáská i pokutá, gdźie obfitował grzech. Záłuy myśla zá grzechy twoie, ná tych wszystkich mieyscách, ná ktorycheś zgrzyszył. Duszą grzeszysz, duszę karz, nie dáiąc się uwodźić złym námiętnośćiom. Ciáłem grzeszysz, ciáło karz, umartwiáiąc się.

O to Pánie, biię się w-piersi, ponawiáiąc pokutę i ostrośći wszystkich sług twoich.

Punkt trzeći. Słowá pokutuiącego Celniká są te: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu*. w-Pismie Swiętym opisaná iest pokutá Dawidowá, ná dwoch mieyscách: raz, gdy Prorokowi, siebie strofuiącemu, rzekł: zgrzeszyłem. Záwierám i ia Pánie pokutę moię tym słowem, oby i áfektem Dawidowym! Nie wyraża Dawid iáko bárzo, iáko wiele rázy zgrzeszył, ále wszystko w-iednym słowie záwiera: zgrzeszyłem. Day mi Pánie áfekt Dawidá uznáć, w-tym słowie záwárty: zgrzeszyłem, ábym usłyszał głos, dość rzeczą: á Bog przeniosł od ćiebie grzech.

Iest iesczcze pokutá Dawidowá wyrázona w-Psalmách pokutnych; Weź ieden wierszyk z-nich, á powtorz go, náprzykład: Zmiłuy się nádemną Boże, według wielkiego miłosierdźia twego, i według wielośći zmiłowánia twoich, zgładź niepráwośći moie.

Druga iest pokutá Mánássesá, i modlitwá iego. Powtorz z-niey one słowá: Zgrzeszyłem nád wielość piasku morzkiego,

go, i nie godźienem ieſt widźieć wyſokośći niebá, dla wielkośći niepráwośći moich.

Trzećia pokutá Nábuchodonozorá, u Dánielá w-Rozdźiale czwartym. Weź z-niey te słowá: Teraz tedy ćię chwalę, wielbię, wynoſzę, Krolu niebá; bo wszyſtkie ſpráwy iego práwe, i drogi iego ſpráwiedliwe, á poſtępuiących w-pyſze, może upokarzáć.

Czwarta pokutá ieſt Ionáſzá, z ktorey powtorz te słowá: A ia w-głośie chwały, ofiárowáćći będę, cokolwiekem ślubował, oddam, zá wybáwienie moie. Chwalże Bogá z-Ionáſzem, obiecuy mu popráwę.

Uważ, w-nowym teſtámenćie, pierwsza pokutá ieſt Máteuszá Swiętego, ná ktorego gdy Pan náſz weyzrzał, náwroćił śię. Modl śię do oczu Páná Iezusowych, áby weyzrzáły ná ćię. Ale i z okázyi Piotrowiy, ná ktorego gdy weyzrzał Pan, Piotr płákał gorzko. Proś tychże oczu Páná Iezusowych, áby ná ćię weyzrzáły, ábyś płákał gorzko.

Pokutowáłá potym Mágdálená, przypomniy ſobie tę pokutę, miánowićie łzy Mágdáleny, ktorymi, nogi Páńskie polewáłá, i ucáłowánie ich. Prágnę Pánie płákáć łzámi Mágdáleny, pokutowáć pokutą iey.

Celniká záś pokutę w-przypowieśći, ták Pan Iesus wyráźił: *Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu.* Iákożći też ſmákuią te słowá? Zycz grzeſznym, áby ie z-wielkim áfektem mowili. Proś Páná Iezusá, te słowá mowiącego, ábyś ie dobrze wyrozumiał.

Pokutá nákoniec Tomáſzá Swiętego, ná tych słowách należáłá: Pan moy i Bog moy.

Rozmowa. Z-tym áfektem, ktory ná ten czás Pan Iesus miał, gdy te słowá mowił: z-áfektem ktorychkolwiek Swiętych, z-áfektem wszyſtkich grzeſznikow pokutuiących, powtarzam ći Pánie te słowá, i ieſzcze powtarzam: *Boże,*

ktoregom ia nie czćił iáko Bogá, ále iuż ćię miłuię, iáko dobro naywyżſze, nádewſzyſtko. *Badź miłośćiw*: bo chyba miłoſierdźie twoie, á zaſługi P. Iezuſowe, zgłádźić grzech moy mogą. *Mnie*, ták wiela dobrodźieyſtw twoich udárowánemu, zá ktorem ći tylko niewdźięcznośćią oddał, *Mnie*, nád ktorego podobno Boże, nigdyś przed ſobą gorſzego nie miał. *Grzeſznemu*; boć nie máſz grzeſznego, tylko ia!

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Kończąc tę przypowieść mowi Pan Iesus: *Záprawdę powiádam wam, że ten odſzedł uſpráwiedliwiony do domu ſwego, więcey niżeli on.*

Uważ, że temu Celnikowi, dwá ákty dopomogły: ákt pokory, bo ſtał z-dáleká, i oczu ſwoich, nie śmiał do niebá podnieść: á ákt drugi żalu onego: Boże badź miłośćiw. Czy nie potrzebuieſz tego, ábyś Bogá przeprośił? Maſzże też te obádwá ákty zwyczáyne? Tráfia ſię i z-tym i z-owym nie znáski, zábiegaſzże im pokorą i żalem przepraſzáiącym? Poráchuy ſię: ieżelić nie trudno, bliźniemu ſię upokorzyć? żáłowáć, żeś go uráźił? przeprośić go? Mátko pokorna, ſłużebnicą ſię názywáiąca, day mi ábym ćię náśládował.

Uważ, że w-tym wyrozumieniu odſzedł od Fáruzá uſpráwiedliwiony Celnik, to ieſt: że Fáruz nie był uſpráwiedliwiony, uſpráwiedliwiony Celnik. Ale od ſłowa do ſłowá tłumácząc, trzebáby mowić: że ten, odſzedł do domu ſwego, od ſamego Faruzá uſpráwiedliwiony. Co nie ták trzebá rozumieć, iákoby to Fáruz, miał uſpráwiedliwić Celniká: bo uſpráwiedliwienie, bo grzechow odpuſzczenie, do ſamego Bogá należy; ále tym wyrozumieniem odſzedł od niego uſpráwiedliwiony: że dał Celnikowi większego żalu zá grze-

chy

chy okázyia, i gdy dorozumiał ſię Celnik, że niem gárdźił, żego pálcem nieiáko pokázywał, mowiac: iáko ten Celnik, korzył ſię więcey. A Bog brzydzac ſię Fárużowa pychą, przepuſzczał Celnikowi: bo Bog naſz, upokarza pyſznych, wywyżſza pokornych. O iákoś wielom ty dał okázyią, tego uſprawiedliwienia! Przeproś ich ſercem, możeſzli rzeczą. Poprzeſtań tego nápotym.

Odſzedł Celnik od Fárużá uſpráwiedliwiony. Oto ia do nog twoich upadam Bogárodźico Panno, niechże od nich odnidę, uſpráwiedliwiony.

Uważ, iż ten Celnik wroćił ſię do domu ſwoiego, á rączey warſztat nieſprawiedliwośći opuśćiwſzy, miał przy Kośćiele, miał ná pokućie zoſtawáć, ále tym przykładem, do dalſzego wyrozumienia, dáie okazyią. Dom twoy, ieſt dom ućieczki twoiey, do ktorego ſię maſz wracáć, gdy Boga przeprośiſz, ieżeli zginąć nie chceſz. A ktoż ućieczką twoia ieſt? tylko tá, ktora ſię názywa, i rzeczą ſamą ieſt: ućieczka grzeſznych Bogárodźica Pánna. A ućiekaſzże ſię do niey? Powtorz ſłowa Kośćielne: Pod twoię opiekę ućiekamy ſię. Záleć Nayświętſzey Pánnie ſzczegolnie, potrzebę iáką do zbáwienia twoiego należącą.

O Domie złoty Bogarodźico Panno, nie gardź ubogą duſzą moią, do ćiebie ućiekáiącą ſię.

Punkt wtory. Mowi ieſzcze Pan Iesus: *Ktokolwiek ſię podwyżſza, będźie uniżon.*

Uważ, prawdę nieomylną tych ſłow Pana Iezusowych. Pierwſzy ktory ſię podwyżſzył przećiwko Bogu, ieſt Lucifer, izali aż do piekłá nie unizon! Pomyśl ſobie: żeś i ty ná zepchnieniu, ieżeli Lucifer zpadł z-nieba! Wbiy to ſobie mocno w-głowę: Bog pyſznych ztraca.

Uważ, iaka była pycha Aſſyryiska, że ią Bog poskramiáiąc, obroćił Nabuchodonozora w-wołu. Iáka była pychá

Perska

Perska. że Dariusz, wydał dekret, áby przez trzydźieśći dni nikt áni żadnego Bogá, áni żadnego człowieka o nic nie prośił, tylko Kroláá. Iaka pycha Grecka, że Alexander wielki, rozumiał że był Bogiem, że śmierći nie podlegał Iaka była Rzymskiy Monarchyi pycha za Pogáństwá, wspominąć nie trzeba. A kędyż ta wszystá pychá? wszystko to Bog zniosł! wszystko upokorzył! Chwal w-tym wszystkim strászne sady Bozkie, i ná nich przestaway. W oczách twoich zpysznialá Polska, w oczách twoich upádla. Powtorz te słowá Psálmu: niech śię boi Páná, wszystká źiemiá. Winszuy Nayświętszey Pánnie, że śię wypełniáia, iey prorokuiące słowá: Złożył potężnych z-stolice, á wywyższył pokornych.

Uważ. Przebieżawszy wszystek żywot twoy, iżali ćię Bog w-ten czás nie upokarzał, kiedyś śię wynośił? Dźiękuy za to łáskawe karánie. Powtorz słowá z-Psalmu: Dobrze mi to, żeś mię upokorzył Pánie, ábym śię nauczył spráwiedliwośći twoich.

Pragnę i dla tego bydź upokorzonym Bogarodźico Panno! że ćiebie pokorney, i tak pokorney nie násláduię!

Punkt trzeći. O pokornych to mowi Pan Iesus: *á kto śię uniża, będźie podwyższon.*

Uważ. Kto śię kiedy więcey poniżył iáko Bog wćielony? Upokorzył śiebie samego, (mowi Páweł Swięty) Pan nasz Iesus Christus, stawszy śię posłusznym aż do śmierći, á śmierći Krzyżowey. A iákoż go Bog wywyższył? dał mu imię nád wszystkie imię, áby ná imię iego klękało wszelkie kolano; niebieskie, źiemskie, i piekielne! Dźiękuy Panu Iezusowi, żeć śię stał wzorem pokory. Záłuy że go nie násladuiesz. Winszuy po upokorzeniu, chwały, Bogu wćielonemu. Powtorz słowá z-obiáwienia Swiętego Iana: Godźien iest Baránek, ktory zábity iest, wźiąć moc i potęgę.

Uważ,

Uważ, że po Chrystuśie Pánie, nayznámienitsza iest pokorá Bogarodźicy Panny, zá Mátkę ią Bożą ogłaszano, á oná się służebnicą mianuie, przeto wywyższył ią Bog, że ią błogosławioną nazywáią, wszystkie narody. Ciesz się z tey chwały Nayświętszey Pánny. Proś áby się iey tey chwały przymnażáło. Pochwal ią słowy Anielskiemi, i Elżbiety: Błogosławionaś ty między niewiástami, i błogosłáwiony owoc, żywota twego.

Uważ, przez żywot twoy cáły, izali, gdyś się uniżał, gdy ćię poniżano, Bog ćię nie dźwigał? Dźiękuy Pánu Bogu, zá iego o tobie rozrządzenia. Proś áby ćię rządźił, aż do śmierći rządem, ktory przeznáczonym od niego, do niebá, własny iest.

Rozmowa. Proś Paná Bogá twoiego, áby oddalił od ćiebie wyniosłość, i nim w-nię wpádniesz, áby ćię upokarzał.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Iedenastą po Swiątkách

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą: *Wszechmogący wieczny Boże, ktory obfitośćią łáskawośći twoiey, i zasługi upadáiących przed tobą, przewyższasz, i żądze, wyley ná nas miłośierdźie twoie, ábyś odpuśćił, czego się sumnienie boi, i to przydał, ná co modlitwá nie odważa się.*

Uważ, że bydź mocnym, wielom przyzwoita, ále bydź wszechmocnym samemu Bogu. Wszákże przez niepodobieństwo, gdyby kto wszechmocny był, ále nie wieczny, iescze by to nie był Bog. samemu tedy Panu Bogu nászemu przyzwoita, i wszechmocnym i wiecznym, álbo nieustannym bydź. Wyznay przez Akt wiáry, obadwa te przymioty Bozkie. Tytułuy niemi Pána Bogá twoiego. Podday iego wszechmocnośći, twoię niedołężność, iego nieustannośći, twoię śmiertelność.

Uważ, iáko ten przymiot wſzechmocnośći, wydáie ſię w-Nayświętſzym Sákrámenćie: wydáie ſię; bo ſię ſubſtancyi chleba i wina, obraca w-ćiáło i krew Pána Chryſtuſową. Wydáie ſię; bo ſię záchowuią przypadki chleba, i wina, bez ſubſtancyi chleba i wina. Wydáie ſię; bo ieden ieſt Chriſtus, á przećię ieſt w-ták wielu hoſtyiách, á ieden w-cáłey hoſtyi, i tenże cáły w-kożdey czaſtce hoſtyi. Wyznay przez ákt wiáry, wſzyſtkie te czyny, i cuda Wſzechmocnośći Bozkiey. Oto dla pożytku duſzy twoiey, Bog i cudow záżywa! A ty, czy z-wſzyſtkiey siły twoiey, Bogá miłuieſz? czy z-wſzyſtkiego ſerca, pragnieſz przyiąć go? Prágnę Pánie moy, prágnę!

Uważ, że i przymiot nieuſtannośći, álbo wieczności, wydáie ſię w-Nayświętſzym Sákrámenćie; bo ten Sakráment od uſtánowienia ſwoiego będźie trwał, aż do zkończenia świátá. Dźiękuy zá tę uprzywileiowáną pewność. Proś zá tych, co przy końcu świátá, co przy Antychryśćie zażywáć go będą.

Nieuſtanność Pana Boga náſzego, wybiia ſię w-tym Sákrámenćie, i przeto: że raz poświęcony, trwa, aż do zepſowánia oſob i przypadkow Sakrámentalnych. O Pánie, iák wiele rázy trzebaby, ábyś ſię umknał, uchronił, gdy ćię niegodnie przyimuią, gdy ćię ia przyimuię! Dźiękuięć Pánie zá tę nieuſtánną ćierpliwość.

Ty nie ustawasz bydź w-Nayświętſzym Sakramenćie Pánie moy, prágnę i ia nieuſtannie ćiebie czćić, i miłowáć w-Sakramenćie záwartego. Ale o iak wielki moy w-tym nieſtatek!

Punkt wtory. Powiáda Kośćioł: że obfitość łáskáwośći Bozkiey przechodźi náſze zaſługi, i żadze zwyćiężá.

Uważ. Małobyſmy mieli od Bogá, gdybyſmy to tylko mieli, co ſobie záſłużymy, ále Bog nád zaſługi dáie! Chwal tę obfi-

ſię obfitość łáſkawości Páńſkiey. Wyznáy, żeś i ty, iey od Bogá záznał. Wyznay, że nie ſą godne ćierpienia, tego świáta, przyſzłey chwały, ktora ſię w-nas obiáwi.

Uważ, że w-świetckiey ſłużbie, wielkie ſzczęśćie, gdy według zaſług zápłaca, nágrodza, á w-ſłużbie Bozkiey byłoby to nieſzczęśćie, (że tak rzekę) gdybyſmy, to tylko mieli, co ſobie wyſłużymy. Chwal Pána Bogá twoiego, ktory nie wie co to ieſt ſkępſtwo w-niem; bo wſzyſtek ieſt hoynośćią. O Dobroći ſzczodrobliwa, o ſzczodrobliwośći dobrá, iákożći nie ſłużyć! Czy ieſt ná świećie wyſługá, ktoraby to wyſłużyć mogła, áby Bog ſtał ſię, choć tylko raz, choć tylko iednemu, pokarmem Sákrámentalnym, á Bog, o iáko iuż wiele rázy, ſtał ſię, i ták wielom, i tobie pokarmem! Coż Pánu memu zá to oddam? to ſamo, że Komunikowáć będę! Oby iuż Pánie godnie!

Uważ, że Pan Bog náſz, nie tylko nam dáie więcey niż záſłużymy, ále i więcey, niż ſobie życzymy. Gdyby w-rzeczách doczeſnych miał to wſzyſtko człowiek, czego ſobie życzy, iużby nie mogł mieć ná świećie, większego ſzczęśćia, á Kośćioł powiada: Pán Bog náſz taki ieſt, że i więcey dla nas czyni, niżeli ſobie życzymy. Poráchuy ſię: czyć więcey Bog nie uczynił, niżeliś ſobie życzył? ztad poczniy: nie życzyłeś ſobie bydź, á ieſteś! Dałći Bog ták wiele dobrodźieyſtw, o ktore, ánić w-myśl weſzło, żebyś był prośił! Dźiękuy zá nie. Proś ná potym, áby ćię Bog dobrodźieyſtwy opátrywał, choć ánić w-myśl wnidźie, żebyś ich ſobie życzył.

Bog czyni więcey dla mnie, niżeli ſobie życzę; á ia, czemu nie czynię tego, czego po mnie Bog potrzebuie!

Punkt trzeći. Słowa ſą dálſze Kośćielne: Wyley ná nas miłośierdźie twoie; przez ktore ſłowo: prośi Kośćioł, o wielką obfitość, rozrzutność, że ták rzekę, miłośierdźia Pań-

Páńſkiego, prośi nie o máłą iáką kropelkę łáski, ále o znácżny iey wylewek. Poráchuy śię: czy godźieneś, áby Bog wylał ná ćię miłośierdźie ſwoie? Powtorz z Pſalmiſtą, Pánie, nie według grzechow náſzych czyń nam, i nie według nieprawośći náſzych oddaway nam. Wyley Pánie ná mię miłośierdźie twoie, boć oſchłá duſza moia, prágnie ćię barzo.

Uważ. Prośi Kośćioł: áby nam Pan Bog náſz odpuśćił czego śię ſumnienie boi. Boi śię ſumnienie grzechow powſzednich i śmiertelnych, Boi śię karania wiecznego i doczeſnego. Boi śię nałogow złych i zkłonnośći. Odpuść nam to wſzyſtko, miłośćiwy Boże. Odpuść to, czego śię przy śmierći, naybárźiey bać będźiemy. Poráchuy śię: czego śię też naybarźiey może bać ſumnienie twoie? Iákoż to Bogu nágrodźiſz?

Uważ, że bywáią czáſem, tákie rzeczy, o ktore prośić, áni śię odważa człowiek. A odważaſzże śię prośić o to, ábyś był potwierdzony w łáſce Bożey? Odważam Pánie, żebrzę o to. A odważaſzże śię prośić o to, ábyś ná potym nie tylko powſzednim, ále áni pozorem powſzedniego grzechu nie upadł? Coż ná to odpowieſz przed Bogiem? Odważaſzże śię ná to, áby, ktoreykolwiek duſzy ſłużyć pocznieſz, aż do niebaś ią záprowadźił? Ktożby ſobie tego nie życzył ſzczęśćia! Pánie, iám nędzy i potrzeb przepáść, á ty miłośierdźia i łask, nápełniy mię niemi Pánie, w Nayświętſzym Sákrámenćie, przychodzacy.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Stáw ſobie Pana Iezusá z gránic Tyru wychodzacego, mimo Sidon idacego, głuchego i niemego uzdrawiáiacego.

Przy-

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś táiemnice w-tey Ewángelyi záwarte poiąć, o nich godnie i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. Wychodźi Pan IESUS z-gránic Tyru. *u Marká S. w-Roz: 7.*

UWAŻ, że Pan Bog náſz przeklął Tyr u Ezechielá w-Rozdźiale dwudźiestym ſzostym: nie będźieſz práwi budowáne ná potym! co ſię i do dźiś dniá pełni; bo choć ieſt port bárzo ſposobny, do tąd iednák ieſt pusty. Wychodźi tedy Pan IESUS z-Tyru, iáko od Bogá, przeklętego. O Panie moy, czy Oyczyzná naſzá, nie ieſt ták od ćiebie przeklęta, gdy z-granic iey wychodźi Pan IESUS, á niedowiarztwo Mahometáńskie, i Odſzczepieńskie, pośiada ię! Błagay Bogá zá Oyczyznę twoię. Wychodźiſz Pánie moy z-gránic Tyru, á przychodźiſz w-Nayświętſzym Sákrámenćie ná gránice moie, ná ięzyk moy, łáská to twoiá. Dźiękuięć zá nie, ále wnidź Pánie, nie ná gránice moie, ále i w ſerce i w duſzę, i w-wnętrznośći moie.

UWAŻ. że przepowiedźiał Pan IESUS Izraelczykom: gdyby práwi w-Tyrze i Sydonie były czynione cudá te, ktore ſię u was ſtały, dawnoby byli w-włośienicy i w-popiele, pokutę czynili. Ale Pan Bog naſz, z-głębokich ſądow, niechćiał tám mieć tych cudow. Wychodźi tedy Pan IESUS z-gránic Tyrskich, oznaczáiąc: że im miał Bog umknąć łásk skutecznych. Boy ſię, áby Bog ták nie wychodźił z-gránic twoich, i nie umykałći łásk skutecznych. Proś Bogá, ábyć dawáć łáski skuteczne raczył. Porachuy ſię: czym im teraz przeſzkodę czyniſz?

UWAŻ. że u tegoż Ezechielá, wymawia Pan Bog náſz Tyrowi: Oto podnioſło ſię ſerce twoie, i mowiłeś: Bog iá ieſtem &c. Wychodźi tedy Pan IESUS z-gránic Tyrskich, oznaczaiąc: że w-pyſzne ſerce nie wchodźi Pan IESUS, le-

dwo tam ná granicy iego ſtawa, i zarazem ztamtąd wychodźi. Nie maſzże ſobie przyznáć, żeś i ty pyſzny? przychodźi ná granicę twoie Pan IEsus w-Nayświętſzym Sákramenćie, ále zarázem wychodźi; bo pycha twoia, nie dopuſzcza mu ſię, z-ſercem twoim ziednoczyć. Upokorz ſię Panu Bogu twoiemu, obierz ſobie, w-czymbyś miał ſzczegolnie, pychę twoię ztracáć.

O PANIE, i z-gránic, i z-ſerca moiego, nie wychodź nigdy, opanuy proſzę cále, duſzę moię.

PUNKT WTORY. UWAŻ co to ieſt: że Pan naſz, wyſzedł z-granic Tyru, przeſzedł mimo Sidon; bo to Miaſta były kupieckie, zabaw, roztarg, ſtaránia o rzeczy świeckie, pełne. miła ie tedy Pan náſz, prędko ſię od nich przenośi. Porachuy ſię: czy żyieſz w-ućiſzeniu przynamniey ſerca, choć między zabáwami? Porachuy ſię: ktorym roztargom mogłbyś teraz dáć pokoy! Proś Pana, ábyć ułácnił przeſzkody, do oſobnośći. Poſtanow, ſam ſię garnać do niey, zá łáską Bożą.

UWAŻ. Prawo było Izráelskie, áby Izraelczycy, do Miaſt Pogańskich nie wchodźili, á że Tyrus i Sidon, miaſta były Pogańskie, tylko mimo nie, idźie Pan IEsus. i pokazuie ſię gorka, ná ktorey ſtał Pan IEsus, patrząc ná Sidon, Pocałuy ſercem mieyſcá te, przez ktore tam Pan IEsus ſzedł. Prawem tym nie obowiązany Pan IEsus, prawo to chował; á ty doſyćże też czyniſz, temu, ná co w-ſumnieniu, obowiązany ieſteś! ſerce twoie, izali nie ieſt Pogańskie? zatym niegodne, áby w-niem przebywał Pan IEsus!

UWAŻ. Wchodźił Pan IEsus do Ieruzalem, tak wiele razy náwiedzał Martę i Magdalenę, Capharnaum dla częſtego pomieſzkania Pana IEzusowego, nazywało ſię miáſtem iego, á o Tyr, i o Sidon, tylko mimo przeſzedł. Ták bywa i w-duſzách: w-iednych ſtatecznie mieſzka Pan IEsus, co ni-

co nigdy nie grzesza śmiertelnie: do drugich przychodźi i odchodźi: to ieſt do tych, co raz upadna, drugi raz ſię popráwia, á o innnych tylko mimo idźie, co czuia ſumnienia gryźienie, ſłyſza powołanie Bozkie do Duchowieńſtwa, á nie chwytaia ſię go. A ty do kogo z-tych trzech należyſz? Także ſa iedni, co w-nich przemieſzkiwa Pan Iesus; bo ſię z-niem przez Akty wnętrzne, zawſze iednocza: Drudzy częśćia ſa z-Bogiem, częśćia z-ſwemi namiętnośćiámi. Trzeći ſa, co mimo nich Pan Iesus chodźi, mogliby ſię z-niem łaczyć, ále o to nie dbáia! Izaliś ty nie táki? Poſtanow ćwiczyć ſię w-obecnośći Pańskiey.

O Panie badźże też iuż domowym, badź goſpodarzem w-ſercu moim.

Punkt trzeći. Powiáda ieſzcze Swięta Ewángelya, że Pan Iesus, ſzedł przez ſrzodek granic Dekapolskich, álbo dźieśiaćiu Miaſt.

Uważ. Minał Pan Iesus dźieśięć Miaſt, minał Tyr i Sidon, zá tym minał Miáſt dwánaśćie. Winſzuyćie wy ſami ſobie, winſzuię i ia wam Apoſtołowie Swięći, dwanaśćie miaſt Pan Iesus minał, was dwánaśćie ſobie obrał! Wybrał ſobie i ćiebie Pan Iesus, á ieſtżeś przybytkiem Pana Iezusowym? Przyſzłá wiára Pana Iezusowa do tak wielu narodow, ſnać ieſzcze nie do wſzyſtkich; proś áby ich nie miiał Pan Iesus, áby do nich wſzedł.

Uważ pokornie, dary ktoreć dáł Pan Iesus. Dźiękuy zá nie, ale uważ i to, że ćię z-niektoremi minał. Widźiſzli dowodnie, żeć ſa potrzebne, proſże o nie. A w-drugich, zday ſię zupełnie, na wola Boża.

Uważ. Nie czytamy, áby te Miáſta miały wyniść przećiwko Pánu Iezusowi, Panie, radbym ia tobie zabiegł drogę. ná znak tego, Ofiáruięć ſię Panie na ſłużbę, krzyże choroby, ile będa z-więkſza chwała twoia

Nie

Nie czytamy áby te miáſta, miáły záprafzáć Paná Iezusa. A ty przed Komunyią zápraſzże go też do śiebie? A gorącoż, á częſtoż? Wſtyd wielki; prágniemy ieść i pić, á pokarmu i napoiu duſz nie łákniemy!

Nie czytamy áby śię miáły zafraſowáć te Miáſta, że ich minął Pan Iesus. A ty fraſuieſzże śię też, gdy nie Komunikuieſz? Fráſuiſzże śię też, gdy w-iáką niedoskonáłość upadnieſz, á fraſunkiem, coby był o Boga urażonego? Fráſuieſzże śię, gdy nic dla Boga nie robiſz, nie ćierpiſz? boć kto áni robi dla Bogá, áni ćierpi, tákiego mija P. Iesus.

Rozmowa. Pánie gdybym był żył, zá czáſow przebywánia tu twoiego z-námi, tobym był rzeczą ſamą, á teraz ſercem i áfektem, upadaiąc do nog twoich, proſzę ćię: ábyś do tego moiego kaćika, kędy mieſzka niewolnik twoy, przyiść raczyłeś, ażeś dobrotliwy, żebyś z-niem przemieſzkał, aż do śmierći, á on, ćiebie będźie wielbił aż ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt Pierwszy. Powiáda S. Ewángelyia, *i przyprowádźili mu głuchego.*

Uważ, przez tego głuchego, rozumieć śię może: człowiek wiáry Swiętey Chrześćiáńskiy, Katolickiy nie przyimuiący, prawdźiwie bowiem táki, głuchy ieſt ná duſzy, i tym ſamym niewierny ieſt, że ieſt głuchy ná ſłowo Boże. Załuy tey głuchoty ludzi niewiernych. Proś áby uſłyſzeli ſłowo Boże, i przyięli, miánowićie proś, ieżeli znaſz kogo w-ſzczegolności, ktoremubyś náwrocenia życzył. Proś, áby do nich Bog ludźi Apoſtolskich zporządzał. Obym też i ia Pánie, komu, do wiáry Swiętey pomogł.

Uważ, że przez tegoż głuchego, rozumieć śię może czło-

człowiek grzeſzny, przykazań Bozkich nieſłuchaiacy, nie chowaiacy. Izali Bog nie widźi, ludźi więcey tak głuchych, ná przykazánia Páńskie; bo grzeſnych? Záłuy tey rozmnożoney głuchoty ludzkiey. A nie byłżeś też kiedy i ty, między tymi głuchymi!

Uważ. Przez tego głuchego, rozumieć ſię mogą, i ći, co wnętrznego nátchnienia nie ſłucháią, ktore Bog rożnych czaſow i okaziy podáie, á przećię, lub liczbá grzeſznyzh, lub liczba niedoskonałych, ztad ſię zaczyna: że nátchnienia Bozkiego nie ſłuchaia; iáko i świątobliwość poczatek ztad ma, że nátchnieniu Bozkiemu, mieyſce ſię dáie. A ty, czy możeſz ſię też liczyć, między ſłucháiacymi nátchnienia Páńskiego? Izaliś go nie miał ſzczegolnego, á ſłuchałżeś go? Proś zá odrzucaiacych to natchnienie, miánowićie do poprawy żyćia, weśćia do Zakonu.

O Boże, Słowo przedwieczne, ulecz te głuchoty náſze.

Punkt wtory. Człowiek ten niedołężny, był nie tylko głuchy, ále oraz i niemy.

Uważ, że przez tego niemego, rozumie ſię, ten: co Boga ſwego chwały w-uſtach ſwoich nie ma. A ty iáko też chwáliſz Pána Boga twoiego? Dał Bog nam duſzę, dał i ćiáło, chce ábyſmy go uſty, ále i wnętrznie chwalili; á twoiá uſtna i wnętrzna modlitwá iáká? A nie trzebażby oboyga przyczynić, przynamniey, to, co czyniſz bez roztargi czynić? Czy nie trzebaby ná czáſy podźielić modlitwy?

Uważ, przez tego niemego rozumie ſię: gdy kto o Bogu, i rzeczách Duchownych, według ſtanu ſwego, nie rad mowi, dość ſię mowi w-rzeczách potocznych, iák do Bogá przyidźie, aż ſię milczy! Radże też o Bogu mowiſz? Szukaſzże okázyi, tákiey rozmowy? czy ráczey ſię iey uchraniaſz? Iáki Bogu ráchunek daſz, ieżeli przez uſta twoie, więcey złych ſłow, niż dobrych, przeſzło! Poſtánow, z-kiem

Ggg maſz

maſz w-ſzczegolności o rzeczách Duchownych máwiáć. Proś Bogá zá Kaznodźieiow, i ludźi duchownie mowiących.

Uważ, przez tegoż niemego, rozumie ſię ten, co według ſtanu ſwoiego, nie rad prawdy mowi nie roztropnie, álbo z-przymieſzániem niedoskonáłośći, álbo z-boiáźnią bez potrzebną. A ty w-mowieniu prawdy czym też grzeſzyſz? Proś zá tych, do ktorych z-urzędu należy, áby i prawdę mowili, żeby mieli rádę i odwagę, mowienia prawdy.

O Panie. wley kroplę łaski ná ięzyk moy, ábym ćię chwálił, o tobie rad mowił, áby ſię pełniło ná mnie ſłowo Piſmá Swiętego: Záwſze chwałá iego w-uſtách moich.

Punkt trzeći. Uważ, że ten człowiek, naprzod miánuie ſię głuchym, dopieroż niemym, i ſłuſzna; bo gdy kto ſłow nie ſłyſzy, iákoż ie mowić może? Toż i w-Duchowieńſtwie znayduie ſię; gdy kto ſłowa Bożego nie ſłucha, i nátchnięnia iego, iáko chwała Boża w-uſtách iego będźie? Poráchuy ſię: czym też bárźiey grzeſzyſz: czy głuchotą, Bogá nie ſłucháiac, czy niemową, Bogá nie chwaląc. Powtorz one słowá: Pánie otworz wargi moie, á uſtá moie, będą opowiádały chwałę twoię.

Uważ, zá tym głuchym i niemym, proſzono Pána Iezusa. Dźiękuy im ſercem, zá to politowánie. Proś Pána Iezusa zá wſzyſtkiemi Kátolikami, ſzczegolnie głuchymi, i niemymi. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że ćię od tego kálectwá, álbo innego, záchował. Odważ ſię ná nie, ieżeliby to miáło bydź, z-więkſzą chwałą Bożą. Poráchuy ſię: czy maſz politowánie nád niedołężnośćią ludzką?

Uważ. Gdyby był tego czáſu między námi Pan Iesus widomie, á tyś był ták niemy i głuchy, czy uzdrowiłby ćię też Pan Iesus? Poráchuyże ſię: czy ták ſię záſługuieſz domowym i znáiomym twoim, áby ćię do Páná Iezusa záprowádźili, zá tobą prośili. Stáray ſię o więkſzą miłość, u bliźnich.

Rozmo-

Rozmowa. Proś Nayświętſzey Panny, i Swiętych Bożych, áby ćię do Páná Iezusa záprowádźili, zá tobą ſię przyczyniáli, áby kálectwo duſze twoiey, kálectwo i ćiáłá (ieżeli to do chwały Bożey należy) miłośćiwie uleczył.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewángelyia, że proſzono zá tym káleka, áby Pan náſz, nań rękę włożył.

Uważ, że przez rękę Bożą, znáczy ſię w-Piſmie Swiętym uzdrowienie cudowne, o ktore tu oni prośili. Ręká ludzka mácáiac pulſu, dowiáduie ſię, iáko ſię kto ma, ále ręka Páńska, gdy chce, oraz i leczy. Proś Páná Iezusa o dozwolenie, ábyś mogł tę rękę iego pocáłowáć. Proś áby Pan Iesus niewidomie na tych chorych rękę położył, ktorych uzdrowienie, z-więkſza chwała Boża będźie. Ręká twoia Pánie włożona ná chorego, uzdrawiáła, zupełne ćiáło twoie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuię, czemuż przećię zupełnie uzdrowioney duſzy nie mam? Ze mnie winá, zemnie!

Uważ, że przez włożenie rąk w-piśmie Swiętym, znáczy ſię i poświęcenie ná ſtan Duchowny, i ſtopnie Kápłáńſtwá. Dźiękuy Pánu Iezusowi zá poſtánowienie Sákrámentu Kápłáńſtwa. Proś áby w-niem światobliwość i náuka kwitnęłá. Ofiáruy też modlitwę, zá ktorego Kápłána, w-ſzczegolnośći. Poráchuy ſię: iáko ten ſtan ſzánuieſz? byś dobrze i ſam niem był, Kápłáńſtwa iednák innych potrzebuieſz; bo ſię ſam od grzechu rozgrzeſzyć nie możeſz. Proś ſobie o przytomność Kápłáná, przy śmierći.

Uważ, że przez rękę Bozka, znáczy ſię i známienitość w-światobliwośći, miánowićie, zbáwieniu, drugich po-

trzebney, i tak mowi Swięta Ewangelyia, o Swiętym Ianie Krzćićielu: że ręka Pańska, była z-niem. Modl śię do rąk Paná IEZUSA ukrzyżowánego, áby były z-tobą, wyrywáiąc ćię z-grzechu, i námiętnośći twoich złych. Aby były z-tobą, dáiącći świątobliwość, duszy twoiey, i drugim duszom pomocną. Proś, áby te ręce, pomagały ludźiom Apostolskim, i około zbáwienia ludźi, prácuiącym. A ty pomagaszże też ludźiom, do zbáwienia?

STAW śię przed Panem IEZUSEM, proś áby na ćię ręce swoie włożył, lecząc ćię od chorob Duchownych, poświącáiąc ćię sobie ná służbę, dáiącći znamienitą świątobliwość, z-usługą duszom.

PUNKT WTORY. Maiąc Pan IESUS uzdrawiáć tego chorego, *odwiodł go ná stronę.*

UWAŻ, że przez to ná stronę odwiedzenie, náucza Pan IESUS, ábyśmy śię oka ludzkiego i wiádomośći strzegli, w-rzeczách, co pochwałę nam uczynić mogą. A ty czy śię też uchrániasz oka ludzkiego? w-tym samym, że nie chcesz bydź widźiánym, czy nie chcesz bydź áby to do ćiebie widźiano? Proś zá tych, co, ná oko tylko, są dobrzy, áby śię Boga rozmiłowáli.

UWAŻ, że Pan nász leczy tego niedołężnego, odwiodszy go ná stronę; bo to zwyczáy iest, Paná Boga nászego, naylepiey człowiekowi czynić, gdy iest ná osobnośći. A-zaś tego i sam nie uznał? Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá dáry, tobie i komużkolwiek, ná tey osobnośći dáne. Poráchuy śię: czy przyiáźni, ktore teraz masz, do Bogá ćię wiodą, czy nie? Radbym śię ia Pánie w-tey osobnośći, to iest w-przytomnośći do nog ćiebie ukrzyżowánego, záwsze znayдował: leczże mię w-tey osobnośći Pánie.

UWAŻ, że odwiodł Pan IESUS tego niedołężnego ná stronę, to iest od rzeszy, iáko i corkę Archisynagoga má-

iąc uzdrowić, wyrzućił piſzczkow, i rzeſza wiiaca ſię, z-tym iednák wſzyſtkim, nie kazał poyść precz, wſzyſtkim Uczniom ſwoim, ále przynamniey niektorych zoſtáwiáł, iáko Piotrá, Iákobá, i Iana, więkſza nieiáko konfidencyia, do nich máiac. A ty czy godźieneś też ábyś był konfidentem u Pana IEZUSA? Słuſzna Pánie, ábyś ſię mię ſtrzegł: bo ia ćiebie zdradzam! ſłowáć dánego nie dotrzymywam! bá i gdy mi ſię udźieliſz, czáſem to, bez potrzeby, wyplotę: Z pokornym pogádywa Pan IESUS. A w-tobie iáka pokora? tym co chwałę Boża krádna, ſami ſię prożna chwała uwodzac, nie udziela ſię P. IESUS! izaliś ty nie táki?

PANIE, uczyń mię ſobie wiernym ſługa, wiernym Uczniem.

PUNKT TRZEĆI. UWAŻ: czemu to Pan IESUS, *włożył palce ſwoie*, w-uſzy tego głuchego? ktorego uzdrawiáć miał, iákoby námieniáiac: że kto uſzy ma od Pana IEZUSA uzdrowione, kto ſłucha tego, co P. IESUS mowi, tedy oraz przy uſzach tákich, máia bydź i palce, áby czynił co Bog rozkázuie. A czyniſzże chętliwie, co Bog rozkázuie? O iák wiele wiara, i náuka Chrześćiiáńska podáie! wykonywaſzże to? Poráchuy ſię: ieżeliś przynamniey przedśięwźięćie, ktoreś uczynił ná przeſzłey zpowiedźi, ráchunku ſumnienia, ieżeliś mowię wykonáł?

UWAŻ, iáko to pożyteczne było dotknienie Pana IEZUSOWE, że ſłuch, oraz przywroćiło. Twoiá ręka nie cudowna, ſzkoda nia ſzáfowáć! Ile ſtan nieśie, day pokoy dotykaniom niepotrzebnym. Ulecz Panie ięzyk moy; bo ſię go w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ták częſto dotykaſz. Ulecz wnętrzności moie, ábym był Boga pełny; boć wemnie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ták częſto przebywaſz. Ulecz oczy moie, ktore ná ćię, pod oſobami chleba záwartego, ták częſto pátrza.

Uważ, w-czymbyś też potrzebował uleczenia uſzu twoich. Naprzod, ábyś był poſłuſznieyſzy Bogu, i ſtarſzeńſtwu, ná mieyſcu Bożym zoſtáiącemu. Poráchuy ſię, iákim ieſteś w-tym poſłuſzeńſtwie? Czy nie znayduie ſię niechętliwość iáka w-tobie, z-mrukliwośćią iáka złączona? Popráwę obiecuy.

Potym, potrzebuieſz uleczenia w uſzách twoich, ábyś był poſłuſzny rádom Bozkim, iáka ráda ieſt, ábyś nie tylko odpuſzczał nieprzyiaćiołom twoim, ále ábyś ich kochał, ábyś im dobrze czynił. A ſłuchaſzże też rády Páńſkiey? Rády Páńſkie ſą: trzy ſłużby zakonne: Uboztwo, Czyſtość, Poſłuſzeńſtwo, ktore Zakonnicy rzeczą, wſzyſcy áfektem i náśládowániem według ſtanu pełnić máią. Izaliś ty ná te rády Páńſkie nie głuchy?

Nákoniec, potrzebuieſz uleczenia uſzu twoich, ábyś ſłyſzał głos Páńſki w-nátchnieniu wnętrznym. Ponow ſłowá Samuela: Mow Pánie, álbowiem ſłucha ſługá twoy. Słuſzna Panie, że mię częſtokroć nie wyſłuchywaſz, boć też i ia nie ſłucham ćiebie! Nie przeſtaway Panie mowić do ſługi twoiego. Temi czáſy, nie ogłuchłeś był ná iákie nátchnienie Páńſkie?

Rozmowa. Idę i ia Pánie zá tym káleką od ćiebie odłączonym, á żebrzę u ćiebie, ulecz też Pánie i mnie, ulecz też i mnie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Uważ. Kiedy Pan Iesus leczył głuchotę, tylko w-uſzy włożył palce ſwoie, ále kiedy przyſzło leczyć, ná niemotę, *zplunawſzy*, dopiero *dotknął ſię ięzyká iego*. Gdy ſię czym brzydźiemy, gdy nam co nie ſmá-

kuie

kuie, to zpluwamy, nie ſmáczno nieiáko było Pánu Iezusowi, ięzyk ten uzdrawiáć; bo przez uſtá i ięzyk, częſto ſię grzeſzy, i ſnáć uzdrawiał Pán Iesus ięzyk ten, ktorym uzdrowiony wkrotce wołáć miáł: Ukrzyżuy! ukrzyżuy! O ięzyku twoim, co też trzyma Pan Iesus? Czy mu brzydliwośći nie czyni? Co trzymá i względem modlitw wnętrznych, karania godnych? Dopieroż co trzyma względem nie tylko nie nabożnych, ále niegodnych (záchoway Boże) Komuniy twoich. Uzdrow Pánie ięzyk moy, przez przyięćie Nayświętſzego Sakrámentu twego.

Uważ, że więcey pracy i zawodu uczynił, i podiął Pan Iesus, uzdrawiáiac tę niemotę, niż uzdrawiáiac głuchotę; bo też więkſza ieſt dáleko praca, poprawić ſię i odnowić w-mowie, niż poprawić, i odnowić w-ſłuchániu. Poráchuy ſię: cobyś też miał, w ięzyku twoim poprawić? A dawnożeś kogo niem obráźił? Poſtanow záżywáć iákiego nabożeńſtwa, nim mowić poczynaſz, naprzykład: ábyś pocałował nogi Pana Iezusa ukrzyżowanego, álbo umocz ięzyk twoy, we krwi iego.

Uważ, że to ſłowo: dotknął go Pan Chriſtus, czáſem znáczy utrapienie, co wyraża i Iob: Ręka Pańska dotknęłá mię; czaſem dotknięćie Pana Boga náſzego, znáczy dobrodźieyſtwo, iáko i tu dotknął ſię Chriſtus ięzyka, i uzdrowił niemego. W-tych okolicznośćiách, iako ćię dotyka Pan Iesus? Karzac ćię, czy dobrzeć czyniac? Iákoż te dotykánia Páńskie przymuieſz? Ktoreć barźiey do zbáwienia pomagáia. Dźiękuy za oboie.

Panie, byś mię zawſze utrapił, dośćby mi na tym dobrodźieyſtwie: że ſię ięzyka moiego dotykaſz, do mnie w-Nayświętſzym Sakramenćie przychodźiſz.

Punkt Wtory. Maiac P. Iesus ten cud uczynić, weyrzał w-niebo, pokazuiac: że nie źiemskie, ále niebieskie dźieło,

dźieło, cudá czynić, i tym samym podnieśieniem oczu, modlitwę swoię wyrażaiac. A ty sprawy twoie, przynamniey głownieysze, záczynaszże od modlitwy? Maszże też zwyczay, nabożnego ku niebu patrzania? Czyniszże też Akty w-ten czas iákie? Ponow Akt Swiętego Oyca, S. Ignácego: śmierdźi źiemia, gdy w-niebo pátrzę. Niebo twoie nieiákie, iest Nayświętszy Sákrament. Radże też nań patrzasz? Coż zá Akty czynisz pátrzáiac nań? Obyś przynamniey mowił, zágęszczone w-Chrześciiańśtwie słowo: Niech będźie pochwalon Nayświętszy Sakráment. Patrzyszże też nań często, sercem i myślą. Gdy Pan Iesus ku niebu oczy podnośi, porachuy się: iako oczyma twemi száfuiesz?

Uważ i to: że Pan Iesus, máiac ten cud czynić, *Westchnał*. Pospolićie wzdychanie z dwu miar w-nas bywa: naprzod z-ćiężkośći serca; druga z-nabożeństwá. Pewnie z-nabożeństwá westchnał Pan Iesus, ále snać z-ćiężkośći, boć Bogu ięzykiem nászym, wiele ćiężkośći, wiele przykrośći czyniemy! Ktożby zliczył Panie, wielemći przykrośći, ięzykiem moim uczynił! O Pánie, iákoć nie ma bydź ćiężko, tego ięzyka moiego, przez Nayświętszy Sákráment dotknać się, ktory ćię obrażał! snać (záchoway Boże) obracáć ma! Stan duszy, w-ktorym teraz iesteś, czy nie czyni ćiężkośći Panu Iezusowi? Wzdychaszże też ty właśnie z-nabożeństwa, czy dla zwyczaiu tylko? Nieśie-li mieysce, westchniy nabożnym sercem, á proś Pana Iezusa, áby westchnieniem swoim, poświęćił westchnienie twoie. Ofiaruy Panu Iezusowi, wszystkie westchnienia nabożne, ktore były, są, będą. Ofiaruy westchnienia z-ćiężkośći wszystkich Męczennikow, wszystkich utrápionych, ubogich, w-niebespieczeństwie zostaiacych, ośieroconych.

Uważ, że czásem wzdychamy, pragnac sobie, czego i ży-

i życząc, weſtchnał Pan Iesus, ſnać prágnac, áby to uzdrowienie, tego niemego ná dobre wyſzło. Powſzechnie mowiac: po łáſce Bożey i ſumnieniu dobrym, tego troyga miałbyś ſobie życzyć.

Pierwſza, Rozmnożenia większey chwały Bożey, i pożytku duſz. A pragnieſzże tego? By i dźiś, wzbudźiłżeś w-ſobie ten Akt? A nabożnieżeś go wzbudźił w-ſobie? Powtorz ſłowa Paćierza: swięć ſię imię twoie, przyidź Kroleſtwo twoie.

Drugie prágnienie ma bydź: Przyięćia Nayświętſzego Sakrámentu. A prágnieſzże go z-ſercá? Czuieſzże ſerdeczna ćiężkość, kiedy go według zwyczaiu ſtanu twoiego nie przyimuieſz? O Panie pragnę ćię przyimowáć, ále naybarźiey przy zkonaniu moim. A daſzże mi tę łáskę?

Trzećie pragnienie ieſt: Widzenia twarzy Pana Boga náſzego, i poznawánia go, twarz w-twarz. A prágnieſzże ſobie tego widzenia? Gdybyś go pragnał, nie tákbyś żył! Komu świátowość ſmakuie, nie ma ten pragnienia, widzenia Bogá, á tobie obrzydłże świát?

Ponawiam Akt Swiętego Páwła: Prágnę bydź rozwiązany, i bydź z-Chryſtuſem.

Punkt trzeći. Nákoniec, uzdrawiáiac Pan Iesus tego niedołężnego, rzekł ſłowo żydowskie: *Ephphetha*, to ieſt, *Otworz ſię.*

Uważ. czemu ſię w-Ewangelyi Swiętey to ſłowo żydowskie nieznáiome, od wiádomośći i wymawiániá náſzego Kośćioła Rzymskiego odległe, kłádźie; bo też taki cud uczynić, nie ieſt to rzecz poſpolita, zwyczayna. O Pánie by i cudem, ulecz niedołężnych, ktorych uleczenie, do większey chwały twoiey, należeć będźie. Miał ſnać w tym ná to baczenie, Evángeliſta: położył to ſłowo uzdrawiáiace, áby wydał moc Chryſtuſowa: mowćie práwi drudzy

słowo: *Ephphetha*, nie uzdrowićie niemego: uzdrawia Chriſtus. Uznay przez Akt wiáry, cudotworność Chryſtuſową. Proś o iey udźielenie ludźiom Apoſtolskim.

Uważ, że ſię kłádźie to ſłowo Żydowskie w-tey świętey Ewangelyi, áby ſię zpełniło co mowi Piſmo: i wſzelki ięzyk niech wyznawa, że Chriſtus ieſt w chwale Oycowskiey. Uniesſli ięzyk iáki, okrom Oyczyſtego, chwal niem záraz Paná Iezusa. Prágniy go chwalić ięzykámi, ktoremi go do dźiś dnia chwalą. Prágniy i ięzykámi, dźikiemi chwalić, ktorego dotąd nie chwaliły.

Uważ. Izaliby nieſłuſzna, ábyś i ty prośił Paná Iezusa, żeby przerzekł to ſłowo do ćiebie: Otworz ſię. Abyć ſię otworzyły uſta do chwały Bozkiey przez modlitwę. Do mow o Bogu. Do dokłádney zpowiedźi. Do wymowienia nabożnego imienia Iesus, przy śmierći.

Proś ieſzcze, áby ſię uſta twoie otworzyły, do przyięćia, iáko naynabożnieyſzego przyſzłey Komunyi.

Rozmowa. Otworzćie mi ſię Rány Pana moiego, w Nayświętſzym Sakramenćie zawarte, niech w-was wnidę, ábym żył ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewángelyia: *záraz ſię otworzyły uſzy iego, i rozwiązał ſię zwiazek ięzyká iego*.

Uważ, między okolicznośćiámi prawdźiwego cudu ieſt to, áby ſię ná tych miaſt, áby záraz ſtáło, ná przykład uzdrowienie; bo natura, po lekku ſię rátuie, i do śiebie przychodźi. Podźiękuy ręce Bozkiey wſzechmocney, tym cudem Pana Iezusa wſławiaiącey. Winſzuy tey łáski, temu ſamemu uzdrowionemu, ieżeli ieſt w-niebie. A ogołem

ſem mowiac: wſzyſtkim tym, ktorzy iuż ſą w-niebie, á cudownie tu ná ziemi, uzdrowieni byli, álbo i wzkrzeſzeni, Piotrowina náſzego Polaka nie przepomináiac. Prágniy ponowić Panu Bogu náſzemu, wdźięczności, ktore Chriſtus, ktorą ludźie Swięći czynili, zá łáskę użyczoną, cudow czynienia. Ponow i wdźięczność cudem uzdrowionych. Pánie mnieby cudem nie uzdrawiáć, ále z-tego świáta znośić potrzeba!

Uważ, w-czymbyś potrzebował, ábyć wnet, ábyć zárazem, wſzechmocność Pana Boga náſzego dopomogła,

Ná przykład, ábyći zarazem dáła łáskę, uczynienia Aktu miłośći Pana Boga naſzego nádewſzyſtko, á łáskę nadprzyrodzoną, ktoraby ćię poćieſzyła, że i ćiebie, Bog w-Troycy Swiętey iedyny, miłuię iáko Syna. Uczyńże ten Akt miłośći.

Abyć záraz, od tego momentu, dał dobrotliwy Bog, potwierdzenie w-łaſce ſwoiey i rzekłći: Moy-eś ty. Pragniy ſobie tego daru. Wzyway Swiętych, co ten dar mieli, ábyć przyczyną ſwoią, dopomogli,

Abyś gdy Akt cnoty iákiey nádprzyrodzoney czynić będźieſz, ábyś go mowię czynił, z-cáłey dźielnośći nadprzyrodzoney, ktorą maſz, ná duſzę ſwoię wlaną. O czym ſię i gdźie indźiey mowiło. Obym Pánie miał tę łáskę.

Abyś miał łáskę nieuſtannego, ćwiczenia ſię w-przytomnośći Bozkiey, i w-przytomnośći nog Pana Iezusa ukrzyżowánego. Oby mię ten dar, dźiśieyſzego ſzczęśliwego piatku, ogarnał. Izaliżby mi iuż nie ſmakował Krzyż!

Abyś mi dał Pánie i ſzczęśliwość do duſz, abym imprędko, á ſtatecznie áż do śmierći, do miłośći twoiey dopomogł. Day mi tę łáskę, ukrzyżowany Pánie.

Uważ, cobyś też miał zarazem, nie odwłocznie, dla Pana Boga twego uczynić.

Miałbyś ieżeli śię czuiesz, obćiażonym w-grzechu iákim by naymnieyszym, nie odwłocznie go przez Akt zkruchy zgłádźić. Uczyń go.

Miałbyś nie odwłocznie, uczynić dosyć nátchnieniu iákiemu, ktore masz zá natchnienie Bozkie, i odważyć śię dla Boga, na to, ná co ćię Bog wzywa.

Miałbyś nie odwłocznie, zákocháć śię w-nieprzyiaćiołách twoich, á ieżeli możesz duszę iáką Panu Bogu pozyskáć, ábyś śię około tego, według przemożenia twego, zákrzatnał.

Nie tylko to, ále i wszystko nie odwłocznie będźie Pánie, tylko Iezu ukrzyżowany, niech ia ćiebie miłuię, ty mnie.

Punkt wtory. Powiáda Swięta Ewangelyia, że ten uzdrowiony cudownie, *wymawiał dobrze*.

Uważ druga okoliczność prawdźiwego cuda, áby śię to stáło: Doskonale t okoliczność była, w-tym cudownie uzdrowionym niemym; bo wymawiał dobrze. Tyś Pánie iest naydoskonalszy i istota doskonáłośći, przeto też i doskonałe są spráwy twoie. Powtorz słowá Psalmu: Nie iest podobny tobie między Bogami Panie, i nie iest według dźieł twoich. Doskonałe są dźiełá twoie Boże, á iam wszystek niedośkonałośćia. Ta sama modlitwa twoia, czy też iest doskonała?

Uważ, nie mowi Swięta Ewángelyia, że ten uzdrowiony słyszał dobrze, ále tylko, że mowił dobrze. Iákoby námieniáiac: że to wielki cud, mowić dobrze. Poráchuy śię: iákie są ustne modlitwy twoie? iakie słowá, gdy śię rozgniewasz? Gdy o drugich mowisz? Gdy z-kiem poufale rozmawiasz? Bá i ten, co pochlebuie, nie dobrze mowi.

Uważ. cobyś też sobie życzył mowić, dnia miánowićie dźiśieyszego, dobrze, to iest prawdźiwie, boć dobroć,

z-pra-

z-prawdą chodźi. Oby to słowo do Troycy Swiętey: Bog moy i wszystko moie. Oby to słowo do Pana IEZUSA ukrzyżowánego: miłość moiá ukrzyżowány iest. Oby to słowo do Bogarodźicy Panny: żyćie, słodkośći, i nádźieio nászá witay.

POWTORZ do piąćiu ran Pana IEZUSOWYCH te słowa: miłość moia ukrzyżowany iest.

PUNKT TRZEĆI. Zákazał Pan IESUS, áby nikomu, o tym cudu nie powiadáli. komuż zákazał? nie rzeszy, bo od niey odwiodł się był Pan IESUS z-tym chorym! toć to przykazywáł Uczniom, i snać tym, co tego chorego, przyprowádźili. Miłosneż to było zákazywanie, a zakazywánie, więcey niż drugim. Ieżeli doznawász tego, żeć Pán IESUS lub przez natchnienie, lub przez tych, ktorych masz ná mieyscu Bożym, więcey zákazuie, nad drugich; iuż to znák, poufałośći Pána IEZUSOWIY do ćiebie. A wypełniłżeś to? Proś Pana IEZSUA ábyć poufale przykazał, ábyś mu ćiáłem, duszą, sláwą, honorem, całym sobą owo zgoła, służyć mogł.

UWAŻ. Christus ućiekaiąc od chwały, zákazuie, aby o tym cudu nie powiadano. Porachuy się: czy też ućiekasz od chwały ludzkiey? Christus chwalić się zákazuie, a ty gniewasz się, gdy ćię nie chwalą? Pragniy aby Bog sam, á nie ty, byłeś chwalony. Powtorz one słowa: Nie nam Panie nie nam, ale imieniu twemu day chwałę.

UWAŻ, co też tobie przykázuie Pan IESUS, ábyś tego nikomu nie powiadał.

Snać zákazuie, ábyś okrom zpowiedźi, brzydkośći twoich známienitych, nie powiadał w-szczegolnośći, bo ćbyś niemi cały świat zgorszył. Pánie tobie sámemu zgrzeszyłem, i złość przed tobą uczyniłem.

Zakazuie Pan IESUS powiádać: ieżeli masz dar Bozki zkry-

zkryty, tobie miłośćiwie od Boga dany, nie zwierzáyżeś go nikomu, chyba ſtarſzeńſtwu temu duchownemu. Iákiżeś w-tym?

Zákazuie Pan Iesus powiádać drugim bezpotrzebnie, ieżeliś też komu dobrze uczynił. A nie wyieżdżaſzże też rad tym, czym ſię drugiemu przyſługuieſz?

Rozmowa. To mi ſię głośić godźi Panie: Iam ieſt ktorym zgrzeſzył, także: miłość moia ukrzyżowány ieſt,

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Im Pan Iesus *więcey rozkazował, áby milczano, tym więcey wyſtawiáli*.

Uważ, iż tu podaie Swięta Ewangelyia naukę; chceſz áby ćię chwalono, ućiekay przed chwałą, chceſz áby ćię ſzánowano, niechćiy bydź ſzánowany. A ty ućiekaſzże też od ſzánowania? nie ućiekaſz! i dla tego też częſto kontempt, i pogarda potyka ćię. Panie nie dla otrzymania poſzanowania, ućiekać chcę od poſzánowánia, ále żem go właśnie niegodźien. Bym go i godźien był, uchraniáć ſię go chcę, gdy ćię widzę ukrzyżowánego.

Uważ. Obrána Nayświętſza Panna zá Mátkę Bożą, ſłużebnicą ſię mianuie, ućieka nieiako od chwały Maćierzyńſtwa, bierze ſię do ſłużebnictwa, á Kośćioł o niey śpiewa: Wywyżſzonaś ieſt Bogarodźico Panno nad chory Anielskie, w-Kroleſtwách niebieskich. Dla miłośći Nayświętſzey Panny, poſtanow, w-czym máſz uchraniać ſię chwały, i poſzanowania ludzkiego. O goſpodze uwielbiona, nad niebioſa wywyżſzona, niech mi dla miłośći Syna twego, Krzyż i zniewaga ſmakuią.

Uważ, że ći ludźie co raz więcey rozſławili cudo to

Paná Iezusowe, ztad to szło: iż mu się co raz, to barźiey dźiwowali. A ty czy dźiwuiesz się co raz barźiey, godności i dobroći Pana Boga twoiego? Powtorz słowa Psalmisty: Panie nász, iako cudowne imię twoie, na wszystkiey źiemi, albowiem wywyższona iest wspaniałość twoia, nád niebiosá.

Dźiwuieszże się też co raz barźiey, że Bogarodźica, iest oraz Panna i Matka? że ma táka chwałę, ná źiemi i ná niebie? Ale mianowićie, że tak łáskáwa na grzesznych, i ná ćię? Nagrodź to teraz.

Pragnę aby Iesus i Maria, miłośći moie były, i ustawiczne dźiwowánie.

Punkt wtory. *Dobrze wszystko uczynił, i głuszy uczynił że słyszą, i niemi, że mowią.*

Uważ. Stosuiac to do Nayświętszey Panny, iáko wszystko dobrze Bog uczynił.

Dobrze uczynił, kiedy sprawił, że iey dał dar, Niepokalanego poczęćia; bo przez to, i honorowi Syna swego wygodźił, i onę sobie barźiey ulubiona, uczynił. Winszuy iey dáru Niepokalánego Poczęćia. Dźiękuy zań Troycy Swiętey. Proś o pospieszenie szczęśliwey godźiny, ktorey to (iako się nabożnie rozumie) za Artykuł wiáry, podano będźie.

Uważ. Dobrze Bog uczynił, kiedy sprawił, że oraż iest Panna i Matka, przez cud nigdy nie widźiány, nigdy nie powtorzony. Uczyń o tym Akt wiáry. Ofiáruy co Troycy Przenayświętszey, ná podźiękowanie, że złaczyłá w Nayświętszey Pannie, Maćierzyństwo z Panieństwem. Proś Nayświętszey Panny, áby i w tobie, połaczyła się twoiá ułomność, z czystośćia dusze i ćiáła.

Uważ. Dobrze i to uczynił, że nie inna, sobie zá Matkę obrał, (co mu wolno było,) ále tę; boś doświadczył

iáko ná ćię łáskawa. Kiedyżeś śię do niey ſzczegolniey ućiekał, á nie wyſłuchałá ćię ? Dźiękuy Bogu w-Troycy Swiętey Iedynemu, że ta, á nie inna, zá Matkę Bozką ieſt obrána. Proś áby Náyświętſza Panna nie uſtáwała, w-tey ſwoiey przećiwko tobie łaſce.

Coż oddam Páni moiey, zá wſzyſtko, co mi dobrze uczyniłá?

Punkt trzeći. Dowodzą ći ludźie, że Pan Iesus wſzyſtko dobrze uczynił: bo prawi uczynił, *że głuſzy ſłyſzą, i niemi mowią.*

Uważ, iak wiele maſz dowodow, że Bog co uczynił, dobrze uczynił.

Uczynił Bog świat, i dobrze że uczynił; bo ktorez może bydź więkſze miſterſtwo, nád obrot niebios? co świetnieyſzego nad Słońce i Mieśiąc? co pozornieyſzego nad niebo, gwiazdámi uhaftowane? Powtorz słowa Pſalmu: Chwalćie Pana z-niebios, chwalćie go na wyſokośći. A godźienże będźieſz, ábyś tam był na wieki!

Bog śię wćielił i umarł, izali i to, dobrze nie uczynił? Kłaniamyć śię Chryſte, i błogosławiemy ćiebie: boś przez Krzyż twoy, odkupił świát.

Uważ. Kośćioł Chrześćiiański po zburzonym Pogaństwie tak wſpaniałym, po lekku do tákiey powagi Bog przywiodł, izali i to dobrze nie uczynił? Dźiękuy zá wywyżſzenie Krzyża Swiętego.

Bog niektorych wywyżſzył, niektorych poniżył, ćiebie z-niemi izali i tego, dobrze nie uczynił? Błogosławćie wſzelkie dźieła Pana, chwalćie go i przewyżſzayćie ná wieki.

Uwaz. czegobyś ſobie życzył, áby Bog dobrze z-duſzą twoią uczynił.

Naprzod, ábyś uſłyſzał głos ten wnętrznie, á rzeczą

zpra-

zprawdzony: Wyrwałem ćię z-piekła niżſzego; *Albo* poslubię ćiebie ſobie, to ieſt, ábyś był pewien rzecza ſama, żeś w-łaſce Bożey ieſt, i będźieſz aż ná wieki!

Druga, o gdybyś uſłyſzał: iuż podaie Kośćioł zá Artykuł wiary, że Bogarodźica, ieſt Niepokalánie Poczęta. Oby tego doczekać ſzczęśćia.

Trzećia. Obyś przy śmierći uſłyſzał: przyidź błogosławiony Oyca moiego. A będźieſzże godźien to słowo uſłyſzeć! Obyś przy śmierći twoiey widźiał Bogarodzicę Pannę! A nie pragnieſzże tego?

Rozmowa. Uracz mię tym czáſem Bogarodźico Panno, tym dárem, ábym ćię chwalić mogł, day mi dźielność przećiwko nieprzyiaćiołom twoim.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dwánaſtą po Swiątkách

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielna ná Niedźielę dźiśieyſza: *Wſzechmocny i miłośierny Boże, z-ktorego daru idźie, ábyć od wiernych twoich godnie i chwalebnie ſłużono, day prośimy nam, ábyſmy do obietnic twoich, bez obráżenia bieżeli.*

Uważ. Máłoby ludźiom pożyteczno było, gdyby był Bog wſzechmocny, ále nie miłośierny; bo nie bywſzy miłośiernym, mogłby na naſzę nędzę nie dbáć, ále choćby też Bog był miłośierny, ále nie wſzechmocny, nędzyby ztworzenia rozumnego i nierozumnego, co raz, i co raz miłośierdźia potrzebuiacego, nie wyſtárczył. ále że Bog ieſt wſzechmocny, toć może, że miłośierny, toć zechce dobrze nam uczynić. Wyznay przez Akt wiáry, obadwá te przymioty Bozkie: Bog ieſt wſzechmocny, tyś lichota! Bog miłośierny, tyś nie użyty! á przećięć śię chce darow od Boga, czyń i ty miłośierdźie, á miłośierdźia doſtampiſz,

czyń drugim dobrze, Bog tobie. Nie máfz pokufy Pánie i złośći, ktoreyby wfzechmocność twoiá zwyćiężyć nie mogłá; gdy chce, nie zwyćięzyła. zwyćiężyć ia Pánie możefz, boś wfzechmocny, chćiy zwyćiężyć, boś miłośierny, á przynamniey poczniy, Pánie poczniy od przyfzłey S. Komunyi.

Uważ, że wfzechmocność, gruntuie fię i zákłada, ná nie ográniczeniu iftoty Bozkiey. Bo ieżeli fama iftota, iest nieográniczona, toć i dźielność iey, moc wykonania, dokázywánia, muśi bydź nieogarniona, zá tym wfzechmocna. Wyznay przez Akt wiáry, nie ográniczoność iftoty, i mocy Bozkiey. Porachuy fię: w-czymbyś teraz, tey wfzechmocnośći Bozkiey potrzebowáł. Proś o to. Wfpomniy Pánu Bogu náfzemu, dźiełá wfzechmocnośći iego nad tobą, i podźiękuy zá nie. Wdźięczność obiecuy. A-w-czymże ią, ná ten dá li Pan Iesus tydźień, pokażefz?

Uważ, że cudá do wfzechmocnośći Bozkiey należą, á Nayświętfzy Sákrament, ieft zbior cudow, mowi Pifmo: pámięć cudow fwoich uczynił Pan, pokarm dał, boiacym fię fiebie. Dźiękuię Pánie zá tę pámięć cudow twoich. Boię fię ćiebie wfzechmocny Boże, iáko ćię zá pokarm wezmę? Co z-ftrony miłośierdźia, miłośierdźie ieft politowanie nád nędzą ludzką, izali ten Sakráment, nie ieft Sákráment politowánia? Potrzebuiemy nędzni pośilenia, tu pokarm, tu napoy! Potrzebuiemy pomocy, tu potęga nafza! Obeyzrziy fię ná to, co ćię dolega, izali w-Nazświętfzym Sákrámenćie nie náydźiefz ná to lekarztwa?

Mow do Nayświętfzego Sákrámentu áfektem Swiętego Fránćifzka: Bog moy i wfzyftko moie.

Punkt wtory. Powiáda Kośćioł: że to z-dáru Bożego idźie, ábyfmy mu godnie i chwalebnie fłużyli, á to przeto; bo choćbyfmy byli ftanu niewinnośći dotrzymáli, bez łáski Bożey nádprzyrodzoney, nie moglibyfmy byli bydź zbáwieni,

wieni, dopieroż teraz, kiedy i wybáwienia z-grzechu, oczy ſzczenia od winy pierworodney, potrzebuiemy. Winſzuięć Bogarodźico Panno Niepokálanego Poczęćia, ſpraw áby wemnie, iuż, od niego przez Krzeſt oczyśćionym, námiętnośći złe, to ieſt ſkutek grzechu pierworodnego, gory nie brały. Pátrzac i ná grzechy od ćiebie ſamego popełnione, záwołay z-Pſalmiſta: powrozy grzechow obięły mię. Łáſki twoiey Pánie, łáski twoiey żebrzę.

Uważ, co to ieſt Panu Bogu náſzemu godnie ſłużyć? Godnie Panu Bogu náſzemu ſłuży, kto w-práwey wierze ſłuży; boć i Pogáńſtwo ſama iſtota ſwoia ztworzona, ſłuży Bogu, ále nie wiernie; bo wiary nie ma, zátym niegodnie. Dziękuy Bogu, żeś ſię w-tey wierze świętey urodźił. Proś miánowićie zá tych, co iuż uznawáia: że wiara dar Boży, i do niey ſię nákłaniáia.

Godnie Pánu Bogu náſzemu ſłuży, kto mu ſtátecznie ſłuży, ále kto raz Bogu, częśćiey świátowośći wyſługuie ſię, nie godnie ten Bogu ſłuży. Izaliś ty nie táki! Iuż też od przyſzłey Komunyi, ſłużyćći á godnie, pocznę Pánie, zá łáska twoia.

Godnie Panu Bogu náſzemu ſłuży, kto, máiac ná duſzy ſwoiey łáskę poświacáiaca, ſłuży, z-ktorey náſza wſzyſtká godność idźie. Oko Páná Boga náſzego, á widźiſzże tę godność ná mnie? Day mi ia Pánie. Prágnę iey ſobie. Ale Pánie bym ia i miał, długoż iey dotrzymam! Potwierdź ia ſobie Pánie, ná duſzy moiey.

Uważ, co to ieſt ſłużyć Pánu Bogu náſzemu chwalebnie?

Chwalebnie ſłuży, kto z-Bohatyrzkiemi Aktami, Bogu ſłuży, miłuie-li Boga, goraco, z-wyſokośćia uważánia, z-ſzerokośćia ſerca, miłuie. Toż i o innych Aktach ſię mowi. A czyniſzże te Bohatyrskie Akty? A nie maſzże ich teraz okazyi

okázyi iakiey? Náraż mię Panie, ná okázyią ich. Nie tylkoć Panie służę chwalebnie, ále źle, ále karánia godnie, bo i sługi imienia nie godźienem!

Chwalebnie Bogu służy, kto odważnie wewszystkim się zwyćiężáiac, ná wszystkie się prace odważáiac, by i ná niebespieczeństwá żyćia wydáiac się, Bogu służy. Porachuy się: w-czymeś się do tąd dlá Boga zwyćiężył? O co ćię sumnienie gryźie, że się nie zwyćiężasz! Gdyby teraz było niebespieczeństwo, służenia zápowietrzonym, męczeńia zá wiárę, czy odważyłbyś się ná to? czy naraźiłbyś się zá łáską Bożą?

Chwalebnie Bogu służy, ktory mu nakłádnie służy, żeby Bogu służył ćiáłem swoim umartwiaiac go, duszą swoią namiętnośći iey, iák ná munsztuku máiac, i duszę z-Bogiem przez przytomność, niemal ustawiczną, łącząc. Aby Bogu służył sławą swoią, nic o nię nie dbáiac, honorem swoim prágnąc żyć między ludźmi bez honoru, poważania, ále odważaiac się áby o niego nie dbáno u wszystkich, zá pomiotło, bydź chcąc. Dálekożem Pánie, od tey chwalebney służby twoiey. Iesczcem Pánie, áni záczał, doskonáłośći drogi!

Przynamniey ta przyszła Komunyia, niech będźie táka, ábym ćię Pánie moy nie tylko godnie, ále i chwalebnie przyiał.

Punkt trzeci. Co to iest bieżeć do obietnic Pańskich bez obrażenia? bez ustyrku? bez potknienia się?

Uważ, Potyka się aż do upadku ćiężkiego, kto oddáwszy się Bogu ná służbę, śmiertelnie grzeszy. A nie potknałżeś się kiedy tak? A odpokutowałżeś zá to? A ostrożnyśże, ábyś i okázyi tákiego upádku, iak náybarźiey chronił się?

Uważ. Potyka się, kto zupełnie dobrowolny, choć powsze-

powſzedni grzech popełnia. A częſtożći ſię tego trafia? A nie maſzże zwyczáyney iákiey máteryi, w-ktorey, ták po ſpolićie upadaſz? Uzbroionyżeś, ieżeli nie ślubem, przynamniey przedśięwźięćiem gruntownym, abyś grzechem dobrowolnym, choć powſzednim, nigdy Pana Boga twoiego nie obrażał?

Uważ. Potyka ſię ten, ktory choćći nie zgrzeſzył, ále ilez-ſamey máteryi, gdyby był miał obaczenie zupełne, wpadaiac w-to, zgrzeſzyłby był, a miánowićie, gdy máteryiá ieſt ćiężka, częſtſza, śliżſza. A nie potykaſzże ſię tak? Byłże przeſzły tydźien, bez tákiego potykania? Nie mogę od tych bydź wolnym, chyba przez używánie ćiáłá i krwie twoiey Pánie. Więc ćię prágnę przyiać. Ulecz mię, umocń mię Pánie.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Pana Iezusa náuczáiacego, że to wielkie ſzczęśćie było, widźieć go tu między námi. *u Lukaſzá S. w-Roz: 10.*

Przygotowanie wtore. Proś ſobie o łáskę, nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. Mowi P. Iesus: *Błogosłáwione oczy ktore widzą co wy widźićie.*

Uważ, że widzenie Pana Iezusa ieſt dwoiákie, iedno według iſtoty iego Bozkiey, spolney mu z-Oycem i z-Duchem Swiętym; i ná tym widzeniu, i miłośći, z tego widzenia idacey, należy błogoſłáwieńſtwo náſze. O Pánie, day mi ſię ták widźieć, tak ogladáć! Drugie widzenie twarzy Páná Iezusowiy, ieſt według ćiáłá. w-tym widzeniu nie należy zbáwienie wieczne náſze, otoli i to widzenie, ieſt barzo

uſzczęśliwiáiace, ták, że oko ludzkie, nie może mieć więkſzego ſzczęśćia, iáko widźieć Páná IEZUSA, i względem ćiáłá. O Panie, bym ſię też iá był w-ten czás, gdyś ty żył, národźił, ćiebie widźiał! Będęż też kiedy, ná tym pádole płáczu, ćiebie widźiał? Obym ćię na ſądźie moim po śmierći, łáskáwym widźiał. Day mi ſię przynamniey, ogladać w-niebie.

UWAŻ, że ſwym ſpoſobem, oczy náſze ſą błogoſłáwione, że przynamniey widźiemy Páná IEZUSA málowánego, wyrytego, á nie nápádliſmy ná one czáſy, w-ktorych, tylko trzeba było pátrzáć ná bałwany, i one ſtráſzydłá, obrzydzenia i śmiechu godne. Pokłoń ſię obrázom Páná IEZUSA, kędykolwiek, po wſzyſtkim świećie będacym. Brzydź ſię wſzyſtkiemi bałwanami. A maſzże też obrázy Páná IEZUSOWE i Mátki Swiętey, i innych Swiętych, w-poſzánowániu przyzwoitym?

UWAŻ, że ſą błogoſłáwione oczy náſze, i przeto: że pátrza ná Hoſtyia poświęcona. Pragniy widźieć częſto, i nabożnie Nayświętſzy Sákráment. Uczyń Akt wiary, że w-poświęconey hoſtyi, ieſt prawdźiwie Pan IESUS. Poſtánow, gdy pierwſzy raz hoſtyia obaczyſz poświęcona, po tym rozmyślániu, podźiękowáć Pánu IEZUSOWI, zá to ſzczęśćie.

PANIE, coż dopiero rzekę o tym ſzczęśćiu, że ná ćię nie tylko pátrzać, ále i pożywáć ćię mogę, á tak częſto, pożywać!

PUNKT WTORY. Poráchuy ſię: czy też ty ſam, maſz błogoſłáwione oczy, z-tego, coś widźiał ná tym świećie? Błogoſławione maſz oczy, ieżeliś widźiał mieyſcá iákie święte, łáskámi i cudámi wyſłáwione. Dźiękuy Bogu, zá łáski tám komużkolwiek dane. Sercem ná tymże mieyſcu ſtaw ſię teraz, i pokłoń Pánu Bogu naſzemu. Sercem pocałuy ie.

Błogoſłáwione maſz oczy, ieżeliś według poſpolitego rozu

rozumnego mniemánia, znał, człowieká iákiego dobrego, pobożnego, á on iuż zſzedł świáta. Dźiękuy, zá łáski iemu dáne. Maſzli, maiali ludźie pobożni i mądrzy, to o niem domniemanie, że iuż Boga widźi, według twego priwatnego nabożeńſtwa, proś, aby ćię nie zapomniáł. Proś, aby Pan Iesus Kośćiołowi ſwemu, ludźi świętych przymnażał.

Błogosławione maſz oczy, ieżeliś widźiał nawroconego, ſzczerze, do wiáry, Poganina, Heretyka, Odſzczepieńca, á ieſzcze żyiacego według wiáry. Proś aby tego widoku, Bog, Kośćiołowi przymnażał. A ieżeli iuż, ktory, z-takich umarł, proś áby mu Bog był miłośćiwy. Błogosławione maſz oczy, ieżeliś widźiał człowieka grzeſznego, á známienićie pokutuiacego, i z-ſtáła popráwa życia. Proś zá nawrocenie grzeſznikow.

Uważ. z-ktorych też miar, mogłbyś nazwáć ſłuſznie oczy twoie nieſzczęśliwe: nieſzczaśliwe ſa, ieżeliś kiedy ich, ná grzech zażył. Przeproś Pána Iezusa, i oczy iego. Ofiáruy łzy Páná Iezusowe, na dosyć uczynienie, zá to przeſtępſtwo, á miánowićie na Krzyżu wylane, gdy z-łzámi, i wołaniem wielkim, umierał Pan naſz.

Nieſzczęśliwe ſa oczy twoie, ieżeliś widźiał umnieyſzenie wiáry świętey, i Pańſtw Kátolickich, iezeliś widźiał wynędznienie ludźi ubogich. O Pánie, iákom wiele tego widźiał! iákom tego wiele widźiał!

Nieſzczęśliwe ſa oczy twoie, ieżeliś pátrzał ná ludźie, w-oczách twoich, Boga obrażáiace, od Duchowieńſtwa ſwego uſtępuiace, w-Pogáńſtwo, w-Heretyctwo, w-Odſzczepieńſtwo idace. Lepiey było Pánie oczy nie mieć, niżeli ná to pátráć. Niech ſię Pánie oczy moie zawra, á niech na obrázy twoie nie pátrza.

Uważ, czego ſię też ſpodźiewáć maſz, ná tym żyćiu twoim

twoim, czy że będźieſz miał błogoſławione oczy, czy ni ſzczęśliwe? á patrz w-tym na okoliczności Oyczyzny tw iey, i ſtanu twoiego.

Powtorz ſłowa Pſalmu : Potoki wod wywiodły ocz moie, álbowiem nie ſtrzegły, práwa twoiego.

Punkt trzeći. Roztrząśniy to ſłowo Pána Iezusow: *Powiádam wam, iż wiele Prorokow i Krolow, żądało widźieć, co widźićie, i ſłyſzeć co ſłyſzyćie, á nie ſłyſzeli.*

Uważ, większa ſzczęśliwość Swiętych nowego Teſtamen tu, nád Swiętych ſtárego Teſtamentu.

Naprzod, że Wćielenie Syna Bożego, nie ſtáło ſię zá czáſow ich, ſtało ſię iuż teraz. Zátym náuk Swiętey Ewan gelyi o Troycy Swiętey, o Wćieleniu Syna Bożego, i in nych, poſpolicie wiádomych nie mieli. Nie mieli i náuk wyſokiey świątobliwośći, ktore ſą záwárte w-Swiętey Ewan gelyi. Nie mieli przykłádow Pana Iezusowych, áni ták wielom oſobom bywáły dane łáski skuteczne, a do wielkiey świątobliwośći. Dźiękuy zá te dáry Bozkie. Boy ſię, że w-nowym Teſtámenćie żyiąc, oźiemble żyieſz.

Uważ i to; że Swięći ſtárego teſtámentu, nie mieli ták wielu Sakramentow, miánowićie Sakrámentu Ciáłá i Krwie Páná Iezusowiy, co rozumieſz, gdyby Adam, i Abel, Noe, Abráám Moyzeſz, Dawid, Daniel, Ieremiaſz, i inni Prorocy, bá i Ian Swięty Krzćićiel, komunikowáć byli mogli, iákoby byli nabożnie komunikowáli! Dźiękuy zá ten dar, nie tylko twoim, ále cáłego Kośćiołá, imieniem. Poſtánow go ſzáno wáć záżywać nabożniey.

Uważ. Tyśiacámi Swiętych ieſt w-niebie, co żyli przed przyiśćiem Paná Iezusowym, á nie wiedźieli: czy Bog ieſt w-Troycy Swiętey iedyny? Nie wiedźieli : czy oſoba Bo zká, łączyć ſię może z-Nátura ludzką ? Nie wiedźieli że mogą z ſobą ſtáć Panieńſtwo i Maćierzyńſtwo. Nie wie dźieli

dźieli, że pod Oſobámi Chlebá, może bydź Ciáło Chryſtuſowe, i o innych náukách. Oświećiłeś Pánie ćiemnośći náſze. Proś áby tá náuká, do dźikich narodow záſzłá. Oświeconyś temi wiádomośćiámi, á wdźięczenżeś zá to Bogu?

Rozmowa. Afektem Swiętych Pátryárchow, Prorokow, Krolow, ćiebie Boże moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty wyznawam, ſzánuię, miłuię, i przyiąć ták prágnę, jákoby oni byli przyimowáli tę świętość, gdybyś im był, tego ſzczęśćia udźielił.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK

Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Doktorá pytáiącego: co trzebá czynić áby człowiek był zbáwiony?

Przygotowanie wtore. Proś ábyś tę náukę, o zbáwieniu poiął, onę wykonał.

Punkt pierwszy. *Niektory Doktor Zakonny, powſtał kuſʒac Páná IEZVSA.*

Uważ, Powſtał ten Doktor kuſzac Páná Iezusa; á dálekoby to lepiey, powſtáć z-grzechu, powſtáć ná uſzánowánie Pána Iezusa. Miy politowánie, nád ślepotą, tego náuczonego. Proś Bogá, zá ludźi madrych, á náuki ná dobre, nie záżywáiących. Proś i zá tych, co iey, ná dobre záżywáią. Poráchuy ſię; czy też ná dobre záżywaſz iákieykolwiek umieiętnośći twoiey.

Uważ, co to ieſt kuśić Pána Iezusa? kuśi Pána Iezusa, co ſię z-niem, nie iáko z-Bogiem, wſzyſtko-wiedzacym, wſzyſtko-mogacym obchodźi. Wyznay prawdźiwe Boſtwo Páná Iezusowe, iego wſzech-wiádomość, wſzech-mocność. Izali ty nie kuśiſz P. Iezusa, kiedy ták żyieſz, iákobyś nie wierzył temu, że Bog wſzędźie obecny ieſt, wſzędźie ná ćię pátrzy? izali nie kuśiſz Pána Iezusa, maſz go zá naywyżſze

 dobro,

dobro, á ták go máło kochasz, iákoby nie był naywyższym dobrem!

Uważ, i ten kuśi Páná Iezusa, co chcąc bydź zbáwiony, i wiedząc do tego śrzodki, nie záżywa ich. Izali ták nie kuśisz Páná Bogá twoiego? Wie człowiek, co trzebá czynić, áby rzeczą mogł mowić: Bog sercá moiego i część moiá ná wieki, á przećię się śrzodkow do tego nie chwyta, miánowićie zprzećiwiánia się namiętnośćiom swoim, i odłożenia sercá, od rzeczy ztworzonych. to i táki, kuśi Bogá. Izali ták go nie kuśisz? Kto nie chce bydź zbáwion? toć i ty! á czemuż kuśisz Bogá, nie żyiąc, iáko żyć, dla niebá potrzebá!

O Panie, skárżyć się nie mogę, że náuki do zbáwienia nie znam, ále ná to, że iey nie pełnię!

Punkt wtory. Mowi ten Doktor: *Náuczyćielu, co czyniąc dostąpię żywotá wiecznego?*

Uważ, co to iest, że ten náuczony, dał Pánu Iezusowi tytuł: Náuczyćielá? Snać dla tego: że się iuż byłá, ták, náuká Páná Iezusowa, rozstawiłá; że i złość ludzka, nie mogłá mu iey zápieráć. Wesel się z-tego szczęśćia Páná Iezusowego. Dźiękuy Bogu, zá sławę, ktorą Bog dał ludźiom, náuki ná zbáwienie zażywáiącym, kędyżkolwiek po świećie. Poráchuy się: czyś ty nie gorszy od tego Doktorá? bo on prawdę przyznał, tytułu Náuczyćielá Pánu Iezusowi nie umknął; á ty, choć w-iawney prawdźie, czy nie uymuiesz drugim?

Uważ, iż pyszni, á nieco náuczeni, iáki był ten Doktor, nie rádźi oni drugim náuki przyznawáią, ále on ią przyznał, snać álbo z-pochlebstwá, álbo chcąc wzáiem bydź uszánowány, álbo pod tym płaszczykiem, iad swoy, pokrywáiąc. Poráchuy się: czy i w-tobie, te trzy wystęmpki, nie znáyduią się? Miánowićie, ieżeli w-sercu twoim, nie mász zkrytego iákiego iádu? Popráwę obiecuy.

Uważ,

Uważ. Dobrze ćię ten Doktor pytał: co czyniąc będę zbáwiony? ále wprzod miał pytáć: Co wierząc, będę zbáwiony? boć fundament zbáwienia, wiárá! I snać, gdyby był oto zpytał, obiáśniłby mu był Christus táiemnicę, o przyśćiu Messyaszá. Proś zátych, co w-błędách żyiąc, nie pytáią się o práwey wierze, á miánowićie, máiąc iákiś pozor pobożnośći. Ten Doktor pyta się o zbáwieniu, á ty, czy rad się pytasz o drodze doskonałośći? Coż w-tobie gorszego: czy, że się nie pytasz o drodze zbáwienia; czy że wiedząc o niey, nie chwytasz się iey!

O Panie, mizernież się ia o zbáwienie stáram.

Punkt trzeći. A Pan Iesus rzekł do tego Doktorá: *W-zakonie co nápisáno? iáko czytasz?*

Uważ, iż ná ostátnim sądnym dniu, z-tego się ráchowáć będźiesz, o to ćię pytáć będą: Co nápisano? Miałeś Ewángelyią Swiętą, w-niey opisano drogę zbáwienia, iákożeś ią pełnił? Przypomniy sobie, iáką náukę Swiętey Ewángelyi, ktorąbyś w-tych okolicznośćiách, pełnić miał, náprzykład: Dźień Páński iáko złodźiey przyidźie. Pełniszże tę náukę? á gotowżeś ná śmierć? Mowi Ewángelyia: Nie frásuyćie się, co będźiećie iedli, co będźiećie pili. á w-tobie o rzeczy doczesne, przemiiáiące, iáki frásunek? W-paćierzu mowisz; Bądź wola twoiá; á w-tobie, iákie powzdawánie, ná wolą Bożą?

Ieżeli nie piorem, toś ná pámięći nápisał sobie oświecenia, przedsięwźięćia duchowne, á pełniszże ie? będźie i o te pytał Pan Iesus: Co nápisano? iáko czytasz?

Odpowiedźiał ten Doktor: *Miłuy Páná Bogá twoiego, z wszystkiego sercá twoiego, - - - á bliźniego twego iáko siebie sámego.*

Uważ, czemu to nie inne práwo, tylko to, przytoczył ten Doktor, do zbáwienia potrzebne? bo snać, ták to iásna náuká byłá, że dla zbáwienia, trzebá miłowáć Bogá i bli-

zniego, iż trudno iey było nie wiedźieć, trudno o niey zápomnieć. Poráchuy śię: czyć też smákuie miłość Bozka! Czyć smákuie miłość bliźniego? ále, dla Bogá! Poráchuy śię: ktoreć do zachowánia trudnieysze przykazánie, z-tych dwoch?

Uważ, iż ten Doktor nie powiedźiał poprostu: że mamy miłowáć Páná Bogá, ále, że go mamy miłowáć z-wszystkiego sercá. Uczyń ákt miłośći Bożey, z-wszystkiego sercá. Mało to: i z-wszystkiey dusze. Mało to: i z-wszystkich śił. Mało to: i z-wszystkiey myśli twoiey. Miłość záś bliźniego ták opisał: Miłuy go, ták, iáko śiebie samego. Weź sobie przed oczy, kogo, komuś niechętny, á osadźisz śię, czy miłuiesz go, iáko śiebie sámego? Uczyń ákt miłośći dla Bogá, przećiwko niemu. Postánow, czym mu, dźiś, rzecza, tę miłość wyświádczysz.

Rozmowa. Pánie miłość mi tylko twoię day, á dość bogáty iestem.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Rzekł Pan Iesus temu Doktorowi: *Dobrześ odpowiedział; to czyń, á będźiesz żył.*

Uważ, iáko to szerokie serce Páná Iezusowe, że co ganić było potrzebá, to ganił, á co chwalić, to chwalił, choć w-człowieku, sobie niechętnym, zawisnym. Poráchuy śię: czy też ty chętliwie chwalisz, co chwalić potrzebá, i gánisz, co ganić masz? Poráchuy śię: czy w-pochwałách strzeżesz śię pochlebstwá, i obłudy; á w-nagánach płonnych twoich domysłow, i śmiáłośći, álbo i furowośći zbyteczney? Ty człowieká dobry Iezu chwalisz, mycbyśmy to mieli ćiebie: boć Pánie dobrze nam ty odpowiádasz, przez twoię Swięta

Ewán-

Ewángelyia, przez natchnienie twoie, przez zporzadzenie świátá, i żyćia náſzego.

Uważ, Słowá Páná Iezusowe: *To czyń, á będźieſz zbáwion.* Oto náuká zbáwienia náſzego, w-dwoch przykazániách záwárta: Miłuy Bogá, z-wſzyſtkiego ſercá, miłuy bliźniego iáko ſiebie ſámego. Nie każe ſię Chriſtus pytáć o to; czyś przeznáczony do niebá? ále o to ſtáray ſię, abyś miłował Bogá i bliźniego. Obeyzrziy ſię ná okoliczności teráźnieyſze, w-czym miałbyś, to oboie przykazánia, wypełnić? Obeyzrziy ſię: ieżeli w iákim nátchnieniu, nie mowić teraz Chriſtus: To czyń, á żyć będźieſz. Dobry Iezu, záżywam do ćiebie ſłow twoich: To uczyń Pánie moy, á będę żył. Day mi miłość twoię nieuſtánną, day potwierdzenie rzeczą, w-łáſce twoiey, á żyć będę ná wieki. A ieżeli też duſzę twoię trapi, ſzczegolna iáka potrzebá, mow P. Iezusowi: To dobry Iezu uczyń, w-tey mię potrzebie rátuy, a żyć będę.

Uważ, *A on chcąc ſię ſam uſpráwiedliwić, rzekł do Páná Iezuſa.* Wyrozumienie tych ſłow może bydź to: iż on chcąc bydź zbáwionym, pytał ſię Pána Iezusa. A ty pytaſzże ſię też ludźi duchownych, i ſámego Pána Iezusa przez modlitwę, o rzeczách do zbáwienia twego? Pytay ſię o tym, záraz, Páná Iezusa.

Może bydź i to wyrozumienie tych ſłow: chćiał ſię uſpráwiedliwić, to ieſt wymowić, z-tego, że nie miłował bliźniego, á to przeto, że nie wiedźiał; kto ieſt iego bliźni? czy krewni? czy przyiaćiele? czy ſąſiedźi? czy kożdy człowiek! Poráchuy ſię: czy kożdy też człowiek, u ćiebie, bliźnim twoim? Obmyśl, zá łáską Bożą popráwę. Zycz wſzyſtkim ludźiom, dobr doczeſnych i wiecznych.

O Panie, á ia ſię tobie iáko uſprawiedliwię? nie wchodź Pánie w-ſąd z-ſługą twoim, boć nie będźie przed tobą uſpráwiedliwiony, kożdy żyiący.

Punkt wtory. Uważ, czemu ten Doktor nie zádawał nic Pánu Iezusowi, o przykazániu miłośći Bożey, ále tylko o miłośći bliźniego? Snać, że miał właśnie trudność, i nie wiedźiał (iáko się rzekło) kto to ten bliźni: A trudnośći nie miał nic o Bogu, co Bog, i iáko miłośći godźien. Wiem i ia co Bog! wiem że miłośći godźien, z-wszystkiego serca! ále i to wiem, że go godnie nie miłuię! Prágnę iednák miłowáć. Pogardź wszystkim ztworzeniem, w-porownániu do Bogá. Ty sam Pánie, miłośći nádewszystko, godnyś.

Uważ, pyta się ten Doktor, tylko o miłośći bliźniego Pána Iezusa: Bo iákoś ludźie pochlebuiemy sobie, że Bogá miłuiemy. Pytay się i wielkiego grzesznika: czy miłuie Páná Bogá? zdobędźie się ná to słowo: Miłuię! á w-rzeczy sámey, nienáwidźi Bogá! Izalis i ty nie táki? Choćći mię Pánie od ćięższego strzeżesz upadku, álec przećię miłośći moiey, przećiw tobie, miłośćią názwáć nie śmiem: bo oźiembła iest. A ktożby lod, ćiepłem nazwał! Zápal Pánie proszę, serce moie, miłośćią twoią.

Uważ, Pyta się ten Doktor o samey miłośći bliźniego: bo mu się zdáło ćiężko, kożdego człowieká miłowáć, á to dla częstych uraz, ktore ludźie, między soba máia. Dawnoż też temu, iákoś się i ty, ná bliźniego swego uráził? Przeraź się owemi słowy Pismá Swiętego: Ieżeli bliźniego, ktorego widźisz nie miłuiesz, Bogá ktorego nie widźisz, iáko miłowáć będźiesz? Poráchuy się: iáka miłość twoiá przećiwko ludźiom niedostátnim? chorym? utrapionym? grzesznym? nieprzyiáznym? bá czy i Przyiaćiołom twoim, przyiáźnia, zá przyiaźń oddáiesz!

O Panie, zporzadź mi bliźniego, ktoryby mi w-duchowieństwie moim dopomagał. Obym wiedźiał, kto się też po tobie, i Nayświętszey Pánnie, w-niebie naybárźiey we mnie kocha? Oby się zpytáć: ktora też z-piaćiu Ran twoich,

ich, námnie nayłáskawſza, ktora mi z-litośći ſwoiey, nayprzyſtęmpnieyſza?

Punkt trzeći. Przypomniy ſobie przypowieść Pána Iezusowa: *Człowiek práwi niektory zſtęmpował z-Ieruzalem do Ierychá, i wpadł między zboyce, ktorzy go i złupili, i rány mu zádawſzy, odeſzli, ná poły umárłego zoſtáwiwſzy.*

Uważ, co człowiek grzeſzny, to z-Ieruzalem zſtępuie, bo ſamym krztem, do Ieruzalem niebieskiego, był wypráwiony, á on niebo opuśćiwſzy, do Ierychá, to ieſt do świátá, do złey wiecznośći, udáie ſię! A ty, wieleś też rázy od Ieruzalem, do Ierychá udał ſię? Teraz do kąd, czy do Ieruzalem, czy do Ierychá idźieſz? Proś zá wſzyſtkich, miánowićie konaiacych, áby ſię do Ieruzalem, událi.

Uważ, kożdy człowiek grzeſzacy, nápada ná zboyców: Swiát, Ciáło, Bieſa. Poráchuy ſię: ktory ná ćię z-tych trzech nayćiężſzy? Proś ſobie od Bogá, o pomoc, przećiwko niemu.

Zboycy ſą: kompányia zła, i towárzyſtwo świátowe. A twoie też towárzyſtwo iákie? Proś, ábyś rozerwał kompányią złą. Mow do Páná Iezusa, i Nayświętſzey Pánny záwołáne słowá: Iezu i Maria, wam dáię ſerce i duſzę moię: boć to że ták rzekę kompányia naylepſza.

Zboycy ſą: námiętnośći, i ty ſam ſobie. O Pánie gdyby iuż i nie żyć, á tobie, dobrze służyć? Poráchuy ſię: ktora też w-tobie, teraz, pánuie námiętność? Od niey, zá pomocą Bożą, ſtáray ſię ućiekáć.

Uważ, iáko ći zboycy, łupią człowieká z-ſzáty niewinnośći. A ty czy dotrzymałeś iey? Łupią z-ſzáty łáski poświącáiącey. A ty wieleś też ią rázy ztráćił? Łupią z-ſzáty ſzczegolney protekcyi i obrony Páńskiey. Izaliś i ty, ták nie bywał złupiony! Obżáłuy ten ſtan.

Rozmowa. Przełoż Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu

rány twoie, proś áby ie Ránámi ſwemi zleczył, i iam Pánie nápoł zmárły, Tobiem ukrzyżowánemu zoſtáwiony, uzdrow mię miłośćiwie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, że przez tegoż człowieká zſtępuiącego z-Ieruzalem do Ierychá, wyraża ſię nieudolność náſzá, poczniemy my iść do Ieruzalem wiecznego, i Páná Bogá ſię trzymáć, w-miłośći i obecnośći iego ćwiczyć ſię: ále prędko znowu do Ierychá świátá, i znikomośći, i roztarg obrácamy ſię. Izáliś i ty nie táki! Proś ſobie o łáskę, ſtátecznego przy Bogu trwánia, i ſtátku, ćwiczenia ſię w-duchowieńſtwie.

UWAŻ, iáko Bog máło ma poćiechę z-świátá: Iedni z-Ieruzalem do Ierychá, dopiero zſtępowáć poczynáią, drudzy dawno tám záſzli, á inni i rozboynikámi pozoſtawáli. Pożáłuy P. Bogá twoiego, do ludźi nieſzczęśliwego! Porachuy ſię: czyś też kogo nie rozbił ná drodze do niebá? Proś Bogá żá tych, co drugich gorſzą.

Zażywa Ewángelyia Swięta, tego słowá: że ten człowiek zſtępował z-Ieruzalem. to ieſt: że z-gory ná doł ſzedł, bo Ierycho, względem Ieruzalem, ná dole ieſt. Ale wyraża ſię tu i obraz grzeſzniká: bo miłość ſwoię, od dobr wyſokich i niebieskich, przenośi do źiemie, i dobr podłych. A ty, czy mieſzkaſz też ſercem w-niebie? Czy żyćiem ná piekło, ná czyśćiec, ſobie nie zárabiaſz? Miy nád ſobą politowánie: ábyś ná przepáść, nie nápadł!

UWAŻ. co to ſą zá rány, ktore to zádáią ſię człowiekowi grzeſznemu, i Ieruzalem niebieskiego odbiegáiącemu? Rána ieſt ná rozumie: ślepota, niepoiętność, nie domyślenie

nie ſię rzeczy Bozkich. Izali nie maſz tych ran, ná rozumie! Ráná ná woli ieſt: niechęć do Bogá, nieczułość w-rzeczách duchownych, zátwárdźiáłość w-złym, nieſtátek w-dobrym. Izaliś ty nie táki kálekà ná woli! Ráná ná pámięći ieſt, nie pámiętáć ná wieczność, nie pámiętáć ná Bozka przytomność. Coż mowić o ránách ná zmyślnośći: iáko oná rozum uprzedza, do złego klei ſię, záwſze duchá niepokoi. Záwołay z-Pſalmiſtą: Zprochniáły blizny moie, od twarzy, głupſtwá moiego, mizernym ſtałem ſię, i nádłamánym, áż do końcá. Nie máſz ràny wemnie, ktoreyby, lekárztwá w-Nayświętſzym Sákrámenćie, i w ránách twoich Pánie moy nie było, uleczże mię Sákrámentem twoim, ulecz ránámi twemi.

Napoł Pánie moy umárłym, obiecałeś Pánie, że kto Sákrámentu twego pożywáć będźie, będźie żył ná wieki: wypełń to ſłowo ze mną.

Punkt Wtory. Pierwſzy ktory minał tego poránionego, ieſt Kápłan.

Uważ, że nie czytamy, áby tá duchowna oſobá, obaczywſzy tego ránnego, miał ſię názad wroćić, w-czym ſą dwie náuki: Pierwſza, iż to czáſem i duchowni, do Ierychá idą; Druga, że będąc duchownymi, w-niebeśpieczęńſtwo ſię wdáią, i názbyt ſobie ufaią. Otoś, i ty, udał ſię ná ſtan duchowieńſtwá, czy ieno ſercem, czy żyćiem, nie opuſzczaſz twego Ieruſalem? Poráchuy ſię: czy ſię ſam w-niebeśpieczęńſtwá nie wdawaſz? ſam w-nie nie idźieſz? Z tákiego beśpieczęńſtwá, i ten i ow upadł, czemuż ſobie ty ufaſz! Pámiętay ná ſłowo Piſmá Swiętego: kto ſtoi, niech patrza, áby nie upadł. Lepiey tobie Kápłánie było iść do przybytku Pańſkiego, nie do Ierychá; nie chćiy go náśládowáć, ále ſercem i myślą, pokłoń ſię Nayświętſzemu Sákrámentowi, do niego ſię áfektem obroć.

UWAŻ i to, kiedy iest duchowieństwo nie duchowne, miia potrzebnych. Proś zá duchowieństwo, áby ie łáską Páná Bogá nászego nápełniłá, do służenia duszom ludzkim, zágrzáłá. Porachuy się: czy tego Lewity nie náśláduiesz, gdy ćię nędzá ludzka, lub według dusze, lub według ćiáłá, nic nie obchodźi? Pobudź się, do politowánia nád nędzą ludzką.

UWAŻ, iż ten nápoł umárły, właśnie Kápłáná potrzebował, ktoryby go był do wieczności, przyprawował. Oto go nie miał! Proś zá ludźi teraz konáiacych, áby im Bog zporządźił Kápłánow, dla ich zbáwienia. Proś i zá tych, co nie máią Kápłánow, áby Bog sercem ich kierował, á przez Aniołá stróżá, do śmierći ich dobrey gotował. O co samo proś ich strożow, Swiętych Aniołow. Będźieszże też godźien, i ty, tey łáski u Páná Bogá, ábyś miał dobrego, do śmierći przewodzcę! Proś sobie o łáskę, áby ćię z náuką i Sákrámentámi, przy śmierći nie miniono.

O KAPŁANIE moy i ofiáro, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, nie miiay mię teraz w-zdrowiu moim, nie miiay gdy nápoł umárły będę, a nim ieszcze umrę, ulecz litościwie, rány, duszy twoiey.

PUNKT TRZECI. *Sámárytan niektory, idąc, przeszedł wedle niego, i uyzrzawszy go, ulitował się.*

UWAŻ, iż to czásem bywa, że ludźie świeccy, większemi cnotámi bywáią ozdobieni, niżeli ći, co się ná duchowieństwo událi: Oto Kápłan i Lewitá przeminęli, á Sámárytan uczynił miłosierdźie. O iák wiele ludźi, z-grzechow powstáło, i z-Bogiem się ziednáli, á ty tákiś, (bá podobno gorszy) iáko i przedtym.

UWAŻ, że przez tego Sámarytná, rozumie się Christus, Bog i człowiek, i pełnią się w-niem okoliczności trzy.

Pierwsza okoliczność iest, to samo imię: Sámárytan, kto-

re zná-

re znáczy: Poſłánego; á Chriſtus poſłány ieſt z-niebá. Dziękuy zá wćielenie Syná Bożego. Ieſteś Panie dla mnie poſłány, i w-Nayświętſzym Sákrámenćie, badźże mi miłośćiwym Sámárytanem.

Druga okoliczność, że ten Sámarytan, przyſtampił wedle tego rannego, zbliżył ſię do niego. Zbliżył ſię do nas Syn Boży, kiedy oſobá iego, złaczyłá ſię, z-nátura ludzka. Wyznay to przez ákt wiáry. Bog ſię dla ćiebie wćielił, żyy ináczey! Zbliż ſię do mnie Pánie, i w-Nayświętſzym Sákrámenćie, a zleczon będę.

Uważ i tę trzećia okoliczność, że uyzrzał tego ránnego Sámárytan, widźi i ćiebie Chriſtus iáko Bog, widźi iáko Człowiek. Nie táyneć ſa Pánie, rany moie, ulecz ie miłośćiwie. Napiſałeś mię i ná rękách ſwoich, pátrz że tám ná mię, ábyś mię nápoł umárłego, doſtátecznie ożywił.

Rozmowa. Zábiegam ći Pánie moy, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ſam ſię przed oblicze twoie ſtáwiam, powtarzáiac ſłowá Pſalmu: Weyzrzy ná mię, i zmiłuy ſię nádemna.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Powiáda Ewángelyia Swięta: że ten Sámarytan zawiazał rány, tego ránnego. Proś Páná Bogá zá wſzyſtkich ránnych zá wiárę. Ránnych w-niewoli Pogáńskiey. Ránnych ná woynách ſpráwiedliwych. Kto Bogá miłuie, wſzyſtkich bliźnich miłuie, proś że i zá ránnych z-iákieykolwiek okázyi, áby im Bog uleczenie opátrzył. Chętliwyżeś też iák do záwiazywánia ran, to ieſt do uſługi chorym?

Uważ, iákim ſpoſobem Pan Iesus, duchownie rány náſze záwięzuie.

Naprzod záwięzuie ie, łáską swoią usprawiedliwiáiacą, iáko stołą ktora iest pobielona, we Krwi Báránká. Mászże teraz duszę záwiazána, tą szczęśliwą stołą? Zćiśniy Pánie bárźiey rány dusze moiey, zwiazkámi łáski twoiey. Proś i zá grzesznymi tegoż obwiiánia, od łáski Bożey, potrzebuiącymi. Przełoż Pánu IEzusowi, szczegolną iáką ránę twoię, áby ią, łáską swoią obwinał.

Druga, záwięzuie Pan IEsus rány násze, przez umknięćie okázyi, i położenie w tákich okolicznośćiách, álbo stánie, że przez to, powod ma człowiek przy łásce Bożey, do poprawy żyćia. Proś sobie i drugim o tákie okolicznośći, i łáskę Bożą. Dźiękuy żeć ie często Bog zporządzał. Porachuy się: ktoreć teraz okoliczności, są powodem do złego, ktore do dobrego? Ućiekay się goraco, do opátrzności Boskiey.

Uważ, że obwiia Pán IEsus, rány násze chustą, ktorą oczy iego, ktorą twarz iego, byłá zásłoniona. A zleczyłżeć iuż widzenie twoie? Zásłoná twarzy Páná IEzusowiy, czyć zásłoniłá, wszystkę świátowość? Záwięzuie Pan IEsus rány násze, i tą samą chustką, ktorą (iáko powiádáią) podáłá Bogárodźicá Pánná, áby nágość iego, ná Krzyżu, byłá zákrytą. Ulecz Pánie tym záwiązániem, rány wszystkie dusze moiey. A że mam ránną pámięć, i ćiebie ukrzyżowánego nie często mi wystáwuiacą, záwiąż mi tę ránę, chustą Weroniki, ná ktoreyeś, twarz twoię wybił.

PANIE ran ná duszy moiey nie będźie, tylko tych Swiętych zwiazkow, zążiy ná mię moy Pánie.

PUNKT WTORY. Powiáda Swięta Ewángelyia: że ten Sámárytan wlał i oley w-rány tego ránnego.

UWAŻ, co to iest zá oley, ktory wlewa Christus w-rány, duszy nászey.

Naprzod powiáda Psalm o Oblubienicy: Námaśćił ćię

Bog

Bog oleiem weſołośći nád towárzyſzki twoie. Czuieſzże też w-ſobie kiedy weſołość duchowną? Czuieſzli, dźiękuy zá nie Bogu. Nie czuieſzli, zday to ná wolą Bożą.

Uważ, że wlewa oley Chriſtus w rány duſzy náſzey, to ieſt cnoty i dáry nádprzyrodzone, wlane, i w-nas, gdyśmy w-łáſce Bożey, ſtátecznie przebywáiące. A nie wyſechłże też kiedy ten oley ná duſzy twoiey? Przyznay Pánu Bogu náſzemu, że i przez wlanie tákich cnot i dárow, ſtátecznie ſtára ſię o zbáwienie náſze. Sam ſię ná ſię, nie ná Bogá skarz, względem ran, duſze twoiey.

Uważ, że przez ten oley, znáczy ſię łáskawość Pańska nád grzeſznikámi, i miłośierdźie, i pełni ſię piſmo: że Bog nas námaſzcza, námáſzczeniem miłoſierdźia ſwoiego. Łáskáwość ieſt, że Bog grzeſznikow ná ſamym ákćie grzechu nie karze. Proś o to miłoſierdźie, wſzyſtkim teraz grzeſzącym. O máłożby ludźi zbáwionych było, gdyby Bog ná grzechu, kożdego karał! Łáskáwość P. Bogá náſzego ieſt, że po grzechu, ták ſię z-ludźmi obchodźi, iákoby ſię ná nich nie gniewał, áni ich od zpolnych z-innemi dobrodźieyſtw nie wyłaczáiąc, iako gdy każe, áby złym i dobrym świećiło ſłońce, áni im ſzczegolnych ſwoich dobrodźieyſtw, i im włáſnych, odbieráiąc. A zaż i z-tobą ták Pan Bog nie poſtępował! I choćiayże iákokolwiek uiałeś ſię zá łáską Bożą, izaliś godźien ták wielu dobrodźieyſtw, ktoreć Bog czyni? Pobudź ſię do wdźięczności, przećiwko Pánu Bogu náſzemu. Łáskáwość i to ieſt Pána Bogá náſzego, że czáſem złym, bárźiey dobrze czyni ná świećie, niżeli dobrym! Proś i zá grzeſznikow ták od Bogá uſzczęśliwionych, áby rozmiłowáli ſię Bogá, ták ná ſię dobrotliwego! Proś i zá dobrych, á przećię utrapionych, áby im Pan Iesus, był poćiechą. Zádźiwuy ſię tákim rzadom, Pána Bogá náſzego! Zpuść to ná niedośćigłe rády tego.

Kochayćie śię grzesznicy w-Bogu; boć wam ták dobrze czyni! Kochaycie Swięći, choć w-utrapieniu: bo choć on was trapi, by i nie nágradzał tego, á nágrodźi, przećię on, niezkończenie dobry iest!

Punkt trzeći. Uważ, co to znáczy wino, ktorego też záżył ten Sámarytan, ná uleczenie, ran, tego chorego? á znáczy ostrość, ktorey Bog záżywa, ná náwrocenie grzesznikow. Wielkaż to ostrość: będźieszli ćiężko grzeszył, czeka ćię piekło! A lękaszże śię go? Nieszczęśliwa wieczności, ktożby śię ćiebie nie bał!

Uważ, wielkaż to ostrość, byś i powszednie Bogá obrażał, czeka ćię czyśćiec. A będźieszże mogł z-tym, choć nie wiekuistym, ále podobno długim, á bez podobno, ćiężkim ogniem mięszkáć! Coż sam o sobie rozumiesz, ná długiś też czyśćiec, sobie u Bogá zárobił?

Wielkaż to ostrość: Woyná, Głod, Powietrze, ieżeli temi Bog karze, álbo iuż znáć że karáć będźie, proś Boga zá śię, i zá kray swoy. Proś zá ludźi niewinnych i ubogich, powtarzáiac słowá Dawidá: A ći co owcámi są, coż uczynili?

Uważ, że przez to wino, leczace rany, może śię rozumieć wino z-żołćią zmieszáne, ktorym iest nápawány Pan Iesus, i tym winem i żołćia, czyni Christus, gorzkie, wszystkie poćiechy i słodkośći świátá. A tobie, czy gorzki świát? Tym winem i żołćia, osładza P. Iesus, wszystkie trudnośći. A tobie czy słodki też Krzyż? Tym winem i żołćia, ohydza Bog wszystkie napoiu i iedzy smakowitośći. A ty czy poskramiasz śię w-tym oboygu?

Rozmowa. Przymieszay dobry Iezu, do tego winá i żołći, krople Krwie twoiey, tey iesczce nie dostáie, á uleczysz mię ná wieki.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada ieſzcze Ewángelyia Swięta: że ten Sámarytan tego ránnego, *włożywſzy ná bydlę ſwoie, wprowádźił do goſpody, i miał piecza o niem.*

UWAŻ, że iako przez Sámárytaná rozumie ſię Chriſtus Pan náſz, ták przez to bydlę rozumieć ſię może, náturá ludzka Chryſtuſowá, w-ktorey osobie mowi Pſalmiſtá: Iáko bydlę ſtałem ſię u ćiebie, wſzyſtkie męki, ràny, Krzyż, ćierpiąc, i ćiężar grzechow náſzych dzwigáiąc. O Pánie iákiś ćiężar ponioſł, i ćiężkość, dla zbawienia náſzego! Czemuż przećię mnie, iárzmo przykazánia twego, czemu krzyże, ćiężkie?

UWAŻ, co to ieſt zá Goſpodá, co zá ſtaięnká, do ktorey nas wprowadza Chriſtus? Goſpodá tá, ieſt: Kośćioł Kátolicki. Dźiękuy Bogu, żeś ieſt w-niem. Proś áby wiáry ſwoiey w-tobie, i w-Kośćiele, bronił Chriſtus, i one rozſzerzał. Goſpodá tá ieſt i ſtan twoy lub duchowny, lub świecki, ále nie według świátá prowádzony. Dźiękuy P. Bogu, zá wprowádzenie do tey goſpody. Przyznay P. Bogu, żeć w tey goſpodźie dobrze, á bez porownánia, gorzeyby było, gdybyś był do niey nie przyięty. wprowádźił ćię tu Chriſtus, niech ćię z-tąd, złość twoiá, nie wyprowadza!

Goſpodá tá ieſt i obroná Bogárodźicy Pánny, do ktorey, wprowadza Chriſtus: bo kożdemu grzeſznemu, miánowićie náwroconemu, dáie áfekt, do Mátki ſwoiey. Niech pod obroną twoią zoſtáię Mátko Bogá moiego, niech ći tu, niech ná wieki, ſłużę.

UWAŻ, iż ten Sámarytan, ſam przez ſię miał ſtáránie o tym ránnym; á Chriſtus Pan náſz, ma ſtáránie i ſam przez ſię,

i przez

i przez ręce Bogárodźicy Pánny, o grzesznym człowieku, Pielęguyćie mię ręce Iezusa i Maryi. Przyznay, że po Pánu Iezuśie, pierwszy twoy, przećiwko Mátce Bożey, obowiazek.

Iezu i Maria, nie wypuszczayćie mię, z opieki wászey, áż ná wieki.

Punkt wtory. Ten Sámarytan, názáiutrz *wyiąwszy dwá srebrne grosze, dał ie gospodarzowi.*

Uważ, że przez tego gospodarzá, znáczy się Stárszeństwo duchowne, ktoremu, rzad dusz nászych, poleca Christus. Proś zá nich Bogá. Sposobow, ktoreć podáią, názleczenie dusze twoiey, záżywáć obiecuy.

Porucza ieszcze Christus, ludźi grzesznych, Bogárodźicy Pánnie, o ktorey pieśń Polska mowi: O Gospodze uwielbiona. A kto z grzesznych náwroconym nie doświádczył, że Bogárodźicá Pánná, ma opiekę o nas? Porucz i mnie, tey opiece, Pánie moy. Dźiękuy Bogárodźicy Pánnie, zá stáránie, bárźiey, niż máćierzyńskie. Przemowżmna dobry Iezu, słowo ná Krzyżu rzeczone: Oto Syn twoy.

Porucza ieszcze Pan Iesus gospodarzowi, to ieſt i temu i temu Swiętemu Pátronowi, á miánowićie Aniołowi strożowi. Wászym ia, Swięći Pátronowie, twoim ia, Aniele strożu, sierotá. opiekuy się mną, áż do śmierći.

Uważ, co to są zá dwá srebrniki, ktore to, ná okup uleczenia, tego ránnego, podał Christus? to ieſt dwie náturze, náturę swoię Bozka i ludzka w iedności osoby Bozkiey. O dwá srebrniki, o dwoie złoto, o dwá skárby nie oszácowáne! O duszo, iákoś ieſt droga, tákim skárbem okupiona, nie przedawayże się tanio! Coż ia też tobie Pánie moy, z moiey strony dam? dwá błotniki, ćiáło i duszę, od niego, ubłocona, ubogać ie sobie, usrebrz, uzłoć Pánie.

Uważ, że przez te srebrniki, rozumieią się cnoty i Teolo-

ologiczne i Morálne, ktore ſię ná krzćie wlewáią. Teologiczne cnoty ſą Wiárá, Nádźieiá, Miłość. Morálnych, álbo do obyczáiow należących ieſt wiele, przodek máią: Spráwiedliwość, Roſtropność, Męztwo, Wſtrzemięźliwość. Dźiękuy, że ie, ták dawno Bog dał. Záłuy, że ich nie záżywaſz. Poráchuy ſię: ktoregobyś dáru i cnoty, w-teráznieyſzych okolicznośćiách, pilniey zażywáć miał.

Proś Pána Iezusa, áby ćię Bogárodźicy Pánnie zálećił, temi słowy: weźmiy go, ná ſwą opiekę.

Punkt trzeći. Przydáie ten Sámárytan, do tego goſpodarzá mowiąc: *A cokolwiek nád to wydaſz, ia, gdy ſię wrocę, oddam tobie.*

Uważ, co też to Kośćioł, co duchowne ſtárſzeńſtwo, wydáie nád to, co Chriſtus łożył, ná uleczenie ran, duſzy grzeſzniká? Powiáda Swięty Páweł: Dopełniam tego, czego nie doſtaie wemnie mękom Chryſtuſowom, to ieſt: niechce nas Chriſtus zbáwić, ábyśmy ſię do zbáwienia náſzego dobremi uczynkámi, z-łáski iego przykładáć nie mieli, więcże i ia, w-dobrych uczynkách, w-swiatobliwym ćierpieniu, cwiczyć ſię chcę: Tymże ſpoſobem: podał nam Chriſtus ná zbáwienie, náturę ſwoię ludzką uboztwioną, ále chce, áby nas o tym, uczył Kośćioł, podał nam Ewángelyią, ále poruczył, áby ią Kośćioł tłumáczył, do żyćia według niey nas záchęcał, przykłádem prowadźił, náuką oświecał. Dźiękuy Kośćiołowi zá naukę, pobudzenie, przykłády. A ty pomogłżeś też komu náuką, záchęceniem, przykłádem? O Pánie práwie nikomu! Day mi Pánie łáskę, przyſłużyć ſię, w-tym, tobie.

Uważ, kiedyż to Chriſtus powroćiwſzy ſię, odda Kośćiołowi, co nád to łożył? ná oſtátnim, ſądnym dniu! O Pánie czy będźieſzże też mnie, miał tám, zá co nágrodźić! Wiem, że mię zá co, karáć będźieſz miał! Nágrodźi i tobie

Bogárodźico Pánno, Syn twoy, zá wszystkie o mnie stáránia. Nie odkładay ták dáleko, dobry IEZU, nagrody Mátce twoiey, i dźiś proszę nágrodź iey, boć mi ták wiele, iuż, dobrego uczyniłá.

Uważ, że kończac Pan IESUS tę przypowieść mowi: *Idźże, i ty, uczyń ták.* Trzy są wzory, ná ktore Christus pokázuiac mowi: i ty uczyń ták.

Pierwszy wzor iest Troyca Swięta, boć mamy bydź doskonáli, iáko Oćiec niebieski, ktory iest w-niebieśiech. Obeyzrziy śię, w-czymbyś teraz, miał naśládowáć, Troycy Przenayświętszey.

Drugi wzor Pan IESUS ukrzyżowány. A tobie, ubostwo, pogardá, utrapienie, iako smákuie?

Trzeći wzor Bogárodźicá Pánná, oná pokorna, tyś pyszny! Oná Bogá wielbi, ty o niem zápominasz! Oná ná poświęcenie Iana Swiętego zkwápliwa, ty o zbawienie duszy niedbasz! Oná Elżbiećie służy, á ty, komuś też wygodny!

ROZMOWA. Dobry IEZU, ty mowisz: Idźże i ty, uczyń ták, á ia do ćiebie Pánie pokornie wołam: Przyidź Pánie, á i zemną uczyń ták, badź mi miłośćiwym Sámarytanem, Ulecz rány dusze moiey, odday mię opiece, gospodyni niebieskiey.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Trzynastą po Swiątkách

PRZYGOTOWANIA zwyczayne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielna, ná Niedźielę dźiśieyszą: *Wszechmogący wieczny Boże, day nam Wiáry, Nádźiei i Miłośći przymnożenie, ábyśmy záslużyli dostąpić, tego, co obiecuiesz, spraw ábyśmy miłowáli, co rozkázuiesz.*

UWAŻ, że cnoty nádprzyrodzone czásem, ná duszę wle-

wlewáią się, dopiero, gdy się krzciemy, álbo ná nowe do łáski Bozey przychodźiemy, á drugi raz, kiedy do stopniow iuż wlanych, inne i inne, w-nas się pomnażáią. Co się dźieie w-duszách, ktore są uspráwiedliwione, á záslugują sobie, co, u Bogá, Kośćioł tedy w dźisieyszey modlitwie, nie prośi, o pierwsze wlanie cnot, wiáry, nádźieie i miłośći, ale o ich pomnożenie: iákoby się modląc, nie zá grzesznych náwrocenie, ále zá Swiętych większe poświęcenie. Náśláduy i ty Kośćiołá. Proś Bogá zá tych, co są Swiętymi, áby byli Swiętszymi. A ia Pánie moy czy należę, do tey Kośćiołá modlitwy? podobno dopiero záczą się miłość twoiá w-sercu moim ma, nie przymnożyć! To pewna, żem ćię Bogá moiego, gorąco miłowáć, áni záczął! Czásby iuż Pánie moy záczą!

Uważ, modląc się Kośćioł zá tych, co iuż są w łásce Bożey, áby się w-niey pomnażáli, á modląc nie zá iednego, ále zá wszystkich, uczy nas, obszerności modlitwy, ábyśmy się zá wielu modlili. Mászże ten zwyczay? Pámiętászże w-modlitwie twoiey, ná tych, co męczeństwo ćierpią, álbo w-krotce ćierpieć máią? Pámiętászże ná zostáiących w-grzechu śmiertelnym? tákże i konáiących?

Uważ, czemu tu Kośćioł nie prośi, o inne cnoty, ále tylko o pomnożenie wiáry, nádźieie i miłośći? bo to są cnoty Teologiczne, ktore godnośćią, potrzebą, inne cnoty zwyćiężáią, i że, kto ma miłość Bożą, iuż ma i inne cnoty, i gdy się miłośći Bożey wlaney przyczynia, i innych się cnot przyczynia. Proś sobie o te zrzodelne cnoty. Poráchuy się: iáko się w-nich ćwiczysz? Wszák Pánie Sákráment twoy Nayświętszy, iest Sákráment miłośći, użyczże mi dźiś przymnożenia miłośći twoiey.

Wierzę żeś tám iest prawdźiwie Pánie. Mam nádźieię, że mi odpuszczasz grzechy moie, á ia ćiebie miłuię z-wszystkiego sercá, nádewszystko. Mmm 2 Punkt

Punkt wtory. Námienia Kośćioł, że to mamy záſługowáć ſobie, co nam Bog obiecuie, náuczaiąc: że do zbáwienia, że do ośiągnienia obietnic Bozkich, i náſzych zaſług potrzebá. Uczyń o tym ákt wiáry. Poráchuy ſię: iáko też ſobie ná niebo záſługuieſz? Obiecał ći Pan Iesus i innych wiele dobrodźieyſtw, iákoż ná nie ſobie zárabiaſz?

Uważ, co to ieſt, co nam Bog, ná tym świećie ieſzcze obiecuie. Oto między inſzemi obietnicámi, i tę nam obiecał: że ofiárá Nayświętſzego Sákrámentu, ma trwáć do zkończenia świátá, i że w-Nayświętſzym też Sákrámenćie, miał z-námi Chriſtus bydź, poki świátá, ſtawáć ma. Dźiękuy Pánu Iezusowi zá tę obietnicę. Co też Pánu Iezusowi zá tę obietnicę, w-záiem obiecuieſz? Obiecuię Pánie moy to: że ćię według zwyczáiu ſtanu moiego, przyimowáć, nabożnie będę. Day mi to Pánie, á day czynić, záwſze nabożniey.

Uważ, co nam też Bog obiecuie ná drugim świećie. Obiecuie ſiebie ſamego, ábyśmy go widźieli i miłowáli, błogoſłáwiennie. Wzbudź w-ſobie prágnienie widzenia Bogá. Ale tákże też żyie, kto Bogá widźiec chce!

Obiecałeś mi ſię Pánie, tu ná świećie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, obiecałeś ſię i w-niebie, ták to rozrzutnie, ſobá, dla mnie, ſzafuieſz; á ia też ſiebie ſamego, tobie obiecuię, záraz, obecnemu w-Nayświętſzym Sákrámenćie, dáruię.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy miłowáli, to, co Bog rozkázuie.

Uważ to, co mowi Auguſtyn Swięty: Wágá moiá álbo ćiężar miłość moiá, oną ſię unóſzę, gdźiekolwiek ſię zánoſzę. Będźieſz miał miłość Bożą, nákłoni ćię do rzeczy Bozkich; będźieſz miał miłość świátá, nákłoni ćię do świátowośći. Poráchuy ſię: w-czym ſię też kochaſz? Poſtánow zá łáską Bożą, do nikogo ſercá nie mieć, tylko do ſamego Bogá, álbo do bliźniego, ále ſzczerze, dla Bogá! Ty ſam Pánie, w-Nay-

w-Nayświętszym Sakramenćie záwárty, godźieneś, ábym ćię miłował, ábym i morze miłośći, gdybym go miał, ábym go mowię, tobie wylał.

Uważ, co mowi Psalmistá: Niespráwiedliwych w-nienawiśći miałem, á práwo twoie zákochałem.

Niespráwiedliwi sa: świát, czárt, ćiáło, nie będźiesz ich nienáwidźiał, áż Bogá, áż práwo iego zákochasz. A maszże w-nienawiśći tych niespráwiedliwych? Poráchuy się w-czym byś miał, teraz, tę im nienawiść, pokazáć.

Niespráwiedliwi sa: zła kompányia, okoliczności od Bogá odrywáiace, nie możesz tego oboygá nie nawidźieć, áż Bogá miłowáć będźiesz. Obeyzrziy się, ná tę kompányia, obeyzrziy ná te okoliczności. Postánow, że dla miłośći Bożey, będźiesz ie miał, w-nienawiśći.

Uważ, że ćiężko z-grzechow powstáć. Nałogom się odiac. Námiętnośći zwyćiężyć. Swiátowośćia wzgardźić. Coż zá sposob ná to? Miłuy Pána Bogá twoiego. Miłość Boża i do męczeństwá przyprowádźi; izali ćiebie, do zwyćięztwá námiętnośći twoich, nie przywiedźie? Poráchuy się: w-ktorym przykazániu Páńskim, w-ktorey doskonáłośći, ćiężkość czuiesz? ieno miłuy Bogá, wszystko to będźie lekko! Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, i skarz się sam ná się, że Augustyn Swięty żáłował, iż Bogá, piękność ták dawna, i ták nowa, nie rychło poznał, nie rychło zákochał, á ty do tad iey iákoby nie znasz, iákoby nie miłuiesz. Niech od przyszłey Swiętey Komunyi, pocznę ćię Pánie moy znáć, pocznę miłowáć.

Rozmowa zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Pána Iezusa,

do Ieruzalem frzodkiem Samáryi i Galilei idacego, á trędowátych onemu zábiegáiacych.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś fobie o łáskę nabożnego rozmyśláńia, o tey drodze Páná IEZUSOWIY, i o tym zábieżeniu trędowátych.

u Lukaßá s. w-Rozdz. 17. PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, co znáczy Sćie Páná IEZUSOWE do Ieruzalem, á Sćie, *frzodkiem Sámáryi, i Gálilei*. Znáczy naprzod że i my, w-drodze duchowney, w-drodze do niebá, mamy poftępowáć frzodkiem, nie tylko tym wyrozumieniem, że cnotá záwfze frzodkiem idźie, ále i tym: ábyśmy i my niechćieli fię kontentowáć máła iáką i ostátnią doskonáłośćią; ále, żebyśmy fię też nie pięli nád ftan, powołánie, kondycyia náfzego duchowieństwá. Lepiey było Iudafzowi, upáść do nog P. IEZUSOWYCH, niż profto, do pocáłowánia twarzy iego piać fię. Nic potym záraz piać fię do kontemplacyi, do obiáwienia, záchwycenia; á opuśćić czyftość wytworna fumnienia, opuśćić zwyćiężánie námiętnośći, opuśćić upokorzenie wfzyftkim, opuśćić ćwiczenie fię, w zabáwách pofpolitych, á nie pospolićie. Tymże też frzodkiem w-duchowieństwie twoim poftępuiefz? Czy ieno nie kontentuiefz fię oftátnia doskonáłośćia? bá práwie, żadney nie mafz! Czy nie odpráwuiefz fpraw twoich, byle odpráwić! Podobno w tym fię tylko frzodku trzymafz, żeś áni ćiepły, áni źimny, zá tym, tylko godźieneś, áby ćię wyrzućił Chriftus.

UWAŻ, że znáczy iefzcze to Sćie Páná IEZUSOWE frzodkiem do Ieruzalem: że nie mamy, áni fię báwić umartwieniem nád śiły zdrowia náfzego, i z-ktoregoby duch i ciáło, fzkodę odnośiło; ále też nie mamy fobie pobłażáć, názbyt lekkiego záżywáć umartwienia, i tákiego, coby to nie miáło w-fobie oftrośći, á iefzcze gorzey, kiedy będźie, tylko, kiedy nie kiedy, czynione. A twoie też iákie umartwienie?

go-

godneż przynamniey umartwienia imienia! Ktoż z ludźi twego ſtanu, wſzedł do niebá, bez umartwienia? Nie rozumiey, że ty to, tám, pierwſzy tráfiſz, bez niego! Poſtánow ſobie uſtáwiczność, choć miernie przykrego, umartwienia.

Uważ, że to Sćie Pána Iezusowe, ſrzodkiem, uczy nas: ábyśmy ſię do żadney ſtrony nie przywięzywáli, z-tych, co ſą, ſobie przećiwne. A ty iáka w-tym maſz oſtrożność? Popraw, co popráwić trzebá.

Znáczy to Sćie ſrzodkiem: ábyśmy w-poſpolitym pożyćiu, bárźiey do iednego niż do drugiego, áfektem nie przywięzywáli ſię, chybá żeby tego álbo wdźięczność, álbo pożytek duchowny wyćiagał, ále żebyśmy wſzyſtkich zpolna miłośćia miłowáli. Przeyzrziy ſię tu, w twoich áfektách, i przyiáźniách. Bá czy ieno miáſto miłośći z-wſzyſtkiemi, nie maſz, niemal z-wſzyſtkimi, nieprzyiáźni? Czy nie maſz kogo, cobyś ſię to z-niem poſpolićie nieprzyiáźnił? á nie wieſz: czyli ſię w-niem, nie kocha ſzczegolnie Pan Iesus!

Panie do Ieruzalem idacy, wſtamp i do mnie w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ſrzodkiem idacy, ośiadź w-pośrzodku ſercá moiego, onym kieruy, w-niem żiy ná záwſze.

Punkt wtory. *Wchodźił Pan IEZVS do niektorego miaſteczká, i zábieżeli mu dźieśięć mężow trędowatych.* Wchodźi Pan Iesus do duſzy moiey w-Nayświętſzym Sákrámenćie, wieleż mu też ni trędowátych, grzechow twoich zábiega? á miánowićie, niegdy popełnionych! A dźieśięćże ich tylko! Zábiegáły rzeſze, i dziatki máłe, Pánu Iezusowi, ſpiewáiac; á w-tobie, czy zábiegáia Pánu náſzemu cnoty, i zaſługi? Nie maſz ich Pánie! Zábiegayćie Pánu moiemu, do mnie przychodzacemu: Swięty Aniele ſtrożu, i Swięći Pátronowie moi, áby, do mnie, Pan moy, nie wchodźił opuſzczony, i ſam tylko.

Uważ, zporządzenie opátrzności Bozkiey, ktora nátchnęłá, áby támtędy szli trędowáći, ktorędy, i Christus iść miał; i ták trędowáći mieli sposobność uzdrowienia, i Christus dobrze czynienia. O Pánie zporządź i mnie, tákie okoliczności żyćia, ábym ći zábiegał, tyś mi dobrze czynił. Zporządź mi Pánie okázyią, ábym ći się przysłużył. Przysłużył i duszom.

Uważ, że nie trzebá było Pánu Iezusowi, dáleko szukáć tych trędowátych, sámi drogę zábieżeli, sámi się, do uzdrowienia mieli. Pánie, á mnie ná ćię wołáć potrzebá; Zábłądźiłem iáko owcá co zginęłá, szukay, ách szukay, sługi twoiego. Poráchuy się: iáko się sam Bogu wykradász? iáko się od dobrego uchraniász? iáko niechcesz bydź uleczonym od Páná Iezusa.

Oto zábiegam Pánie, w Nayświętszym Sákrámenćie będącemu, ktoryś uleczył dźieśiaćia trędowátych, ulecz trądu iedney tey, duszę moiey.

Punkt trzeći. Co się też znáczy przez tych dźieśięć mężow trędowátych?

Uważ, dźieśięć iest przykazań Páńskich, zátym i dźieśięć iest, ich przestępstw, ktore przestępstwá, trądem się, w-dźieśiaćiu ludźi, oznaczáią. Coż kiedy będźie, ieden ći grzesznik, ále dźieśiąćią trądow zárážony! wszystkich przykazań przestępcá! Proś Páná Iezusa zá grzesznikow, miánowićie wielkich i známięnitych. Uzdrow ich Pánie, boć z-nich kożdy, nie zá iedno dźieśięć, trędowátych, stánie. Dźiękuy Bogu ieżeliś táki nie był! Záłuy, ieżeliś był!

Uważ, że przez dźieśięćioráką liczbę, znáczy się pospolitość i powszechność: bo dźieśięć, wszelką liczbę w-sobie záwiera, gdyż dwádźieśćiá náprzykład, nic innego nie iest, tylko dwá rázy, dźieśięć. Zátym dźieśięć trędowátych, znáczy wszystkę powszechność, i pospolitość grzechow.

chow. Zbiegać dobry Iezu, pospolitość grzechow náfzych, boć ich, nikt okrom ćiebie, przez dosyć uczynienie, uleczyć nie może. Nie masz imienia, w-ktorymbyśmy okupieni bydź mogli, tylko, imię twoie Pánie. Poráchuy się: w-tych okolicznośćiách, ktorego się też grzechu trąd, ná tobie, szczegolnie wybiia? Záwstydź się go! Obżáłuy go! Proś o iego uleczenie.

Uważ, że kompanyia dźieśiaćiu trędowátych, znáczy przyrzutność grzechu, że ieden grzesznik, drugiego záraża, do złego prowádźi. A ty, czy nie byłżeś też kiedy komu do grzechu powodem? tobie, nie był też kto? Proś Pána zá tych, co sa w-okázyi zepsowánia drugich, od drugich.

Rozmowa. Zbior wemnie Pánie wszystkiego trądu grzechow, oczyść mię, wybiel mię Pánie, sobie, w Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Uważ, że ći trędowáći *stánęli z-dáleká*, záchowuiac práwo, że tácy, nie mieli się z-ludźmi trzeć, i dla zárázy, i dla ukarania, od Bogá náznáczonego. A ty karaniu od Bogá, álbo i od stárszeństwá podáieszże się ćierpliwie? Upadszy w-trąd (záchoway Boże) grzechu, iákiś iest ná duszy? czy się masz do poprawy? czy do dalszego rozwieźienia się, i niechowánia práwá Páńskiego! Miy to sobie zá zły znák, ieżeli raz zgrzeszywszy, brniesz dáley w-niepráwość. Ieżeli się upámiętywasz prędko, dźiękuy Bogu zá to. Proś zá tych, co raz upadszy z-grzechow wgrzech ida.

Uważ, że ći trędowáći, stánęli z-dáleká, snać i dla uszánowánia Pana Iezusa. A ty iáko się też ćwiczysz, w-cnoćie,

ćie, uſzanowánia Páná Bogá twoiego? á miánowi ćie uſzánowánia Páná, w-Nayświętſzym Sákrámenćie zawártego. Uczyń ákt pokornego uſzánowánia,i pokłonu, Pánu twoiemu. Porachuy ſię: iáko też i ludźi godnych, ſzánuieſz?

Uważ, że ći trędowáći znácza ludźi grzeſznych, á grzeſzni, dáleko oni od Páná Bogá náſzego ſtawáia: bo ſpoſob zbliżenia ſię Bogá z-námi wnętrznego, ieſt zbliżenie, przez łáskę Bożą, kto iey nie ma, dáleko od Bogá ſtoi. O świecie, iáko wielu maſz, od Bogá, choć obecnego, á przećię dáleko oddalonych! Bárźiey nas wſzędźie-bytność i nieograniczoność Páná Bogá náſzego otacza, niż rybkę morze, á z-tym wſzyſtkim grzeſzac ludźie, dáleko ſą od Bogá! A ty iákoś mu bliski? Grzeſznicy, przyſtąpćie do niego, á bądźćie oświeceni.

Do tego miłość i áfekt, naybárźiey człowieká łączy, i przytomnym czyni, á że grzeſznicy Bogá nie miłuia, przeto też, dáleko ſą od niego. Uczyń ákt miłośći, ábyś ſię z-P. Bogiem twoim złączył. Zycz tego aktu, i grzeſznym.

Powtorz z-Pſalmiſtą: A mnie záś z Bogiem ſię łączyć, á mnie przy Bogu bydź, dobra rzecz ieſt.

Punkt wtory. Obaczywſzy Páná Iezusa ći trędowáći, *podnieśli głos*.

Uważ, po ludzku mowiac, rozumieli ći trędowáći, że ich miał minać Pan Iesus, nie poſtrzedz, iáko z dáleká ſtoiacych, podnieśli tedy głos. O Boże wſzyſtek oko, o Boże wſzyſtko widzacy, weyzrziy ná mię, weyzrziy ná grzeſznych, á zmiłuy ſię nád námi. Ale przypuść Pánie i wołánie moie do uſzu twoich. Wyſłuchałeś mię w-prosbách moich Pánie, álem ia ćiebie, mowiącego do mnie, przez rozum moy, przez Ewángelyią przez nátchnienie, częſto nie ſłuchał!

Uważ, że przez to podnieſienie głoſu, znáczy ſię: gora-

racość modlitwy. A nie maſzże ty oco zá ſię, i zá drugich, Páná Bogá twego prośić? á iákoż goraco prośiſz? Czy nie maſzże potrzeby z-Páwłem Swiętym, prośić, o czyſtość duſze i ćiáłá, oco on, trzy rázy, wielką iákoś i známięnitą modlitwą prośił? A ty modliłżeś ſię zá to, dobrze, choć, poł rázu iednego? Nie potrzebuieſzże też poprawy iákiey, w-ſpoſobie modlitwy, lub wnętrzney, lub uſtney.

Uważ, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, co też ſą zá potrzeby Oyczyzny, ſtanu twego, przyiaćioł i nieprzyiaćioł twoich, twoie, zá ktore byś miał, ſzczegolnie, P. Bogá twego prośić? Prośże zá nie ſzczegolnie.

Panie moy, zá to by mi ſię, do ćiebie, goraco modlić potrzebá, że ſię goraco nie modlę. Użycz mi miłośćiwie, dáru modlitwy.

Punkt trzeći. Słowá tych trędowátych do Páná Iezusa ſą: *IEZU Náuczyćielu, zmiłuy ſię nád námi.*

Uważ, że te ſłowá, ſą od tych trędowátych wymowione, ále od Duchá Swiętego nátchnione; i uczyć ſię możemy ztąd: że Imię Iesus, ieſt imię, w-ktore, o wſzyſtko prośić mamy, iáko i ći trędowáći, w Imię to, oczyśćienie ſobie, uprośili. Maſzże zwyczay Bogá prośić, w-Imię to Iesus? Kochaſzże ſię też w-tym imieniu? Z nabożeńſtwemże go też wymawiaſz? piſzeſz?

Uważ, czemu nie nazywáią Páná Iezusa ći trędowáći, iáko miłośiernego? cudotwornego? ále iáko náuczyćiela? Snać przeto, ták Páná Iezusa názywáią, bo go też ták poſpolićie ludźie zwáli, á to dla tego, że ſię w-niem, náuká wybiiáłá. Względem ćiebie, możeſz ſię też Pan Iesus náuczyćielem názwáć? nie owſzem! bo náuki iego, nie ſłuchaſż, nie pełniſz! Poráchuy ſię: czegobyś ſię miał, rzeczą, i w-żyćiu twoim, tearz, od Páná Iezusa náuczyć? Tytuł ieſt Páná Iezusow, że ieſt náuczyćielem, á twoy tytuł od Bogá, i od ludźi, iákiby też miał bydź?

Uważ, że nie mowiáći trędowáći: Uzdrow nas, ále zmiłuy się nád námi; bo uleczenie, iedno iest dobrodźieystwo, ale ná kogo Bog łáskaw, komu miłośćiw, temu, nie iedno dobrodźieystwo, dáie. Głos to moy do ćiebie Pánie: Zmiłuy się nádemną. Ták wiele iest nędz moich, że ich policzyć nie umiałbym. Wiesz ie Pánie, zábieżeć im możesz, zábieżeć zechcesz, ieno zmiłuy się nádemną.

Rozmowa. Staw się między ludźmi Oyczyzny twoiey, między ludźmi stanu twoiego, i sercem ich záwołay: Iezu náuczyćielu, zmiłuy się nád námi.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Powiáda Swięta Ewángelyia że Pan Iesus tych trędowátych *uyzrzawszy rzekł*

Uważ, co nam też to weyzrzenie Páná Iezusowe, zá náukę podáie? Snáć i tę: iż Pan Iesus, choć byłá zgráią známienitą, choć dźieśięć zgromádzonych, przećię dla skromnośći, oczu swoich zpuszczonych, nie widźiał ich; áż dopiero, głosem ich, wezwány. A twoiá też iáka oczu skromność? Podźiękuy oczom Paná Iezusowym, zá ten wzor skromnośći. I pochwal zá to, oczy Páná Iezusowe. Postánow násládowáć ich, miánowićie w-konwersacyi, i między kupą ludźi.

Uważ, iż w duchownym wyrozumieniu, to weyzrzenie Páná Iezusowe, znáczyło: Weyzrzenie, w-księgi opátrznośći Bozkiey, w-ktorych zápisano było, áby Christus, cud ten uczynił, áby to dobrodźieystwo, ći trędowáći odnieśli: i weyzrzawszy w-tę księgę Pan Iesus, dopiero do nich przemowił. O Księgi Swięte, wieleż mię też rázy maćie nápisánego, iż mi Christus moy dobrze uczyni? Wspomniy sobie, ná

ná iáka ſzczegolna, miánowićie duchowna potrzebę twoię, zpytay Pána twoiego: Czy zápiſał w-księgách opátrznośći ſwoiey, że ćię w tey potrzebie, wyſłucháć ma? Proś zá drugimi, w tych księgách wyſłuchánia zápiſanymi, áby ſię ná nich, zapiſy te opátrznośći Páńſkiey, wypełniły.

Uważ, rożne dźieła i dokázowánia, oczu Pána Iezusowych: Weyzrzał Pan Iesus ná Ięndrzeiá, ná Piotrá, ná Synow Zebedeuſzowych, ná Nátánáelá, ná Máteuſzá, weyzrzał ná rzeſzę łáknacą, i zmiłował ſię nád nią, weyzrzał i ná Piotrá, á Piotr gorzko płákáć począł. O Pánie záźiy też tego oká ná mnie, powołay mię do miłośći twoiey, zmiłuy ſię nád łáknacą miłośći twoiey, duſza moia. day mi z-Piotrem zápłákáć, á nie tylko teraz, ále áż do śmierći. Weyzrzałeś ná Mátkę i ná uczniá, Mátce zá Syná, oddałeś uczniá, uczniowi Mátkę, weyzrzyż i ná mnie, á odday mię iey, zá ſługę. Nie przepominay i oczu miłoſiernych Nayświętſzey Pánny: Owe twoie miłoſierne oczy, do nas obroć.

Do ciebie oczy moie podniosłem, i ia, ktory mięſzkaſz w-niebieſiech.

Punkt wtory. Ci ludźie trędowáći, znácza, (iáko ſię iuż uważyło) ludźi grzeſznych, zátym Bogu nieprzyiáznych; á przećię Christus, i pátrzy ná nich, i do nich mowi. A ty, czy nie odwracaſz też oká twoiego, od kogo? Radźe też mowiſz z-tymi, co ich ſobie, doznawaſz niechętnymi?

Uważ, ſama ſzpetność trądu, mogłá odráźić oczy Pána Iezusowe; nic ná to Christus nie dbał, weyzrzał ná nich. A ty czy maſz też zwyćięztwo oczu twoich, ábyś, dla umartwienia, pátrzał, ná rzeczy obrzydliwe? Czy ſię też nie zápátruieſz názbyt? á byłoby pożyteczniey, zpuśćić oczy! Rozumiem, że nie maſz nikogo, obrzydliwego w-oczách twoich Bozkich, nádemnie Pánie, zmartw ſię Krolu chwały, weyzrziy miłośćiwie ná mię.

Uważ,

Uważ, że przez weyzrzenie, znáczy się też rozsadzánie, uznánie rozumne. Wprzod tedy weyzrzał Pan Iesus, niż rzekł; náuczáiac: ábyśmy wprzod się rozumu rádźili, nim co wymowiemy. Záżywaszże przemyślu tego duchownego, ábyś choć czásem, choć w-pewnych tylko okázyiách, wprzod sercem weyzrzał ná Páná Iezusá ukrzyżowánego, wprzod ięzyk twoy w-ránach iego umoczył, niż co przemowisz. Proś sobie o dar, rozsadney mowy.

Oczy Páná Iezusowe, mowo Bogá wćielonego, uleczćie trąd oczu moich, i ięzyká moiego.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus: *Szedszy pokażćie się Kápłánom.*

Uważ co znáczy, to Sćie, tych trędowátych? Znáczy: że iáko gdy kto idźie, mieysce to ná ktorym był opuszcza; ták kto chce, od trądu grzechow bydź oczyśćionym, ma odstąpić, opuśćić, okázyie do złego. A ty iáko się też okázyi do złego chronisz? Ućiekaszże záraz, gdy się pokaże, by naymnieysza powod do złego? Poráchuy się, i teraz: czy nie masz okázyi iákiey, choć dálekiey do złego?

Uważ, że przez to pokazánie się Kápłáństwu, znáczy się zpowiedź poufała, odważna, w-krotce, Chrześćiáńska. A twoie zpowiedźi iákie? Czy nie potrzebuiesz poprawy w-nich? Kápłánie naywyższy dobry Iezu, ty wiesz wszystkie niepráwośći moie, ále ia z-moiey strony, iákoć się z-duszą moią stáwię!

Uważ, byłoć práwo, aby trędowáći, przed Kápłáństwem stáwáli, lecz uzdrowiony cudownie, temu práwu nie podlegał. Christus iednák, áni przez podobieństwo niechcąc, áby było práwo nárușzone, każe się tym trędowátym, przed Kápłáństwem stáwić. A ty iáko też práwá Bozkie, práwá duchowieństwá twoiego chowasz? iáko też, z-stárszeństwem duchowieństwá twego, nákładasz? Co twoiá zá otworzystość sumnienia! Ro-

Rozmowa. Staw się przed naywyższym Kápłánem, ofiarę z-siebie samego, ná Krzyżu oddáiacym, wyznay przed niem, trąd grzechow twoich, proś o miłościwe rozgrzeszenie.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie przed oczy idących trędowátych, i w-drodze oczyśćionych Staw i iednego tylko, do Pána się, powracáiacego, onemu dźiękuiącego.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o oczyscienie duszę, i podobne, do Pána Iezusa powracánie.

Punkt pierwszy. *I stáło się gdy szli, byli oczyscieni.*

Uważ, mogli ći trędowáci odesłáni do Kápłáństwá powątpiwáć, o cudotworności Páńskiey, álbo przynamniey, o woli, uczynienia cudow: nie uczynili tego, w-prostośći serca, szli dokad im kazano. Náucz się, czekáć rozrządzenia opátrznośći Bozkiey, choć nie widźisz, co to, iáko to, będźie! Proś zá zakonniki, áby im smakowáło, czynić, co każą. Proś i zá tych, co ich prośby zda się Bog zwłoczyć, odkłádáć, choć im, Bog, myśli dobrze uczynić. Ciesz sercem wszystkich czego od Bogá czekáiacych, á známięnitego.

Uważ, że powiáda S. Ewángelyia: *Gdy szli, byli oczyśćieni.* Łacząc ich oczyśćienie, z ich Sćiem, á nie z innemi uczynkámi dobremi: iákoby uzdrowienia to, posłuszęństwu ich, ich czynieniu co kazano, przypisuiac. Stárszych twoich álbo duszą twoią záwiáduiacych, iákoż też, w-rzeczách do zbáwienia należacych słuchasz? Cwiczysz że się też w-cnoćie posłuszeństwá? pámiętáiac: że Christus, stał się posłusznym, áż do śmierći.

Uważ, iákoli też ći trędowáći, poználi, że byli uzdrowieni. Mogli poznáć z przestawáiacego swierzbiu i gorącośći uśmierzoney, álbo z-łáski iákiey zpadáiacey; ale naybar-

bárźiey, ieden ná drugiego weyzrzawszy. O Pánie kiedyż też uczuię, żem ná duszy uzdrowiony? Day mi i tego Pánie doczekáć, ábym widźiał wszystkich ćiebie miłuiacych, tobie służacych, wszystkich ná duszy oczyśćionych.

O Panie, niech w Nayświętszym Sakrámenćie usłyszę to słowo rzecza i prawdźiwie: Iużeś uzdrowiony, ná duszy.

Punkt trzeći. *A ieden z-nich, widząc że był uzdrowion, wroćił się.*

Uważ, co to znáczy, tylko ieden, wracáiacy się do P. Iezusa? znáczy naprzod, że wiele iest wezwánych, mało wybránych! z-dźiesiatku, ieden się tylko do Pána Iezusa náwroćił! O Pánie, maszże mię też między wybránymi twymi? Mam nádźieię, że masz!

Znáczy też powracánie, iednego, do Páná Iezusa: iż z-wielu choć dobrych, choć bez tradu grzechu śmiertelnego zostáiacych, ledwie ieden, będźie doskonáły, z-Bogiem złaczony! O Pánie, gdybym ia też był Ieden, z tych ledwych twoich? Proś Bogá, zá ludźi doskonálszych.

Znáczy to powracánie, iednego tylko, do Pána Iezusa: że ludźie hurmem dobrodźieystwá od Bogá biora, ledwie ieden iest, coby był wdźięczny. Izali i ty, choć namnieyszy wzorek, nie możesz mowić: Uczynił mi wiele, ten, ktory mocny iest! á iákożeś też wdźięczny Bogu twoiemu? Bierzesz ták często dobrodźieystwá Nayświętszego Sákrámentu, iákożeś mu wdźięczny!

Uważ, od Pána Iezusa był odesłány ten człowiek, do Páná Iezusa powraca; nam ná náukę: wyszlismy wszyscy od Bogá, iáko od Tworce i poczatku nászego, mamy się, do końcá nászego, do Bogá wracáć. A ty, wracaszże się też, żyćiem twoim, do Bogá, iáko do końcá twego? Odchodźiesz trochę myśla, álbo zabáwa, od Pana Iezusa, á powracaszże się znowu do niego, myśla i sercem? Odszedszy od

od Nayświętszego Sákrámentu, rychłoż też do niego, przynamniey myślą przytomną, wracasz się?

Uważ, podnieśli byli ci trędowáci, rázem dźieśięć, głos swoy do Chrystusá, ále i ten ieden *wrocił się, głosem wielkiem chwaląc Bogá*, dáiąc znáć: że nie mnieyszym áfektem, dźiękował zá dobrodźieystwo, niżeli o nie prośił. A ty także goraco, zá dobrodźieystwá Bogu dźiękuiesz? iáko się o nie w-gwałtownych potrzebách modlisz? Ktoryżeś ostátnie od Bogá wźiął známięnitsze błogosłáwieństwo? iákożeś zá nie wdźięczny był?

Coż oddam Pánu moiemu, záto wszystko, co mi oddał? ofiárowáć mu Nayświętszy Sákráment będę! oby godnie!

Punkt trzeci. Pełne serce wdźięczności i miłośći przećiwko Pánu Iezusowi, nie mogło się, tylko (iáko mowi Ewángelyia) wielkim głosem wydawáć. A ty czemu Bogá twoiego, głucho, nie żywo, chwalisz? Szczęśliwy uleczony, zá uzdrowienie, wielkim głosem chwaliłeś Bogá, o iákim głosem, chwaliłbyś był go, gdybyś się był Nayświętszym Sákrámentem pośilił!

Głosem tym swoim wielkim, chćiał snáć ten oczyśćiony, i drugich pobudźić, áby mu pomogli, P. Bogu dźiękowáć, onego chwalić. Obym Pánie, i ia, drugich, mogł pobudźić, do chwały twoiey. Powtorz słowá Psalmu: Wielbcie Páná ze mną, i wywyższaycie go, náto sámo.

Uważ, nie wstydał się ten oczyśćiony, pokazáć Pánu Iezusowi wdźięczność: *Padł ná oblicze u nog iego*. A ty, czy nie wstydasz się też służyć Bogu? Zyieszże do zbudowánia, czy do wzgorszenia? A ieszcze co większa: nie odkładał tey wdźięczności, ále zárázem się z-nią oświádczył. A ty nie odkładaszże też wykonánia tego, coć Bog do sercá podáie? Proś Bogá zá zwłoczących wykonánie, tego, do czego ich, Bog wiedźie.

Uważ i to, że ten oczyśćiony, nie dał ſię zwieść, przykłádowi złemu, drugich dźiewiaćiu, do Pana Iezusa, nie idacych. Dźiękuy mu zá tę wdźięczność. A ty, zá dobremi, czy zá złemi przykłádámi idźieſz? Wzbiłżeś ſię, ták, w-miłośći Bożey, ábyś i bez przykłádu, w-dobrym poſtępował! Nie dbał ten oczyśćiony, tylko, ná Chryſtuſa; á ty nie dbaſzże ná nikogo, tylko ná Bogá!

Rozmowa. Widzę ia Pánie, wielu przedemna do ćiebie idacych, iáka złość moiá, że zá niemi nie idę! Poćiagniy zá ſoba.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Táka byłá wdźięczność tego oczyśćionego, *że padł ná oblicze u nog iego.*

Uważ, czemu ten oczyśćiony, padł ná twarz ſwoię przed Pánem Iezusem? Ná twarzy odnioſł ſzczegolne dobrodźieyſtwo, dla zpędzonego, z-twarzy trądu; i taż ſama twarza, ſzczegolniey Pánu Iezusowi ſłuży. Służyſzże P. Bogu twemu, temi ſzczegolniey dárámi, ktoreć ſzczegolniey dał? náprzykład: dał ći zdrowie dobre, záżywaſzże go prácowićiey, na ſłużbę Boża? Poráchuy ſię w tym, zabáwnie, i oſtro: czy ſłużyſz Bogu temi dárámi, ktoreć dał? Coż rozumieſz, czy nie ieſt, obraz twoy, ow ſługá: Miał ieden pieniadz, i ten zákopał! Obyś przy śmierći mogł mowić: pięć tálentow dałeś mi Pánie, o to drugie pięć zyskałem.

Uważ, że to ieſt ſpoſob goręt ſzey modlitwy, modlić ſię ná twarz pádſzy, ták ſię modlił Prorok i położył twarz w-prochu, padał ná twarz i Dawid, padł ten trędowáty. ále i Swięty nád Swiętymi Chriſtus, padł w-Ogroycu, ná twarz ſwoię. Modliłżeś ſię też kiedy, ták Bogu, z-chęći uniżenia ſię

ſię przed niem, i chwalenia iego? á modląc ſię, bez żádnego ſwego intereſſu i potrzeby przynaglaiącey. Ofiáruy Bogu, wſzyſtkie modlitwy, tym ſpoſobem uczynione, miáno wićie modlitwę, ſamego Páná IEzusa, w Ogroycu.

Uważ, że czytamy, iż S. Piotr przed Pánem IEzusem padł ná koláná. kłániáli mu ſię i trzey Krolowie, i Kśiążę iedno, i slepo národzony, i inni. ále to ſzczegolna, że ten oczyśćiony, padł i ná twárz ſwoię. A w-tobie znáyduież ſię też, iáki ſzczegolny ákt dobry? Ználázłáby ſię w tobie iáka ſzczegolna niepráwość, czemuśby ſię nie miáłá znáydowáć, i ſzczegolna twoiá pokutá!

W tym tylko Pánie moy ſzczegolny ieſtem, że máiąc ták wiele dobrodźieſtw twoich, nád innych, nie miłuię ćię, áni ták, iáko ćię miłuią drudzy.

Punkt wtory. Nie tylko, ten uzdrowiony, ná twarz ſwoię padł, ále, i do nog Páná IEzusowych, padł. Pádłá Mágdálená do nog Páná IEzusowych, i nie przeſtawáłá cáłowáć nog iego; Ten też trędowáty, ták ſię w-nich zákochał, że ſię ich puśćić niechćiał, áż mu Pán IEsus rzekł: *Wſtań*. Ták to nogi Páná IEzusowe, ſą iáko lep zbáwienny, ſą iáko wędá, ná ktorey, grzeſznych ſercá, zábaczáią ſię, ſzczęśliwie. A ty iákoś też nabożny do nog Pana IEzusa ukrzyżowánego? Przypádniy myślą do nich, á nie puſzczay ſię ich, áż ći Chriſtus, z Mágdáleną, odpuśći grzechy, áż ći rzecze: *Wſtań*.

Uważ, że tego oczyśćionego, dopiero Ewángelyia Sámárytanem názywa, *á ten był Sámárytan*. Kiedy iuż padł ná twarz ſwoię, á u nog Páná IEzusowych padł. Snać nam ná náukę: ieżeli Sámarytan ná poł Pogánin, ták Chryſtuſa ſzánuie, izálibyśmy nie powinni, my Chrześćiiánie, bárźiey go ſzánowáć, i do nog iego nabożnymi bydź! Záchęć ſię do tego nabożeńſtwá. Nie day ſię temu Sámarytanowi, nie day Mágdálenie, do nog P. IEzusowych, uprzedźić. Uważ,

Uważ, że nie dosyć iest oczyśćionemu ná duszy, oddalić się od drugich, o Chrystusá niedbáiących: nie dosyć głosem chwalić Bogá, to iest wyznáć grzechy ná zpowiedźi: nie dosyć żáłowáć zá nie, i padszy ná twarz, nie śmieć oczu, podnieść ku niebu, ále trzebá przypoić się do nog Páná Iezusowych, i od nich nie odchodźić, chybá áż Christus przy zkonániu rzecze: Wstań z-tey śmiertelnośći. Powtorz z-Psalmistą: Tu odpoczynek moy, tu mieszkáć będę, álbowiem obrałem ie sobie.

Bał się ten Sámarytan: Ey by się do mnie trąd nie powroćił, á myślał sobie: przy nogách P. Iezusowych, zdrow będę. Ták rozumiy, że i ty ná duszy zdrow będźiesz, poki przy nogách Páná Iezusá ukrzyżowánego będźiesz. Porzućił ten Sámárytan, konwersacyią z-innymi dźiewiąćią, dla nog Páná Iezusowych, day i ty pokoy świetckiey konwersacyi, áby twoiá naymilsza konwersacyia byłá, przy nogách Páná Iezusá ukrzyżowánego.

Prágnę Pánie przy nogách twoich, żyć, i umieráć.

Punkt trzeci. Rzekł Pan Iesus: *Izali nie dźieśięć iest oczyśćionych, á dźiewięć kędy są?* Wyrażáią te słowá Páná Iezusowe; że będźie czásem zgráiá ludźi u zpowiedźi, u komunyi Swiętey, á potym, opuszcza Páná Iezusá! Izali go i ty ták nie opuszczasz? Czemuż nie ráczey tego Sámárytaná, niż támtych dźiewiąćia, násláduiesz?

Uważ, że podobne słowá będźie mowił Christus, do swoich wybránych, gdy ich z-sobą, do niebá, po ostátnim sądnym dniu, weźmię: A dźiewięć kędy są? Iák wielka zgráiá Pogáństwá zginęłá! iák wiele Chrześćiian potępionych! o iák máło, właśnie, iáko ieden tylko, zbáwiony! á dźiewięć kędy są? O Pánie, niech ia też będę, tym Iednym twoim.

Uważ, żyło w-twoim stanie, z-tobą, ták wiele ludźi, á kędyż

kędyż ſą? iedni ſtan, drudzy życie z-śmiercią zámienili, á ciebie co czeka! Poráchuy i láta twoie; iuż nie iedno dźiewięć ich przeſzło, i mowić ſobie możeſz: To dźiewięć, i to dźiewięć, á kędyż ieſt?

Rozmowa. Nie iedno dźiewięć, ieſt ran Twoich Pánie, á kędyż ſą? w ćiele twoim! w-duſzy twoiey utrapioney? niechże też będą rány twoie, ná ſercu, ná myśli moiey.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Nie ieſt náleźiony ktoryby ſię wroćił, á dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoźiemiec.*

Uważ, że w-ſpráwie náwrocenia, iákoś tá dźiewięćioráka liczbá, nie ieſt ſzczęśliwa, dźiewięćdźieſiat i dźiewięć owiec, to ieſt z-dźiewiąći chorow Anielskich, upádłych duchow złych, opuśćił Páſterz dobry, Chriſtus, áni ich zbáwił: i dźiewięć tych oczyśćionych, nie wroćiło ſię do Páná Iezusa. Dźiewięćioráka iednák liczbá, zbáwienie náſze záczęłá, bo dźiewięć mięśięcy przebywał Pan Iesus, w-żywoćie Bogárodźicy Pánny. Mow náprzykład dźiewięć rázy: Błogosłáwione wnętrznośći Máryi Pánny, i pierśi, ktore kármiły Chryſtuſa Páná. á to ná pámiątkę, tych dźiewięćiu mieśięcy. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, że ták długo, domem żywym, Páná Iezusowym, byłá. Dźiewięć chorow Anielskich, pokłońćie ſię zá mię, Bogárodźicy Pánnie.

Uważ, że liczbá iednego, ieſt liczbá náwrocenie grzeſzniká, znácząca. i ták iedná byłá ználeźiona owieczká, ieden Sámarytan wroćił ſię, i Chriſtus mowi: Ták práwi weſele będźie, Aniołom Bożym, nád iednym grzeſznikiem pokutę czyniącym. I ſłuſznie wyraża ſię náwrocenie grzeſzniká, liczbą iednego, bo i máło ſię ich náwraca, i Bog, ma z-nich

káżdego, iák, zá swego Iedynaká. A iestżeś też ty, tym Iedynakiem u Bogá? Poráchuy się: zá cobyś też szczególniey pokutowáć miał! Za wiele, zá wiele Pánie! Odproś grzechy moie ućieczko grzesznych, Bogárodźico Pánno.

Uważ, dwie się rzeczy kłáda o tym Sámarytanie: że się wroćił, i że chwałę dał Bogu. To náwracánie, znáczy pokutę grzesznika, á grzeszny człowiek náwracáiacy się, ma zá co Bogá chwalić: bo słusznie mowić może: Rozerwałeś więzy moie, tobie ofiárowáć będę ofiárę chwały. Może grzesznik mowić: Weyzrzałeś na psa zgniłego. Może Bogá chwalić; że Bog innych opuśćiwszy, ná niego weyzrzał. Może Bogá chwalić: bo cud Bog uczynił, ták zła duszę náwracáiac! Izali i ty dla tych i innych przyczyn, nie masz Bogá chwalić, że ćię náwroćił, do służby swoiey, poćiagnał.

Cudownyś ty Pánie w-wszystkich dźiełách twoich, ále naycudownieyszy w-náwrácániu grzesznikow, między ktorymi ia pierwszy iestem. Chwalę i ćiebie Bogárodźico Pánno, zá pomoc grzesznikom dána, miánowićie, żeś i mnie, do służby Syná twoiego oddáłá.

Punkt wtory. Uważ, co to znáczy ten cudzoźiemiec do Pána Iezusa się náwracáiacy. Zgrzeszyli duchowie źli w-niebie, iákoby w-Oyczyźnie, wszystkich sług Bożych. Zgrzeszył człowiek ná źiemi, ktora sług Bożych, nie iest Oyczyzna, iest iákoby cudza iákaś źiemiá: A że przećię upádły człowiek, náwraca się do Chrystusa, Cudzoźiemiec się náwraca. Do ćiebie wołamy, my cudziemcy, my wygnáńcy Ewy Bogárodźico Pánno. Przeproś nam Syná twoiego. Każ nam, do niego przyiść.

Uważ, że Izráelczycy byli właśnie domownikámi wiáry, do ktorey, kiedy Pogánie przystawáli do niey, ni twoy Cudzoźiemiec. Proś zá oboygá tych Narodow náwrocenie.

Proś

Proś miánowićie zá Indyánow, Turkow, Persow, Tátárow. Poráchuy się: czyś ty sam, z-sercá, náwroćił się do Chrystusá!

Uważ, że ten cudzoźiemiec, może znáczyć człowieká w-wierze Kátolickiy nie wychowánego, ktory potym náwrocony, goręcey Bogu służył, niż ći, co się w-wierze Kátolickiy urodźili. Dźiękuy zá tákich náwrocenie. Záwstydź się przed Bogiem, że i ćiebie, ktoryś się ná ten stan duchowieństwá udał, i wiele ludźi ná świećie żyiacych, zwyćięża przed Bogiem!

O Matko Bogá moiego, uproś mi do Syná swoiego náwrocenie, zupełne, cáłe, ná podźiał Bogu i świátu, sercá nie dáiace.

Punkt trzeći. Mowi Pan Iesus tęmu Sámarytanowi: *Wstań*. Przerzecz dobry Iezu, i do mnie, to słowo: Wstań: ábym powstał z-grzechow, nałogow, oźiembłośći moiey. Słuchay tego głosu Páńskiego, ábyś potym nie był policzony, między tymi, o ktorych mowi Pismo: Przeto niezbożni nie powstáną ná sądźie: bo ná niem przegráią, gdyż upomnieni, nie powstawáli z-grzechow.

Uważ, że mowił iesczcze Pan Iesus temu Sámarytanowi: *Idź*, i nie zátrzymał go przy sobie, wyrażáiac: że Pan Bog nász, i ludźi świetckich, i ludźi do boku Chrystusowego, przez stan duchowny, nie przybránych, zbawia, zá swoich ma. Proś Bogá, zá tych świetckich, nie według świátá, żyiacych. Proś áby tym, ktorych przez stan duchowny, Pan Iesus zbáwić chce, choć opieráiacym się, powtorzył to słowo: Idź. Dokadże poydę Pánie, ia? á ty słowá żywotá wiecznego masz! Chybá poszliy mię Pánie, do Mátki twoiey, áby kiedy Sámarytan leży u nog twoich, iam upadł, do nog Mátki twoiey.

Uważ, że Pan Iesus, w-tym Sámarytanie szczegolnie chwali wiárę: *Wiárá práwi twoiá, ćiebie uzdrowiłá*. A żywość wiá-

wiáry twoiey iaka! Uczyń ákty wiáry, prágnac zá nie, z-ſercá, by i umrzeć. Ale o iáko z-wielu miar, nie godźięneś tákiey śmierći.

Rozmowa. Błogoſłáwiona ktoraś wierzyła Bogárodźico Pánno, uproś mi táka żárliwość wiáry, áby mi przy zkonániu mojm mowił Syn twoy: wiárá twoiá, zbáwiła ćię.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźiele Czternaſtą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę, ktorą mowi Kośćioł, ná Niedźielę dźiſieyſza: *Strzez Pánie proſiemy Kośćioła twego, łáſkáwośćia uſtáwiczna: á że bez ćiebie upada ludzka śmiertelność, niech twoimi záwſze pomocámi, i będzie odćiagniona od złych rzeczy, i do zbáwiennych kierowána.*

Uważ, ſtrzeże Pan Bog náſz, Kośćiołá ſwoiego, przez rzad duchowny, ále też i świecki, áby Kośćioł, w-wierze ſię zachował, rozprzeſtrzenił, według wiáry tey żył. Proś Pána Bogá, zá tych rzadcow Kośćioła, á miánowićie, zá tych, co zárliwiey to czynia. Poſzczęść Pánie pracom ich. Opátruy áby mu, ná rzadźie duchownym i świeckim, á dobrym nigdy nie zchodźiło. I tobie choć ſnać do rzadu nie należyſz, miałáby bydź w-ſercu pilność, aby w-kim możeſz, zátrzymałeś, pomnożyłeś, miłość wiáry Swiętey, i żyćie według niey. A maſzże też, w-skutku, tę pilność?

Uważ, ſtrzeże Pan Bog náſz Kośćiołá ſwego, i przez Aniołow ſtrożow, ná opiekę náſzę, zeſłánych. Pozdrow Aniołá twego ſtrożá, i domownikow twoich. Przeproś go, że mu wielka praca zádáieſz, á práwie żadney nie ma z-ſiebie korzyśći, i poćiechy. Obiecuy zá łáska Boża, że go iuż miánowićie od przyſzłey Swiętey Komunyi, bárźiey kontentowáć będźieſz. Poſtánow w-czym!

Uważ,

Uważ, że Kościoł, ná tey ſtraży nie przeſtáiąc proſi Páná, áby on ſam, Kościołá ſwego pilnował, boć ſtraż od Bogá, potężnieyſza: bo ktoż ſię Bogu oprzeć może. Straż od Bogá ieſt opátrznieyſza: bo od Bogá wſzech-wiedzącego i wſzyſtko przenikáiącego. Straż od Bogâ naychętliwſza: bo Bog nas niezkończoną miłością miłuie, i z-miłością iego, áni miłość rzadzcow, áni miłość Aniołow ſtrożow przeći wko duſzom, porownáć ſię może. Proś ſobie o tę ſtraż Bozką, ták potężną, ták przezorną, ták chętliwą! Powtorz słowá Pſalmu: Choć ſtáną przećiwko mnie obozy, nie zlęknie ſię ſerce moie. Pobudź ſię do śmiáłości przećiwko ćiáłu, świátowi, czártowi, máiąc pomoc od Bogá.

A názywa ſię Kościoł, że ieſt Kościołem twoim Pánie; boś go ſobie Krwią ſwoią kupił; boś go náuką ſwoią, ſobie wyćwiczył: bo go ſzczegolnie kochaſz. Kościoł twoy, twoy ieſt Pánie, ále i ia z-Pſalmiſtą powtarzam: Twoy ia ieſtem, zbáwionym mię uczyń.

To tam słowo Łáćińskie, łáskáwość znáczące, może ſię ieſzcze i ták wytłumáczyć: áby Bog Kościołá ſwego ſtrzegł przebaczeniem, ubłagániem uſtáwicznym, iákoby námięniał Kościoł: Wſzyſtko grzeſzymy, wſzyſtko też przebaczenia Bozkiego, i ubłagánia potrzebuięmy. Ty ſam izali tego przebaczenia nie potrzebuieſz!

Panie w Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przyidź do mnie miłośćiwie, abyś ſobie duſzę moię uſtrzegł, ábyś w-tey zemnâ bliskośći, przebaczył mi miłośćiwie, i dał mi ſię, zá grzechy moie, ubłagáć.

Punkt wtory. Wyznawa Kościoł: że bez Bogá upada ludzka śmiertelność: bo gdyby Bog świátá nie záchowywał, w-tym momencie zniſzczałby świát, w-tym momencie, z-świátá, byłoby: Nic. Wyznay przez ákt wiary, że Bog nie tylko ieſt Tworca świátá, ále że go i záchowuie. Trzebá żebyś

byś drzał przed Pánem Bogiem twoim, ná ktorego woli, bytność twoiá należy. Dźiękuy Pánu Bogu twoiemu, że ták wielka i wſpániáła máchinę świátá, záchowuie, i nie dba, choć grzeſznicy, ták Bogá obrażáią, że ná ukaránie grzechow ich, nie tylko ten świát, ále niewiem iáko wiele świátow, zniſzczyćby potrzebá.

Uważ, że bez Bogá, upada ludzka śmiertelność: bo bez pomocy Bożey nie tylko ćiężka, ále czáſem i lekka pokuſa, zwyćięża człowieká, do grzechu przywodźi. Iam tego świádek, świádekem Pánie! Pośilaſz mię Pánie, i Nayświętſzym Sákrámentem, á przećię upadam, cożby było zemna, gdybym bez tego Sákrámentu żył! Słuſznie dla upadkow w grzech mowić muſzę z-Pſalmu: Ulgnołem w-kále głębokośći. Wydźwigniy mię z-upadkow moich, Boże, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, záwárty.

Uważ, że o upadku mowiąc Kośćioł, nie wſpomina ludzkiey ułomnośći, ále ludzka śmiertelność, iákoby wytykáiąc ludzka złość: ſmierć iuż iuż nád námi wiśi, á żyiemy, iákobyśmy tu wiekowáć mieli! Wiemy, wierzymy, że umrzeć mamy, á pámiątka ſię śmierći, od grzechu nie odwodźimy! Poráchuy ſię: ćiebie ſamego, iáko też pámięć śmierći, od grzechow odwodźi?

Ktoż mię upewnił, że iutrá dożyię, więcże ćię Pánie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, iáko wiátyk, iáko ztráwne wieczności, przyimę.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł ábyśmy od rzeczy ſzkodliwych byli odćiągnieni. ále mogłoby ſię to tám ſłowo łáćińskie i ták wytłumáczyć: ábyśmy byli od rzeczy ſzkodliwych oddárći, odłupieni, odſzczepieni. przez co znáczy Kośćioł, że chęć náſzá i námiętnośći, prędko ſię przykliia do złego. Poráchuy ſię: ieżeli twoie ſame imaginácyie i myśli, nie zkluáią ćię z-świátowośćia? ieżeli nie prędko do niey przylgnieſz?

gnieſz? Wyobráżenie pieczęci, kliı ſię czáſem opłátkiem. Opłátek poświęcony Przenayswiętſzego Sákrámentu, niech mię też iuż, z-Bogiem moim zklii. Przypieczętuy mię Pánie do ſiebie, przez ten Sákráment, á będę mowił z-Páwłem Swiętym: Ktoż mię oddźieli od miłośći Chryſtuſowiy?

Uważ, Prośi ieſzcze Kośćioł, o kierowánie do rzeczy zbáwiennych, i z-tey miáry: że ſię czáſem człowiekowi zda: dobrze to będźie, áż tego koniec będźie zły! zda ſię czáſem, że to afekt ieſt dobry, á w-niem śidło ſwoie záraia czárt. O toż prośi Kośćioł: áby był záwſze, áby w-kożdey okázyi, do zbáwiennego końcá, był kierowány. Proś ſobie, proś drugim, o wolność od śideł świátá, czártá, ciáłá. Poráchuy ſię ſam: ieżeliś ſię nie oſzukał, rozumieiac że to będźie dobrze, á koniec pokazał: że nic było potym! Poráchuy ſię: czy i teraz, tákiego oſzukánia, okázyi nie maſz?

Uważ, że Przenayświętſzy Sákráment, z-wielu miar, może ſię nazwáć zbáwieniem: Ieſt zbáwieniem, bo w-ſobie záwiera, rzeczywiśćie, ſamego zbáwićiela, P. Iezusa. Pokłoń mu ſię, tám obecnemu. Ieſt zbáwieniem náſzym: bo choćći nie nabożnie komunikuieſz, zá tym nie owſzem obfity maſz z-komunikowánia pożytek, uznáć iednák muśiſz, żeć przećię dobrze z-tym, iż komunikuieſz. Dobrze Pánie, dobrze. Dokaſz iednák ieſzcze więcey w-duſzy moiey Pánie moy. Ieſt ieſzcze Nayświętſzy Sákráment, i przeto zbáwieniem náſzym: bo gdybyśmy go godnie przyimowáli, dáruby Bożego nie było, ktoregobyśmy przez komunyią doſtąpić nie mogli. Ktoregoż też teraz miánowićie dáru Bożego potrzebuieſz? Popraw Komuniy twoich, pocznieć go użyczáć Bog! Ieſt ieſzcze zbáwienie iedno, á oſtáteczne, to ieſt oſtátnie przy śmierći wytrwánie w-dobrym. Day mi ſię Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przy śmierći moiey pożywáć, á z-tym przyiściem, niech mi záwita dar, oſtátecznego, w-łáſce wytrwánia.

Rozmowa. zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

a Máth. S. w-Rozd. 6. Przygotowanie pierwsze. Staw sobie P. Iezusá, náukę podáiącego, że nikt nie może służyć dwom Pánom. odmawiáiącego, od troskliwośći świeckich, námawiáiącego, ná ufanie, swoiey opátrznośći.

Przygotowanie wtore. Proś ábyś tę náukę poiął, o niey nabożnie rozmyślał.

Punkt pierwszy. *Zaden nie może dwom Pánom służyć.*

Uważ, że temi słowy przestrzega Christus: że nie może nikt wewnętrznie połączyć, stanu służenia Pánu Bogu, z stanem służenia świátu. Porachuy się; czy ty tych dwoch rzeczy nie połączonych, połączyć niechcesz? Służysz Pánu Bogu według stanu, á serce twoie świátowe? nie grzeszysz záłáską Bożą śmiertelnie, ále ták, sercem, Bogu przytomnym nie iesteś, ták żadney doskonáłośći nie násláduiesz, iákobyś w-grzechách śmiertelnych leżał! Kiedyż też poczniesz Bogá twego miłowáć; z-wszystkiego sercá, i z-wszystkiey duszę? O Pánie, wybaw mię od tego podźiału sercá. Odważ się, ábyś zá Bogiem samym szedł, i w-przyszłey Komunyi, dáruy serce twoie P. Iezusowi, ábyś go więcey nie dźielił.

Uważ, czy i powierzchownie, dwom Pánom nie służysz? Obyczáie twoie powierzchowne, czy nie są częśćią duchowne, częśćią świeckie? Pátrzánia twoie, mowy, áfekty, czy nie są napoł świeckie, napoł duchowne? Powtorz słowá Psálmisty: Wewszystkim sercu moim wyszukiwałem ćię, nie odrzucay mię od rozkazań twoich. Nie záżywa nas Pan Bog do chwały swoiey, gorącośći duchá nie czuiemy, bo go całem sercem nie szukamy! Pocznijmy go cáłem sercem szukáć. O Pánie, ty się mnie cále w-Nayświętszym Sákrámen-

mencie dáiesz, nic siebie, sobie, nie zostáwuiesz; niech też i ia, siebie, cále dáruię, tobie.

Uważ, co to iest, Pan Iesus powiedziawszy, iż nie możem oraz służyć dwom Pánom, wymięnił: że nie możem służyć Bogu i Mamonie, wytykáiac łákomstwo, álbo chęć, do bogáctw? Podobno przeto: że bogáty człowiek, że łákomiec, wspárty dobrym mieniem, nie rad się Bogu kłánia, nie rad ma się do pokuty, zá brát z-Bogiem iść chce. Radbym Pánie wszystkich bogátych i łákomych sercá, tobie upokorzył, uniżył. Pycho ludzka, czemu nie pámiętasz żeś iest proch i popioł przed Bogiem! Ofiáruię Pánie upokorzenia godnych, á przecię pokornych, sług twoich.

Do tego w-szczegolności Pan Iesus nástępuie ná Mámonę: bo bogáty, gdy iest zły, rozumie, że mu się wszystko godźi, grzechu nie będźie, ná ktoryby się nie odważył. Proś Bogá, zá tych, co w tákim szaleństwie, zostáia. Zycz ábyś ktorego tákowego, Panu Iezusowi, słowy, modlitwa, pozyskał. Poráchuy się: czy i ty, nie masz nád stan twoy większego áfektu, do pieniędzy, i dobrego mienia! Popráwę obiecuy.

Panie tyś moiá Perłá, tyś moie złoto, tyś moie bogáctwá, tyś wszystko moie.

Punkt wtory. Mowi Pan Iesus: *Nie frásuycie się o żywot wáß, cobyście iedli.*

Uważ, że i w-tych co się duchowieństwem báwia, záwiia się troskliwość o iedza. W-tobie, czy iey też nie masz? A nie miáłáby bydź. Naprzod: że ták niesie, ták podáie, náuká Swiętey Ewángelyi. Uznay że w wielu rzeczách, ále i w-tey, nie pełnisz Ewángelyi Swiętey. Poczniy ia pełnić.

Uważ i to, że kiedy ludźie nie zechca sobie pochlebowáć, obacza, iż náturá máła się rzecza kontentuie, ále námiętności, záwsze nie dostáie. Nie dáieszże się námiętności

ści w-tey mierze zwodźić? Poftanow, dźiś w-fzczegolnośći nie iść zá nią. Wftydź fię, żeś fię iey uwodźić dał. Do tego że tá trofkliwość, nikogo nie nákarmi, nie náfyći, coż po niey? Porzuć to, co ćię, bez pożytku trapi!

UWAŻ nákoniec: Wfzák wiefz, iákoć fię przyflużyło, przyflugiuie ćiáło? izali godnie, ábyś mu wygadzał, o nie fię fráfował! Skarz fię ná ćiáło twoie, uboztwionemu ćiáłu Páná IEZUSOWEMU. Oto fię ráczey fráfuy, że mu wygadzałś, że ná nie nie náftępuiefz, nie o to, áby fię dobrze miáło.

PAN IESUS ukrzyżowány octem i żołćią nápawány, á ty czemu chcefz, ćiáłu twemu dogadzáć? Zákwáś, i w-żołć obroć mi, wfzyftkie przyfmáki i wygody ćiáłá, IEZU ukrzyżowány. Poráchuy fię: czy znáć po iedzy twoiey, i nápoiu, że ty wierzyfz: iż Chriftus, żołćią i octem, ieft nápawány!

PUNKT TRZEĆI. Zákázuie ieszcze Pan IESUS: Nie fráfuyćie fię prawi *o ćiáło wáfze, czymbyśćie fię odźiewáli.*

UWAŻ, że Pan IESUS fzczegolnie zákázuie, trofkliwośći o iedzą i o odźieżą; przeftrzegáiąc: ábyśmy fię w-tym oboygu, prożnośći ftrzegli. Poráchuy fię: w-fzátách twoich, czy nie mafz świátowośći iákiey, nád mierność ftanu twego? Czy nie mafz wytwornośći, żeby fię to pokázáć, ubráć? Wfzyftkie i zakony nie ochędożnośćią fię brzydzą, i mowią: niech będźie ubogo, ále przećię chędogo; ále prożność odźieży, nie według ftanu, i w-ludźiách świátowych, przygánę mą. A w-tobie, nie mafzże w-tym prożnośći iákiey?

UWAŻ, ieżeli w-czym ieft prożność, to ieft prożność w-odźieży: bo nic fuknia człowiekowi nie przydą. Niech fuknia ma niewiem iáki fwoy pozor, ále człowiek, táki ieft, iáko i przedtym. Smiy fię fercem z-tey prożnośći. Száto niewinnośći, fzáto łáski Bożey, fzáto chwały w niebie, oby fię ták ludźie, o ćię ftárali! Idźiefz człowiecze do Nayświę-

tſzego Sákrámentu, á nie odártyż przed Pánem Bogiem, idźieſz?

Uważ, że nam Pan Iesus przykłádem pokazał, iáko o prożność ſzat dbáć nie mamy: gdy dla zbáwienia náſzego, nágo práwie, ná Krzyżu umárł. Wſtydź ſię świećie prożnośći twoiey. Czy chćiałbyś był okryć Páná twoiego, ták ná Krzyżu wiſzącego? Okriy go skromnośćią odźieży twoiey. Wſpomniy i ná to: dźiś ſię przybieraſz, atuż w-krotce odźienia twoia, okryćiem twoiem, będą robacy!

Rozmowa. Stáwiam ſię Pánie przed Nayświętſzym Sákrámentem twoim, o ten ſię tylko pokarm fráſuiac, że go nieczęſto, á záwſze nienabożnie záżywam, przychodzę i do Sákrámentu tego, po bárwę świątobliwośći, z-ktoreyby mię, Bog moy poznał, zá ſwego miał, day mi ią Pánie.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Pyta ſię Pan Iesus: *A za żywot wáſz álboráczey duſzá wáſzá węcey nie waży niż pokarm, i ćiało niżeli odźienie?* iákoby mowił Pan Iesus: W-człowieku rozumnym, nie maſz nic więkſzego, nád duſzę i ćiáło, ieżeli nie fráſował ſię człowiek, czy mu Bog da duſzę, czy uformuie ćiáło? á opátrzność Bozka, oboie mu to dáłá; dopieroż mu da, pokarm i odźienie. Nie tylkom ćię Pánie nie prośił o duſzę i ćiáło, ále ná ten czás nie bywſzy, i prośićiem ćię nie mogł, dałeś mi oboie, zá co, wielbię ćię Pánie. Tobie ſię kłániam. Bierz nádźieię: Bog mi więcey dał, izali nie mam ſię ſpodźiewáć, że da, i co mnieyſzego! Dźiękuy Pánu Bogu náſzemu, i zá inne wſzyſtkie dobrodźieyſtwá, ktoreć dał, choćieś o nie nie prośił.

Uważ, że uczy ćię Pan Iesus, iáki ma bydź zſácunek

iáka

iáka wagá, duſzy, mowiąc: A zaż duſzá wáſzá, nie więcey waży, niż pokarm!

Ważyć ſię ma duſzá: bo że ieſt ſubſtáncyia duchowna, rozumna, nieśmiertelna, ieſt obrázem Bogá w-Troycy Swię- tey iedynego. A poważaſzże ztąd duſzę twoię? Stáray ſię, ábyś iey nie zeſzpećił grzeſząc, nie ztráćił ná wieki.

Ważyć ſię ma duſzá: bo z-ſamey iſtoty ſwoiey, wſzyſtkie niebioſa i plánety, i bogáctwá, i zwierzętá, i cáły świát máteryálny, przewyżſza. Náucz ſię bliźnich twoich, byś dla ſamey duſzy ich duchowney, ſzánowáć. A ſzánuieſzże ich? Opłacz ſzaleńſtwo ludźi, dla rzeczy znikomey, ták koſztowną duſzę trácących!

Ważyć ſię dopieroż duſzá ma, że ieſt od Páná IEzusá od- kupiona, że ieſt (iáko máſz nádźieię) łáską poświęcáiącą, ozdobiona. Day mi Pánie tę ozdobę mieć. Day mi iey, áż do śmierći dotrzymáć. Poſtánow, z-tych i innych przyczyn, ważyć ſobie, duſzę twoię.

Uważ, iż Pan IEsus mowi, że i ćiáło náſze, ważniey- ſze ieſt, niżeli odźienie. Powiáda żeć ciáło náſze z-prochu ieſt wźięte, zkáżytelnośći podległe, ma iednák ſwoię wa- żność; że rzecz choć proſta, ták miſternie Bog wykſztałto- wał, że táka nikczemność, ták wiela przymiotow ozdobił, i domem duſzy uczynił. że ćiáłu náſzemu, obiecał Bog po zmartwychwſtániu, niezkáżytelność. Ale z-tąd ma ćiáło náſze naywiękſza ważność, iż ćiáło ludzkie, Słowo przed- wieczne przyięło, w-ſobie ubostwiło, i potym, że ćiáło ná- ſze, pożywa Ciáłá Páná IEzusowego, w-Nayświętſzym Sá- krámenćie. Podźiękuy zá te wywyżſzenia ćiał náſzych. Pámiętay: żeś ſię ſtał zpokrewnionym Pánu IEzusowi, i ćiáłá iego pożywaſz, przez ktore pożywánie, ſtaieſz ſię do- mem, pokoikiem Paná IEzusowym. Poſtanow, ná złe, by dla tych ważnośći, nie zażywáć go.

Day mi Pánie ták zbáwiennie duſze i ćiáłá moiego w a żyć, ábym był godny, świátłá chwały, i ubłogoſłáwienia, ćiáłá moiego.

Punkt wtory. Dowodźi ieſzcze Pan Iesus, iż mamy ufáć opátrznośći Páńskiey: *Weyzrzyćie* práwi *ná ptaki powietrzne, iż ći nie śieią áni żną, áni zbieráią do gumná, á Oćiec niebieſki, żywi ie.*

Uważ, że między przemyſłámi duchownemi, ieſt też ten: żebyśmy z rzeczy ztworzonych, podnośili myśli náſze, do Bogá. O to podnieśienia tego, dáie náukę Chriſtus, kiedy nas naucza, opátrznośći Bozkiey ufáć, by i z pátrzenia ná ptáſtwo. Porachuy śię: czy też tego przemyſłu duchownego záżywaſz? Poſtánow go záżywáć, i dźiś zaraz, kilká tákich áktow uczyń. Proś Aniołá ſtróżá, ábyć ten przemyſł przypominał.

Uważ, co to ieſt: że náuczáiąc nas Chriſtus, ufáć opátrznośći Páńskiey, nie odſyła nas do mrowki, iáko niegdy człowieká leniwego, ále do ptáſtwá? Tá tego rożność: bo mrowká przećię o ſobie myśli, goſpodáruie, zbiera, chowa; á ptáſtwo, choć tego nie czyni, przećię Bog opátruie; dáie tedy znáć Chriſtus, ták ieſt obfita opátrzność Bozka, iż i tych, co śię o śię nie ſtáráią, opátruie. Mow do śiebie ſłowámi Pſalmu: Rzuć ná Paná myślenie twoie, á on ćię wykarmi. Dźiękuy zá tę opátrznosć Bogu, i nád ptáſzętámi. Prágnę ćię Pánie zá tę opátrznosć, ták wiele rázy, námniey, pochwalić, iák wiele rázy, wſzyſtkiego świátá, dźiś, poſzczebiecze ptáſtwo I iam też Pánie ptáſzyná twoiá, miy piecza o mnie. Ieżeliś ieſt świeckiego ſtanu, álbo do goſpodárztwá należyſz, miy ſtáránie o ſobie, iáko mrowká, á Bogu ufay iáko ptáſzyná

Uważ, i te ſłowá Pána Iezusowe: *I kto z was troſzcząc śię, może przydáć do wzroſtu ſwego, łokieć iedẽ?* iákoby mowił: dáie

ie Bog człowiekowi wzroſt, i fráſunkiem ſwoim, pewniebyś go, człowiek, ſobie nie przyczynił; czemuż nie ma ufáć Bogu, że go i pokármem opátrzy! Podźiękuy Pánu Iezusowi, że ták pilno, i rożnemi dowodámi, uczy nas tego, ábyśmy opátrznośći iego ufáli. Izali i ſam nie doświádczyłeś, że ćię Bog opátrzył nád ſpodźiewánie twoie? czemuż mu nie ufaſz?

Tyś iedyna ufność moiá Pánie, wſzyſtká moiá w-tobie nádźieiá. W-tobie Pánie ufałem, nie będę záwſtydzon ná wieki.

Punkt trzeći. Ucząc nas Pan Iesus, ábyśmy mieli ufność w-opátrznośći iego, i z-ſtrony odźieży, odſyła nas do Lilyi. *Przypátrzćie ſię Liliom polnym, iáko roſtą, áni prácuią, áni przędą.*

Uważ, czemu to Pan Iesus, nie do innego kwiátu nas odſyła, tylko do Lilyi? Lilyia ma to, że ſtrzeliſto, wydátnie ſię, od źiemi podnośi. zkąd mamy mieć náukę duchowną: kto od źiemi podnośi ſię, ku niebu ćiągnie, ten oko Páná Iezusowe, prędzey do ſiebie zwabi. A ty, nie ulgnałżeś názbyt w-źiemi? Podnośiſzże często, ſerce twoie do Bogá? W-tym ſamym rozmyślániu, á wzbiłże ſię, duch twoy ku niebu?

Uważ, Lilyia ma i to: że iey wſzyſtká ozdobá, ieſt głowká: Mowi Páweł Swięty, że mężczyzny głowá, ieſt Chriſtus. Ieżeli wſzyſtká twoiá ozdobá Chriſtus, toś ty ieſt: Lilyia, przed Pánem Iezusem. Wſzyſtkie bogáctwá, wſzyſtkie ozdoby, wſzyſtko dobro moie, ty ieſteś Pánie. Coż mnie po ſławie, po przyiáźniách? wſzyſtká moiá ſławá, wſzyſtká moiá miłość, Chriſtus moy ieſt! Bog moy, i wſzyſtko moie.

Uważ, Lilyia ma i to: że białośćią, inne kwiáty celuie. Będźieſzli miał duſzę i ćiáło czyſte, nie zábrukáne, toś ty:

Lilyia przed Pánem IEZUSEM. Poráchuy ſię tu: w-czyſtośći ćiáłá i duſze. Poſtánow popráwę. O pomoc z niebá proś.

Rozmowa. Nie moiá rzecz bydź Lilyiá twoiá Pánie moy, iáko kret w-źiemię ſię ryię, czarnym ni wągiel, ſmierdzę ſmołą piekielną.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowiąc Pan Iesus o pięknośći Lilyi powiáda: iż, *Ani Sálomon we wſzyſtkiey ozdobie ſwey, nie bywał ták przybrány, ták o iedná z-tych.*

Uważ, że nie wſpomniał Pan Iesus, żadnego Ceſarzá, áni Monárchy, ále tylko Sálomoná: bo o Sálomonie, Izráelczycy, do ktorych mowił, naylepiey wiedźieli, i te Pogáńskie oſoby, nie zdáło ſię P. Iezusowi wſpominać. Poráchuy ſię: ty w powieśćiách twoich, i słowách, czy maſz też brák? gdy Chriſtus niechce áby Pogáńskie imię, w-uſtách iego poſtáło! Sálomon ieſtći przykłádem buczności w-ſzátách; Chriſtus ukrzyżowány uboztwá, zá kimże poydźieſz? Milſzyśmi Pánie moy, i przykłády twoie, nád wſzyſtkie Krole, i poſtępki ich.

Uważ, iż ták Lilyia ozbobna ieſt, przyrodzenie to iey nieſie, á przyrodzenie od kogo? od P Bogá náſzego! Pátrz: ieden kwiatek od Bogá uczyniony, wyrobiony, ieſt táki, że żadne miſterztwo ludzkie zrownáć mu nie może! Doskonáłyś ty Pánie, ále i doskonáłe dźiełá twoie. Iákoś ty w doskonáłośćiách twoich nieporownány Pánie, kiedy i dźiełom twoim, choć proſtym, ręká ludzka, zrownáć nie może! Piękne ſą kunſzty rąk twoich Pánie, ále iákoś ty ſam pięknieyſzy! Powtorz słowá troygá pácholąt: Błogosłáwćie wſzyſtkie dźiełá Páńskie Pana, chwalćie, i przewyżſzayćie go, ná wieki.

Uważ, iáko to ieſt márna, dáremna, wymyślność świátowa, ktora wſzyſtkiemi ſwemi nakłádámi i koſztámi, biedney Lilyi, porownáć nie może. Wzgardź przed Pánem Bogiem, wſzyſtką świátowością. Poſtánow chwalić Páná Bogá náſzego, z-dźieł iego, miánowićie, gdyć co w-oczy známienitſzego wnidźie.

Pragnę ćię Pánie moy przynamniey, ták wiele rázy pochwalić, wiele teraz ieſt, ná świećie, dźieł twoich, nieporownánych.

Punkt wtory. Dopiero Pan Iesus chwalił Lilyią, dopiero ią przenośił nád ozdoby wſzyſtkie Sálomoná, áż ią wnet nážywa trawą polną, *ktora dźiś ieſt, á iutro będźie w piec wrzucona.* ábyśmy ſię uczyli: gárdźić wſzyſtkiemi rzeczámi źiemskiemi. wſzyſtko to, zá popioł mieli. A gárdźiſzże ták rzeczámi źiemskiemi? Uczyń ákt poważánia ſobie Bogá nádewſzyſtko. Obeyzrziy ſię ná to wſzyſtko, coś widźiał wſpániáłego, ná świećie, tytułuy to: popiołem, i podniętą ná ogień.

Uważ, nie powiáda Pan Iesus, że Lilyia uſchnie, że ią zdepcą, ále wſpomina: że ią w-ogień wrzucą. á to ná náukę; iż gdy człowiecze weyzrzyſz, ná ozdoby źiemskie, gdyć przyidą ná pámięć, i delicyie Sálomonowe, naylepiey uczyniſz, wſpomnieć ſobie ná ogień piekielny, czyſcowy, oſtátniego ſądnego dniá. Pámiętaſzże też ná te trzy ognie? Pomyśl ſobie: żeś i ty, ni Lilyia ná świećie, ále pomyśl i to: dźiś ieſt, iutro ćię w-piec wrzucą! á w-ktoryż? O Lilyie, iáko was wiele dźiś w-piec piekielny, czyſcowy, wrzucą! Modl ſię zá konáiących, i bliskich zátrácenia.

Uważ, że wſzyſtkie rzeczy źiemskie, świátowe, ná tych ſię dwoch zawiáſach obracáią: dźiś ieſt, á iutro nic.

Naprzod, dobre mienie, dźiś ieſt, iutro ie, wola Boża, odiąć może! Proś Bogá zá tych, co z-bogátych, ubogiemi ſię

ſię ſtáli, áby to ná ukaránie grzechow ſwoich, skromnie znośili, bogactw wiecznych prágnęli.

Druga, dźiś ſą honory, przyiáźni ludzkie i áfekty, iutro ſię odmienia! Gotowżeś ná te odmiány? Nie ufay temu wſzyſtkiemu. z Bogiem, i z niebem, nayſtátecznieyſza przyiaźń, o tę ſię ſtáray.

Trzećia, dźiś żyiemy, ále i dźiś umieramy. A gotowżeś ná śmierć! Czemu popráwę żyćia odkładaſz? A dálekoż: Iutro, co go nie dożyieſz?

Powtorz ſłowá Piſma Swiętego: Wieleż ieſt dni, ſługi twoiego?

Punkt trzeći. Mowi Chriſtus: *Trawę polną ... Bog ták przyodźiewa, iákoż dáleko więcey was, małowierni.*

Uważ, czemu to ludźi nie ufaiacych opátrznośći Bozkiey, názywa Chriſtus małowiernymi? Prawdá żeć w-Piſmie Swiętym, częſtokroć ufanie álbo nádźieiá, názywa ſię wiárą: zátym máłowierni, ſą máło ufaiacy. ále podobno, i przeto, máłowiernymi ſię názywáia: bo w-tych, co máło Bogu ufaia, poſpolićie, záwiia ſię iáki defekt i nie żywość wiáry. gdyż wierząc tey ſamey S. Ewángelyi, mielibyśmy porzućić, wſzyſtek fráſunek i kłopotánie, o rzeczy doczęſne. A porzućiłżeś go? Izali i tobie nie trzebá mowić: Pánie pomnoż mi wiáry. Powtorz ákt zwyczáyny Kátolicki: Wierzę wſzyſtko, co wierzy, Kośćioł Swięty Kátolicki.

Uważ, názywa Chriſtus nie ufaiacych opátrznośći Bozkiey, máłowiernymi. Poráchuy ſię: czy też i tobie, nie zádałby Chriſtus, máłowiernośći? Pátrząc iáko żyieſz, wſtánie duchowieńſtwá, ná ktoreś ſię zábrał, iákoby ćię utytułował Chriſtus? Pátrząc ná ládáiákie twoie Sákrámentow záżywánie, iákoby ćię też przezwał? I czy nie rzekłby tobie: Żeś ty Chrześćiiánin imieniem, nie rzeczą!

Uważ, nie máſz człowieká, coby ſię przećię czego, od Bogá,

Bogá, ále i od ludźi nie ſpodźiewał. Poráchuyże ſię: w-ważnieyſzych okolicznośćiách, w-czym ſię też, máłość ufánia twoiego, naybárźiey wybiia? Uczyń ákt ufánia, opátrznośći Bozkiey, względem Kośćiołá, Oyczyzny twoiey, ſtanu twoiego, ćiebie ſámego, przyiaćioł twoich, i tych, ktorymeś przed Bogiem obowiązány. Ponow ákt Pſalmu: Iezeli ná mię powſtánie woyná, w-niem ia ufáć będę.

Rozmowa. Powtorz one słowá: Tyś ieſt nádźieiá moiá, ná ćię wzdałem ſię, od żywotá Mátki moiey.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus: *Nie trośććie ſię tedy mowiąc: Co będźiemy iedli, álbo co będźiem pili, álbo czym ſię będźiem przyodźiewáli?*

Uważ, w duchownym wyrozumieniu, czy ſię nie máſz o to wſzyſtko troie fráſowáć? izali nie máſz mowić: Co będę iadł? co będę pił? álbowiem pożywaſz Ciáłá i Krwie Páná Iezusowiy, ále ták, iákobyś nie pożywał! w-grzechy, niedoskonałośći, upadáſz! oźiembłość wielka! z-Bogiem poſtáremu złączonyś nie ieſt! coż iuż będźieſz iadł? co pił ſkutecznieyſzego? od głodu, duſzy, umrzeć przyidźie! Nie trzebá właśnie Pánie moy, fraſowáć mi ſię o to, co będę iadł, co będę pił: boś mi ſtoł twoy, w-Nayświętſzym Sákrámenćie nágotował; ále oto fráſowácby mi ſię potrzebá, á fráſunkiem, coby mię to o śmierć przyprawić mogł: że ćię, nie nabożnie, w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuię! Kiedyż Pánie pocznę ćię iuż nabożnie przyimowáć! Nie ták proſzę, iáko żebrze, o tę łáskę.

Uważ, pátrząc ná to, że Pan Iesus, żołćią i octem nápawány, trzebaby myślić: Co będę iadł? co będę pił? Bog

moy

moy ták częstowány! ták raczony! coż mi zostáie, ábym się tym pośilił? Máłoby ná mię, i ná ukaránie grzechow moich, i ná kondycyią podłośći moiey, trućiżny ieść i pić, gdy Bog moy, żołćia i octem nápawány! Postánow sobie przynamniey skromność i umartwienie, w-iedzy. Postánow gdy się pośilasz, z przyprawą nabożeństwá, tego záżywáć Zá moie w-iedzy i napoiu defekty, ofiáruięć Boże moy, żołć i ocet, Páná IEZUSOWE.

UWAŻ, że Pan IESUS, dwá rázy był szyderzką szátą ubrány: raz u Herodá, w-biała szátę; drugi raz od żołnierztwá, przy koronowániu swoim, w-szátę czerwoną. Izaliż nie słuszna się frásowáć: czym się odźiewáć będę? pátrząc ná obelgi, Páná IEZUSOWE, w-samym odźieniu. Podźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá to upokorzenie. Ofiáruy ie, ná dosyć uczynienie, zá pychę w-szátách, ludźi świátowych. Pámiętay, według stanu twego, ná uboztwo w-odźieży.

PANIE moy, tyś mi się stał pokármem i napoiem w-Nayświętszym Sákrámenćie: Páweł też Swięty upomina: Odźieyćie się w-Páná nászego IEZUSA Chrystusá. Badźże mi w-Nayświętszym Sákrámenćie, tą odźieżą, tą bárwą, szczęśliwey wieczności.

PUNKT WTORY. UWAŻ száty, o ktorych náukę podáie, wiárá Swięta Kátolicka.

UWAŻ, podáie naprzod náukę: o száćie niewinnośći, ktorą nam Krzest Swięty przynośi, i znáczy się, odźieżą biała, ktora się, przy Krzćie dáie. Odźiał ćię Bog, tą szátą, przy Krzćie, dźiękuy mu zá to. Dotrzymałżeś iey? Ieżeliś iey nie dotrzymał, w-coż się odźieiesz? W-ćiebie, i w-zasługi twoie krwáwe, Pánie moy.

UWAŻ, podáie Pismo Swięte i náukę o zbroi wiáry: bo iáko zbroią, broni od szwánkow; ták wiárá od ran duszny ch, á to dwoiákiem sposobem, naprzod: iż gdybyśmy

żyli

żyli według náuki wiáry, nigdybyśmy nie zgrzeszyli; druga; że nam wiárá, przynośi łáski i pomocy, od Bogá, ktoremi wspárći, możem w-grzech nie upádáć. A żyieszże według náuki wiáry? Nie ſtáieszże ſię niegodnym, tych łásk, do ktorych wſtęmp, wiárá czyni? Czuieszże w-ſobie mężność wiáry, przećiwko pokuſom bluźnierzkim? Proś zá tych, co ie ćierpią.

Uważ, podáie nákoniec wiárá náukę o ſtule chwały, i odźieży nieśmiertelnośći. Powinſzuy iey, Swiętym, z-ktorymiś ſnać żył, á iuż ſą w-niebie. Powinſzuy iey Swiętym, co teraz nie dawno, dopiero, do nieba weſzli, i prágniy, ábyś iey, ty pierwſzy, im powinſzował, z-ludźi, co tu ieſzcze ná świećie żyią. A ćiebie, czy tá ſzátá czeka? Ogieńráczey i płomienie!

Iam prawie Pánie moy, Syn ieſt márnotrawny, ztráćiłem ſzáty od ćiebie, odźiey mię ná nowo, dobrotliwy Oycze.

Punkt trzeći. Wſpomina Swięty Oćiec, Swięty Ignácy, ábyśmy prágnęli, ubráć ſię w ſzáty Páná Iezusowe. Táka ſzátá ieſt: po pracy około duſz, po przyſłudze Bogu, náśmiewiſko, urągánie, obmowy, niechęć. A podobaſzći ſię tá ſzátá? Byłżeś kiedy w-okázyi pogárdy, i kontemptu dla Bogá? ieżeliś nie był, proś ſobie o tę łáskę: ieżeliś był, toś był w-ſzáćie Páná Iezusowiy, á miłoż ći było w-niey chodźić? Nie znałem ſię Pánie ná tey ſzáćie twoiey, użyczmi iey znowu.

Uważ, że ſzátá Páná Iezusowa ieſt: po dobrodźieyſtwách niewdźięczność, nie uznanie: Coś też dla kogo uczynił? iákoś mu ſię przyſłużył? A ty, nie wyćiągaſzże od kogo, zá máłą przyſługę, wielkiey wdźięcznośći? Czy nie trzebá, żebyś ráczey ſobie przyznał: nigdym nikomu nic dobrego nie uczynił, á ieżelim uczynił, uczyniłem, com był powinien. Bym Pánie nie wiem iáko ſię komu przyſłużył,

żył, nie tylko nie prágnę, ále áni chce, żadney wdźięczności. Dość, áby to tobie, Pánu moiemu, przyiemno było.

Uważ, szatá Páná Iezusowa, iest: żyć według Bogá, á zá złego bydź miánym? A ty iáko żyiesz? nie maszże też chęći, żeby ćię zá co dobrego miano? Cierpliwież znosisz, gdy co, na ćię, ludźie kłádą? Zycie Chrześćiańskie, nie iest żyćie dla ceremonyi, pobudź się, do tákiego żyćia.

Uważ, szátá P. Iezusowa iest: Chćieć przy náuce, przy wysokich przymiotách, zá głupiego bydź miánym, poczytánym, i że ćię, ni wiedźieć zá co, máia zacz, wstydźic się. A ty nie prágnieszże, áby ćię miano zá rozumnego? rozsadnego? w-spráwách twoich przezornego? Nie gárdźiszże też rozumem innych? Podłoż też sam o sobie, w-tym trzymasz?

Rozmowa. Wiem Pánie, gdybym w-te száty był ubrány, gdybym w-nich, ieżeli nie z-wesołośćia, przynamniey ćierpliwie chodźił, podobałbym ći się, do stołu twoiego przystępuiac. Odźiy mię Pánie moy, ná nowe temi szátámi, ále doday, ná nowe, i ćierpliwośći.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Podáie nowa przyczynę Pan Iesus. Czemu się nic mamy o iedza i napoy frásowáć, áni o odźieża: *bo się o to wszystko, Pogánie, wielce stáráia*. Iákoby mowił Pan Iesus: Uczniowiescie wy moi, to też maćie mieć, moie, nie Pogáńskie obyczáie, Pogáńska to iest rzecz, o rzeczy doczesne, troskliwie, stárác się. Poráchuy się: w myślách, w-mowách, w postępkách twoich, zá kim idźiesz, zá Bogiem, czy zá Pogáństwem? Ba czy iedno w-czym, nie wybiia się złość twoiá, bárźiey niż Pogáńska! Niniwitowie wstána, i potępia Izráelczykow; á ciebie czy potępienie od Po-

Pogáństwá nie czeka! Gdyby Pogánie wierzyli: że Bog zá ich grzechy umárł! izaliby tego Bogá, nie kocháli? grzechow się nie strzegli? ty to wiesz, wierzysz, á Chrystusá twoiego, práwie nie kochasz! grzeszyć nie wstydźisz się!

Uważ, że wiele iest obelg, ktore Pismo Swięte, wyraża przećiwko Pogáństwu.

Pierwsza obelgá, iż Pogáńscy ludźie, brzuch zá Bogá máią. to iest: przysmakámi się karmić chcą, á nigdy niedostátku nie znáć, w-iedzi, i napoiu. Bog to u nich iest. Nie kłániaszże się też temu Bogowi? nie maszże myśli do niego? O czym więcey myślisz: czy o napoiu, i iedzy, czy o żołći i oććie Pána Iezusowym? Znáćże po tobie, i w-dostátku i niedostátku, żeś Chrześćiiánin!

Druga obelgá, że łákomstwo iest to báłwánow służbá. A łákomyś? toś ty nie Chrześćiáński człowiek! bo báłwánowi służysz. Záłuy ślepoty ludzi łákomych. Poráchuy się: czy ty sam, nie czuiesz w-sobie, choć nákłonienia, do łákomstwa? Kocháć się Pánie moy w-bogáctwách nie mogę, kiedy ná ćię ukrzyżowánego pátrzę.

Uważ i tę obelgę, iż Pogánie tylko rzeczy źiemskie umieią. Ieżeli się tylko náuką i mądrośćią świátową rządźisz, to w tobie, Pogáńska mądrość! W-rozmysłách twoich, rządźiszże się náukámi duchownemi, náukámi doskonáłośći, czy oślep zá náturą idźiesz? Myśl twoiá, nie utápia się też w-rzeczách świátowych? powierzchownych? boć tákie zánurzánie, Pogáństwu przystoi.

Panie moy, w-ránách się twoich zátopić, zánurzyć, nie w-rzeczách doczesnych, chcę.

Punkt wtory. Rostrząśniy iesczcze stáránia Pogáńskie, i porownay się, z-stárániami twemi. Stáránie Pogáńskie głowne iest: stáráć się o to, co widzą, o dobrá żyćia tego, o wiecznośći, álbo nie wiedźieć, álbo widząc, nie uważáiey!

ieу. A ty, czy mogłbyś o ſobie mowić, á ſłuſznie, słowá Piſmá Swiętego: Dni wieczne, ná myśli miałem! Bárźiey, że ćię też obchodźi, uſzczerbek iáki, w-rzeczách do wieczności należących, ániżeli niedoſtátek iáki, álbo przećiwnośći ?

Uważ, ſtáránie Pogáńskie ieſt: w-delicyiách ćieleſnych, opływáć. A ty, iáko ſię niemi brzydźiſz ? Czy nie przylgnie do nich, ſerce twoie, choć bez obaczenia ſię, á często ? Ukrzyżuy ćiáło ſwoie i z-pożądliwośćiámi iego, dla miłośći Páná ukrzyżowánego.

Uważ, iż ſtáránie Pogáńskie ieſt : nie tylko oddáć kożdemu, wet záwet, ále i w-dźieſięćioronaſob. A ty czy nie prędkiś do zemſty ? Czy nieprzyiaćiołow twoich kochaſz ? Czy maſz ich właſnie, zą dobrodźieiow twoich, ná wieczność ? Stáránie Pogáńskie ieſt : chćieć żyć bez Krzyżá. A ty nie ućiekaſzże od niego ? Czy czuieſz, chęć, ćierpienia dla Bogá ?

Panie moy, wieleż wemnie ſercá Pogáńskiego, wiele!

Punkt trzeći. Przydáie ieſzcze Pan Iesus : *Oćiec wáß niebieſki, wie, że tego wſzyſtkiego, potrzebuiećie.*

Uważ, że Bogá, nie názywa tu Chriſtus, Oycem ſwoim, ále Oycem náſzym: Oćiec práwi wáſz niebieski wie, áby nas záchęćił: chceſzli ábyć Bog dobrze czynił, iáko Synowi ſwemu, chceſz od Bogá nayprzemożnieyſzey, naywybornieyſzey opieki? to ieſt opieki, iáką Bog, ile Oćiec, Synowi ſwemu czyni? ufayże opátrznośći Páńskiey! O Pánie, iáko mie troskliwośći moie, o mnie, á nie potrzebne, á nie pomocne, Páśierbem twoim czyniły! Karał ćię czáſem Bog, iák nie ſwego, iák winowáyce: boś ſię ná Bogá nie wzdawał! Zpuſzczam ſię Pánie, ná opátrzność i opiekę twoię.

Uważ, że mowiąc Chriſtus o opátrznośći Bozkiey, nie názywa Bogá Oycá, Oycem ſwoim, ale náſzym podobno i

 dla

dla tego: bo nas chce záchęćić, do tego ufania, iákoby mowił Christus: Nie rozumieyćie, że Bog, mnie tylko ieſt Oycem, ieſt i wáſzym! nie tylko wam ieſt Ztworca, i Pánem, ále i Oycem miłośiernym! Nie znałem do tad, tey dobroći twoiey do mnie, Pánie, nie śmiałem ſię przyznáć, do twego Oycowſtwá; ále gdy ſię ty do niego odzywaſz, trudno mi ſię go záprzeć. Dośćby Pánie ná mię, ábym był ſzczenięćiem twoim, pożywáiącym obrobin ſtołu twego, nie Synem! Zkądże mi tá godność? z ćiebie Pánie moy ukrzyżowány! Ubił ćię Oćiec, nie, iáko Syná, ábyśmy ſię my, Synámi iego ſtáli.

Uważ, że w-pomienionych ſłowách, dwie przyczyny podáie Christus, ufánia opátrznośći Páńskiey. Naprzod, że ieſt Oycem náſzym. Druga, że on wie, iż tego potrzebuiemy. Bo gdyby wiedźiał, czego potrzebuiemy, á nie był Oycem, mogłby o nas nie dbáć, gdyby był Oycem, á o potrzebách náſzych nie wiedźiałby, mogłby nam dobrze nieuczynić. ále wiedząc o nich, i kocháiąc nas, nie podobna, áby nas opátrzyć nie miał. Nie ufaſzli opátrznośći Páńskiey, iedno z-tych: ále rozumieſz żeć Bog, nie ieſt Oycem; álbo że nie wie, czego potrzebuieſz. Mam ćię Pánie moy (gdy ták dozwalaſz) zá Oycá, ále i wierze, że wieſz, czego potrzebuię.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, ieſteś mi Oycem, ná Krzyżu mię odradzáiąc, niech i ia będę Synem boleśći twoich, przez náśládowánie, Synem boleśći twoich, przez przytomność, do nog twoich.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Roztrząśniy te ſłowá Pána Iezusowe: *Szu-*

Szukayćież tedy nadrzod Kroleſtwá Bożego; i ſpráwiedliwośći iego, á to wſzyſtko, będźie wam przydano.

Uważ, co to ieſt, ſzukáć naprzod Kroleſtwá Bożego? Powiáda S. Oćiec náſz, S. Ignácy: że to ieſt pokory pierwſzy ſtopień, niechćieć z-grzeſzyć śmiertelnie, choćbyć zá to, wſzyſtek świát dawano; Ták też, ten ſzuka, naprzod, Kroleſtwá Bożego, ktory niechćiałby zgrzeſzyć śmiertelnie, choćby mu wſzyſtek świát dawano. A maſzże ták odważny umyſł, przećiwko grzechowi śmiertelnemu? Oświadcz ſię, z-táką chęćią. Powtorz ákt: Albo od ćiebie, czego chćiałem ná źiemi!

Uważ, ten naprzod ſzuka Kroleſtwá Bożego, ktorego chęći i áfekty, porownawſzy i poważywſzy, między ſobą, to w-niem, chęć do Bogá, do niebá, przewyżſza inne chęći, nie tylko w-ſzácunku przenoſząc Bogá i niebo nád inne rzeczy świeckie, ále żeby, mężnieyſza, zwyćiężnieyſza, nayważnieyſza chęć byłá, do Bogá, niżeli do świátá. ktore poważanie może ſię názwáć: iedno poważaniem ſzácunku; á drugie, poważaniem dźielnym. Dopieroż kiedy ieſzcze oboie to poważanie, będźie złączone i z-więkſzą gorącośćią, z-zápaleniem, z-nátężeniem woli, do Bogá, niż do ztworzenia, to ten dopiero, doskonále, ſzuka naprzod Kroleſtwá Bozkiego. I choćiayże to trzećie poważanie, w-gorącośći áfektu, może ſię czáſem, i w-świętych ludźiách nie znáydowáć, gdy ich Bog w-oſchłośći trzyma; poważánie iednák rozumu, i dźielne, Bogá nád świát, ma bydź w-wſzyſtkich ludźiách dobrych. Poráchuy ſię: ieżeli poſtępki twoie, pokázuią, że ty maſz ſzácunek, Bogá, według rozumu, nádewſzyſtko? á poważánie dźielne, ktoreby to, każda pokuſa, od Bogá odwodząca, zwyćiężáło! Izali częſto od pokus zwyćiężony nie bywaſz? toć w-tobie, máło ieſt, álbo práwie nic, tego dźielnego poważánia, rzeczy Bozkich! Poráchuy i gora-

racość áfektu twego do Bogá i do znikomośći, izali naygorętsza, chęć twoiá do Bogá? Záwstydź się, i obżáłuy: że Bog, w-áfektách twoich, pierwszego mieysca nie ma! Iuż ći Pánie, od tego czásu, rzecza mowić będę: Bog sercá moiego, i część moiá, Bog ná wieki.

Uważ, że swym wyrozumieniem, i my iesteśmy Krolestwem Bożym, przeto i Pismo Swięte mowi: Krolestwo Boże iest w-was, bá i Páweł Swięty przestrzega, áby w-śmiertelnym nászym ćiele, nie krolował grzech, zátym áby w-nas krolował Bog. Dopieroż Bogárodźicá Pánná, może się názwáć Krolestwem Bożym, ktora i od swego Niepokalánego poczęćia, mowić może: Pan posiadł mię. A szukaszże naprzod po Bogu, i po Pánu Iezusie ukrzyżowánym, łáski Nayświętszey Pánny? Miłuieszże ią po Bogu naygoręcey? A szczerzeż naygoręcey?

Ty po Bogu wszystko wiesz Bogárodźico Pánno, ty wiesz, że kocham ćię.

Punkt wtory. Nie tylko Pan Iesus każe szukáć naprzod Krolestwá Bożego, *ále i spráwiedliwośći iego.*

Uważ, co to iest zá spráwiedliwość, ktorey to, naprzod, Christus, szukáć nam każe? Przez tę spráwiedliwość rozumieć się może, żyćie godne niebá. Poráchuy się, i przebież żyćie twoie, przez ten tydźień przeszły, izali było żyćie godne nieba? Pobobno dość będźie szczęśćia, kiedy będźie, godne tylko czyscá! Postánow, ná przyszły tydźień, w-czym szczegolnie, masz żyć, godnie niebá.

Uważ, że to słowo: spráwiedliwość, iako sámo w-sobie brzmi, znáczy cnotę, co oddawa każdemu, co iego iest. Odday Bogu miłość nádewszystko. A oddawaszże! Obowiązuy sobie, serce Nayświętszey Pánny: bo serce twoie, z-wielu miar, do niey należy. A obowiązuieszże! Powinieneś bliźniemu uczynność, sobie ostre nástępowánie, i po-
há-

hámowánie námiętności twoich. Ieżeli to wszystko czynisz, coś powinien, to ty szukasz spráwiedliwośći Krolestwá Bożego, bo oddawasz, każdemu, co iego iest. O Pánie wielego, bo ia zádłużył! Bá i tobie Mátko Bogá moiego! Radźżem się ia zádłużył! przećięć nie tákim żyćiem, zárabiáia sobie ná niebo! nie ták się wypłacáia, z-obligow sumnienia!

Uważ, że Nayświętsza Pánná, názywa się zwierćiádłem spráwiedliwośći, w-tym z wierćiedle obaczysz, doyzrzysz, iáko masz szukáć spráwiedliwośći Krolestwá Bożego. Obaczysz w-tym zwierćiedle, że kto szuka spráwiedliwośći Krolestwá Bożego, ma mieć chęć wielką, chwalęnia Bogá, ktorą wyráźiłá Bogárodźicá Pánná, gdy mowiłá: Wielki duszo moiá Páná. A wielbiszże też ty Bogá? A iáko?

Obaczys w-tym zwierćiádło spráwiedliwośći, żeś powinien się ćwiczyć w-pokorze, ktorą wyráźiłá Bogárodźicá Pánná: Oto służebnicá Páńska. A ty nie chceszże nád wszystkimi przewodźić?

Obaczysz w-tym zwierćiedle, że kto szuka naprzod Krolestwá Bożego, powinien się ná wolą Bożą podawáć, co wyráźiłá Bogárodźicá Pánná mowiąc: Niech mi się stánie, według słowá twoiego. A ty zgadzaszże się też z-wolą Bożą?

Obaczysz w-tym zwierćiedle, żeś powinien bydź wygodny, uczynny, usłuszny bliźniemu, iáko Bogárodźicá Pánná Elżbiećie. A ty o swoiey tylko, wygodźie myślisz!

Obaczysz w tym zwierćiedle, iż kto naprzod szuka Krolestwá Bożego, i spráwiedliwośći iego, ma stáć pod Krzyżem, iáko stałá Bogárodźicá Pánná. A ty, nie ućiekaszże od niego!

O zwierćiádło spráwiedliwośći, niech w-tobie doyzrzę, iáka iest sprosność żyćia moiego, iáka piękność cnot twoich, ále niech doyzrzę i godźiny śmierći moiey, ábym niespodźianie, nie nágotowány, z-tego swiátá nie zchodźił

Punkt

Punkt trzeći. Szukáiacych naprzod Krolestwá Bożego, coby czekáło wyraża Christus: *á to wszystko będźie wam przydáno.*

Uważ, że to wszystko, co w-przydatku dáia, nigdy nie iest ták drogie, iáko to, do czego, co bywa przydano. i ták przydádza náprzykład, sukná ná dwá palce, do kilku łokći. Tymże też sposobem, powiáda Pan Iesus: O Bogá, o niebo, naprzod się stáraycie, przydádza wam rzeczy doczesne, ktore w porownániu do niebá, zá nic sa. Przyznay z-sercá, że to ták iest. Wiesz żeć i rzeczy doczesnych, wiele nie dostaie, á czemuż? bo Bogá naprzod nie szukasz!

Uważ, iáko do dźiśieyszego dnia, i w-ludźiach, i w-zakonach, co naprzod Boga szukaia, pełni się, że im ostatek Bog przydaie. Izali Bog zakonow, co mu w-śćisłym ubostwie służa, hoyniey nad drugich nie opatruie? Pochwal go zá to. Izali tych co skromnie i okragło żyia, Bog w-lepszym zdrowiu nie chowa, nad obżártuchow i delikatow? Dźiękuy mu zá to. Izali ći co dla Boga i dusz odważniey prácuia, choć ná nich nástępuia, i niechęćiámi ich karmia, przećię oni swoie poszanowanie, i mieysce maia. Prawdźiwyś iest Pánie, i prawdźiwe słowo twoie. Czemużbyś i ty, nie miał całym sercem Boga twoiego szukáć Nie kochaszli się w-rzeczách doczesnych, czemuż wszystkiego áfektu do Boga nie przenośisz? kochaszli się w-nich, obiecuiec ie Christus, tylko naprzod Boga szukay.

Uważ, że słowo od słowá tłumaczac, nie trzebaby mowić: i to wszystko będźie wam przydano, ále: i to wszystko będźie wam przyrzucono. iákoby mowił Christus: gdy wy naprzod szukáć będźiećie Boga, choć się odważycie nic nie mieć, przećię was Bog, choć niechcacych, nie życzacych sobie tego, nárzući, tym wszystkim. Gotowżeś dla miłośći Bozkiey, nic nie mieć! Pragnę przynamniey Pánie, gotowym bydź ná to A dla czegoż? dla miłośći twoiey Pánie. A potym, dla miłośći Bogarodźicy Panny.

Rozmowa. Pragnę miłośći twoiey Panie, ále day mi ieſzcze i przydatek ieden, hoynie, i nie odmawiaiąc: ábym po tobie, miłował Bogárodźicę Pánnę:

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Piętnaſtą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Kośćioł twoy, Pánie, politowánie uſtáwiczne niech oczyśćia i broni, á że bez ćiebie nie może zbáwionym zoſtáwáć, twoim záwſze dárem, niech będźie rządzony.*

Uważ beſpieczność, ktorą ma Kośćioł, o ſwoiey dobrey wierze, gdy ſię bez wątpliwośći, z-pewnośćią, názywa Kośćiołem Bożym, mowiąc: Kośćioł twoy Pánie. Dźiękuy zá dar wiáry, á prawdźiwey, użyczony Kośćiołowi. Dźiękuy, zá pewność i utwierdzenie, w-tey wierze, ktore ſię, i w-proſtem poſpolſtwie, znáyduie. Dźiękuy, że w-tym Kośćiele, zoſtáieſz. Proś o náwrocenie, tych, co od tego Kośćiołá odeſzli. Kośćioł beśpiecznie mowi: że ieſt Kośćiołem Bozkim, á ty, o duſzy twoiey, izali mowić możeſz: że duſzá twoiá, ieſt duſza Bozka, Bogu oddána! Czy nie ſłuſzna, ábyś i dla ſamych częſtych Komuniy, był Bozkim człowiekiem? A ieſtżeś?

Uważ, że prośi Kośćioł, áby politowánie, áby łáskáwość uſtáwiczna Bozka, nas oczyśćiáłá? Czemu? bo uſtáwicznie grzeſzymy! byłby to ſzczęśliwy moment, ktoregoby po wſzyſtkim świećie, nikt, w-Kośćiele zoſtáiący, nie obráźił Bogá! Proś zá tych, co teraz ſą w pokuſach. Proś i zá tych, co iuż máią zwyczay, Bogá obrażáć. Porách uy ſię: czy i ty ſam, nie trwaſz w-nałogu iákim, by i powſzedniego grzechu? A przećię, izali częſto nie komunikuieſz!

 Uważ,

Uważ, że prośi ieszcze Kośćioł o obronę. Prośi o obronę przećiwko czártom. Ktoż się ich Pánie nie zlęknie, ieżeli łáská twoiá nie wesprze? Z-łáską twoią, bać się ich nie chcę, bać się ich nie mogę.

Prośi nam Kośćioł o obronę od nas samych; bo pierwsza pokusa, my sámi sobie, dla nászey ułomnośći, dla nászych námiętnośći, nałogow, nie zwyćiężánia się. Ach Pánie, broń mię, odemnie sámego!

Prośi nákoniec Kośćioł o obronę, od okolicznośći i okázyy grzechu, od ktorych, nikt się obronić, wyzwolić nie może, chybá ie Bog oddáli, odżenie. Pánie świátem rzadzący, oddal te okázyie odemnie. Pátrz: czy i teraz, nie iesteś w-iákiey okázyi? Proś, aby ćię Bog z-niey wyzwolił.

Pragniy przyiąć Nayświętszy Sákráment, ile iest obroná, Forteca, Zamkiem niedobytym, przećiwko pokusom i grzechowi.

Punkt wtory. Uważ, iáko to prawdźiwa iest, że bez Bogá nie możemy cále záchowáni obstawáć, álbo zbáwionymi bydź. Nie możemy my Polacy, bez Bogá, cále bydź záchowáni, álbo od nieprzyiaćioł nászych zbáwieni obstawáć: bośmy są od ták wielu narodow, Pogáńskich, Heretyckich, Odszczepieńskich otoczeni! Wyznay: że nie masz nikogo, ktoby nas obronił, chybá ty, Pánie Boże nász! Proś o tę obronę. Záleć Nayświętszey Pánnie, Oyczyznę twoię i Swiętym, ktorych u nas reliquie mamy, á miánowićie, Swiętym Polakom.

Uważ i to, że bez Bogá Kośćioł nie może zbáwionym zostawáć: bo ná iednę duszę, á ták wiele się Czártow odważa, o nię się kuśi, á kożdy z nich, śilnieyszy, skutecznieyszy, niż człowiek! Aleś ty mężnieyszy od nich, Aniele Swięty strożu, brońże mię proszę od nich. Powtorz słowá Psalmu: w Bogá ufaiac, słábym nie będę.

Uważ,

Uważ, czy ſamo doświádczenie twoie włáſne, nie uczy ćię tego: że bez Bogá, nie możeſz bydź zbáwiony. bá i náucza Theologia, że żadney pokuſy ćiężkiey, nátárczywey, bez łáski Bożey, nádprzyrodzoney, zwyćiężyć nie możemy. Iowſzem áni pokuſy lekkiey, ále uſtáwiczney, nie uſtánney. Ani tey náuki nie potrzebá: bom doświádczył Pánie, że bez pomocy twoiey, upadam! A nie upadłżeś i w przeſzły tydźień? A nie wiśiż nád tobą, okázyia upadku?

O Panie, cóż mię obroni, ieżeli nie przyimowánie, Ciáłá i Krwie twoiey.

Punkt trzeći. Uważ, co to ieſt, bydź dárem Bożym rządzonym. Rząd dobry duchowny i świecki, i czyśći i broni Kośćiołá. á zkądże ten rząd? dar to Boży! Proś Kośćiołowi, proś ſtanowi twemu, o dobrych rządcow. Modl ſię zá nich.

Uważ, że dárem Bożym, rządzeni bywamy, kiedy w nas, nie náſzá zmyślność, ułomność, chuć, ále łáská Boża pánuie. A pánuież? Poráchuy ſię: w-czym teraz, ſzczegolniey upadaſz, toć ćię w-tym, łáská Boża nie rządźi! O Pánie, niechże od przyſzłey Swiętey Komunyi, rządźić mnie pocznie.

Uważ i to, że dárem Bożym, bywamy rządzeni, kiedy nam Bog nátchnienia dáie, á my ſię ich chwytamy. Obfituieſzże w-nátchnienia? nie obfituieſzli, zły to znák! Proś o nie. Obfituieſzli w-nátchnienia, ſzkodę popadaſz nie nágrodzoną, ieżeli ſię ich nie chwytaſz! A chwytaſzże ſię ich? Temi czáſy, nie wzgárdźiłżeś ktorym nátchnieniem? Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzący, nátchniy mnie, nátchnieniem zbáwiennym, i przez to nátchnienie, zoſtań Rządcą, duſze moiey. Ukarz mię twoim wnętrznym o grzechy moie zgromieniem, á rząd twoy nád duſzą moią, pokaż.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Lukaſzá s. w-Rozdz: 7. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Páná Iezusa, do Náim idącego, zmárłego wzkrzeſzáiącego, od ludźi uwielbionego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś o przeniknienie cudu tego Páńskiego, i o łáskę, pożytecznego o niem rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. *Szedł Pan IESVS do Miáſtá, ktore ſię nazywa Náim.*

Uważ, że to Náim nie názywa ſię miaſteczkiem, nie wśią, ále miáſtem, zá tym muśiáło też to tám bydź, coś pozornego, coś, nád inne mieyſcá. Idźie i do ćiebie P. Iesus w-Nayświętſzym Sakrámenćie, á ieſtżeś ty, przed niem, człowiekiem, duſza, nád inne? Chybá Pánie grzeſznieyſzym nád inne! Poráchuy ſię: i w teráźnieyſzych niedoskonáłośćiách, izáliby z-używániem Nayświętſzego Sákrámentu, ſtáć miáły! Upokorz ſię Bogu. Przeproś Páná Iezusa, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego.

Uważ, Miáſto to názywa ſię Náim: á ty, choćby máiąc, tylko ná używánie Nayświętſzego Sákrámentu, wzglad, iákobyś ſię miał názwáć? izaliś ty nie ieſt: Chlew ná Páná Iezusa? káłużá ſzkárádna? piekło żywe? Iudaſz odnowiony! bá przezwyćiężáiący? O Pánie, godnego nazwiská, niegodnośći moiey, ználeść nie mogę, ále ty, znaydź iey, przyzwoity, uleczenia ſpoſob. To ſię ták Pánie moy, názwáć mogę, obelżywymi, á le prawdźiwymi ſłowy. iákoż też, ćiebie, do mnie przychodzącego, názwę? Zbáwićielem potępieńcá, ogniem ná mroz ſercá, skárbem ná żebráctwo, Wſzechmocnośćia ná wſzech niemocność, Bogiem, i wſzyſtkim.

Uważ, ten obchod Páná Iezusow: nie śiedźiał ná iednym miey-

mieyscu, ále rożne obchodźił, wszędźie, dobrze czyniąc. A ty, czy nie iestżeś, názbyt przywiązány, do iednego mieysca, álbo do iedney zabáwy? Odmieniasz li mieysce, czy czynisz to, właśnie ná większą chwałę Bożą, duszy twoiey, i innych, pożytek? Proś Páná IEZUSA, zá świątobliwie pielgrzymuiących, álbo ludźi, dla zbáwienia, lub swego, lub bliźnich, drogi obchodzących. Pánie śćiem twoim, ozdob śćia ich.

PANIE, zwyczáynyś ty od miástá do miástá chodźić, przyidźże i do sercá moiego, choć grzesznik, ty, ktory w-Nayświętszym Sákrámenćie, sercá Swiętych, náwiedzasz.

PUNKT WTORY. Iáśnie kłádźie się, że tám nie szedł sam Pan IESUS, *ále i Vczniowie iego z niem.*

UWAŻ, czemu to Pan IESUS, ták się záwsze opásywał uczniámi swymi? bo ich chćiał mieć, świádkámi uczynkow, náuki, cudow swoich. Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá to ich ráczenie. Im samym, winszuy tego szczęśćia. O Pánie, iam ći nie był oczywistym świádkiem, spraw i cudow twoich, ále przećię, iestem świádkiem serdecznym. A w-szczegolnośći świádczę to: żeś, właśnie z-miłośći przećiwko nam, postánowił Przenayświętszy Sákráment. Záżywaymyż go ludźie w-miłośći Bożey. Swiádczę i to w-szczegolnośći: że Bog, łáskaw ná grzeszne, i doświádczyłem tego i sam, ná sobie! A iákoż to oddáiesz Bogu twoiemu?

UWAŻ, że snać i przeto, szedł Pan IESUS, oraz z-uczniámi swymi, áby pokázał: że się kocha w-zpołecznośći, w kupie, sług swoich. A ty, iáko się kochasz w-zpołecznośći? Zyćiem i obyczáymi, czy się też nie wyłączasz od niey? Czy chcesz bydź iáko ieden z nich? Proś zá wszystkie, miánowićie duchowne zpołecznośći.

UWAŻ, idźie Pan IESUS do Miástá Naim, nie wchodźi tám sam, ále wchodzą z niem i *Vczniowie, i rzeszá wielka.*

Wchodźi Pan Iesus, do duszy twoiey, w-Nayświętszym Sákrámenćie, ále tám nie wchodźi sam, bo gdźie iest Syn, iest i Oćiec, i Duch Swięty. Wchodźi Pan Iesus, z-Ciáłem swoim uboztwionym, i Krwią swoią. Uczyń o tym ákt wiáry. Wzbudź się, do poszánowánia Nayświętszego Sákrámentu.

Wchodźi iészcze, i w-tym wyrozumieniu, nie sam Pan Iesus, do nas: bo snać wchodźi otoczony woyskámi Aniołow i Swiętych Bożych, dopieroż z-wiela dárow i łask swoich, ktore gotow dáć, byleśmy byli sposobni, do ich odbierániá. Pánie moy, i Swięći iego, gośćie naymilśi, czemuż wászego do mnie przyiśćia, duszá moiá nie czuie! Czemużem wam iákoś nie rad! Proś Aniołow Swiętych, miánowićie Anioła stroża, proś Swiętych Bożych, miánowićie twoich Patronow, áby ná uczczenie, uweselenie Pána Iezusa, do kożdey twoiey Komunyi, przybywáli, i Pána Iezusa zábawiáli, ábyć go, u ćiebie, tęskno nie było.

Panie moy, ty nie sam do mnie idźiesz, ále i ia, nie sam ćiebie przyimuię; ále obćiażony, ták wiela grzechow, nałogow, zkłonnośći moich złych! Day Pánie, kiedyżkolwiek, tey złey kompányi, pozbydź.

Punkt trzeći. Uważ, że się przy Pánu Iezuśie, naprzod kłáda Uczniowie iego, toż dopiero rzesza: bo snać z-chęći dobrey, ktora mieli Uczniowie, do Pána Iezusa, z-chćiwośći, ktora czuli do náuki iego, z-miłośći, ktora mieli do niego, nikomu się nie dali uprzedzáć, wszystkich innych, w-tym, uposledźiáli. A ty chętliwyżeś też, do náuki Pána Iezusowiy w-Swiętey Ewángelyi záwártey? Iestżeś przynamniey myślą często obecny Pánu twoiemu? Iestżeś przystulony do nog P. Iezusa ukrzyżowánego? Stáwiaszże się często, choć sercem, przed Nayświętszym Sákrámentem?

Uważ, iż snać, i przeto, kłádą się naprzod przy Pánu Iezuśie Uczniowie iego: że im samá rzesza, iáko przy Pánu

Iezuśie dawnieyſzym, záſłużeńſzym, iáko (że ták rzekę) dworowi iego, lepſze mieyſce dawáłá. A ty, maſzże też więkſzy reſpekt, ná ſtárſzych od ćiebie? záſłużeńſzych? potrzebnieyſzych? Traficli ſię, że maſz mieyſce poczeſne, czy záżywaſz tego z pokora?

Uważ, iż Ewángelyia Swięta mowi: iż tám nie tylko byłá rzeſza, ále rzeſza wielka. Winſzuy Pánu Iezusowi, tey áſſiſtencyi. Proś áby dał Bog łáskę, żeby ludzie, ná Mſza Swięta, ná Kazánie, liczno, kupámi chodźili. Proś Pána Iezusa, ile otoczonego ta wielka rzeſza, zá Káznodźieiow, i Zpowiednikow, co wielom ludźi pomagáia. Proś Pána Iezusa, ile z Sámárytánka gadáiacego, i onę, iednę, do pokuty przyprowadzáiacego, zá tych, co nie wielom duſzom ſłużą, pomagáia.

Rozmowa. Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie przychodzacy, ná myśl mi nie wnidźie, ábyś mię policzył, między Apoſtołow twoich; niech będę ieden, z rzeſzy, ábym Pánie zá toba ſzedł, ćiebie nigdy, żyćiem, ſercem, i áfektem nie opuſzczał.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Przybliża ſię Pan Iesus, do bramy Mieyskiey, *álić wynoſzą umárłego Syná iedynego, Mátki iego.*

Uważ, między innemi przymiotámi, tytułámi, doskonáłośćiámi Pána Iezusowemi, ieſt też ten że ſię názywa Żywotem. Przychodźi tedy Pan Iesus do Miáſtá, iáko żywot, á z Miáſtá, ućieka, nieiáko śmierć! bo wynoſzą umárłego. Proś Pana Iezusa, ile Żyćiem ieſt, ile ożywiáiacym ieſt, áby tám przyſzedł, kędy choroby, powietrze, śmierć pánuie, i áby ie odpędźił. Proś zá tych, co kędyżkolwiek po świećie, z-śmier-

z-śmierći czyiey, utrapieni ſą, áby im Pan IEsus, poćiechą był. Ieſtli kto, co teraz umieráć ma, ieſt ieſzcze chwale Bożey potrzebny, proś, áby go Pan IEsus záchował. Pan IEsus przychodząc, do tego Miáſtá, dobro Żyćia, z-ſobą przyniosł; á ty, gdy przychodźiſz do kąd, gdy z-kim mięſzkáć, konwerſowáć poczynaſz, co też przynośiſz, duſzy iego, zá pożytek?

UWAŻ: Pan IEsus przybliża ſię ku bramie, á umárłego wynoſzą. izali ſię nie ták dźieie, gdy Pan IEsus w-Komunyi, do ćiebie ſię przybliża, on ſię przybliża, á ty dopiero umárłego, to ieſt grzechy, ćiężkie, lub powſzednie, uprzątaſz! Azażby nie przyſtało, áby duſzę twoie, záſtawał Pan IEsus, bez trupa, i owſzem poświęconą, ozdobioną? Poráchuy ſię: czy nie było kiedy czáſu, że choć Pan IEsus w-Nayświętſzym Sákramenćie przyſzedł, przećię záſtał w-tobie, ni trupa, grzech iáki ná zpowiedźi obiáwiony, ále niedokłádnie! Proś zá komunikuiących, z-złym ſumnieniem.

UWAŻ; iáśnie miánuie ſię w-tym Mieśćie bramą, przez ktorą wſzedł Pan IEsus: Bramą, przez ktorą wchodźi Pan IEsus do ćiebie: ſą uſtá twoie, ięzyk twoy. Słuſnażby też ten ięzyk twoy, te uſtá twoie, názwáć bramą Paná IEzusową? Wchodźić przez nie Pan IEsus, ále czy nie záſtawa, drogi záwaloney, ták wielą niedoskonałośći, mowy twoiey! Idźie do ćiebie Pan IEsus, przez uſta twoie, ále ledwie tam śćieſzkę ma; bo tám, bity ieſt grzechom gośćiniec! Coż po Bramie, gdyby iey zámykáć nie miano? á ty, zamykaſzli też uſta twoie, kochaſzli ſię też w-milczeniu?

O Pánie niechći będźie ięzyk moy bramą, á ſerce moie, niechći będźie pomieſzkaniem i pokoiem.

PUNKT WTORY. Syn ten zmárły, názywa ſię iedynakiem.

UWAŻ

Uważ, czyliś też ty u Pana Boga twoiego, nie iedynak? Iesteś iedynak: bo ćię Bog, cáła, miłośći swoiey nieskończonośćią, kocha; ták iákoby innego kogo kocháć nie miał! A ty kochászże śię też cáłym sercem, i duszą twoią w-Bogu? Niedźieliszże śię też z-kiem, sercem twoim?

Uważ: Iesteś iedynakiem u Páná Boga twoiego; bo áby ćię Bog miał, iedynaka swego, Syná swego wydał, zámienił, záfrymárczył, że ták rzekę, zá ćię. Ale względem ćiebie, nieszczęśliwy to frymark! Bog zá ćię Syna swego wydał, á ćiebie postáremu nie nábył! Iuż ten koszt ná śię łożony, tráći, kto Boga nie miłuie! A ty iáko go też miłuiesz? Pobudź śię do większey doskonáłośći, przenikáiąc to: że Bog Syna swego, zá ćiebie wydał!

Uważ: iesteś iedynakiem u Boga; bo iáko ćię własne twoie doświadczenie uczy, dałći Bog, iáko swemu iedynakowi, więcey dárow swoich nád inne! Wypielęgował ćię sobie, z-rożnych upadkow! Wywiodł ćię z-okáziy ták známienitych! Wnętrznie ćię oświecał, do śiebie przyćiągał! owo zgoła, wyświadczyłći to Bog, że śię w-tobie iedynie kocha. Dźiękuy mu zá to. Zádźiwuy śię: kogo też to sobie Bog obrał, gdy obrał ćiebie! Ná záwdźięczenie tego, rzecz serdecznie: Bog iedyna miłość moiá, iedyne kochánie moie.

Panie, tyś mię sobie, zá iedynaká obrał, á ia ćiebie zá iedyne dobro moie, mieć chcę, od tad aż ná wieki.

Punkt trzeci. Wynoszą tego iedynaka Matki iego. Wspomniy tu sobie, ná zmárłych, ktorymeś szczegolniey obowiązány. Proś zá nich Paná Iezusa, ieżeli snáć iesz-cze w-Czyscu są, z-ktorego nie ták predko wyniść; bo choćći Bog iest miłośierny, ále też umie, i chce uymowáć śię o śię. A do twego też wynieśienia, iák dáleko?

Uważ. Wynoszą tego zmarłego, porachuy śię i ty, wiele

wiele też iuż rázy, (co wieſz) miano ćiebie wynieść? do grobu záprowádźić? Wiele razy umrzeć miałeś? Dźiękuy że ćię do tąd Bog záchował. Pánie moy, a nie lepieyżeby mi było, gdybym był umárł! Proś ábyś tego záchowania, w-zdrowiu, ná dobro duſzy twoiey záżył. A záżywałżeś dotąd?

Uważ. Kochany to muśiał bydź ſyn; bo iedynák, bo opłákany, á przećię go wynoſzą, z-domu iego własnego, z-własnego dźiedźictwá iego! Ták to świát umie! Wzgárdź niem! ktoryż trup, w-tym domu, ieſzcze leży, á dawno zmárły, w ktorym pánował! I ćiebie doł w-źiemi czeka. Godźienżeś, áby ćię do niego ſzczęśliwa śmierć záprowádźiła.

Rozmowa. Pánie żyćiá i śmierći, o niewielości dni moich oznáymiy mi. Day Pánie, świątobliwym żyćiem, do dobrey ſię przypráwić śmierći.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Powiada Swięta Ewángelyia, że Mátka tego zmárłego *byłá wdową, á rzeſza wielka z-nią.*

Uważ. Przez tę wdowę, w-Duchownym wyrozumieniu, znáczy ſię Kośćioł Swięty, boleiący, gdy Chrześćiáński człowiek, przez grzech, Bogu umiera. Kośćiele Swięty, wieleż też rázy ták i nadęmną bolałeś! Nád wieląż teraz boleieſz? Nie boleieſzże ſzczegolnie i nád Oyczyzną moią! Radbym ćię Kośćiele moy poćieſzył, rádbym ſercá wſzyſtkich grzeſznikow, do Boga moiego obroćił. Ale záczniy człowiecze od twego!

Uważ, że rzeſza wielka byłá z-tą Mátką płácząca: bo Kośćioł Swięty Kátolicki, nie tylko licznośćią wybránych, ktorzy w-ſamym ſię tylko Kośćiele Kátolickim znáyduią,

duia, ále i powszechnością wszystkich niemal narodow, wszystkie Herezyie zwycięża. Dziękuy opatrzności Bozkiey, za tę rozłożystość Kościoła Katolickiego. Dźiękuy żeś i ty w-niem iest. Proś aby w-dźikich narodach, ná nowe pomnażał się Kościoł. Proś zá tych, co dla tego pomnażánia pracuią. Proś i zá tych Chrześćiian, ktorych pod czás Antychrysta, máłoć będźie, ale świątobliwością nágrodzą.

Uważ. że przez tę rzeszą wielką, mogą się rozumieć Aniołowie i ludźie święći, ktorzy pomagáią boleć, że ták rzekę, nád upadkiem człowieka grzesznego. Bo ieżeli iest wesele Aniołom Bożym, nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, toć też muśi bydź, że ták rzekę, i żal, nad iednym grzesznikiem upadáiącym. A że mamy z-kościołem gornym zpołeczności, iáko go weseli nászá pokuta, ták go żali, że ták rzekę, nasz upadek. Proś świętych Bożych, áby tobie, áby grzesznym, żáłowáć zá grzechy dopomogli. Proś ich o modlitwę zá się, i zá grzesznych, narodu miánowićie twego. Porachuy się: kiedyś też był szczegolniey, Bogá, Kośćioł, świętych iego záfrasował! Cieszyć ćię Boże moy, ćieszyć was Swięći Boży, aż do śmierći prágnę.

Kośćiele Swięty, niech Bog záchowywa i liczność osob twoich, niech záchowuie granice Krolestw Kátolickich áby ich Pogáństwo, Turectwo, Heretyctwo, Odszczepieństwo, nie odeymowáło, żeby ták, rzesza wielka Pánu Bogu nászemu służyła.

Punkt wtory. Uważ. Czytamyć, że z-tą wdową byłá rzesza wielka, ále nie czytamy, áby ta rzesza, z-okazyi śmierći tego umarłego, poprawić się miáłá, do Boga náwroćić. I tákći pospolićie bywa: że ludźie są nieiáko nieczuli, w-okazyiách, gdźieby się popráwić, do Boga náwroćić mieli. Boley ná to, że w-ták złym Oyczyzny twoiey stanie,

nie, znayduie ſię, táka nieczułość! A nie znayduieſz ſię też oná i w-tobie? Day nam Pánie, ábyſmy okaziy do dobrego, od ćiebie podánych, ná dobre łzáżywáli.

Nie czytamy tákże, áby tá rzeſza, miáłá ſię modlić zá tego zmárłego, á ſłuſzna było, modlić ſię! A ty iákie też maſz politowánie nád duſzámi zmárłych? W tych okolicznośćiách, zá kogobyś ſię też miał zmárłego ſzczegolniey modlić?

Nie czytamy i tego przynamniey, áby kto, z-tey rzeſzy, miał tego umárłego żáłowáć, płakáć śmierći iego, a to ſię tylko, dla ceremonyi ſnáć wyſypali, á przećię támże byli iego Krewni, znaiomi, przyiáćiele. Ufáyże tu świátu! Gdybyś umárł, záſłużyłżeś na to, áby ćię żáłowano? Stáray ſię, o przyiáćioł, ktorzyćby przed Bogiem miłość ſwoię, gdy umrzeſz wyświadczyli.

Uważ. Uyzrzawſzy Pan Iesus Mátkę tę, zmárłego, *ulitował ſię nád nią*; bo ſerce Pána Iezusowe, pełne ieſt, nieskończonego miłośierdzia, dla ktorego, patrzy ná nędzę ludzką, z-politowániem. Pochwal to miłośierne ſerce Pána Iezusowe. Przełoż mu Kośćiołá, Oyczyzny, ſtanu twoie potrzeby, á powtorz słowá Pſalmu: weyzrzyi ná mię, á zmiłuy ſię nádemną. Ofiaruy Pánu Bogu náſzemu, oczy Pána Iezusowe, záſłonione, zákrwáwione, zápłákáne, áby Bog pátrząc na nie, weyzrzał na nas, okiem miłośiernym. Poráchuy ſię: czy maſz miłośierne oczy? Czy, choć okiem, poćieſzyſz potrzebuiącego?

Uważ, zwyczay to ieſt Páná Bogá náſzego, naybárźiey tych ćieſzyć, wſpomagáć, co iuż ſą od wſzyſtkich opuſzczęni, żadney poćiechy áni iey nádźieie, nie máią, chybá od Bogá! Táka byłá tá wdowá, męża nie miáłá, ſyná ztráćiłá, śierotą cále zoſtáłá. I przeto Pan Iesus ulitował ſię nád nią. A ty możeſzże ſzczerze mowić: Bog nádźieiá moiá? Ufaſzże

że w-ten czás Bogu, gdy iuż inne nádźieie ustáią? Poráchuy się: czy nie názbyt nádźieię twoię w ludźiách pokładasz? Powtorz słowá Psálmu: Dobra rzecz w-Pánu ufać, niżeli w-Kśiążętá.

Powtorz słowá Psalmu: Tobie zostáwiony iest ubogi, sierocie, ty będźiesz pomocą.

Punkt trzeci. Rzekł Pan Iesus tey białeygłowie: *Nie płácz.*

Uważ czemu też to Pan Iesus, zákázuie płákáć, tey białeygłowie? Zakázuie iey płákáć: bo iuż iuż, miał iey Syná wzkrzesić, coż iuż było po łzách, kiedy wesele nástępowáło? A moię też duszę, kiedy uweselisz Pánie? Smutek moy naywiększy żem grzeszny! że ćię nie miłuię! day mi łáskę polepszenia Pánie, day łáskę ábym ćię kochał, á uweselisz duszę moię.

Zákazuie iey płákać Pan nász: bo Krzyże, frásunki, z miłośćią trzeba od Boga przyimowáć. A ty iáko ie też przyimuiesz? Byłże choć ieden ták szczęśliwy Krzyż, ábyś się z-niego ćieszył?

Uważ. Czyby do ćiebie Christus miał mowić: Nie płácz, czy ráczey: płácz. Naprzod zá grzechy twoie. Wieleżeś też rázy, zá nie płákał? Pragniesz że przynamniey zá nie zápłákáć? Zkrusz Pánie opokę sercá moiego.

Miałbyś płákáć, pátrząc na Oyczyzny twoiey potrzeby, wielość grzesznych, szczupłość Swiętych. Prágniy z-Psalmistą mowić: Potoki wod, wywiodły oczy moie; bo nie záchowáli práwa twoiego.

Miałbyś płákać, boś nigdy miłośnie, dopieroż nigdy dostátecznie, nie płákał nád Ránami Pana twoiego. O Pánie, ieżeli w-ktorey, to w-tey okazyi, proszę o dar łez. Niech nieczułość moię, zástąpią łzy Mátki bolesney, łzy Mágdáleny.

Uważ: z Łáćinskiego, ták własnie do tey Mátki Pan Iesus mowi: Niechćiy płákać; boć niechćieć, do woli nászey należy, á płaczemy czásem, choć niechcacy, przeto iey Pan Iesus mowi: Niechćiy płákać. Poráchuy śię: w-teráźnieyszych okolicznośćiách, w-czymbyć miał Chriſtus mowić: Ey niechćiy tego! Ieſt to nád ſtan nász, pokus nie mieć, ále niechćieć ich, do nas to należy, zá łáskę Bożą. A ty, niechcesz że też mieć pokus? czy one śię do ćiebie, czy ty do nich garniesz?

Rozmowa. Nie płácz ná mię Pánie moy ukrzyżowany, ále ia niech nád Ránami twemi płáczę, niech za grzechy moie płáczę.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Pan Iesus *przyſtąpiwſzy dotknął śię Mar.*

Uważ, iako skuteczne, iáko ożywiaiace było, to dotknienie Mar: bo zá niem, poszło, zmartwychwſtánie tego zmárłego Ciáło to násze, ieſt to ni twoie Mary, ktore nas do grobu, i do śmierći prowádza, dotyka śię Pan Iesus w-Nayświętszym Sákramećie, tych Mar, gdy go przyimuiemy, á ożywiaż śię przez to dusza twoia? Poráchuy śię: czy w-dźień Komunyi Swiętey, czuiesz śię bydź w-Duchu czerſtwieyszym? Zá dotknieniem, raz, tych Mar, ożywiony ten umarły; ty ták wiele rázy Nayświętszym Sákramentem pośilony, poſtaremuś, w-duchu, ni trup! Cożći przeszkadza, do ożywienia, oczerſtwienia tego?

Uważ. Pan Iesus dotknął śię Mar, *á ći co nieśli, ſtánęli.* Słyszeli snáć o cudách Paná Iezusowych, albo go iuż i ználi, albo i z-rzesze, ktokolwiek záwołał, ieżeli nie sáma Mátká tuszac dobrze zmárłemu, że Chryſtusa potkali, ſtanęli ći, co umar-

umárłego nieśli. Aby duſzá w-duchowieńſtwie oczerſtwiáła, trzeba, záhámowáć to, uſtanowić, co nas prowadźi do grobu duſze. Trzeba naprzod záhamowáć zmyślnosć, aby woli rozumney, nie pánowała. A nie panuież u ciebie? Trzeba záhamowáć wſzyſtkie okazyie do złego. A nie wdawaſzże ſię w-nie? Trzeba záhámowáć nałogi. A ty, nie idźieſzże zá niemi? Uznay, żeć ſię chce bydź dobrym, i niechce; bo ſrzodkow do tego, nie chceſz záżywáć.

Uważ, że człowiek, i żyiac, i po śmierći, potrzebuie áby go znoſzono. Trup ſam, do grobu nie zaydźie, nieść go potrzebá; á żywego, choroby, poſtępki, obyczáie, znośić potrzeba. A nie ćiężkiżeś názbyt, tym, co ćię znoſzą? Znośiſzże drugich ćierpliwie?

Nosę i ia uſtámi memi, Ciáło twoie Pánie i Krew, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwarte, nie czyniſz mi przykrośći, bá i czaſem, udźielaſz mi kropelkę iaką, ſłodkośći, ktoreyiem niegodźien! Ale gdy ty grzechy moie znośiſz, o iák wielki ćiężar czynię!

Punkt wtory. Dotknawſzy ſię tych Mar, rzekł Pan Iesus: *Młodźieniaſzku, tobie mowię: wſtań.*

Uważ, co byłá zá potrzeba, przydać to słowo: Tobie mowię? izali nie doſyć było mowić: Młodźieniaſzku wſtań? Wyraża ſię tu moc słowa Paná Iezusowego, i dźielność, gdyby był Pan Iesus nie przydał, i intencyi tey nie miał, że to do tego tylko umarłego mowił, ile z-dźielnośći tych słow, przy woli Chryſtuſowiy, wſzyſcyby byli zmarli młodźieniaſzkowie, zmartwychwſtáć mogli. Przyznay przez ákt wiary, tę dźielność, słowom Pána Iezusowym. Wſpomniy ſobie ná oſtátnie słowo: Wſtańćie zmárli, ktorym i ty, i cały świát, ożywiony będźie! Mnie ty Pánie mowiſz, ábym ná duſzy powſtawał, gdy do mnie przychodźiſz, niechże mię przyiśćie twoie, ożywia.

Uważ.

Uważ: Nie czytamy, áby kto miał prośić, zá tym umarłym, á Pan Iesus nie prośzony, żywot mu przywraca. Uprzedzaszże prośby? Postanow, że ie uprzedać masz, i dla czci Nayświętszego Sákrámentu, o ktory, nie prośiłeś áby Christus postanowił, á ondi go, miłośiernie opatrzył Badź Pánie zá tę dobroczynność, wiecznie pochwalony.

Uważ. Czemu też to, nikt nie prośił Paná Iezusa, áby tego młodźieniaszká wzkrześił? Naprzod, ták to wysoka rzecz była, wzkrzeszenie zmarłego, że nie było w-ludźiách tak wiele odwagi, prośić o to. Iáko to dobry, iáko szczodry Bog, ktory to dáie, o co i prośić nie śmiemy! Záiżtey Pánie szczodrobliwośći zemna, dáiac mi to, przy przyięćiu Nayświętszego Sákramentu, o co nie śmiem i prośić!

Drudzy snać przeto nie prośili, o wzkrzeszenie tego zmarłego: bo nie wiedźieli, ieżeliby to było, z-pożytkiem duszy iego. Oświadcz śię, że śię niczego u Pana Boga nápierać nie chcesz, coby nie miáło bydź z-większa chwała Boża. A takiżeś w-prośbách twoich?

Nákoniec nikt nie prośił zá tym zmarłym; boć przyiaźni, w-ktorych ná Bogá, pierwszego respektu nie masz, śmiercia kończa śię, ustáia A twoie z-drugiemi iákie przyiaźni? Stáray śię o przyiáźni, ále według Boga, naybarźiey iednak, o niebieskie; bo te, i po śmierći nie opuszczáia.

Ten Młodźieniaszek ná słowo twoie wstał Panie, dopieroż śię ia ożywiáć miałbym, co śię Ciáłem i Krwia twoia tuczę.

Punkt trzeći. Uważ, iż i temi czásy, mowi Pan Iezus: Wstań. Mowi naprzod tym, co w-grzechu ćiężkim, álbo okazyi iego, leża. Modl śię zá grzesznych. Boy śię, ábyś nie upadł!

Uważ. Mowi Pan Iesus: Wstań, do tych, ktorych do stanu Duchowieństwá, albo ná stopień większey doskonałośći,

ści. powoływa. Proś zá tych, co ſię z-ſwoim powołániem biedza. Proś zá tych, co ſię nie odważáia zupełnie Bogu ſłużyć. A ná ćię, czy nie woła o to Pan IESUS?

UWAŻ. Mowi Pan IESUS ludźiom utrápionym: Wſtań, wywyżſzáiac ich nád drugich. Chwálę ćię Panie, zá to rozrzadzenie twoie. Niech to będźie ná więkſza chwałę twoię. Ale mnie Panie Krzyżá i poniżenia trzeba.

Mowi Pan IESUS ludźiom ſtarym, zchorzáłym, świato-bliwie umieraiacym: Wſtań, przyidź do mnie. Kiedyż ten głos twoy Pánie i ia uſłyſzę? Będęż godźien ſłyſzeć? Win-ſzuy tego głoſu, tym, co go od Paná IEZUSA, dźiś, álbo bli-sko po tym, uſłyſza. Co dźiś álbo blisko potym, z Czyſcá wynida.

ROZMOWA. Wſtánę i ia Pánie, tobie ſię w-Nayświęt-ſzym Sákrámenćie pokłonię, przyſtompię do ſtołu twoiego.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Corkę zmárła máiac wzkrzeſzać Pan IESUS, uiał ia zá rękę, Łázárzá máiac wzkrzeſzáć, záwołał tylko nań: Łázárzu wynidź ſam; tego zaś máiac wzkrzeſzać młodźieniaſzká, i mar ſię dotknał, i mowi mu: Wſtań.

UWAŻ, czemu to miał ták rożny ſpoſob, wzkrzeſzánia z zmárłych, Pan IESUS? Snać áby pokazał, że władza, i moc czynienia cudow, miał według upodobánia, władał niemi, iáko chćiał. Dźiękuy zá tę władza cudow, dána Pánu IEZU-SOWI. Przyſtałoć Páne, i według natury ludzkiey uboztwio-ney ták ie czynić, iákoć ſię upodobáło. Użycz Pánie tey władzy, ludźiom, co wiárę twoię, między narodámi, roz-głaſzáia. Uczyń i ten cud z-duſza moia, Pánie moy, ábym przy nogách twoich, zoſtáiac mysla, ſercem, z toba ſię cále złaczył.

Uważ, ná wzkrzeſzenie zmárłych, dwá rázy, głoſu ſwe- go, Chriſtus záżył, i ná Łázárzá, i ná tego młodźieniaſzká wo- łáiąc. I przyzwoito to było: bo iż Chriſtus, ieſt Słowem przedwiecznym, przyſtało, áby głoſem, zdrowie przywrá- cał. Pochwal uſtá Páná Iezusowe, z ktorych ták dźielne, wychodźiły słowá. Winſzuy głoſowi Páná Iezusowemu, tey cudotworności. Proś i ſwoiey mowie, o dźielność, áby by- łá przeráźliwa, gdy o Bogu mowi. Poráchuy ſię: czy twoy ięzyk, nie ieſt ráczey przeráźliwy, ná obrázę bliźnich!

Uważ tu okoliczności, ktorych ſię rozumnie domyślić możeſz, przy tym cudźie. Stánęli ći, co nieśli, iáko mowi Ewángelyia, i pewnie ſię zádumieli, á nieiáko, odſzedſzy od ſiebie, czekáli: Co to będźie! Mátká płákáłá, i oraz, ná- dźieią ſię iákaś weſeliłá; trudno iednák dorozumieć ſię: czy śmiáłá prośić o ożywienie Syná, czy nie! Záſtawiłá ſię i rze- ſzá, iedni hurmem zbliżáć ſię chćieli, drudzy rzad czyniąc, záſtánawiáli ią, iáki ták i chćiał, ieżeli nie zbliżyć ſię, to doy- zrzeć: Co będźie! Aż ogladáią umárłego, głowę podno- ſzącego. O iáki tám ſtrách, iákie zádźiwowánie, iáka Bogu chwałá, Chryſtuſa poſzánowánie, było! miánowićie od Má- tki. Prágniy te wſzyſtkie áfekty, przećiwko Pánu Iezuso- wi, w ten czás uczynione, ponowić, w ſercu twoim. Po- moż dźiękowáć Mátce tey uweſeloney. Wzkrzeſz Pánie du- ſzę moię, á uweſeliſz Mátkę boleſna Twoię, zádźiwuie ſię niebo: że Bog, tákiego grzeſzniká náwraca!

Większy Pánie u mnie cud. że ty ná Krzyżu zá mnie u- mieraſz, niżeli że tego zmarłego ożywiaſz. Lud ſię ten z o- żywienia tego weſelił, niech ia, nád śmiercią twoią, á ſerde- cznie, záboleię!

Punkt wtory. Powiáda Swięta Ewángelyia: *I uſiadł, ten, co był umárł.*

Uważ, co to zá okoliczność, opiſania od Swiętey Ewán- gelyi,

gelyi, że ten wzkrzeszony usiadł? Snać, że miał ták ręce i nogi zwiazáne, iáko i Łázarz, i przeto ná głos Páński, nie mogł się podnieść, chybá w-poł. Toż też w-duchownym wyrozumieniu, bywa: Ożywia Pan IESUS duszę, przywracáiac iey, życie łaski swoiey, porwie się duszá, i ocknie, ále ia wiążą nałogi, zwyczáie, chęći złe, ktore trzebá rozwiazáć, rozszárpáć, z-czásem. A ty wolnyżeś też od więzow, i krępowánia tákich? O Pánie dotadem iest w-niewoli ich, á miánowićie, w niewoli námiętnośći moich, i w-niewoli, że serca i myśli, nie mam z-Bogiem, státecznie złaczoney. Kiedyż też przyidźie szczęśliwa godźiná, ábym ći záśpiewał Pánie z-Psalmistą: Rozszárpałeś więzy moie, tobie ofiárowáć będę, hostyią, álbo ofiárę, chwały.

UWAŻ, że tá okoliczność śiedzenia, znáczy: iż po ożywieniu od Páná IEZUSA ná duszy, nie możemy bydź oraz doskonáłymi naprzod się trzebá podnieść przez miłość do Bogá, potym siaść, i odpoczáć od grzechu, toż dopiero rękomá i nogámi, do niebá się piać. A ty w-drodze duchowney, podniosłżeś przynamniey głowę z-nieprawośći twoich? Wzbiiaszże się też ku niebu? czy w-dawnych nieprawośćiách twoich, iáko trup leżysz? Niewiem Pánie, co o tym mowić, niewiem! Prágniy, nie tylko, by i z-powszednich grzechow, ále i z-tey twoiey ztrupiáłey práwie oziębłośći, do Bogá się podnieść. Pánie ná Krzyżu podnieśiony, spraw, áby się duszá moiá, do ćiebie podniosłá.

UWAŻ, to siedzenie, znáczy: odpoczynek. Izaliby i duszy twoiey (iáko się spodźiewasz) od Bogá ożywioney, nie trzebá mowić: Odpoczniy, przestań, nieprawie czynić, żyć. Przestań i od tego, rożnych myśli tumultu! Przestań, oraz Bogu, i świátowośći żyć!

TAK ROZUMIEM Pánie moy ukrzyżowány, że tego wszystkiego nie przestánę, chybá, aż przy nogách twoich odpocznę, przyimiyże mię do nich. Uuu 2 PUNKT

Punkt trzeći. Siadszy ten zmárły, powiáda Swięta Ewángelyia: *I poczał mowić*: Nie wyraża Swięta Ewángelyia, co mowił: ále niepochybnie poczał mowić: to ieſt chwalić Bogá, Chryſtuſowi dźiękowáć, Mátkę witáć. Tákby miał czynić i człowiek, od Bogá przez łáskę ożywiony: miałby Bogá w Troycy Swiętey iedynego chwalić, Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu dźiękowáć, Bogárodźicę Pánnę pozdrawiáć. A maſzże ták rozporzadzone nabożeńſtwo? Wſtawſzy, czyniſzże ták twoie nabożeńſtwá, właśnie, iákobyś zmartwychwſtał? Przytulaſzże ſię do nog Páná Iezusowych, ktory ćię ożywił?

Uważ, co to ieſt: że Swięta Ewángelyia nie wyráźiłá; co też to zá słowá były, tego zmárłego, do żyćia przyprowádzonego? Snáć nam ná náukę: Kto ieſt od Chryſtuſa ożywiony, álbo niech milczy, álbo mowićli będźie, niech ták mowi, żeby słowá iego, po ludźiách, bezpotrzebnie, nie látáły. A twoie czy nie lataia? Ożywiony od Chryſtuſa ná duſzy, ma ták mowić, iákoby nie mowił, ćwicząc ſię w-ſkromnośći mowienia, i w-máłomownośći. A ty ćwiczyſzże ſię w tym? Pánie moy ná Krzyżu pułczwártey godźiny wiſzący, ktoryś tylko ná niem, ſiedm rázy przemowił, náucz mię milczenia, náucz ſkromnośći w-mowie.

Uważ, że nie wyraża Swięta Ewángelyia, co mowił ten zmartwychwſtáły: ábyśmy rozumieli dobrze o niem, i trzymáli, że mowa nie wykroczył, záprawuiąc nas, ábyśmy o mowách bliźnich náſzych, ile może bydź, dobrze trzymáli. A ty nie maſzże domniemánia: że ten á ten, o tobie, o drugich, źle mowił? Evangeliſtá iákoby niewiedźiał, zámilczał co ten zmárły mowił: á ty nie świegoczeſzże o tym: Ten á ten, to á to mowił. Nie badaſzże ſię też o tym dwornie: Co kto mowił?

Rozmowa. Pánie ukrzyżowány, ktoryś do Łotrá przemowił

mowił, przemow i do mnie, ále słowá pociechy wieczney, niech mię dziś z-tobą w-ráiu będę: bom go nie zásłużył! ale niech od dźisieyszego rozmyślania, záwsze, przy nogách ciebie ukrzyżowánego, zostáię.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Mowi Swięta Ewángelyia: *I oddał go Mátce iego.* Mogł Pan IESUS uczynić tego zmárłego uczniem swoim, niechciał, dáiąc przykład: że i w-świętckim stanie ma Bog swoich. Zádźiwuy się sądom Bożym, iednych ná Apostolstwo, drugich, ná zostánie w-domu zkázuiącym. Proś Bogá, zá zbáwienie, ludźi świetckich. Dźiwuy się i w-tym sądom Bożym: Iszkáryotá Bog zá Apostołá obrał, á tego wzkrzeszonego, áni zá sobą powołał! A ty w-stanie duchowieństwá twoiego, czy nie iesteś iák Iszkáryot? ná ktory, gdyby drudzy byli powołáni, lepieyby Pánu Bogu służyli! Pobudź się, do służenia Bogu, według stanu twego.

UWAŻ, czemu tego ożywionego oddał Pan IESUS Mátce swoiey? snać ná náukę: ábyśmy Rodźicow szánowáli, onym służyli, co dáleko bárźiey rozumieć potrzebá, o służbie, w-rzeczách, do zbáwienia należących. Z-młodośći twoiey, iákoś ich też szánował? Ieżeli iuż zmárli, pámiętaszże ná dusze ich! Proś zá Rodźicow, co z-potomstwá, pociechy nie máią.

UWAŻ, oddał Pan nász tego ożywionego, Mátce iego, bo Pan Bog nász, ták iest litośćiwy, że gdy go kto o pociechy doczesne żąda, tedy mu ich, Bog, według upodobánia swego sposabia. Zyczyłá sobie tá Mátká, doczesney pociechy z-Syná, i nábawia iey, tey pociechy, Christus. Pomoż prośić Rodźicow, co sobie i doczesney pociechy, według upodobá-

dobánia Bozkiego, z-potomſtwem ſwego życzą, áby im dał Bog, tę, i wieczną, z-nich pociechę. Poſtánow doſyć czynić, ile możeſz, gdy kto, czego, od ciebie, rozumnie żądáć będźie.

Bogarodźico Pánno, náśláduieſz Ty Syná twego, i miłośćiwie, prośby náſze wyſłuchywaſz. Wyſłuchay prośby moie, ták należące do wieczności, iáko i do docześności, ile do zbáwienia mego ſłużą.

Punkt wtory. W-duchownym wyrozumieniu, ktorey też Mátce, oddáie nas Chiſtus?

Uważ, pierwſza Mátká, ieſt Bogárodźicá Pánná. Tey nas oddáie Chriſtus: Oddał nas naprzod ná Krzyżu w-Ianie Swiętym. Dźiękuy zá to oddánie. Proś áby ćię, ná nowo, oddał Chriſtus, Nayświętſzey Pánnie. Przypomniy pokornie Nayświętſzey Pánnie, że ćię iey, oddał Chriſtus. Ufay, temu oddániu.

Oddáie nas ieſzcze Nayświętſzey Pánnie Chriſtus, gdy ná iey przyczynę, álbo nas po grzechu ćiężkim łáską ſwoią ożywia, álbo kiedy ożywionych, zá prośbą iey, pomocą w-rzeczách wiecznych, wſpiera. Pod Twoię obronę ućiekamy ſię, Swięta Boża Rodźićielko. I żyć i umieráć niechcę, bez opieki Twoiey. Nie uſtánnie Bogá twego miłuieſz Bogárodźico Pánno, nieuſtánnie modl ſię zá námi, modl ſię zá mną.

Oddáie nas teyże Nayświętſzey Pánnie Chriſtus, kiedy w-gwałtowney iákiey potrzebie, udawamy ſię do niey, á oná w-tey potrzebie, poważną ſwoię i skuteczną, zá nas uczyni modlitwę. Poráchowáćby trudno, wieleś mię rázy, w-gwałtownych potrzebách moich, rátowáłá, Bogárodźico Pánno! Podźiękuy ſzczegolnie, zá rátowánie, w-niedáwney iákiey, potrzebie twoiey. Proś áby ná ćię pámiętáłá, i w-tey potrzebie, ktora ćię czeka, álbo ktora ćię iuż trápi.

Uważ,

Uważ, druga Matká, ktorey nas ożywionych, oddáie Christus, iest: Kośćioł, á oddáie nas, ná Krzćie. i Tá nas Mátká, wiáry náuczyłá, Tá drogę, do zbáwienia podáłá. Dźiękuy P. Bogu twoiemu, że ćię Kośćiołowi oddał. Dźiękuy Kośćiołowi że ćię przyiął. Wstydź się, że nie według náuki, tego Kośćiołá żyiesz!

Uważ, co też tá Mátká pomyślilá sobie, kiedy iey Christus, oddał Syná. Dźiękowáłá zá łáskę Pánu. Obiecywáłá i przez się i przez Syná, wiecznie to odsługowáć. Snáć nie broniłá Chrystusowi Syná; ieżeliby go z-sobą, mieć chćiał. Upomináłá Syná, do wdźięczności, przećiwko Pánu. z-dálekiey tey drogi, iák ná nowe, witáłá go. Ofiáruy i ponow wszystkie iey áfekty, przećiwko P. Iezusowi, uczynione.

Matko Bóga moiego, nie śmiem wymowić oraz: i Mátko, i moia. á będźiesz że Ty miáłá ze mnie poćiechę wieczna? iáko tá Mátká, miáłá, z-swego Syná, poćiechę doczesną.

Punkt trzeći. Uważ, że iáko mowi Swięta Ewángelyia: *wźiął wßystkich strách*. A ćiebie bierzeż też zbáwienny strách? Trzy są boiáźni, ktoreby człowieká przerażáć miáły. Pierwsza, Bog, Bog ták wielki iest, bać się go potrzebá, á w tobie iáka boiaźń, iákie obawiánie, ták wielkiego Máiestatu! Druga boiaźń, zła wieczność, árcy zła iest. á strászyż ćię tá wieczność! Trzećia boiaźń: obym nie zgrzeszył! A boisz że się upadku? Nie ufasz że bárzo sobie? Powtorz słowá Psalmu: Boyćie się Páná, wszyscy Swięći iego.

Uważ, z-okázyi tego cudu, nie tylko bali się wszyscy, ále i chwalili Bogá. Słowá chwały Bożey, ktore po kożdym Psalmie Kośćioł mowić każe, są te: Chwałá Oycu, i Synowi, i Duchowi Swiętemu, Iáko byłá &c. Mowisz że te słowá z-nabożeństwem? Przenikasz że, iż tu Bogu, życzy Kośćioł chwały, ktorą miał przed námi, teraz ma, i po nas mieć będźie? Prágnęć tey wszystkiey chwały Páná. Uważ,

Uważ, Było tu z-czego, przy tym wzkrzeſzeniu, Páná Bogá náſzego chwalić. Iáko ná przykład z-tego: iż P. Bog náſz ieſt Pánem życia i śmierći! Iż im użyczył tego ſzczęśćia, áby widźieli żywym, tego, ktory był umárł, ktorego ſzczęśćia, ludźi miliony milionow nie máią! I wyraża Swięta Ewángelyia chwałę tę Bozką, ktorą lud ten, chwalił Bogá: Prorok wielki powſtał między námi, á iż Bog náwiedźił lud ſwoy. Powtorz i ty te słowá. Przyday i słowo żydowskie: Emánuel, Bog z-námi. O Pánie więkſzy ia mam powod chwalenia ćiebie, żeś-nie tylko náwiedźił lud ſwoy, ále że náwiedzaſz i mnie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie!

Rozmowa. O gdybyś i Ty ſługę twego náwiedźiłá Bogárodźico Pánno, choć przynamniey, przy zkonániu moim.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Szeſnaſtą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ktora ieſt ná Niedźielę dźiśieyſzą: *Twoiá nas upraßamy Pánie łáſká, niech záwße uprzedza, i niech zá námi idźie, á niech ſpráwi, żebyśmy ná dobre uczynki, nieuſtánnie czuli byli.*

Uważ, czemu to Kośćioł modląc śię Pánu Bogu náſzemu, łáskę Bożą, názywa łáską iego, mowiąc: Łáská twoiá? nie tylko przeto, że, cokolwiek ieſt, Bozkie ieſt, bo ztworzeniem ieſt, ále i przeto, że iſtność ſamá łáski Bożey, ieſt ták wyſoka, że niczyiem dźiełem nie może bydź, tylko Bozkim. O dźieło rąk Páná Bogá náſzego nád dźiełámi, i ktoremu rownego nie máſz! Powtorz tytuł Páná Bogá náſzego, że ieſt Swięty, Swięty, Swięty. Dźiękuy, że tego tytułu, dáne nam uczęſtnictwo, przez ſwoię łáskę. Poráchuy śię: iáko też tę łáskę Bożą, ſobie ważyſz!

Uważ,

Uwaz, że iedná ieſt łáſka Boża poświącaiąca, i w-nas przebywaiąca, ktorey te ſą przymioty: Grzech od nas odpędzać: Bydź cnot moralnych zrzodłem i fundamentem, náwet i ſamego świátłá chwały, gdyż i iego wlania, z-ſwego przyrodzenia wyciąga tá łáſka Boża; iák kto w-niey umrze, iuż godźien będźie widzenia Boga, á co naywiękſza: czyni nas tá łáſka Boża ſynami Bożymi przyſpoſobionymi. Zá tym idzie, że kto tę łaſkę Bożą ma, iuż ſię ná tego, Bog gniewáć nie może. A ná mnie Pánie, czy gniewaſz ſię teraz, czy nie? Spodźiewam ſię, żeś ná mię łaſkaw. Ale boię ſię, bym kiedy tey łaſki nie ztráćił! O iák wielką rzecz tracićie grzeſznicy, gdy łaſkę Bożą trácićie! Powtorz ſłowá Pſalmu: Strzeſz nas Pánie iáko zrzenicę oka, á miánowićie przez przyiśćie twoie w-Nayświętſzym Sákrámenćie.

Uważ. Drugie łáſki Pana Boga naſzego ſą pomágáiące, dźielne, ákty cnot wykonywáiące. Wyznay nieudolność twoię w-ſpráwie zbáwienia, bez tych łaſk pomagaiących. Wzgardź ſobą: bo śiłami twemi przyrodzonemi, ná piekło ſobie zárobić możeſz, ná zbawienie nie możeſz! Powtorz ſłowa S. Pawła: Wſzyſtko mogę w-tym, co mię pośila.

Między łaſkámi pomagaiącemi, ſą też łaſki Sákrámentalne, do kożdego Sakrámentu przywiązane, náprzykład łáſka Nayświętſzego Sákrámentu, ieſt łaſka ni twoie pośilenie, łaſka że tak rzekę tucząca, i to w-duſzy ſpráwuiąca, co w-ćiele ſpráwuie pokarm i napoy. Utyłżeś ná duſzy, tak częſto u ſtołu Bożego bywáiąc? Czuiąc taką oſchłość w-nabożeńſtwie, ná ukaránie grzechow twoich, czuiąc prędkie zmordowánie w-dobrym, i ſłabość w-pokuſach, maſz rozumieć, żeś nie utuczony tym Sákrámentem! Wielkim pragnieniem pragniy, ábyć ſię to nágrodźiło w-przyſzłey S. Komunyi.

Mowi Chryzoſtom S. ábyſmy od S. Komunyi odchodźili, iáko Lwi ogniem tchniący, czártu ſtrázni. Prágnę ták odchodźić od ſtołu Bożego!

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby łáſka Pana Bogá náſzego nas uprzedźiłá.

Uważ, co to ieſt zá uprzedzanie od łaski Bożey. Uprzedza nas łaska Boża, w-podawaniu myśli dobrych, i záchęcenia, zkąd wſzyſtko zbawienie idźie. Nikt nie má w-władzey ſwoiey, aby mu, to albo owo ná myśl przyſzło; ále myśli tákie i záchęcenia, Bog podáie. Proś ſobie, proś drugim o tákie łaski. O iákoś wiele takich obiáśnienia, tákich záchęcenia miał do dobrego, á nie chwyćiłżeś ſię ich! iáko ſię z-tego Bogu ſpráwiſz? Ciáło Chryſtuſowe w-Nayświętſzym Sakrámenćie zawárte, zbaw mię, nágrodź mi tę ſzkodę.

Uważ. i to uprzedzenie łaski Bożey, nie mogłby człowiek pokuśie ćiężkiey, częſtey zprzećiwić ſię, nie mogłby áktu cnoty nádprzyrodzoney uczynić. uprzedźi tá pomoc ſkuteczna, aż on zá łáſka Boża pokuſę zwyćięża, w-cnoćie ſię ćwiczy. Proś Pána Boga twego, ábyć tákie łáſki uprzedzáiące, á ſkuteczne, Pan Bog twoy opátrywał. Coż rozumieſz, czybyś i ty, nie rozpáſał ſię był ná wſzyſtko złe, nie piłbyś był iáko wody nieprawośći! ktoż ćię zátrzymáł? łáſka uprzedzáiąca, á ſkuteczna Páńſka! W-kożdey Komunyi, aż do drugiey Komunyi, day mi Pánie łáſki tákie, ſkuteczne, uprzedzáiące, á ſłużyć ći będę, ná wieki.

Uważ. Co to zá łáſka Boża, zá námi idąca? zácznie człowiek myślić co dobrego, dá pokoy tey myśli, á łáſka Boża gdyby była przyſtąmpiłá, poſtąmpiłby był w-dobrym. Poſtąmpi drugi w-dobrym, opuśći ręce, á łáſka Boża náſtępuiąca ſpráwiłaby byłá, áby był, to dobro kończył! Porachuy ſię: iákoś był wiele dobrego záczął, á porzućiłeś to!

Niech

Niech mię nie opuszcza nigdy, niech się i ia záwsze chwycę, tey łaski nástępuiacey. Nie wiem Pánie poki pożyię, ale poki żyw będę, miánowićie przy ostatnim zgoniu, day mi Pánie, tę następuiacą łáskę.

Porachowałeś Pánie wszystkie Komunyie moie, ktore nástępuią, proszę ćię o nie, á mianowićie o nabożne wiátyku przyięćiu.

Punkt trzeći. Uważ, że prośi ieszcze Kośćioł, ábyśmy się nie w-iednym, ále w-dobrych to iest w-wielu, uczynkach dobrych, ćwiczyli. Poráchuy się: czy się w-wielu dobrych uczynkach ćwiczysz? W-ktorychżebyś się teraz ćwiczyć miał? Ktoryches iuż poprzestał, á zacząłeś ie był!

Uważ. Prośi ieszcze Kośćioł, o nieustanność w-dobrych uczynkách: boć my częśćiey rzecz dobrą zácżniemy, niż dokończymy. Poráchuy się: wieleś też razy postánowił ćwiczyć się w-przytomnośći do nog Pana Iezusa ukrzyżowánego, á nie ustałżeś w-tym? Porachuy się: iákoś wiele razy postánowił, iuż nie dawáć ná podział serca twoiego Bogu i znikomośći, á nie dáieszże? Postanowiłeś w-ćierpliwośći ćwiczyć się, á dawnoż wybuchnał gniew? Pánie po poświęceniu nieustannie w Nayświętszym Sákrámenćie, poki przypádki chleba trwáią, przebywáiacy, day mi ustáwiczność w-dobrym.

Uważ. Nie mász słowá Polskiego, ktoreby wyráziło, co to iest zá czuyność, o ktorą prośi sobie Kośćioł w-dobrych uczynkach, ále tá pilność iakożkolwiek wyráźić się może, ábyśmy ná to czuwali, ábyśmy ná dobre napięći byli, i nátężeni. Obżáłuy twoię w-dobrym niepilność, i ospáłość. Poráchuy się: w-czymbyś iey szczegolnie potrzebował? Nie przepominay prośić, o nátężone nabożeństwo, w-przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu.

Rozmowa zwyczáyna.

NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Pana IEZUSA u *u Łukaßá S. w-Roz. 14.* Fáryzeuſzá iedzacego, uzdrawiáiacego opuchłego, náukę o pokorze, podáiacego.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś o tym pożytecznie rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. UWAŻ, co też było, że ten Fáryzeuſz, bá i inni onemu podobni, záprafzáli Pana IEZUSA!

Naprzod, chćieli ſnać ſłucháć Paná mowiacego, właśnie tylko z-dworności, á niechćiáło ſię im między gmin chodźić. Porachuy ſię: czy i ty, nie idźieſz na Kazánie, na rozmowę duchowna, tylko dla ſamey dworności! Prośi ten Fáruż do śiebie Pána IEZUSA, prośiſz go i ty w-Nayświętſzym Sákrámenćie; ále nu ieno czy nie iáko Fáruż! Bá czy częſtuieſz go iáko on, á czymżeby? ſercem i duſza twoia!

UWAŻ, widźieli Faryzeuſzowie, że lud Panu IEZUśowi zprzyiał, oni będac mu niechętni, bali ſię, áby lud o to ná nie nie ſzemrał, wdawáli ſię tedy oni, niby w-przyiaźń, z Pánem IEZUSEM, zmyśláli też do niego chęć. A twoia przyiaźń do Páná IEZUSA czy nie zmyślona? Słowem go kochaſz, ále czy żyćiem! Tego kwádranſu poczznieſz dobrze iść z Panem IEZUSEM, á potym go cáły niemál dźień zápomniſz, záiſte zmyślona to przyiaźń! Poprawę obiecuy.

UWAŻ, że ſnać przeto, Pána ći Fárużowie ná ucztę prośili, rozumieiac: że iáko to przy uczćie bywa, náleść mogli, tám do kalumnyi okazyia. Bywaſzli ná podobnych ucztách, maſzże oſtrożność, ábyś nie dał, á podobno do ſłuſzney mowy, przećiwko ſobie okázyi? Nie bywaſzli na uczćie, czyć przećię w-iedzy twoiey czárt, i twoiá namiętność, śidłá iákiego nie záſtawia? Ponow, álbo poſtánow na

ná nowe, iákie sobie nabożeństwa, gdy się pokarmem pośilasz.

Panie moy w-kożdey Komunyi, Ty mnie do śiebie záprasz, mowisz nam Chrześćiianom: Przyidźćie do mnie wszyscy co prácuiećie, i obćiążeni iesteśćie, á ia pośilę was. ále wzaiem i człowiek záprasza Paná Iezusa do śiebie w-Nayświętszym Sákramenćie, ná coż? trzebaby go záprászáć ná chleb łez, boć zaiste masz za co płákáć, trzebáby záprászáć ná duszę i serce swoie! chętnieć ie Pánie ofiáruię, przypraw ie sobie.

Punkt wtory. Nie mogłże też Pána Iezusa ná co lepszego prośić ten Fáruż, tylko ná chleb? ále mowi to, Pismo Swięte, obyczaiem ludzkim; bo ludźie záprászáia ná chleb, choć nie samym chlebem częstuia. Winszuy Panu Iezusowi, tey iákieykolwiek uczynnośći Fáryzayskiy. Gdybym ia był Pánie ná ten czas żył, záprośiłbym ćię był ná ubogi moy chleb, by było nań i żebráć. Lecz milsze Pánu Iezusowi częstowánie, umartw się w-potrawie, i nią porzęstuy Pana Iezusa, Nieśie-li stan twoy, nákarm ubogiego; albo namow ná to drugiego.

Uważ, biorac słowá iáko w-sobie brzmia, daymy to, że ten Faruż ná sam chleb Paná Iezusa prośił, i by dobrze, co nad to przydał, podobieństwo, że przećię lepiey swoich Fárużow częstowywał. A ty szczodryżeś też ná Pána Iezusa? Azá ćię Pan Iesus i náto, i ná owo dobre nie námawia? czemuż mu tego bronisz? Poráchuy się: w-czymbyś miał szczodrobliwość twoię w-rzeczách mianowićie do dusze należacych, przećiwko Panu Iezusowi pokazáć.

Uważ, że w-tym záproszeniu ná chleb Pána Iezusa, chćiał snać popisać się Faruż, że on ostro żyie, chlebem się kontentuie, á wytykáiac Paná Iezusa, że z-grzesznikami iada; nie pámiętaiac że Fárużowie, cáłe domy wdow ziadáli,

dali. Nie maſzże też w-tobie chęći popiſywania ſię z-twoim duchowienſtwem przed drugiemi? Czy nie pozwálaſz ſobie więcey, okrom oka ludzkiego? Poráchuy ſię: czy też gdy czás nieśie, chlebem ſię tylko kontentuieſz? Czy ćię nie zwyćięża Faruż w-umartwieniu, bez ktorego trudno dorosłemu do nieba tráfić.

Ia w-uboztwie moim częſtuię ćię Pánie ſercem moim, á w-niem wſzyſtkiemi áfektami i chęćiámi, ktore do ćiebie w-Náyświętſzym Sákrámenćie záwartego, cale przenoſzę, częſtuię i duſzą moią, á w-niey wſzyſtkim rozumem, rozumieniem, myśłami memi, i one tobie, cále oddawam.

Punkt trzeci. Ieden Faruż Pána Iezusa prośił ná chleb, ále nie ieden podſtrzegał; bo mowi Ewangelyia S. *A oni go podſtrzegali*: boć ták bywa między ludźmi: gdy przyidźie Pána Iezusa ná chleb prośić, choć pozor dobrego uczynku uczynić, ledwie ſię ná to. ieden zdobędźie, ále do grzechu, do złego, kupą ludźie idą. Zal mi Pánie, ztráty, ták wielu ludźi! Ponow ákt S. Kátarzyny, prágnącey, áby drzwi do piekłá ſobą zátamowała, áby iuż więcey Bogu, duſze nie ginęły! Porachuy ſię: czy ſię też nie łączyſz rad z-tymi, co ná drugich náſtępuią.

Uważ. Pana Iezusa. wiele ich podſtrzegało, i ćiebie nie ieden. Podſtrzega ćię Bog, Anioł i dobry i zły, ſumnienie, ſtárſzeńſtwo duchowieńſtwa twego. I dźiś, czy ćię iuż w-czym znácznym, nie było podſtrzedz? Podſtrzegaſzże ſię też ſam dobrze, w-ráchunku ſumnienia, czyniſzże go oſtrze ná śię? Podſtrzegaſzże ſię i w-tym, ábyś ſię chronił okazyi do złego, á chroniſzże? Podſtrzegaſzże i w-tym, ábyć tak wiele czaſu, bez zaſługi, nie uchodźiło.

Uważ. Kiedy też to Pana Iezusa poſtrzegano? w-ten czas gdy był w-Konwerſacyi z-drugiemi, i na uczćie, iáko ſię

ſię rzekło: Tobie w-twoiey konwerſacyi z-drugiemi, czy nie trzebaby popráwy? Kwápiſzże ſię do oſobności, gdy możeſz? Twoia ſama konwerſacyia, czy ieſtći do dobrego, powodem?

Rozmowa. Pátrząc że ćiebie Pánie przy iędzy i konwerſacyi podſtrzegáno, i ia tego poſtrzegam w-iedzeniu twoim, to ieſt w-Nayświętſzym Sakrámenćie, żeś nayłaskáwſzy, gdy ſię do mnie ták mizernego, ták ćiebie nie kocháiącego, miłośćiwie zkłániaſz!

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Pan Iesus záproſzony, ſzedł ná obiad, *i oto człowiek niektory opuchły, był przed niem.*

Uważ, że Pan Iesus mogł minąć tego opuchłego, mogł mowić: Zabawnym, idę ná obiad; ále miłoſierny, záraz miał nád niem politowánie, i nieodwłocznie uzdrowił go. Poráchuy ſię: czy ty nie bárźiey doſyć czyniſz wczáſowi twemu, niż potrzebie bliźniego? Prędkiżeś też w-wygodźie potrzebnemu? Proś zá tych, co chorym ſłużą, áby mieli ſerce, nád chorymi, politowánia pełne.

Uważ, że Swięta Ewángelyia záżywá tego słowá: że był przed niem opuchły: boć kto miłośćiwy, ten proſby i potrzeby ludzkie, przed ſobą ma; ále twárde ſerce, oczy ná to mruży, zá ſobą to ma, nie widźi tego. Poráchuy ſię: proſby też bliźnich twoich, czy ſą przed tobą, czy zá tobą?

Tyś Pánie lutośćiwy, może kożdy z-Pſalmiſtą mowić: I modlitwę moię przed niem opowiádam. Powtorz owey pioſnki słowá: niech będą Pánie oczy twoie pátrzáiące.

Uważ podźiał, ktory ſię dźieie ná tym świećie: Iedni ná obiad, i ná pośilenie idą; á drudzy, w-nędzy leżą, iednym ſię dobrze dźieie, á drugich nędzá łupi. Podźiękuy Pánu

Iezu-

Iezusowi, zá to iego rozrządzenia, i ná nie śię powzday. Izali i z-toba ták śię nie dźieie: Raz idźiesz ná obiad zá Pánem Iezusem, kiedyć śię dobrze dźieie, drugi raz też leżysz, lub choroba złożony, lub utrapieniem, obćiążony. Proś Páná Iezusa zá chorych, áby im chorobá szłá ná usługę; i żeby im pofolgował P. Iesus, będźieli to, z-większa chwałá Boża.

Panie przed ktorego oczymá był ten opuchły, day ábym oczu twoich nie urażał, pámiętał ná to, że, ty Pánie, ná mię pátrzasz.

Punkt wtory. Pyta śię Pan Iesus Fáryzeuszow: *Godźi-li śię w-Szábát uzdrawiáć?*

Uważ, co to znáczy w-Szábát uzdrawiánie? Znáczy, że w-Kośćiele Chrześćiiáńskim, około Swiat większych, mieli śię ludźie náwracáć, zpowiedźia oczyśćiáć, Nayświętszym Sákrámentem pośiláć. Proś P. Iezusa, áby ten zwyczáy, nie tylko nie ustawał, ále śię pomnażał. Proś zá wszystkich, ták zpowiádáiacych śię, komunikuiacych. Sam ná dni uroczystsze, záżywaszże więcey nabożeństwá? Postánow, ná przyszłe co idźie większe Swięto, szczegolnieyszym śię da-li Pan Iesus, nabożeństwem zábáwić.

Uważ, że w-nászym Kośćiele, Sobotá, iest to dźień, miánowićie oddány, czći Nayświętszey Pánny. Nie pytayże śię dobry Iezu, czy w-ten dźień, godźi śię, czy masz nam dusze leczyć? boć to dźień iest Mátki twoiey, i opiekunki grzesznych. Postánowiłżeś też sobie iákie nabożeństwo ná ten dźień? Ofiáruy go Pánu Bogu twoiemu, przez ręce Nayświętszey Pánny. Proś Nayświętszey Pánny, áby w-ten dźień swoy, tobie, i świátu, błogosłáwienstwo uprasząłá.

Uważ, iáko to śię trzebá strzedz sumnienia, wrzkomo wielkiego, w-rzeczách máłych, á żadnego w-wielkich. Mieli Fáruzowie sumnienie, áby chorzy w-Sobotę, by i cudem,

byli uzdrawiáni; á nie mieli sumnienia ná sławę i żyćie Chrystusá nástępowáć, domy wdow ziadáć. A sumnienie twoie iákie też? Czy sobie nie dopuszczasz, czego, choć w máteryi ćięższey? Proś sobie o łáskę práwego sumnienia. Postánow nie szkrupulizowáć, gdy rozumnie możesz, w-czym, dobrze bliźniemu uczynić.

Wolnoć Pánie, ktorey godźiny zechcesz, dobrze mi uczynić, ále ia przeszkadzam Pánie tey dobroczynnośći twoiey. Niedbay Pánie moy ná te przeszkody. A uczyń ze mną według miłosierdźia twego.

Punkt trzeći. *Lecz oni milczeli.*

Uważ, czemu ći Fáryzowie nic nie odpowiedźieli Pánu Iezusowi? bo snáć sobie myslili! Ieżeli powiemy: Godźi się: to świat, nie będą ludźie święćili; á odpowiemyli: Nie godźi się! to lud obráźimy, żeśmy nie miłośierni, i ták respekt, ustá im záwárł. Poráchuy się: czy też ty respektámi nie nárabiasz? Mowiszże gdy okoliczności niosą wszystko, coć się według Bogá zda? Poráchuy się: czy nie wolisz zárobić sobie ná niełáskę u Bogá, niż u ludźi!

Uważ, nie odpowiedźieli nic Fáryzowie: bo się snáć bali, áby ich Pan Iesus nie zágadł, gdyby co głupie, odpowiedźieli. Obyś się też ty tey mądrośći náuczył! Dawnożeś też co nie rozumnie wymowił? W-ktoreyże też okázyi, nayprędzey pobładźisz? Iezu milczący, day mi łáskę, mowienia rozsądnego.

Uważ, w-ktorey też okázyi, słuszna, ábyś milczał? Pierwsza, kiedy nabożeństwo twoie odpráwuiesz: Bo się zda rzecz niepodobna, mieć z-Bogiem myśl złączoną, á bezpotrzebnie świegotáć. Izaliś tego nie doświádczył?

Druga, słuszna ábyś milczał: gdy iesteś w-pássyi i áfekćie: bo álbo ćię iáwnie pássyia zwyćięży, álboć záślepi rozum, żeć się to będźie zdáło zá słuszne, po czym nic. Nie doświád-

świádczyłżeś, iż w-tákiey okázyi, pobładźiłeś w-mowie! Proś Anioła ſtrożá, áby ćię w-ten czás przeſtrzegał, do zmilczenia, skutecznie przywodźił.

Trzećia: ſłuſzna ábyś milczał: kiedy nie maſz ſłuſzney do mowienia przyczyny. A záchowuieſzże to? Proś Swiętego Apoſtołá, ktory przećiwko ięzyczności, dokłádniey piſał, ábyć uprośił dar skromnośći w-mowie. Proś Puſtelnikow, ábyć uprośili, chęć skuteczna do milczenia.

Rozmowa. Pánie otworz wárgi moie, á uſtá moie niech opowiádaia chwałę twoię. Obym Pánie nie mogł nigdy mowić, tylko co ma bydź, álbo z-chwała twoia, álbo z-pożytkiem bliźnich.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Pan Iesus tego opuchłego *uiawſzy go uzdrowił i odpráwił.*

Uważ, że nie opiſuie Swięta Ewángelyia, ſpoſobu uzdrowienia tego opuchłego, tylko temi ſłowy: Ze go uiął Pan Iesus, ktore ſłowo wyraża, że ſię go nie tylko dotknął, ále iákoby zćiſnał. Winſzuy tego uięćia temu trędowátemu. Pánie moy nie tylko dotknięćia twoiego, ále właśnie zćiśnienia potrzebuie duſzá moiá, ábym ći ſię nie wyrwał, bárźiey, do ćiebie, gárnał. Proś P. Iezusa, i zá wſzyſtkich ná puchlinę choruiacych. Niech im tá chorobá ná zbáwienie będźie. Będźieli z-więkſza chwała Boża, niech ich uzdrowi. Będźieli wola Boża, ofiáruy ſię i ſam, ná tę chorobę.

Uważ, iáko też Pan Iesus duchownie uymuie ludźie, áby ich uzdrowił ná duſzy. Uymuie ich i ſzkrupułámi, ktore w-prawdźiwych grzechách zápomniánych, niedokłádnie wyrázonych, otwieráia oczy. Proś ſobie Bogá, i drugim, o tá-

o tákie szkrupuły. Tákże te szkrupuły, czynią ostrożnym, áby się człowiek nie rezolwował ná grzech, by i powszedni, zupełnie dobrowolny. A ty nie rezolwuieszże się nań prędko?

Uważ, że Pan Iesus, lecząc dusze, uymuie czásem nieszczęściem. A ciebie, twoie nieszczęścia, czemu do Bogá nie wiodą? Uymuie suspicyiámi złemi, obmowámi ludzkiemi, lub słusznemi lub nie słusznemi. Nie padałżeś też ty ná nie? A poszłożći to ná zbáwienie! Przepuszcza czásem Pan Bog i uymuie ludźie ná ich zbáwienie, kiedy przepuści ná nich z-máłey okázyi dáney, że pádną ná nich, domniemánia ciężkie. Nie przepuściłże też kiedy tego ná ciebie Bog? Przepuściłli, dźiękuy mu zá to; záchowałli ćię, boy się, áby i ná ćię, to nie pádło! Poráchuy się: czy nie mász w-tobie wolności iákiey, álbo bespieczeństwá konwersacyi? ktore Bog karze, leczy, ięzykámi ludzkiemi. Ziy ostrożniey, karniey.

Powtorz sobie słowá one: Strzeż nas Panie, iáko źrzenice oká, pod cieniem skrzydeł twoich, záchoway nas.

Punkt wtory. Uiął Pan tego opuchłego, i był uzdrowiony. Ták to nie może nikogo dotknąć się Pan Iesus, chybá ná uzdrowienie. Dotknął się Pan Iesus w-Nayświętszym Sákrámenćie, ięzyká i ust twoich, ták wiele rázy! á uzdrowiłżeć go? Maszże skromność w-mowie? Maszże chęć do milczenia? Dotyka się Pan Iesus wnętrzności twoich, á tchnieszże Bogiem? Niech wszystko co we mnie iest, błogosłáwi imię Bogá moiego.

Uważ, známienitą okoliczność cudownych dobrodźieystw Páná Iezusowych, że oraz uzdrawiał, zárázem uleczał. Náśláduieszże w-tym Páná Iezusa, ábyś był prędki w-oddániu chwały Bogu, podniesienia sercá twoiego do Bogá &c. Prędkiżeś też i w-samym powstániu z-grzechu?

Uważ, że nie czytamy áby ten uzdrowiony, miał Pánu Iezusowi podźiękowáć, rzecz podobna do wierzenia, że przećię, przy tey przytomnośći Pána Iezusowiy, podźiękował mu; ále snać ná źimno, że nie było co Ewángeliście pisáć. A twoiá też przećiwko Bogu i ludźiom wdźięczność, czy godna, áby w-księgi wiecznośći weszłá?

Panie z-zkrytych grzechow moich, ále i z-niewdźięcznośći moich, oczyść mię proszę.

Punkt trzeći. Po uzdrowieniu powiáda Swięta Ewángelyia: *I odpráwił go.*

Uważ, co też to iest, że Pan Iesus, áni tego opuchłego, áni innych cudownie uzdrowionych, przybierał do boku swego?

Naprzod, áby pokazał, iáko sobie waży grzesznych, że ráczey z-nich, przybierał sobie do boku swego, i ták przybrał Máteuszá, á Apostołow i po záprzeniu i ućieczce od Páná, nie zrzućił z-Apostolstwá, po swym Zmartwychwstániu Christus. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá ten áfekt dobry do grzesznikow. Miy nádźieię, że i ćiebie przygárnie. Proś áby Pan Iesus, tego áfektu do grzesznikow, i teraz, i ná potym dotrzymał.

Uważ, że podobno przeto, tych cudownie uzdrowionych, nie przyimował Pan Iesus, áby nie mowiono: że, uczynił mu dobrze Christus, że uiął go dobrodźieystwy, przeto on Ewángelyia iego trzyma, opowiáda: Zeby tedy Ewángelyia tego zarzutu nie miáłá, innych Pan ná Apostolstwo wezwał. Dźiękuy zá wezwánie Apostolskie. Uznay, że Apostołowie, bez żadnego swego interessu, tę Ewángelyia roznośili, zá onę umieráli. Powtorz słowá Psalmu: Swiádectwá twoie, godne się wiáry stáły, áż názbyt.

Uważ, iż snáć i przeto Pan Iesus cudownie uzdrowionych, nie przybierał do śiebie; bo Apostołow, miał mieć,

záwsze przy boku swoim, áby byli náuki pilnowáli, áby cudow i postępkow P. Iezusowych świádkámi byli. á uzdrowionych, wołał ná świat rozsyłáć, áby kożdy o tym samym cudu, ná sobie uczynionym, świádectwo dawał, Chrystusa głośił, do niego zwabiał. A ták oboiá stroná, do opowiádánia Chrystusa, służyłá. O Pánie, byś mię też był záżył, do opowiádánia Swiętey twoiey Ewángelyi! Niech ięzykiem moim będźie żyćie moie, ábym niem opowiádał Ewángelyią Swiętą. A opowiádasz że ia ták?

Rozmowa. Bądź miłośćiw Pánie wszystkim opowiádáiącym twoię Swiętą Ewángelyią, męczeństwem, słowem, cudámi, żyćiem.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Dowodząc Pan Iesus, że się godźiło chorego uzdrowić, choć i w-Swięto, tey záżywa przyczyny: *Ktorego z was ośieł álbo woł wpádnie w-studnią, á nie wnet go wyćiąga, w-dźień Sobotny?*

Uważ, że przez tę, przytoczoną od Chrystusa przyczynę, wytyka się złość Fáryzáyska: że oni większe stáránie czynili, o rzeczy doczesne, o swoie bydło, niżeli o ludźie! A u ćiebie w-iákim też szácunku, dobro dusz ludzkich? Maszże ná człowieká, by nayliższego, tym samym respekt, że człowiek iest? że od Páná Iezusa odkupiony? że u iednegoż stołu Bożego z-tobą bywa? Popraw to, co, w-tey mierze, potrzebá.

Uważ, że z-wszystkich bydlat, naypráco witsze są i nayużytecznieysze, woł i ośieł; á ten opuchły ná nic się Fáryżom nie przydał. i przeto, o uleczenie iego, niedbáli. Pánie moy w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, ná coż się ia

też tobie przydam? chybá że ćię fráſuię. nie popráwuiąc ſię! Fráſuię i tym moim nienabożnym przyſtępowániem! Fráſuę i tym, że ty wieſz co ze mnie, ná potym, będźie! Ktorys iednák, niepożytecznego Fárużom, opuchłego uzdrowił, uzdrow i mnie przyiśćiem twoim. Fárużowie, nieodwłocznie myślili, o wołu co w-ſtudnią wpadł: wſtydź ſię, że o Bogu, ktory dla ćiebie, wpadł (że ták rzekę) pod oſoby chlebá i winá, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, prawie, nic nie myślſz! Częſtoż ći ſię tá myśl przed komunyią á żywo ſtáwia: Dźiś chwałá Bogu, komunikowáć będę.

Uważ, Bywa i to między ludźmi, i w-kráiu náſzym, że nie o oſłá i wołu, ále o pſa, o koniá, więcey ſtáránia i zabiegu będźie, niżeli o ubogiego Chryſtuſowego, álbo chorego! Záłuy tey ślepoty. Ná nagrodę tego, poſtánow, mieć i prędkie, i ſerdeczne politowánie, nád nędzą ludzką, miánowićie, nád chorymi. Maſzże?

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, nie mamći tákiey doſtoynośći, iáko ten opuchły człowiek, przed oczymá twemi, ále mam więkſzą potrzebę, ábyś duſzę moię uzdrowił, niż ćiáło iego. Niechże miłośierne ſerce twoie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárte, zkłoni ſię, ná uleczenie, nędzy moiey.

Punkt wtory. Uważ, że przez to wyćiągnienie tych bydląt, choć i w-Sobotę, z ſtudni, znáczy ſię: że mamy prędko, z-upadku náſzego poſtawáć, ludźi ná duſzy upádłych, záraz, ile możemy, rátowáć. Czyniſzże ákt zkruchy záraz, kiedy poſtrzeżeſz, żeś choć grzechem powſzednim Páná Bogá twego obráźił! Poſtánow, nie odkłádáć zpowiedźi, i bránia Swiętey Komunyi. Poſtánow, ábyś, gdy widźiſz álbo ſłyſzyſz o bliźnim upádłym, zárázem duſzy iego, choć áktem wnętrznym, pomagał. Panie moy w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, iam bydlę twoie: boć ſię zá człowieká rozumne-

zumnego, przed tobą, liczyc nie mogę, o w-głęmbokam żem ia ſtudnią grzechow i niedoskonáłośći wpadł, wydźwigniy mie z-niey Pánie, w-Náyświętſzym Sákrámenćie záwárty.

Uważ, że dni zpowiedźi Swiętey ſą to dni, ktorych Zpowiednicy duſze upádłe, lub przez grzech ćiężki, lub przez powſzedni, wyćiągáią. Dźiękuy Bogu, że śię tego dobrodźieyſtwá, i duſzy twoiey doſtáie. Proś Zpowiednikom, o ſzczęśćie do duſz.

Sámá winá, zkłonność, nałog, okázyia do złego, ſtudnia to, w-ktorą człowiek wpada! A ty nie západłżeś ták? Powtorz ſłowá Pſalmu do Nayświętſzego Sákrámentu: Z-głęmbokośći wołałem do ćiebie Pánie, Pánie wyſłuchay głoſu moiego.

Uważ, ták to byłá dowodna przyczyná Pána Iezusowá, *że nie mogli mu na to odpowiedźieć.* Winſzuy Pánu Iezusowi, tey dźielnośći w-mowie. Proś o udźielenie tey dźielnośći, tym, co z-Pogáńſtwem, Heretyctwem, Odſzczepieńſtwem, z-grzeſznikámi, z-fałſzywą bráćią gadáią. Poſtánow, ábyś nie był gorſzy od Fáruzow, przyznay prawdę, gdyć ią rozum, przyznáć rádźi.

Panie przyiśćie twoie w-Nayświętſzym Sákrámenćie, uſtá mi záwięzuie! pytaſz śię mię: ia tobie miłość moię, á wielką wyświadczam w-Sákrámenćie moim! á ty mnie iáką? Milczeć ná to przyidźie Pánie!

Punkt trzeći. *Powiedźiał też podobieńſtwo Pan IESVS tym, ktorzy byli wezwáni, bacząc, ták o pierwſze ſiedzenia obieráli.*

Uważ. Czemu to Pan Iesus przymowił Fáruzom, o to śiedzenie na pierwſzym mieyſcu? Snać Pana Iezusa ći Fáruzowie, bez wſtydu pośiedli byli, i choćći Pan Iesus o to nie dbał, Chćiał iednák pychę ich poskromić. Pożáłuy Pana Iezusa, że był kiedykolwiek, ná świećie upośledźiony. Poſtanow nie piąć śię ná pierwſze mieyſce. Poráchuy śię: czy

czy Pan Iesus: w-Nayświętſzym Sakrámencie do ćiebie przy-chodzacy, ma też w-tobie pierwſze mieyſce? U kogo ma, Pan Iesus ná ſercu, wyobráżenie náyżywſze, to też u niego ma pierwſze mieyſce. A u ćiebie czy nie ieſt co ztworzonego, barźiey wyobráżonego? U kogo ieſt pierwſza myśl o Pánu Iezuśie, to u tego Pan Iesus ma pierwſze mieyſce w-ſercu. A naprzodże o Pánu Iezuśie myśliſz? Kto miłuie Páná Iezusa nádewſzyſtko, u tego Chriſtus ma pierwſze mieyſce. A tákże go, rzecza ſáma miłuieſz?

Uważ, że bydź może, iż przy obecnośći Pana Iezusowiy nie zkartowáli ſobie byli dobrze mieyſc Fáruzowie, ſnać ich przeſadzano, ſnać ſię o mieyſce i ſwarzyć poczęli. Pycha Fáryzayska, á nie mogłáżeś ná Paná Iezusa reſpektowáć? A ty też, iáko ná ludźi godnych, reſpektuieſz? Dawnożeś ſię też poſwárzył? W-ſamym Kośćiele, maſzże też reſpekt ná obecny Nayświętſzy Sákrament?

Uważ Słowá Pana Iezusowe: *Gdy będźieſz wezwan ná gody, nie ſiádayże ná pierwſzym mieyſcu.* Wezwał i ćiebie Pan Iesus, ná gody Nayświętſzego Sákrámentu, nie śiadaſzże ná pierwſzym mieyſcu? Co to ieſt śiedźieć ná pierwſzym mieyſcu idac do Nayświętſzego Sakrámentu?

Siedźi ná pierwſzym mieyſcu, kto rozumie, że (choć nie częſto przyſtępuie) nie ma ſię czego zpowiadáć, co i-dźie ztad: że álbo zły bywa ráchunek ſumnienia, albo, że zá nic ſobie nie mamy, Boga, powſzednie obráźić. A ty nie mowiſzże też ták na ſercu? Obchodźiż ćię to, gdy, choć powſzednie, zgrzeſzyſz? A teraz nie maſzże też grzechu iákiego ná duſzy powſzedniego? A ćiężkożći z-niem!

Siedźi ná pierwſzym mieyſcu idac do Komunyi, kto bliźnim ſwoim gardźi. A nie wzgardźiłżeś kiem? Day mu przed Pánem Iezusem, pierwſze mieyſce.

Siedźi na pierwſzym mieyſcu, kto ſię nie rozumie, náy-

niego-

niegodnieyszym, przyięcia Nayświętszego Sákrámentu. O Panie, każe mi ták o sobie rozumieć, sumnienie moie!

Rozmowa. Miy Pánie pierwsze mieysce, w-rozumie moim, boć wyznawam wiárę twoię; miy pierwsze mieysce w-woli moiey; bo miłuię ćię nádewszystko; miy pierwsze mieysce, i w-sercu moim przychodzac do mnie w-Nayświętszym Sakrámenćie, boć wszystka świátowośćia gardzę, onę tobie, pod nogi podrzucam.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Odwodzac Pan Iesus, ábyśmy pierwszego mieysca nie brali, przytacza tę przyczynę: bo rzecze gospodarz: *Day temu mieysce, á tedybyś z-wstydem, począł śiedźiec ná ostatnim mieyscu.*

Uważ Gospodarz niebieski, w-iakiey też miánowićie okázyi w-Duchownym wyrozumieniu, mowi te słowa: Day temu mieysce.

Naprzod mowi w-tey okazyi, kiedy się podoba opátrzności Bozkiey, wywyższyć kogo, fortunę iego ná większa przemienić, uczćić go ná świećie, to w-ten czás mowi: Day temu mieysce. Gotowżeś ná uszánowánie każdego, ktorego nád ćiebie, wywyższy i wynieśie Bog? Nie kole ćię też w-oczy, cudze szczęśćie? Pochwal Pana Boga twoiego, za dźiwne iego o ludźiach rozporzadzánia. Niech będźie wywyższon, kogo Pánie wywyższyć chcesz, a mnie niech będźie záwstydzenie twarzy twoiey.

Uważ. Mowi ieszcze Gospodarz niebieski: Day temu mieysce. Maszli od kogo szczegolne odłaczenie, to do ćiebie mowi Pan Bog: Day mu mieysce, w-afekćie twoim dobrym. Bá i mylić się możesz, máiac go zá niechętnego, á

on snać, dobrze tobie życzy, przed Bogiem! Poráchuy się w-tym: ieżeli tym, co się o twoię przyiaźń stáráią, daiesz mieysce w-áfekćie twoim dobrym?

Uważ. Mowi tákże Gospodarz niebieski, pokázuiącći ná Nayświętszy Sákráment: Day mu mieysce. Dawnożeś Komunikował, ále z-tym przydatkiem: nabożnie? Prágnieszże często Komunikowáć? boć wierę, godźien u ćiebie mieyscá, Christus! Oby Pánie, i záwsze trwáć w-łamániu chleba.

Mowi ná koniec Gospodarz niebieski, pokazuiąc ná Páná Iezusa ukrzyżowánego: Day mu mieysce, miłuiąc go, náśláduiąc, ná myśli go wyobrážonego maiąc. A czynisz że ták?

O Panie moy, będęż też godźien, ábyś Klucznikowi niebá, Piotrowi S. ábyś Michałowi S. ktoremuś zlećił przyimowánie dusz, ábyś Aniołowi memu strożowi rzekł, choć po długich Czyscowych mękach: Dáy temu mieysce, niech w-niebie, ná tym mieyscu ośiądźie. Prágnę tego szczęścia Pánie. Spodźiewam się z-dobroći twoiey.

Punkt wtory. *A tedybyś* práwi *z-wstydem pocżął śiedźieć ná ostatnim mieyscu.*

Uważ czuła zmyślność ludzka: nie było się o co wstydáć, że wźiął kto, mieysce sobie przyzwoite, ráczey się było wstydáć tego, ná wyższym mieyscu śiedzenia; ále pychá nászá, woli się wstydźić, że nie ma mieyscá tego, ktore sobie, choć niesłusznie, náznáczyłá. A nie wstydźiszże się też i ty, gdy kogo bárźiey szanuią niż ćiebie? Czemuż ći nie smakuie wzgárda dla miłośći Páná Iezusa ukrzyżowánego? Zá grzechy twoie wiesz czegoś godźien? Tego mię Pánie i przed tobą wstyd, żem iest ostatni w-miłośći twoiey.

Uważ, żeć w-niebie wstydu nie będźie, ktoryby człowieka utrapić miał, będźie iednák ten áfekt: Obym był do niebá

niebá z-ta i ta cnota, z-ta i ta przysługa wszedł. Byś dziś do niebá wszedł, izalibyś nie życzył sobie, ábyś się był ták á ták, Bogu swemu przysłużył? Azaby nie lepiey czym to nágrodźić! Swięty Fránćiszek Xawery, wyráźił to, (iáko ludzka Historyia nieśie) że męczennikiem nie umárł. Czuiesżże w-sobie podobna żárliwość.

Uważ, z-okazyi tego wstydzacego się, że go rugowano z pierwszego mieyscá, czyby też i ćiebie, nie było podobnym sposobem wstyd? Naprzykład: ieżeli podniosł ćię Bog, izálıby ćię nie było wstyd, gdyby ćię poniżył! Czyby ćię nie wstyd było, gdyby dla większey chwały swoiey dopuśćił Bog, áby ćię w-czym potwarzano! Bá i w-tym się poráchuy, z-teyże okazyi: ieżeliś komu nie wźiał niesłusznie, pierwszego mieyscá, by w-ludzkim mniemániu! Ustamp mu go przed Bogiem, i ludźmi.

Panie moy, Ty ná Krzyżu wiśisz, ktorez iuż możesz mieć podleysze mieysce! Wstyd mię Pánie tego, iákieżkolwiek mam między ludźmi mieyscá, á Tyś na krzyżu!

Punkt trzeći. Przestrzega Pan Iesus: *Gdy będźiesz wezwan, szedszy, śiadżże ná ostátnim mieyscu.*

Uważ, co to iest śiedźieć ná ostatnim mieyscu?

Siedźieć na ostatnim mieyscu, iest: niechćieć nic przed nikiem ugonić. A tákiżeś? Nie záżywaszże też sposobow ubliżenia bliźniego? Záłuy. Popráwę obiecuy.

Siedźieć ná ostátnim mieyscu, iest: niegodnym się rozumieć, tey wygody, tego opátrzenia, ktoreć Bog zporzadźił. A ty, snać co ráz wyćiagasz, przynamniey życzysz sobie, więcey.

Uważ. Siedźi ná ostátnim mieyscu, kto się tego samego mieyscá, wźiętośći, ktora ma między ludźmi, niegodnym rozumie. A ty sadźiszże się tego niegodnym? Drudzy sadza się swego mieyscá niegodnymi, z-pokory, ále ty czy nie

masz się go niegodnym sadźić, właśnie z twoiey nikczemności, ladáiakośći?

UwAż. Siedźieć na ostátnim mieyscu, iest: niegodnym się sadźić, tego samego stanu duchowieństwa, álbo stopnia, w-ktorym Bog chce ábyś żył. O Pánie, gdyby inni w-tym stanie żyli, iákobyć się Panu moiemu lepiey przysługowáli! Proś sobie o ducha żyćia, według twego stanu. Postánow szczegolnie występek, ktory stanowi twemu nie przyzwoity, wykorzeniáć, zá łáską Bożą.

Rozmowa Pánie, nie tylko pierwszego, ale áni ostátniego niegodźienem mieysca. Niegodźienem mieyscá ná źiemi, bom dla grzechow moich, i chodźić po niey nie godźien! Niegodźienem mieyscá w piekle; bo w-niem goreią lepśi niż ia! Niegodźienem mieysca w-niebie; bo niegodźienem i weyzrzeć ná nie! Ale wyznać muszę, że naywiększa chęć mam, do iednego mieysca, to iest do nog twoich, Pánie moy ukrzyżowany, ustamp mi miánowićie mieyscá tego; bo iuż w-niebie kroluiaca Mágdáleno.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Siedzącemu ná ostátnim mieyscu rzeka: *Przyiaćielu posiadź się wyżey.*

UwAż. że w-Duchownym wyrozumieniu, te pomienione słowá oznaczáia: kto iest przyiaćielem Bozkim, to iest: ma łáskę i miłość Bożą, ten nie ma iákażkolwiek doskonáłośćią kontentowáć się, ale ma co raz, więcey postępowáć. Dálekożeś w-Duchowieństwie twoim postampił? iákoś się na nie udał? w-ten sam przeszły tydźień, iákoś się polepszył? Czy ieno ná oko nie widźisz, żeś co raz gorszy, oźiębleyszy? Bá i w-miłośći Nayświętszey Pánny, czy nie iesteś co raz niedbalszy?

Uważ, że bywa czasem, iż Bog człowiekowi pokornemu, i ná tym świećie rzecze: Przyiaćielu pośiadź się wyżey, i wynieśie go Bog, nád inne. acz tego Bog nie záwsze nie kożdemu czyni. Dźiękuy zá tych, co ich po upokorzeniu, wyniosł Bog. Ciesz z-sercá miłosnego tych, ktorych Bog tu, tylko ná Krzyżu mieć chcę. Proś zá niemi Bogárodźicy Panny. Zycz sobie upokorzenia ich.

To iednák pewna, że upokorzonym, á w-miłośći Bożey z-tego świátá zchodzącym, mowi Bog: wzywáiąc ich do chwały niebieskiey: Przyiaćielu wstąmp wyżey. A będźieszże też godźien tego głosu Pańskiego? Podobno ieżeli nie w-głąmb piekła, to w-głąmb Czyscá, każe ćię Bog wtrąćić! Powtorz słowa Psalmu: Uczyń znák zemną ná dobre, to iest, udarz mię chwałą wieczną, áby to obáczyli ći, co mię nie náwidzą, świát, czárt, ćiáło.

Uważ, po Pánu Iezuśie kto pokornieyszy był nád Bogárodzicę Pannę? przetó i sama mowi: Bo weyzrzał ná pokorę służebnicy swoiey. iakoż iey Bog kazał wyżey śiąść? Kazał iey wyżey śiąść, gdy ią uczynił Mátką Bożą! kazał iey wyżey śiąść, rozkazawszy, áby ią błogosłáwioną názywáły wszystkie narody! kazał iey wyżey śiąść; bo ią z-ćiáłem do nieba, Aniołowie zánieśli! á gdy od iednego do drugiego, od drugiego, aż do dźiewiątego, Aniołow choru, onę wywyższano, i owszem gdy nád wszystkich innych Swiętych, pierwsze po Chrystuśie mieysce bráłá Bogárodźica Panna, w ten czas iey wymowiła Troycá Swięta: Pośiadź się wyżey. Winszuy tych wszystkich wywyższenia Bogarodźicy Pánnie. Ciesz się z-iey chwały, ktorą ma na źiemi i w-niebie, Dźiekuy zá nię, á z-serca, Troycy Swiętey.

Powtorz słowa Kośćielne, ktore się mowią ná dźień W-niebowźięćia Nayświętszey Panny: Wywyższonaś iest Swięta Bożárodźićielko, nád chory Anielskie, do Krolestw niebieskich.

 Punkt

Punkt wtory. *Tedy będźieſz uczczon przed wzaiem śiedzącymi.*

Uważ, że wyraża Pan Iesus, iż temu co pokornie śiedźiał, choć mu rzeka: Pośiadź śię wyżey, przećię drudzy (co cudowna) nie będą mu tego zazdrośćili, nie będą śię nań gniewáli, áni ſzpoćili, że go wywyżſzono. A ty czy nie máſz też w-ſobie zazdrośći? Czy nie ſzpociſz choć chwalebnych poſtępkow bliźniego, gdy widźiſz że ma przed tobą pierwſze mieyſce? Niech od Boga, w-oczach twoich wywyżſzony, ma to ſzczęśćie, áby był uczczony, chwalony, iáko przepowiedźiał Pan Iesus, i od ćiebie.

Uważ. Co to ieſt zá táiemnica: że ten człowiek, będźie miał pierwſze mieyſce, będzie wywyżſzony, á z-tym wſzyſtkim będźie miał zpoł-śiedzących, á przećię kto ieſt wywyżſzony, toć nie weſpoł z-drugiemi ieſt? Ale śię tu wyrażá: że ten, ktory z-pokory, na oſtatnim mieyſcu śiedźiał, i wywyżſzony nie odmienił śię, ále był iáko i drudzy. A ty, czy maſz w-ſobie iákie pomiarkowánie, kiedy śię tráfi, że ćię Bog, choć trochę, wynieśie? Proś zá innych od Boga wywyżſzonych, áby im Bog dał takie pomiárkowánie. Proś Nayświętſzey Pánny, za upokorzonych, áby im uprośiłá u Syná ſwego, żeby ich wywyżſzył, będźieli to z-więkſzą chwałą Bożą.

Uważ, że o podwyżſzeniu Nayświętſzey Panny mowiąc: przyznáć śię muśi: że ma chwałę i uczczenie, od zpoł-śiedzacych: bo Swiętego w-niebie, i ná źiemi nie maſz, ktoryby iey nie ſzánował, nie czćił: Proś Swiętych Bożych, miánowićie tych, co ſą z-familiy Nayświętſzey Panny, i tych, co ią ieſzcze w-ćiele żyiącą ználi, áby Nayświętſzą Pannę, i imieniem twoim uſzánowali, i ákt miłośći, przećiwko niey, zá ćię uczynili. Kochay śię i w-nas, tu na świećie żyiących Bogarodźico Panno, boć śię i my kochamy w-tobie! Ko

chay

chay ſię i w-nas Polakach, ſerdecznie, tobie obowiązány chay ſię i w-nas Polakach, ſerdecznie, tobie obowiązány

UBESPIECZAM ćię Bogárodźico Panno, że ćię aż ná wieki, błogoſławiona będą názywáły, wſzyſtkie narody.

PUNKT TRZECI. Przypomniy ſobie, to co ſię zá twoich czáſow dźiało, izali nie widźiałeś, że ći, co byli wywyżſzeni, zniżono ich! Pochwal, zá to, iedyno-władztwo opátrznośći Páńskiey. Miy iednak nád ták uniżonymi, politowánie. Miy ná ſię oko, izali i ćiebie, kiedyś ſię trochy wywyżſzáć poczał, nie uniżał Bog? Powtorz ſłowa Pſalmu: Dobrze mi, że upokorzyłeś mię Pánie, ábym ſię náuczył ſpráwiedliwośći twoich. Upokarzay mię ták Pánie moy, aż do śmierći moiey.

UWAŻ, że wprzod kłádźie ſię: iż kto ſię wywyżſza, będźie poniżon, dopieroż kto ſię uniża, będźie wywyżſzony: bo taki ieſt obyczáy Bozki, iż prędzey pyſznego zpycha, niż uniżonego podwyżſza. á to dla tego: bo pychá barzo ieſt Bogu obrzydliwa, prędko ná gniew, prędko ná karę Bozką ſobie zárábia. Porachuy ſię: czy ſię też nie czuieſz zkłonnym do pychy? Przyznay to ſobie. A ieżeli czuieſz ćiężkość, ábyś to ſobie przyznał, to ſamo pycha ieſt. Boyże ſię kary Bozkiey.

UWAŻ, że pośledzey położono, że Bog pokornych wywyżſza; bo dla ich záſługi, dłużey ich w-upokorzeniu trzyma, bá czáſem, aż do śmierći! Cieſz ták utrapionych: by naydłużſze życie o święći, utrapieni, moment to, względem wieczności! Przyidźie Pan, á nie omieſzka. Użiy i owych ſłow Piſma S. Mało teraz ieżeli potrzebá, abyśćie ſię záfráſowáli. Oto i ia w-towárzyſtwie was utrapionych ieſtem, tey ſobie kompanyi życzę, aż do śmierći.

ROZMOWA. Matko Boga moiego, przyimuię z-ręku Syná twoiego, upokorzeniá moie, by mię ták Bog moy mieć chćiał, choć i ná wieki. A ieżeli mię w-wiecznośći ſzczęśli-

śliwey podwyższyć zechce, niech to będźie przez ręce twoie, ktore Boga náſzego, piástowáły.

ROZMYSLANIE
Na Niedźiele Siedmnaſtą po Swiątkách

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ktora ieſt ná Niedźielę dźiśieyſza: *Day prośimy Pánie ludowi twemu, diabelſkich uſtrzedz ſię záraz, i ćiebie ſamego Bogá, czystą myślą náśládowáć.*

Uważ, zá darowiznę ma ſobie Kośćioł, uſtrzedz ſię czartowskich zaraz; bo ſię ich nie może uſtrzedz człowiek, chybá zá łáską Bożą, ktora ieſt, darem Páná Boga náſzego. Cieſz ſię z-tego, że zbáwienie twoie, nie záwiſło ná własnych twoich przyrodzonych śiłách, ktore ſą barzo niemocne, zmienne, ále że zawisło na łáſce, Páná Bogá náſzego z-wolną wolą twoią robiącey. Wyznay, że przez ſamo doświadczenie wieſz, że bez łáski Bożey, w-grzech upadáſz w-dobrym uſtáieſz. Zebrz ſobie o tę łáskę Bożą. Ufay iey.

Uważ. Proſząc Kośćioł, ábyſmy ſię uſtrzegli pokus ſzátáńskich, mowi do Bogá: lud to práwi twoy. Ieſteſmy ludem Bożym; bo on nas ſobie ztworzył, z-niebędących, będącymi nas uczynił. Panie ieſtem ia, ieſteſmy wſzyſcy, dźiełem rąk twoich. Znaſz Panie, żeſmy ſą lepianką twoią, á do grzechu skłonną, brońże nas łáską twoią.

Iestesmy ludem Bożym: bo ieżeli kupnem ludźie dostáią czego, i czynią ſwoyſzczyzną, dopieroż Bog uczynił nas ludem ſwoim, bo nas ſobie kupił, drogą Krwią, Syná ſwoiego Dźiękuy Panu Iezusowi za to kupno. Poráchuy ſię: czy. żyieſz ták, áby znáć po tobie było, żeś ieſt ieden z-ludu Pańskiego? żeś ieſt Krwią Pana Iezusową odkupiony?

Uważ

Uważ. Ieſteſmy ludem Bożym; bo pośilaiac ſię ták częſto Nayświętſzym Sákrámentem, nie my ten pokarm niebieski, ten chleb Aniołow, w-śiebie obracamy, ále Bog nas w-śię obraca, zá tym ludem nas ſwoim czyni. O Pánie, gdybym ia był chwyćił ſię dźielnośći Sákrámentu tego, iák zćiślebyś mnie był ſobie przywłaſzczył! Upokorz ſię. Proś, áby pierwſza Komunyia, iuż ćię cale odmieniła, Bogu poświęćiła. Prágniy z-ſerca, tego poświęcenia.

Wyrzekam ſię Pánie wſzelkiego známioná piekielnego, ſługám ia twoy, iedenem z-ludu twoiego, i owieczká páſtwy twoiey, páſtwy Nayświętſzego Sákrámentu.

Punkt wtory. Uważ, że nie prośi Kośćioł, ábyśmy pokus czártowskich nie mieli: bo nie ieſt to według ſtanu śmiertelnośći náſzey, gdyż i ſam Chriſtus, między námi żyiac dopuśćił, áby go był bies kuśił. Dźiękuy Pánu Iezusowi, że chćiał bydź kuſzonym. Proś áby przez tę pokorę, że ſię kuśić dopuśćił, umocnił ſerce twoie przećiwko pokuſom. Poráchuy ſię: ktore ſą ná ćię ćięższe pokuſy. Proś nánie, o łáskę zwyćięzka.

I przeto nie prośi Kośćioł, ábyśmy nie mieli pokus, ále tylko, żeby nas nie zárażáły; bo nie ieſt to rzecz zła, mieć pokuſę, ále ieſt zła rzecz, ná nię przyzwolić. Poráchuy ſię: w-ſam przeſzły tydźień, wieleś też rázy ná pokuſy przyzwolił? Záłuy zá to. Proś ábyś ná przeſzły tydźień, miánowićie w-tey á w-tey okázyi, zá łáska Boża zwyćiężył ia.

Kośćioł Swięty, prośi, ábyśmy ſię uchronili záraz diabelskich, iákoby námięniáiac: że tych pokus, ieſt bárzo wiele, przeto trudno ſię ich uchronić. O Pánie nie tylko biczow ná grzeſznego, ále i pokus ieſt wiele, kto mię przećiwko niem obronić może, chyba ty Pánie moy.

Prośi ieſzcze Kośćioł, ábyśmy ſię uchronili záraz diabelskich, iákoby námięniáiac: ieſt wiele zkrytych pokus, ro-

zumieſz,że to uidźie, że to nie będźie nic, áż czás pokáże, że ſię był w-tym uczáił bies. Prośił Dawid: od zkrytych moich grzechow, oczyść mię Pánie, proſzę z-niem o to, ále i od tych zkrytych pokus, wybaw mię Pánie. Poráchuy ſię w-czym poſpolićie, zkryte te pokuſy, tobie, czárt zárzucá. Proś, ábyś ná potym, á záraz ná poczatku, wyſtrzegał ſię ich.

Uważ, że pokuſy Czártowskie, názywa Kośćioł Swięty zarázámi: bo iáko zárázá gdy ſię ćiáłá chwyći, co raz dáley i dáley poſtępuie; ták też i pokuſa, raz przyięta, co raz bárźiey ſię gniezdźi. Poſtánow záraz ná początku, zá łáską Bożą, pokuſy odrzucáć. Zápłácz choć ſerdecznemi łzámi, że ſię niektore pokuſy, bárzo w-ćię wpánoſzyły. Boy ſię, być ſię i przy śmierći nie przykrzyły, odłoż ſię zá łáską Bożą, áby ćię, áż do zgonu żyćia, nie doprowádźiły.

Nazywaią ſię ieſzcze pokuſy diabelskie zárázą: bo iáko zárázá, nie tylko zárázonemu ſzkodźi, ále i drugich w niebeśpieczeńſtwo przyprowadza; ták człowiek pokuſom nie zprzećiwiáiacy ſię, nie tylko ſam upada, ále i drugich lub przykłádem, lub namowa, do złego prowádźi. Proś Bogá zá wſzyſtkich, co ſą drugim powodem do złego, áby ſię uz káiáli. Poráchuy ſię: ieżeliś kogo przed tym nie zgorſzył. Poráchuy ſię: czyli w-teráżnieyſzych okolicznośćiach nie gorſzyſz kogo? Popráwę obiecuy, modl ſię zá pogorſzonych od ćiebie, żyiacych, dopieroż zá zmárłych, ieżeli ſą tácy.

Zaraźiły mnie Pánie zaſtrzáły Czártowskie, ućiekam ſię do lekárztwá, od ćiebie zoſtáwionego, to ieſt do Ciáłá i Krwie twoiey, ulecz mię Pánie w-przyſzłey Komunyi. Iáko prágnie Ieleń do zrzodeł wody, ták prágnie duſzá moiá do ćiebie.

Punkt trzeći. Uważ, prośi Kośćioł, ábyśmy Páná Bogá, á ſamego náśládowáli, zá niem ſamym ſzli; bo w-Cnotześći-

śćiáńſtwie, i w-ludźiách co ſię do Bogá máią, ták częſtokroć bywa, że raz idźiemy zá Bogiem, drugi raz zá świátem, czwartem, Ciáłem. Poráchuy ſię: czy i twoiá duſzá nie táka? Przynamniey, czy częśćiey zá Bogiem idźieſz? Pánie od ſzczęśliwey przyſzłey komunyi, chcę przy łáſce twoiey, zá tobą ſamym iść.

Bywa i to, że czáſem zda ſię nam, iż my w-czym Bogá ſzukamy, á my ſzukamy Intereſu własnego, poważenia u ludźi, pochwały doczeſney. A nie tákiżeś ty? Zda ſię nam czáſem, że to ieſt miłość bliźniego dobrá, á oná ieſt zmieſzána z-wiela niedoskonáłośći. A twoie áfekty nie maiąż tego przymięſzánia? Kto Bogá ſamego ſzuka, powinien go miłowáć, nie dla niebá, áni przeto, żeby uſzedł piekłá, ále dla ſamey, dla ſzczerey, dla iedyney dobroći iego. A twoiá miłość przećiwko Bogu, tákaż też? Ponow ákt owey Swiętey białeygłowy, ábyś prágnął pochodnią zpalić niebo, i wodą zálać piekło, áby nikt dla niebá, nikt dla boiáźni piekłá, Bogá nie miłował, Bogu nie ſłużył.

Uważ, prośi ieſzcze Kośćioł, á byśmy Pána Bogá náſzego, á ſamego, á czyſtą ieſzcze myślą náśládowáli.

Czyſtą myślą náśláduie ten Bogá, ktory nie ma duſze, nie tylko śmiertelnym, ále áni powſzednim grzechem záráżoney. A maſzże táką czyſtość duſze twoiey? Prágnę ia mieć Pánie záwſze, ále miánowićie, kiedy do ſtołu twego przyſtępuię.

Uważ, czyſtą myślą náśláduie Páná Bogá, ten, ktory ſobie to záſłużył, áby pokus ćiáłá nie miewał, á mali ie, ták skoro ſię im zprzećiwia, iákoby skrá ná rękę pádłá, i ma w-tym tákie ſumnienie niedotkliwe, iáko ſerce, iáko zrzenicá w-oku, dotknąć ſię nie da. A twoie ſumnienie tákieli też? Proś ſobie o dar czyſtośći ćiáłá i duſze. Poſtánow iod ćienia tylko, tey pokuſy, ućiekáć.

Czysta myśla i ten Páná Bogá násladuie, ktory nie ma nałogu żadnego złego. A nie mászże go ty? Postánow się od ktorego w-szczegolnośći odkładáć.

Do czystośći myśli Bogá násláduiaiacey, i to należy: áby dusza nie byłá obowiazána nie tylko ná karánie piekielne, ále áni czyscowe, mianowićie długie. Rokuy o swey duszy, długo też godna bydź w-czyscu? Nie przyczyniłżeś go sobie przeszłego tegodniá? Prágnę Pánie skutku Nayświętszego Sákrámentu, to iest umnieyszenia czyscá, obyuwolnienia, ná większa chwałę twoię.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

w Mát. S. w-Rozd. 22. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná Iezusa náuczáiacego o miłośći Bożey, i dowodzacego, że on iest Syn Boży.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś ábyś tę náukę Pána Iezusowa poiał, o niey, godnie rozmyślał.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Swięta Ewángelyia: *że przyśli do Pana IEZVSA Fáryzeusowie.*

UWAŻ, przyiśćie do Pána IEZUSA mogło bydź dwoiákie: iedno według ćiáłá, á drugie według Duchá i chęći dobrey: ći Fáryzeuszowie nie przyśli do Pána IEZUSA sercem, ále tylko ćiáłem. Pánie gdybym ia był ná ten czas żyw, nie tylko według przytomnośći ćiáłá, niechćiałbym ćię był nigdy odstampić, ále i sercem moim, przylepiałbym się do ćiebie. Poráchuy się: czy nie przybliżasz się náwiedzáiac Nayświętszy Sákráment, samym ćiáłem do niego? Christus w-Nayświętszym Sákrámenćie i według ćiáłá, i według chęći, idźie do ćiebie, gdy go w-łásce Bożey przyimuiesz, á ty (z-czego się Bogu upokorz) czemu myśla od niego się odstrzelasz? Proś o łáskę, áby ćię błakáiace się myśli nie trapiły, od Páná nie odwodźiły.

UWAŻ,

Uważ, przychodźili do Páná Iezusa Fáryzeuſzowie, przychodźili i Uczniowie, w-tenże też ſpoſob, przychodzą i dobrzy i źli do Nayświętſzego Sákrámentu. Co wyraża i Swięty Tomaſz w-Hymnie ſwoim: Biorą dobrzy, biorą i źli, ále z-rożnicą: dobrzy ná żywot, źli ná zátrácenie. Poráchuy ſię: twoie Komunyie, czy ſą ná życie wieczne? Pożáłuy Páná Iezusa, że ſnáć dotąd tráfia ſię, że go i źli przyimuią!

Uważ, że Swięta Ewángelyia powiáda, iż kupą przyśli ći Fáryzeuſzowie, przez co ſię wyraża: że grzeſznych, że Bogu niechętnych, záwſze ieſt kupá, záwſze ieſt wiele. Pánie moy, á teraz po świećie, wieleś ich też liczyſz? Ty ſam, czy nie ieſteś w-ich liczbie! Zycz Pánu Iezusowi, áby ſię przymnażało, i liczbą i zaſługą, ludźi Swiętych. Poráchuy ſię: coć też teraz przeſzkadza ſzczegolniey, ábyś ſię nie odłączył, od tey zgrái, złych.

Panie w-Nayświętſzym Sákrámenćie do mnie przychodzący, wyłącz mnie ſobie, niech między, choć nie wielą ſług twoich, i ia ſługą twoim, náynižſzym zoſtáię.

Punkt wtory. Z-wielu tych Fárużow, obrał ſię ieden, ktory, pytáć Páná Iezusa począł: boć między złymi, záwſze bywa ieden Herſzt, ieden gorſzy nád drugich, á poſpolićie tákowi, więcey ſmiáłośći, więcey nie wſtydzenia ſię máią. Poráchuy ſię: ieżeli nie máſz w-tobie, większey nád drugich, ſmiáłośći, przećiwko lub Stárſzeńſtwu, lub rowni twoiey? Poráchuy ſię: maſzli też wſtydliwość, ktoraby ćię wiodłá, do poſzánowánia miánowićie ludźi godnych. Poſtánow ſobie: ábyś w-konwerſacyi twoiey, nie brał, bez potrzebnego beśpieczeńſtwá.

Uważ, że ten, co ſię to odważył Páná Iezusa pytáć, był Zakonny Doktor. Ktoby ſię był nie ſpodźiewał, że on iáko náuczony, á náuczony w-Prawie Zakonnym, miał rá-

czey prawdę uznáć, do náuki Chrystusowiy przystáć; áżo raczey P. IEZUSA kuśi! Proś, zá ludźi mądrych, Páná Bogá, áby náuki swoiey, ná swoie i cudze zbáwienie, záżywáli. Wszystkie niemal Herezyie, z-tąd poszły: że náuki swoiey, ná złe, i szpocenie Pismá S. obrácáć ludźie chćieli. Proś Páná Bogá: áby tákich umnieyszał, do siebie przyćiągnął. Dał ći też Pan IESUS, ieżeli nie náukę, to przynamniey bystrość iákąkolwiek dowćipu, á záżywaszże iey ná dobre?

UWAŻ, muśiáło to szczegolniey Páná IEZUSA boleć, że to nie prostak iáki, ále mędrek, ále człowiek od niego oświecony, odważył się, kuśić go. Poráchuy się: iáko Páná IEZUSA, i od ćiebie boleć muśi, ktory ćię, nie iednym dobrodźieystwem, do siebie przyćiągał. Wielkie iest słowo Pismá Swiętego: W-źiemi Swiętey, niepráwośći czynił, nie będźie widźiał, chwały Bożey. Stan twoy w-ktorym żyiesz, Ziemiá to Swiętych! wieleś iuż w-niem złośći popełnił? czyie no będźiesz widźiał chwałę Bozką? Czás się uiąć.

NIEWIEM Pánie, kiedy się, kędy się popráwię, kiedy i teraz, nie według woli twoiey żyię. Wzpomoż mię Pánie.

PUNKT TRZEĆI. Powiáda Swięta Ewángelyia, że ten Zakonny Doktor, pytał Páná IEZUSA, *kuśząc go*, to iest: rozumiał, że Pan IESUS, tego nie będźie wiedźiał, że zopytány, nie zgádnie. Wyznay przez ákt wiáry: że Christus iest słowem przedwiecznym, mądrośćią nieztworzoną. Wyznay że Christus i ile człowiek, miał wiádomość rzeczy przeszłych, teráźnieyszych, przyszłych. Proś sobie, proś drugim, ábyć mądrośći przyzwoitey użyczał. Tyć Pánie, zopytány, mogłeś odpowiedźieć, ále ia ná sądźie twoim, coć odpowięm!

UWAŻ, że i my, dotąd, kuśiemy Páná IEZUSA, chcęmy się popráwić, á sámi, okázyi do złego, nie opuszczamy, to my w-ten czás kuśiemy Bogá. A opuszczaszże ie ty? á chroniszże

się

się ich? Chcęmy z-nałogow wynisć, á nie zwyciężamy ich, to i w-ten czás kusiemy Bogá. A wieleżeś też rázy zwyciężył ie? wieleś rázy ná twoie námiętnośći i chući nástampił?

Uważ, że i ten kuśi Bogá, co rozmyśláiac się o czym, álbo w-swoich watpliwośćiách, nie idźie zá tym, co mu, rozum pokázuie. A ty idźieszże zá rozumem?

I ten kuśi Bogá, co stárszeństwá swego Duchownego, nie słucha, rádámi według sumnienia gárdźi, á postampić chce. Izaliż się i w-tobie to nie znayduie?

Rozmowa. Wyznám ći Pánie moy, iednę moię pokusę ále swiętą, radbym ćię á záwsze, á co raz goręcey, áż do śmierći miłował, niech Pánie tę pokusę Swiętą, zá łáską twoią, wypełniam.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Pyta się Pana Iezusa ten w-práwie náuczony: *Náuczyćielu, ktore iest wielkie przykázánie?*

Uważ, pychę známięnitą tego Doktorá, że mu to snać w-myśl weszło, iż Pan nász, nie miał wiedźieć, ktore iest przykázánie wielkie; A ieżeli rozumiał, iż to Pan nász wie, coż było potym pytáć go o to? Poráchuy się: gdy się o co Stárszeństwá twego Duchownego pytasz, czy się go nie z-pychą pytasz? Poráchuy się: czy też w-rzeczách wielkich i potrzebnych płocho sobie nie postępuiesz, i ich sobie w-zárty nie obracasz? Powtorz słowá Swiętego Piotrá: Ty Pánie, ktory wszystko wiesz. Wiesz Pánie, ktore iest wielkie przykázánie, ále wiesz i ná mnie, że go ia nie chowam! boć by ćię Pánie moy, nie ták miłowáć potrzebá.

Uważ, niedoskonáłość wielką w-duchowieństwie, tego Do-

Doktorá: bo nie pyta śię, o doskonáłośćiách w-rzeczách iákich máłych, ále tylko o Przykazániu wielkim. A w-tobie iestże też stáránie, o doskonáłość, á wielka, i w-rzeczách máłych? Táka doskonáłość iest: spráwy nádprzyrodzone z-wysokiemi, rozszerzonemi intencyiámi czynić. A czyniszże ie ták? Táka doskonáłość iest: i rzeczy oboiętne, ná zasługę sobie obracáć, iáko to kroki swoie, okiem mgnienia, oddychánia, Bogu ofiárowáć. A ofiáruieszże to Bogu, á ieszcze goraco? Táka doskonáłość iest: czásy wolne od większych zabaw, obracáć ná iáka przysługę u Bogá, áby i párrykułká dniá, dáremno nie zeszłá. A ty, pilnyżeś w-tym? Popráwę záłáską Bożą obiecuy, á nie odwłoczna.

Uważ, że ten Doktor i w-tym pokazał swoię nieduchowieństwo, pytáiac o przykazánie wielkie, iákoby máło dbáiac o przykazánia, náprzykład wárowánia śię grzechow powszednich, ále chćiał mieć wzglad, tylko ná grzechy śmiertelne. Pánie moy, wieleż iest Chrześćiian, co i ná to niedbáia, iż to á to, iest grzech śmiertelny! Náwroć ich sobie Pánie. Poráchuy śię; czy ty sam, kiedy widźisz że to iest tylko grzech powszedni, czy śię ná to, prędko nie odważasz. Iest wiele dusz, co śię ślubem Bogu obowiazáły, nie grzeszyć nigdy powszednie z-zupełnym rozmysłem. Proś Pána Iezusa zá nich. A sam, postánow przynamniey, ábyś i ty, z-zupełnym rozmysłem, nigdy, i powszednie nie grzeszył. Wspomoż mię Pánie ná to.

Wiem Pánie, co iest wielkie przykazánie twoie. Záłuię, żem go kiedykolwiek nie chował, ále wiem i o przykázániach twoich i w-rzeczách mnieyszych, i tych nie pełnię. Odpuść grzesznemu.

Punkt wtory. Uważ, czemu to przykazánie o miłośći Bożey, názywa śię przykazániem wielkim? Prawdá że przykazánie o wierzeniu w-Bogá, i czczeniu iego, iest wielkie: bo

bo pierwsze, i fundámentem iest zbáwienia; ále przećię przykazánie o miłośći Bożey, iest wielkim przykazániem : bo kto go záchowuie, iuż ná tego duszy, grzech śmiertelny nie może bydź. Proś Páná Bogá zá tych, co temi czásy, tego przykazánia, nie záchowáli. Rozżarz Pánie w-sercu moim tę miłość twoię, áby mi nie iáko, niepodobna było zgrzeszyć. Ale bym i dar ten od ćiebie miał Pánię, żebym iuż nigdy śmiertelnie nie zgrzeszył, máło to ieszcze ná duszę moię: boćbym ieszcze prágnął, co raz i co raz, więcey i więcey, ćiebie miłowáć. Daruy mi to Pánie.

Uważ, iż i ztąd przykazánie o miłośći Bożey iest przykazánie wielkie: Bo iest się czemu dźiwowáć, iż Bog nie kazał (chybá żeby się potrzebá podáłá) umrzeć zá wiárę, ábyśmy ná ogień szli, ná miecze nápadáli, brzytwámi się rznęli, choć godźienby tego był Bog, godne niebo; ále tylko, ábyśmy go miłowáli. Wymowić się człowiecze, z-wielu rzeczy słábośćią, niedostátkiem, rozumna iáka przyczyna, może sz ále żebyś Bogá nie miłował, coż też może bydź zá przyczyná? Kto rozumem się rządźi, nię może dobrey rzeczy nie kocháć, dopieroż, naywyższego dobrá, iáko kocháć nie ma! Rozumu i zmysłu nie mą, kto nie uznawa, że miod, że cukier, słodki; dopieroż bezrozumny, kto naywyższe dobro, nie kocha! Kocham cię Boże moy, kocham ćię. Kochayćie Bogá wszyscy, kochayćie.

Uważ, iż i przeto przykazánie o miłośći Bożey názywa się wielkie: bo wszystkie inne przykazánia, w-sobie záwiera. Kto Bogá miłuie, w czymże go usłucháć nie zechce? wyraża to i Psalm: Drogę práwi przykazań twoich przebiegłem, gdy rozszerzyłeś (to iest miłośćią twoią, nápełniłeś) serce moię. Poráchuy się: coć też ćiężkiego w-duchowieństwie twoim, á wiesz zkąd to iest? boś oźiębły w-miłośći Bożey. Uznawasz roztárgliwe w-tobie myśli, i iákieś zápomnie-

mnienie, o Bogu przytomnym, zkąd to? bo máło miłuieſz Bogá!

PANIE rozprzeſtrzeń iuż to ſerce moie, miłośćią twoią, ách iuż czás! ách iuż czás!

PUNKT TRZEĆI. Nazywa ten Doktor, przykazánie o miłośći Bożey, przykazániem w-Zakonie: bo choćći i w-ſámym práwie rozumu, trzebá było Páná Bogá miłowáć; ále przećię zdáło mu ſię, iż w-práwie od Moyżeſzá piſanym, przyzwoita było, bárźiey go miłowáć: bo w-tym práwie, dowodniey było nákazano, áby Bog był miłowány, i iuż w-tym práwie, począł Bog poſpolićiey, dobrodźieyſtwá ſwoie ſzczególne, ludowi wyświadczáć, iáko że go z-Egipskiy niewoli cudámi wywiodł, przez morze przeprowádźił, mánną nákarmił, i innemi dobrodźieyſtwy opátrzył. Dźiękuy Pánu Bogu, i záſtárego teſtámentu, poſtánowienie. Dźiękuy zá dobrodźieyſtwá ludowi Izráelskiemu dáne. Dźiękuy że figurámi i proroctwy ſtárego teſtámentu, wſpiera ſię wiárá náſzá. Proś áby z-narodu tego oczu, zdiał Bog, zaſłonę niedowiárztwá.

UWAŻ ieżeli rozumiał ten náuczony iż przyzwoita byłá, áby w-Zakonie Moyzeſzowym, bárźiey ludźie, Bogá miłowáli, dopieroż przyzwoita to, w-Zakonie Chryſtuſowym, á to naybárźiey, dla trzech przyczyn. Naprzod, że iuż ſię nam Bog, krewnym, i powinnowátym ſtał. Druga, że zá nas umárł, á ták okrutnie zábity, umárł! Trzećia, że nas Ciáłem i Krwią ſwoią w-Przenayświętſzym Sákrámenćie poſilił. Czemuż Chrześćiiánie, dobrego Bogá nie miłuiemy? Czegoż ludźie, po Bogu, więcey chcećie? Cienia dobrodźieyſtw tákich, Pogáńſtwu, nie czyniły báłwány, á Pogáńſtwo ták ſię w-nich kocháło! á po nas, czemuż ſię Bog miłośći doczekáć nie może? Nie czekay Boże po ſercu moim miłośći: boć ćię miłuię. Gotowe ſerce moie Boże, gotowe ſerce moie.

UWAŻ,

Uważ, ieżeli ten ſam ſtan duchowieńſtwá twoiego, ktoryś ſobie obrał, nie wyćiąga po tobie tego, ábyś Páná Bogá twoiego miłował? Poświęćiłeś ſię náto, Bogá bárźiey niż drudzy miłowáć, á miłuieſzże go bárźiey? Poráchuy ſię z-ſamym duſzę twoiey ſtanem, ſame dobrodźieyſtwá Bozkie, doczeſne i wieczne, izali ćię do tego nie potrącáią, ábyś z-Bogiem twoim, był złączony, á ty czemuś przećię od niego, oddalony?

Rozmowa. Powtorz ſłowá Pſalmu: Kocháć ćię będę Pánie, mężnośći moiá.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Odpowiádáiąc Pan Iesus, ktore ieſt naywiękſze przykazánie mowi: *Miłuy Páná Bogá twoiego.*

Uważ, że kiedy chcęmy wyráźić kogo miłego, mowięmy mu: Moy to, álbo: Twoy to. Otoż też i P. Iesus názywa Bogá, Bogiem twoim, iákoby go nam przymiláiąc, iákoby wyrażáiąc, że Bog, godźien ieſt miłośći. A ieſt P. Bog náſz godźien miłośći: bo ieſt niezkończenie dobry, wſzyſtkie dobroći, doskonáłośći w-ſobie záwieráiący, ták, że ieżeli może bydź rozumna przyczyná, kocháć ſię w czym, álbo dla czego, wſzyſtko to P. Bog náſz záwiera, á ieſzcze z-niezkończonnośćią. Wyznay to przez ákt wiáry. Pánie moy, ták wiele ieſt w-tobie dobroći, ták wiele doskonáłośći, że zdźielnośći we mnie nie może bydź tákiey, ktoraby cię, zárownie miłowáć mogłá. Day mi Pánie moy, więcey i więcey, miłowáć śiebie.

Uważ, że ſię Pan Bog názywa Pánem Bogiem twoim, bo ćię Pan Bog twoy, niezkończona miłośćą miłuie. Co ſamo dwoiákie ma wyrozumienie: naprzod, że wſzyſtie á c Páná

Pána Bogá náſzego, ſą Bogiem, że ſą Bogiem, ſą niezkończonym; toć i ákt, w-ktorym ćię Pan Bog miłuie, ieſt niezkończony. Miłuyże człowiecze Pána Bogá twoiego, ćiebie, niezkończenie miłuiącego. Co zá rownia! Bog ćię niezkończenie miłuię, czemuż mu tego, choć zkończoną miłośćią nie oddáieſz? Prágnę ćię Pánie (obym mogł i niezkończoną miłośćią) miłowáć.

Drugie wyrozumienie ieſt, iáko to P. Bog náſz niezkończoną miłośćią nas miłuie: bo nie máſz dobrá nam przyzwoitego, ktoregoby nam nie życzył. Ktoryż przyiaćiel ták ćię kocha, á ſzczerze, żebyć miał wſzyſtkiego dobrá życzyć? tyś tylko Pánie táki przyiaćiel! Bog ći człowiecze wſzyſtkiego dobrá życzy, á ty czemu mu duſzy twoiey á ſzczerze nie życzyſz?

Uważ, że Pan Bog, ieſt, Pan Bog twoy, á to dla rożnośći; bo Bogowie báłwochwálſcy, nie ſą Bogowie twoi, nieznaſz ich, gárdźiſz niemi, gárdźić powinieneś. Gárdzę niemi Pánie, gárdzę. Powtorz słowá Piſma Swiętego: Báłwány narodow ſrebro i złoto, dźiełá, rąk ludzkich. Uczyń ákt wzgárdy wſzyſtkich, miánowićie, co ieſzcze teraz ſą w-dźikich Narodách, Báłwánow.

Nie ſą ieſzcze Bogowie Fałſzywi Bogiem twoim: boáni tobie, áni nikomu, dobr wiecznych nie życzą, náwet i docześnych, chybá, ile służą do potępienia. Łez by Pánie nie stáło, opłákáć ślepotę, i nieſzczęśćie, Báłwochwálcow. Dźiękuięć dobry Iezu, żeś ták w-wielu Kráiách, wygłádźił ich, uczyń tę łáskę, i z innemi Narodami.

Powtorz słowá Pſalmu: Bog moy ieſteś ty, álbowiem dobr moich nie potrzebuieſz.

Punkt wtory. Powiáda Pan Iesus, że mamy Pána Bogá náſzego miłowáć, z-wſzyſtkiego ſercá náſzego.

Uważ, co to ieſt miłowáć Bogá, z-wſzyſtkiego ſercá? nie-

nie miłuie ten Bogá z-wszystkiego sercá, kto serce swoie, do kogo innego przykłada; ále kto Bogá z-sercá miłuie, nie powinien nikogo innego miłowáć, tylko samego Bogá, á ieżeli co miłuie, ma, dla Bogá miłowáć. Wyznay że masz podźielone serce, i áfekty rożne. Wyrzecz się wszelkiey miłośći ztworzoney, chybáby, dla Bogá. Czemuż mam serce moie dźielić, izali Bog zá wszystko mi nie stánie?

Uważ, że i ten nie z-wszystkiego sercá Bogá miłuię, ktory w-niedoskonáłośći, w-grzechy, lub powszednie, wpáda, bo choćći człowiek serca do Bogá, przez grzech powszedni nie tráći; bo też áni tráći łáski i miłośći Bozkiey; á-le iednák, iuż ten nie záchowuie doskonáłośći, w-miłośći Bożey, iuż go nie z-cáłego sercá kocha; bo go nákłánia, do grzechu powszedniego. Przeszedłże choć ieden dźień, ábyś Páná Bogá twoiego, grzechem, choc lekkim, obráżić nie miał? á obráżiłliś go co dźień, toś ták szczęśliwego dniá nie miał, ábyś Páná Bogá twego, z-cáłego, z-wszystkiego sercá, miłował! Prágniy sobie tego szczęśćia. Zycz sobie bydź w-Niebie, ábyś iuż tám, P. Bogá twego, z-wszystkiego sercá miłował.

Uważ, żeć, nayniedoskonáley, przećię naypotrzebniey nie z-wszystkiegoć sercá, ále przećię z-sercá, miłuie Bogá, kto nie grzeszy śmiertelnie. Masz zá co dźiękowáć, ieżeli ćię o grzech śmiertelny, iáśnie, nie strofuie sumnienie. Ale ieśt źáco, á gorzko płákáć, ieżeli czułeś się kiedy w-tákim grzechu! Proś sobie o szczęśćie, ábyś mogł ludźi, od grzechu śmiertelnego, odwodźić. Proś przynamniey o iednego, ktory ieśt teraz w-okázyi śmiertelnego grzechu, áby Bog, ná nieudolna modlitwę twoię, miłośćia swa, serce iego zágrzał.

Powtorz słowá Swiętego Oycá: O Pánie gdyby ćię ludźie znali!

Punkt trzeći. Nie tylko trzebá Páná Bogá nászego miłowáć, z-wszystkiego sercá, ále i *z-wszystkiey myśli.*

Uważ, co to iest miłowáć Paná Bogá nászego, z-wszystkiey myśli? niepodobna to, ábyś się kiedy o co nie stárał, stáráiąc się ábyś o tym nie myślił, zkąd tá myśl poszłá? boś onę rzecz zákochał, miałeś áfekt, do tego. Poráchuyże się; czy ták troskliwie, przeráźliwie, o Bogu twoim myślałeś? o toć nie miłowałeś P. Bogá twoiego, z-wszystkiey myśli twoiey! Zárodź Pánie w-sercu moim, żywe o tobie myśli.

Nie podobna ábyś się kiedy o co fráсowáć nie miał, wieleżeś też myśli ná tym ztrawił? zkąd te myśli? z-áfektu dobrego! A fráсowałżeś się kiedy ták gorzko, żeś Bogá obráźił? że w-oczách twoich Bogá obrażano? o toć nie miłowałeś z-wszystkiey myśli, Páná Bogá twoiego.

Uważ, Miałeś áfekt do kogo, izali on przed oczymá nie stał. Maszże ták żywo, ná myśli twoiey, wyobráżonego P. Iezusa ukrzyżowánego? Czemuż to nieszczęśliwszy do ciebie Pan Iesus? izali Bog dał dźielność myślenia, dla ztworzenia, nie dla siebie ráczey?

Uważ, ten Páná Bogá nászego, z-wszystkiey myśli miłuie, kto o niem záwsze myśli. Ale krom niebá, ktoż táki ná świećie! ten go iednák bárźiey z-myśli swoiey miłuie, kto, bárdźiey o-niem myśli. Poráchuy sam dźiśieyszy dźień, czyś go dotąd, więcey o Bogu myśląc, ztrawił? oby przynamniey, czás Komunyi, czás rozmyślánia, był czás, z-wszystkiey myśli, miłowánia Bogá! Wyznawam ći Pánie, żeć nie záwsze o tobie myślę, ále i to wyznáwam, żebym záwsze, záwsze, prágnął myślić, o tobie.

Rozmowa. Boże w-Troycy Swiętey iedyny, Pánie moy ukrzyżowány, bá i ty Bogárodźico Pánno, nie przestániećie nigdy o mnie myślić, proszę o łáskę, choć czásem, ále często, i goraco, myślęnia o was.

ROZMY-

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiádáiac Pan IESUS, że maſz człowiecze, miłowáć Páná Bogá twoiego z-wſzyſtkiego ſercá, i z-wſzyſtkiey myśli twoiey, w-pośrodku położył: *I z-wſzyſtkiey duſzy twoiey.*

UWAŻ, od ſłowá do ſłowá wykładáiac, mowi Pan IESUS, ábyśmy Páná Bogá kocháli, wewſzyſtkiey duſzy náſzey. Co to ieſt Páná Bogá miłowáć wewſzyſtkiey duſzy náſzey. Duſzá náſzá że ieſt duchowna, ieſt wſzyſtká wewſzyſtkim człowieku, i wſzyſtká w-káżdey iego części. Zátym nie maſz ſię kocháć w-duſzy, względem ſercá, ábyś ná złe myśli nie przyzwalał; ále maſz ſię w-niey kocháć i względem głowy, ábyś nigdy o złych rzeczách, áni w-poł dobrowolnie, nie myślał. A kochaſzże ták Bogá, w-duſzy twoiey wſzyſtkiey? Trzebá ſię kocháć w-duſzy wſzyſtkiey, co ieſt w-oku, ábyś pámiętał ná oczy Páná IEZUSOWE záſłonione. A pámiętaſzże? Abyś kochał duſzę twoię, co ieſt w-ręku twoich, żebyś z-nich Bogu ráchunku ćiężkiego nie dawał. A nie czekaż ćię ten ráchunek? Toż o innych zmysłách ſzczegolnych mowić ſię ma. Nákoniec maſz Bogá kocháć, w-duſzy twoiey wſzyſtkiey, wewſzyſtkim ćiele będacey, áby cáłe ćiáło twoie, było Kośćiołem duchá Swiętego, á ieſtże? Pánie kto ſię w-tobie nie kocha, i w-ſobie ſię nie kocha: bo nie kocha ſię w-duſzy ſwoiey. Poráchuy ſię: iáko ty Bogá w-duſzy twoiey kochaſz? o zbáwieniu iey, nie myśliſz! mniey dla niego niż trzebá czyniſz! iákoż ſię w-niey kochaſz?

UWAŻ, nie ma człowiek dwoch duſzy, z-ktorych by, iedna, mogł niebo ſobie záſłużyć, á druga, piekło; ále bez podźiału, wſzyſtká duſzá, álbo będźie w-niebie, álbo bę-

dźie

dźie w-piekle! Ma kto ieden tylko grosz, nie ma nádźieie nabyćia drugiego, to go pilnie chowa, niechce go ládáiáko tráćić, roztrwaniáć. Ty masz iednę tylko duszę, w-ktorey Bog chce, ábyś go miłował, czemuż ták száfuiesz duszą? czemu ią ládáiáko tráćisz? Iáki wstyd! kiedy człowiek grosz ieden, álbo czerwony złoty, oszczedniey ma, niżeli ty duszę! Wbiy to sobie mocno w-rozum: duszá tylko iedná, álbo się zbáwi, álbo się potępi!

Uważ, że táż duszá, ktora Bogá chce, i rzeczy duchownych, táż chce i rzeczy zmyślnych, doczesnych. Miłuy tedy Páná Bogá, we wszystkiey duszy twoiey, ábyś i zmyślnośćią twoią, według Bogá kierował. A kieruieszże? Ieżeli zmyślność, wolą rozumną sobie podbiia: Ieżeli czárt, świát, ćiáło, co zechcą, ná tobie pokażą, nie kochasz Bogá we wszystkiey duszy twoiey: bo duszá twoiá, zmyślnych rzeczy, chce, nie według Bogá.

O Pánie dálekożem ia od doskonáłośći, dáleko od tego, ábym ćię miłował, we wszystkiey duszy moiey.

Punkt wtory. Uważ, że nayprzednieysze są duszy ludzkiey dźielnośći, rozum, wola, pámięć. W-rozumie twoim, iáko też Pana Boga twoiego miłuiesz? masz ty dosyć rozumu, i wynálazkow w-rzeczách doczesnych, i w-tym co do zmyślnośći należy; ále kiedy przyidźie rozmyślánie czynić o Bogu, o rzeczách Duchownych, aż tobie rozumu nie staie? Wyznawam Panie, wstyd mię Pánie, że mi go nie stáie! Przyidźie poyimowáć subtelnośći wiáry S. Kátolickiy, o Troycy Swiętey, o Wćieleniu Syna Bożego, o Nayświętszym Sákrámenćie, aż się ty na tym uteśknisz. Ale smákuieć poyimowáć rzeczy świeckie, figle, i sposoby rożne. O nie ták to, Boga, we wszystkiey duszy, nie ták w-rozumie iey, miłuią! Ofiáruię Pánie myśli, wymysły, dowody, prace rozumne Doktorow Swiętych. boć się niczym swoim, tobie, przysłużyć nie umiem.

Uważ

Uważ, że miłowáć Paná Bogá náſzego wewſzyſtkiey duſzy, ieſt, miłowáć go i w-woli náſzey, do ktorey należą áfekty naſze. Należy áfekt miłośći, miłuieſzże Pana Bogá wewſzyſtkiey duſzy twoiey, ábyś wſzyſtka miłośćią, Bogá twego miłował? Ach nie miłuię Pánie! Do woli należy afekt brzydzenia ſię: brzydźiſzże ſię wſzyſtkim tym, co ieſt Bogu przećiwnego? I owſzem zá tym idźieſz! Do woli należy áfekt fráſunku. A záfráſowałżeś ſię z-ſerca, że ty, że świát, ták mało, o Boga dba! Powtorz z-Pſalmiſta: Mdłość mię porwáła, dla grzeſznikow, opuſzczaiących práwo twoie. Pſal. 118.

Uważ, że do duſzy náleży i pámięć, kto Boga miłuie we wſzyſtkiey duſzy ſwoiey, miłuie go i wewſzyſtkiey pámięći ſwoiey. Poráchuy ſię: czy miłuieſz ty Boga w-pamięći twoiey, pamiętaiąc ná Boga? o niczym pręd zey, iáko o tobie, Pánie moy nie zápomnię! Poráchuy ſię: iákoś o wielu przedśięwźięćiách twoich zápomniał! Ieść i pić nie przepomniſz, á Bog, prędźiuśieńkoć z myśli wynidźie! Przypomniy ſobie ſzczegolne iákie poſtánowienie w-poſtępku duchownym, ktoregoś był przepomniał, i chćiy go dźiś, zá pomocą Bożą, wypełnić.

Táka ieſt duſzá náſza, że nigdy nie ieſt bez myśli, nigdy bez fantazyi, ktore ſię by i weśnie, roią. Obyſmy Paná Bogá náſzego, wewſzyſtkiey duſzy naſzey miłowali, nigdyby nam z-pámięći nie wyſzedł! Skarz ſię i ná nieudolność náſzę, że w-tey śmiertelnośći, nie przemożem, wſzyſtko o Bogu myślić, chybá zá cudowną łáską Bożą,

Tegobym Pánie cudu iedynego od ćiebie prágnął, ábym o tobie záwſze myślał, záwſze miłował.

Punkt trzeci. Co to ieſzcze ieſt, Pána Bogá miłowáć wewſzyſtkiey, i z-wſzyſtkiey duſzy? Ten Pana Bogá náſzego, z-wſzyſtkiey i wewſzyſtkiey duſzy miłuie, kto ſtáránie

o duſze, o rzeczy do zbáwienia należące, nád wſzyſtkie rzeczy przekłáda. A przekładaſzże ty? Powtorz słowá Pſalmu: przeto zákochałem ſię w-świádectwách twoich nád złoto i topaz. Przeto do wſzyſtkich rozkazań twoich kierowałem ſię. Wſzelką drogę nieſpráwiedliwośći, w-nienawiśći miałem.

Uważ, że ten Paná Bogá náſzego wewſzyſtkiey i z-wſzyſtkiey duſzy miłuie, kto nie ná źimno, nie słowy prágnie, dla Bogá ſwego umrzeć, duſzę ſwoię położyć. A prágnieſzże tego? Poráchuy ſię: iáko tego ſzczerze prágnieſz, ktory ſię, i w-máłey rzeczy, dla Bogá zwyciężyć nie chceſz! Zwyćiężę ſię zá łáskę twoią Pánie. A teraz nie odwłaczáiąc, prágnę duſzę moię zá ćiebie położyć. Zazdroſzczę tego ſzczęśćia, wſzyſtkim tym, co teraz ſą w okázyi męczeńſtwá, álbo blisko potym będą. Proſzę ćię zá niemi Pánie.

Uważ, że ten Paná Bogá náſzego miłuie z-wſzyſtkiey i wewſzyſtkiey duſzy, kto gdy ákt miłośći Bożey czyni, ták go czyni, że mu ſię ledwo ſerce nie rozſiądźie, ledwie pierśi nie rozſadzą, ledwie duſza z-ćiáłá ſię nie oderwie. A czułżeś kiedy, táki zápał miłośći Bożey? Prágniy go czuć. Proś Swiętych, co tákie zápały czuli, ábyć ie, u Paná Bogá twoiego, uprośili.

Rozmowa. Coż to ieſt Nayświętſzy Sákráment? Sákráment miłośći! Sprawże Pánie w ſercu moim tę miłość, niech ſię to w-duſzy moiey zprawdzi. Nie mogę nie miłowáć Bogá, kiedy go przyimuię.

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przekłáda Pan IEZUS, i drugie przykazá-

kazánie o miłośći bliźniego, i mowi: *a wtore podobne temu.*

Uważ, że iáko człowiek ztworzony, ieſt ná podobieńſtwo Bozkie, ták i przykazanie o miłośći bliźniego názywa ſię, podobnym przykazániem, przykázaniu o miłośći Bozkiey. Pánie ieżeli dla podobieńſtwa twoiego, i o mnie ieſt przykazánie, miłośći bliźniego, záiſte względem mnie, niktby go chowáć nie miał: bom ia to podobieńſtwo, grzechámi memi zepſował, od niegom ſię wyrodźił. Przyznawam Panie, żem miłośći ludźi niegodny, álem godźien nienawiśći, ohydzenia, pogardy. Poſtánow, kiedyć tráfi iáka od bliźnich niechęć, przyznáć to przed Bogiem, i w-ſercu twoim, żeś lepſzego nie godźien!

Uważ. Iſtotneć podobieńſtwo náſze, ná ktore nas Bog ztworzył, ieſt podobieńſtwo do ſamego Bogá, i nátury iego Bozkiey, dał nam iednák podobieńſtwo, do ktorego ſię ſtoſowáć mámy, Bog, śiebie ſamego wćielonego, to ieſt Páná Jezusa ukrzyżowanego, im mu będźieſz podobnieyſzym, tym barźiey ſię ná ćię będźie zćiągało, przykazánie o miłośći bliźniego, ktore ſię názywa, przykazaniem podobnym. Kto ieſt pokorny, ćichy, kożdego ſobie obowiązuiący, Boga miłuiący, ten ieſt podobny Pánu Jezusowi ukrzyżowánemu, á ktoż tákiego nie kocha? Poráchuy ſię: co też maſz zá podobieńſtwo, iáko náśláduieſz Páná Jezusa ukrzyżowánego? Czy ćię też w-ſumnieniu przeráża ta myśl: Nie táki ieſt Pan náſz ukrzyżowány! Náśláduy w-tym Páná twego ukrzyżowánego, ktorybył zniewagą poſpolſtwa, i odrzuceniem u ludźi, á znáydźieſz miłość bliźnich Swiętych, i rozumnych, ná świećie, dopieroż bliźnich, iuż w-niebie kroluiących.

Uważ, że ſłuſznie przykazanie o miłośći bliźniego, názywa ſię przykazániem podobnym, przykazaniu o miłośći Bożey: bo z-iedney ſtrony, kto Bogá miłuie, łácno temu

miłowáć i bliźniego, z-drugiey ftrony, kto nie miłuie bliźniego, ktorego widźi, iako miłowáć będźie, Boga ktorego nie widźi? Zpytay fercá twoiego: czy miłuie Boga? prześięć choć oźięmble, odpowieć: miłuię! ále zpytay go też: czy owego, i owego, i ieſzcze owego, (do ktorych maſz niechęć) miłuie? odpowieć ferce: nie! Wnieśże ztąd: przetoć ferce nie gorąco odpowiedźiáło, że Boga miłuie; bo było oftudzone, niechęćiá przećiwko bliźnim. Uczyń ákt miłośći, przećiwko tym wſzyftkim, co ich áfekt przećiwko ſobie uznawaſz. Uczyń i ákt miłośći, á w-ſzczegolnośći, á w-ſzczegolnośći przećiwko tym, przećiwko ktorym maſz niechęć.

Day mi Pánie ukrzyżowány, i w-tym ćiebie náśládowáć, ktoryś ná krzyżu, nieprzyiaćiołow twoich, á záraz ná początku, nie przepomniał.

Punkt wtory. Przykazánie to o miłośći bliźniego, tak wyraża Chriftus: Miłuy bliźniego twego, iáko śiebie ſamego.

Uważ, że ten miłuie bliźniego, iáko śiebie ſamego, kto nie czyni tego bliźniemu, czego nie radby, áby mu czyniono. Przypomniy ſobie, co ćię kiedy od kogo boláło. ále poráchuy ſię: czyś też tego, albo czego podobnego, bliźniemu twoiemu nie uczynił? o toś nie miłowáł bliźniego twoiego, iáko ſiebie ſamego. á nuż dopiero, ieżeliś náftąpił na niego bárźiey, niż kiedykolwiek, ná cię náftąpiono! Załuy zá to. Poftanow, czym to bliźniemu uráżonemu nágrodźiſz.

Uważ. Każdy ſobie by i grzeſzny, życzy niebá. A życzyſz-że go też bliźnim twoim z fercá? Iedni prácowićie ftáráią ſię o niebo, i nieuftánnie, drudzy kiedy niekiedy, otoli przećię, ftáráią ſię o nie, á ftáraſz-że ſię też, i o zbáwienie bliźniego? Zyczac ſobie niéba mowiſz w-paćierzu:

rzu: przyidź Krolestwo twoie, á modliszże się też i zá grzesznikow, i zá niewiernych? Postánow według stanu twego, pomagać bliźnim do zbawienia.

Uważ, Miłość nas samych, i ta co nie iest doskonáła, iest táka, że się oná choć kryiomo, wszędźie wśrzubuie, że choć człowiek i dobry uczynek uczyni, to się tám podszyie, ábo chęć prożney chwały, albo upodobanie, álbo choć ćicha pogardá drugich. A w-twoich dobrych sprawách; czy się też znáyduie miłość bliźniego, á zawsze?

Trudno to wyráźić słowy, iáko człowiek sobie dobrze życzy, iáko ma do śiebie áfekt, á podobno nie trudno wyráźić, bá i nie mász co, áfektu twego przećiwko bliźniemu. Chrystus powiáda: że ná tych dwoch przykazániách, wszytek Zakon i Prorocy záwisneli, otoć ty i zakonu nie chowasz, i ná Proroctwa nie dáiesz, ktory i Boga oźiemble miłuiesz, i bliźniego miánowićie miłośćią, coby to była szczerze dla Boga, szczerze dla Boga, práwie nie miłuiesz. Poráchuy áfekty twoie do kogożkolwiek, á poráchuy ták, iáobyś miał iść ná sąd Boży, izali przyczyny tych áfektow ie są doczesne, á ieżeli są doczesne, toć nie miłuiesz bliźniego dla Boga, i przykazánia tego nie chowasz.

Zachowałeś ukrzyżowany Pánie miłość nas bliźnich twoich, ále oraz i sług, i owszem záchowáłeś aż názbyt! boś nas umiłował więcey niejáko, niż śiebie samego, umarszy zá nas, zdrowie zá nas położywszy,

Punkt trzeci. Gdy się Faryzeuszowie zebráli, zpytał ich Pan Iesus mowiac: *Co się wam zda o Chrystuśie?* Kaifasz też, iuż záwoławszy ná Pána: godźien iest śmierći, zpytał obecnych: Coż się wam zda? Zpytay i ty świáta cáłego: Coż się wam zda o Chrystuśie? Odpowie Pogáństwo: nie wiemy o niem! Záłuy tey ich ślepoty. Proś o ich oświecenie.

Uważ. Zopytáne Żydowſtwo: Co mu ſię zdá o Chryſtuſie? odpowie: fałſzywy to Meſyaſz, innego ſię ſpodźiewamy! Záwołay i ty wyznawáiac: Ten ieſt Meſyaſz, ten przepowiedźiány od Prorokow, ten figury wypełniaiacy, Innego Pánie Meſyaſza nie czekam, chybá gdy wtory raz, ále iuż w-chwale przyidźieſz ſadźić, żywych i zmárłych.

Uważ. Zopytáne Chrześćiiáńſtwo: Co ieſt Chriſtus? odpowie z-Swiętym Piotrem: Syn Bogá żywego! Powtorz te słowá Piotra Swiętego: Tyś ieſt Chriſtus Syn Boga żywego. Powtorz słowá *Hymnu* Ambrożego i Auguſtyna Swiętego: Tyś Oycá, wiekuiſty ieſt Syn.

Zpytay tych, co w-Chrześćiiáńſtwie Páná Iezusa kocháia: Co ſię wam zda o Chryſtuſie? odpowie kożdy: Miłość moiá ukrzyżowány ieſt. Możeſzże też ty ták odpowiedźieć? máſzże własnie ſerce, do Pana Iezusa ukrzyżowánego? á cobyś go to, i rzecza wyświadczał?

Zpytay ludźi grzeſznych: Co ſię im zda o Chryſtuſie! nie będać go śmieli ganić, boć go zá Syna Bożego maia, ále nie będa śmieli popiſać ſię że go miłuia; bo go grzeſzac obrażáia. Azażby mili ludźie grzeſzni, nie czás, żebyśćie ſię z-miłośćia waſza przećiwko niemu odezwáli? Przypominam wam słowá S. Páwłá: Chriſtus przyſzedł grzeſznikow zbáwiáć, czemuż mu ſię też zbáwiáć nie daćie? Temi rozſzerzonemi ná Krzyżu rękami, radby was obłápił, czemuż mu ſię umykaćie?

Rozmowa. Zpytay ſiebie ſamego: Cożći ſię też zda duſzo moiá o Chryſtuſie? wyliyże ſerce twoie, ná to odpowiádáiac.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Pyta ſię Pan Iesus Fáruzow o Chryſtuſie: *Czy ieſt Syn? rzekli mu: Dawidow!* Uważ,

UWAŻ, że kiedy ſię zawźięłá iuż nienawiść ná Paná IEZUSA żydowska, przeczyli temu, áby Chriſtus był Synem Dawidowym, przeto Mateuſz S. Ewángelyia ſwoię záczął rodzáiu Páná IEZUSOWYM, á tu zgadzáią ſię Fáruzowie, że Chriſtus miał bydź Synem Dawidowym, i przyznawáiąc, że Chriſtus miał bydź Synem Dawidowym, przeczyli potym, áby P. IEsus miał iść z-tego rodzáiu. Wyznay to przez ákt wiary, powtarzáiąc one słowá: IEzu Synu Dawidow, zmiłuy ſię nádemną. Winſzuy Dawidowi, winſzuy i cáłey Fámilyi Páná IEZUSOWIY, tey z-Panem IEZUSEm pokrewności. Proś iey, áby ſię zá ćię do Pána IEZUSA, iáko krewnego ſwego modlili. Poráchuy ſię: czy też czáſem z-iákiey niechęći, nie uwłoczyſz komu, nie zazdrośćiſz urodzenia iego?

UWAŻ, że wiárá Swięta Kátolicka, odpowiáda na to pytanie: czyim Synem ieſt Chriſtus? Że ieſt Synem Bożym! Uczyń o tym ákt wiáry, ſercem Swiętego Atanazego, i Oycow Concilium Niceńskiego, wyznay o niem, że ieſt zpołiſtotnym, społſubſtancyalnym z-Oycem. Brzydź ſię błędem Ariańskim, temu przeczącym. Proś áby ten ſzkárády błąd nie zaraził więcey świátá.

UWAŻ, że táż wiára Swiętá, odpowiáda: czyim Synem ieſt Chriſtus: że ieſt Synem Nayświętſzey Pánny; bo z-niey národźił ſię Pan IEsus, ktory ſię názywa Chryſtuſem. Wyznay to przez ákt wiary. Winſzuy nayświętſzey Pánnie Máćierzynskiego Pánieńſtwá, Pánieńskiego Máćierzyńſtwá. Proś Nayświętſzey Panny, abyć Páná IEZUSA, iáko ſwoiego, i twoiego Bogá, ale i oraz Syna ſwego, błagáła:

Poráchuy ſię. pod utrátą zbáwienia powinieneś bydź Synem Bożym: bo powinieneś bydź w łáſce Bożey, ktora, Synowſtwo to Boże, w-nas ſpráwuie, á ieſtżeś tym Synem Bożym? czy Synem gniewu i zátrácenia! Przyſpoſobił ćię ná Krzyżu Chriſtus w-Iánie Swiętym, żebyś był, Synem Nay-

święt

świętszey Pánny, á iestżeś? I páśierbá imienia godźien nie iestem!

PRAGNĘ Bogárodźico Pánno, áfektem błogosławionego Kostki mowiąc: Mátká ćo moia.

PUNKT WTORY. Zádawa Pan IESUS Fáruzom: Dawid práwi názywa Chrystusa Pánem swoim, mowiąc: rzekł Pan Pánu moiemu, siedź po práwicy moiey. Zágadł ich tedy Chrystus: *ieżeli tedy Dawid zowie go Pánem, iákoż iest Synem iego?* Uczyń ákt wiáry o Bostwie Syná Bożego, ktorego Chrystus, z pomienionych słow psalmu, dowodźi. Dźiękuy Dawidowi, że powinnąć, przećię cześć, uczynił Chrystusowi, że go Pánem swym názywa. Powtorz słowá Pismá Swiętego: Iesteś ty Pánie Krol nád Krolmi, Pan nád pánuiącymi. Poráchuy się: czy u ćiebie Christus iest Pánem? gdyby był Pánem, á tákże byś go słuchał! á tákżebyś go szánował! Chcę Pánie i żyćiem moim wyświadczáć, żeś Pánem moim iest. Powtorz słowá Psalmu: Pánie Pan nász, iáko cudowne iest Imię twoie, ná wszystkiey źiemi.

UWAŻ, że przez Wćielenie Syná Bożego, rzeczy się przećiwne porownáły, połączyły: nieśmiertelny stał się śmiertelnym, wieczny czásowym, Bog człowiekiem. Ták też to Wćielenie Syná Bożego, spráwiłá, że Christus względem Bostwá był Pánem Dawidowym, względem nátury ludzkiey, Synem Dawidowym. Náśláduy w-tym Wćielonego Páná, bądź względem nátury, człowiekiem, ále względem potulności, przećiwko wszystkim, względem prácowitośći, względem posłuszeństwá, przećiwko stárszeństwu duchownemu, bądź iáko bydlę, ábyś mogł z-Psalmem mowić: Iáko bydlę stałem się u ćiebie; á będźiesz miał tę poćiechę, żeć Bog mowić będźie: á ia záwszem iest z-tobą. A stałżeś się tákim bydlęciem?

UWAŻ, iż iáko wćielenie Syná Bożego, porownáło to, iż

iż Chriſtus, oraz ieſt i Synem Dawidowym i Pánem; ták też porownáło, że Nayświętſza Pánná, ieſt prawdźiwie Pánna, prawdźiwie i Mátká. Wyznay to przez ákt wiáry. Zákochay ſię w tym tytule Nayświętſzey Pánny: Bogárodźicá Pánná.

Porownáłá ieſzcze wola Pána Iezusowa, że Nayświętſza Pánná ieſt naſza Pánia, iáko nád ſwymi poddánymi, i owſzem niewolnikámi, i oraz ieſt Mátka náſza: bo nas iey, ná Krzyżu, w Ianie Swiętym, zá ſyny oddał. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá to porownánie.

Pragnę Bogárodźico Pánno porownáć w ſercu moim te dwá áfekty: ábym ćię ſzánował iáko Pánią, kochał iáko Mátkę.

Punkt trzeći. Ná to zágádnienie od Pána Iezusa, powiáda Swięta Ewángelyia: *Zaden nie mogł mu odpowiedźieć ſłowá.*

Uważ, czemu to nie mogł żaden, odpowiedźieć ná to, Pánu Iezusowi? Naprzod, że nie rozumieli tego, áby przyſzły Meſyaſz, miał bydź práwym Bogiem: bo tey wiádomośći, chybá Prorokom i Swiętym ludźiom, nie użyczał Bog. Druga, iż łácno było Pánu Iezusowi wywieść ſię, że był Synem Dawidowym; ále Fáruzowie, áni ſobie tego mowić dáli, żeby miał bydź Bogiem. i przeto, ná ten dowod Páná Iezusow, woleli milczeć. Wyznay przez ákt wiáry, że Chriſtus i Meſyaſz ieſt, i Syn Dawidow ieſt, i Bog ieſt. Dźiękuy opátrznośći Bozkiey, ktora ćiebie i inne Chrześćiiáńſtwo, w ten czás chćiáłá mieć ná świećie, kiedy wſzyſcy Chrześćiiánie, wiedzą, iż Meſyaſz, Bog ieſt práwy, o czym w ſtárym Zakonie, chybá Prorocy, i Swięći ludźie wiedźieli. Zákochay ſię w wierze Swiętey, ktora ćię ták wielu táiemnic, á ták wyſokich, náuczyłá! ktorych ſubtelność Filozofowska, nie doſzłá, i, chybá to Swięći i Prorocy, wiedźieli. A czymże to wierze Swiętey odwdźięczyſz? żyiąc według niey! á żyieſzże?

Uważ, że nie powiáda Swięta Ewángelyia, iż i nie-chćieli náto Pánu odpowiádáć, ále że nie mogli, snać námięniáiąc: chćielićby byli Pánu odpowiedźieć, ále nie mogli. Poráchuy się: czy tákiego Fáryzáystwá nie mász w-tobie: chćiałbyś ty, temu i owemu odpowiedźieć, záskurzyć, swoie oddáć, ále coż? nie czynisz nic, bo nie możesz! W-przeszły tydźień, czy nie tráfiłoć się co podobnego? Poráchuy się: czy ieszcze nie zwyćiężasz w-tym Fárużow, że choć nie możesz czego dokazáć, przećię się porywasz.

Nie mogę ćię Pánie moy, ták miłowáć, iákoś ty miłośći godźien; ále żebym tego niechćiał, ách, chćiałbym Pánie.

Uważ, *Ani śmiał żaden, od onego dniá, ni oc go więcey pytáć.*

Uważ, iáka to byłá pychá tych Fárużow, że ich zágadł Pan Iesus, niechćieć go iuż o nic więcey pytáć. á przećię było wiele rzeczy godnych pytánia, i ktorych, trzebá się im było náuczyć, od Pána Iezusa. Poráchuy się: czy też ty z-pychy, z-ufania zbytniego sobie, nie zaniechywasz pytáć się, o rzeczy, do duchowieństwá twego, należące? Poráchuy się: czy z-gniewu nie zániechywasz też czásem, mowić do bliźniego? Zycz sobie szczęśliwość onego dnia, w-ktorym o nic się iuż Pána Bogá twoiego pytáć nie będźiesz, pátrząc ná twarz iego. Poráchuy się: o cobyś go tymi czásy pytáć miał. Nie przepominay i o to zpytáć: wieleż dni iest sługi twoiego!

Rozmowa. Staw się przed Bogárodźicą Pánną, iuż w-niebie Kroluiącą, zpytay iey o co się będźie zdáło, przyday i to: á kochaszże się we mnie Bogárodźico Pánno? á będźieszże mię kocháłá áż ná wieki?

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Osmnastą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćiel-

ná

na, ná Niedźielę dźiśieyſza. *Niech kieruie ſercá náſze proſiemy Pánie, twego zmiłowania ſpráwowánie, bo tobie, bez ćiebie, podobáć ſię nie możemy.*

Uważ, co mowi Pſálmiſtá: będę ćię wyznawał álbo chwalił Pánie, w-rzadzeniu ſerca. Kośćioł też w dźiśieyſzey modlitwie, prośi Pána Bogá náſzego, áby rzadził ſercem náſzym. Proś o to rzadzenie, i twoiego ſercá. Poráchuy śię: kto też ſercem twoim poſpolićie rzadźi, czy świát, czárt, ćiáło, czy Bog? Zbliżyſz śię Pánie do ſercá moiego, gdy ćię w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimę, iużże w-tey bliskośći, rzadź i ſpráwuy, ſerce moie.

Uważ, co to ieſt kierowánie ſercá? kieruie Pan Bog náſz ſercem, naprzod przez oświecenie nienackowe, nie rozmyślne, podáiac nam do ſercá myśl iáka, ktorey przyięćie, gruntuie w-nas, zbáwienne inne myśli. Proś o tákie zbáwienne myśli, opátrznośći Bozkiey. Rzecz niepodobna Pánie, ábym ia ſobie tákie myśli do ſercá podawáć miał, z-ręku ich twoich Pánie czekam.

Kieruie ieſzcze Pan Bog náſz ſercá, oświecáiac rozum w-rzeczách o ktorych śię rozmyślamy, i dowody ná nie podawáiac. Snać śię i teraz, o czymkolwiek do zbáwienia należacym rozmyślaſz, álbo blisko potym rozmyśláć będźieſz, prośże ſobie o tákie oświecenie. Proś i drugim, tegoż potrzebuiacym.

Kieruie Pan Bog náſz ſercem, záchęcáiac, zágrzewaiac, popędzáiac wolna wola naſza. Dźiękuięć Pánie zá to záchęcenie, kiedyżkolwiek mnie dáne. Coż to nátchnienia mnie dáne, w-porownániu do liczby nátchnienia, ktore Bog, ktoremu rozumnemu ztworzeniu, kiedyżkolwiek dał, pocza wſzy od nátchnienia ktore dał Aniołom dobrym, Adámowi do pokuty, Ablowi do ofiar, toż mowiac, i o innych nátchnieniach dobrych, áż dotad. Dźiękuyże Panu Bogu ná-

 ſzemu,

ſzemu, zá ten wſzyſtek zbior, dobrych nátchnienia. Nie przeſtaway Pánie miłośćiwy, nátchnienia tego dawáć, áż do ſamych, woyny z-Antychryſtem, czáſow. Poſtánow ſłucháć ſzczegolnie tego nátchnienia, ktoreć w-komunyi przyſzłey, będźie do ſercá, podawał Pan Iesus.

Uważ, izaliś nie doświádczył iáko i ſercem twoim kierował Bog. Naprzod, pociagáiac ćię do ſiebie, i nieiáko, przymiláiac ſiebie, ſercu twoiemu. Izaliż Bog nie godźien zá to wdźięczności ?

Druga, kierował ſercem twoim, ábyś w grzech nie wpádał, wpadſzy ábyś z-niego powſtawał. Powtorz ſłowá Piſma Swiętego: Będęć wſpominał wſzyſtkie lata moie, w gorzkośći duſze moiey.

Trzećia, kierował P. Bog ſercem twoim, ná ten ćię ſtan duchowieńſtwá powoływáiac, w-niem do doskonáłośći pobudzáiac. Wſzák nie możeſz ſię tego záprzeć! Powtorz ſłowá Pſalmu: Náuczyłem ſię ſadow ſpráwiedliwośći twoiey. Ieſzcze nayſzczegolnieyſze zoſtáia nátchnięnia, ktorych potrzebuieſz, do zkonánia w-łáſce Bożey, żebrz o nie. A godźienże ich będźieſz!

Za wſzyſtkie nátchnienia i kierowánia ſercá, dźiękuię Pánie, ále miánowićie zá dáne, przy Swiętey Komunyi.

Punkt wtory. Przyczyta Kośćioł Swięty to kierowánie ſercá, ſpráwowániu zmiłowánia Páńskiego.

Uważ, że ieſt zmiłowániem Páńskim kierowánie ſercá náſzego od Bogá; bo ſię grzechámi náſzemi, ſtáiemy, niegodnymi tey łáski Bożey. Poráchuy ſię: od młodośći twoiey iákoś żył? iáko i żyieſz? godźienżeś kierowánia od Bogá! Weyzrzałeś Pánie ná pſá zgniłego, bá gorzey niż pſa. Poſtánow popráwiáć ſię, byś ſię nie uczynił niegodnym, nátchnienia potrzebnych, do ześćia, w-łáſce Bożey.

Uważ, ieſt i przeto zmiłowániem Páńskiem kierowánie ſer-

ſercá náſzego od Bogá : bośmy ták wiela Swiętych iego nátchnienia pogárdźili, łask ták wielu Bożych nie chwyćiliſmy ſię. W-krotce, pełni ſię ná tobie ſłowo Piſmá Swiętego: Leczyliſmy Bábylon, á nie uleczył ſię. Oby ſię nie pełniło i to ſłowo: Opuśćmy go. Pomyśl ſobie, iáko ſię ſpráwiſz Bogu, żeś ták wiela łask iego pogárdźił!

UWAŻ, że i przeto kierowánie ſercem od Bogá, ieſt zmiłowániem Páńſkiem: bo tym kierowániem, dáie nam czáſem Pan Bog náſz, łáski głowne, zá ktorych przyięćiem, iuż idźie ſnowánie, i innych łask Bożych. Iáko kto weźmie ogniwo łáńcuſzká złotego, iuż cáły łáńcuſzek poćiągnie; ták kto ſię chwyći tey głowney łáski Bożey, iuż zá nią poyda inne łáski. A nie opuśćiłżeś kiedy chwyćić ſię tákiey łáski Bożey? Znák opuſzczenia tákiey łáski, ieſt; kiedy kto, nałogowi złemu, oprzeć ſię nie może, i ieſt mu nie iáko nie podobna (choć w-rzeczy ſamey ieſt podobna) káiáć ſię od złego. A ćiebie nie zwyćiężaż też nałog iáki? Proś zá ſię, proś zá drugich, co tákie głowne łáski opuśćili, áby nád niemi, záżył ieſzcze Bog, miłoſierdźia ſwoiego.

STANIESZ mi Pánie zá łáski głowne w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie przychodzący, boś ty ieſt zrzodło łask. Przywroć mi Pánie com ztráćił. Doday, czegom nie miał.

PUNKT TRZECI. Powiáda Kośćioł, że ſię Pánu Bogu náſzemu, bez niego podobáć nie możemy.

UWAŻ że w-ſamey náſzey iſtoćie przyrodzoney, ma upodobánie Pan Bog náſz, ále tey ſamey iſtoty przyrodzoney, bez Bogá mieć nie możemy, zátym áni bez Bogá, Bogu ſię z-niey podobáć. Wyznay ákt wiáry: że Bog ieſt Ztworzyćielem niebá i źiemie. Dźiełoć rąk twoich mać ſię podobáć Pánie, álem go grzeſząc zeſzpećił! Przychodzący Pánie do mnie w-Nayświętſzym Sákrámenćie, ponow duchá práwego, w-wnętrznośćiách moich.

Uważ, ma Bog w-nas upodobánie, kiedyśmy ſą ſynámi iego przez łáskę, co ſamo bez Bogá, bydź nie może. A podobamże ſię Pánie, ia tobie, tákim upodobániem? Winſzuięc Pánie wſzyſtkich tákich duſz, w-ktorych, w-niebie, y ná źiemi, maſz upodobanie. Ale iák wiele duſz ieſt, co ći obrzydzenie czynią? Kontentuy ſię Pánie ná dosyć uczynienie, zá tę brzydkość ktorą ludźie grzeſzni czynią, kontentuy ſię mowię, ofiárą Nayświętſzego Sákrámentu.

Uważ, ieſt ieſzcze oſtátnie upodobánie ktorego ſię ſpodźiewamy, że ſię im, upodoba w-nas Pan Bog náſz, to ieſt upodobánie ubłogoſłáwiáiące. bez Bogá nie możem ſię im upodobáć: bo potrzebá do niego świátłá chwały, potrzebá i żeby Bog od nas był widźiány, umiłowány. Prágniy ſobie tego upodobánia. Winſzuy go Swiętym Bożym. Abym ći ſię ták Pánie podobał, pośil mię Sákrámentem twoim.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE NA PONIEDZIAŁEK

u Máteu: S. w-Rozd: 9. Przygotowanie pierwsze. Staw ſobie Pána Iezusa, w-łodźi ſiedzącego, powietrzem zárázonego, uzdrawiáiącego.

Przygotowanie wtore. Proś ábyś táiemnice tu záwárte, i náuki, poiął, o nich godnie rozmyślał.

Punkt pierwszy. *Wſtąpiwſzy Pan IESVS w-łodź, przewiozł ſię.* Co to wſtępowánie w-łodź Pána Iezusowe znáczy? Znáczy przyiśćie iego w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do nas. Ciáłá náſze ſą iáko Łodź, w-ktorych żegluie duſzá, do ſzczęśliwey álbo nieſzczęśliwey wieczności. Ieno, iáko Pan Iezus, nie długo ſię zábáwił w-tey łodce; ták też i obecność Nayświętſzego Sákrámentu, w-nas, ieſt krotka, tylko poty, poki náprzykład oſoby chlebá, trwáią. Umieſzże tego ták krotkiego czáſu, obecnośći Sákrámentálney, ná pożytek, á wiel-

wielki, duſze twoiey záżywáć? Proś Páná IEZUSA, áby iezeli kiedykolwiek, tedy w-ten czás, od roſtárgliwych myśli, bronił ćię, Bogárodźicy Panny, i Aniołá ſtróżá, i Swiętych Pátronow Komunyi twoiey, o tęż łáskę. Poráchuy ſię: czy ſię ſtaraſz o nabożeńſtwo w-ten czás, gdy rozumnie domyſláć ſię możeſz, że Chriſtus Sákrámentálnie, do wnętrznośći twoich wſtępuie, á miałby w-ten czás, bydź człowiek, naynábożnieyſzym: bo ſię w ten czás łáská Sákrámentálna wlewa. Obacz co w-ten czás czynić maſz.

UWAŻ, wſzedł Pan IESUS w-tę Łodkę, ále nie długo ſię w-niey zábawił: boć ták poſpolićie bywa, poczniemy ſię z-Pánem IEZUSEM łaczyć w-Komunyi, á po Komunyi, áż my o niem zápámiętywamy, w powierzchne ſię zabáwy utapiamy, ták właśnie, iákoby to nie był, dźień Komunyi. Poráchuy ſię: iáko trawiſz dźień Komunyi Swiętey. Poſtánow, ktorym zabáwom powierzchnym maſz dawáć pokoy, ábyś był bárźiey, z Bogiem zkupiony. Strzeż ſię miánowićie, gniewu, w-dźień Komunyi i świátowey konwerſacyi.

UWAŻ, że Pan IESUS, ná niektorych mieyſcách, był domowym: iáko w-Názareth, w-Kápharnáum, bá i u Marty i Mágdáleny; á gdźie indźiey iáko to w-tey łodźi, był tylko gośćiem, przechodniem, poſtał tu, i poſzedł. A u ćiebie, czy gość P. IESUS, czy domowy? Poráchuy ſię: względem myśli, izali P. IESUS nie gośćiem tylko u ćiebie, gdy o niem, ták rzadko myśliſz! Gdyby był Pan IESUS w-duſzy twoiey Goſpodarzem, nie dałbyś ſię námiętnośćiom twoim uwodźić, ále, on by ie, ná wodzy trzymał. Boy ſię, że to świátowość toba kieruie, nie Chriſtus twoy! Pánie prágnę ćię przyiać, ábyś był Pánem, i Goſpodarzem, duſze moiey.

PUNKT WTORY. UWAŻ, ktorzy to ſa, co to przewożą Páná IEZUSA? Ci co po morzách płyna, Kroleſtwá przemierzáia, to ći, duchownie, przewożą Páná IEZUSA od narodu

du do narodu. Szczęść Pánie praca ich, opátruy ich ſobie. Radbym ſię Pánie między niemi żyiac, między niemi umieráiac, ználazł. Zły przynamniey, iákobyś był między niemi.

Uważ, Przewoża Páná Iezusa Kápłáni; przez rozgrzeſzenie, przez przynieſienie Nayświętſzego Sákrámentu. A będźieſzże godźien, ábyć go przy śmierći przynieſiono? Proś záteraz ſmiertelnie choruiacych, áby bez tego Sákrámentu, nie zchodźili.

Uważ przewoża i ći Páná Iezusa, co drugim lub przykłádem, lub namowa, lub modlitwa, do dobrego dopomágáia. A byłżeś kiedy táka Łodka Pana Iezusowa? A niemaſzże teraz okázyi, ábyś do kogo, Páná Iezusa prowádźił? Obżáłuy złe przykłády twoie, i że goraco, zá grzeſznych nie modliſz ſię.

Pragnę ćię przyiać Boże moy, uſtámi wſzyſtkich grzeſznikow, ábym ćię, ták, do ich ſercá, wprowádźił.

Punkt trzeći. *I przyſzedł Pan IESVS do Miáſtá ſwego.*

Uważ, że to Miáſto Páná Iezusowe, ieſt Kápharnáum, á názywa ſię Miáſtem Páná Iezusowym: bo tám Pan Iesus, częſto przebywał. Co Komunyia to przybywánie w-tobie Páná Iezusowe, á ſtałżeś ſię Miáſtem iego? Poráchuy ſię: czy znáć też po tobie, że częſto Komunikuieſz? Wſtydź ſię niepopráwy twoiey. Poſtánow w-czym ſię ná ten tydźień, popráwić maſz.

Uważ, że ták ſię maſz przynamniey ſpráwić z Pánem Iezusem, ábyś ſię ſtał przybytkiem iego, iáko ſpráwiłbyś ſię z Gośćiem. Gośćiowi izbę umiota, wymiećienie to, ieſt dokłádna zpowiedź, załoſna, z-przedśięwźięćiem popráwy nie farbowánym; á umiataſzże ták przybytek twoy? Gośćiowi trzebá uczynić wczás i pokoy. Czyniſzże go Chryſtuſowi? á w-tobie ták wielki ieſt zgiełk myśli! Trzebáć dla Gośćiá

ściá uprzątnąć, kto, czego nienáwidźi: á ty táisz w-sobie przyiaźń do świátá, ćiáłá, czártá.

Uważ. Kiedy Pan Iesus mieć chce to, za swoie dźiedźictwo, zá dom i miásto swoie, á skutecznie, iuż mu nikt tego z-ręku nie wydrze: Przeto i mowi: że Owieczki ktore mu dał Oćiec, nikt z-ręku iego nie wydrze. Proś Paná Iezusa w-Nayświętszym Sákrámenćie będącego, áby ćię wźiął za dźiedźictwo swoie. Proś Nayświętszey Pánny, áby ćię wprośiłá do Syná swoiego.

Rozmowa. Powtorz słowá Psálmu: I niech mi nie pánuie wszelka nieprawość.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, ná łożu leżącego.*

Uważ, że słowo od słowa wykładaiac, miasto tego słowá: *przynieśli mu*, tłumáczyćby potrzebá: *ofiarowáli mu*. I ták ci pospolićie między ludźmi bywa, że co nie dołężnego, zbytego, do świátá dla ułomnośći, niegodzącego się, to ludźie Pánu Bogu ofiáruią. Przyimiy Pánie ofiárę Abla, z-náylepszych ziemie pożytkow, tobie uczynioną. Nie mam nic lepszego Pánie nád duszę i ćiáło moie, oboieć to ná ofiárę oddáię. Proś zá tych, co świátuby się zdáli, a ná służbę Bożą kwapią się. Proś za tych, co przeszkody máią do służby Bożey, áby ie szczęśliwie zwyćiężyli.

Uważ, że nie czytamy: aby ten człowiek chory, miał się sam mieć do Pana Iezusa, miał się do niego kazać nieść, ále mu go tylko ofiárowano, przynieśiono; boć tak i w-drodze duchowney bywa, że czásem, o drugiego zbáwienie, bárźiey się stáraią, niżeli on o swoie. Poráchuy się: iákoś

pilny w-rzeczách do zbáwienia służących? czy ćię do dobrego nukáć nie potrzebá? czy ćię do Páná IEZUSA nieść potrzebá? czy sam idźiesz do niego.

UWAŻ, tym samym że tego choć chorego, choć niedołężnego Pánu IEZUSOWI ofiárowano, masz przeto mieć otuchę, iż choćieś niedoskonały, i na ćiele i ná duszy, przyimie ćię Bog, zá swoię ofiárę. Weź wzor z-Dworow Swieckich, iedni Páństwu służą dostátnie, wygodnie, drudzy też są od posług niskich, ták i ty nie uydźiesz Bugu zá sługę godnego, trzyma ćię iednák P. IESUS, ná służbie swoiey. Powtorz słowá Syná Marnotráwnego: Iuż nie iestem godźien bydź zwánym synem twoim, uczyń mię iednym, z-naiemnikow twoich. Cożći też przeszkadzá, ábyś nie był godnym sługą Bożym? to między inszemi: máło dbasz o Bogá, zwyćiężyć się nie chcesz. Przyidźie smierć, i będźieć żal, żeś ták ládáiako Pánu Bogu twoiemu służył!

POWTORZ słowá, wielkiego niegdy, sługi Bożego: Pánie ia ćiebie proszę, ábyś mię przyiał zá sługę swoiego.

PUNKT WTORY. W-nászym Polskim ięzyku, páráliżem záráżony, názywa się: powietrzem záráżony. O wieleż iest w-służbie Bożey, powietrzem záráżonych: rzeka mu słowko, áż on ćwiczenia swoie duchowne porzuca, z-Bogiem się nie kupi: bá ráczey być się to do Bogá mieć, kiedy ćię ludźie, od śiebie odtrácáią. A nie maszże i w-tobie tákiego Páráliżu? Tákże: będźie drugi, co chce Bogu służyć, ále zá párą ludzką idźie, chce, áby go chwálono, szánowáno. A ty czyliś też nie táki! Gdźie Pánie w-duszę moię weyzrzę, wszędźie niedołężności pełno! Uzdrow mię Pánie, á uzdrowiony będę, zbaw mię, á zbáwion będę. Dla chwały i miłośći twoiey, służyćći Pánie chcę, á nie dlá zápłáty doczesney.

UWAŻ, że Páráliż ztad się właśnie bierze, kiedy się

zátka,

zátka żyłá, i nie może mieć korespondencyi do ożywiáiącego Duchá od serca potrzebney. Izaliż ty ná táki páráliż nie choruiesz? iák wielom influencyiom od Troycy Swiętey, od Pana Iezusa ukrzyżowánego, od Nayświętszey Pánny przeszkadzasz, drogę im tamuiesz? Zkąd wielka twoia w-Duchowieństwie nieczułość? támuiesz drogę łáskom Bożym ná cię zpływáiącym! Przyznawam Pánie, też páráliż dusze moiey. Pokaż Pánie miłosierdźie twoie, i zbáwienie twoie day nam.

Uważ, że nikt ták i do umarłego nie iest podobny, iáko ten, co ma letárg, álbo wszystko śpi, i ten, co ná páráliż choruie, ięzykiem, sobą, władáć nie może. ále leży iáko pień! Ták też i do tego, ná ktorego duszy iest grzech śmiertelny, naypodobnieyszy ten, co páráliżem duchownym iest záráżony. Władáć sobą nie może! chce się zwyćiężać nie zwyćięża się! chce w-Duchowieństwie postępowáć, nie postępuie! rozum iego Boga nie słucha, wola rozumu, ále námiętności go sobie podbiły. Izaliś ty nie táki? Kto na táki páráliż dusze choruie, bliski iest grzechu śmiertelnego. A ty dálekiś od niego?

Wyrwiy mię od nieprzyiaćioł moich Pánie, i od powstáiących ná mnie, wyzwol mię.

Punkt trzeći. Przez tego człowieká, ná łożu leżącego, znacza się dusze, w-nałogi złe wpráwione. Porachuy nałogi twoie złe, coć do Boga przeszkadzaią. Co ćię z-bliźniemi nieprzyiáźnią? Co ćię tobie sámemu, ćiężkim czynią? Obiecuy to, zá łáską Bożą popráwić. Postánow co mász nábywáć, zá zwyczáiu dobrego: Poczniy od tąd, abyś miał przytomność częstą, do nog Paná Iezusa ukrzyżowanego, á popráwę uczuiesz.

Uważ, że przez tego ná łożku leżącego znáczy się i duszá, co okázyi złego uchodźić niechce, ále w niey leży.

Poráchuy się, izalibyś i ty, uchraniáć się nie miał okáziy do złego, sama wolna konwersacyia, przyiáźni nie potrzebne, odrywáia od przyiáźni Bozkiey. Iákoż Bog chce bydź miłowány? z-wszystkiego serca! o toć go, na podźiał, dawáć nie potrzebá. Łasko Pána Boga nászego, kiedyż mię też sobie, cale podbiiesz.

Uważ, że przez tego ná łożku leżacego, znáczy się duszá, ktorá się wszystká w-źiemi utopiłá, o niebo i zbáwienie, nic nie dbá, i kontenta iest, choćby tu zawsze wiekowáć. A duszá twoiá, czy nie táka? Gdybyś szczerze zbáwionym bydź pragnał, izalibyś tak żył! W-czymże nápotym, dowodnie Bogu to oświadczysz, że o niebo stoisz?

Rozmowa. Przemow Pánie do mnie: wstań ktory spisz, á oświeći ćię Christus.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Widząc Pan IESVS wiárę ich, rzekł powietrzem rusżonemu.*

Uważ, że przez tę wiarę, ktora to widźiał Pan Iesus, możeć się rozumieć ufność, ktorą mieli w-Pánu Iezusie, ále też może się rozumieć i wiára, że wierzyli iż był prawdźiwym Mesyaszem, ná ktorey wiary odpłacenie, chćiał Pan Iesus, cud uczynić, nád tym chorym. Boć ná zapłátę wiáry, wiele Bog zwykł czynić. Dźiękuy Pánu Iezusowi zá dar, lub wiáry, lub ufnośći, dany tym ludźiom. Coż też rozumiesz, gdybyś ty był ná ten czas żyw, gdy Christus był między námi, czy uznałbyś go był, zá prawdźiwego Mesyasza? W-wiádomośći twoiey niedośćigłey, iáwno to iest Pánie. Pobudź się do wiary i ufnośći, iáko cnot, wiele ná Panu Bogu naszym wymagáiacych.

Uważ.

Uważ. Nie powiáda S. Ewángelyia, áby ći ludźie mieli prośić o uzdrowienie tego chorego, i choćiażći ieſt rzecz podobna do wierzenia, że zá tym chorym prośili, iednák ſame ich uczynki, wiárá, ufność, nieśienie człowieká chorego, mowiło zá niemi. Wielkaż to modlitwa, ſame uczynki dobre. Poráchuy ſię: iáko ieſt mizerna modlitwa twoia, oźiębła i roztargliwym myślom podległa, ieżeli ieſzcze żyćiem twoim, ſpráwámi według ſtanu twego, nie modliſz ſię, toć gdy Boga o co prośiſz, mizernie prośiſz! Podobno też ći ludźie, uſtniec nic nie mowili, ále ſerce ich, wołáło, o rátunek do Páná Iezusa, á wołało z-politowánia. A tobie iako ſmakuie modlitwá wnętrzna? Idźieſz ták wiele rázy mimo niedołężnych, wieleżeś razy zá niemi wnętrznie Pana Iezusa prośił?

Nágradzam to teraz Pánie, bądź proſzę miłośćiwym, nád wſzyſtkiemi chorymi, niedołężnymi.

Uważ, Pan Iesus w-ſercách tych ludźi, widźiał wiárę i ufanie. Powinieneś wewſzyſtkie Artykuły wiáry, iednákowo wierzyć: bo Bog, ktory ie obiáwił, będąc prawdą iſtotną, ták godźien ieſt, aby mu wierzono, względem tego Artykułu, iáko i drugiego. Iednakże względem áfekcyi ludzkiey i chęći, i dźielnośći rozumienia, czáſem człowiek poiętniey, przenikliwiey, ieden artykuł niż drugi poyimuie. Porachuy ſię: o ktorym ártykule, wiárę w-ſercu twoim, Bog żywą widźi! Kośćioł zá konáiących modłąc ſię záleca konaiącego z-wiáry, w-Troycę świętą. Stáray ſię, áby o niey wiárę, Bog widźiał w-ſercu twoim żywą, ogołem wiárę o tym wſzyſtkim, bo obiáwił przez Kośćioł podał.

Wierzę wſzyſtko cokolwiek wierzy, Kośćioł Swięty Kátolicki.

Punkt wtory. Co to ieſt, że Pan Iesus, widźiał wiárę tych, co nieśli tego powietrzem ruſzonego, á nie do nich

mowę swoię obroćił, ále do tego chorego? Prawda, żeć p zez tę wiarę widźiána może śię rozumieć wiára, nie tylko niosących chorego, ále i samego chorego: z-mowa śię iednák swoią, nie do nich obroćił, ále do chorego; bo on był utrapionym, poćiechy i rátunku barźiey potrzebuiącym. Dźiękuy Panu IEZUSOWI, zá to iego miłośierne serce. Czyiáż też niedołężnieysza duszá nád moię! pokwap śię do niey Synu Boży, przemow do niey, miłośćiwie. Pokwap Pánie, i do tych, co ich barźiey utrapionych widźisz. Poráchuy śię: iákoś też prędki, abyś wygodźił, pomogł człowiekowi potrzebuiącemu?

UWAŻ, że nie czytámy, aby ten ułomny, sam zá sobą prośić miał, ieżeli to uczynił z-powzdawania śię ná wolą Bożą, godźien pochwały. A ty powzdawaszże śię też ná nię? Ieżeli to uczynił, boiąc śię dobrego zdrowia, nie wiedząc czy mu uzdrowienie, miáło iść ná zbáwienie, i to byłá rzecz pochwały godna. Boy śię i ty, czy zdrowie twoie, będźieć srzodkiem żywotá wiecznego. Wzdaway śię w-tym, ná wolą Bożą.

UWAŻ. Ieśt to dyszkrecyia, prośbą nie przykrzyć śię. Toć względem Boga nie idźie; bo mu śię ten tylko przykrzy; co mu śię prosząc nie przykrzy, ále względem ludźi rozumna ieśt nie nazbyt śię, śiłá nápieráć. Porachuy śię: czyś nie przykry drugim w-proszeniu, w-záżywániu ich uczynnośći. Dopieroż ieżeli miasto prośby, nie rad co kiedy na drugich wymuszász?

RADBYM ia Pánie w-iedney rzeczy gwałt sercu twemu Bozkiemu, nieiáko uczynił, abyś mi dał, nieustanną miłość twoię, á co razy prętsza.

PUNKT TRZEĆI. Słowá są Paná IEZUSA do tego powietrzem nárusżonego: *Vfay Synu.*

UWAŻ, w-czymbyś też rad, ábyć P. IESUS rzekł: ufay Synu.

Naprzod. Abyć rzekł Pan Iesus: ufay Synu, to iest: nápisane iest imię twoie w-niebie. O Pánie, gdybym to wiedźiał, a pewnie, izaliby się nie rozrádował duch moy w-Bogu zbawićielu moim. W-rękách twoich Pánie losy moie. Bym miał bydź i nie nápisanym w-niebie, (á ufam mocno, żem nápisany) chcę się nasyćić teraz miłośćią Bożą. Przyrzekam Bogu moiemu, że go i w-piekle miłować chcę.

Uważ. Izalibyś nie rad był, ábyć rzekł Pan Iesus: Ufay Synu: to iest odpuśćiłemći wszystkie grzechy twoie. O nowino nad nowinámi! Ktożby mi dał, áby się na mię wypełniło słowo Psalmu: Iáko odległy wschod słońcá od zachodu, ták dáleko iuż oddalił od nas, nieprawośći nászę. Iákoż też sobie, o tym tuszysz?

Uważ nakoniec: izalibyś nie rád, ábyć rzekł Pan Iesus: Ufay Synu, iuż ćię nigdy żadna pokusa nie zwyćięży, nigdy aż do śmierći, z-łáski moiey nie wypádniesz. Iuż iuż dośieka zegárek, w-krotce zemna będźiesz. Miło mi Pánie o tym myślić, dopieroż gdybym się rzeczą samą ćieszył.

Rozmowa. Nie názyway mię Pánie Synem twoim, niech będę nędznikiem twoim, ále niech przećię to usłyszę słowo: Ufay.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowi Pan Iesus temu choremu: *Odpuszczáią się grzechy twoie.*

Uważ. Nim Pan Iesus uleczył tego chorego, wprzod mu odpuśćił grzechy, dáiąc znáć: że częstokroć Pan Bog nász, chorobámi i dolegliwośćiámi karze ludźie, dla grzechow ich, áby się popráwowáli, wieczność sobie przypomináli. Dawnożeś chorował? á po chorobie popráwiłeś się?

A ie-

A ieżeliś dawno chorował, boy śię áby ćię niespodźianie, choroba nie przestrzeżonego, śmierć nie zdybáła. Czásem Pan Bog choroba, słábośćiámi upomina i tych, co bez grzechu ćięższego żyią, áby śię przestrzegali: krotkie życie. Przestrzesz śię: by naydłuższe życie, krotkie iest, ná zásłużenie szczęśliwey wiecznośći!

Uważ, Odpuszcza Pan Iesus grzechy, temu párálizem zárázonemu; bo to był zwyczay Pana Iezusow, ták ná ćiele leczyć, áby oraz leczył i duszę. Proś Páná Iezusa, áby ćię nigdy dobrodźiestwy doczesnemi, ták nieopátrywał, ábyć oraz, á w-liczbie większey, nie miał dáwáć, i dobrodźieystw wiecznych. Kontentem Pánie, áby i z-sámych dobrodźieystw twoich wiecznych. Przychodźisz Pánie ná ięzyk moy, i do wnętrznośći ćiáła moiego, nie dosyć ná tym; ale, lecz Panie i uzdrawiáy, tę zkáleczona duszę moię.

Uważ. Nie tylko Pan Iesus duszę zleczył, tego párálizem zárázonego, ále ią ieszcze wprzod zleczy, niż ćiáło; ábyśmy śię náuczyli: więcey szácowáć dobrodźieystwá Bozkie wnętrzne, niżeli powierzchne. A szácuieszże ty, bárźiey dobrodźieystwa Bozkie wnętrzne? Ważyszże sobie iednę godźinę dobrego rozmyślánia, bárźiey niż nie wiem iakie dni wesołośći. Dźień sam Komunyi, iestże u ćiebie nayweselszy? Oby był!

Panie moy, niech rzecza w-Komunyi przeszłey usłyszę od ćiebie głos: Odpuszczaiać śię grzechy twoie.

Punkt wtory. *A oto niektorzy z-Doktorow, mowili sami w sobie: Ten bluźni.*

Uważ, táka byłá powagá Pána Iezusowa, u tych Doktorow, że choć śię im co do niego nie zdáło, nie zárаz śię z tym wydawáli, sami w-sobie, tylko o tym mowili. Cieszśię, z-tey powági Pána Iezusowiy. Trudno, śię złośći ludzka, zkryć

zkryć przed Pánem IEZUSEM masz, co w-sobie mowićie, widźi on to wszystko! A ty gdyć się co do kogo nie zda, czy się też w-mowie zátrzymuiesz? Pámiętaszże iż przed Bogiem obecnym, i wszech-wiedzącym, wszystko czynisz? Złość mowi: że Christus bluźni, ále ia wyznawam; że wszystko dobrze uczynił, i ieszcze, i to spráwił, áby nas Ciáłem i Krwią swoią, pośiłał.

Uważ, ták to sobie ći náuczeni poważáli odpuszczenie grzechow, iż záraz wnieśli: Christus zá Bogá się ma, bo sobie przyznawa władzą, odpuszczęnia grzechow. Obżáłuy ślepotę Ariáńską, izali nie przyznawáią, że Christus odpuszczał grzechy, czemuż nie przyznawáią, że Bogiem iest? Dźiękuy Pánu IEZUSOWI, zá władzą Kośćiołowi w-Sákrámenćie Pokuty Swiętey zostáwioną, ná odpuszczenie grzechow: Nabożnież też i według powinności Chrześćiiáńskiy, pod władzą Sákrámentu, grzechy twoie poddawasz?

Uważ, z-okázyi tych słow: ten bluźni, náukę Augustiná Swiętego, ktory mowi: rzadko iuż znáyduią się, ktorzy ięzykiem bluźnią Chrystusá, ále się ich wiele znáyduie, ktorzy go bluźnią życiem. Obeyzrziy się ná to, iáko się wiele grzechow, w-Chrześćiiáństwie znáyduie? to, te, są bluźnierztwem życia przećiwko Chrystusowi! Bluźnisz i ty Bogá, ile niezkończenie dobry: bo nie tákbyś go miał miłowáć! Bluźnisz ile wszędźie obecnym iest: bo nie tákbyś go miał szánowáć! Bluźnisz i w-Nayświętszym Sákrámenćie: bo go ták często przyimuiesz, á ták żyiesz!

NIECH ćię Pánie, poczawszy od przyszłey Komunyi moiey, wszystkim iuż życiem chwalę.

PUNKT TRZEĆI. Widząc Pan IESUS myśli ich, rzekł: *Przecz myślićie złe rzeczy, w-sercách wászych?*

Uważ, te ćię, álbo podobne słowá, od Páná Bogá twoiego czekáią: Przecz złe rzeczy myślisz w-sercu twoim? á

Bog ieſt niezkończenie dobry! Przecz złe rzeczy myśliſz w-ſercu twoim? á ſerce Páná IEZUSOWE, ieſt dla ćiebie przebite! Przecz myśliſz złe rzeczy w-ſercu twoim? á Pan IESUS w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do ſercá ſię twego, zbliża! Nie mam przyczyny, ábym źle myślał w-ſercu moim Pánie, ále ábym ćię z-ſercá miłował, z-ſercá tobie ſłużył.

UWAŻ że ći Doktorowie, obaczywſzy, że Pan IESUS myśli ich wiedźiał, muſieli ſię záwſtydźić. A za ćię Wiárá nie uczy, że Bog myśli twoie złe wie, czemuż ſię ich nie wſtydźiſz? Uchraniaſz ſię z-poſtępkámi twemi oká ludzkiego, á czemu nie Bozkiego? Przeproś Anioła ſtrożá, przy ktorym, to, częſto czyniſz, czegobyś ſię wſtydał, przy oſobie poważney czynić!

UWAŻ, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, ktoreby ćteż mogł, myśli ſercá twoiego, zárzućić Pan IESUS? Czyćby też nie mogł zárzućić Pan IESUS: Iákoż też to czyſte myśli miewaſz? Záwſtydź ſię ich, przed Pánem Bogiem! Iákoż też to, ſzczerzeć i z-tymi, coć w-Bogu zprzyiáia idźieſz? coż po tey obłudźie? Czemuż też to dźieliſz ſerce i áfekt twoy, do Bogá i świátowośći? á przećię nikt nie może dwom Pánom ſłużyć! Czemuż ſię to dáieſz uwodźić, właśnie prożnym, i głupim nádźieiom? A przećię Piſmo mowi: niechćiyćie kocháć świátá! *Także*, záprziy ſiebie ſamego! Iákożżeś też kontent, i z-ſtanu duchowieńſtwá twoiego? A przećię mowi S. Ewángelyia: żaden ktory przyłożył rękę ſwoię do pługá, á oglada ſię názad, nie ieſt ſpoſobnym do Kroleſtwá niebieskiego!

ROZMOWA. Staw ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem, w-tym Kośćiele, kędy go poſpolićie zażywaſz. Otworz przed Pánem IEZUSEM myśli ſercá twoiego. i wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś nie tylko uſty, ále otworzonym ſercem, przyiał Páná IEZUSA, áby on iuż ná potym ſercem, i myślámi ſercá twoiego, kierował.

RO-

ROZMYSLANIE
NA PIATEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Mowi Pan Iesus tym Doktorom: *Coż ieſt łácniey, rzec: odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie? czyli rzec: Wſtań á chodź?*

Uważ, że zda ſię Pan Iesus przekładáć, uzdrowienie chorego, nád odpuſzczęnie grzechow: á przećię dáleko ieſt więkſze dobro, odpuſzczenie grzechow. Lecz mowi to Chriſtus, według obyczáiu rozumienia ludzkiego. Choć kto rzecze: odpuſzczonec ſą grzechy, przećię nie może tego wiedźieć, czy ſą, czy nie ſą odpuſzczone: ále kiedy kto choremu rzecze: Wſtań á chodź, każdy obaczy, czy chodźi, czy nie chodźi. Nie widzęć Pánie i ia, czy mi ſą odpuſzczone grzechy, ále przećię byle mi były odpuſzczone, nád wſzyſtkie zdrowia, śiły, czerſtwośći, przekładam to. W-nayćięższey chorobie moiey, nie tego od ćiebie słowá żądam, żadáć będę: Wſtań á chodź, ále tego: Odpuſzczonec ſą grzechy.

Uważ, że w-pomięnionych słowách, zda ſię wytykáć Pan Iesus, niedoskonáłość tych Fáruzow: Mowćie wy co chcećie, pokrywayćie wáſzę niedoskonáłość, przećię wy ſobie więcey ważyćie, zdrowie doczeſne, niżeli łáskę Bożą. Otoż ia wam cud pokażę, ná uzdrowięniu, tego chorego. Poráchuy ſię: czy ty ſobie więcey ważyſz dobrá doczeſne czy wieczne? Izali o doczeſnośći, nie więcey, nie goręcey myśliſz, niżeli o Bogu? Nieudolność to moiá ſpráwuie Pánie, ále według ſzácunku rozumu, wolę do śmierći, wolę przez wſzyſtkę wieczność, chorowáć, niżeli przez moment, w-niełáſce twoiey, bydź. Ták Pánie ſzácuię, ták ſzácowáć chcę, łáskę twoię.

UWAŻ, nie szácuie iákoś Pan IESUS, w-pomienionych słowách, odpuszczenia grzechow: bo to odpuszczenie, miáło się dźiać słowem samym, iákoby zostáwuiąc szácunek, odpuszczęnia grzechow, ktore się miáło dźiać, przez Krew i śmierć, Páná IEZUSA ukrzyżowánego. Mogł nas Pan IESUS zbáwić samym słowem, pogárdźił nie iáko, to odpuszczenie grzechow, samym słowem: ále przez Krzyż, przez Mękę, przez śmierć, odpuśćić go umyślił. O iáko nie tylko obfite, ále i kosztowne iest to odpuszczęnie! Izaliż się ludźie kocháć nie mamy w-Pánu IEZUŚIE ukrzyżowánym, ták nas kosztownie odkupuiącym!

GODŹIĘNEŚ Pánie ukrzyżowány, ábyśmy nie iákakolwiek, ále nakłádna miłośćią, ćiebie miłowáli, ktoryś nas, ták drogo odkupił! Godźien iest Pánie śmierći, kto tobie, zbránia się żyć.

PUNKT WTORY. *Abyśćie wiedźieli, że moc ma Syn człowieczy, ná źięmi, odpuszczáć grzechy, tedy rzekł.*

UWAŻ, że władza odpuszczenia grzechow, iest Synowi Bożemu zpolna z-Oycem i z-Duchem Swiętym, iednák ią sobie szczegolnie przywłaszcza Christus: bo odpuszczęnie grzechow, przez okup, przez śmierć, samemu tylko Synowi Bożemu przyzwoita iest: bo zá nas, áni Oćiec, áni Duch Swięty nie umárł. Przyznay przez ákt wiáry, ten okup, samemu Synowi Bożemu. Podźiękuy mu zá iego drogą Krew i śmierć. Powtorz serdecznie: Miłość moiá ukrzyżowány iest.

UWAŻ, że miánowićie P. IESUS przydaie, o odpuszczęniu grzechow: ná źiemi, dáiąc znáć: że nie potym tylko, ále i teraz ma tę władzą. dáiąc i to znáć, że komu Bog ná ziemi grzechow nie odpuśći, iuż mu ich, i ná wieczności, nie odpuśći! Wyznay przez ákt wiáry, że w piekle nie mász żadnego odkupienia, grzechow odpuszczenia. A iákoż się o to odpuszczęnie grzechow, ná ziemi stárasz? Wiekowáć tu nie

nie będźieſz, czemuż przez pokutę, nie kwápiſz ſię, do odpuſzczenia grzechow?

Uważ, ná ktorey też ſzczegolnie źiemi, ma władzą odpuſzczenia grzechow Pan Iesus? nayſzczegolniey ná źiemi Gory Kálwáryiskiy! tám nic nie wątpię, że potwierdźił Pan Iesus Mágdálenie, odpuſzczenie grzechow, tám Łotrá rozgrzeſzył, tám iáko mowi Piſmo Swięte, zepſował Cyrograf grzechu, i przybił go do Krzyżá. Staw ſię myślą pod nogámi Pána Iezusa ukrzyżowánego, wołay pod nięmi: Odpuść mi Pánie moy, grzechy moie. Wyſtępkow młodości moiey, i niewiádomości moich nie pámiętay Pánie.

Niech nie odchodzę od nog twoich ukrzyżowány Pánie, áż rzecza, uſłyſzę to ſłowo: odpuſzczone ſa tobie grzechy twoie.

Punkt trzeći. *Tedy rzekł Pan IESV Spowietrzem ruſzonemu: Wſtań.*

Uważ, z-iák wielu miar, miałbyś żądáć, áby to ſłowo przemowił Pan Iesus: Wſtań. Ná wielu mieyſcách upádły Kośćioły, upádłá Wiárá w-Máchometáńſtwo, w-Pogáńſtwo poſzłá. A nie życzyłżebyś, áby Pan Iesus, kazał tám wieſze, kazał Kośćiołom powſtáć. O Pánie, by ſię tego twoiego doczekáć ſłowá!

Uważ, upádłá i Oyczyżná twoiá, upádło przećiwko nieprzyiaćielowi ſerce, i zdrobnieliśmy nad wſzyſtkie inne Narody. Izalibyś nie życzył, Oyczyźnie upádłey, áby iey rzekł Pan Iesus: Wſtań. Nie máſz nikogo, ktoryby zá nas woiował, chybá ty, Boże náſz!

Upádło po świećie ludźi godnych wiele, złość ludzka i zazdrość zátłumiłá ich, drugich nieſpráwiedliwość obáliłá. Izalibyś im nie życzył, áby im P. Iesus rzekł: Wſtań! Wywyż Pánie upokorzonych, poćieſz utrapionych. A nie potrzebuieſzże i ty, tey poćiechy?

 Uważ

Uważ, Znasz podobno niektorych, nie znaszli, sa niepochybnie ná świećie, co w-grzechy ćiężkie upádli, o Bogu i pokućie nie myślą! Tyś sam, w-námiętnośćiách twoich, w-roztárgách czy nie upadasz? Izalibyś sobie nie życzył, áby im, áby tobie, rzekł Pan Iesus: Wstań.

Rozmowa. Przerzecz miłośnie do Páná Iezusa ukrzyżowánego: Wstań. Iużeś śię Pánie ná tym Krzyżu náwiśiał, niech mię Pánie ná tym Krzyżu, zá ćię przybiią, niech zá ćię, ná Krzyżu pobędę.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Przykazał iesżcze Pan Iesus temu powietrzem ruszonemu: *Weźmiy łoże moie.*

Uważ, czemu to Pan Iesus kazał mu nieść to łoże? Snać ná pokazánie, że był doskonále uzdrowiony, ták, że nie tylko chodźić, ále i ćiężar dźwigáć mogł. Stosuy to do duchowieństwá; nie dosyć iest powstáć z-grzechow, ále do doskonáłego uzdrowienia ná duszy, należy, áby człowiek, i ćiężkość ktorą má, nałogu złego, przez grzech nábytego, zwyćiężył. Poráchuy śię: czyć też nałogi twoie dawne, nie są ćiężarem nieznośnym? Obeyzrzyy śię, ktore też masz nayćięższe nałogi. Skarż śię ná nie, przed Pánem Iezusem, i Nayświętszą Pánną. Proś Páná Iezusa o łáskę, Nayświętszey Pánny o pomoc, ábyś ie zwyćiężył.

Uważ, iż w-duchownym wyrozumięniu, znák iest doskonále uzdrowionego, kto ćiężáry, to iest Krzyże i utrapienia mężnie znośi. Dawnożeś co ćierpiał, bá i czy teraz nie ćierpisz czego? á mężnyżżeś w-dźwigániu Krzyżá? Mátko Bolesna, pod Syná twoiego mężnie stoiąca Krzyżem, ále o-raz i twoim, pośil mię, ábym i ia Krzyże moie mężnie znośił.

śił. Pámiętay Mátko Bogá moiego, iż między innemi tytułámi twemi, ieſt i ten, żeś ieſt: Pocieſzycielka utrapionych; to moie ſzczegolne utrapienie, że utrapienia mężnie nie znoſzę. W-tymże mię pocieſz, ábym nie tylko cierpliwie ie znośił, ále onych ſobie żądał, weſelił ſię w-nich.

Uważ, Nádźwigáło ſię to Łożko tego powietrzem náruſzonego, áż Pan Iesus kazał: Dźwigay też ty łożko twoie, ktore cię ták długo dźwigáło. Náucz ſię i ty, ábyś bliźnich twoich znośił; boć też i oni ciebie znoſzą. Bá i tá bywa przemiáná: komuś ſię ty przedtym przykrzył, dopuści Bog, że i on tobie zprzykrzy ſię. Boy ſię, áby i ciebie to, á w-krotce nie podkáło, od tego, ktoremu ſię ty przykrzyſz!

Mátko Bogá moiego, trudno między ludźmi żyć, á przykrośći nie mieć, álbo nie uczynić, przez twoię Swiętą z-Pánem Iezusem i Swiętym Iozefem konwerſacyią, uproś mi zpokoyne z-ludźmi pożyćie.

Punkt wtory. Uważ, że odſyłał ći Pan Iesus czáſem po uzdrowięnie do Kośćiołá, i áby tám chory, zá ſwoie uzdrowienie Bogu ofiárę czynił, według Práwá. Temu iednák powietrzem zárážonemu, po uzdrowieniu, ráczey kazał iść do domu: bo ſię Pánu Iezusowi ſnać zdáło, że domowi iego, obaczywſzy że był uzdrowiony, mieli bydź pobudzęni, do chwały Bogu zá to, oraz pokázuiac, że i w-domu, może bydź, i ma bydź Bog pochwalony, może bydź, i ma bydź, czyniona modlitwá. A ty pobudzaſzże ſię też do modlitwy, gdy obaczyſz, że domowemu twemu, Bog dobrze uczynił? Ieſtże u ćiebie nie tylko Kośćioł, ále i pomięſzkánie twoie, domem i plácem modlitwy? Poráchuy ſię: czy ná kożdym mieyſcu, Bogá też wielbiſz? áby nie było mieyſca, ná ktorymeś był, á nie miałeś ná niem pochwalić Bogá. Ráczeyieś ſnać ná kożdym mieyſcu, Bogá obráźił! Powtorz ſłowá Pſalmu: Ná wſzelkim mieyſcu pánowánia

nia iego, błogosław duszo moiá Páná, á po Pánu moim Mátkę Bogá moiego.

Uważ, nie kazał Pan Iesus z tym łożem iść temu człowiekowi do Kośćiołá, ále do domu: bo nie zdáło się Chrystusowi zá rzecz przystoyną, áby ten páráliżem zárażony, miał do Kośćiołá, z łożem swoim chodźić, á to dla uszánowánia domu Bożego. Poráchuy śię: z-iáką też przystoynośćią i powierzchowną, idźiesz do domu Bożego? Bárźiey to szpeći dom Boży, gdy w-niem, z-roztárgnięniem zostáiesz, niżeli łożko tego zápowietrzonego, gdyby tám było wnieśione. Nie leżeć w Kośćiele potrzebá, ále się modlić, coż tám tedy po łożku? O wierzę i po świátowośći nic w-Kośćiele, á przećię ludźie świeccy, ták często do Kośćiołá idą, iák ná wesele świeckie. Szánuieć się Bog, gdy mu się ludźie, choć bogáto ubráni, kłániáią; ále się nie szánuie, gdy się to tylko, dla świátowośći czyni. Proś Pana Iezusá, aby się w-Chrześćiiáństwie, zárodźiło, większe poszánowánie Kośćiołow.

Uważ, że ten człowiek uzdrowiony: *Wsławszy poszedł do domu swego*. Mogł ten człowiek mowić: Poydę wprzod do Kośćiołá. Mogł mowić: zábáwię się tu Pánie przy tobie, nie mowił tego. ále kazano mu do domu, szedł do domu. Poráchuy się: twoie też iákie posłuszeństwo? Dáieszże się też, i w-samym duchowieństwie twoim, kierowáć? Coż rozumiesz: nie byłoby też było miło Pánu Iezusowi, gdyby był ten uzdrowiony prośił: Pánie, niech ná twoiey służbie, áż do śmierći trwam! A ty gárnieszże się też do Chrystusá? wprászászże się, ábyś od niego, nigdy nie odłaczał się? Wprászam Pánie. Wprászam ábym Iezusa i Maryią miłował, ábym ustáwiczną pámięćią moią, to wyrażał: Iesus i Maria miłośći moiá.

Uracz mię Błogosłáwiona Pánno, nie tylko tym, ábym ćię

ćię chwalił, ále ábym ći i odważnie ſłużył, i po Bogu, z-wſzyſtkiey ćię miłował duſzę.

PUNKT TRZECI. *Widząc to rzeſze, báły ſię, i chwaliły Bogá.*

UWAŻ, że to ſą bárzo dwá chwalebne áfekty, i ich połączenie: bać ſię i chwalić Bogá. Máła w-tobie boiaźń Boża, á izaliż nie maſz, o co ſię go bać? Ale i mizernie ty Bogá chwaliſz; bo chwałá twoiá nie idźie z-głębokiego poſzánowánia Bogá, i goracey miłośći iego, á kto z-tych dwu áfektow, Bogá nie chwali, chwali go, iákoby nie chwalił. Pochwal Bogá záraz z-tych dwoch áfektow,

UWAŻ, że i w-nabożeńſtwie twoim, maſz mieć boiaźń Nayświętſzey Pánny. Boiaźń: bo ktożżeś ty ieſt? ktory śmieſz ſtánąć przed Tronem Mátki Bogá twoiego? Boiaźń: bo wieſz iákoś złym żyćiem twoim, Syná iey Naymilſzego ukrzyżował! Boiaźń: boś ták wiele od Nayświętſzey Pánny nábrawſzy, nie odſłużyłeś iey tego! Stawam z-tą boiáźnią przed tobą Bogárodźico Pánno, ále przewyżſzą, we mnie áfekt ufnośći do łáski twoiey, przewyżſza i miłość, bo kocha ćię ſerce moie.

UWAŻ, potrzebá żebyś chwalił Mátkę Bogá náſzego: bo ią Bog, ná Mácierzyńſtwo ſwoie podnioſł. Bo ią oraz, Mátką i Pánną uczynił. Bo ią nád wſzyſtkich innych Swiętych, łáską ſwoią uświątobliwił, chwałą w-niebie wynioſł. Chwalę ćię zá to wſzyſtko Mátko Bogá moiego, ále i chwalę zá ták rozliczne dobrodźieyſtwá twoie. Chwał mi nie ſtánie, ábym ćię, zá nie, godnie, wychwalić mogł.

ROZMOWA. Chwalę zá to ſzczegolnie Bogá moiego, żeć dał tę moc, iż ſamo wćielone Słowo, iáko Syn, był tobie, i Iozefowi Swiętemu podległy.

ROZMY-

Ná Niedźielę Dźiewiętnastą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę, ktora iest ná Niedźielę dźisieysza: *Wszechmogacy i miłosierny Boże, wszystkie rzeczy nam przećiwne, miłośćiwie od nas oddal, ábyśmy według myśli i według ćiáłá zárowno oswobodzeni, rzeczy, ktore twoie są, wolnemyśmy myślami, wypełniáli.*

Uważ że powinniśmy życzyć sobie krzyżá, utrapienia, przećiwnośći: Czemuż przećię prośi Kośćioł, áby Pan Bog, przez wszechmoczność i miłosierdźie swoie, wszystkie rzeczy nam przećiwne, od nas oddalił? Ma tu Kośćioł oko ná to: że rzeczy przećiwne, czásem do większey chwały Bożey przeszkadzáią, prośi tedy o ich oddalenie, áby nie było, umnieyszęnia większey chwały Bożey. A ty kochaszże się też w-większey chwale Bożey? Prágnieszże też sobie, by naywiększego krzyżá, byle on był, z-większa chwała Boża? Proś zá sług Bożych utrapionych, áby te utrapienia od nich oddalił, ile one, przeszkadzáią, do większey chwały Bożey.

Uważ, snáć i przeto prośi Kośćioł, áby wszystkie rzeczy przećiwne Bog od nas oddalił: bo choćći kożdy, dla miłośći i náśládowánia Páná Iezusa ukrzyżowánego, powinięn sobie utrapięnia, i krzyżow życzyć; iednák z-miłośći przećiwko bliźniemu, powinięn prágnać, áby mu się, wszystko wiodło, áby mu Bog, we wszystkim błogosławił. Iestże też w-tobie tá obszerność miłośći bliźniego? ábyś mu życzył, żeby mu się, wszystko wiodło? Maszże to serce, i do onego bliźniego, ktoremuś nie owszem chętny? Uczyń akt miłośći, wszystkim bliźńim, wszystkiego dobrego życząc.

Uważ, że przenika Kośćioł, iż żyćie to násze, płác iest

nędzy

nędzy i mizeriy, aż tu bez krzyżá iákokolwiek, bydź niepodobna; przeto prosi Bogá: nikt nas z tych krzyżow wszystkich uwolnić nie może, chybá twoiá wszechmocność, twoie miłosierdźie Pánie, i dla tego do Bogá, ile ieſt wszechmocny i miłosierny, modlitwę tę stosuię. Pokłoń się tym obowom przymiotom Páńskim. Uczyń ákt wiáry, że nie ieſt bez tych przymiotow swoich, Bog wćielony, w Nayświętszym Sákrámenćie. Przełoż mu duchowna iáka przećiwność. Proś, áby ćię z-niey, przez przyięćie Swiętey Komunyi, wyrwał Pan Iesus.

Powtorz przed Nayświętszym Sákrámentem słowá one Litániy: Od śideł diabelskich, wybaw nas Pánie.

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, ábyśmy i myślą, i ćiáłem rownie byli uwolnieni.

Uważ, co to ieſt myślą bydź uwolnionym. Nápádnie czásem, w iákiey przećiwnośći, frásunek, ktory, choćći człowiek od Bogá przyimie, Bogu go odda, przećię zmyślność, ták wiele, choć ná niechcącym przemoże, że wolnie myślić, człowiek, o Pánu Bogu náſzym nie może. Izaliś ty tákiey niewoli nie doświdczył? Proś Páná Iezusa, áby ią od drugich, i od ćiebie oddalił. Postánow, záras ná poczatku, zprzećiwiáć się, tym, myśli gorzkośćiom.

Uważ, że między niewolámi myśli náſzey, ieſt tá známienita: Chce człowiek z-Bogiem się łączyć, myślą, áż on zápomni, prędko, o Bogu! Chce się iáko naynabożniey, do Komunyi gotowáć, áż roztárgliwe myśli, nie wiedźieć dokąd, záprowádzą go. Proś Páná w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, áby ćię z-tey niewoli, roztárgliwych myśli, wyzwolił. Pánie moy á naybárźiey, á naybárźiey, wyzwol mię od tey niewoli, gdy, Komunikowáć mam.

Uważ, że potrzebuięmy uwolnienia i od ćiáłá: bo choć i nie zupełnie dobrowolna námiętność, bá i ktora cále się

człowiek brzydźi, przećię poturbuie człowieká, i nie do-puśći, áby śię wolno, serce do Bogá, podniosło. Proś o tę wolność sobie, i drugim.

Chorobá też czáſem ſamá, defekt ná ćiele, ták pomie-ſza człowieká, i zwatli, że i duch osłabieie. Użycz wola-li Pánie twoiá, i zdrowia ćiáłá, ábym ći ieſzcze Pánie posłużył. Postanow pokiś zdrow, pilnowáć duchowieństwá, ktoremu chorobá ćiáłá, często przeſzkadza.

Boże w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwarty, niech go-racość miłośći twoiey, zwyćięża i słábość zdrowia moiego, ábym ćię i w-chorobách moich, goraco chwalił, goraco mi-łował.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy Pánie, te rzeczy, ktore twoie ſą, wolnemi myślámi. wykonywáli.

Uważ, co to ſą zá rzeczy, o ktorych mowić śię może: Twoie to Pánie? ogołem wſzystkie ſą, rzeczy Bozkie, ktore nas z-Bogiem náſzym łącza, iednocza, kliia! Czuieſzże właśnie w-ſobie prágnięnie, ábyś był záwſze, z-Bogiem two-im ziednoczony? Choćći ożiębłe, czuię iednák Pánie. Pobłogosław Pánie żadzy moiey, ábym ſercem i myśla, zá-wſze śię, z-toba iednoczył. Staw śię myśla przed Nayświę-tſzym Sákrámentem, i powtorz słowá, ktore Kápłan przed kożda Komunyia weMſzy Swiętey mowi: I od ćiebie, nigdy nie dopuſzczay, ábym był oddźielony.

Uważ, że nie prośi tylko Kośćioł, abyſmy wolna myśla, to, co do Bogá należy, wykonywáli; ále żebyśmy to wykony-wáli, wolnemi myślámi, prágnać iákoby, ábyśmy nie iedna, nie kilka, ále wſzystkiemi myślámi, Bogu służyli. A ty słu-żyſzże záwſze, choć pierwſza myśla, ocknawſzy śię, Pánu Bogu twoiemu? ábyś miał, záwſze, pierwſza o Bogu myśl. Służyſzże Pánu Bogu twoiemu myśla ostátnia, záwſze, ábyś záſypiał, święta myśl máiac. Służyſzże wolnemi myślámi,

áby gdy masz Komunikowáć, przynamniey często, á żywo, stáwiałeś to sobie: Dźiś, dźiś Komunikowáć będę!

Uważ, ktore też ćiebie myśli, naybárźiey, sobie podbijáią? czy myśli chęći iákiey złey? czy myśli świátowe, i poszánowánia sobie życzące? czy myśli gniewliwe? czy obżárte? czy te wszystkie? A nie przepominay i myśli, co tośą: ni to ni owo. Proś Páná Iezusá w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego, o wolność od tych myśli. Postánow záraz ná początku chronić się ich. Nie uchroniszli się ich, pokutę sobie náznáczay.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusá, przypowieść, o Krolu spráwuiacym wesele, powiádáiącego. *u Máteu: S. w-Rozd: 22.*

Przygotowanie wtore. Proś, ábyś náuki tu záwárte, poiał, i o nich pożytecznie, i nabożnie rozmyślał.

Punkt pierwszy. *Mowił Pan IESVS Przełożonym Kápłáńskim i Fáryzeuszom w przypowieśćiách.*

Uważ, co to iest, że pyszni Przełożeni Kápłáńscy i Fáryzeuszowie, przyszli słucháć P. Iezusa? Snać często przed niemi, záchwalano, Kazánia Páná Iezusowe, i chćieli też doświádczyć tego; czy ták wielka náuká i wymowá byłá Páná Iezusowa, iáko o niey powiádano? Uczyń ákt wiáry, że w-Chrystusie są záwárte, wszystkie skárby mądrośći Bozkiey. Niedowierzáli ći sławie Páná Iezusowiy, á ia choćiem ćię nie znał, wierzę Iezu moy, żeś większy, niż Sálomon. Poráchuy się: czyć też kiedy, miánowićie w-Komunyi, mowił Pan Iesus? izali głos iego i náuká, nie byłá náuká i głos, iákim, áni człowiek, áni Anioł nie mowi! Ponow tę mowę two-

twoię dobry Iezu w Komunyi przyszłey Swiętey, tey, w-ktorey ci się mowić do mnie podobáć będźie.

Uważ, mogłá też do tego słuchánia pobudźić tych Przełożonych Kápłáńskich, ich nienáwiść i záiádłość, że chćieli sámi przez się, podchwyćić Pana Iezusa. O dáremnożto rzuca się, sieć, przed oczymá Ptástwá skrzydlástego. Nie masz że też w-tobie, duchá tego, podchwytánia drugich w-słowách? i pilnowánia ná złe, kto co mowi? Day pokoy temu grzechowi Faryzáyskiemu. Uday się ráczey, ná to, ábyś słowa Bożego i rozmow nabożnych, rad słuchał. Dáruy to Pánu Iezusowi, choćby ćię też, kto, w-słowách twoich, podchwytował, wprzod to Páná twego podkáło.

Uważ, że Pan nasz, mowił do tego Kápłáńśtwá w-przypowieśćiách: bo w-Kráiu támtym, zwyczay był ludźi mądrych, w-przypowieśćiach mowić. Mowi do ćiebie Pan Iesus w przypowieśćiách, á rzecza: bo przypowieść iest, gdy się co inszego mowi, á co inszego się wyraża. O wielkaż to rzecza sáma przypowieść: Osoby chlebá widza się, á pod osobámi chleba, prawdźiwe Ciáło i Krew Pána Iezusowa. Odday P. Iezusowi zá tę przypowieść, tę, choć nie rowna, ále rzecza sáma przypowieść: ábyś się zdał człowiekiem iáko i drugi, á wewnatrz, żebyś był, goracym miłośnikiem Bozkim. A tákiżżeś? Mowi do ćiebie Pan Iesus, i bez przypowieśći, kiedyć przez sumnięnie obwieszcza: grzech to: Nie dawáy sobie okázyi; Uczyn to: á słuchaszże tego głosu Pańskiego? Postánow słucháć.

Otworz Pánie uszy sercá moiego, ábym głosu twoiego słuchał, on wykonywał.

Punkt Wtory. *Przypodobáne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi, ktory sprawił gody Małżeńskie, Synowi swemu.*

Uważ, co to sa w-duchownym wyrozumięniu, zá gody Małżeńskie, ktore ten Krol, sprawił Synowi swemu? Gody te,

te, iest sámo Wćielenie Syna Bożego, ktoremu wćieleniu, áby świát wierzył, zwoływa Bog, przez Swięta Ewángelyią. O-to wezwał i ćiebie Bog, ná to, i wierzysz w Bogá wćielonego, i iego Swiętey Ewángelyi. Poráchuy się: czy żyiesz ták, iákoś odkupiony od Słowá wćielonego? Czy brzydźisz się grzechem, zá ktory, áby był dosyć uczynił Bog wćielony, ták okrutnie zábity iest! Miłuieszże Bogá, ktory ćię, aż do śmierći Krzyżowey miłuie!

Uważ, że ieszcze spráwuie gody Synowi swemu, O-ćiec przedwieczny, i w-sámym pożywániu Nayświętszego Sákrámentu. Rzecza ślubuie w-niem Christus, że miłuie duszę w-łásce Bożey, do siebie przystępuiącego, i stáie się iey, zá Oblubieńca, a ona, ma mu się zá Oblubienicę oddáć. A stáież się duszá twoiá, Oblubienicą Paná Iezusową, w-każdey Komunyi? Odday Pánu Iezusowi ten pierśćionek: że go od Kumunyi Swiętey, aż do śmierći, aż ná wieki miłowáć chcesz:

Uważ, że spráwuie ieszcze wesele Synowi swemu, O-ćiec Przedwieczny, i ile rázy człowiek, do łáski Bożey przychodźi, po grzechu ćiężkim. Szczęśliwa duszá: ktora pierwszy ráz ná krzćie, zaślubiwszy się Pánu Iezusowi, trwa ták, aż do śmierći. A dusza twoiá czy táka? Proś zá tych, co ieszcze po krzćie, nigdy grzechem śmiertelnym Páná Bogá nie obráźili, áby ich ták, i daley, łáska Boża pielęgowáła. Bogći duszo ná tym weselu zapisuie, tu na źiemi dobrá nádprzyrodzone, ba i wiele z-szczodrobliwośći użyczonych, dobr przyrodzonych, ktorychbyć nie dawał, gdybyś był w-grzechu, ále co naywiększa, zápisuieć dźiedźictwo swoie w-niebie. A czegoż od ćiebie żada? tylko tego: miłuy go z wszystkiego serca nádewszystko. Czemuż miłośći, ták dobremu Bogu, umykasz?

Pragnę ćię Panie moy miłowáć aż ná wieki.

Punkt

Punkt trzeci. *I posłał sługi swoie prośić záproszonych ná gody.*

Uważ, Ktorzy to są słudzy Boży, ktorzy nas zwoływáią ná gody niebieskie? Są naprzod Święći Prorocy, ktorzy nam o wćieleniu Syná Bożego prorokowáli. Dźiękuy opátrzności Bozkiey, że te ich proroctwá, aż do nászych czásow przyszły. i trwáć będą aż do czásu Antychrystá. Winszuy tym samym Świętym Prorokom, że ich Bog sobie na to obrał. Przypomniy sobie iákie proroctwo, w-szczegolności Izáiaszá mowiącego: Oto Pánna pocznie, i dźiękuy mu, że przeprorokował, o Pánieńskim Máćierzyństwie, Bogárodźicy Pánny.

Uważ, że przez te sługi, rozumieią się i Świętych dwánaśćie Apostołow, ktorych głos po wszystkim świecie zábrzmiał, i aż do czásow nászych przyszedł. Dźiękuy Świętym Apostołom, zá ich prace, i przepowiádánie Świętey Ewángelyi, i że ią śmierćią swoią ztwierdźili. Proś áby tey wiáry swoiey, w-nas bronili. Záłuy że wiele kráiow od wiáry ich odpádło. Proś áby w-szczupłym Katolictwie, nie tylko wiará Apostolska, ále i żyćie, według wiary, kwitnęło.

Uważ, że przez te sługi, mogą się ro zumieć, same nátchnienia Bozkie, Poráchuy się : iák wielu tákich sług, iuż Bog do ćiebie wysłał? W-przyszłym tygodniu, nie miałżeś iákiego nátchnienia szczegolnego? A wykonałżeś go?

Rozmowa. Staw się przed Nayświętszym Sákrámentem, proś áby Pan Iesus w-niem zawárty, poczytał ćię też zá sługę swego, i wypráwił ćię do kogo, choć ćiebie, do ćiebie samego, ábyś ieżeli nie kogo, to siebie samego, do Bogá twego námowił.

ROZMYSLANIE NA WTOREK

Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Posłał człowiek ten Krol wzywáć ná gody, ále záproszeni *niechćieli przyiść.* Uważ,

Uważ. Czemu też to ludźie, wezwáni ná gody niebieſkie, niechcą na nie iść? Ieſt tego częſto, tá przyczyná: że rzeczy znikome, doczeſność, bárźiey ludźie przyimuią, oney ſię zwodźić dáią, i nie przyimuią kierowánia wiary, ktora powiáda: oko nie widźiáło, ucho nie ſłyſzáło, co Bog zgotował, tym, co go kocháią. Poráchuy ſię: czy i tobie świátowość, nie bárźiey przypada do ſercá, niż Bog? czyć nie miley konwerſacyi záżyć, niż z-Bogiem ná modlitwie przeſtawáć. A tegoż ćię wiárá uczy! By i wiárá nie uczyłá o znikomości świátá, doświadczenie ćię uczy: Kędyż ſą ći co przed tobą záżywáli świátá? A teraz co ſię też z-niemi dźieie! Rozumći nie pokázuie, że złym, i tu, i ná drugim świećie, dobrze ſię dźieie. Czemuż zá złych żyćiem, iść chceſz? Oſzukaż ćiebie, oſzukaż kogo, Swięta Ewángelyia? czemuż iey nie wierzyſz? A święta Ewángelyia uczy ćię: Bráćia, nie kochaycie świátá.

Uważ. I tá ieſt ieſzcze przyczyná, czemu ludźie nie chcą iść na gody wieczne: że ſię zwyćiężyć, ná ſię náſtąpić, niechcą; boć przećię, ćiáſna droga do niebá, i tylko gwałtownicy, doſtáią go. Poráchuy ſię: iáko też ſam na ſię naſtępuieſz? Izali ćię ktora námiętność nie uśidlá, czemuż iey odporu nie daſz? Chceſz áby ć ſmákowáłá droga, choć przykra do niebá, rozkochay ſię Pána Iezusa ukrzyżowánego, á rozbierz owe ſłowá Piſmá Swiętego: Potrzeba było, áby był Chriſtus ćierpiał, i ták wſzedł do Kroleſtwá ſwoiego: iákoż ty bez przykrośći, chceſz wniść do niebá.

Uważ. Nie przeto nie ſzli ci ludźie ná gody, że ich dla nich nie zgotowano. O nie skarz ſię też i ty, że niebieſkich dobr dla ćiebie nie zgotowano! Nie przeto ći ludźie nie ſzli ná to weſele, że ich nie záproſzono? záproſzono! Izali i ćiebie Chriſtus, tenżmi ſwemi, do niebá, nie

záprasza! Nie przeto nie szli na gody, iákoby po nich nie wysłáno. Oto wysłano i po ćię do niebá, nie tylko Proroki, nie tylko Apostoły, ále i sámo Słowo przedwieczne wćielone. A ći ludźie nie szli ná gody, że niechćieli! Przyczytayże i ty sobie: nie idźiesz do niebá, bo niechcesz! Chceszli, ále chcesz niechcąc.

Odmień dobry Boże, tę złą wolą moię, niech chcę, niech prágnę służyć ná źiemi, służyć ná wieki.

Punkt wtory. *Záśię posłał insze sługi.*

Uważ. Umárli Swięci Apostołowie, nástąpili po nich, ludźie Apostolscy, i po nich inni, i inni, áż do czásow ná-szych, áż do czásow twoich, od ktorycheś śię ty, wiáry Swię-tey náuczył, drogęś do niebá przewiedźiał. Iáko Abráham, zrodźił Izáaká, áż do Iozefa Oblubieńcá Nayświętszey Pán-ny, z-ktorey národźił śię Pan Iesus, ták poczawszy od Apo-stołá, ieden po drugim nástępował, áż do tych, ktorzy ćię wiáry świętey, i drogi zbáwienia náuczyli. Wszystkiey tey Linyi dźiękuy, żeć podáłá náukę zbáwienia. Prośáby Bog w-niebie kroluiącym chwały przypadkowey przymno-żył. A ieżeli są ktorzy iescze w-Czyscu (iáko náprzy-kłád i Rodźicy twoi) proś goraco, áby ich Bog z-Czyscá wybáwił. A ieżeli iescze drudzy są żywi, bądź im wdźię-czny. Proś áby im Bog miłośći swoiey przyczynił, gdy czás przyidźie, w-łásce ich swoiey z-tego, świátá zábrał.

Uważ. Z-czym wypráwiono tych drugich sług? *Po-wiedzćie záproszonym: Otom obiad moy nágotował, woły moie, i kár-mne rzeczy są pobite, i wszystko gotowo, podźćie ná gody.* Stosuy to do Duchowieństwá: przed wieki Bog Bogiem iest, chce ćię i życzy sobie, ubłogosłáwić. Więcey niż przed puł-szostá tyśięcy lat, zgotowałći niebo, z-wszystkiemi delicy-iámi, o ktorych i pomyślić nie możesz. Dał ná zábitą śmierć Syná swoiego, i tyśiącámi Męczennikow umárło, á-

byś

byś śię náuczył, gárdźić znikomem świátem, á przyszłego żywotá szukáć, i wszystko gotowo, bo Bog, ktoryć Syná swego dárował, nie będźieć łáski potrzebney, bronił! Czemuż przecię nie chcesz ná gody wieczne? Spraw śię teraz z-tego, Pánu Bogu twoiemu.

Uważ, że przez tych drugich sług wysłánych, znáczą śię powtorzone, powołania Bozkie, powtorzone łáski, ktoremi nas Bog do niebá wzywa, i snać z-ludźi nie ználazłby, i w-piekle nikogo, ktoryby ráz tylko był do zbáwienia wezwány. Poráchuy śię: ćiebię samego, wiele też iuż razy Bog, do pokuty wezwał? Wiele rázy do dobrego pobudźił? Dźiś ludźie ieżeli usłyszyćie głos iego, niechćiyćie zátwardzáć sercá wászego.

Punkt trzeci. *A oni zániedbawszy odeszli.*

Uważ, że iedni zániedbywáią niebá, ták, że gdyby ich Bog, przy ich dobrym mieniu, záchował, kwitowáliby Bogá z-niebá. Wstydź śię zá národ ludzki, á miánowićie Chrześćiiański, że śię w-niem ták głupie głupstwo, znayduie! Ieden moment widzenia i zámiłowánia ćiebie Pánie moy, błogosłáwionym sposobem, więcey sobie ważę, nád miliony milionow, wszystkich świátowośći. Oświeć go Pánie ieżeli kto ná świećie, teráz w-tákim głupstwie iest.

Uważ, że drudzy zániedbywáią niebá, tym sposobem: O ieszczeć mi czás nie upłynał, pożyięć ieszcze, to też záś potym, udám śię ná pokutę. Głupcze, dźiś duszę twoię odbieráią od ćiebie! Rozumiy żeć poszeptuie imieniem Páná Iezusa, imieniem Nayświętszey Pánny, Anioł twoy stroż: Nie wiesz dniá áni godźiny, krotkie żyćie, prędko umrzesz! Postánow nie odkłádáć, poprawy żyćia.

Uważ, że przydáie Swiętá Ewangelyia, iż zániedbawszy odeszli. Dokadże odeszli? Z-grzechu w-grzech! A ty nie odszedłeś ták! Z-iedney okazyi złego do drugiey o- kázyi

kazyi złego. A z-toba nie tákże śię też dźieie! Odeszli od niebá, ku złey wieczności. A ty dalekiś też od niey!

Rozmowa. Odwiedź mię łásko Boga moiego, Opieko Bogarodźicy Pánny, ſtráży Anioła moiego, od drogi złey wieczności, nákieruyćie mię do nieba.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Oni zániedbawszy odeszli, ieden do wśi swoiey, drugi do kupiectwá swego, á drudzy poimáwszy sługi iego, zelżyli i pobili.*

Uważ, że Pismo Swięte, trzy wyſtępki liczy, do ktorych śię inne zćiagáia: pożadliwość ćiáła, pożadliwość oczu, álbo bogactw, i pychę żywota. Tu śię też w-tey Swiętey Ewángelyi, trzy rzeczy miánuia, śćie do wśi, udánie śię do kupiectwá, zábiianie czeládźi Krolewskiey. Przez to śćie do wśi, znáczy śię: Pożadliwość ćiáłá, wyuzdánie śię ná świátowość, dlá ktorey ludźie gardza weselem wiecznym. Proś Boga zá wszystkich w-grzechu ćielesnym zostáiacych, do niego zkłonnych, áby do niebá śię obroćili. Izali Bog nie lepszy! czemuż to, co śię obroći w robáctwo, i w-gniliznę, nád Boga przekładaćie? Matko niepokalánie poczęta, oczyść sercá i dusze násze.

Uważ. że drugi udał śię do kupiectwá, álbo zá pożadliwośćia oczu, to ieſt: zá łakomſtwem, i nabywániem dobr doczesnych. Ludźie łákomi, cośćie názbieráli, á czyiesz to będźie? Izali kożdy bogaty, nie zostáwił wszystkiego tego co miał! Porachuy śię: w-tobie samym, czy śię też nie záwiia łákomſtwo? i iákaś chętká, i tego i owego miánia? choć skromność ſtanu Duchowieńſtwá twoiego, temu przeczy.

Uważ

Uważ, że przez tych, co sługi tego Królá pozabijali,
znáczy się: Pychá życia, ktora ich ná to wbiłá. że i Krola
obráźić, zá nic sobie nie mieli. A nie czuieszże się też
zkłonnym do pychy? W-czymże też naybarziey? Maszże
też poszánowánie stárszych nád sobą, urzędem, cnotą, láty.
Boże w-Troycy S. iedyny, wygładź z-serca moiego, tę troy
złość, to iest pożądliwość ćiáła, pożądliwość oczu, pychę
życia.

Punkt wtory. *A usłyszawszy Krol, rozgniewał się.*

Uważ, iż nie wprzod się rozgniewał ten Krol, áż
wprzod usłyszał, aż nie plotki mu donieśiono do uszu, ále
prawdę oczywistą, i dopiero się rozgniewał. Gniew twoy,
czy nie uprzedza też rozumu twoiego? Czy nie rad
ladáczego plećiesz! Od Pána Iezusa ná Krzyżu wiszącego
ucz się, ábyś gniew twoy poskramiał.

Uważ. Gdyby ten Krol, nie słyszał był tego, co mu po-
wiádano, co się stało, nie rozgniewałby się był. Weź to
sobie za náukę zpokoynego życia: Nie daway sobie nowi-
námi bezpotrzebnemi głowy nabiiać. Cożći po tym wie-
dźieć, co tam kto o tobie mowił, prędzey ćię obroni Bog,
gdy się, o się, nie ták barzo pytáć będźiesz. Obym ia Pá-
nie moy, głos twoy słyszał, ucichłyby wemnie passyie, i
gniewy moie! Powtorz słowa Pisma Swiętego: Niech zá-
brzmi głos twoy w-uszách moich, głos bowiem twoy, słodki.

Uważ, że táka iest dobroć Pana Boga nászego, że nie-
iáko, i ná grzechy násze nie gniewałby się, ále aż usłysza-
wszy że grzechy násze, iáko krew Ablowa, wołaią ná nas
do niebá. Ktoryż dźień, ktora godźiná ták szczęśliwa Pá-
nie moy, abyś ná mnie co złego nie słyszał! Toć się na
mnie co dźien, co godźina gniewász! Day mi też iuż Pá-
nie miłość twoię, głośną nieiáko, coby to, aż niebiosa prze-
biiáłá, ktora usłyszawszy, iuż się ná mnie gniewáć nie bę-
dźiesz.

dźieſz, ále ia będę ćiebie miłował, z-wſzyſtkiego ſercá moiego, á ty będźieſz ná mnie łaskaw, z-wſzyſtkiey dobroći Boztwá twoiego.

Nie gniewáy ſię ná mnie Pánie, álbowiem ſłodkie, álbowiem łáskawe, ieſt miłośierdźie twoie.

Punkt trzeći. Rozgniewał ſię ten Krol, *i poſławſzy woyſká ſwe, wytráćił one morderce, i miáſto ich wypalił.*

Uważ, co to ſą za woyska, przez ktore wytraca Bog, tych, co niechcą iść ná gody. Wytraca naprzod przez woyny, ktore przepuſzcza, ná złe kálictwo, i niebem gardzace. O Panie, ſnać i umrzeć przyidźie, á pokoiu beſpiecznego nie doczekáć ſię! Zatrzymay choć trochę miecz twoy, ſpráwiedliwośći Bozká! Proś zá chrześćiiánſtwo, woynámi utrapione.

Pośle Bog woyská ſwoie, i przed oſtátnim, ſądnym dniem, pioruny z-nieba, rzeki, ognie, pośle ſzumy i wały morzkie, i wytrawią tych, co niebem gardźili, do Antychryſtá przyſtawáli, á przy złych i dobrym ſię doſtánie. O dniu wielki, iako ſtráſzny będźieſz! Żál mi was wybráni Boży, ktorzy tego tám czáſu dożyiećie! Niech wám IESUS i MARIA poćiechą będą.

Uważ, że ći co ná to weſele iść niechćieli, miánowićie, názywáią ſię: Mordercámi, i że karáni byli, zárzucáią im Morderztwo, á to ná náukę: Boć gdy Bog náwet i w-piekle karáć będźie, to naykwiękſza przyczyná będźie, że byli mordercámi; bo grzechámi, Pána Iezusa zámordowawſzy, odkupienia iego, niechćieli bydź, á wiecznie, uczęſtnikámi. Pátrzmy grzeſzni, áby Krew Pána Iezusowa, nie była nam ná potępienie! A nie zánośić że ſię też, ná nie? Zbáwionym uczyń mię Boże, álbowiem Swięty uſtał.

Uważ, zpalił ieſzcze, i Miáſto ich, ten Krol, przez co ſię wyraża: że przy oſtátnich dniach, wſzyſtek ten świát, ogniem

gniem zginie, wſzyſtko ſię w-popioł obroći. O ſtráſzliwe trzy ognie, ogniu oſtátecznego upadku świátá, ogniu czyſcá, ogniu potępięnia wiecznego! Ktoż was znieśie? Obyśmi Pánie moy, potokámi Krwie twoiey, zálał ogień czyſcá, przynamniey piekłá!

Rozmowa. Day mi Pánie zapał miłośći twoiey, ktoryby ztrawił ogień czyſcá, i potępienia wiecznego: boć z-iskierką miłośći twoiey, pożary piekłá, ſtać nie mogą.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Tedy rzekł Krol ſłużebnikom ſwoim: gody ſą gotowe, lecz záproſzęni, nie byli godni.*

Uważ, że ieſt tu obraz właśnie Nayświętſzego Sákrámentu, o ktorym mowić ſię może; godyć ſą gotowe, ieſzczeſmy ſię byli w-żywotách Mátek náſzych nie poczęli, á Chriſtus, iuż ten był Sákráment uſtánowił, iuż nas z-niem, nimeśmy ſię porodźili, czekał! Czekał ćię Chriſtus w-Nayświętſzym Sákrámenćie, i żądał, ábyś go pożywał od ták wielu lat; czemuż też ty wzáiem nie prágnieſz przyimowáć Páná Iezusa, i zá prágnięnie iego, prágnięniem mu oddawáć! Zyieſzże ták, ábyś mogł Náyświętſzemu Sákrámentowi co moment nie mowić: Gotowe ſerce moie Boże, gotowe ſerce moie.

Uważ, że przez to ſłowo: Gody gotowe, może ſię rozumieć: Gdy były z-wſzyſtkim doſtátkiem uczynione, nie było niczego czegoby nie doſtawáło; Co ták, ſtoſowáć ſię może i od Nayświętſzego Sakrámentu; wſzyſtek doſtátek duchowny, ieſt w niem záwárty: bo w-niem ieſt Bog wćielony, ieſt náturá iego ludzka, uboztwiona, ſą pięć ran iego, i wſzyſtkie przymioty i ozdoby, Bogá wćielonego. Wkrotce, ſą gody

gotowe

gotowe, wszystkiego dobrá pełne, i w-ktorych nie masz niczego, czegoby nie dostawało. Pochwal Nayświętszy Sákrament, w-ktorym są wszystkie skárby i dostátki záwárte. Pobudź się do wdźięczności, zá ták wielkie dobrodźieystwo. Pobudź się i do uszánowánia Nayświętszego Sákrámentu, iáko Bogá w-sobie záwieráiącego. A niemaszże też czego w-tych okolicznośćiách, cobyś mogł Pánu Bogu twoiemu ofiárowáć, ná podźiękowánie, zá ten Sákráment?

Uważ, kto te gody Sákrámentu Przenayświętszego zgotował? Zgotowáłá wieczna Mądrość Bozka? ktora go przed wieki wymyśliłá, ále i dobrotliwa wola Bozka, ktorey się upodobáło, w-czáśie, wykonáć to, co Mądrość Bozka, podáłá. Pokłoń się zá to, i mądrośći, i opátrzności Páńskiey. Zgotował te gody, Christus, ná ostátniey wieczerzy, ten Sákráment postánawiáiąc. Dźiękuy Pánu Iezusowi, zá to postánowienie. Proś, ábyś tego Sákrámentu godnie záżywał. Gotowáłá go swym sposobem i Nayświętsza Pánná, gdy Ciáło to, z-Duchá Swiętego poczęłá, ktore w-tym Sákrámenćie, rzeczywiśćie zostáie. By i dla tego Sákrámentu, słusznieć Bogárodźico Pánno, mowić mogę: Mnieś go poczęłá, mnieś Páná Iezusa porodźiłá. Gotuie go nákoniec i Kośćioł przez Kápłány go poświącáiąc, podáiąc. Kochay ten Kośćioł ktory ćię uczęstnikiem, ták wielkiego Sákrámentu, uczynił.

Przyznawam, żeć gody są Sákrámentálne gotowe, ále i to z-żalem i wstydem, wyznáć muszę, żem do tych god, nie gotowy!

Punkt wtory. *Lecz záproszęni, nie byli godni.* Prawdźi się to włáśnie, ieżeli o kim, tedy o mnie, żem niegodźien przyiąć, tego Sákrámentu.

Pierwsza niegodność przyięćia tego Sákrámentu, iest, ufundowána ná sámey nászey náturze ludzkiey, i iey nikczęmności. Komuż to rozumnemu w-głowę wniść może, áby

ztwo-

ztworzęnie, miáło bydź godne, Bogá mieć zá pokarm, duſzy ſwoiey! Upokorz ſię z-tey nikczęmnośći nátury twoiey, i wyznay niegodność iey, do przyięćia ták wielkiego Sákrámentu. Pokorzył ſię Abráhám że nie godźien był, do Bogá mowić, i ták to wyrażał: Będę mowił do Páná, choćiayże ieſtem prochem i popiołem. dopieroż mowić potrzebá: Będę przyimował Bogá, choć ieſtem proch i popioł.

Uważ, tę drugą niegodność, ktora ieſt wźięta, lub z-Pierworodnego, lub z-Uczynkowych grzechow náſzych. W-pieklć było gorzeć ták wiele rázy potrzebá, iákożeś godźien, przyimowáć w-Sákrámencie, Bogá twoiego! Záłuy tym tytułem, zá grzechy twoie, że zniewagá to ieſt Sákrámentu, gdy go, táki grzeſznik przyimuie! Chćiy i przeto żyć lepiey, boś ieſt ſtołowym Bozkim.

Uważ, trzećią niegodność, przyięćia Nayświętſzego Sákrámentu, ktora ieſt, z-máłego, bá prawie niiákiego, gotowánia ſię, do tego Sákrámentu. Záwſtydz ſię tey nieczułośći twoiey. Zádźiwuy ſię i temu; że Chriſtus, iuż doświádczył, iáko ládáiáko go przyimuieſz, á przecięć ſię nie broni. Więm ći Pánie, żeć ćię godnie przyiać nie mogę. Spraw przynamniey, ábym mniey niegodnie záwſze, dopieroż przy śmierći moiey, Komunikował.

Punkt trzeći. Mowi Krol: *Idźćie ná rozſtánie drog, á ktorychkolwiek naydźiećie, wzowćie ná weſele --- i --- zebráli wſzyſtkie, ktore naleźli, złe i dobre.*

Uważ, że iáko zebrano, tu, ná te gody, złych i dobrych; ták też przyimuią Nayświętſzy Sákráment, czáſem, źli i dobrzy. O Pánie nie byłżem ia też w-poczćie kiedy, tych złych? Coż ći było dobry Iezu potym, odważyć ſię, ábyć ię grzeſzny, w-Komunyi przyiał! Prágniy bydź poczytány, záwſze, między dobrymi

Uważ, że tá przypowieść Pána Iezusowa, i ták ſtoſowáć

wáć śię może; iż gdy Izráelczycy, wiáry Chryſtuſowiy przyimowáć niechćieli, událi śię Apoſtołowie z-Ewángelyią do Narodow, ktorą, niektorzy dobrzy, według práwá rozumu żyiący, przyięli, ále też i źli, i porzućiwſzy złość, Swiętymi zoſtáli. Dźiękuy zá powołánie Narodow, do wiáry Swiętey. Miánowićie zá twoy Narod. Zycz tego ſzczęśćia, i innym Pogáńskim Narodom.

Uważ, *Nápełnione ſą gody ſiedzącymi*. bo Kośćioł Kátolicki, wſzyſtek świát nápełnił, nie ieſt do iednego, álbo drugiego Narodu przywiązány, wſzędźie ma ſwoich. Winſzuy Pánu Iezusowi, że wſzelki ięzyk, wyznawa, iż Iesus Chriſtus, w-chwale ieſt Bogá Oycá. Maſzli ieſzcze dobry Iezu, ięzyk iáki, ktory ćię nie chwali, náwroć go do ſiebie.

Rozmowa. Oto między pełnośćią Narodow i iam Pánie do ćiebie przygárniony, day mi tu świątobliwie god Nayświętſzego Sákrámentu, á potym w-niebie, god twarzy twoiey, záżywáć.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *Wſzedſzy Krol --- obaczył tám człowieká nie odźianego, odźięniem weſela.*

Uważ, że ten człowiek nie odźiany odźięniem weſela, znáczy człowieká máiącego wiárę, przez ktorą wſzedł, ná gody, to ieſt w-Kośćioł Chrześćiáński, máiącego i nádźieię, że miał bydź, ná godách wiecznych; ále przećię nie máiącego, ſzáty ſpráwiedliwośći, ſzáty łáski Bożey, bez ktorey, nikt záżyć nie może, god wiecznych. Wierzyſz i ty co wierzy Kośćioł, maſz nádźieię dobr wiecznych, ále Bog wie, czy maſz ſzátę łáski Bożey, ná duſzy? Poczćiwość przyrodzona wſtydźićbyć śię kazáłá, gdybyś nie miał bydź odźiány!

ny! O większyżby miał bydź wstyd, stać przed oczymá Bożkiemi, bez száty łáski Bożey! Pánie moy ukrzyżowány, ktoryś nam Krwią i śmierćią twoią, szátę tę zátárgował, niech się i mnie z tárgu twoiego, tey száty, á z przywileiem dotrzymánia iey, áż ná wieki, dostánie.

Uważ, Dwie są száty, z ktoremi ludźie ná gody wieczne idą. Szátá Krzesney ieszcze niewinności, z tą idźieć wiele dźiatek do niebá, ále do rozumu przychodzący ludźie, rzadko ią, áż do niebá, dotrzymuią. A dotrzymałżeś iey ty? Proś zá tych, co iuż do rozumu przyszli, á ieszcze iey dotrzymáli, áby ich ták łáská Pana Bogá nászego, áż do śmierći, pielęgowáłá. Druga szátá iest łáski Bożey, ktora przystoi i tym, co w grzech ćiężki wpádli, ále potym, pokutą, oczyśćili się. Kto ma pierwszą szátę, ma i tę wtorą, ále ktory ma tę wtorą, rzadki, żeby miał, i pierwszą. Dźiękuy opátrzności P. Bogá nászego, zá tych wszystkich, ktorych oná, sobie, w tey oboiey odźieży, do niebá záprowádźiłá. Zycz, áby się ich liczby, przyczyniło. Zaleć się ich modlitwie, szczegolnie. Dźiękuy Pánu Iezusowi ukrzyżowánemu, że im te száty, wyiednał.

Uważ, nie potrzebáć chodźić na te gody weselne, ábyś obaczył człowieká nie odźianego, odźięniem wesela. Weyrzysz ná Pána Iezusa ukrzyżowánego, á obaczysz niemal nágo, dla ciebie, ná Krzyżu umierá. Ták ćię Bog twoy umiłował! Obyś ty dla miłośći iego, wyzuł się, z wszystkiey świátowośći, i námiętnośći twoich.

Stanieć Panie moy ukrzyżowány, niewiem zá iákie odźienie, Purpurá Krwie twoiey, śmość ran twoich, dla nas, dla mnie, podiętych.

Punkt wtory. A w tym Krol *rzekł mu: Przyiaćielu, iákoś tu wszedł, nie mátąc odźienia wesela?*

Uważ, że ten Krol, był urážony, że ten człowiek, śmiał wniść,

wniść, ná to mieysce, przez co znieważył tego Królá, i oczy iego obráźił: przećięgo ten Krol, Przyiaćielem názywa, czemu? bo był Krol człowiek, iáko mowi Ewángelyia, i nie dał się, furyi bezpotrzebney, uwodźić. Poráchuy się: iákiś iest w-ięzyku twoim, gdy się rozgniewasz? Czy się też czásem nie rzućisz, i ná niewinnego? Czy nie masz zwyczáynych iákich słow, názbyt przenikáiacych.

Uważ gdy przyidźie sąd nász po śmierći, każdego w-grzechu ćiężkim, zchodzacego, pytáć będźie Chrystus: Iákoś tu na sąd, z-ktorego dobra i zła wieczność wiśi, wszedł? nie máiac odźienia wesela, ktoreby znáczyło, że do god wiecznych należysz? Wkrotce wymawiáć to będźie Bog czemuś śmiał, bez pokuty, z-tego świátá zchodźić! Powiáda Swięta Ewangelyia: *A on zámilknał*; ták i grzeszny człowiek, zámilknie, przed Bogiem Sędźia. Nie będźie mogł mowić: nie pokutowałem, bo Bog zły; bo Chrystus zá mię nie umárł: bom nie miał Sákrámentow dźielnych: bo mi Bog łáski nie dawał; wszystkiego tego mowić nie będźie, prawdá mu gębę záwrze. A ia Pánie moy pokutowáć chcę, boś dobry, boś zá mię umárł, Sákrámenta i łáskę twoię dałeś mi.

Uważ, wchodźiemy my też myśla i sercem, w-rány Páná Iezusa ukrzyżowánego, czy nie będźie też z-nas kogo pytał: iákoś tu wszedł? Wrzkomo rány moie miłuiesz, á ćiężko grzeszysz! teraz się do nich tulisz, á wnet się do námiętnośći twoich wyrwiesz! Prawdá Pánie moy, prawdá! Przyidźie ná to milczeć!

Iezu ukrzyżowány nie umięm tobie, nie umięm Oycu twoiemu odpowiedźieć, ty Słowo wćielone, odpowiedz, dosyć uczyń zá mnie.

Punkt trzeći. Dekret uczynił ten Krol, áby temu człowiekowi zwiazano ręce i nogi.

Uważ, co to znáczy zwiazánie rąk? znáczy: że iuż po śmier-

śmierći, żadnego dobrego uczynku, ten człowiek, co bez pokuty zchodźi, przez wszystkę wieczność nie uczyni! Boy się tego nieszczęśćia! Nie zechcesz li poki żyiesz dobrych uczynkow czynić, zkarze ćię Bog, że przez wszystkę wieczność, czynić ich nie będźiesz mogł! Ey czyń dobrze, poki czás iest.

Uważ, co znáczy, to związánie nog? znáczy: że człowiek bez pokuty zchodzacy, przez wszystkę iuż wieczność, ku niebu się nie ruszy! Znáczy: że przez wszystkę wieczność, nigdy Bogá miłowáć nie będźie, nigdy się do niego nie obroći! A życzyszże sobie tego nieszczęśćia? Ieżeli nie życzysz, rozmiłuyże się, ták, Páná Bogá twoiego, ábyć iuż tá miłość, áż do śmierći wygasnąć z-sercá nie mogłá. Oby ćię Pánie ták zámiłowáć!

Uważ, niewiemże czy nie názwáć tego związániem rąk i nog Páná Iezusowych, kiedy widźisz, iego ręce i nogi ná Krzyż przybite, á ná coż? ábyć rąk i nog, ná wieczność zła, nie wiązano! O ręce i nogi Páná mego przebite, niech ná zbáwięnie moie pracuię, niech w drogę szczęśliwey wieczności idę. Radbym Pánie przez áfekt i náśládowánie ćiebie, ręce i nogi moie, do Krzyżá twoiego przybił, ábym się áż do śmierći, áż ná wszystkę wieczność, od ćiebie nie oddźielił.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, á nie czekasz mię też dekret złey wiecznośći? związánia nog i rąk? á iabym Pánie pragnął, ábym przy nogách twoich, i przy ich cáłowániu, ná wieki trwał.

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ.

Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Rozkázuie ten Gospodarz, áby tego czło-

człowieká, związawszy mu nogi i ręce iego, ieszcze práwi, wrzucono go *w ciemności zewnętrzne.*

Uważ, co to są zá ćiemnośći zewnętrzne? Znáć że są dwoiákie: iedne wnętrzne, drugie zewnętrzne. Wnętrzne ćiemnośći, są ćiemnośći ná duszy, Bogá nie znáć, niechćieć znáć! nie uważáć, niechćieć uważáć; że to grzech, ále pić iáko wodę niepráwość! nie pámiętáć, niechćieć pámiętáć co to dobra, co zła wieczność! i te to są ćiemnośći wnętrzne, ktore potym Bog karze, temi ćiemnośćiami zewnętrznemi, w-ktorych mięszka postrách wieczny, gdźie, nigdy słońce spráwiedliwośći Christus, z-iásnośćią twarzy swoiey, świećić nie będźie! A nie mászże w-tobie, co, ćiemnośći tych wnętrznych? Nie czuieszże też w-sobie, defektu obiáśnienia, w-rzeczy iákiey, potrzebney? Tym się kożdy miárkuy: Czekáią ćię álbo nie czekáią ćiemnośći zewnętrzne, ieżeli podlegasz álbo nie podlegasz, ćiemnośćiom wnętrznym. Rachuyże się, i ty sam, z soba!

Uważ, opátrzył nam Pan Bog nász światło Bozkie, iásnosć Oycowskiey chwały, to iest Słowo przedwieczne, słońce spráwiedliwośći Chrystusa Iezusa, ktore, oboie te ćiemnośći wnętrzne i zewnętrzne rozpędza, á zewnętrzne ćiemnośći rozpędza, oddaláiac ćiemnośći wnętrzne, same ćiemnośći wnętrzne precz odpędzáiac, przez wiárę, przez náukę Swiętey Ewángelyi, przez oświęcenie Duchá S. i przez ogień miłośći Bożey, w-sercu wzniecony. Postánow trzymać się wiáry Swiętey, iáko pochodni zápaloney, w-ćiemnym mieyscu. Postánow słucháć náuki Swiętey Ewángelyi. Zycz sobie oświęcenia Duchá S. A naybárźiey ognia miłośći Bożey, á płomienistego, pożarowego. Czuieszże go w-sercu?

Uważ, że nam też ieszcze opátrzył, P. Bog nász, gwiazdę záranną, Bogárodzicę Pánnę, ktorey gdy náśládować, gdy ią miłowáć będźiemy, będźie nam prostowáła drogę,

do-

do domu świátłośći, do domu Syna swoiego, do niebá; á będźie nas odprowadzáłá, odwabiáłá, od ćiemnośći zewnętrznych, od ćiemnośći, zátrácenia wiecznego? Prowadźże i mnie o Gwiazdo záránna, do słońcá spráwiedliwośći, do naymilszego Syná twego. Nie iednegoś iuż grzesznego przeprowádźiłá, nie gardź, i tą nędzną duszą moią. I ia zostáiąc iuż ná wieczney służbie Syná twoiego, będęć to umiał odsłużyć.

Powtorz słowá owe Pieśni : Záwitay ránna Iutrzenko, i grzechow nászych lekárko.

Punkt wtory. Opisuie Swięta Ewángelyia, co to będźie w-tych ćiemnośćiách zewnętrznych : tám práwi *będźie płácz i zgrzytánie zębow.*

Uważ, gdy dusze będą w-piekle, sáme, bez ćiał, áni płákać, áni zgrzytáć zębámi nie będą; ále będą mieli, duchowną, wnętrzną, táką boleść, tákie ućiemiężenie, (ácz ćięższe) iáką boleść i ućiemiężenie máią ludźie, w-ćiele będąc, kiedy płáczą, i zgrzytáią zębámi. Wybaw mię Pánie, przez Krwáwe zasługi Syná twoiego, przez przyczynę Bogárodźicy Pánny. Z-tych coś ich znał, przez te látá twoie, czy nie nápadł też iuż ktory, ná ten płácz i zgrzytánie zębow? My przynamniey co żyięmy, niechay błogosłáwięmy Pána z-tego teraz, i ná wieki.

Uważ, kiedy ludźie iuż będą z-Ciáłámi w-piekle, będźie tám rzeczywisty płácz, bo i prawdźiwe ćiáło. Płácz idźie z-żáłośći, á w-piekle dom będźie i Oyczyzná, żalu. Będźie żáłość, z-sámych mąk, ktore ćierpieć będą. á ktoż będźie mogł mięszkáć, z-pożarámi wiecznemi! Będźie żáłość z-rozpáczy, że nigdy z-piekłá nie wynidą, że im będźie, wieczna wieczność, zła. Iákoż ia ludźie potępieni przebędźiećie? nie przebędźiećie! Będźie żáłość że niebo ztrácili! Bogá ták márnie obráźili! Ztrátę, nigdy nie nád-

grodzona, popádli! To teraz duſzo moiá rozmyślay, to uważay, ábyś niepożytecznym żalem, nie żáłowáłá. Do ćiebie wołamy, ięczący i płáczący, ná tym płáczu padole, wygnáńcy Synowie Ewy, Bogárodźico Pánno. A czemuż płáczemy? ábyśmy tu płácząc, płáczu ſię wiecznego uchronili.

Uważ, że będźie w-ludźiách potępionych, gdy iuż w-ćiele będą, i zgrzytánie zębow. Zgrzytánie zębow idźie z-záiadłośći, ktorą będą mieli, z-wielu miar. Będą mieli záiádłość ná Boga, że ich nie zbawił; á ia ſpodźiewam ſię ćiebie kocháć Boże moy, że mię zbáwiſz, o zrzodło litośći! Będą mieli záiádłość ná Swiętych Bożych, że ſię im dobrze dźieie; á ia mam nádzieię, że ſię weſelić będę, z-weſela ſług twoich Pánie. Będą mieli záiádłość i ná śiebie ſamych; á iá ſię ſpodźiewam obfitowáć w-rozkoſzách ſłodkośći wiecznych.

Dostanie ſię i tobie Bogarodźico Panno záiádłośći potępionych; á iá ſię ſpodźiewám, żeć ſłużyć, że ćię chwalić, ſzánowáć, miłowáć będę ná wieki.

Punkt trzeći. Przydáie Swięta Ewángelyia: *Albowiem wiele ieſt wezwánych, lecz máło wybránych.*

Uważ, cobyś też miał czynić, zá przyſługę Bogárodźicy Pannie, ábyś był poczytány, między máło tych wybránych?

Naprzod kochay ſię w-Synu iey; bo iakoż ſię ty maſz kocháć w-Nayświętſzey Pannie ſzczerze, á Syná iey nienáwidźieć! Ktoż ſię to kocha w-Mátce, á Syná iey kochánego zámordowywá? á przećię każdy grzech ćiężki, drugi raz, krzyżuie Chryſtusa. Brzydź ſię przeſzłym żywotem twoim, żáłuy zá grzechy przeſzłe. Proś Nayświętſzey Panny, ábyć uprośiłá, ábyś Syna iey miłował, onę po niem.

Uważ. Będźieſz między máłá wybránych, tylko dla miło-

miłości Nayświętszey Panny, 1. Nie day się pokusom uwo-dźić, 2. Nie day się námiętnośćiom zwyciężáć, 3. Okázi się strzeż. Postánow sobie, wiele rázy, to wszystko troie mianowane, masz wykonać, dla miłości Nayświętszey Panny. Pomoż mi do tego wszystkiego, Mátko Bogá moiego. Wykonam nie tylko to, ále i wszystko, co do zbáwienia moiego należy, tylko weź ná twoię opiekę, zbawienie moie.

Uważ. Zwyczay iest, gdy kto przystawa ná służbę, że obowięzuie się, ná ten ábo ow urząd, ná tę albo owę prácą. Przystań i ty ná służbę do Bogarodźicy Pánny. Policz iey ná tym rozmysłániu, co też chcesz dla niey czynić. Ktorych nabożeństw záżywáć, ktoremi przysługámi, serce iey wiązáć. I ná to uczyń choć nie ślub, á to dla zatarg sumnienia, ále przynamniey, mocne przedśięwźięćie.

Rozmowa. Tá moiá naywiększa przysługa Bogarodźico Panno, że chwale Syná twoiego, i twoiey po tym, żyć, umieráć, tráwić się, by i niszczeć chcę.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźiele Dwudźiestą po Swiątkách.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Dáruy prośimy Pánie, wiernym twoim odpuszczenie ubłagány i pokoy, áby zárowno i od wszelkich oczyśćeni byli obraz, i bespieczną tobie myślą służyli.*

Uważ, że modli się Kośćioł, do szczodrobliwośći Pána Bogá nászego, i prosi iey, áby wiernym swoim, dwie rzeczy darowáłá, opuszczenie grzechow i pokoy. Co się z szczodrobliwośći dźieie, iuż się to známienićie dźieie, i przeto, iáko o rzeczy známienite, prośi Kośćioł, o odpuszczenie grzechow, i pokoy. Proś o oboie, teyże szczo-dro-

drobliwośći Bozkiey. Przyznáy: że to iest nie tylko ſzczodrobliwość, ále i nie iáka rozrzutność Bozka, kiedy nam obrázy ſwoie dáruie. Zażiy i ziemna Pánie moy tey rozrzutnośći. Zażiy i tey drugiey Pánie, ábyś mię łáknącego, do ſtołu twoiego, ſzczodrobliwie przypuśćić raczył.

Uważ. Do ſzczodrobliwośći Bozkiey należą: dobre mienia, bogáctwá, opátrzenie wewſzyſtkim, nie o to wſzyſtko tey ſzczodrobliwośći Bozkiey używá Kośćioł, wſzyſtko to ná ſtronę puſzcza, ále ſię tylko ſtára, naprzod o odpuſzczenie grzechow. A u ćiebie pierwſzeż, też mieyſce ma duſza, i dobrá iey? Gdybyć ſię o co ſzczodrobliwość Bozka prośić kázáła, a miałżebyś w-pierwſzym ſtárániu prośić o odpuſzczenie grzechow! Pámiętaſzże, o to odpuſzczenie prośić Páná Iezusa, miánowićie, gdy do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtępuieſz? Uczyń to w-pierwſzey Komunyi Swiętey.

Uważ, że prośi Kośćioł, áby nam Bog darował urázy ſwoie, ále ubłagany, iákoby mowił Kośćioł: ćiężkać ieſt rzecz zgrzeſzyć, ćiężka na piekło zarobić, ćiężka, práwo do niebá ztrácić, ále to nayćiężſza, mieć Boga urażonego, nie przeproſzonego, nie ubłagánego. Przeto prośi Kośćioł: dáruy nam Pánie náſze winy, iuż przeproſzony, ubłagány. Wyznay iż w-grzechách twoich, to ćię naybárziey boli, iż ſię o nie Bog gniewa! o nie ſię uráża! Badź Pánie grzechom náſzym miłośćiwym. Nie mamyć czym innym lepiey nádgrodźić, chybá miłuiac ćię, nádewſzyſtko. Miłuy że i ty nas wzaiem, Pánie náſz, á ná znák miłośći twoiey, náwiedz nas w-Nayświętſzym Sákrámenćie.

Pierwszy ty Pánie odpuſty rozdáieſz, day mi go Pánie ná grzechy moie, łáskáwie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie przybywſzy.

Punkt wtory. Prośi ieſzcze Kośćioł S. i o pokoy.

Uważ, że ćierpiąc Kośćioł, wielkie prześládowánia, od Pogáństwá, więcey niż przez trzy sta lat, ćierpiawszy ták potym wiele, od Cesarzow Aryiańskich, i innych Heretykow, słusznie ná ten czas prośił o pokoy. Wyśćie Swięći Przodkowie náśi, krwią i męczeństwem wiarę Swiętą okupowáli, á myśmy ná prace wásze weszli. Znayduią śię i do tad ieszcze kráie w-ktorych iest co, o wiárę ćierpieć. bądź Panie miłośćiwym Chrześćiáństwu, tamtych kráiow! Dopieroż będźie nie pokoy o wiárę, zá czásow Antychrystá. Wspieray łaską twoią, wybránych twoich Pánie.

Uważ. W-teráźnieyszych okolicznośćiách, o iákibyś miał prośić pokoy, Kośćiołowi? O pokoy, od woien pogáńskich. Heretyckich, Schismatyckich. Weyzrziy Pánie ná kray nász. i ktorekolwiek inne, tákim woynom podległe. Nie pátrz Panie ná grzechy násze, ále ná wiárę Kośćiołá twoiego

Słuszna prośić Pána Boga nászego o pokoy Kośćiołowi, od nowych Hereziy. Dość iuż Pánie kąkolu tego, dosyć! Oświadcz śię, że w-stárożytney Apostolskiy wierze, żyć i umieráć chcesz.

Uważ. O iákibyś sobie samemu, miał prośić pokoy? Naprzod o pokoy myśli roztárgliwych, záwsze, ále miánowićie idąc do Nayświętszego Sákrámentu! day mi Pánie pokoiu tego zażyć, w-przyszłey Swiętey Komunyi.

Proś sobie o pokoy, od tey miánowićie pokusy, ktora ćię w-teráźnieyszych okolicznośćiách trapi: łáską twoią sáma Pánie, w-nich mię obronić, z-nich wywieść może. Uśam iey. Proś nákoniec sobie o pokoy, pożyćia między ludźmi, bez fasołow, i roztierkow. Popráw śię, ieżeli im sam, okázyią dáiesz.

Panie w Náyświętszym Sákrámenćie záwárty, uzpokoy tę nędzną duszę moię.

Punkt trzeći. Prośi Kośćioł, ábyśmy byli od wszystkich oczyśćieni obráz, álbo grzechow, zá tym idźie, że prośi Kośćioł o oczyśćienie, i od grzechow powszednich. Brzydź śię kożda, by naymnieysza obráza, Páná Bogá twoiego. O Pánie, gdyby to ták żyć ná źiemi, iáko w-niebie, to iest: bez żadnego grzechu, a z-tym wszystkim, dla miłośći Bożey, dla dobrá dusz prácowáć! ✝ Postánow, przed Nayświętszym Sakrámentem; kożdym śię by naymnieyszym brzydźić grzechem. Proś áby ćię ten Sákráment oczyśćił.

Uważ. Prośi Kośćioł, ábyśmy Panu Bogu nászemu bespieczna myśla służyli, Wiele iest niebeśpieczeństw człowieká od czartá, świátá, ćiáłá, ále naywiększe, od śiebie sámego, od swoiey ułomnośći, odmiennośći, chęći do złego. Day nam Pánie, day mnie, od tego wszystkiego ubespieczenie, przez Nayświętsze Ciáło i Krew twoię, w-Nayświętszym Sákrámenćie zawartą.

Uważ. Kto iest potwierdzony w-łásce Páná Bogá nászego, ten mu bespiecznie służy, pewien, że nigdy, z łáski Bożey nie wypadnie. Pánie moy; nie mász nic ná świećie, czegobym sobie ták życzył, iáko tego, w-łásce twoiey utwierdzeniá. Bym dobrze i przez długi czás, by i przez wszystek żywot moy, zá łáską twoią, od ćięższey obrázy twoiey wstrzymałbym śię, ále coż? nie wiem co mię czeká! Nágrzeszyłem, á snać nie tu ieszcze koniec! Ubespiecz mię, umocń mię, potwierdź Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzący, w-łásce twoiey.

Rozmowa zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u. Łuk. 5. w-Roz. 4. Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Páná Iezusa, ktoremu śię Krolik nieiáki kłánia, o zdrowie syna swego prośi, á Christus go, słowem uzdrawia.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łaskę nabożnego rozmyślánia o tym cudu.

Punkt pierwszy. *Był nieiáki Krolik, ktorego Syn chorowáł w-Káfarnaum*,

Uważ co to ieſt: że śię nie miánuie ten Krolik, iáko śię zwał? ále tylko názywa śię Krolikiem nieiákim, ſnać ná náukę: że to wſzyſtkie tytuły, imiona, idą w-zápomnienie, przyidźie czás, kiedy ich uważáć nie będą, będą miáne, iákoby ich nie było! Czemuż śię w-świátowości kochaſz? lepſzy ieſt ieden tytuł ſługi Bożego, nád wſzyſtkie znáimienitośći świetckie! Proś zá tych, áby prożność ſwoię uználi, co śię zá honorámi ugániáią.

Uważ. Iż tá chorobá, Syná tego Królika, znáczy między innemi; że śmierć, że choroby, nie tylko po ludźiách ubogich, ale i po Pánách depcą! Słuſzny głos twoy Sálomonie: żeś i ty, pierwſzy głos twoy, wydał ná świát urodźiwſzy śię, płácząc. Przepuſzcza-li Pan Bog ná ćię choroby, záżywaſzże ich ná więkſzą przyſługę? Dáieć-li Pan Iesus zdrowie, záżywaſzże go ná chwáłę Bożą? Lub przez zdrowie, lub przez choroby, prágnęć Pánie moy ſłużyć.

Uważ. Z-okázyi choroby ſyná tego Krolika, iakoli też maſz, zdrową duſzę? Ieżeli w-grzechy upadaſz, lub powſzednie, ále ćiężſze, nie maſz duſzy zdrowey, ále ránna z-upadku! Nu ieno, czy nie trzebá, ábyś z-Pſalmiſtą mowił: Zpruchniáły blizny moie, od twarzy głupſtwá moiego. Ieżeli bárzoś do świátowośći zkłonny, chući twoich i námiętnośći nie zwyćiężaſz, kálekaś ty ná duſzy!

O Panie, ktożby wyliczył wſzyſtkie rány duſzy moiey, ále ktoby ie i uleczył, chybá ty w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, przyidźże do ſercá moiego, iáko uleczenie ran, duſzy moiey.

Punkt wtory. Kłádźie śię iáśnie mieyſce, gdźie chorował

rował Syn tego Krolika, to ieſt: w-Kafarnaum, ktore było názwáne miáſtem iuż Paná Iezusowym, dla częſtego przebywánia w-niem, Páná Iezusa. ále wiedz i o tym, że ieſt ſzczegolna okoliczność, iż ty ná duſzę choruieſz, udawſzy ſię ná ſtan Duchowieńſtwá, w-ktorym żyieſz! Przećięć nie dáremno napiſało Piſmo: W-źiemi Swiętych, to ieſt w-ſtánie iuż Duchowieńſtwá, rzeczy nieſpráwiedliwe uczynił, nie będźie widźiał chwáły Páńskiey! Pamiętay ná ſtan twoy.

Uważ, że i to ſzczegolna ieſt okoliczność. że ty choruieſz, ktory ieſteś miáſtem Páná Iezusowym; bo Pan Iesus w-Náyświętſzym Sákrámenćie, częſtokroć do ćiebie przychodząc, uczynił ćię nieiáko miáſtem ſwoim! Wſtrzymuy ſię od twoich niedoskonáłości, i tym reſpektem, że pożywaſz ták częſto ćiáła Páná Iezusowego. A wſtrzymaſzże ſię?

Uważ. Snać ten Krolik máło był dbał ná Páná Iezusa, ále chorobá Syná, boiaźń śmierći, przywiodłá go do Páná Iezusa. Máſz i ty ſwoie utrapienia, á wiodąz ćię do Páná Iezusa? Widźiſz ludźi ná śmierć choruiących, umieráiących, śmierć ich, pobudzaż ćię też do dobrego? Snać umárłći kto, do ktoregoś miał áfekt, śmierć iego, á złączyłáż ćię bárźiey z-Pánem Iezusem?

Zostawiłeś nam Pánie Nayświętſzy Sákráment, iáko pámiętne męki twoiey i śmierć, niech mię to pámiętne, z-tobą Bogiem moim iednoczy.

Punkt trzeći. *Krolik ten gdy uſłyſzał iż IESVS przyſzedł z-Iudzkiey źiemi do Gálilei, poſzedł do niego.*

Uważ, że ten Krolik, ſnać urząd trzymał, áby wiedźiał kto przyſzedł do Galilei, kto z niey wyſzedł, i przeto dano mu znáć, że wſzedł tám Chriſtus. A ty, iáki też trzymaſz rząd duſze twoiey? pilnuieſzże ná to, ábyś wiedźiał co do niey wnidźie? izali nie maiąc umartwienia zmyſłow twoich, nie dopuſzczaſz wolnie, áby co chce, w-duſzę weſzło.

szło? Idźie też i zá tym, że i co zechce, z dusze wynidźie, wynida i áfekty, i przylgną do świátowośći. Postánow, mieć zmysły twoie ná wodzy. Postánow umiárkowánie, áfektow twoich.

Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, ktoryś przyszedł do Gálilei, przyidź i do mnie miłośćiwie, lecząc duszę moię, á po cáłym niebie słycháć będźie: Pan Iesus przyszedł, ná uleczenie tego grzesznika.

Uważ. Mogł też ten Krolik, mieć śpiegi swoie rozsádzone, ktory mu dawáli znáć, ieno Pan stánął ná gránicy Gálileyskiy. Dáię ia tobie znáć duszo moiá: iuż się zbliża Pan Iesus, iuż nie dáleko, á náwiedźi ćię w-Nayświętszym Sákrámećie; przestrzeż się, ábyś prośiłá o uleczenie, od Páná swoiego. Postánow, czás przed Komunyią Swiętą, nabożnie trawić.

Uważ. Obchodźił Pan Iesus Miástá i Miásteczká, kráie i kráiny, i ták opuśćiwszy kráie inne, przyszedł do kráiu Gáliléyskiego. Dźiękuięć Pánie zá to twoie podroże, Day mi Pánie przynamniey, ták wiele stopniow łáski twoiey, wieleś krokow uczynił, po támtych kráiách. Toż właśnie i teráz Pan Iesus czyni w-Náyświętszym Sákramenćie, od iedney dusze, do drugiey chodźi, áż też przyidźie i do ćiebie! Prágniy przyiśćia Páná twoiego. Proś áby náwiedźił i chorych, miánowićie, nie bespiecznie choruiących.

Rozmowa. Terazći do ćiebie Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie będący, chodźić mogę, ále przyidźie czás, gdy właśnie potrzebowáć będę, ábyś ty do mnie przyszedł, ábyś mię ostátnie nawiedźił, nie wzbraniayże się tego, dobrotliwy Pánie.

R O-

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Uflyſawſzy o Panu IEZUSIE ten Krolik, *poſzedł do niego.*

UWAŻ, że choć Krolik, nie miał przećię, ták wiele ánimuſzu, i pychy w-ſobie, áby był miał poſłać ſobie po Páná IEZUSA: Niech tu do mnie przyidźie, ale ſam, poſzedł do niego; bo ſnać ſławá Páná IEZUSOWA, i wźiętość, ktora miał u ludźi, nie dopuſzczáłá, tey mu hárdośći. Dźiękuy opátrzności Bozkiey, zá tę wźiętość, i cześć Pańska. A długoż tego będźie honoru? Przyidźie czás Pánie moy, kiedy ćię od Sędźiego do Sędźiego zelżywie, włoczyć będą! Nie maſzli wźiętośći u ludźi, kontentuyże ſię z-tego upokorzęnia. Maſzli iáką: uczyni ćię uczęſtnikiem Krzyżá ſwego Pan IESUS, i zámięni wźiętość twoię, w-Krzyż i zniewagę. Chcęć Pánie moy ſłużyć, przez ſławę i nieſławę.

UWAŻ, by dobrze z-kąd inad nie wiedźiał był Krolik, o przyiśćiu Páná IEZUSOWYM, tedy że był Pan IESUS, i znáiomy, i wźięty w-Káfárnáum, záraz był ogłos między niemi: Przyſzedł Pan Chriſtus, á życzliwi, ſnać to odnieśli Krolikowi: Prorok to cudotworny, może uleczyć Syná twego, á przytym łáskáwy, ieno trzebá go ſobie uiáć, i ſnać rádę dáli Krolikowi: Lepiey ſamemu iść do niego. Dáieſzże też ty komu według ſtanu twego, rádę dobrą? Umieſzże też záchwalić Páná IEZUSA? Námowiłżeś też kiedy kogo do niego? Day mi Pánie to ſzczęśćie.

UWAŻ, że ſamá potrzebá, pokory náuczy. Szło temu Krolikowi o zdrowie Synowskie, i nie przywoływa Páná do ſiebie, ále ſam, pokornie do niego idźie. Potrzeby, duſzy miánowićie twoiey, á wiodąż ćię do tego, abyś bárźiey ſię w-przytomnośći Bozkiey ćwiczył? i myślą, ſzedł do P. IEZUSA?

zusa? A częśćiż w-ten czás bywaſz, u ſtołu Páńskiego? i ná náwiedzenie Nayświętſzego Sákrámentu? Ludźi gdy ich potrzebuieſz izali też pokora iáka nie łudźiſz? A długoż iey bywa? ?

Panie moy idę myślą i ia do ćiebie, w-niebie chwałę ſwoię pokázuiacego, idę do ćiebie áfektem, w-Nayświętſzym Sákrámenćie, rzeczywiśćie obecnego, bá i chodźić mi do ćiebie nie trzebá, boś wſzędźie obecny. Kłániamći ſię ſercem i áfektem, á według zwyczáiu mego, prágnę przyiść do ćiebie, ná używánie Sákrámentu Nayświętſzego. Prágnę iść, ábymći ſię w-niebie wiecznie kłániał.

Punkt Wtory. Nie tylko poſzedł ten Krolik do Páná Iezusa, ále *i prośił go áby zſtąpił, i uzdrowił Syná iego.*

Uważ, coś przećię, wielkiego, rozumiał o Pánu náſzym, ten Krolik: máiac to ſobie zá iákies upokorzęnie, gdyby Pan Iesus, do domu iego przyſzedł, i to upokorzęnie, názwał zſtąpięniem Páná Iezusowym, i ná doł ześćiem. O dopieroż upokarzaſz ſię Pánie, kiedy w-Nayświętſzym Sákrámenćie, do mnie idźieſz! Nisko Pánie zſtąpiłeś, kiedyś do otchłań poſzedł, áleś tám Oycow Swiętych záſtał; niżey Pánie zſtępuieſz, gdy do mnie w-Sákrámenćie idźieſz, i záſtáieſz tám, mizerną, grzeſzną, duſzę moię!

Uważ, kożde dobrodźieyſtwo Páná Bogá náſzego, może ſię názwáć zſtępowániem; bo ták wielki Máieſtat, nędzy i mizeryi, biednego i grzeſznego człowieká, uymowáć ſię dáie. Izali Pánie, i ia nie záſłużyłem, ábyś niedbał, ná nędzę moię! Izali po wſzyſtkich dobrodźieyſtwách twoich, nie miałbym powtarzáć: Weyzrzałeś ná pſa zgniłego. Co człowieká obchodźi, że tám dzbło iákie trawy, uſycha; ták by i Bogá ták wielkiego máieſtatu, nic nędzá náſzá, obchodźić nie miałáby; á Bog, by i z-niebá zſtąpiwſzy, nędzy duſz i ciał náſzych, przez Wćielenie Syná ſwego, miłoſiernie

zabiega. Dźiękuy Bogu, zá ten respekt miłośćiwy, i záięt pokorę, że ták rzekę.

Uważ, naybárźiey dolegáłá tego Królika, chorobá Syná iego, i przeto prośi zá niem, áby *uzdrowił Syná iego*. Máłe ty choroby duſze twoiey, i potrzeby, maſz też i dolegliwośći ćiáłá, i potrzeby powierzchowne, zá ktoreż ſię też prędzey, i goręcey modliſz? Snać zá doczeſne! boć te milſze, á wierę nie miáłyby bydź milſzemi. Chorował ten Syn, á Oćiec o zdrowie iego prośił, cożby był czynił, gdyby iuż był Syn umárł? Nie więmże czy duſzá twoiá nie umárłá! iákoż chodźiſz, o uzdrowięnie iey? Păſtánow, potrzeby duſze, więcey ſobie ważyć, niż doczeſne.

Zstępuiesz i ty Pánie w Nayświętſzym Sákrámenćie do mnie, większa to, niż Syná Królika, uzdrowić duſzę moię, uzdrowże ią miłośiernie.

Punkt trzeći. Przydáie Swięta Ewángelyia: *bo práwie poczynał umieráć.*

Uważ, w duchownym wyrozumięniu, co to ieſt poczynáć umieráć? Poczyna ná duſzy umieráć, kto widząc, że ma okázyią do złego, że go w niey, przemaga pokuſá, choć nie do końcá, przećię ſię okázyi nie ſtrzeże, oney, gdy może, nie porzuca. A ty porzucaſzże ie? Obeyzrzyi ſię ná teráźnieyſze okoliczności, izalibyć ſię czego uchraniáć nie potrzebá? Poſtánow zá łáską Bożą, bydź oſtrożnieyſzym.

Uważ, Poczyna człowiek, i w-ten czás, duchownie umieráć, kiedy poczyna ſobie, lekce, grzechy powſzednie ważyć: Bo iáko choroba, dyſponuie do śmierći, ták grzechy powſzednie, do śmiertelnego. A dálekożeśli ty od niego? Izaliż, nie dawnemi czáſy, nie byłeś go bliski? Zkądżeć do tego przyſzło! z lekkiego ważęnia grzechow powſzednich. Poſtánow, ſtáráć ſię, o większą czyſtość ſumnięnia.

Niechceſzli w-powſzednie grzechy upadáć, często i ćięższe,

ſze, pilnuy rozmyślánia. Bliski będźieſz upadku, gdy go zániechaſz. Tákże i gdy zániechaſz, cwiczęnia ſię w-przytomnośći Bozkiey. Poſtánow w-tym oboygu, pilność, zá łáską Bożą.

Uważ, poczyna człowiek umieráć, kiedy według zwyczáiu ſtanu ſwego, nie záżywa Sákrámentow, zpowiedźi, i Komunyi Swiętey. Od głodu, umierá człowiek; o i duſzá, Nayświętſzym Sákrámentem nie pośilona, bliska ieſt śmierći. Poſtánow według ſtanu twego, nie odkładáć, używánia Nayświętſzego Sakrámentu.

Rozmowa. O wieleż ieſt ludźi Chrześćiiáńskich, náprzykład w-niewoli Pogáńskiey, co prágną przyiąć Náyświętſzy Sákráment, przyiąć go nie mogą! nagrodź im Pánie, innemi łáskámi twemi.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Rzekł Pan Iesus do Krolika: *Ieżeli znákow i cudow nie uyzrzyćie, nie uwierzyćie.*

Uważ, że ten Krolik, nie owſzem żywą i doskonáłą miał wiárę, o cudotworności Pána Iezusowiy, przeto i żądał, áby Pan Iesus, zſtąpił, do domu iego, właśnie, iákoby to P. Iesus nie mogł, tu bywſzy, tám chorego uzdrowić. Ktorę iego niedowiárztwo, lecząc Pan Iesus, mowi: ieżeli znákow i cudow nie uyzrzyćie, nie uwierzyćie. A twoiá też iák doskonáła wiárá w-żywośći? w-gorącośći? Daymy, że kto chorował, á śmiertelnie, i prośiłeś ſnać o zdrowie iego, álbo gdybyś prośił, miałżebyś ufność mocną, álbo miałliś uzdrowięnia iego? Poráchuy ſię i ty, ieżeli też nie potrzebuieſz znákow i cudow, ná utwierdzęnie wiáry twoiey? Dość Pánie ich w-Ewángelyi Swiętey! w-dźieiách Apoſtolskich! w-Hiſtoryi Kośćielney opiſano! więcey ich nie potrzebuię.

Uważ, bywáią też to czásem ludźie, co Pánu Bogu nászemu, z-kondycyią służyć chcą, i nieiáko, Pánu Bogu nászemu kłádą ie, naprzykład: wysłuchaszli mię w-tym, á w-tym Pánie, służyćći, odwdźięczáćći będę; z-táiemnych rad swoich, nie wysłucha go P. Bog, áż on w służbie Bożey stydnie, áfekt, poufánie, do Páná Bogá nászego tráći, i iest podobny tym, co ieżeli cudow nie uyzrzą, nie uwierzą. A ty nie kłádźieszże też Pánu Bogu twoiemu iákich kondyciy, ábyś mu służył? Przyznay przez ákt wiáry, tákowa godność Pánu Bogu twoiemu, żeś mu powinien służyć, onego miłowáć, żadney ná Páná Bogá nászego, kondycyi nie kłádac, bo nád wszystkie kondycyie iest to: że Pan Bog nász, iest niezkończenie dobry, niezkończenie godny.

Uważ, Czy widźiałeś też kiedy przez wszystek żywot twoy, álbo czy słyszałeś, od świádkow iákich oczywistych, á właśnie wiáry godnych, o cudźie iákim? i ieżeliś nie słyszał, i ieżeliś go nie widźiał, oświadcz się P. Iezusowi: że choć znákow i cudow nie widźiałes, wierzysz; á ieżeliś ich widźiał, álbo o nich dowodnie słyszał, dźiękuy zá tę łáskę, P. Iezusowi. Dośćći Pánie wspárłeś cudámi wiárę twoię, nie umykay iednák tey łáski, kiedy tego, większa chwałá twoiá, náwrocęnie dusz, miánowićie Pogáńskich, będźie wyćiagáło.

Wielkiż to cud, żeś ty Pánie Bogiem bywszy, ná Krzyżu umárł, niech mię ten cud, w-służbie twoiey, miłośći twoiey, trzymą.

Punkt wtory. *Rzekł --- Krolik: Pánie zstąmp, pierwey, niż umrze Syn moy.*

Uważ, że miłość Oycowska, wyćiagáłá tego po Kroliku, iż nie radby był, áby się Syn iego mordował, w-ćiężkość zkonánia przychodźił, i przeto mowił: Pánie zstamp, pierwey, niż umrzę. A przenikaż też ćiebie, gorzkość i srogość zkonánią! Skarz się sam ná się: Rzeczy do wiáry náleżą-

leżące poymuiesz nie żywo! o wieczności myślisz ná zimne! Smierć się przed oczymá twemi uwiia, i iuż ták wielu zniosłá, á to samo, poymuiesz, iákobyś sam, tu, wiekowáć miał! Proś sobie, ábyś rzeczy zbáwięnne, głębiey przenikał.

Uważ, bydź i to może, że ten Krolik, nie bárzo ufał, áby Christus mogł ożywić Syna iego, gdyby iuż umárł: bo mogł bydź Herezyią Sáduceyską nábechtány, że nie masz zmartwychwstánia, álbo też i máło o nieśmiertelności duszę trzymał. Powtorz ákt wiáry, o nászym zmartwychwstániu: I w-ćiele moim, będę widźiał, Bogá, Zbáwićielá mego. Nie czuieszże też zarzutow iákich, o nieśmiertelności duszy? Uczyń o tym ákt wiáry. Proś Bogá, zá powatpiewáiacych, o nieśmiertelności dusze.

Uważ, iż z-okázyi tey, masz się náuczyć: nie dopiero o duszy twoiey rádźić, kiedy iuż śmierć za gárło chwyta; ále kiedy, sam postrzeżesz, álbo ćię przestrzega, żeś niebeśpieczny. Uczyń ná to, przedsięwźięćie.

Bierz i tę náukę: nie dopiero się w-ten czás do Bogá miy, kiedy się iuż grzechow názłopasz, nie dopiero, ostrożnym bądź, kiedy (záchoway Boże) iuż ćiężko upádniesz; ále kiedy postrzeżesz, by naymnieysza do grzechu zkłonność, álbo pokusę. A tákże sobie postępuiesz? Z-dáleką zábiegasz, ábyś Bogá nie obráźił, i od grzechu stronił? Teraz, nie poczynaż też, zábieráć się duszy twoiey, ná śmierć?

Powtorz słowá Psalmu: W-sercu moim záchowałem mowy twoie, ábym nie zgrzeszył tobie.

Punkt trzeći. Rzekł mu Pan Iesus: *Idź, Syn twoy żyie.*

Uważ, iáka to łáskáwość Páná Iezusa, i ulegánie nieudolności ludzkiey: trudnoby było Oycu temu, przy Pánu Iezuśie báwić się, á słyszeć: że Syn iego żyw iest! Więc że mu Pan Iesus, do domu, iść dozwala. A ty ulegaszże też nieudolności bliźniego? Zyczyszże mu też, rozumnego

 iego

iego ukontentowánia? Nie przykrzyszże się też, názbyt, od niego wyćiagáiac? Náucz się dyszkrecyi od samego Páná IEZUSA.

UWAŻ, czegobyś też sobie, względem samego ćiebie, życzył, ábyć się ták stáło, iáko sobie życzysz? Ieżeliċ náprzod przychodźi námyśl, potrzebá iáka doczesna, máło znáć Páná Bogá twego miłuiesz! Oby mi się to Pánie moy stáło: ábym ćię nápotym nigdy nie obrażał, nigdy z-łáski twoiey nie wypadł! Oby mi się to stáło, żebym przy ustáwiczney przytomnośći twoiey, záwsze ćię goręcey, i goręcey miłował, álbowiem, żyłáby w-tenczás, dusza twoiá.

UWAŻ, względem Kośćiołá, czegobyś też sobie życzył? Żyćia Pánie nas wszystkich, według náuki tey wiáry. Czegożbyś sobie życzył, względem Oyczyzny twoiey, niech Pánie imię Pogáńskie, Heretyckie, Schismátyckie, gory w-nas, nád imięniem twoim, nie bierze. Czegożbyś sobie życzył, względem stanu duchowieństwá, w-ktorym Bogu służysz? ábyśmy ćię wszystka dźielnośćia miłowáli, i ábyśmy, co się tobie podoba, zupełna miłośćia, wykonywáli.

ROZMOWA. Oycze przedwieczny, choć náśmierć zámordowány, żyie twoy Syn w-niebie, żyie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, oby żył i wemnie, przez ustáwiczna pámięć.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. *Vwierzył człowiek mowie, ktora mu powiedźiał Pan IESVS, i poszedł.* Pełni się, i w-nas Komunikuiacych, postępek tego Krolika: Wierzymy i my, iż prawdźiwe, skuteczne, przeistaczáiace sa słowá Páńskie, Chleb i Wino w-Ciáło i Krew Páná IEzusowa, wierzymy tym słowom Páńskim: To iest ćiáło moie; Ten iest kielich Krwie

mo-

moiey, i wierząc temu, idźiemy do ſtołu Bożego. Potwierdzay nas Pánie w-tey wierze. Day nam ſkutkiem, doznáć, że Sákráment ten pośila duſze náſze, i umacnia. Twemuć Pánie ſłowu iáko Bozkiemu, ſłuſzna i przyzwoita ieſt, wiárę dawáć; ále moim ſłowem Pánie, ſłuſzna ábyś wiáry nie dawał: obiecuięć popráwę, poprawy nie máſz! obiecuię miłowáć ćię, bárźiey niż przedtym, poſtáremum oſtydły! obiecuię nabożniey ćię przyimowáć, poſtáremu nienabożnie przyimuię! A zá to wſzyſtko, przyſzłá Swięta, popráwi Komunyia.

Uważ, Nie powiáda S. Ewángelyiá, że uwierzył mowie Pána Iezusowiy Krolik, ále człowiek: bo wiárá Swięta, pokory, poſłuſzeńſtwá potrzebuie, i, żeby, by naywięksi Pánowie, onę przyimuiąc, oney dotrzymuiąc, pámiętáli: że ludźmi ſą. Proś Páná Bogá, zá wſzyſtkich Krolow, nákłániáiących ſię do wiáry, áby Bog zniżył ſercá ich, ná uſługę wiáry. Proś zá wſzyſtkich Krolow Kátolickich, áby ſię, w-wierze Swiętey kocháli, według niey żyli.

Uważ, uwierzył ten Krolik, ſłowom Pána Iezusowym, i poſzedł; uwierzyłeś i ty ſłowu Swiętey Ewángelyi, ále i-dźieſzże, ták w-żyćiu twoim, ábyś według niey żył! Uwierzyłeś: że Krolеſtwo niebieskie gwałt ćierpi, i że gwałtownicy ośiągáią go, to ieſt ſamych ſiebie zwyćiężáiący, i poſzedłeś ná ten ſtan duchowieńſtwá twoiego, a poſtampiłżeś w-niem! Wierzyſz i temu ſłowu Páńskiemu, że nie wiemy dniá áni godźiny, á iákoż ſię do śmierći ſpoſobiſz!

Pánie, o wieleżem ia ſłow twoich ſłyſzał, gdyś mię miłośćiwie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie náwiedzał, áletn Pánie zá niemi nie ſzedł, day mi iuż, nie tylko zá niemi iść, ále, bieżeć i lećieć.

Punkt wtory. *A gdy on iuż zſtępowáł, zábieżeli mu ſłudzy, i oznáymili mowiąc; iż Syn iego żyie.*

Uważ,

Uważ, muśiała tám bydź szczególna rádość, gdy usłyszał ten Oćiec, o uzdrowieniu Syna swoiego, wylał tám serce swoie, ná dźięk czynienie Panu Iezusowi, rozkochało się serce iego w-niem: wszystká myśl iego była: iáko mu to odwdźięczyć? Izaliby nie większe miáło bydź, twoie, do Pana Iezusa záchęcenie, gdy Pan Iesus do ćiebie w-Nayświętszym Sakrámenćie idźie, gdy przyiawszy go mowić możesz: Iesus moy, wemnie żyie. Niech się z-tego rozráduie duch twoy, niech Pána Iezusa się rozmiłuie, o odwdźięczeniu mu, myśl. A iákimże?

Uważ. Cieszył się ten Krolik z-ożywienia Syná swego, choć nie wiedźiał, iáki miał bydź iego koniec, bá i nie wiedźiał, iáko to, samemu Rodzicowi odwdźięczáć miał. Ty wiesz, iż żyćie Pana Iezusowe w-tobie, gdy go w-Nayświętszym Sakrámenćie, nie máiac sumnienia grzechu ciężkiego przyimiesz, i nie możeć tylko iśći ná zbáwienie, áziakaż rádośćia? z-iákim prágnieniem Pána Iezusa przyimuiesz. Day mi Pánie proszę łáskę, serdecznego nabożeństwá.

Uważ Wźiał ten Oćiec nowinę, że syn iego żyie, á u ćiebie, czy nie iest pożadána nowiná, álbo nie miáłaby bydź pożadana o śmierći, to iest: żeś umárł grzechowi, ábyś żył spráwiedliwośći? Ześ umárł ćiáłu i pożadliwośćiom iego? Bá nu ieno, czy nie miałbyś sobie życzyć, ábyś iuż i rzecza sama umárł?

O Panie, day teraz, day godźiny tobie upodobáney, umrzeć, ále, Nayświętszym się pośiliwszy Sákrámentem.

Punkt trzeci. *Pytał się tedy od nich Krolik, godźiny, ktorey mu się polepszyło.*

Uwaz, czemu się to ten Krolik pytał o godźinę, ktorey się Synowi iego polepszyło? niepochybnie dla tego, áby porownał czás, ieżeli tey właśnie godźiny, ozdrowiał Syn iego, ktorey, rzekł mu Christus: Syn twoy żyie. Winszuy

Pánu IEZUSOWI, tey dźielności słowá iego, iż ktorego momentu, on, co rzecze, tegoż śię to momentu staie. A gdybyś też dobry IEZU, do mnie w-Nayświętszym Sakramencie przyszedszy przemowił: duszá twoia żyie. Postánow náśládowáć skuteczności Páná IEZUSOWEY, ábyś gdy słowo Bogu dasz, rzecząś go, wypełnił.

UWAŻ. Snáć i przeto Krolik ten, pytał: ktorey godźiny polepszyło śię Synowi iego, áby był sobie, tey godźiny náznáczył, nábożeństwo iakie, ktore miał czynić ná podźiękowánie, zá ták wielkie dobrodźieystwo. A ty, obchodźiszże też z nabożeństwem twoim prywatnym, pámiatkę, iakich dobrodźieystw, od Pana Bogá twego wźiętych? A niesłusznażby ie obchodźić?

UWAŻ. Będźie śię i ćiebie Pan IESUS swego czásu pytał: ktoreyći śię też godźiny, od ktorey Swiętey Komunyi, polepszyło? Wspomniy sobie, ktorać też szczegolnie Komunyia Swięta do dobrego pomogłá? O iákieby to było nieszczęśćie twoie, gdybyś żádney takiey nie doliczył śię!

ROZMOWA. A daszże mi Pánie moy, dár komunikowániá nabożnego przy śmierći? Day miłośćiwie, ale i oraz, dar ostátecznego polepszenia śię, dar wytrwania w-łásce twoiey!

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Rzekli słudzy Krolowi: *iż wczora śiodmey godźiny, opuśćiła go gorączka.*

UWAŻ. Siodmey godźiny, opuśćiła gorączka, Syná tego Krolikà; á ktoreyże godźiny, duszá P. IEZUSOWA uboztwiona, opuśćiła uboztwione ciáło iego? ktorey godźiny ożywiáć go przestáłá? Záwieszony Pan nász ná Krzyżu godźiny południowey, wiśiał ná Niem iákoby połczwartey godźiny, i tey godźiny, opuśćiłá duszá święta, ciáło iego święte.

Maſzże też w pámięći, ábyś ſię w-ten czas modlił, do Páná IEZUSA konáiącego? Zálecaſzże mu też zkonanie twoie, w-ten czás? Poſtánow ſobie, około tego czáſu, iákie nábożeńſtwo.

UWAŻ. Siodmego dniá, Bog odpoczał, od ztworzenia świátá, śiodmey też godźiny przeſtałá goraczká, i wypoczał od niey Syn tego Kroliká. Wiele też iuż śiedm godźin, śiedm dni, śiedm Mieśięcy, śiedm lat wyſzło, á odpoczałżeś też z-nieprawośći twoich? Dałżeś też Bogu wytchnąć z-tych dyzguſtow, ktore mu, niedoskonáłośćiámi twemi czyniſz? A dożyieſzże ták wielu śiedmi czáſow, ábyś ie ná pokućie ztrawił, iákoś nie iedno śiedm czáſow, grzeſząc, przeżył!

UWAŻ. Siedmći ieſt rádośći Nayświętſzey Panny, ále i śiedm boleśći. Obym Pánie, i ia boleśći śiedm w-duſzy moiey ćierpiał: Boleść żem ćię obráźił, Boleść że ćię ludźie obráźáią: Boleść że co raz kráiow Chrześćiiáńskich, oraz niemal i wiáry, umnieyſza ſię: Boleść, że w-ſamych Katolikách, ſtydnie żywość wiáry, i chęć doskonáłośći: Boleść, że nie máſz nádźieie, chybá w-cudowney ſpráwie Bożey, áby ſię ná lepſze zánośiło. Boleść z-ludźi wielu dobrych i godnieyſzych, tákże i uboztwá, utrápienia. Boleść, że niewiem, iako przy śmierći padnę!

MATKO śiedm rázy ſzczegolniey boleſna, day mi godnie, pomienionemi boleśćiámi, boleć, ale naybarźiey, i nayrzewliwiey; nád Pánem moim ukrzyżowánym.

PUNKT WTORY. Co też tá goraczká w-Duchownym wyrozumieniu znáczy?

UWAŻ, że znaczy tá goraczka pożadliwość ćiáłá. A nie ćierpiſzże, też i ty od niey? Ktoraż będźie ſzczęśliwa godźiná, że z-tey choroby wytchnieſz? Poſtánow w-czym ſię maſz w-tey mierze poprawić. Zágaś Pánie krwią twoią, pożadliwośći moie.

Uważ. Goraczka ta, może znáczyć zápalczywość pásfiy i áfektów náfzych, miánowićie gniewu i niećierpliwośći. A ostydżeś też w-porywczośćiach twoich? Postánow w-tey mierze popráwę. Iezu ná Krzyżu umieráiacy, naucz mię ćierpliwośći, i miłośći Krzyża.

Uważ. Przez tę goraczkę, może śię rozumieć goracy afekt, i chętliwość, do rzeczy świátowych. Azaż też w-tobie tego nie máfz? Do tegoż należy: dawáć śię uwodźić zmyślności, w-wolnym pátrzániu, w-niekarnośći, w-dotykániu w-obżartośći. O Pánie moy ukrzyżowány nie tego mię ty ná Krzyżu uczyfz. Kiedyż też ukrzyżuię ćiáło moie, z-grzechámi i pożadliwośćiami iego:

Panie ukrzyżowany, cáłuię myśla nogi święte twoie, day, áby od tego pocałowánia, goraczká mię wystempkow moich opuśćiła.

Punkt trzeći. Uważ, co to znáczy, że nie powiáda S. Ewángelyia; że to ten chory goraczkę puśćił od śiebie, ále że ona go opuśćiłá. Znáczy to: iż ludźie, w-grzech zwyczáyni, nie oni grzech opufzczáia, ále dopiero z-láty, dopiero blisko śmierći, á czáfem dopiero blisko zkonánia, drugich fame grzechy opufzczáia. Poráchuy śię: czy nie mafz iákiego zwyczaynego grzechu? Tyżeś go poczał opufzczáć, czy on ćiebie? Czy śię ieno iefzcze obadway, śiebie nie trzymaćie! Wiedz o tym, rzádko zbáwion bywa, ktorego grzechy, dopiero przy śmierći opufzczáia!

Uważ, ieżeli w-żyćiu twoim, nie uznałeś tey opatrznośći Páńskiey. Miałeś utrapienie, nie wiedźieć iáko opuśćiło ćię! Dźiękuy zá tę opatrzność Bogu. Wyznay, żeś tego pofolgowániá godźien nie był! Zażyłżeś go ná dobre? Pánie ná Krzyżu umieráiacy, day ná krzyżu umrzeć, á w-miłośći twoiey umrzeć!

Uważ. Ieżeliś też i ná dufzy twoiey nie uznał tákiey o-

pátrznośći Bozkiey? trápiły ćię i te, i owe pokuſy, bá i czáſem zwyćiężały, á nie wiedźieć iáko opuśćiły ćię! Powtorz te słowá: Błogosławmy Oycá, i Syná z-Duchem Swiętym, chwálmy go, i przewyżſzaymy ná wieki. Niech mię Pánie z-łáski twoiey, i te drugie, pozostáłe, opuſzcza pokuſy.

Rozmowa. Pánie ukrzyżowany, przez rozłączenie duſze twoiey od Ciáłá twoiego, ſpraw áby mię opuśćiły, wſzystkie grzechy moie.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Poznał tedy Oćiec, iż to oná godźina byłá ktorey mu rzekł Pan IESVS: Syn twoy żyie.*

Uważ, iż porownánie czáſu, ktorego ozdrowiał ten chory, z-czáſem gdy Christus mowił: Syn twoy żyie, przyczyta śię nie Krolikowi, co przyſzedł do Paná Iezusa, nie człowiekowi, ktory uwierzył mowie, ktoremu powiedźiał Pan Iesus, ále śię przyczyta Oycu. Poznał tedy práwi Oćiec, á to przeto: że porownánie to godźiny do godźiny, czáſu do czáſu, znáczyło Oycowską iego miłość, pieczołowánie, áfekt, iáko do Syná. Bogarodźico Panno, o iák wiele twoich dobrodźieystw i miłośćiwych postępkow, wyświadcza, żeś mi ieſt, choć niegodnemu, Mátka! Wielbi duſza moia Páná, wielbi duſzá moiá po Pánu ćiebie. Ale ia czymże też wyświadczam, żem ſynem twoim? Niech záp okutę ſzczęśliwa, będę niewolnikiem twoim, żem nie godźien był bydź ſynem twoim.

Uważ. Wydaie śię tu rozſądek tego Krolika, że czas do czáſu, godźinę do godźiny rownał. Mogłá mu pokuſá mowić: ták śię to z-przyrodzenia stáło, że ſyná twego gorączka opuśćiłá, ále zbiiał pokuſę. Łáská Chrystuſowa

ſprá-

ſpráwiłá, że ozdrowiał; bo tegoż czáſu ozdrowiał, kiedy Chriſtus rzekł: Syn twoy żyie. Poráchuy ſię: ieżeli ſię też w-ſpráwách twoich, rozſadkiem rzadźiſz? Czy nie máſz w-tobie płochośći nieuważánia, tego, coby uważáć potrzebá? Day tytuł Nayświętſzey Pánnie, z-Litániy: Panno nayroſtropnieyſza, upros mi rozſadek i bácznosć.

Uważ. Pokázuie ſię ieſzcze w-tym Kroliku, że miáł wzglad ná czás, ráchował ſię, ktorey ſię godźiny, co ſtáło, zá tym, ktorey godźiny co czynić miał. A ty maſzże też czás rozrzadzony? Pilnuieſzże tego rozrzadzenia. Máſzże náznáczony czás, i modlenia ſię do Bogarodźicy Pánny? Ráchuieſzże ſię też, kiedy co czyniſz? czyniłeś kiedy ćię co potkáło?

Nie wiem ktora ieſt ſzczęśliwa godźiná, ktorey ſię zá mnie Bogárodźico Panno modliſz, rozumiem że ná to godźiny nie máſz, ale mię nieuſtannie przed Synem twoim nie przepominſz.

Punkt wtory. Uważ, że i Kośćioł ma wzgląd ná godźiny ktorych cześć oddaie Bogarodzicy Pánnie, iákie ſą godźiny Kápłáńskie w-Sobotę, w-Swięta, i w-Oktawy Nayświętſzey Pánny, iákie ſą i inne godźinki o Nayświętſzey Pánnie. Pilnuieſzże tych godźin z-chęćia, do czći Nayświętſzey Pánny? Máſzże zwyczay pozdrawiánia iey nábożnego co godźiná? Godźinkę tę, ſamego rozmyślánia, Sobotnego, ſtoſowánego do Nayświętſzey Panny, wypełniaſzże nabożnie?

Uważ, Rożne ſą domniemánia, czemu to Kośćioł trzy rázy dzwonić każe na paćierze, ieſt między innemi i to; że nie ieſt pewny Kośćioł, kiedy ſię ſtáło Zwiáſtowánie Nayświętſzey Pánnie, czy ráno, czy w-południe, czy w-wieczor, á Kośćioł pragnałby, tę godźinę, álbo bliską niey uczćić, ktorey Nayświętſza Panna, naywiękſzego ſzczęśćia

 docze-

doczekáłá, Mátka Boża zostawszy. Odpráwuieszże też pácierze z-nabożeństwem? Maszże chęc powinszowánia w-ten czás Nayświętszey Pannie, tego szczęściá? Bogárodźico Panno, twoiey czći oddáne godźiny, prágnę nabożnie odpráwowáć.

Day mi, ieżeli to do zbáwienia mego należy, przestrzeżenie: ktorey godźiny umrzeć mam, przynamniey strzeż mię od nagłey, i niespodźianey śmierći.

Uważ. Ktorych też czásow i godźin, życzyłbyś sobie szczegolnego nabożeństwa? Wstáiac, kłádac się, áby pierwsza i ostatniá myśl, záwsze byłá o Bogu. A byważ? Abyś w-rozmyślaniu twoim, przy Mszy Swiętey, odpráwowániu ustney modlitwy, byłeś z-Bogiem złaczony. A iestżeś? Abyś idac do zpowiedźi, i do Komunyi Swiętey w-duchu się rozgorywał, á nie ostydłżeś w-ten czas? Abyć rozmyślánie o ukrzyżowánym Pánu, chęc náśládowania, i politowánie, á nabożeństwo do Bogarodźicy Pánny wesołość, i rozprzestrzenienie sercá przynosiło. A przynosiż?

Day mi to, day nabożeństwá, Mátko Bogá moiego.

Punkt trzeći. *I uwierzył sam i wszystek dom iego.*

Uważ. Iáko to wiele może przykład dobry, uwierzył ten Krolik, á z-niem uwierza, i dom iego cáły. Poráchuy się: czy dáiesz też drugim dobry przykład? Powiedźieszże zá soba, da-li Pan Iesus, w-niebie, Rotę iáka tych, ktorymeś do dobrego pomogł? Czy nie będźie więcey, tákich, ktorymeś do złego, powodem był!

Uważ. Choć człowiek nie má domu, ktorymby rządźił, pánował, ma iednák dom, to iest krewnych, powinnych swoich, i ma im i sobie tego szczęściá życzyć, áby i on Bogu służył, i dom iego wszystek. A maszże w-sobie tę chęć? A możeszże mowić: służę iá tobie Pánie, i dom moy wszystek? Prágnę tego Pánie!

Uważ, że o Nayświętſzey Pannie mowi Elżbietá: Błogoſłáwionaś ktoraś uwierzyłá, uwierzył i dom Nayświętſzey Panny, Swięci Ioáchym i Anná, Swięty Ioſeph i inni Swięći, z-domu Nayświętſzey Panny. Winſzuy iey tego ſzczęśćia I ia Bogarodźico Pánno do domu twoiego, iako ſługa przynamniey twoy należę, niechże do ſłużby, do miłośći Boga moiego należę.

Rozmowa. Przyprowadź mię Bogárodźico Panno, przed Tron Syná twoiego, przyznay ſię do mnie, odday mię zá ſługę Synowi twoiemu, iáko iednego z-domowych twoich.

ROZMYSLANIE

Ná Niedźielę Dwudźieſtą pierwſzą po Swiątkách.

Przygotowania zwyczayne.

Punkt pierwszy. Przypomniy ſobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźiſieyſzą: *Domowych twoich, proſiemy Pánie, nieuſtánną litośćią ſtrzeż, áby i od wſzelkich przećiwnośći, zá twoią ochroną, byli wolni, i w dobrych uczynkách, áby byli, do imienia twoiego nabożni.*

Uważ, że to ſłowo: Domowych twoich álbo ſłużebnikow twoich, mogłoby ſię z-Łáćińſkiego ták tłumáczyć: Fámilyią twoię, broń Pánie. I záiſte, ieſteśmy Fámilyią Pána Boga náſzego, bośmy ſię z niem zpokrewnili, przez wćielenie Syná Bożego, ále zpokrewniliśmy ſię z-niem, i z-przyimowánia, Ciáłá i Krwie, Páná Iezusowiy. Náucz ſię duſzy twoiey ſzánowáć, boś ty, á we dwoy ſpoſob, pokrewny Páná Iezusow! Wydáież ſię też, ná obyczáiách twoich, tá pokrewność z-Pánem Iezusem? O Pánie, z-czyſcem ſię ia, o by nie z piekłem, brátam!

Uważ, ći ſię ſłuſznie domownikámi názywáia, co w-iednymże domu mięſzkáią. Dom twoy duchowny ieſt Ko-

śćioł woiuiacy, á potym ſpodźiewaſz ſię, drugiego domu; niebieskiego. A będźieſzże godźien, z-tego domu, przenieśienia, do tamtego domu? Czyby i tobie nie ſłuſzna mowić: piękne niebo, ále nie dla mnie! Przyſpoſob mię ná przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu, ábym był, i godnym domownikiem, Kośćiołá woiuiacego, i potym mięſzkáńcem nieba.

Uważ, i ći ſię domownikámi zowia, co do iednegoż ſtołu chodza, i ktorych ztráwę, Pan domu opátruie. Izaliż ty do iednegoż ſtołu nie chodźiſz, używáiac Nayświętſzego Sákrámentu? A z kimże do tego ſtołu chodźiſz? z Pánem Jezusem, z Nayświętſza Pánna, z-Swiętymi Chrześćiiánámi, co przed námi żyli, i teraz żyia! Ale poráchuy ſię; czy u tego ſtołu, o bok z-Iudaſzem, nie ſiedźiſz!

Day mi Pánie do ſtołu twoiego, godnie chodźić. Przypuść mię do niego, iáko nayprędzey?

Punkt wtory. Prośi Kośćioł, áby Bog domowych ſwoich, nie uſtánna litośćia ſtrzegł: bo czáſem będźie, że Bog ſtrzeże człowieká, áby pokus nie miał, mali ie, áby ie zwyćiężał; ále coż? upádnie potym człowiek! prośi tedy Kośćioł, áby záwſze, nas Bog ſtrzegł, nigdy nam upadáć nie dał. Coż czyniſz Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacy? tylko przychodźiſz ná ſtraż duſz náſzych! ponow Pánie tę ſtraż, ponow to przyiśćie.

Uważ, prośi ieſzcze Kośćioł, áby od wſzelkich przećiwnośći, záobrona, ochrona, protekcyia Bozka był wolny. Weźmie kogokolwiek Pan iáki wielki, pod ſwoię protekcyia, áż on będźie bespieczny, wolny. Nie maſz Pána nád Boga! otoż prośi Kośćioł, áby był pod ta protekcyia, Pána Boga náſzego. Powtorz ſłowá Pſalmu: Pod ćieniem skrzydeł twoich zákriy nas. Niechże tá twoiá protekcyia Pánie wyda ſię nádemna, od przyſzłey Swiętey Komunyi.

Uważ.

Uważ, w-teráźnieyſzych okolicznośćiách, w-czymbyś też ſzczegolniey potrzebował litości i obrony Bozkiey? Także od czegobyś teraz prágnął bydź wyzwolonym? A nie przepominay: áby ćię Bog od oney twoiey, wieſz ktorey, pokuſy, wyzwolił! Aby oddalił od ciebie, owe częſte, zápomnienie o Bogu! Aby ćię uwolnił, od owey, w-miłośći Bożey oźięmbłości! A nie czaſże by było, ábyś prosił Pana Bogá twoiego: wywiedź z-tey ſtraży, z-tego więźienia, duſzę moię.

Panie w-Nayswiętſzym Sákrámenćie przychodzacy, ty więzy rozwięzuieſz, ty, ciebie, nabożnie przyimuiacym, wolność Synow Bożych dawaſz, przypuść i mnie do tego práwá, w przyſzłey Swiętey Komunyi.

Punkt trzeći. Prosi Kośćioł o nabożeńſtwo, do imięnia Bożego w dobrych uczynkách.

Uważ, iż to ſłowo: Imię, znáczy czáſem chwałę, ſławę, i ták mowiemy: ma dobre imię; to ieſt ma dobrą ſławę. A w tym wyrozumieniu prosi Kościoł, áby dobre uczynki, ná chwałę Bożą i ná nie, wzglad máiac, czynione były. Powtorz ſłowá Swiętego Oyca, Swiętego Ignácego, uczynki twoie i ćierpienia Bogu oddaiac: Niech to będźie, ná więkſzą chwałę Bożą. I tá ſamá przyſzłá Swięta Komunyia, ktorey prágnę, niech będźie, ná więkſzą chwałę Bożą!

Uważ, że przez imię Pańskie, może ſię rozumieć, imię to, Bogá Wćielonego: Iesus. A nabożnyześ też do tego imięnia? Pragnę Pánie z-tym poſzánowániem wymawiáć ie, z iákim poſzánowániem wymowił go naprzod Anioł, i z-iákim Bogarodźica Pánna, miánowáłá niem, Syná ſwego nayмиłſzego. Day mi Pánie ſzczęśćie, umrzeć w-ákćie miłośći Bożey, i oſtátnie nabożnie wymowić ſłowo: Iesus.

Uważ, że nie tylko prośi Kośćioł, áby dobre uczynki

czynił, á ná chwałę imięnia Bozkiego czynił, ále prośi ieſzcze, áby to było z-nabożeńſtwem. Bo bywáć to między ludźmi: że máią dobre uczynki, ále nabożeńſtwá, w-ſercách ſwoich, nie czuią! Pánie dobrychći uczynkow wemnie máło, ále nabożeńſtwá mniey! Proś ſobie o łáskę nabożeńſtwá do Bogá w Troycy Swiętey iedynego. Do Páná IEZUSA ukrzyżowánego, i w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego. Do Bogárodźicy Pánny. Poráchuy ſię: coćteż do nabożeńſtwá przeſzkadza? á miy tę przeſtrogę: Nie może bydź ſtátecznie nabożny, kto ſię w-przytomnośći Bozkiey nie cwiczy. Kto ſię ná świátowe rzeczy wylewa. Kto w-oſobnośći ſercá nie kocha ſię, i świegoce rad. Kto prożną chwałą uwodźić ſię daie. Kto páſſyie ná wodzy nie ma. Nákoniec, kto z-Bogiem, unižonośćią nie idźie. Poráchuy ſię w-tym wſzyſtkim? Proś Pána IEZUSA o nabożeńſtwo w-Komunyiách, miánowićie w-przyſzłey.

ROZMOWA zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Máteu: S. w-Rozd: 18. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie Pána IEZUSA, przypowieć powiádáiącego, o Krolu, ktory ſię ráchował, z ſługámi ſwymi.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś, ábyś náuki tu záwárte, poiąć, o nich godnie, i pożytecznie, rozmyśláć mogł.

PUNKT PIERWSZY. *Przypodobáne ieſt Kroleſtwo niebieſkie, człowiekowi Krolowi, ktory chćiał kłáść liczbę, z ſługámi ſwoimi.*

UWAŻ, Pan IESUS w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, ſłuſznie názwáć ſię może: Człowiekiem Krolem: ieſt Człowiekiem, bo ma Ciało, zeKrwi Nayświętſzey Pánny wźięte, i duſzę ludzką; oraz ieſt i Krolem: bo ieſt Bogiem prawym, záchęcáiąc nas, ábyśmy go kocháli, iáko ćiáło z-

ćiáłá

ćiáłá náſzego, kość z-kości náſzych, á żebyśmy go i ſzánowáli, iáko Królá náſzego. A wybiiáiąż ſię w tobie, te dwá áfekty, gdy do Swiętey Komunyi idźieſz? áfekt miłośći przećiwko Pánu IEZUSOWI, i áfekt poſzánowánia? Czy ienoć niezpowſzedniał Pan IESUS? Bá czyc ſię ieno i nie przyiadł? Prágnie ćię, łáknie ćię duſzá moiá!

UWAŻ, iż iáko mowi Piſmo Swięte: Nikt nie bywa ſądzony dwá rázy o iednoż; ták podobnym ſpoſobem, nikt dwá rázy, Bogu, liczby nie dáie. Stáráyże ſię dáć liczbę Pánu IEZUSOWI. Iákoś wiele rázy go obráźił? Liczby grzechow moich trudno mi ſię doráchowáć! Iákoś doſtátecznie pokutował? O Pánie ieſzczemci i pokuty nie záczął! Iákoś w-drodze duchowieńſtwá poſtąpił? I nie wſzedłem w-nię Pánie! Bá i trzebáby ſię Bogu wyráchowáć, iákoś łáski iego, i dárow záżywał? Wiele ich Pánie prożnowáło we-mnie! Z-ſámego przeżytego tydniá, iáko ſię Bogu twoiemu ſpráwiſz? Ieſt zá co żáłowáć! czego ſię wſtydźić!

UWAŻ, gdybyć Chriſtus w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, kazał ſię ſpráwowáć, z-ſámych Swiętych Komuniy, iákobyś ſię z-nich ſpráwił? Snać nie wieſz, weleś iuż rázy Komunikował! iákoż ſię ſpráwiſz, wiele rázy nabożnie, wieleś ráz nie nabożnie Komunikował? Iáko ſię ſpráwiſz z tego: Mogłeś u Páná IEZUSA obecnego, wiele ſobie uprośić, á przećię uprośiłeś ſnać máło! Miáłáby bydź co Komunyia, to nabożnieyſza, á byważ ták?

WIDZĘ Pánie trudność wyráchowánia ſię tobie, i z-ſámych Swiętych Komuniy, ſpraw, áby nápotym nabożnieyſze były, ábym ćię ná żywot, nie ná ſąd, przyimował.

PUNKT WTORY. *A gdy pocżął liczbę kłáść, przywiedźiono mu iednego, co był winien, dźieśięć tyśięcy tálentow.*

UWAŻ, nie powiáda Swięta Ewángelyia, że było wiele, żeby było przynamniey dwoch, co winni byli, ták wielką ſum-

 mę;

mę; ále, że był: tylko ieden. Iam to ieſt ten ieden Pánie moy, comći Bogu moiemu, ták wiele winien, nie máſz mi drugiego ná świećie rownego: bom ia naywięcey łáskámi od ćie dánemi gárdźił, onych ſię nie chwytał! Iam ieſt ten ieden; boś mię ſobie do ſłużby twoiey ták wiela dárow twoich, i przyrodzonych przyſpoſobił, i tákeś mi wiele okázáł, ſpoſobnośći, powabow do dobrego opátrzył; á iam, tego, ná dobre nie záżył! Iam ieſt ten ieden: bo po ták wielu Komunyiách Swiętych, ieſtem poſtáremu táki, iákobym nie Komunikował!

Uważ, powiáda Swięta Ewángelyia, że ten winowáyca nie przyſzedł ſam, nie uprzedźił, proſząc o łáskę i miłoſierdźie; ále go przyprowádzono. A ty uprzedzáſzże też, ſurowość ſądow Bozkich, miłoſierdźia u Bogá ſzukáiąc? Pobudź ſię ſłowámi Pſalmu: Uprzedzáymy twarz iego w-wyznániu, i w-pſalmách weſelmy mu ſię. Poráchuy ſię: iáko ſzukaſz miłoſierdźia u Bogá? Poſtánow, iáko go ſzukáć maſz. Oto i tym ſpoſobem, prágnę ſzukáć miłoſierdźia twego, Pánie; bo ćię prágnę przyiąć, przyiętego przeprośić.

Uważ, że między innemi przemyſłámi, do Swiętey Komunyi, ieſt też ten: obráć ſobie Swiętych Pátronow, coby ćię, do Ołtarzá Páńskiego, coby ćię, do Komunyi Swiętey, prowádźili, i zpełniłoby ſię ná tobie to ſłowo: Przywiedźiono mu iednego. A záżywaſzże tego przemyſłu? Ieżeli go záżywaſz, záżywaſzże nabożnie? Daymy to, ábyś mowił: Nie poydę do ſtołu Bożego, wiedząc o nieudolnośći moiey; á godźienże byś, ábyć ię, choć ták niechcącego, do ſtołu Bożego, Swięći Pátronowie, prowádźili?

Aniele Swięty ſtrożu moy, wſzyſtkich moich Komuniy uſtáwiczny Pátronie, prowadź mię do Swiętey Komunyi, ábym żyćiem i obyczáiámi memi, do Nayświętſzego Sákrámentu, ſzedł; prowadź mię Aniele ſtrożu moy, i do czę-

częstego á nabożnego, náwiedzenia. Nayświętszego Sákrámentu.

Punkt trzeći. *Powiáda Swięta Ewángelyia, że ten obwiniony nie miał zkąd oddáć.*

Uważ, co to znáczy, w duchownym wyrozumieniu? Znáczy: iż przez grzech (o czym się i gdźie indźiey mowiło) ćiężki, obraża się Bog, niezkończoney godnośći, ktorego godnośći, że żadne ztworzenie nie wyrowna, żadne ztworzenie, nie ma mu zkąd oddáć. O Pánie moy z-nászego nie mamy co oddáć zá winy násze, ale mamy co oddáć, z-twego: boć zá winy násze, ofiáruięmy, Słowo dla nas wćielone, Syná Bożego dla nas ukrzyżowánego.

Uważ, wiedząc Pan Iesus, że nie mamy zkąd oddáć, opátrzył nam ofiárę nád ofiárámi, w-ktorey się, Ciáło i Krew Pána Iezusa ofiáruię. Ofiárá táka, że nią Bog gárdźić nie może! nie może iey nie przyiąć! Nie gardź Pánie duszą moią, zá ktorąć ofiáruię, ofiárę, ktorą, nigdy wzgárdźić nie możesz! O Pánie i dniá dźisieyszego, wiele też tysięcy rázy, tá się ofiárá ofiárowáć będźie! przyimiy ie Pánie, bom-ći iest wynien, iák dźiesięć tysięcy tálentow, ták dźiesięć tysięcy grzechow.

Uważ, człowiek z-siebie sámego, nie ma zkąd Bogu oddáć: bo iest nikczemność i złość, i owszem choćby był bez grzechu, dla swoiey podłośći, przyrodzoney, zá nic u Bogá nie waży! Otoli kiedy Ciáło i Krew Pána Iezusową przyimie, iuż się stáie droższym, ważnieyszym, szácownieyszym. Prágnę ćię Pánie moy w-Nayświętszym Sákrámenćie przyiąć, i máiąc ćię we wnętrznośćiách iesżcze moich, dáięć się Pánie ná służbę, dáięć się ná niewolnictwo wieczne, á dáiąc ći się, iesżcze Nayświętszym Sákrámentem, nápełnionego, będę miał, zkądći oddáć. Przyimiyże mię miłośćiwie, Pánie moy.

Rozmowa. Ia Pánie ile ze mnie nie mamći zkąd oddáć, áleś ty ieſt przepáść przebaczenia, zmiłowiánia; bądźże miłośćiw mnie grzeſznemu, dla ktorego zbáwienia, w Nayświętſzym Sákrámenćie, oſádźiłeś ſię.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *A gdy on nie miał zkąd oddáć, kazał go Pan iego záprzedáć żonę iego, i dźieći, i wſzyſtko co miał, i zá, ł ćić.*

Uważ, iáka miał boleść ten ſługá, ſłyſząc, ták ſurowy dekret, ná ſię uczyniony. Proś Pana Iezusa, zá wſzyſtkich dłużnych, o długi ſwoie, kłopoty máiących. Uczyń nád niemi politowánie, z miłośći Chrześćiáńskiey. Pomyśl ſobie: ćiężko było temu ſłudze, gdy ſłyſzał, ten ná ſię dekret; coż, (záchoway Boże) byłaby zá twoiá ćiężkość, gdyby ná ćię, dekret padł, wiecznego potępienia! Aleći ćiężki będźie dekret, choć ná męki czyſcowe! Myśl o zbáwieniu twoim.

Uważ, uſłyſzawſzy ſługá, ten dekret, nic nie wątpię, że gánił w duſzy, ſwoy poſtępek, i mowił ſobie: coż mi było potym? á nie lepieyże ſię było, ſwoim kontentowáć, á ná Páńskie ſię nie porywáć! Ták i grzeſzni, będą gánili poſtępki ſwoie, onemi ſłowy: Tedy zbłądźiliśmy! Pytay ſię duſzy twoiey ſłowámi Swiętego Páwłá: Cożeście mieli zá pożytek, w-tym, czego ſię teraz wſtydźićie? A zaś nie uczuł kiedy wſtydu i ná zpowiedźi? Czeka ćię ieſzcze wſtyd, ná Sądźie Bożym! Oby ieſzcze, nie wſtyd złey wiecznośći! Uchoway mię Pánie, wſtydu tego.

Uważ, co znaczy w duchownym wyrozumieniu, to záprzedánie? Znaczy: że Bog, grzechy, często grzechámi karze, i pełni ſię Piſmo Swięte: Záprzedany ieſt w-grzechu.

Nie

Nie doznałżeś też tey Káry Bożey? ieżeliś nie doznał, proś ábyś i potym nie doznawáł. Boy ſię ábyś nie doznał. A ieżeliś doznał tego karániá Bożego, proś áby go od ćiebie oddalił Bog. Wyznay, że i teraz, godźieneś tego karánia Apeluy do miłośierdźia Páńſkiego. Ran Paná IEZUSOWYCH. Przyczyny Bogarodźicy Pánny. Poſtánow, ſtrzedz ſię zupełnie dobrowolnego, i powſzedniego grzechu; bo odwagá choć i nań, záćiagá czaſem, tákie karánie Bozkie.

Będę ćię miłował Pánie, dźielnośći i mężnośći moiá. Znáczy tákże to záprzedánie: niewola, ná ktorą Bog ſkázuie, czyſcowa, z-ktorey nikt nie wynidźie, aż zápłáći do náymnieyſzego halerzá. Pomagay tym duſzom, áby też i tobie, czáſu ſwego pomożono. Wypłacay ſię z-niego ná tym żyćiu.

Zkazuie tákże czáſem Pan Bog náſz i ná niewolą wieczną potępięnia. A wieleżby ćiebie rázy, ná tę niewolą zkazáć potrzebá? W-tym czáśie, gdy ty to myśliſz, o iák wiele ludźi, w-tę niewolą idźie! nie wypuſzcza ich, poki nie zápłácą, á przez wſzyſtkę wieczność, zápłáćić nie będą mogli.

O PANIE boię ſię, ábym i ia, nie przyſzedł, ná to mieyſce mąk!

PUNKT WTORY. *A upadſzy ſługa on prośił go.*

UWAŻ, że do dźiśieyſzego dniá, znayduie ſię, i znáydowáć będźie, nędzá i utrapienie między ludźmi: i ztąd potym bywa, że Pánom Bogaczom, ludźiom w-ſzczęśćiu, do nog upadáią, o miłośierdźie proſzą. Proś Páná IEZUSA zá wſzyſtich nędznych. Proś áby ich upadánie, proſzenie, ſkutek ſwoy miáło. Dźiękuy Bogu, że ćię od tákiego nieſzcześćia uwolnił. Otoli ſię nędzy, zá łáską twoią, nie boię Pánie, boś ią ty ná Krzyżu twoim, oſłodźił.

UWAŻ. Co znáczy w-Duchownym wyrozumieniu, to upá-

upadánie sługi tego, i proszenie. Wyraża pokutowánie zá grzech, kiedy ludźie i twarzy swoiey nie śmieią do niebá podnieść, á odpuszczenia, od Bogá żebrzą. A pokutowáłżeś ták kiedy? A nie trzebażby tey pokuty odnowić? Ofiáruy P. Bogu twoiemu, pokutę wszystkich sług iego.

Wyraża się tákże tym postępkiem tego sługi: kiedy ludźie w-nędzách swoich o pomoc do Boga ućiekaią się, nádziei nie máiąc, chyba w-pomocy z-niebá. w-osobie utrapioney Oyczyzny nászey, ták przed tobą upadamy Pánie, Zmiłuy się Pánie, zmiłuy się Pánie nad ludem twoim.

Uważ. Znáczy ieszcze to upádnienie tego sługi, w-duchownym wyrozumieniu: nábożeństwo do nóg Páná Jezusa ukrzyżowánego, ktore Bog pospolićie daie, wszystkim zá grzechy pokutuiącym. A mászże ty áfekt, do nog Páná Jezusa ukrzyżowanego? Ták rozumiy, że zá grzechy nie pokutuiesz, ieżeli ich nie kochasz!

Kochamći Pánie moy, nogi, ćiebie ukrzyżowánego, ále coż? pocznę, i przestánę! oby mi nigdy z-serca, i z pámięći nie wychodźiły!

Punkt trzeci. Słowá są tego sługi, do Pána swoiego *Miy ćierpliwość nádemną.*

Uważ, że właśnie, sługze przyzwoite iest słowo, mowić Pánu: Miy ćierpliwość nádemną: boć Páństwo tym sámym, że Páństwem iest, prędko się uráźi, zniećierpliwieie. Poráchuy się: iákoś też sam ćierpliwy, względem okoliczności czásu? Náprzykład: czyś ćierpliwy, gdy niepogodá? deszcz? śnieg? źimno? ćiepło? wiátry? burze nápadną? Ćierpliwyżeś i w-pożyćiu z-drugim? Nie mászże też kogo, z-ktorymbyś się, częśćiey gniewał? Postánow zá łáską Bożą popráwę.

Uważ. W Duchownym wyrozumieniu, przez tę ćierpliwosc, o ktorą ten sługa prosi, znáczy się: Ćierpliwość Páná

Páná Bogá náſzego, z-ktora on czeka: áżá ſię popráwiemy do pokuty przyidźiemy. Izali ty, ćierpliwośći tákiey Bożkiey, nád ſoba nie widźiſz? Nie pewieneś, że ćię ták długo ieſzcze Bog, ćierpieć będźie! Czás do pokuty. Powtorz słowá Piſma S. Bog náſz odwłoczny i wielce miłoſierny. Proś Páná Bogá zá wſzyſtkich, popráwę żyćiá odkłádáiacych.

Uważ. Znáczy ſię przez tę ćierpliwość, o ktora prośi ten ſługá i to: że P. Bog náſz, mogac ná ákćie grzechu zkáráć, z-ćierpliwośći ſwoiey nie wysłowioney, práwie, nigdy iuż práwie nie karze. Ktoż Pánie wysłowi, to miłoſierdźie twoie! A nie záżyłże Bog, kiedy i nád toba tákiego miłoſierdźia! Niechby Bog tobie zlećił, ábyś przeſtrzegał honoru Bozkiego, izalibyś kożdego ná grzechu nie zkarał? á przećię Bog, bárźiey, miłuiacy honor ſwoy, niżbyś go, ty, miłowáć mogł, przebacza miłośćiwie, i ná grzechu nie karze!

Rozmowa. Práwie miłoſierdźie twoie Pánie, ieſt nád wſzyſtkie inne, dźiełá twoie.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Mowi ieſzcze ten ſługá: *A wßyſtko tobie oddam.*

Uważ, Iákim też to ſpoſobem, człowiek grzeſzny, przyſzedſzy do łáski Bożey, wſzyſtko Pánu Bogu náſzemu oddawa? Co grzech, to dług, przeto i w-Paćierzu mowiemy: Odpuść nam winy álbo długi náſze. Kiedy tedy człowiek, przez pokutę zgłádźi grzechy wſzyſtkie, w-ten czás prawdźiwie mowi i rzecza: wſzyſtko tobie oddam. A wypłáciłżeś ſię ták P. Bogu náſzemu? Coć z-ſtrony grzechow

ćięższych, możesz mieć nádźieię, żeś ie przez zpowiedź zgłádźił; ále o iák wiele zostáło ieszcze grzechow powszednych, ktore stáć mogą, pospołu, i z-łáską Páná Bogá naszego, ná duszy! Powtorz z-Psalmistą: Od táiemnych grzechow moich, oczyść mię Pánie. Coż rzeczesz, iák o długách, ták o grzechách zápomnionych? nie rozstrząśnionych? z-okolicznośćiámi nie doyrzánych? Powtorz słowá Psalmu: Nie będźie przed tobą usprawiedliwiony, ktoryżkolwiek żyiący!

Uważ, okrom Swiętey zpowiedźi, oczyśćiáią się grzechy, przez ákt zkruchy, przez akt miłośći Bożey, z chęćią wyzpowiádánia się grzechow ćięższych. á zás akt zkruchy i ákt miłośći Bożey, przenośi Bogá nádewszystko, i przeto, przez ákt zkruchy, i ákt miłośći, oddawa nieiáko, człowiek, wszystko Bogu. Maszże zwyczay, brzydźić się grzechámi, miłuiąc Páná Bogá ná dewszystko? Weszłożći iák w-zwyczay, miłowáć Pana Bogá twoiego, z wszystkiego sercá twoiego, á miłowáć nádewszystko! Powtorz słowá Psálmu: Potwierdź to Boże, co spráwiłeś w-nas.

Uważ, iuż doskonále, zupełnie, ostátecznie, oddawámy wszystko Pánu Bogu nászemu, kiedy się do chwały iego dostáiemy, iuż tám Bog będźie, zupełnie w-nas, my zupełnie Bogu służyć będźiemy. Powtorz słowá Psalmu: Błogosłáwieni ktorzy mięszkáią w-domu twoim Pánie, ná wieki wiekow, chwalić ćię będą. Pánie moy prágnę zbáwienia, wierę nie przeto, że mi tám będźie dobrze! ále przeto; że mi tám będźiesz Bogiem, i wszystko moie, á ia twoy zupełnie będę. A dálekoż mi ieszcze do tey pożądáney godźiny!

Afektem Swiętego Páwłá mowię do ćiebie Panie: Prágnę bydź rozwiązány, i bydź z-Chrystusem.

Punkt wtory. *A Pan zlitowáwszy się, nád onym sługą, wypuśćił go.*

Uważ,

Uważ, nie powiáda Pismo Swięte: że ten Pan usłyszáwszy, iż mu sługá obiecał oddáć wszystko, wypuśćił go; ále żeto uczynił, zlitowawszy się. Powtorz słowá Psálmu: Albowiem, dobr moich, nie potrzebuiesz. Nie iest Pan Bog nász łákomy, ná dobrá násze; boćby się niebá, sámym tylko bogátym, dostawáło; ále Pan Bog nász, tylko do nas mowi: Synu poday mi serce twoie. A podałżeś go Pánu Iezusowi? Nie znáyduież się w-tobie łákomstwo iákie? Moie naywiększe łákomstwo, ćiebie mieć, ćiebie miłowáć, Pánie moy.

Uważ. czemuż się zlitował, ten Pan, nád tym sługą? ábo upadł przed niem. To sámo upádnienie co znáczy? iáko się powiedźiáło, znáczy, (między inszemi,) nabożeństwo do nog Páná Iezusa ukrzyżowanego. Zlituie się i nád tobą P. Iesus, tylko záweźmiy, serdeczne nabożeństwo, do nog iego. A záwźiałżeś? To sámo, długoż będźie trwáło?

Nie tylko poki żyw będę, nie tylko przy zkonániu moim, nie tylko w-czyscu, spráwiedliwośći się twoiey wypłacáiąc, ále i przez wszystkę wieczność zá łáską twoią, nie tylko nigdy myślić o nich nie przestánę, ále cześć i miłość ich, w sercu moim, co raz większa, rozżarzáć prágnę.

Uważ, czymbyś miał wiązáć serce Páná Bogá nászego, áby zlitował się nád tobą? Naprzod niezkończonym iego miłosierdźiem, cożby po niem Bogu było, gdyby nie miał oká nád nędzą ludzką, twoią? Potym wiąż ie niezkończonemi, nie oszácowánemi zasługámi P. Iezusowemi. O Bożeż ná to Syn twoy umárł, ábyś mi był miłosiernym. Wiąż ie i nádźieią twoią, że się spodźiewasz, iż iesteś Synem przeznáczenia do niebá. Przed wieki byłeś mi Pánie miłosiernym, bądź i w czásie. A mászże co szczegolnieyszego? co właśniey zá łáską Bożą do ćiebie należącego?

Ukoronuy mię Pánie w-miłosierdźiu i litośćiách twoich.

Punkt trzeci. Nie tylko się zlitował nád onym sługą Pan ten, ále *i wypuśćił go*.

Uważ, w-duchownym wyrozumieniu, co to znáczy: że tego ftugę, wypuśćił ten Pan? Znáczy, że człowieká grzesznego, z-winy, wypuszcza Bog, gdy pokutuie godnie, ná niego śię gniewáć przestawa, i wypuśćiwszy go z-niełáski, do łáski przyimuie. O Boże kogoż więcey ná świecie: czy tych, ktorych do łáski twoiey przypuszczasz, czy tych co w-więźieniu grzechow śiedzą? A nie śiedźiałeś i ty w-tym więźieniu? Dobry Iezu w-więźieniu nocleguiacy, gdźie wiele bluźniąc, mowiono przećiwko tobie, spraw to, ábyś z-więźięnia grzechu, dusze wiernych twoich, miłośćiwie uwolnił.

Uważ, wypuszcza Pan Bog nasz ludźi grzesznych daiac im wolność swobodę, ieszcze ná tym świećie, Synow Bożych. Ci ktorych sumnienie o grzechy kátuie, nigdy wesołey godźiny mieć nie mogą, záwsze śię sumnienie odezwie, nászczekuie, á służbá, i miłość Boża, wesele, rádość, ukontentowánie przynośi. A możeszże i ty mowić: Rádowáć śię będę w-Bogu Iezuśie moim. Nie kosztowałżes też kiedy tákiey gorzkośći sumnienia? Proś zá wszystkich, ktorych kátuie sumnienie, áby im tá ćiężkość, ná zbáwienie wyszłá.

Uważ, wypuszcza ieszcze P. Bog nász, gdy nie tylko śiedzacych iuż na piekło, á potym pokutuiacych, ná piekło nie zkázuie, ále ich ieszcze, i po śmierći, z-czyscá, wyzwala. Wieleż was tego tygodniá z-czyscá wyszło, dusze Swięte? A miałżeś to szczęśćie, áby dla przysługi twoiey, choć iednę duszę, wybáwił Bog z-czyscá? O iák wielkiegobyś miał z-niey w-niebie przyiaćielá! A ćiebie, kto też z-czyscá, ieżeli go ieszcze godźien będźiesz, wybáwi? Chybá ty sam Pánie, gdy ná sąd ostáteczny przyidźiesz, i ná zmartwychstánie zátrambić każesz. ostánow pomagáć duszom czyscowym, i z-czyscá śię, inákszym pewnie żyćiem, wypłacáć.

Rozmowa. Przez zkonánie twoie Pánie, w-ktorymeś du-

duchá twego wypuśćił, wypuść z-więzow gniewu twego, duſzę moię. á byś mię, i w-czyſcu, długo i długo, karáć chćiał, day mi iednák wolność Synow twoich, ktorey im i ná tym świećie użyczaſz, ábymći ták ſłużyć lepiey mogł. A nie day mi iey, iáko Synowi, bom tego tytułu nie godźien, ále iáko niewolnikowi, ſług twoich.

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. *Lecz ſługá on, wyſzedſzy, nálazł iednego, z-tych co z-niem ſłużyli, ktory mu był winien ſto groſzy, á poimawſzy go, duśił go.*

UWAŻ, w-duchownym wyrozumieniu, co znáczy, ten poſtępek złego ſługi? Znáczy między inſzemi, nieprzyiaćielá duſz náſzych, ktory obaczywſzy, żeśmy dłużni, że ſumnienie obwinione mamy, duśi nas, á to w-ten ſpoſob: duśić kogo, ieſt nie dopuſzczáć, áby dech odchodźił, áby powietrza nábywał. Toż czyni i bies! odradza, áby człowiek grzeſzny, do Komunyi Swiętey nie chodźił, Páná IEZUSA nie brał, ktory ſię názywa, tchem uſt náſzych. A nie duśiż i ciebie kiedy, tá pokuſa? Nie duśiłaż przed tym? Proś zá ták zkuſzonych. Pánie ktorego ták częſto w-Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuię, badźże mi tchnieniem moim, ábym ile rázy tchnę, oby záwſze przynamniey częſto, o tobie, Pánu, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártym, pámiętał. Abyś ták ſerce moie przemienił, żebym tobą tchnał. Weź ſobie czás krotki, á ile rázy tchnieſz, mow te słowá: Niech będźie pochwalon Nayświętſzy Sákráment.

UWAŻ, znáczy ieſzcze ten zły poſtępek, że my ſię z-bliźniemi náſzymi, ták nie obchodźiemy, iáko ſię z-námi obeſzto. Odpuśćiłći Bog, iáko maſz nádźieię, wielkie grze-

chy twoie! á ty, czemu nie odpuſzczaſz mnieyſzych uraz bliźniemu? Odpuſzczam Pánie á z ſercá. Poráchuy ſię; izali tego nie doydźieſz, żeć ktokolwiek z-ludźi, známienićie dobrze uczynił; á uczyniłżeś ty, ták dobrze, komu! Wſpomniy ſobie ná Bozkie przykazánie: Miłuy bliźniego, iáko ſiebie ſamego, i ná przykazánie rozumu, zćiagáiace ſię, do pomięnionego przykazánia: Nie czyń nikomu tego, czegobyś rad, ábyć nie czyniono. O miałżebym ſię Pánie i z-ćiebie w-Nayświętſzym Sákrámenćie będacego, uczynnośći przećiwko bliźnim moim, uczyć! o iák známięnity iey przykład w-tobie!

Uważ, że choćći ſobie, ten zły ſługá, ták poſtampił z-tym ſwoim dłużnikiem poniekad, iáko i Pan iego, z-niem; ále przewyżſzył ieſzcze: bo Pan iego, nie duśił go, on, duśił ſwego towárzyſzá. Pan iego tylko kazał go zprzedáć, á nie zaprzedano go ieſzcze; á ten ſługá ſrodſzy, wrzućił tego towárzyſzá ſwego, do więźienia. I tákći bywa: że ludźie podleyśi, więcey nád bliźnim nędznym dokázuia, niżeli zacnieyśi, i więcey czáſem faſołow czyni ſię, bezrozumnie i przyczyny ſłuſzney nie máiac o máłe rzeczy, niżeli, drudzy czynia, o rzeczy więkſze! Nie náſtępuieſzże też ná bliźniego, nád ſtan i kondycyia twoię? Nie ieſtżeś też názbyt kłopotliwy? W-pożyćiu twoim z drugiemi, maſzże ich iáko zá towárzyſzow? czy ſię obchodźiſz z-niemi, ták, iáko ſię z-toba, i ludźie godnieyśi nie obchodza?

Obym ſię ia ták z-bliźniemi mymi obchodźił, iáko ſię ty ze mna obchodźiſz, Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty. Maſz do mnie, nie nabożnie Komunikuiacego, ták wiele uraz, á obchodźiſz ſię ze mna, ták zpokoynie! ták łáskáwie! iákoby ćię odemnie, nic nie potkáło.

Punkt wtory. *A uyzrzawſzy towárzyſze iego, co ſię dźiało, záſmućili ſię bárzo.*

Uważ,

Uważ, dobroć tych towárzyszow, i miłość zobopolna, że widzac utrapienie drugiego z-połsługi, zafrásowáli się. Maszże też tę miłość, ábyś się záfrásował, gdy widźisz bliźniego utrapionego? A nie maszże i teraz okázyi, podobnego zásmucenia, dla nędzy czyiey? Czy ieno ty sam, ráczey, nie záſmucasz bliźnich twoich?

Uważ, co znáczy, w-duchownym wyrozumieniu, to záſmucenie, dobrych towárzyszow? Znáczy: że Chrześciiánie dobrzy, widzac obrázę iáka Bozka, widzac upadek iáki bliźniego, zasmucáia się o to. A ty zásmućiłżeś się też kiedy, o to, przez wszystek żywot twoy! Powtorz słowá Psalmu: Mdłość nápadłá mię, dla grzesznikow, opuszczáiacych práwo twoie. Powtorz i drugie słowo: Potoki wod wywiodły oczy moie, że nie chowáli práwá twoiego.

Uważ, znáczy ieszcze, ten frásunek tych dobrych sług: że Swięći Pátronowie, uyzrzawszy w-Pánu Bogu nászym, to im obiáwiáiacym, żeś zgrzeszył, smuca się nie iáko, o to. Smući się Bogárodźicá Pánná, ktora zá ćiebie, ták wiele rázy ręczyłá, i uprasząiac ná ćię dobrodźieystwá, mowiłá Synowi swemu: Iużći będźie dobrym, iużći się poprawi. Poki ż ták Nayświętsza Pánnę smućić będźiesz? Masz innych Swiętych Pátronow w niebie, pomyśl o ktorym w-szczegolności, o iák wieleś go rázy, ile z ćiebie zafrásował? Maż też kiedy szczęśliwa godźinę, Anioł stroż twoy, ták ćiebie kocháiacy, tobie przytomny, żebyś go záfrásowáć postępkámi twemi nie miał? Przeproś go. Popráwę obiecuy.

I twoyem ia frásunek, Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty: bo czekasz z-duszy moiey pożytku, czekasz poćiechy, á nie masz iey, á po ták częstych Komunyiách nie masz!

Punkt trzeći. *I szedszy oznaymili Pánu swemu, wszystko co się dźiało.*

Uważ,

Uważ, nie porwáli śię ći dobrzy ſłudzy, ná złego ſługę, nie odbili z-więźienia; ále przeſtrzegáiąc rządu, Pánu to ſámemu odnieśli. A ty przeſtrzegaſzże też porządku dobrego? nie bierzeſzże też ſobie władzy, bezpotrzebney nád bliźnim? Gdy widźiſz co nágánnego, nie unośiſzże śię impetem bezrozumnym? Popraw gorliwośći twoie.

Uważ, nie ſzli ći ſłudzy dobrzy płocho do Páná ná skárgę, áni odnośili niebácznie, ále to uczynili iáko mowi Swięta Ewángelyia: uyrzawſzy. A z-ciebie nie ieſtże też plotká? Nie odnośiſzże też rzeczy i nie udáieſz przed drugiemi, choćieś tego nie widźiał? Bá i ći ſłudzy dobrzy, nie nośili tego złego towárzyſzá, po kolęndźie, ále to tylko ſámemu Pánu oznáymili, do ktorego to należáło; á ty, czy nie odnośiſz bliźnich przed tymi, ktorym nic potym, wiedźieć to!

Uważ, ieſt obowiązek w-ſumnieniu, gdy widźiſz co złego, odnieść to do Páná, to ieſt tego ktoremu zábieżeć może, w-ten czás, gdy innego ſpoſobu popráwy, nie máſz. Czyniſzże ták? Czyniſzże ſzczerze dla tego, áby obráźie śię Bozkiey przeſzkodźiło? Nie záwiiaż śię też tám, iáka niechęć?

Rozmowa. Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, mam do ćiebie złoczyńcę iednego odnieść, pewna to, że śię nie popráwi, chybá że go ty ſam populawiſz. A kogoż? Iam to Pánie złoczyńcá! Ozkarżże śię przed Pánem Iezusem. Popraw mię Panie ſobie.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Mowi Pán ſłudze temu: *Sługo złośliwy, wſzyſtek dług odpuśćiłem ći, iżeś mię prośił.*

Uważ,

UWAŻ, że podobnemi słowy, może do ćiebie mowić Pan Iesus ukrzyżowány: ſługo złośliwy, boć może wymowić: wielka w-tobie złość, zákámiáłość, nieczułość, gdyby był Pan Iesus, iednę tylko rankę, dla ćiebie podiał, iednę plágę przy ſwoim biczowániu odnioſł, miałbyś był omdlewáć z-politowánia, á gdy ſię zá ćiebie Chriſtus, iedna ráną ſtał, coż maſz zá politowánie nád niem? Sám ſobie mow: żeś właśnie ſługá złośliwy. Przypowieść nieśie: Kámieńby go práwie zapłákáł! gorſze twoie niż kámieniſte ſerce; bo politowánia nie maſz, nád Pánem twoim zkátowánym.

UWAŻ. Możeć ieſzcze Pan Iesus mowić, żes ſługa złośliwy; bo przez złośliwego, ſłuſznie ſię rozumieć może ten, co ſię do dobrego námowić nie daie. Ile ran ieſt w-Pánu IEZUśIE, tyle ieſt uſt, ktoremi ćię Pan Iesus námawia, ábyś żył inaczey! Czemuż nie żyieſz? Pánie, prágnę ináczey żyć.

UWAŻ. Słuſznie ćiebie Chriſtus może názwáć, żeś ieſt ſługą złośliwym, to ieſt: ná drugich záiádłym, nieużytym, politowánia nie máiącym. Wſzak wieſz, iákie maſz ſerce, máiąc przed oczymá potrzebę bliźniego? Izali ćię Pan IEſus, nie uczy miłośći bliźniego, ktory dla miłośći twoiey, ieſt ukrzyżowány?

PANIE moy ukrzyżowány, znam niewdźięczność moię przećiwko tobie, znám i zákamiáłość ſerca moiego. O żem nie żył w-ten czás, kiedy ſię skáły pádały, aby ſię i moie było rozpádło ſerce z-politowánia, przećiwko tobie, Pánu moiemu!

PUNKT WTORY. Mowił ten Pan: *Wſzyſtek dług odpuśćiłemći.* Toż i tobie może mowić Pan IESUS ukrzyżowány: wſzyſtek dług odpuśćiłemći.

UWAŻ. Wſzyſtek dług odpuśćił nám Chriſtus; bo doſyć uczynieniem ſwoim, wypłaćił go, ták, że nie máſz grze-

chu, ktory był, ieſt, i będźie, żeby nie miał doſtátecznego ſwego odkupienia. Dźiękuy Panu Iezusowi, że żádnego człowieka nie wyłaczáiac i ćiebie, umrzeć zá nas ráczył. Wſpomniy ſobie ná grzech, ktorymeś ſzczegolniey Páná Boga twego obráźił, i zá ten umárł Pan Iesus! Ieſt ieſzcze wiele grzechow, co pełnić ſię będa, od tych ludźi, ktorych i Prádźiad ieſzcze nie narodźił ſię, i zá te, iuż wypłáćił Chriſtus! Záiſte obfite u ćiebie Pánie odkupienie. Cud miłośierdźia twego Pánie, żeś nie tylko zá dobrych, ále i zá złych, ale i zá mnie umrzeć raczył!

Uważ. Wſzyſtek dług odpuſzcza nam Chriſtus; bo przez záſługę Matki ſwoiey, użycza nám, nie tylko łask doſtátecznych, ále i skutecznych, dla zbáwienia náſzego! Poráchuy ſię: w-niektorych známienitych okázyiách, (boć wſzyſtkie ktożby pámiętał!) izali ćię nie piaſtowáła łaska Boża? A nie ſłuſnaż zá nię podźiękowáć? Miy nádźieię: że w-innych potrzebách duſze twoiey, uznaſz skuteczność męki Páná Iezusowiy, ktorá ieſt rzeczywiſta modlitwa, ale i ſamym modlitwom iego, przypiſowáć ſię ma, iż dla nich, odpuſzczone bywáia nam grzechy, i ile z-męki Páńskiey, ile z-modlitwy Páná Iezusowiy, ſa odproſzone. Wſpomniy tu ſobie, ná dwoiaka modlitwę Pána Iezusowa: ná modlitwę w-Ogroycu, ktora ſię rozwłoczniey modlił; ná modlitwę, o ktorey mowi Paweł S. że ia Pan Iesus z-łzámi ná Krzyżu czynił. Wiem Pánie, żeś i ná mnie tám płákał! Niech te twoie łzy, obmyia duſzę moię, zágaſza namiętnośći. Przez te modlitwy twoie, day mi Pánie, i duchá modlitwy, i ducha rozmyślania.

Stáwiam ſię Panie przy Krzyżu twoim, i w-oczyć pokornie zachodzę, żebrzac: abyś ponowił tę modlitwę twoię, zá mnię, áby mi odpuſzczone były wielkie, wielkie, grzechy moie.

Odpuſz-

Odpuszcza nam ieszcze Pan Bog nász grzechy nasze, i ná prozby násze, zkrucha, miłość Boża, te naprzod odpuszczáia grzechy nasze, á potym to czynia, inne modlitwy i áfekty cnot. Záwstydź się! grzechow masz dosyć, ále modlitw, coby te grzechy odprászáły, áż názbyt mało! Obyś ieżeli nie liczba, to dobroćia modlitwy, to nagradzał! Oboyga Pánie nie mász!

Gdy ia Pánie, nie odpraszam grzechow moich, niech ie odprasza modlitwá twoia, á mianowićie owá, z-łzámi ná Krzyżu czyniona.

Punkt trzeći. Wymawia ten Pan sludze złemu: *Izáli i ty nie miáłeś się zmiłowáć, nád towárzyszem twoim, iákom się i ia zmiłował nád toba?*

Uważ, że wymawia ten gospodarz: iam ták wiele dla ciebie uczynił, mogłeś ty respektuiac ná mnie, to co mnieysza iest uczynić! Podobnym sposobem wymawiáćći može, Pan Iesus ukrzyżowány: Iam dla ćiebie umárł, i ty, nie miałbyś wzdrygać się umrzeć zá mnie? A prágnieszże tego? A żyieszże żyćiem sposabiáiacym do tey łáski? Zyćie moie pokázuie Pánie, że tego sobie prágnę, nie pragnac! Ale przećię życzyłbym sobie, tego szczęśćia?

Uważ. Słusznieć može mowić Pan Iesus ukrzyżowány: Iam się modlił zá moich prześladownikow, slusznа ábyś i ty, im odpuszczał! Słuszna, nader słuszna Pánie! Ale coż ia mam za prześládownikow? Bym ich i miał, odpuśćiłbym im Pánie!

Uważ. Može i to Pan Iesus nam wymawiać: Izali i ty nie miałbyś ćierpieć, iákom i ia ćierpiał zá ćiebie? Nie masz co ná to odpowiedźieć Pánie, tylko zámilczeć! Powtorz słowá Swiętey Teresy: Albo ćierpieć, álbo umrzeć. Powtorz i słowa Swiętey Mágdaleny *de Pazis*: Nie umieráć, ále ćierpieć. Powtorz słowá Swiętego Fránćiszká Xáwerego,

wołáiacego nád pokazanemi ſobie Krzyżámi: Więcey więcey.

Rozmowa. Mow do Páná Iezusa ukrzyżowánego: izali tedy, i nádemną, nie maſz zmiłowáć Pánie moy ukrzyżowány, iákoś ſię zmiłował, i nád innymi grzeſznikami!

ROZMYSLANIE NA SOBOTĘ PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. *I rozgniewawſzy ſię Pan iego, podał go kátom.*

Uważ, że ſługá złośliwy, towárzyſzá ſwego wrzućił tylko do więźienia, ále Pan rozgniewány, o nieużytość, ktora pokazał towárzyſzowi ſwemu, oddał go, nie do więźienia, nie kátowi iednemu, ále kátom, aby ſię wyráziło: Człowiek towárzyſzá ſwego nie może utrapić, tylko utrapieniem doczeſnym, ále Bog gdy károć pocznie, kárze i utrápieniem wiecznym! Nie tylko utrapienia náſze, porownánia nie máią do przyſzłey chwały, ktora w-nas obiáwiona będźie, ále áni bole doczeſne, nie mogą mieć porowánia, do bolow wiecznych! Boy ſię zátrácenia wiecznego. Ktoż mię od niego wybáwić może? Miłośierdźie i Krew twoia, Pánie! O Mátko miłośierdźia, uproś mi to miłośierdźie! Mátko Pana ukrzyżowánego, záley mi ogień wieczny.

Uważ. Co przypráwiło tego ſługę złośliwego, że podano go kátom? to: że náſtąpił cięzko ná towárzyſzá ſwego! A w-tobie nie znayduież ſię to? Bá czy i nie doświadczyłeś tego, że Bog, zemśćił ſię nád tobą krzywdy, brátá twoiego. Boy ſię i dalſzego karánia Pańskiego. Uymuieſzże ſię też, i ty, według ſtanu twego, zá krzywdą i utrapieniem bliźniego twego? Poſtánow, nikomu nie bydź ćiężkim, á tym, ktorzy ſą w-ćiężkośći, ile z-ćiebie dopomagáć. Záchęćiłáś mię do tego Mátko Boga moiego, w-

ták

tak wielu ćiężkośćiách, miłośćiwie ſię mną opiekuiąc. Po-
now ieſzcze, tę opiekę twoię, ná ten krotki, poki żyię,
czás; boć naydłużſzy czás, w-porownániu z-wiecznośćią,
mgnienie to, okiem!

Uważ. Iáko to był ten Krol, człowiekiem łáskáwym
przedtym, ieno przed niem upadł ſługa, ledwo go prośić
począł, aż on mu odpuśćił wſzyſtko: teraz záś ſurowośći
nád niem záżywá, kátom go oddáie. Zkąd tá odmiána?
wypiſuie ią Swięta Ewángelyia: Bo ſię rozgniewał, á gniew
ſerce mieni, záoſtrza. Poráchuy ſię i ty: ieżeli nie unośiſz
ſię też gniewem? Rozgniewáwſzy ſię: czyś nie názbyt o-
ſtry, ſurowy? Poſtrzegaſzże ſię záraz z-poczatku, ábyś ſię
gniewowi rozpośćierác nie dał. Gdy ſię rozpoſtrze, ieżeli
ſtáraſz ſię, ábyś ná ten czás, nic z-gniewu nie ſtánowił, nie
czynił, nie mowił.

Znać że ty Mátko Bogá moiego, nigdyś ſię ná mnie
nie rozgniewáłá, kiedyżem iá twoiey łáski, twoiey dobro-
czynnośći nie uznał?

Punkt wtory. I oddał go kátom.

Uważ, w-duchownym wyrozumieniu, co znáczy, to
oddánie kátom? Znáczy: gryźienie ſumnienia, i kátowá-
nia, ktore ſpráwuie, że człowiek, nigdy weſołey godźiny
nie ma. Przyſtępuie i drugi kát: rozpácz ſumnienia i
myśl: niepodobna to, áby mi Bog odpuśćić grzechy miał!
zkąd tácy ſzukáią czaſem, i ſpoſobow, áby ſobie żywot
odięli, áby co prędzey, do piekłá poſzli. Poczekayćie,
nábędźiećie ſię tám! Támći dopiero, robak wáſz, nie u-
mrze ná wieki! Ani ſumnienia kátowánie w-tym życiu, zro-
wnáć ſię może z-kátowániem, ktore potępionych czeka!
Azażby nie lepiey pokutowáć? Rozmiłowáć ſię Páná Bogá
náſzego, ázażby nie lepiey? Byśćie ſwoię nádźieię ztráći-
li, żyie inna po Bogu nádźieiá wáſzá, á ktoraż? Bogarodźi-

cá Pánna! Mowże iey ſerdecznie: I nádźieio náſzá witay. O nie iednegoż tákiego, iuż zbawił Bog! Zbáwi i ćiebie, ieno go miłuy, z-wſzyſtkiego ſercá, z-wſzyſtkiey duſze.

Uważ. Podáie Pan Bog iáko kátom nieiákim, człowieká grzeſznego, podaiac go do choroby, nieſzczęśćia, niepowodzenia rozne, á ſam w-duſzy ſwoiey przekonány, przyznáwáć muśi: niegodźienem lepſzego od Boga! Powtorz słowá Pſalmu: Wiele biczow ná grzeſznego. Ieżeli i ćiebie karze Bog, dźiękuy mu zá karánie. Ieſzcze mię Pánie nie karzeſz, według grzechow moich: bo ćby ie nie ták kárać potrzebá! Boy ſię tych więkſzych karánia Bozkich. Odważ ſię ná nie.

Uważ. Podaie ieſzcze Pan Bog naſz, po śmierći, duſze grzeſznych kátom, to ieſt: duchom złym, ktorzy i chca, i umieia, i moga, duſze trápić. A wieleż tám tákich kátow, ćiebie czeka? Bog ćię upewnia: że ich wiele będźie, według słow położonych Swiętey Ewángelyi, podáł go kátom. Azaby ná ćię nie doſyć było, by iednego? coż będźie z-toba, gdy, ich liczbá, ćiebie dręczyć uda ſię! A nie żalżeć będźie; że zá dobrego Aniołá, ták wielu, á złych nábędźieſz? Broń mię miłośierdźie Pána Bogá moiego, broń mię Krwi Páná Iezusowa.

Panie moy, iużeś mię oddał, Mátce twoiey ná Krzyżu, niech będę wolen, od tych kátow piekielnych, niech mię, z-opieki iey, nie wydźieráia!

Punkt trzeći. Przydáie Pan Iesus: *Tákći i Oćiec moy niebieſki uczyni wam, ieżeli nie odpuśćićie kożdy bratu ſwemu, z-ſerc wáſzych.*

Uważ. Nie mowi Pan Iesus: ták i Oćiec wáſz, uczyni wam, ále: i Oćiec moy; daiac znáć: że Synowi ſwemu przedwiecznemu, nigdy Oćiec niebieski nie przeſtánie bydź Oycem; bo to Oycowſtwo, i to Synowſtwo, wieczne ieſt; ále

kiedy

kiedy Bog náſz, pocznie nas karać wiecznie, iuż ſię nie będźie z-nami obchodźił iáko Oćiec, zá ſyny, nas znáć nie będźie! O nieſzczęśliwośći, gdybyś i ty, ná to nápáść miał! Powtorz ſłowá paćierzá: Oycze náſz. A ſpráwuieſzże ſię też ty, iáko ſyn? Dałći ſię Bog zá Oycá, Nayświętſzą Pannę zá Mátkę, á pokazuiaż twoie obyczáie, żeś tego godźien!

Uważ. Nie mowi S. Ewángelyia: żebyſmy odpuſzczáli bliźnim náſzym, ále bráći náſzey iákoby mowiłá; Mogłbyś mieć urázę ná ſąśiádá, ná bliźniego, ále ná brátá gniewáć ſię, ſámo przyrodzenie zákazuie! rozumiyże, że iákoby przećiwko przyrodzeniu czyniſz, gdy ſię ná kogo z ludźi, urażaſz. A maſzże też wſzyſtkich ſobie iák bráćia? Czy ſię nie maſz względem drugich, iáko Anioł naywyżſzego choru, względem robaczká iákiego? a przećię Chriſtus twierdźi: żeśmy ſobie bráćia! Iákoby niechćiał ſobie mieć zá Mátkę Bogárodźicę Pannę: kto niechce mieć bliźniego ſobie zá brátá! Wielki honor ná mnie: że Bogárodźicá, chce mi bydź Mátka: ále i to dość ná ćię, żeć ſą drudzy ludźie bráćia, á ſłuſzna, ábyś był ich ſługą!

Uważ. Każe Pan Iesus odpuſzczáć z-ſerc, izali nie iedno ſerce mamy? toć doſyć było powiedźieć: ábyſmy im odpuſzczáli z-ſercá náſzego. Snać i to námieniá Swięta Ewángelyiá: że chocbyś nie iedno, ále wiele ſerc miał, z-tych wſzyſtkich, miałbyś bliźniemu odpuśćić. Odpuſzczam Pánie. Staw ſobie tych, co ćię przedtym uráźili, odpuść im. Staw ſobie tych, co ćię ſnać potym uráżą, odpuść i tym.

Rozmowa. I ćiebie Mátko Boga moiego, nie iednym prágnę miłowáć ſercem. Iedno ſerce mám, tym ćię miłuię, obym ich więcey miáł, wſzyſtkiemibym ćie miłował!

RO-

Ná Niedźiele Dwudźiestą wtorą po Swiątkách.

PRZYGOTOWANIA zwyczáyne.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną ná Niedźielę dźiśieyszą. *Boże ućieczko nászá i dźielnośći, przybądź do nabożnych Kośćiołá twoiego prośb, sprawco sám nabożeństwá, i day, áby o co wiernie prośimy, tegośmy skutecznie dostąpili.*

UWAŻ, że ućiekamy do Páná Bogá nászego, i od pokus. A ućiekászże śię i ty w-nich? Ktoraż ćię teráz szczegolniey trápi.

Ućiekamy do Bogá, i w-prześládowániach nászych. Kiedyż mi było źle, kiedym śię Pánie, do ćiebie ućiekł? álboś mię Pánie obronił, álbo w-nich miłośiernie ćieszył. Niech zá to będźie, imię twoie błogosłáwione ná wieki. Iáko w-stárym Testámenćie były Miastá ućieczki, do ktorych śię obwinieni ućiekáli, i wolność mieli, ták u nas Chrześćian Sákráment ućieczki, iest Sákráment Ciáłá i Krwie Páná IEZUSOWIY. Prágnę Pánie, przez przyięćie ćiebie, ućiec śię, w pokusách i przećiwnośćiach moich, do miłośierdźia twego. Tyś iest Pánie w-nayświętszym Sákrámenćie ućieczká moiá.

UWAŻ, że to słowo: Dźielność, pomoc álbo śiłá, może śię z-Łáćinskiego tłumáczyć, że Bog iest cnotá nászá; bo od niego, iáko zrzodłá iákiego, ieżeli są iákiekolwiek w-nas cnoty, wszystkie od niego wypływáią. A dostánęż Pánie, przyszłá Swięta Komunyia, cnoty iákiey od ćiebie? A ktoreyżeby?

Iest Pan Bog nász śiłą, mocą, dźielnośćią nászą; bo zá iego pomocą, grzechu nie będźie, z-ktoregobyśmy nie wyszli, cnoty nie będźie, ktoreybyśmy dostąpić nie mogli. Stańże mi śię Pánie w-Nayświętszym Sákrámenćie tą dźielnośćią, tą śiłą. W-Pánu ufáiąc, dopieroż Páná mego przyimuiąc, nie będę osłábiony. UWAŻ,

Uważ. Pan Bog naſz, ieſt ućieczką nas wſzyſtkich, áleś ty Pánu Iezusowi w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártemu, ieſteś nieiáko wygnániem! Ty ſię do Bogá ućiekaſz, á Bog w Nayświętſzym Sákrámenćie záwarty, miałby od ćiebie ućiekáć! Prágnę ćię Pánie moy, iuż od tad, nabożniey, tobie wygodniey, przyimowáć.

Bog ieſt śiłą, tyś niedołężnośćią! Bog ieſt pomocą ty niemocą! Bog ieſt cnotą, ty niecnotą! a przećię Bog dobry, idźie do ciebie! áby ćię przez przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu, przeformował. Dokaſzże tego Pánie w przyſzłey Komunyi Swiętey.

Punkt Wtory. Prośi Kośćioł, áby do nabożnych iego prośb, przybył Bog, iákoby zkryćie upominaiac: Maſzli ſię modlić, modl ſię nabożnie. O Pánie, ieżeli kto, tedy ia upominánia tego, potrzebuię! To ſamo twoie rozmyślánie, izali ieſt nabożne? Ieżeli modlitwá ma bydź nabożna, toż dopiero Komunyia Swięta! a byważ nabożna?

Uważ, nazywa Kośćioł modlitwy ſwoie nabożnemi modlitwámi: boć przećię, nigdy Kośćioł Boży, nie ieſt bez ludźi Swiętych, i Bogu miłych. Uczyń ákt miłośći, wſzyſtkich, teraz żyiacych, ſług Bożych: Uczęſtnikiem ia ieſtem, wſzyſtkich boiacych ſię ciebie, i ſtrzegacych Mandatow twoich.

Uważ, ſą ieſzcze nabożne Kośćiołá modlitwy: bo z Kośćiołem, i zá Kośćiołem ſwoim, modli ſię Chriſtus. bo Duch Swięty prośi zá námi, ięczeniem nie wymowionym, daięc nam łaskę modlęnia ſię. Nákoniec do modlitwy Kośćiołá woiuiacego, należą i modlitwy, Kośćiołá tryumfuiacego. O wielkież to nabożeńſtwo, wſzyſtkich tych modlitw! Ofiáruy ie, Bogu, w Troycy S. iedynemu.

Oby Pánie, w tę modlitwę Kośćiołá twoiego, weſzło i moie przyimowánie Nayświętſzego Sákrámentu! wnidźie Pánie, tylko day, áby było, nabożne!

 Punkt

PUNKT TRZECI. Názywa Kośćioł Páná Bogá náſzego: Sprawcą, dawcą, początkiem nabożeńſtwá. Wyznay to przez ákt wiáry. Ktoż mi da dar nabożeńſtwá, ieżeli nie ty, Pánie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty? Więcey mi dáieſz ſiebie dáiąc, day co mniey ieſt, to ieſt: dar nabożeńſtwá.

UWAŻ, powiáda Kośćioł, że o co prośi, wiernie prośi, coż to ieſt wiernie prośić? Wiernie prośiemy; bo wiárą oświeceni proſięmy. Wierzę i ia, że prawdźiwe Ciáło i Krew Páná IEZUSA, ieſt w-Nayświętſzym Sákrámenćie. Dayże mi Pánie, dar, nabożnego Komunikowánia. Day wſzyſtko, o co chceſz, ábym ćię prośił.

Ten wiernie prośi, kto ták prośi, iż ieżeli mu tego Bog nie da, iuż tego mieć nie może. Ztąd ia ćiebie, o wſzyſtko, wiernośćią, Pánie moy proſzę. Ktoż mi ćię da w Nayświętſzym Sákrámenćie záwártego, ieżeli ſię. Ty mnie nie daſz! Day miłośćiwie teraz, i w-zkonániu moim.

UWAŻ, prośi Kośćioł, áby skutecznie doſtąpił tego, o co prośi; boć gdy czego nie uprośi, iuż tego skutecznie nie doſtępuie. O iák wiele Pánie prośiłem ćię rázy, o popráwę żyćia moiego, skuteczniem iey nie doſtąpił! A doſtąpięż przynamniey w-przyſzłey Komunyi? Proſzę ćię Pánie, ábyś mi ſię dał nabożnie przyiąć daſzći mi ſię podobno przyiąć, ále niech i tego skutecznie doſtąpię, ábym ćię nabożnie, przyiął.

ROZMOWA zwyczayna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

u Mát. S. w-Rozd. 22. PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſobie przed oczy, Fáryzeuſzow, zmawiáiących ſię ná Páná IEZUSA, pokázuiących mu groſz Ceſarzki, á Páná IEZUSA, upomináiącego ich.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pros sobie o łáskę, nabożnego o tym rozmyślánia, i poięćia náuk, tu záwártych.

PUNKT PIERWSZY. *Oaśiedszy Fáryzeuszowie, rádźili się, iákoby Páná IEZVSA podchwyćili, w-mowie.*

UWAŻ, że nie wyraża S. Ewángelyia, zkąd odeszli ći Fáryzeuszowie, áby się byli narádźili, przećiwko Pánu IEzusowi. Snać blisko byli Páná, znák sobie dali, i odeszli od niego, zátym rádźić się, przećiwko niemu, poczęli. Weź ztąd náukę: nie odchodź od Páná IEZUSA, trzymay się przytomnośći iego: bo ieżeli to opuśćisz, nápádna cię myśli zbáwieniu twoiemu, Chrystusowi, przećiwne. Opuśćisz ty trochę Bogá, umkniesz się od niego, uznasz, że dálszym się od Bogá obaczysz, niżeliś się spodźiewał. Pánie moy, zćiłaż to twoiá, będźie zemną przytomność, kiedy mi w-Nayświętszym Sákrámenćie, przytomnym będźiesz. Prágnę tey twoiey przytomnośći.

UWAŻ, odchodźi od Páná IEZUSA, kto grzeszy ćiężko, cóż z tego zá pożytek? z-grzechu w-grzech wpada! Bá i bywa to gdy człowiek, dobrowolnie zupełnie, w-grzech powszedni wpada, i da się uwodźić swoim námiętnośćiom, to niedoskonáłość, po niedoskonáłośći idźie! Załuy, że i tobie samemu, ták się tráfiło. Powtorz słowá Psalmu: Przeklęći ktorzy się zbrániáią od przykazań twoich. Postánow iáko nayprędzey po naymnieyszym upadku, do Bogá się gárnąć. Gárnę się teraz, do ciebie, Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

UWAŻ, Snać odeszli ći Fáryzeuszowie, ná mieysce osobne, áby sámi z-soba tylko się záwárli, nikogo obcego nie przypuszczáiac. Powtorz słowá Psalmu: Błogosłáwiony, ktory nie poszedł, ná rádę niezbożnych, i ná drodze grzesznych nie stánął. Poráchuy się: czy też osobnośći ná złe nie szukasz? Poráchuy się: czy się też ná złe nie kompányiu-

nyiuiesz? Poráchuy śię: czyś śię też kiedy, ná kogo, nie spiknął?

PANIE, obym inney drogi nie wiedźiał, tylko do służby twoiey, do przysługi tobie w-duszach, tylko do Ołtarzá twoiego; tylko do stołu twego!

PUNKT WTORY. Rádźili śię z-sobą, ći Fáryzeuszowie, chcąc iákoby, choć w-złym, mądrze sobie postąpić. Poráchuy śię: ieżeli też rad rády záśiągasz? czy swoiemu rozumowi názbyt nie ufasz? Chćieli Fárużowie, choć w-złym, głupiemi śię nie pokazáć; á w twoich postępkách, izali śię nie przebiiá głupstwo? Pierwsza moiá rádá, ty Pánie iesteś, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty. Porádź śię tu Páná IEZUSA, lub w-rzeczách do duszy należących, lub i w-rzeczách potocznych.

UWAŻ, kogo śię też ty masz rádźić? Masz śię rádźić rozumu własnego, upátruiąc, áby go námiętność iáka nie ćmiłá. A ty nie idźieszże ráczey, oślep, zá námiętnośćią twoią? Masz śię rádźić człowieká roztądnego, bogoboynego, á nie stronisszże od niego? Masz śię rádźić náuki Swiętey Ewángelyi, i miárkowáć śię, względem rozumnym, ná szczęśliwą wieczność. A nie zápominaszże o niey? Masz śię rádźić Páná IEZUSA ukrzyżowánego, ktorego pięć ran, rzeczywiśćie w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárte, są zbáwiennemi wyrokámi. A słuchaszże tych wyrokow? Rádźili śię ći Fárużowie i pobłądźili; bo do rády swoiey, Páná IEZUSA nie záćiągáli; áby śię nie pobładźił, radź śię go.

UWAŻ, iákie to głupstwo tych Fárużow i záiadłość: nie rádźili śię o to, áby dobrze Pisma o Mesyaszu rozumieli; nie rádźili śię o tym, czy cudá, czy náuká Chrystusowá, nie wydawáłá tego, iż on iest práwy Mesyasz: nie rádźili śię o to, iáko go przeprośić; ále rádźili śię ná złe. A ty czy nie tákiś? gdy ná drobre, by niewiem kogo, słucháć nie chcesz,

chceſz, á ná złe, i z-ládáiákim powodem, idźieſz! Proś ſobie o łaskę, ábyś nápadł ná rády, zbáwieniu twoiemu pożyteczne. Rádźiſzli komu, czy rádźiſz do Chryſtuſá, czy przećiwko Chryſtuſowi?

To RADA prawa: Wſzyſtek świát niechći ſłuży Pánie, niechći ſię w Nayświętſzym Sákrámenćie kłánia.

PUNKT TRZECI. Rádźili ſię ći Fáryzeuſzowie, iákoby Páná IEZUSA podchwyćili w-mowie. Co znáczy: że Pan náſz bárzo oſtrożnie mowił, iż było, áż potrzebá, rády ſzukáć, áby go podchwyćić w-ſłowie. A twoiá oſtrożność w-mowie iáka? Czy, byle kto chćiał, nie záraz poſtrzeże twoiey wolności w-mowie, niekárności? Popraw iey, by i tym wzglądem; że w-uſtách twoich, ták częſto bywa, Nayświętſzy Sákrament.

UWAŻ, Nie ſtáráli ſię ći Fáruzowie podchwyćić Páná IEZUSA w-ſpráwách iego, ále tylko w-mowie: bo w-mowie nayprędzey ſię człowiek potknie. Ty ſam o ieden tydźień, iák wiele ſłow nierozumnych námieleſz? Pan IESUS w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, chybá cudem, w-niem przemowi; ucz ſię ztąd milczenia, wſzák do ſtołu, tego Sákrámentu, należyſz. Poráchuy ſię: w-czymbyś ſię miał ſzczegolnie poprawić, z-ſtrony mowy.

UWAŻ, że możeſz, i ty miłośnie, Páná IEZUSA, w-ſłowie iego podchwyćić. Podchwyć go w-tym ſłowie, że rzekł: niechcę śmierći grzeſzniká, ále bárźiey áby ſię náwroćił i żył. Chćiyże też i mnie, á ſkutecznie náwroćić, ábym ći żył ná wieki. Chćiy podchwyćić i w-tym ſłowie Páná IEZUSA: Przyidźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy prácuiecie álbo choruiećie, i obćiążeni ieſteśćie, á ia was nákarmię, pośilę. Więcże Pánie, i mnie, między tymi wſzyſtkiemi policzyłeś, i ia choruię ná duſzy! i ia obćiążony ieſtem! idę do ćiebie, chćiyże mię miłośćiwie Nayświętſzym Sákrámentem pośilić.

Rozmowa. Niezbożni Faryzeuszowie, chćieli ćię Pánie w-Słowie podchwyćić, chwytam śię i ia, ale zbáwiennie, Słowá twego wćielonego w-Nayświętszym Sákrámenćie zá-wártego, i zachwyćić go, do wnętrzności moich prágnę.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *I posłáli mu ucznie swoie, z-Herodyány.*

Uważ. że Fárużowie nie nakładáli z-Herodyánámi, bá i mieli między sobą trudnośći, i względem rządu: bo Herod nie bywszy z Fámilyi Dawidowiy, ośiadł ná Tronie Izráelskim, przećię śię ná Chrystusá zgodźili. Pożáłuy Páná Iezusa, ná ktorego, niechęć, łączyłá między sobą, nieprzyiaciel iego. Wspomniy i ná to: że Herod z-Piłatem zprzyiaźnili śię między sobą, gdy Chrystus, od Piłatá, był posłány do Herodá. Winszuy Pánu Iezusowi, że choć rożnemi sposobámi, sercá ludzkie, między sobą iednoczy. Proś go, áby między stany, uczynił zgodę. Proś o nię, i między tobą, i tymi, z-ktorymi żyiesz. A ty, do zgodyż też pomagasz, czy do rozrożnienia?

Uważ, nie powiáda S. Ewángelyia, że sámi ći uczniowie poszli. ále że Fárużowie posłali ich do Páná. Snać ták ich byli omámili, że niechćieliby byli, chybá posłáni uchá nákłonić, do nauki Páná Iezusowiy. Poráchuy śię: czyś i ty nie omámiony, świátowemi, i zmyślnośći twoiey, námowámi? Radźe słuchasz słowá Chrystusowego, w-Swiętey Ewángelyi záwártego? Ztąd poznasz że go rad słuchasz, ieżeli kochasz śię i áfektem, i rzeczą w-owych słowách Páńskich: Záprziy śiebie sámego, weź Krzyż twoy, i naśláduy mię. O Pánie dálekim od tey náuki!

Uważ. Snáć też uczniowie przynamniey niektorzy Fáryzáy-

ryzáyscy, i Herodyáni radźiby byli szli, ná náukę Pána Iezusowę, ále się swoich Náuczyćielow bali, ná powagę ich respektowáli, nieśmieli do Pána iść, chybá posłáni. A ćiebie nie odwodząż też respekty ludzkie, od Pána Iezusa? Idźieszże zá tym, coć rozum práwy, co nátchnięnie Duchá S. podáie? czy zá respektámi ludzkiemi? Czyć nie ciężey człowieká uráźić, niż w-niedoskonáłość wpáść? Pátrz ná sámego Bogá!

Panie moy, day mi, ábym ćiebie sámego, czystą myślą náśládował.

Punkt wtory. Uważ, że do Pána Iezusa wysyłáli Fáryzowie i Herodyáni uczniow swoich, ále ćiebie do Pána Iezusa posyła, naprzod Oćiec niebieski: bo iáko nikt do niego nie przyidźie, tylko ten, ktorego Oćiec poćiągnie, ták áni nikt do niego nie idźie, chybá ten, ktorego on przyprowádźi. Proś Oycá przedwiecznego, áby ćię do Syná swoiego poćiągnął, poprowádźił. O iákoż mnie często Boże moy, do Syná twoiego prowádźił, álem się ia, prowádźić nie dał! záprowádzony ućiekałem! Przywiąż mię do siebie, związkámi miłośći, Pánie moy, niechći się iuż więcey, nie wykradam.

Uważ, posyła nas do Pána Iezusa nędzá nászá, náwet i duchowna. Ciężkieć są námiętnośći twoie; ktoż ie przygási? Krew Pána Iezusowa! Ciężkić Krzyż i utrapienie, ktożći ie osłodźi? Pan twoy ukrzyżowány! ćiężcyć ći, co ná ćię nástępuią, ktoż ćię im odpuśćić, náuczy? kto ich miłowáć? Pan twoy ukrzyżowány! Izaliś nie doznał, że nie mász poćiechy, chybá w-Pánu twoim ukrzyżowánym? A iużżeś do niego záprowádzony? Powtorz owe słowá: Záprowadź mię ná śćieszkę przykázań twoich.

Uważ. Prowádźi nas do Páná Iezusa, Bogárodźicá, Pán-

Pánna; bo w-naywiękſzym grzeſzniku, choć w-niem dawno wyſtydnie miłość Bozka; przećię poſpolićie nie wygáśnie miłość Nayswiętſzey Pánny, ktora mu u Syná ſwego uprá- ſza, tákie álbo podobne mysli: Iużeś ſię też nágrzeſzył! Cożći po tym ábyś był potępiony! Bog dobry, pocznij go kocháć, á czás iuż! nie wieſz długo pożyieſz! aż on temi i podobnemi myślámi, daie ſię uymowáć, do pokuty ſię nákłania, á Mátká Nayświętſza, iák zá rękę go wźiá- wſzy, do Syná go ſwego prowádźi. Nie śmiemći ręki po- dáć Bogarodźico Pánno; żebrzę iednák: záprowadź mię do Syná twoiego.

Wołam i ná ćię Pánie moy: Poćiągniy mię zá ſobą, ná zapách máśći twoich, Ran twoich, pobieżemy.

Punkt trzeći, Uważ że kompányiá tá, do Páná Iezusa idąca, byłá uczniow Faryzayskich, i Herodyánow. A ty z kim ſię też kompányiuieſz? Wſpominá Piſmo Swięte o kompányi z-śmierćią i z piekłem, ktora kompányia ten trzyma, kto grzeſzy śmiertelnie. A nie byłżeś też w-tákiey kompányi? Proś zá tych, co ſą w-niey. Wolę Pánie tyśiąc- kroć razy umrzeć, niżeli z-piekłem ſię bráćić!

Uważ. Nayſzczęśliwſza kompányia ieſt: Iesus, Marja, Ioseph. A gárnieſzże ſię do nich? Zyieſzże godnie, ábyś do ich towárzyſtwá, był przypuſzczony? Nie podo- baſz ſię Pánu Iezusowi, iezeli przy wolnośći od grze- chu śmiertelnego, nie będźieſz ſię kochał w-Krzyżu. A iákoż ſię w-niem kochaſz? Nie będźieſz ſię p dobał Nay- świętſzey Pánnie, ieżeli choć proch nieczyſtośći, w-tobie znaydowáć ſię będźie. A kochaſzże ſię w-tey cnoćie, á doskonále? Nie będźieſz ſię podobał Swiętemu Iozefowi, ieżeli ſercem i rzeczą, nie będźieſz ſię kochał w Iezuśie, i w Maryi. A iákożći mili ſą? Do towárzyſtwá Iezusá, Maryi, i Iozefa, niech nas záprowádźi Krol Anielski.

Uważ,

Uważ. Czy też kompánia twoiá, iest według Bogá! à Ieżeli w-kompányi twoiey, znayduie śię zmyslność námiętności, bespieczeństwo, nie iest to kompánia według Bogá! Ieżelić myśl o kompányi, wytraca myśl o Bogu, i żywiey ći śię wystawia, niż Pan Iesus ukrzyżowany, niż Bogárodźicá Pánná niepokálánie poczęta, i to kompánia nie według Bogá! w-krotce kompánia, choćby i naymniey, od Bogá odśaczaiąca, iuż to kompánia nie według Bogá.

Rozmowa. O Pánie, bądź mi ty sam naypięknieyszy, naymilszy, nayućiesznieyszy.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. *Mowią ći uczniowie, posłáni do Páná Iezusa: Náuczyćielu, wiemy iżeś iest prawdźiwy.*

Uważ. Co iest zá wyrozumienie pomienionych słow? iest i to wyrozumienie: Masz tę powagę, tę zacność w-sobie, że mász tyle sercá, tyle godnośći, iż i chcesz, i możesz mowić prawdę, i mowisz ią: nie dáiąc śię áni ustrászyć, áni odwieść, nie wiem iáką ludźi by i wźiętych, wspániáłośćią. Winszuy Pánu Iezusowi. i ćiesz śię z-tego iego przymiotu. Masz Pánie, choć nie ták doskonáłych, przećię w-tey mierze, náśládowcow twoich, w-Kośćiele Swiętym. Potwierdzay ich w-tym sercu, á day skuteczność mowie ich. Mow ich sercem słowa Psalmu: Mowiłem o swiádectwach twoich, przed obliczem Krolow, i nie wstydźiłem śię. Pánie w-słowách twoich ták odważny, przemow do sercá moiego. Złam słowami temi, krnąbrność moię: Zágrzey oźiębłość.

Uważ, że pomienione słowá, mogą mieć i to swoie wyrozumienie: Náuczyćielu iesteś prawdźiwy, to iest: nikt śię nie omyli, kto twoiey nauki słucha, náuka twoiá żádnego fałszu,

fałſzu⁊ przyſady, nie ma. Wyznay to przez akt wiáry! Powtorz: Tyś ieſt Pánie drogá, prawdá, i żyćie. A ty, nie báwiſzże ſię też kiedy kłamſtwem? Nie oſzukiwałſz też kiedy bliźniego? Stáray ſię, ábyś był policzon między tymi, o ktorych mowi Piſmo: W-uſtách ich, nie ználázło ſię kłámſtwo. Iſtotny to ieſt Syná Bożego tytuł? że ieſt prawdą, przećiwko temu tytułowi biie, kto ſię nieprawdą báwi.

Uważ. Obłudność Fáryzáyska, chwáli Páná, áby tá pochwala, zmiękczyłá ſerce iego, áby dał odpowiedź táką, iákaby byłá, według upodobánia Fáruzow. A ty, nie dáieſzże ſię też pochwałom uymowáć? Czy nie radeś kiedyć pochlebuią? A ſam, czy nie rad ſię też pochlebſtwem báwiſz? Uczniowie Fáryzáyſcy, ieżeli Pan Iesus Miſtrz ieſt prawdźiwy, porzuććie Fáruzow wáſzych, idźćie zá náuką Páná Iezusową. Aleśćie wy nie byli, plemię, ktoremu pobłogosłáwił Pan.

Przemow dobry Iezu do ſerca moiego, powiedz mi prawdę, ktoráby mię poprawiłá, z-tobą złączyła. Posłuchay: coć też Pan Iesus, powie do ſerca.

Punkt wtory. Przyznawáią ieſzcze ći uczniowie Pánu Iezusowi: *I drogi Bożey w-prawdźie náuczaſz.*

Uważ. Co to ieſt: drogi Bożey w-prawdźie náuczáć? W-prawdźie náuki Bożey naucza, kto iákim ſpoſobem człowiek może bydź zbáwionym, naucza. Náuczył tego Pan Iesus, práwą wiárę, o Bogu w-Troycy Swiętey Iedynym podáiąc. I moią wiárą, w-ćiebie ieſt, Boże w-Troycy Swiętey Iedyny. Náuczył Pan Iesus drogi práwey Bożey; bo náuczył ſpoſobu, iáki ma bydź, czczęnia Boga, i pozyskánia ſobie łáski iego. W-krotce to zbieráiąc: ábyſmy miłowáli Pana Bogá náſzego z-wſzyſtkiego ſercá, á bliźniego, iáko ſiebie ſamego. A chowaſzże tę náukę? á przećię dla iey podánia, ponowienia, przyſzedł Pan Iesus! Cała S. Ewángelia

ia ieſt to drogá Bożą, ktorey nas Chriſtus, w prawdźie u-
czy. Dźiękuy że tá S. Ewángelyia, i do ćiebie przyſzłá.
Zácheć ſię do iey záchowánia.

Uważ Szczegolną tę náukę drogi Bożey, ktorą nam
podał Chriſtus: ábyſmy doczeſnemi rzeczámi gárdźili, wie-
czne kocháli. Aby świát cáły, i pompa iego, względem
niebá, był u nas prochem i gnoiem. A ty ſzácuieſzże ſo-
bie świát, ták ládáiáko? Powtorz słowá S. Páwłá: Wſzyſtko
rozumiałem bydź iáko gnoy. Nie máſz nic lepſzego, iáko
tu, i ná wieki, miłowáć Bogá.

Uważ i tę ſzczegolność: uczył Chriſtus drogi Bozkiey,
ábyſmy kocháli Krzyż, á to dwoiáki: Pierwſzy, ktory ſámi
ná ſię kłáść będźiemy, umártwiáiąc ciáłá náſze, dopieroż
námiętności! Umártwiaſzże ſię w tym oboygu? Cożći z-
tego dwoygá bárźiey ſmákuie? Ciężkość w oboygu czuię
Pánie moy, osłodź mi to, ábym ia był z tobą, zpoł ukrzy-
żowány, odemnie ná Krzyżu.

Drugi Krzyż, ktory nam záleca Chriſtus, ieſt Krzyż od
niegoż ſámego przepuſzczony, lub ná ſławie, lub ná ho-
norze, lub ná dobrym mieniu, lub ná ćiele, lub ná ośieroce-
niu, ták wnętrznym, iáko i powierzchownym. Pánie uczy-
ści mnie tey náuki Krzyżá, tkaſz mi ią, choć niechcącemu,
ále ia iey nie poymuię! ućiekam od niey! Słodkie drzewo,
słodkie gożdźie, zachęććie mię do Krzyżá. Bá záchęć rá-
czey ty Pánie ſam, Pánie ukrzyżowány.

O Doskonáłości wiáry Swiętey Chrześćiiáńskiy, iákoś
wielka! ále nas ćieſzy Pan Iesus, Iárzmo álbowiem moie
słodkie ieſt, i ćiężar moy lekki.

Punkt trzeći. Kończą ieſzcze uczniowie ći ták mo-
wę ſwoię do Páná Iezusá: *A ná nikogo nie dbaſz.*

Uważ. Bywáią czáſem ludźie, co ná poſpolſtwo náſtęm-
puią, Pánow ochraniáiąc; drudzy zás Pánom nie zprzyiá-

ią, z-pospolstwem trzymáią. Pan nász nie ták, oboię stronę chwalił, gdy chwalić, oboię gánił, gdy gánić było potrzebá. Mászże też w-sobie tę prostotę? Nie iestżeś też názbyt przywiązány do iedney strony? Chybá do ciebie, Pánie moy ukrzyżowány.

Uważ. Swiątobliwe to iest niedbánie: Dá Pan Iesus zdrowie, chwałá Bogu, da chorobę, chwałá Bogu. A gotowżeś ná oboie? Da Pán Iesus dobrą sławę, dobre mienie, przyiaźń ludzką, chwałá Bogu, nie da tego wszystkiego, chwałá Bogu. A iestże tákie w-tobie niedbánie o nic? Niceś w-duchu nie postąpił, ieżeliś w-tym nie postąpił.

Uważ. Iest ieszcze iedno, o nic niedbánie, ále złe, nie dbáć nic ná urząd i stárszeństwo, ná godność, látá, zásługi, wyższe przymioty. Zkąd idą nieuszánowánia, despekty, i zniepokoienie pożyćia z-ludźmi. A w-tobie nie znayduie się też tákie niedbánie? Postánow, kożdego, nie tylko wedle stanu iego, ále i nád stan iego, szánowáć, á to, dla miłośći Bożey, większego twoiego uniżenia.

Rozmowa. Nie mogę mowić Pánie moy, że ty nie dbasz ná nikogo; boć i o mnie mizernego dbałeś; i dbasz ták bárzo! dbay, aż ná wieki, proszę.

ROZMYSŁANIE
NA CZWARTEK
Przygotowania też.

Punkt pierwszy. Pytaią się ći Uczniowie, Páná Iezusá: *Godźi-li się czynść dáwáć Cesarzowi, czyli nie?* O Pánie, a mnie pytaćby się potrzeba: czy tákiemu grzesznikowi, by dobrze i grzechy iego zgłádzone były, czy godźi mu się przystępowáć do Nayświętszey Komunyi, czy nie? Ná ukáránie ich, nie godźienem przystępowáć! Nie godźienem: bo ták często przystępuiąc, nie polepszyłem się! Nie godźienem

nem; bo lepiey ty Pánie wiesz, bá i sam tylko, z-twoiey wszech wiádomośći, co też ieszcze zemnie będźie! Wiem żeby mi niebo Komunyi broniło; bo przestrzega honoru Bogá. Broniłby mi iey Czyśćiec: boby snáć mowił: nam Pánie teraz Komunikowáć dopuść, teraz, inaksza nasza, niż przedtym Komunyia będźie! Nie dopuśćiłoby mi Komunyi piekło; bo i piekło wie, co to Bog w-Nayświętszym Sákramenćie záwárty, á ia bárzo ná syná zátrácenia, poszedłem. A dozwalászże się, ty mnie sam Pánie w-Nayświętszym Sákramenćie záwárty, przyiąć? Zprobuię, z-żalem, z-uniżonośćią, z-miłośćią serdeczną przystępuię.

Uważ. Ták sobie myślili ći Obłudnicy: ieżeli Christus nie każe dáwáć Czynszu, oskárżemy go do Cesarzá, ieżeli káże dawáć, oskárżemy go do ludu. Brzydź się tą ich obłudnośćią, i záiádłośćią. Strzeż się iey, w-pożyćiu z-drugiemi. Pámiętay ná to, że i ty postępkámi twemi, álbo będźiesz oskárżony przed Bogiem, álbo będźiesz oskárzony przed czártem, świátem, ćiáłem, álbo tę, álbo owę stronę uráźisz. Przy ktoreyże stronie obieralsz sobie stać? Przy tobie Panie, ktory, bywszy moim Bogiem, stałeś mi się pokármem.

Uważ. Widźieli Żydźi, wielką powagę Páná IEzusową u ludźi, czymże mu ią psowáć chćieli? tym: To á to mowił; ták á ták powiedźiał! Ieżeli się i tobie trafiá, że ćię ták á niewinnie obwiniáią, pámiętáy ná to: Wprzod to Páná mego potkáło! Powagá u ludźi i miłość, ma wiele zazdrośći, ták ią miy, ábyś był odważnym, wszystko to ztráćić.

Panie moy w Nayświętszym Sákrámenćie, w-Sákrámenćie záwarty, dość mi ná tym, ábyś ty mnie miłował, ia ćiebie!

Punkt wtory. *A poznawszy Pan IESVS złość ich, rzekł: Czemu mię kuśićie Obłudnicy?*

Uważ. Gdybyć też Pan Iesus w Nayświętſzym Sákrámenćie zawarty, miał wymawiáć: Czemu go kuśiſz? choć przyſtępowáć do ſtołu Bożego, iákoliby ćię też názwał? ktory, tych Uczniow złych, Obłudnikami nazwał. Czyćby nie mowił: żeś ty ieſt gorſzy, niż Kaim! ná krew bárźiey niewinną, niż Abla náſtępuiący! Żeś ty ieſt Iſzkáryot, w ktorego po przyięćiu, miáłby ſłuſznie, duch zły wniść! O Panie, niechże tych tytułow pozbędę. Niech nábędę tytułu; kochánego wychowáńca twoiego.

Uważ. Cierpliwy był Pan Iesus, i przed ſtrzyżącymi ſiebie, milczący; ále iednák gromiący grzechy, iáko gromił tych Obłudnikow. A gromiſzże też ty według ſtanu twego, gdy widźiſz iáką obrázę Bożą? Sam ſiebie, gdy w grzech wpádnieſz, czy też ſtrofuieſz ſurowie? Pokaż náſię teraz tę ſurowość.

Uważ. Wiele ſię grzechow znaydowáło w tych Uczniách Fáryzáyskich, zła ich náuka, ktorey ſię od nich náuczyli: zpiknienie ná Chryſtuſa, i inne; ktorych ſię łácno domyślić, wyſtępki, nic im iednák Pan Iesus nie wymawia tylko obłudę. Brzydź ſię tym wyſtępkiem. A nie máſzże ktorego bliźniego, z ktorymbyś ſzczegolniey ſobie obłudnie poſtępował? Popraw ſię: bo ćię połaie Pán Iesus! Nie potępiay, że kto obłudnie z tobą idźie. A będźieli to rzecz iásna, dáruy to Pánu Iezusowi.

Swięta twoia Pánie moy zemna, że ták rzekę obłuda zda ſię że Sákrament twoy, ieſt chleb proſty; á tám ieſt Ciáło i Krew twoiá Pánie!

Punkt trzeci. Rzekł Pan Iesus: *Pokażćie mi monetę Czynſzową.*

Uważ, że gdy ſię gotuieſz do Swiętey Komunyi, zámyślaſz iść do ſtołu Bożego, mowić rzeczą ſamą Chriſtus: Pokaż mi tę duſzę twoię, do ktorey, chceſz mię przyiąć

pokáż,

pokaż mi sumnienie? O Pánie, wielkich szkárádośći pełne! Poświęć go sobie, o Początku wielkiey świątobliwośći.

Uważ. Każe sobie Pan Iesus pokazáć monetę Czynszową. Proś też ty Paná Iezusa, áby pokazał Oycu przedwiecznemu, rány dla zbáwienia twego podięte, iáko monetę ktora ćię kupił! Proś áby ie pokazał, i tobie samemu, i głęmboko ie, ná sercu twoim wyrył.

Uważ. Powiádá Swięta Ewángelyia: *A oni mu przynieśli grosz.* O monetę Pan Iesus pytał, monetę mu pokazáli. Będźie i ciebie Pan Iesus przy śmierći pytał; pokaż mi duszę? á tyś ią w-bestyią obroćił! Pokaż mi niewinność krzestna? á maszże ią! Pokaż mi pożytek z-ták wielu Komuniy? á pokażeszże go?

Rozmowa. Pokaż mi, nam, Pánie nie twarz twoię, bo to sobie, do niebá chowamy; ále rány twoie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, rzeczywiśćie záwárte, á pokażże, dáiąc nam do nich skuteczne nabożeństwo, á zbáwięni będźiemy.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Obaczywszy tę Monetę Pan Iesus rzekł: *Czyy iest ten obraz?*

Uważ. Słusznaby się zpytáć: cziy iest ten obraz pokázuiąc ná Pána Iezusa ukrzyżowánego? ále odpowiedźieć się może: Obraz to iest, iáko Bog umiłował świát, że Syná swego Iednorodzonego, wydał zá niego! Czemuż się ty Bogu żáłuiesz, gdy Bog, nie żáłuie się tobie? Christus ukrzyżowány, iest obrázem: iáko Bog umiłował świát; áleś ty iest obrázem, iáko grzesznik nie miłuie Bogá! A pokiż też tákim obrázem będźiesz?

Uważ, Ná to pytánie: Cziy iest obraz Pan Iesus, słuszna

ſzna odpowiedźieć: Ieſt obraz, Oycá przedwiecznego, obraz ſubſtáncyi iego. Wyznay to przez ákt wiáry. Pokłoń mu ſię, iáko prawdźiwemu, Synowi Bożemu. Powtorz słow, Tomaſza Swiętego: Pan moy, Bog moy. A ty czy nie ieſteś obrázem piekielnym? Czy nie ieſteś, czy nie byłeś Synem czártowskim? á przećię ztworzył ćię Bog, ná obraz ſwoy! Dałći ieſzcze i podobieńſtwo, nátury ſwoiey, przez łáskę wlaną. Maſzże ná ſobie ten obraz Bozki? Niezkáźiłżeś go był kiedy?

Uważ, iże Syn, ieſt obrázem Rodźicow, w-tym wyrozumieniu według nátury ludzkiey, i Pan Iesus, ieſt też obrázem Nayświętſzey Pánny, i choćći podobieńſtwo ieſt, iż urodá Páná Iezusowa, przechodźiła urodę Nayświętſzey Pánny, z-tym wſzyſtkim iednák, wyrażała ią, i ſnać, znáć było po Panu Iezusie, że był Synem Nayświętſzey Pánny. Winſzuy Nayświętſzey Pánnie, tego wyobráżenia. Wzbudź w-ſobie prágnienie, ábyś widźiał, twarz Páná Iezusa, i Bogárodźicy Pánny. Lecz ná życie moie pátrzac, moiá rzecz patrzyć ná lárwy piekielne!

Panie, day mi ſzczęśćie, ábym ćię, i Mátkę twoię, poznał.

Punkt wtory. Pyta ſię ieſzcze Pan Iesus, nie tylko o obraz, ále czyi ieſt: *I napis.*

Uważ, Napis nád Pánem Iezusem ukrzyżowánym, ieſt napis Poncyuſza Piłatá; nie według iego upodobánia nápiſany, ále według przeyzrzenia wiecznego, zporzadzony. Iesus Názáráński Krol Żydowski, áby ſię wypełniło: że Meſyaſz choć nie ták przychodzacy, iáko poſpolſtwo żydowskie ſpodźiewało ſię, Krolem iednák był, żydowskim. Przyznay Kroleſtwo Páná Iezusowe, naprzod wzgárdzone, potym między wiernymi rozſerzone, á w-niebie ná wieki trwáiace. A ieſtże też Pan Iesus duſzy twoiey Krolem?

Oby

Oby był! Aleć mnie, námiętności, i grzechy moie, pánuia.

Uważ, pisał Pánu Iezusowi napis Oćiec przedwieczny táki: Ten iest Syn moy miły, iego słuchaycie. Syn iest naymilszy Oycowski, á tobie, czy iest też Pan Iesus, naymilszym? Oby był! Ty sam wzáiem Pánu Iezusowi, czy iesteś miłym? Piesem ia, przed oczymá twemi, zgniły!

Uważ, dáie też i Máteusz Swięty napis Pánu Iezusowi, gdy wspomniawszy imię Nayświętszey Pánny: Maria, przydáie: z-ktorey národźił się Pan Iesus, i to iest práwy napis Bogá wćielonego: Syn Máryi Pánny.

Zaden niedołężny iáko Ewángelyia Swięta opisuie, nie domyślił się, Pána Iezusa názwáć: Synem Máryi, názywáli go: Iezusem Synem Dawidowym, názywáli go: i Iezusem Náuczyćielem. Mnie to snać Pánie zostáwiono, ábym w-potrzebách moich záwołał: Iezu Synu Máryi, zmiłuy się nádemną.

Weyzrzy ná gwałtownieysze potrzeby twoie, doczęsne i wieczne, i kożdą z-nich, Pánu Iezusowi przekładáiąc, mow: Iezu Synu Máryi, zmiłuy się nádemną.

Punkt trzeći. *Rzekli mu: Cesarzki.*

Uważ, do iákiey nędzy przyszli byli Izráelczycy, że i monety iuż swoiey nie mieli, ále tylko Cesarzką. Boć ták bywa, gdy Korony Bogá odstępuią, dostátki i bogáctwá swoie, trácą. Powtorz słowá Psalmu: Odstępuiący od ćiebie, ná źiemi, będą pisani. A niemaszże też czego podobnego, i w-Oyczyźnie twoiey? Obżáłuy iey nędze, i niedostátek! A ty sam, pomagaszże też Oyczyźnie twoiey, áby iey, Bog błogosłáwił, ná dobrym mieniu?

Uważ, coby też zá nápis, i tobie, dáć od Bogá w-Troycy Swiętey iedynego? Co zá napis od Pána Iezusa ukrzyżowánego? Co zá napis od Nayświętszego Sákrámentu? Co zá napis od Bogárodźicy Pánny?

 Uważ,

Uważ, stosuie się to do Páná Iezusa ukrzyżowánego, iż on, ma nas nápisanych, ná rękách swoich. to iest: że prácował, praca Krwáwa, zasług swoich, zá nas. Dźiękuy mu záto. Coż mu záto oddasz? Ma nas nápisanych ná ręku swoich, bo nas nigdy nie zápomina w-niebie, iáko trudno zápomnieć, tego, co człowiek w-ręku nośi. Dźiękuięć Pánie, zá to pámiętánie ná mnie. Więm gdźiebym ćię Pánie prágnał mieć nápisanego? W-pośrzodku sercá moiego.

Rozmowa. Serce Páná Iezusowe zákrwáwione, spraw, áby Krwia twoia, ná sercu moim, zápisany był: Iesus ukrzyżowány.

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ.
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. Odpowiedźieli uczniowie ći Fáryzáyscy i Herodyánie, że ten obraz i napis, był Cesarzki.

Uważ, ieżeli też duszá twoiá, ty sam, nie możesz bydź zwány: żeś ty iest człowiek Nayświętszey Pánny, by przeto; że Bog, po Chrystusie, Krolowa niebieska, Pánia świátá, uczynił Nayświętsza Pánnę. Powtorz słowá Kościelne: Krolowa niebieska ráduy się. Powtorz i one nabożne słowá: Záwitay Páni świátá. I iam też Bogárodźico Pánno poddány twoy, i iam, dźiedźictwo twoie! Powtorz słowá Psalmu: I niech mi nie pánuie, wszelka niepráwość.

Uważ, Możesz się ieszcze, ty, názwáć człowiekiem Nayświętszey Pánny: bo ćię Christus, w-Iánie Swiętym, ná Krzyżu oddał, Nayświętszey Pánnie. A przyięłáżeś mię zá Syná swoiego? wstyd mowić! czy przyięłáżeś mię zá sługę? zá niewolniká swoiego? dość to ná mię będźie! Kochaszże się w-Nayświętszey Pánnie, iáko w-Mátce? Ieżeli nie kochasz, toć nie dbasz, że ćię iey, Christus, zá Syná oddał.

dał. Dbam i z-serca dbam! Szánuieszże ia iako Pánia twoię? Ieżeli nie szanuiesz, zgubionyś!

Uważ, iesteś ieszcze człowiekiem Nayświętszey Pánny: bo ćię sobie, dobrodźieystwy swemi, kupiłá. Masz ćiáło, izaliś go dla uzdrowienia z-chorob, dla záchowánia od dolegliwośći, nie powinien, Nayświętszey Pánnie? Masz duszę, utonałbyś był w-grzechách! Ktożći duszę z-nich wyrwał? po Bogu i Chrystusie, przyczyná Nayświętszey Pánny! Wspomniy tu sobie, ná szczegolnieysze iey dobrodźieystwá. Izali sam zá to ważysz, coć oná uprośiła! Iużem ia nie swoy, ále twoy, Bogárodźico Pánno!

Iestem twoy, Bogárodźico Pánno: bomći się, ták wiele rázy, zá sługę, zá niewolniká oddał. A ieżeliby dárowizná moiá w-czymkolwiek falowáłá, ná noweć się dáruię, uzná moiá w-czymkolwiek... stępuię.

Punkt wtory. Usłyszawszy tę odpowiedz, Pan Iesus rzekł: *Więc oddawayćie Cesarzowi, co iest Cesarzkiego.*

Uważ, Między innemi sposobámi, mamy oddawáć Cesarzowi co iest Cesarzkiego: Krolowi Pánow, nászych szánuiąc, o nich dobrze mowiąc, niespráwiedliwie ná nich náiąc, ... stępuiących, od tego odwodząc. A czyniszże to? Nie námowiłżeś się sam, o nich opácznie! Poprawę obiecuy. Chcę i tym tytułem szánowáć Krolow moich, żeś się názwáłá iako powiádáią, Krolowá Polska, Bogárodźico Pánno.

Uważ, ma się to przykazánie Páná Iezusowe i w-tym pełnić: ábyśmy szánowáli nászych przełożonych, i tych, ktorych sobie mamy, ná mieyscu Bożym. Znáć że máło szánuiesz Bogá, gdy máło szánuiesz namiestnikow iego! Znáć że máło miłuiesz Bogá, gdy nie miłuiesz, tych co mieysce iego, osiadáią! Poráchuy się: w-czymbyć w-tey mierze, popráwy potrzebá.

Uważ, upomina Pan Iesus, ábyśmy oddáli Cesarzowi co

co ieſt Ceſarzkiego, i tym ſamym námienia, ábyśmy oddáwáli kożdemu, co iego ieſt. Poráchuy ſię: cobyś też ſobie ſamemu, oddáć miał? Izali nie miałbyś oſłowi ćiáłá twoiego, biczow, dyſcyplin, umartwienia, oddawáć? A oddáieſzże? Izalibyś nie miał, oddáć, twoiey zmyślności, ábyś ia miał ná wodzy, i ábyś iey pánował, nie oná tobie? A pánuieſzże iey? Zmyślność mi pánuie, i iam iey niewolnikiem! Ktoż mnie z tey niewoli wybáwi? po Bogu i Chryſtuſie, twoiá przyczyná Bogárodźico Pánno! Miałbyś oddáć duſzy twoiey: ábyś ia wpráwił, żeby ſobie rzeczy wieczne ważyłá. A ważyż? Miałbyś ia wpráwić, áby wſzyſtká iey miłość, wſzyſtko dobro, Bog był? A wpráwiłżeś w-to duſzę twoię?

Iezu i Maria wam dáię, ſerce, i duſzę moię.

Punkt trzeći. *A Bogu co ieſt Bożego oddawáć mamy.*

Uważ, że iáko Kośćioł Swięty mowi: wſzyſtko Bozkie ieſt, co ieſt naylepſzego, á że naylepſzy ieſt ſam Bog, maſz Bogu, ſamego Bogá oddawáć, i to ſię dźieie, gdy ſię ſpráwuie ofiárá Mſzy S. Ieżeliś Kápłan, poráchuy ſię: iáko nabożnie ia odpráwuieſz? Ieżeliś nie Kápłan, iákoż ia nabożnie z-Kápłánem ofiáruiacym ofiáruieſz? Nic Bog świátu więcey dáć nie mogł, iáko gdy mu Syná ſwego dał; nic Bogu świát więcey ofiárowáć nie może, iáko ofiáruiac mu ofiárę Mſzy Swiętey. Stáray ſię, iáko naynabożniey, to czynić.

Uważ, po Bogu i Chryſtuſie, ſzczegolnie Bozka, ieſt Bogárodźicá Pánná. Bozka ieſt: bo áni pierworodnego, áni uczynkowego, by naymnieyſzego grzechu, nie miáłá! Bozka ieſt: bo miłośćia Boża, i świątobliwośćia, wſzyſtkich innych Swiętych, w-kupę wźiętych, przezwyćiężyłá! Bozka ieſt: bo ieſt práwa Mátka, Bogá żywego. Winſzuy tey godnośći, Nayświętſzey Pánnie. A że godność iey, ieſt godność, Bogu poddána, poddayże ia i ofiáruy, Pánu Bogu

máſz-

náfzemu. Czćimy ćię Pánie przez Chrystusa twoiego, á po nim, czćimy ćię przez Mátkę Syná twoiego naymilszego. Przyimiy oboię tę chwałę.

Uważ, I ty sám, Bozki iesteś, okrom grzechu, nic w-tobie nie masz, coby Bozkiego nie było! Oddayże się cále Pánu Bogu twoiemu. Odday bytność twoię, bytności iego. Drobne śiłki twoie, odday wszechmocności iego. Iego chwale i honorowi, odday iákakolwiek sławę i mieysce między ludźmi. A iákoż mu to oddasz? Zycz sámemu Pánu Bogu sławy i chwały, á sobie pogárdy i záwstydzenia. Chćiy mu służyć przez sławę i niesławę. A szczerześ ći się chce, ták Pánu Bogu twoiemu służyć?

Rozmowa. Uczyń Pánie moy, ácz nie rowną zamiánę: iá się dáruię tobie, á ty się nie żáłuy mnie! á nie żáłuy przez przyczynę Mátki, naydroższego Syná twoiego.

ROZMYSLANIE
Ná Niedźielę Dwudźiestą trzećią po Swiątkách.

Przygotowania zwyczáyne.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kośćielną, ná Niedźielę dźisieyszą: *Rozgrzeß prośiemy Pánie, twego grzechy ludu, áby od grzechow zwiazkow, ktoreśmy, dla nászey ułomnośći, popádli, twoią łaskáwośćią byliśmy uwolnieni.*

Uważ, prośi Kośćioł, áby nas Bog nász rozgrzeszył: Bo choćiayże iest w-Kośćiele Swiętym, Sákrament Pokuty Swiętey, i przezeń rozgrzeszenia; iednák pryncypálne, początkowe, zrzo...lne rozgrzeszenie, iest od Páná Bogá nászego. Masz się gotowáć do Swiętey Komunyi, prośże sobie, o to rozgrzeszenie, od Páná Bogá twoiego. Poráchuy się: iákoś się sposobił, i do Kápłáńskiego? Cożeś też miał zá żal? Iákieżeś też przedsięwźięćie uczynił? Snać tákie, iáko i przeszłych zpowiedźi, co to niemal odszedszy, w toż wpadałeś!

 Uważ,

Uważ, Kápłan dáie rozgrzeſzenie, według tego, iáko ná zpowiedźi ſłyſzy; ále Pan Bog náſz, ktory wnętrznośći náſze przenika, dáie rozgrzeſzenie, według tego, iáko widźi. Poráchuy ſię: czy widźi Pan Bog náſz, że dokłádnie ſię zpowiádaſz? Czy widźi, że nie według zwyczáiu, byle tylko było, żáłuieſz? Przeźiera i to Bog: czy przy przedſięwźięćiu twoim, nie znáyduie ſię, pokryta chęć, i nákłonienie do grzechu? Nie doskonáłey zpowiedźi, Bog, rozgrzeſzeniem ſwoim nie ztwierdza, nie pochwala. Poráchuyże ſię: czy do ſtołu Bożego, nie chodźiſz, od Bogá twego, nie rozgrzeſzony?

Uważ, między innemi przemyſłámi duchownemi, ták ráchunku ſumnienia, iáko i gotowániá ſię na zpowiedź, ieſt ten: zpowiádáć ſię ſamemu Pánu Iezusowi. Stawże go ſobie, ſiedzącego, ná mieyſcu, ná ktorym zpowiednik twoy ſiáda, albo wolá-li, ſtaw go ſobie ukrzyżowánego. Pocznij mu ſię zpowiádáć lub w-ſercu głoſem wielkim, prágnąc áby tá twoiá zpowiedź, świátu byłá iáwna; lub do uchá tego zákrwáwionego, Krwią, przez Cierniową Koronę wyćiśnioną, wykłotą. Powtorz i grzechy niektore dáwne, przydawſzy: Rozgrzeſzonoć mię z-nich Pánie, ile do wymowienia ſłow rozgrzeſzáiących, ále niewiem, czyś mię, Ty z-nich rozgrzeſzył! Czekay coż odpowie Pan Iesus. Pocznij zpowiádáć ſię, i grzechow, przeſzłego tygodniá. Przeſtrzeż ſię: że ten zpowiednik nie ládáiákiego potrzebuie żalu, nie ládáiákiego przedſięwźięćia. Uczyń oboie. A potym, proś ſobie o rozgrzeſzenie. Szczęśliwyś, ieżelić go da Chriſtus.

Panie moy, mam nádźieię, że mię miłoſiernie rozgrzeſzyłeś, pośilżę ieſzcze, i ćiáłem twoim.

Punkt wtory. Wſpomina Kośćioł w-tey modlitwie: i o związkách grzechowych, ále wſpomniał o nich, i Pſalmiſtá mowiąc: Powrozy grzechow obwiązáły mię. Powroz ieſt

iest grzechowy: że człowiek niem obowiazány, nie może wniść do nieba. Gdybyś dźiś umárł, á mogłżebyś dźiś, záyść do niebá!

Uważ, powroz grzechowy iest: dla zwyczáiu, iákaś niby niepodobność, choć przy podobnośći, cofnienia śię od złego? A nie czuiesz że też tákiey niepodobnośći, by i w-iákim szczegolnym, grzechu poszednim? żeć śię zda, iż śię od niego wstrzymáć nie możesz! Przedtym nie czułżeś tákiey niepodobnośći! Dźiękuy goraco ieżeli ćię z-niey Bog wybáwił. Proś o wybáwienie i w-innych okázyiách.

Uważ, powroz grzechowy iest: że człowiek dla ugryźienia sumnienia, dla swego przekonánia, w-duszy, nie może serca wolnego; do Bogá podnieść. Nie doznawałżeś tego, ná duszy twoiey? A teraz, wolneż też masz sumnienie? Wypogodź mi go rozgrzeszeniem twoim, Pánie moy, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty.

Pánie moy, zwyczay iest: że gdy Nayświętszy Sákráment twoy, by i złoczyńcy przyimuia, tedy im popuśćić każa, i nieiáka uczynić wolność: Przychodzę ia Pánie, ták wiela powrozow, bá łáńcuchow zwiazány, do Ołtarzá twoiego, każ miłośćiwy Pánie, odkuć mię, każ te powrozy grzechow rozwiazáć, á iać będę ofiárował, nie tylko ofiárę chwały, ále i pożywánie Ciáłá i Krwie twoiey.

Punkt trzeći. Wspominaiac Kośćioł o tych zwiazkách grzechowych, przydáie iednák, że to sa zwiazki, ktoreśmy popádli: z-nászey ułomnośći.

Uważ, czemu to Kośćioł, o ułomnośći nászey wspomina? Podobno przeto: że chce, Páná Bogá nászego záchęćić, do prędszego, grzechow nászych odpuszczenia: Iákoby mowił Kośćioł: Pánie mysmy nie Aniołowie, ále ćiáłem obłożeni, od ćiebież samego dánym! zátym, iesteśmy ułomni! Skarz śię i ty, ná ćiáło twoie, á choć ták częstym używániem, Nayświętszego Sákrámentu, poświęcone! Mo-

Mowi ieſzcze iákoby Kośćioł: Náturá od ćiebie dána Pánie, byłá dobra, ale grzechem pierworodnym, iuż zkáżona, i burza ſię w-nas námiętności i chęći do grzechu, choć ſię im i opierámy. Przebaczże Pánie, że nás, tákie powody do złego, przezwyćiężáią! O Pánie izali ia ſam, tego nie doświadczam! Coż dopiero mowić, o grzechách włáſnych, dopieroż te, ſtábia wola, do innych upadkow, nie ták nákłaniáią, iáko przynagláią. Badźże Pánie miłośćiw, ułomności náſzey. Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, dźiełośmy rąk twoich, ále zepſowáne! ty go, ſám, náprawić możeſz, chćiy náprawić miłośćiwie.

Uważ, że Kośćioł wſpomina, tylko o grzechách z-ułomności popełnionych, iákoby rozumieiąc: że ſię nie znaydźie człowiek Kátolicki, coby to miał, ze złości, z-rozmyſłu zupełnego, i właśnie dobrowolnie, Bogá obrażáć! Kośćiele Swięty, ách znáyduią ſię i tácy! Proś i zá nich, áby im Bog, miłośćiwie grzechy odpuśćił. A ty ſam, nie zgrzeſzyłżeś kiedy ták? Poráchuy ſię: czy chcąc i wiedząc, nie upadaſz kiedy, w-grzech powſzedni? Popráwę, á trwáłą, á ſtáteczną, zá łáſka Boża, obiecuy. I ábyś to mogł ſnádniey wypełnić, przyimiy Nayświętſzy Sákrámenr, ábyś z dáru Swiętey Komunyi, nigdy nápotym ták zupełnie dobrowolnie, by i powſzednie, nie grzeſzył.

Uważ, ućieka ſię Kośćioł o to rozgrzeſzenie, do dobrotliwości Bozkiey, ućiekay ſię, i ty, do niey. A kędyż ią znaydźieſz? Znaydźieſz ią Sákrámentálnie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárta! Abyś tey łáskáwości Bozkiey doznał, ſpoſobiſzże ſię do otrzymánia łáskáwośći iego, przez twoię łáskáwość? Tyś we wſzyſtkiem bliźniemu trudny, iákoż śmieſz Bogá, prośić áby on, ná ćię, był łáskáwy! Pánie w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty, zgubionym, ieżeli tą miárą, iáką ia mierzę, i mnie mierzono będźie.

Iać

Iać nápotym bliźnim moim wszelką łátwość i łáskáwość obiecuię. A ty nieodkładnie, w-przyszłey Swiętey Komunyi, pokaż mi ią.

ROZMOWA zwyczáyna.

ROZMYSLANIE
NA PONIEDZIAŁEK

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Páná IEZUSA uczczonego od Kśiążęćiá iednego, leczącego Corkę.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Proś sobie o łaskę, nabożnego o tym rozmyśláníá.

PUNKT PIERWSZY. *Gdy mowił to Pán IESVS do nich*, to iest do rzeszy: *przyszedł Kśiążę ieden.* *u Máteu: S. w-Rozd: 9.*

UWAŻ. Szczęśliwość Páná IEZUSA, że do niego ná Kazánie, i żądaiąc pomocy iego, nie tylko chodźiły Rzesze, ále i ludźie godni, ále i ten Kśiążę. Niechći śię Pánie moy kłániáią, wszystkie narody, niech przed tobą upadáią wszyscy Krolowie. Proś áby słowá Bożego, wszystkie stany, Rady, słucháły. Obym Pánie i ia miał szczęśćie, kożdego stanu duszom, pomoc do zbawienia.

UWAŻ, Pan IESUS do Rzeszy mowił: á Kśiążę tylko ieden, do niego śię pokazał: boć ták bywa, i w-przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu. Mowi nieiáko Pan IESUS do wielu ludźi prostych, w-Nayświętszym Sákrámenćie, gdy go hurmem, i w-wielkiey liczbie przyimuią; ále Kśiążę, ále Pan wielki, ledwie ktory, ledwie kiedy, do stołu Bożego idźie! O Pánie, gdyby Pánstwo, by naywiększe, do Komunyi záchęcić! Słusznie Pánie nazwáć śię ten Sákráment może: że w-niem są delicyie Krolow. Pragnę Pánie, álemkiem wszystkich Panow, i sercem ćiebie przyiąć. Proś Páná Bogá, áby w-pospolstwie, nie ustawáło przystępowánie częste, i áby śię Pánowie, do niego zachęcali.

Uważ. Rzeſzać Pana Iezusa ſłuchała; ále Kśiążę tylko ieden przyſzedł. Wyraża śię przez to: żeć ludźie prośći, prędzey do niebá tráfią; ále ludźiom wielkim, trudno zbáwionymi bydź: bo bogactw, ná złe używaią, łákomie więcey ich chcą mieć, i często ubożſzych ćiemiężą. Przeto i Chriſtus mowi: łácniey wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, á niżeli bogátemu wniść do nieba. Proś Páná Bogá twoiego, zá Pánow, áby bogactw ná złe, ná grzech, nie záżywáli. Zycz wſzyſtkim ſtanom, zbáwienia wiecznego. Powtorz ſłowá Kośćielne: Day im Pánie, ták przeyść, przez dobrá doczeſne, áby nie ztráćili wiecznych. Proś ſzczegolnie, ieżeli kto z-Pánow, chce známienićiey Bogu ſwemu ſłużyć, áby go Pan náſz łáską ſwoią obfitſzą, wſpierał.

Ofiaruieć Pánie wſzyſtkie nabożeńſtwá i áfekty máieſtatowi twemu, od Páńſtwa, kiedykolwiek uczynione.

Punkt wtory. *A oto Kśiążę ieden przyſzedſzy, pokłonił mu śię.*

Uważ. Iáśnie powiáda Swięta Ewángelyia: że ten Kśiążę był ieden, rozumieiąc: że choćći był ieden tylko, przećię to zdobiło Páná Iezusa, i iego choć iednego przyyśćie známienitſze było, niżeli przyyśćie Rzeſzy, ktora Páná ſłucháła. W-ręku to twoich Pánie, day skuteczną łáskę, á naypyſznieyſzy Cárowie Pogáńſcy, ſłużyćći będą. Ponow Pánie, dawne cuda twoie, niech Krolowie trzech, oby i wſzyſcy! Narodow niewiernych, przyidą do ćiebie; Niech ći śię pokłonią, niech dáry przynioſą. Ponow Pánie czáſy Konſtántyna Wielkiego, ktory ná Kośćioł Swiętego Piotra w-Rzymie, ſam fundamenta, kopáć począł, i ná pámiątkę dwunaſtu Apoſtołow, dwánaśćie koſzow źiemie wynioſł. Monárchowie świátá, Chryſtuſa czczą, á ty, iáko mu śię też uniżaſz!

Uważ. Przydáie ieſzcze Ewángelyi święta, że ten Kśiążę pokłonił mu śię. To ſámo, że mu śię pokłonił, było

to z-nátchnienia Bożego. Miał Christus wielką łáskę vczynić temu Kśiążęćiu, i nátchnął go Duch S. Bądź pokorny, uniż śię, otrzymasz co chcesz, ożyieć Corká: boć to naypewnieyszy srzodek, ábyś uprośił co u Paná Bogá nászego, uniżoność. Chcesz uprośić sobie odpuszczenie grzechow, upokorz śię: bo Bog, serca zkruszonego, i pokornego nie wzgárdźi. A iákożeś ty pokorny, pátrząc ná zbrodnie swoie? Chcesz áby Bog pokázałći miłośierdźie, by i cudowne, w-potrzebie twoiey? pokorz śię z-tym Kśiążęćiem, otrzymasz wszystko! A ty przychodźiszże do Bogá, z-wielką uniżonośćią, gdy go o co prośisz? Poráchuy śię: czy nie masz w-tobie pychy iákiey, Bogu brzydkiey, ludźiom ćiężkiey.

Uważ. Zostáwił nám Pan Iesus, Nayświętszy Sákráment, ná to, áby nam był ná pośiłek dusz nászych: ále iáko rozum sam pokázuie, zostawił i ná to, ábyśmy mu śię Sákramentalnie obecnemu kłániáli. Mowił Psalmistá: Siedm rázy ná dźień, mowiłem chwałę tobie. A ty wiele śię też rázy ná dźień kłániasz Nayświętszemu Sákrámentowi? To samo kłániánie, czyniszże z-uniżonośćią? z-nabożeństwem? Czy godnemu iákiemu człowiekowi, álbo Monársze, nie wyrządzałbyś, większey czći, niżeli Chrystusowi w-Nayświętszym Sákrámenćie wyrządzasz?

Mieszkasz nieiáko między námi Pánie nász, samo nieszánowánie, ktore ćię od nas potyka, ruguie ćię od nas, mieszkay z námi miłośćiwie, áż do zkończenia świátá.

Punkt trzeći. Słowá sa tego Kśiążęćiá do Paná Iezusa: *Pánie Corká moiá dopiero zkonáłá.*

Uważ. Bywa czásem, że człowiek ćiężko, álbo powszednie grzeszy, i nie stára śię, áby śię udáł do Pána Iezusa i iego o rátunek prośił; a ten Kśiążę, ieno mu Corka zkonáłá, zárázem śię do Páná Iezusa udawa. Głupstwo ludzkie,

kiey, więcey uważáć potrzeby doczesne, niżeli wieczne! A w tobie, nie maszże tákiego też głupstwá? Postánow, by i z powszedniego grzechu, iáko naypręðzey, sumnienie swoie oczyścić.

Uważ, z-okázyi Corki tego Xiążęciá, ktora dopiero zkonałá, iák wiele ludźi po wszystkim swiećie, gdy ty to rozmyślasz, zkonáło! Winszuy tym, co w łásce Bożey zeszły, á Komunyią Swiętą opátrzeni zeszli. Proś o to szczęśćie i sobie. Załuy tych, choćći w-łásce Bożey zeszli, ále bez wiatyku zeszli. Proś ich o przyczynę: áby się zá tobą przyczynili, żeby ćię tákież nieszczęście, nie potkáło. Dalekoż do tey chwili, gdy rzeką: Dopiero zkonał!

Uważ, że co iest zkonánie względem życia w-ćiele, to iest w duchownym wyrozumieniu, wpádnienie w-grzech śmiertelny. A nie zkonałżeś i ty kiedy ták? Proś zá tych, co teraz dopiero, ták zkonáli grzesząc. Proś iák naygoręcey zá tych, co dopiero teraz, i pierwszy raz grzechem śmiertelnym Boga obráźili, áby z-niego, co pręðzey powstáli. Aby do niego nigdy, nigdy, nápotym się nie wracáli.

Rozmowa. Pánie konáiący, przez twoie, i Mátki twoiey zkonánie, day mi ábym w-łásce twoiey, i opátrzony Nayświętszym Sakrámentem, z tego świátá zszedł, á tu żyiąc, nie konał ná duszy grzesząc.

ROZMYSLANIE
NA WTOREK
Przygotowania też

Punkt pierwszy. Prosi ten Krolik: *Przyidź, á włoż ná nię rękę twoię, á ożyie.*

Uważ, że ten Krolik, nie miał snáć wiáry o Boztwie Chrystusowym, gdy go prosił, áby wszedł do domu iego, ná czynienie cudu, bo gdyby wierzył iż Christus był Bog, rozum-

rozumby mu był pokázywał, że Bog, co to nie iest iák Bałwan, ále Bog prawy, wszędźie iest, nie trzebá mu przybywáć, áby cudo czynił. Uczyń ákt wiáry, o wszechbytności Bozkiey. Ty wierzysz w-Bogá prawdźiwego, wiárą i rozum pokázuiąc, że Bog wszędźie iest, á czcisz̄że go iáko wszędźie obecnego? Izali nie żyiesz tak, iákoby Bog nie był przytomny? Postánow pámiętáć ná to.

Uważ Przyznawałći ten Krolik cudotworność Pánu Iezusowi, ále niedoskonałą; bo rozumiał iż Chrystus, odległym bywszy, nie mogł uczynić, áby umárła tá, ożywiona była. O Pánie, przyznawam iá tobie władzą, iákoć się podoba, czynienia cudow. Siedźisz ná tronie máiestatu twego w niebie Pánie, á mnie tu ná źiemi będącego, mocześz skutecznie, do miłości twoiey przyćiągnąć. Poćiągniyże miłośćiwie! Ale izali i bliski mi nie bywasz? przychodząc do mnie, w-Nayświętszym Sákrámenćie, uczyńże cud, ábyś mię sobie pozyskał! O iáka twoia złość, że się Chrystusowi twemu, i z-dáleká, i z bliská, opierasz!

Uważ. Mogł prawie dobrze Krolik ten, kazáć Corkę zmárłą, do Pana nászego przywieść, nie czyni tego, ále prośi, áby sam Pan poszedł. I tákći między ludźmi bywa, iż nieiáko kondycyie Pánu Bogu nászemu podawamy, i ieżeli nas w ten czas nie wysłucha, nie poćieszy, nie tylko stydniemy w-miłości Bożey, nie tylko ufność trácimy, ále czásem i pokusom ręce dáiemy. Izaliś i ty nie táki! Czyń zá łáską Bożą, co do ćiebie należy, á Bogu zostaw, áby czynił, co mu się podoba.

Cale się Pánie, nie tylko w-rzeczách doczesnych, ále i duchownych, ná wolą Bożą podáię.

Punkt wtory Prośi ten Kśiążę, áby P. Iesus, włożył ná nię rękę, rozumieiąc: że ręká ták święta, miáłá ożywić Corkę iego. Dźiękuy opátrzności Bozkiey, że dáłá tákie mnie-

mniemánie, o uboztwionych rękách. Páná Iezusowych. Pochwal ręce Pana Iezusowe, i od śmierći ożywiáiące, slepych, i niedołężnych uzdrawiaiace, chleb rozmnażáiące. Proś áby ćię Pán Iesus, do pocáłowánia rąk swoich, przypuśćił. A ręce też twoie iákie!

Uważ. Ták wiele trzymał ten Krolik, o dźielnośći rąk Páná Iezusowych, że rozumiał: gdy się Pan dotknie zmárłey Corki moiey, ożyie. Nie tylko ręká Páná Iezusowá, ále cáłe Pan Iesus, do ćiebie w-Nayświętszym Sakrámenćie przychodzacy, czemuż ćię ná duszy nie uzdrawia? Podobno i wiáry w-tobie, nie masz ták żywey, o uzdrowieniu dusze twoiey, przez Nayswiętszy Sákráment, iáką miał, ten Krolik, o ożywieniu zmárłey Corki swoiey! Izali ty, nád tego Krolika, nie masz większych powabow, do wiáry i ufnośći? Wzbudź się ná nie.

Uważ. Co też w-duchownym wyrozumieniu znáczy: to położenie ręki. Znáczy: kiedy Pan Bog nasz, wielkiemi pomocami, obfitemi, cáła że ták rzekę garśćia, danemi łáskámi, bá i czasem cudownemi, wyrywa człowieka, z śmierći grzechow. Dźiękuy Pánu Bogu, zá tákie náwrocenie. Nie iest Pánie i teraz świat, bez wielkich grzeszników, zázyże Pánie nasz, ná nich tey ręki twoiey. Poráchuy się: czy i ty sam, iey nie potrzebuiesz! w-wielu, w-wielu, okazyiách potrzebuię Pánie,

Znáczy to położenie ręku Pána Iezusowych: że czásem náwraca Pán Iesus grzesznych, przez Krzyż, utrapienie, niedostátek, choroby, szczęśćie ná doł idące, i mowiemy o ták utrapionych: dotknął go Pan Bog. I ták Nábuchodonozor, z-tronu zrzucony, do pokuty przyszedł. Izali też i ćiebie Pan Bog nász nie tykał? Dźiękuy mu zá to. A pomogłożći to, co do zbáwienia? Ieżeli nie pomogło, zásmuć się! Znáć Pánie, że ná mię ćięższego trzebá

bá było krzyżá, przepuść go Pánie, á ćierpliwośći doday.

Znáczy to dotknięćie ręki Bozkiey, wywyższenie od Pana Bogá, uszczęśliwienie, powodzenie cudowne, i ták kiedy Bog wsławiał Iana Swiętego Krzćićielá, mowi Pismo: I ręka Boża była w-niem. Izali i ćiebie, według stanu twoiego, nie wynośił Bog? Dźiękuy mu zá to. Uznay: żeś tego nie był godźien! Poráchuy się: czyć to poszło na zbáwienie!

Panie moy; o iáko rożnemi drogámi, ćiagniesz mię do śiebie, czemużći się ták długo opieram!

Punkt trzeći. Przydáie ten Krolik: *A ożyie.*

Uważ. Tá, choć niedoskonała wiárá tego Krolika, w-kondycyiách, ktore kładł, z-strony ożywienia Corki swoiey, byłá iednák doskonáła z-strony samego ożywienia, gdy mowił: A ożyie. Dźiękuy zá ten dar wiáry Książećiu temu dány. Bydź może: że kto, álbo ućiekáiac się do ktorego Swiętego, álbo ná potwierdzenie wiáry, będźie od Paná Bogá nászego prośił, teraz álbo blisko potym, o ożywienie iákiego zmárłego: prośże P. Iezusa, aby mu dodał wielkiey wiáry i ufnośći. Pomoż mu i ty prośić, á goraco.

Uważ, w-Duchownym wyrozumieniu, przez to ożywienie, znaczy się do łáski Bożey powrocenie człowieká grzesznego. Maszże tę wiárę, że nie masz człwieká ták grzesznego ná świećie, ktoregoby Bog, ożywić nie mogł, gdy zechce? Ták wierzę, tak ufam Pánie, że gdybyś dał łáskę skuteczna, i Antychrystusowi, i onby się náwroćił. Znaszli kogo o Pána Boga niedbáiacego, proś áby mu Bog dał, skuteczna łáskę, i powtorz: A ożyie, á ożyie. Zażiy iey i nádemna.

Uważ. W-czymbyś też sám ożywienia potrzebował? Nie przepominay i tego: Masz wiárę, nádźieię, miłość Bożą, ale nie żywe! Masz miłość nog Páná Iezusa ukrzyżowáne-

wanego, ále iák przez ſen! Máſz prágnienie, uſzánowánia, pożywánia Nayświętſzego Sákramentu, ale nie czerſtwe! Rozmyślaſz o Pánu Bogu, ále o iák z wiela roztárgnienia! Mowiſz też o Pánu Bogu, ale iák zá śćianą! W-tym wſzyſtkim, i w-innych potrzebách twoich, proś ſobie o ożywienie.

Rozmowa. Pánie tyś ieſt żyćie, prawdá, i drogá. Mátká też twoiá, żyćiem i ſłodkośćią nazywa ſię, żebrzę i ia przez Mátkę twoię, u ćiebie, o kropelkę żyćia i o odżywienie, duſzy moiey ná poł-zmárłey.

ROZMYSLANIE
NA SRZODĘ.
Przygotowania też

Punkt pierwszy. *Awſtawſzy Pan IESVS, ſzedł zá niem, i Vczniowie iego.*

Uważ, co to znáczy powſtánie Pána Iezusowe? znáczy chęć i záczynánie, áby dał pomoc, áby wſpomogł. I ták gdy Pan náſz, widźiał, że Sczepaná Swiętego kámionowáć miano, pokazał ſię ſtoiący, iákoby dopomagáiący Sczepanowi Swiętemu. Pánie moy, gdybyś też ták chćiał powſtáć, ná obronę Oyczyzny náſzey, i ludu Chrześćiiáńskiego. Powtorz słowa Pſalmu: Niech Bog powſtánie, i niech będą rozproſzeni nieprzyiaćiele iego. Ia ſam Pánie, w-potrzebách gwałtownych duſzę moiey, żebrzę od ciebie, ábyś mię miłośćiwie pośiłkował.

Uważ, naprzod kłádźie ſię w-Swiętey Ewángelyi: że wſtał Pan Iesus, á potym, że ſzedł zá niem: boć i my, chcemyli, ábyśmy ſzli zá Pánem Iezusem, onego náśládowáli, mamy wprzod wſtáć z-grzechow náſzych, i z-náſzych nałogow. A powſtałżeś z grzechow by i powſzednich? Poráchuy ſię: z-ktorychby miánowićie powſtáćbyś miał? Zánurzy-

rzyłem się Pánie w-nich! Powstałżeś i z-nałogow twoich? A z-ktorychżeby nayprędzey powstáć potrzebá? Postánow, zá pomocą Bożą popráwę.

UWAŻ, nie wymawiał się Pan IESUS, temu Krolikowi, nie umawiał: Czemużbyś iey, tu, nie miał kazáć przynieść? ále záraz wstawszy szedł zá niem. A ty z-uczynności bliźniemu, z usługi dla pozyskánia duszy, czy się bezpotrzeby nie wymawiasz? Czy nie odkładasz uczynności powinney? Czy wymowek bezpotrzebnych, w-ktoreykolwiek máteryi nie záżywasz?

PANIE moy, ty zá tym Krolikiem idźiesz, dla prośby iego, izalibym ia nie miał iść zá tobą, dla dobrá duszy moiey? Iść prágnę.

PUNKT WTORY. Co znáczy, śćie Pána IEZUSOWE, zá tym Krolikiem? Znáczy: że częstokroć Pan Bog nász, dáie się ná wolą, że ták rzekę, ludzką? á chcećsię tego? miyże! O Pánie niech ia ráczey, we wszystkim, wolą twoię Bozką poznawam, poznaną wypełniam. Niczego się od Bogá twego nie nápieray, bez kondycyi tey: ieżeli się to, Pánu Bogu, podoba. tylko o samę miłość Bożą, i to co do niey należy, bez kondycyi, żebráć mamy.

UWAŻ, że śćie to Pána IEZUSOWE i wstánie, znáczy: że gdy my czyniemy, co z-nas iest, gdy zá iego pomocą, pokusom się zprzećiwiamy, ná nas wnętrznym i powierzchownym umartwieniem nástępuięmy, okáziy się strzeżemy, to w-ten czás, przybędźie Pan IESUS, z-obfitszemi łáskámi swemi, i będźie, w-duszy nászey, miał, szczegolną przytomność. Czynisz że co z-ćiebie iest? Zprzećiwiaszże się pokusom? Nástępuieszże ná się umartwieniem? Chronisz że się okáziy? Nie czynisz tego, przeto też nie widáć w-duszy twoiey, Pána IEZUSA przytomnego!

UWAŻ, znáczy iesźcze to śćie Pána IEZUSOWE, zá tym Kro-

Krolikiem: My poczniemy komukolwiek, do dobrego pomagáć, odmawiáć go, áby Bogá nie obrażał, áby się służby iego chwyćił; á Christus przybywa z łáską swoią, oświeca, záchęca, áż duszá grzesznego człowieká, inákszą będźie! A uprzedźiłżeś też ták P. IEZUSA, do ktorey duszy? Proś sobie o to szczęśćie. Proś i tym, co około dusz prácuią.

O PANIE wchodź ták, do dusz grzesznych ludźi, wnidź i do moiey.

PUNKT TRZECI. Nie szedł tylko sam Pan IESUS, zá tym Krolikiem, ále szli *i uczniowie tego*. bo máiąc szczegolny áfekt do nich, niechćiał się, od nich rozłączáć. O Pánie, byś też do duszy moiey ten áfekt miał! obyś się, od niey, nigdy nie oddalił! Oddalasz się nieiáko od niey Pánie, gdy w grzech choć powszedni upadam! Oddalasz się, gdy nieczułość w-duchowieństwie, i iákaś lodowátość sercá, ná ukaránie moie przepuszczasz! O iák ia to oboie, często ćierpię! Kiedyś się też Pánie moy, do mnie zbliżysz? Kiedy w-sercu moim záwitasz?

UWAŻ, wźiął Pan IESUS uczniow swoich: bo ich chćiał mieć záwsze ná oku. Odszedł z-oká Páná IEZUSOWEGO Iszkáryot, i przedał Páná IEZUSA! odeszli uczniowie, i upádli! Piotr oddalony, zgrzeszył! O Pánie, nie zpuszczay mię, ták, z-oká twoiego. Mow z-Psalmistą: Oczy twoie ná ubogiego pátrzą. Ktoż też uboższy ná duszy ná demnie? pátrzże Pánie moy ná mię. Zyczyłbyś áby Pan IESUS pátrzał ná ćiebie? á ty pátrzaszże ná niego? Pátrzaszże ná Bogá, w-intencyiách, ktore masz, w-práwách twoich? Pátrzaszże, i w-myśli twoiey, często, ná Páná IEZUSA ukrzyżowánego? Maszże też sobie zá szczęśćie; widźieć Páná IEZUSA, w-Nayświętszym Sákrámenćie záwártego?

Wźiął ieszcze P. IESUS z-sobą uczniow swoich: bo chćiał, áby byli ustáwiczni w-náuce iego, przytomni przy cudách, świad-

świádkámi spraw iego. A ty żyćiem i obyczáiámi, pokázuieszże á ustáwicznie, że poymuiesz náukę Pána Iezusowa? Mizerne twoie poymowánie! Zachowuieszże i to: żebyś miał świádkow, konwersacyi twoiey?

Uważ, że i w-duchownym wyrozumieniu, ták się dźieie: Idźie do nas Pan Iesus, ále ida i uczniowie iego, to iest: Swięći Patronowie, nam do zbáwienia pomagáiacy. Przychodźi Pan Iesus we Krzćie, do nás, przez łáskę swoię; ále oraz przychodza i uczniowie iego. Swięći Pátronowie náśi, to iest: Swięty, ktorego imię nośiemy, i przybywa do Anioła stroża, ktorego nam snać Bog, przydáie, przy samym národzeniu. Przybywa Pátron nád Pátronámi Bogárodźicá Pánná i inni Swięći. Dźiękuyże im, miánowićie Bogárodźicy Pánnie, zá to przybywánie. Proś szczegolnie, ábyć w-tey á w-tey potrzebie, przybyli. Nie przepominay i zkonánia twoiego.

Rozmowa. Przybywaćie mi z-Pánem moim, Swięći Boży ná pomoc, kiedyż ia też przybędę do was, ábym Bogá, Pána moiego, błogosławiennie widźiał? błogosławiennie miłował? sam zá dobrodźieystwá podźiękował? z-wámi zpolnego Pána, iák ná nowe, wiecznie chwalił?

ROZMYSLANIE
NA CZWARTEK

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Pána Iezusa, leczacego białagłowę chora, i potym Corkę tego Kśiażęćiá, ożywiáiacego.

Przygotowanie wtore. Proś sobie o łáskę nabożnego i pożytecznego o tym rozmyślánia.

Punkt pierwszy. *A oto niewiastá, ktora krwáwa niemoc przez dwanaśćie lat ćierpiáłá, przystampiwszy z-tyłu, dotknęłá się kráiu száty iego.*

 Uważ,

Uważ, tá niewiáftá dwánaśćie lat, krwáwa niemoc ćierpiac, muśiáłá wielka w-tey chorobie mieć ćiężkość i tęskność, czemu chcac zábieżeć, do Pána Iezusa śię udáłá. Snać od rozumu twego wźięćia, więcey ieſt iuż, niż dwánaśćie lat, ćierpiſz też niemocy rożne ná duſzy. Wſpomniy ſobie ná niektore. A tęsknoż ćię też z-niemi? Iuż tęskno Pánie! Udawam śię do ćiebie, w-Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiacego, ulecz mię Pánie, wyzwol mnie Pánie.

Uważ, przyſtampiłá białogłowá, z-tyłu do Pána Iezusa, ucząc nas pokory, z-iáka mamy przyſtępowáć, do Nayświętſzego Sákrámentu. Mnieby to ſzczegolniey należáło! Powtorz ſłowá Kośćielne, z-tyłu przyſzedſzy do Páná Iezusa: Nie pátrz ná grzechy moie, ále ná wiárę Kośćiołá twoiego.

Márıa Mágdálená, z-tyłu przyſtampiłá do nog Pána Iezusowych; tá też z tyłu dotknęłá śię kráiu ſzat Pána Iezusowych. Ofiáruy Pánu Iezusowi, ich obodwoch myśli i áfekty, ktore mieli, że ták rzekę, wkradáiac śię, ná ten czás, w-ſerce Pána Iezusowe. Prágniy ie mieć, álbo im podobne, w-kożdey Swiętey Komunyi. Poráchuy śię: ieżeli w-konwerſacyi twoiey, z-ludźmi, lub godnymi, lub Swiętymi, nie názbyt im w-oczy záchodźiſz? Nie maſzże też chęći widźieć, álbo widźiánym bydź? gdy Mágdálena, gdy w-świątobliwość chora, nie zábiega, aby twarz Pána Iezusowa, widźiáłá!

Uważ. że to dotknienie kráiu ſzáty Pána Iezusowiy, znáczy: przyſtępowánie do Nayświętſzego Sákrámentu, bo iáko kray, znáczy oſtáteczna część ſzáty, ták białość, ſmákowitość, okragłość chlebá, ſa to, iáko oſtátki pozoſtáłe, po ſubſtáncyi chleba. I iáko pod ſzáta, ieſt, ćiało ludzkie, ona śię pokrywa; ták pod oſobámi chlebá, przykrywa śię Ciáło Pána Iezusowe. Toż mow o oſobách winá.

Dotknęłá śię tá tylko białogłowá tey ſzáty Páná IEzusowiy: á ty nie tylko śię dotykaſz uſtámi twęmi, Nayświętſzego Sákrámentu, ále go we wnętrznośći twoie bierzeſz, i maſz w-nich rzeczywiśćie Ciáło i Krew Páná IEzusowá. Izaliś ty nie ſzczęśliwſzy? Dotknięćie ſzáty Páná IEzusowiy, uleczyło niemoc tey białeygłowy, á ćiebie przyięćie Nayświętſzego Sákrámentu, częmu nię uzdrawia? Raz śię oná tey ſzáty dotknęłá, á oraz uzdrowiona zoſtáłá; ty ták częſto Komunikuieſz, częmużeś poſtáremu, kálekáą ná duſzy? Ach Pánie, nie z-Sákrámentu twego, nie z-Ciáłá twego przenayświętſzego, winá!

Day to dobry IEzu w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwárty ſzczęśćie Ciáłu twoiemu, áby mnie w-przyſzłey Swiętey Komunyi uleczyło, w-tey więcey niżeli dwánaſtoletney niemocy, duſzy moiey.

Punkt wtory. *Mowiłá ſamá w ſobie.*

Uważ, że to mowięnie ſamey w-ſobie, znáczy: ſekretność, táięmność, i záchowánie tey náuki, ktore, podáie Piſmo Swięte: Nie kożdemu człowiekowi, obiáwiay ſerce twoie. Poráchuy śię: czy ty, maſz też, w-ſobie, rozumną i według roztropnośći ſekretność? Izaliś śię nie záwiodł kiedy, wydáiac śię w-tym, o czym było lepiey milczeć. Náucz śię rozumu! Naywiękśi twoi konfidenći, niech będą: Pan IEsus ukrzyżowány i Bogárodźicá Pánna. A ſaż?

Uważ, to mowięnie, w-ſamey ſobie, tey białeygłowy, znáczy: że śię z-cnotámi náſzemi, z-otuchámi duchownemi, popiſywáć nie mamy. Gorſzyć śię nie godźi nikogo, dobry przykład dáwáć, ieſteśmy obowiązáni, áby ták świećiłá świátłość náſzá, i wielbiony był Oćiec náſz, ktory ieſt w niebie; ále iednák popiſowáć śię nie godźi, z-cnotámi i dárámi Bożemi. Záś ten śię z-niemi popiſuie, ktory choć nie potrzebá, z-niemi śię wydáie, albo prożney chwały, z-

nich szuka. Poráchuy się: czy w-to oboie nie wpadasz? Pánie moy, nie tayne tobie życie moie, wzdyć to ia, ták żyię, że i ná oko, nie masz się z-czym popisać!

Uważ, że to mowięnie, w-samey sobie, znáczy: záżywánie Rozmyślánia, i modlitwy wnętrzney, przed używániem Nayświętszego Sákrámentu. A ćwiczyszże się w-tym szczegolniey, dnia tego, kiedy Komunikuiesz? Radćibym Pánie, áby záwsze, ále przynamniey áby w-dźięń Swiętey Komunyi, pełniło się to wemnie, co mowi Pismo Swięte: I w-rozmysłániu moim, rozgore się ogień. Podniecay go w-sercu moim, Przystáwie zbawięnia moiego, Swięty Aniele strożu.

Ma ćię mieć w-sobie, Boże w-Nayświętszym Sákrámenćie záwárty, kożdy przystępuiacy; oby kożdy, nim ćię przyimie, obym i ia mowił, sam w-sobie, do ćiebie, słowá uniżęnia, słowá prágnienia, słowá miłośći twoiey.

Punkt trzeći. Mowiłá ta białogłowá: *Bych się tylko dotknęłá száty iego, będę zdrowá.*

Uważ, tá białogłowá, że miáłá mocną ufność, w-Pánu Iezuśie, iż dotknawszy się száty iego, miáłá bydź uzdrowiowiona, przeto stáło się iey, ták, iáko ufałá, iáko sobie życzyłá. Wieszże czemuć też to, ledwie co, według skutkow ktorych doznawasz, wiesz mowię, czemu, ledwie co, pomagać Nayświętszy Sakrament? bo máło masz ufności! byś ty miał ustaloną ufność, w-przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu, prędkobyś, inákszą widźiał duszę w-sobie! Wzbudź to ufanie, do przyszłego przyięćia Nayświętszego Sákrámentu. Mizerne moie ufanie, ufam nie ufaiac! Izaliż ty Pánie, nie dáiesz i niespodźianych dobrodźieystw? choć oźięmble ufaiacego, poćiesz w-przyszłey Komunyi Pánie.

Uważ, ktore się też cnoty szczegolniey wydáia w-tym postępku tey białeygłowy, z-tyłu dotykáiacey się, száty

Pána Iezusowiy? Wydáie się: naprzod wiárá wielka, ieżeli nie o tym: że Chrystus był Synem Bożym, przynamniey o tym: że był Messyaszem, álbo Prorokiem cudotwornym. Ty wierzysz że Chrystus nie tylko iest Prorok cudotworny, nie tylko że iest Messyaszem; ále że iest społ-istotnym z-Oycem; á wiészże częmu ćię dotknięćie, bá przyięćie P. Iezusa ná duszy nie uzdrawia? bo to wierzysz, bárzo nie żywá wiárá! Ożyw ią wemnie Pánie, do mnie w-Nayświętszym Sákrámenćie przyszedszy. Obym tę żywość wiáry, záraz miał, á áż do śmierći miał!

Znácy to dotknięćie tylko száty Pána Iezusowiy; wielkie poszánowánie, osoby Pána Iesusowiy, iż nie tylko ćiáło iego, ále i száty, Swięte swym sposobęm były, moc w-sobie záwieráły, i nie oszukiwáłá się ná tym: gdyż samo dotknięćie száty Pána Iezusowiy, przy wierze iey, uzdrowiło ią. A ty, iuż nie száty, ále Ciáłá P. Iezusowego (ktore w-Nayświętszym Sákrámęnćie przyimuiesz,) maszże też poszánowánie? Náucz się z-postępku tey białeygłowy, ábyś sobie poważał, reliquie Swięte. A poważaszże ie? Iest to iáko kray száty Pána Iezusowiy, posćiel, że ták rzekę iego: korporał ná ktorym się kłádźie Nayświętszy Sákráment, á maszże w poszánowániu?

Znáczy iészcze to dotknięćie tylko száty od tey białeygłowy: iey pokorę, że się niegodna bydź rozumiáłá, áby, miáłá się dotknąć, Ciáłá Pána Iezusowego. Obym Pánie táką pokorę, śmiał Ciáło twoie Przenayswiętsze przyimuiac, z-iáka pokora, oná, száty się twoiey dotknąć, ledwie ośmieliłá, áby miáła się dotknąć ćiáła Pána Iezusowego. Obym Pánie táką pokutę, miał ćiáło twoie Przenayświętsze przyimuiac, z-iáka pokutą, oná száty się twoiey dotknąć, ledwie ośmieliłá! A w-tobie, gdy idźiesz do Komuniyi świętey, czy iest głębokie uznánie niegodności? Owe

same

sáme słowá: Panie nie iestem godźien, mowiszże z-pokorą?

Uważ. Mowiłá tá białogłowá w-sobie: *Będę uzdrowiona*, lecz o czym innym snać nie myśliłá, tylko o uzdrowieniu ćiáła. Poráchuy się i ty: ieżeli też nie myśl sz w-modlitwách twoich, w-Komunyiách Swiętych, tylko o potrzebách doczesnych! izali nie większe są, i w-sobie, i względem ćiebie, potrzeby twoie duchowne!

Trzebáby ábyś sobie w-káżdey Komunyi mowił: będę uzdrowion! względem tey i tey niedołężnośći moiey, ná duszy. Zreiestruy ie, choć niektore sobie. Proś áby ie w-Nayświętszym Sákrámenćie przychodzacy, uleczył P. Iesus.

Dopieroż ieżeli Pan Iesus da łáskę (o ktorą teráz i potym często, bá codźiennie proś) ábyś przy śmierći Komunikował, wiatyk wźiał, dopieroż przy tey Komunyi, trzebá mieć ufność. że będźiesz zdrow, zdrowiem wiecznym, zdrowiem wygránia ná sądźie Bożym, zdrowiem chwały wieczney. A będęż ták zdrow Panie moy? Prágnę, i prágnę szczęśćia tego, domieść go mnie Pánie.

Rozmowa. Mam Panie nádźieię: że z-przyięćia Nayświętsyego Sakrámentu, ná duszy moiey, będę zdrow; ále oby to od ćiebie, usłyszeć słowo: Będźież zdrow.

ROZMYSLANIE
NA PIĄTEK
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt pierwszy. *A Pan IESVS obroćiwszy się i uyzrzáwszy ią rzekł: Vfay Corko.*

Uważ, że obrocenie się Bozkie, znáczy: do nas zkłonienie, sercá iego Bozkiego. Przeto mowi i Obłubienica: I do mnie obrocenie iego. Obroćił się tedy Pan Iesus, do tey białeygłowy chorey; bo áfekt swoy do niey zkłonił. Pánie moy ná Krzyżu záwieszony, obyś też ták, zkłonił się

do

do mnie! obyś śię ták do mnie obrocił! Nákłániałeś dla mnie głowę twoię ná Krzyżu, obroćże i serce do mnie! Poráchuy śię: wieleś też rázy, z-áfektem twoim, właśnie serdecznym, obrocił do Páná IEZUSA? On głowę swoię, koroną ćierniową, zkłotą, do ćiebie, dla ćiebie nákłonił; á tobie czemu ćiężko? czemuć to nie zwyczayno, serce i myśl twoię do niego obroć?

UWAŻ. Obroćiwszy śię Pan IESUS: uyzrzał tę białagłowę chorą. Wspomniy tu sobie, iáko Pan twoy na Krzyżu, wiszacy, uyzrzał Mátkę swoię, i Ucznia swoiego, stoiącego. Przez to uyzrzenie, proś Páná IEZUSA, áby też i ná ćiebie weyzrzał, żeby ćię też w Ianie Swiętym widźiał. Tyśći mię tám Pánie moy widźiał, nie zápomniał, álem ia Pánie ná ćiebie ślepy! przynamniey ćiemny; bo nie mam ćię przed oczymá duszę moiey, żywo wyráżonego, nie doźiera ćię oko dusze moiey! Ale prágnę nieustannie, pátrzáć ná ćię sercem moim, Pánie ukrzyżowány.

UWAŻ. Rzekł Pan IESUS tey białeygłowie: *Usay Corko.* Izali i tobie nie mowi Pan IESUS ukrzyżowány: Ufay synu! Názywa ćię synem: boś ty iest syn boleśći, krzyżem swoim, Krwią swoią odrodźił ćię. Bestyie, choć z-młodu, znáią Mátkę, ktora ich kármi. O gorszyś ty niż bestyia! nie znasz nieiáko tego, ktory ćię boleśćiámi swemi odrodźił. Znáć pragnę.

Izalić nie mowi Christus: Ufay. To iest: Ufay, że będźiesz zbáwion, záslużyłemći to, Krwią moią. Dźiękuię ć Pánie, zá tę wysługę! Ufam, wysłudze Krwi twoiey, że zbáwion będę. Izali nie mowić Pan IESUS: Ufay, wszystkie te krzyże przyidą. Ufam temu Pánie! Izalić nie mowi Christus: Ufay, wyćierpisz to wszysto: bo krzyże twoie, porownánia nie máią, do moich. Nie máią Panie! Day choć te máłe krzyże, z-wielką ćierpliwośćią znośić.

Panie ukrzyżowány, tyś iedyna ufność moiá, tyś wzor ćierpienia, i zapłáta.

Punkt wtory. Náznacza przyczynę Pan Iesus, czemu tá białogłowá, byłá uzdrowiona: *Wiárá twoiá ćiebie uzdrowiła*.

Uwaž. Wzor to tu ieſt twego uzdrowienia: Ieżeli chceſz bydź uzdrowiony od Pana Iezusa ukrzyżowánego, wzbudź ſię wprzod, na akt wiáry. Powtorz ſłowá Piotrá Swiętego: Tyś ieſt Chriſtus, Syn Bogá żywego, ktoryś ná ten świát przyſzedł, i ná Krzyżu wiśiſz! Powtorz ſłowá Tomaſzá S. Pan moy, i Bog moy. Nie odſtraſza mię od ćiebie Pánie zelżywość i okrutność Krżyżá twoiego, przećięś ty ieſt Pan moy, i Bog moy, Bog przed wieki, Człowiek w-czáśie. Powtorz ſłowá Łotrá dobrego: Pánie pámiętay ná mię, gdy przyidźieſz do Kroleſtwa twoiego, ále pámiętay ná mię, i ná Krzyżu twoim: Abym ćię miłował: Abym o tobie myślał: Abym dla ćiebie, ná Krzyżu bydź prágnał.

Uwaž. Mowi Pan Iesus: Wiárá twoiá ćiebie uzdrowiłá. Izalibyś ty ſłuſznie mowić Pánu ukrzyżowánemu nie mogł: Krew twoiá uzdrowiłá mię; bo Krew twoia, cyrograf potępieniá, ktory był ná mię, ba ná nas, zepſowáła. Krew twoiá, grzechy náſze obmyłá. Krew twoiá, námiętnośći náſze zágáśiłá! Oby to troie, ná duſzy moiey, prawdźiło ſię.

Wiárá nas uzdráwia, ktoż nam tę wiárę wyiednał? Miłość Boża, śmierć duſze, od nas odpędza, ktoż nas tey miłośći nábáwił? --- Łáská Boża nas poświęca, ktoż ia nám wyſłużył? Ty Pánie ukrzyżowány! Powtorz ſłowá Piſmá Swiętego: Wſzyſtkie dobrá, zárownie, z-nia nam przyſzły, to ieſt: z-Krwia, z-śmierćia twoia.

Uwaž. Przydáie Ewángelyia Swięta: *I uzdrowiona ieſt, niewiáſta oney godźiny.*

Uwaž,

Uważ. że pomienione słowá, wyrażáią to: iż záraz, iż nieodwłocznie, zdrowiá dostąpiła. A ia kiedyżem też Pánie uzdrowiony? w-ten czas, kiedyś Pánie o połudnîu ná Krzyż przybity! w-ten czás, kiedyś około trzećiey godźiny po połudnîu zkonał, i gdyć potym bok przebito! O godźiny szczęśliwe, zbáwienia moiego, niechże ná was nabożnie pámiętam, niech ná was serdecznie wspominam. Poráchuy się: ktoreyieś ty godźiny był zbáwiony? to iest, gdyś nabożnie, dokładnie, odważnie, żáłośnie, owę zpowiedź odpráwił, á po niey Komunyia Swięta przyiał. I tey godźiny, uzdrowił ćię Christus, kiedy ćię ná ten stan żyćia, według duchá powołał. Dźiękuy Pánu, zá to uzdrowienie.

Czekam iesżcze Pánie ostátecznego uzdrowienia, kiedy mi dasz w-łásce twoiey umrzeć. A rychłoż tá godźiná záwita?

Punkt trzeći. Po uzdrowieniu tey białeygłowy, *Przyszedł Pan IESVS w-dom Kśiążęćiá, i uyzrzał piszczki, i tłum ludźi, zgiełk czyniący.* I tyś Pánie moy Kśiążę, á Kśiążę pokoiu. Oćiec przyszłego wieku, przychodzę do ćiebie: oby przy Krzyżu twoim zastáć, ludźi płáczących, dla żalu za grzechy, dla politowánia nád tobą łkáiących! oby zástać tłum ludźi, do ćiebie się i do Krzyżá garnących! Alec pod Krzyżem twoim, Mátkę tylko Bolesną, i Iáná, Maryią Mágdálenę, i kilka innych osob widzę! I śiebie sámego tám nie znayduię; bo choć tám czásem, sercem záyzrzę, wnet ztámtąd uchodzę, ćierpieć mi się zá ćię, rozmyśláć mi się o tobie, iákoś niechce! á choć i chcę, prędko przestánę! Przyćiągniy mię Pánie do Krzyżá twoiego, ále niech pod niem nie stoię, przybić mię do niego każ Pánie; bo boię się, abym nie był prędkim, od niego zbiegiem.

Uważ. Co to byli zá piszczkowie, co zá tłum ludźi, zgiełk tám czyniących? snać przyszli według zwyczáiu Pogáń-

[illegible] płákiwáć śmierć, zmárłey Corki! drudzy ſię też zgro[illegible]li, ćieſzyć zmárłey Rodźicá w-fráſunku iego. A te, lub płacze nád zmárła, lub żale nád záfráſowanym Rodźicem, wſzyſtko to dáremno! wſzyſtko to nie pomogło! Ktoż pomogł? ſam i iedyny pomogł Pan Iesus! Náucz ſię, i ty, poćiechy ſzukáć od Páná Iezusa ukrzyżowánego. Kiedyżeś iey od niego w-Krzyżu twoim nie odnioſł? Náucz ſię: nie ták żáłowáć zmárłych, iáko zá nich ſię modlić, i wybáwieniu ich prędſzemu dopomagáć.

Uważ. W-domu tego Kśiążęćia, záſtał Pan Iesus piſzczki, i tłum ludźi. A w-domu ſercá twoiego, coby też záſtał Pan Iesus? Izali tám nie záſtałby piſzczkow, to ieſt: áfektow, dáremno ſię, i ná tego i ná owego skárżacych, żalacych? Izalıby nie záſtał zgiełku od nádźiey płonnych? cożći po nich? Zgiełku od námiętnośći? Czemu ćię zwodza? Zgiełku od oney burze, ták wielu, iednych złych, drugich niepotrzebnych myśli! Ućiſzay ſię w-duſzy twoiey.

Rozmowa. Pánie moy ukrzyżowány, obyś w-ſercu moim, nie ten zgiełk, ále ćiebie ſamego, ukrzyżowanego záſtał! wſzczep tám Pánie, drzewo Krzyżá Swiętego, ćiebie ná niem wiſzacego!

ROZMYSLANIE
NA SOBOTĘ
PRZYGOTOWANIA TEŻ

Punkt Pierwszy. Przyſzedſzy Pan Iesus, w-dom tego Kśiążęćia; pierwſze to słowo rzekł: *Odſtąpćie.*

Uważ. W-ktorey okázyi, radbyś mianowićie słyſzał to słowo, od Paná Iezusa, przez Nayświętſza Pannę: Odſtąpćie. Obym usłyſzał to słowo, ná odpędzenie, i zgłádzenie grzechow, przeſzłego żywotá mego! Będę ná nie

wſpo-

wspominał w gorzkośći duszy moiey. Ponow Pánie słowo twoie, ktoreś przez usta Proroká, dał Dáwidowi. Ponow go mnie, przez ustá Bogárodźicy Pánny: Przeniosł Bog od ćiebie grzech. Proś Bogárodźico Pánno, Syná twego zá mną, ábyć zlećił podobne słowá tym Prorockim, do dusze moiey, wnętrznie przemowić. W-ten czás, ná chwałę Syná twego, ná poćiechę twoię, powtarzałbym z-Psalmistą: Iák dáleko odległy iest wschod słońcá od zachodu, ták dáleko, oddalił od nas nieprawośći násze.

Uważ. Czy máło masz pokus? Poráchuy niektore większe. Proś Páná Iezusa, aby przez Nayświętszą Pannę, kazał im od ćiebie odstąpić. Wymień iáką szczegolną pokusę, i proś Nayświętszey Pánny: áby iey od ćiebie odstąpić kazáłá.

Czy máło masz, samych twoich námiętnośći? Policz niektore. Izalić iuż nie ćiężko z-niemi? (toż mowić trzebá i o nałogách) prośże Páná Iezusa, áby to zdał Nayświętszey Pánnie, żeby temu wszystkiemu, ustąpić kazáłá. Przyskarz Nayświętszey Pánnie, szczegolnie námiętność iáką twoię. Dźiś iáko w-dźień Nayświętszey Pánny, postánow zá łáską Bożą, nie dáć się im zwyćiężáć.

Uważ. Powiadáią Oycowie Duchowni niektorzy, że Czárt widomie, kożdego człowieká, umieráć máiacego kuśi. Máią to Historyie, iż to czásem kupą, źli Duchowie czynią. A nie słusznaż to okázyia boiáźni? słuszna! Bać się będźie potrzeba, samych onych strászydł, ale bárźiey złośći i umieiętnośći czártowskiy, z-ktorą zechce, ná ten czás, człowieká uśidlić, widząc: iż ieżeli w-ten czás nie zwyćięży, iuż ná wieki wygrá człowiek! snać i to bywa: że czárći, zdádzą się iuż bráć umieráiacego, aby go poturbowáli, do rozpaczy przywiedli. Przybyway w-ten czás Bogárodźico Pánno. A przybędźieszże? Niech pio-

 run-

... ten słowá twoiego w-uszách ich zabrzmi: Odstąpćie! Proś sobie o łaskę szczęśliwego zkonánia. i mężnośći Chrześćiáńskiy, przećiwko strászydłom piekielnym.

Powtorz słowá Kośćielne: Racz mię tym, ábym ćię chwálił Pánno poświęcona, day mi moc przećiwko nieprzyiaćiołom twoim.

Punkt Wtory. Mowi Pan Iesus, o tey zmárłey: *Nie umárłá - - ále śpi.*

Uważ. Wiedźiał dobrze Pan Iesus, że Corká tego Kśiążęćiá, iuż umárłá: bo to i sam Rodźic przyznał. Czemuż przećię nie mowi: że umarła, ále, że śpi? snać ná wyráženie tego, że Pánu Chrystusowi, ták było łácno, od śmierći, do żywotá przyprowadźić kogo, iáko łácno śpiącego obudźić, bá i łácniey. Pochwal zá to Troycę Swiętą, iż táką moc, dáłá Chrystusowi. Uczyń ákt wiáry, i o twoim zmartwychwániu. I to u Syna twego. mnie z-grzechow moich oczyśćić, iest ták łacno, Bogarodźico Pánno, iáko śpiącego ocućić. Powtarzam w-uszách twoich słowo, ktoreś od Aniołá słyszáłá: Bo nie mász niepodobnego u Boga żadnego słowá. Niechże mię Pán moy, ták ocući, ábym go iuż nieustánnie miłował, á po niem ćiebie.

Uważ. Co zá skutek był tych słow Páná Iezusowych? Oto ten: *I śmiali się z-niego!* Dźiwowáć się było potrzeba, tey chwały Chrystusowiy, uszánowáć Páná, końcá czekać, á oni się śmiali. Wyśmiany Pan Iesus w-domu Krola Herodá, i w-domu tego Kśiążęćiá, szczęśćia nieiáko, do dworow nie miał. Proś Pana Iezusa, za niemże samym, áby u dworow Chrześćiáńskich, nie był wyśmiany! Odważ się sam (ieżeli iesteś w-tákich okazyiach) na podobne wyśmiánia. Proś i zá tych, co się z-wiáry, z-cnoty śmieią, áby się popráwili. Proś za wyśmianych, áby to ćierpliwie znośili.

Uważ. Smiano się z-Páná Iezusa, á z-tym wszystkim

wygna-

wygnano rzeſza. Bo ſnać ich zgromádźił ten Kśiążę, á ten ſam, ktory ma ſerca náſze w-ręku, wſzyſtko ınaczey, i ná dobre obroćił. Przypátrz ſię nieſtáteczności tey rzeſzy: teráz kogo wyśmieia, zaraz uczynia co chca. Nie deſperuy, kiedyć ſię nie wiedźie, ále i nie dufay w powodzeniu. Każe opátrzność Bozka, kupie i tumultowi, dla iednego, uſtąpić, gdy chce, by dobrze oni tám, przednie, i pierwſze mieyſce mieli.

Poruczam ſzczęśćie moie, i odmiány wſzyſtkie, przez ręce Nayświętſzey Panny, tobie świátem kieruiacą, Opátrzności Páná Bogá náſzego.

Punkt trzeci. *A gdy wygnano rzeſzę, wſzedſzy uiał ią zá rękę, i powſtáłá.*

Uważ. Wielom grzeſznym potrzeba tego, áby ich Pan Iesus uiał zá rękę, i powſtána, i od grzechu ſię odłożą, grzeſzyć zápomnią. Uymiy ták Pánie, rękę grzeſznikow, tobie wiádomych.

Uważ. Uymuie Pan Bog zá rękę, prowádzac, drogámi iemu upodobánemi, do końcą, ktory ſobie Bog náznáczył: á poſpolićie to czyni, ná przyczynę Nayświętſzey Pánny. Uznałem i ia, skutek przyczyny twoiey Bogárodźico Pánno. Weźmiy mię i teraz (áczby mię tey łáski twoiey, wſtyd było) zá rękę, prowadź mię tám, kędyć Bog zlećił, i w-tey śmiertelnośći. Dopieroż prowadź mię, aż do tronu Troycy Swiętey, do tronu Syná twoiego, ktorym ſię pokłoniwſzy, naprzod do ciebie, z-pokłonem moim, przyidę.

Uważ. Co mowi Swięta Ewángelyia. *A rozeſzłá ſię ſławá po wſzyſtkiey źiemi.* Cud nieſłychány, ſprawił to: że ſię ożywienie, po wſzyſtkiey oney kráinie rozgłośiło. Mátko Bogá moiego, ſpráw to, áby mię Syn twoy naymilſzy ożywił, áby mnie w-wieczney ſwoiey miłośći, á co raz większey,

potym

potym też twoiey utwierdźił, á roznidźie śię tá sławá, nie po źiemi; bo coż to źiemia! ále po wszystkim niebie: Pan Iesus ná prosbę Mátki swoiey, tak wielkiego grzesznika, do śiebie przyćiągnał. Rozeszłá śię i twoiá sławá, nie po iedney stronie, ále po wszystkim świećie Bogárodźico Pánno, gdźie wiará zászłá, tám cześć twoia zászłá, i pełni śię twoie słowo: Błogosławiona mię będą názywáć wszystkie narody. A kontentżebyś był z-tego: gdyby przez twoię infamyią, pogárdę, cokolwiek czći Nayświętszey Pánnie, przybyło? Arcybym był kontent! Ieżeliś teraz upokorzony od kogo, álbo ćię co, blisko potym potka, ofiáruy to ná to, áby czći, Nayświętszey Pannie przybyło.

Rozmowa. Gotowem Bogarodźico Pánno, bym miał naywiększą sławę, dla czći twoiey onę ztráćić, bylec tylko, choć atomek ieden, albo proszek, co śię przy promieniu słonecznym wydáie, chwáły przybyło.

PRZESTROGA

1. Ná Niedźiele, ktore zostáią do Adwentu, trzebá bráć Rozmyślánia ktore są ná Niedźiele, po trzech Krolách, iako śię niżey naznacza.
2. Od ktorey Niedzieli po trzech Krolach, záczniesz Rozmyślania bráć, to iuż bierz i inne, ztámtądże, áż do Niedziele szostey po tychże trzech Krolach.
3. A ná ostátnią Niedźielę przed Adwentem, záwsze będźie Rozmyślánie, to co idźie.
4. Ieżeli ieszcze będźie do Adwentu Niedźiel dwie, ná Niedźielę 24. weźmiesz Rozmyślánie, ktore iest ná Niedzielę szostą po trzech Krolach.
5. Ieżeli będzie do Adwentu Niedźiel trzy, weźmiesz ná Niedźielę 24. Rozmyślánie, ktore iest ná Niedzielę piątą po trzech Krolách.
6. Ieżeli będzie do Adwentu Niedźiel cztery, weźmiesz ná Niedźielę 24 Rozmyślánie, ktore iest ná Niedzielę czwartą po trzech Krolách.
7 A ieżeli będźie do Adwentu Niedziel pięć, weźmiesz ná Niedźielę 24 Rozmyślánie, ktore iest ná Niedźielę trzećią po trzech Krolách




Biblioteka Jagiellońska
stdr0018814

